

ROCZNIK 21 NR 1 (2022)

przeгляд
nauk
historycznych

21

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

COPE
Member since 2018
JM13705

PRZEGLĄD NAUK HISTORYCZNYCH

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

www: <http://przeglad.uni.lodz.pl>

e-mail: przeglad@uni.lodz.pl

tel.: +48 42 635 61 86

Rada Programowa / Scientific Council

Neal Ascherson (Londyn), Michel Balard (Paryż), Richard Butterwick-Pawlikowski (Warszawa/Londyn), Małgorzata Dąbrowska (Łódź), Frédéric Dessberg (Paryż), Pasquale Fornaro (Mesyna), Mario Gallina (Turyn), Albin Głowacki (Łódź), Geoffrey Greatrex (Ottawa), Michael Grünbart (Münster), Fiona Haarer (Londyn), Siergiej Iwanow (Moskwa), José Antonio Montero Jiménez (Madryt), Xavier Moreno Julià (Tarragona), Robertas Jurgaitis (Wilno), Siergiej Pawłowicz Karpow (Moskwa), Jan Kęsik (Wrocław), Ewald Kislinger (Wiedeń), Johannes Koder (Wiedeń), Maciej Kokoszko (Łódź), Elisabeth Malamut (Marsylia), Nguyen Van Sang (Da Nang), Wiesław Puś (Łódź), Władysława W. Sokyrka (Sumy)

Redaktor naukowy tomu / Scientific Editor of the Volume

Zbigniew Anusik

Redaktor inicjujący / Initializing Editor

Katarzyna Smyczek

Redaktor językowy / Language Editor

Joanna Orzeł

Opracowanie redakcyjne / Editorial work

Małgorzata Karkocha

Projekt layoutu / Layout design

Małgorzata Karkocha

Skład komputerowy / Typesetting

Tomasz Pietras

Korekta techniczna / Technical correction

Elżbieta Rzymkowska

Projekt okładki / Cover design

Joanna Apanowicz

ISSN 1644-857X

e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2022

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2022

Spis treści

ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Agnieszka Bartnik, O skuteczności kuracji świerzbobójczych w <i>Geoponice</i> Kassianusa Bassusa Scholastyka	7
Anna Obara-Pawłowska, „in marium libidinem proclivus” – Długoszowa narracja o grzesznym życiu Władysława Warneńczyka	33
Zbigniew Anusik, Kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytka Ligęzy (ok. 1563–1637) sprawy rodzinne i majątkowe. Przyczynek do genealogii i dziejów gorzyckiej linii rodziny Ligezów herbu Półkozic	73
Anna Barańska, Udział i rola kobiet w powstaniu styczniowym	125
Krzysztof Latawiec, Instytucja naczelnika okręgu celnego w Rosji w pierwszej połowie XIX wieku	173
Witold Jarno, Podpułkownik Stanisław Żuprański (1874–1938) – oficer służby poborowej armii II Rzeczypospolitej	197
Artur Kuprianis, Stan ostrego pogotowia. Łódzki garnizon wojskowy wobec demonstracji pierwszomajowych w II Rzeczypospolitej	223
Alicja Bartnicka, Rasowa elita narodu. O projekcie wspólnoty rodów SS Heinricha Himmlera	249

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Łukasz Ćwikła, Uwagi do dziejów osadnictwa na obszarze dawnego powiatu orłowskiego w średniowieczu	285
Oleh Razyhrayev, Kształtowanie się służby więziennej na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej w latach 1918–1923	301

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, <i>Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej</i> , Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, ss. 228 (Dariusz Ostapowicz)	325
Marcin Jurek, „ <i>W polskiej Wandze</i> ”. <i>Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej</i> , Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2021, ss. 440 (Przemysław Waingertner)	335
Jarosław Kita, <i>Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzydzieści lat działalności (1989–2019)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 334 (Wiesław Puś)	341
Contents	347
Inhalt	348
Table des matières	349
Содержание	350

ARTYKUŁY
STUDIA


I ROZPRAWY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.01>

AGNIESZKA BARTNIK

UNIwersytet Śląski / UNIVERSITY OF SILESIA

 <https://orcid.org/0000-0003-3518-1318>

O skuteczności kuracji świerzbobójczych w *Geoponice* Kassianusa Bassusa Scholastyka

ABSTRACT

On the effectiveness of scabies treatment in *Geoponics* by Cassianus Bassus Scholastik

IN the ancient world, diseases caused by parasites were a serious problem, contributing to significant economic losses. Scabies was particularly troublesome for growers, causing damage to the fleece in sheep and the general deterioration of the condition of all infected animals. Due to the problems caused by the invasion of this parasite, the ancients attempted to combat it. Many of the methods proposed by growers and veterinarians have been quite effective. An extremely interesting source for research on the effectiveness of scabies treatments is the *Geoponics* of Cassianus Bassus Scholastik. The author wrote from the perspective of the eastern part of the Roman Empire based on many unreserved texts. The treatments he describes are less numerous than those known from older works, which is partly because of the nature of his work. Undoubtedly, some drugs also differ slightly in composition from those proposed by older authors, which may be related to the local specificity and difficulty in obtaining certain ingredients or knowledge of their effectiveness when tested in practice, despite the use of a less complicated composition.

Keywords: scabies, parasitic diseases, sheeps, cattle, horse, ancient veterinary



Received: 2021-08-03. Verified: 2021-08-03. Revised: 2022-05-05. Accepted: 2022-05-10

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

STRESZCZENIE

W świecie starożytnym choroby wywoływane przez pasożyty stanowiły poważny problem, przyczyniając się do znaczących strat ekonomicznych. Szczególnie uciążliwy dla hodowców był świerz b powodujący uszkodzenie runa u owiec oraz ogólne osłabienie kondycji zainfekowanych zwierząt. Ze względu na wywołwane przez inwazję tego pasożyta problemy antyczni podejmowali próby jego zwalczania. Wiele metod proponowanych przez hodowców i weterynarzy było całkiem skutecznymi. Niezwykle ciekawym źródłem do badań nad skutecznością kuracji świerz bobójczych jest *Geoponika* Kassianusa Bassusa Scholastyka. Autor pisał z perspektywy wschodniej części Imperium Rzymskiego, bazując na wielu niezachowanych tekstach. Opisane przez niego metody leczenia świerz bu są mniej liczne od tych znanych ze starszych prac, co częściowo wynika z charakteru jego pracy. Bez wątplenia część leków różni się nieco składem od tych proponowanych przez starszych autorów, co może być związane z lokalną specyfiką i trudnością z dostaniem niektórych składników lub przetestowaną w praktyce wiedzą o ich skuteczności mimo zastosowania mniej skomplikowanego składu.

Słowa kluczowe: świerz b, pasożytoza, owce, bydło, konie, starożytna weterynaria

P arazytozy, czyli choroby wywoływane przez pasożyty stanowiły poważny problem epidemiologiczny już w czasach prehistorycznych¹. Rozwój cywilizacyjny, w tym przejście na osiadły tryb życia, oraz udomowienie zwierząt jedynie go pogłębiły. Stała obecność różnych gatunków zwierząt w bezpośredniej bliskości człowieka zwiększyła zagrożenie epidemiologiczne oraz pulę chorób atakujących ludzi². Antyczni nie w pełni zdawali sobie sprawę

¹ A. Araújo, K. Reinhard, L.F. Ferreira, *Palaeoparasitology – Human Parasites in Ancient Material*, „Advances in Parasitology” 2015, vol. XC, s. 349–387; A. Araújo, K. Reinhard, L.F. Ferreira et al., *Paleoparasitology: the origin of human parasites*, „Arquivos de Neuro-Psiquiatria” 2013, vol. LXXI, s. 722–726; A. Araújo, K.J. Reinhard, L.F. Ferreira, S.L. Gardner, *Parasites as probes for prehistoric human migrations?*, „Trends in Parasitology” 2008, vol. XXIV, No. 3, s. 112–115; H. Aspöck, H. Auer, O. Picher, *Parasites and parasitic diseases in prehistoric human population in Central Europe*, „Helminthologia” 1999, vol. XXXVI, No. 3, s. 139–145; R. Hoeppli, *The knowledge of parasites and parasitic infections from ancient times to 17th century*, „Experimental Parasitology” 1956, vol. V, No. 4, s. 398–419.

² Międzygatunkowo przenosi się m.in. świerz b, por. A. Brochocka, H. Szczukowska, J. Kasprzak, *Retrospektywna ocena zachorowań na świerz b (scabies) – obecnie nierejestrowanej, a w przeszłości najczęściej notowanej pasożytozy na terenie Polski*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2014, t. XCV, nr 1, s. 62–66; Bąbłowica: J. Gawor, *Bąbłowica jednojamowa u ludzi i zwierząt – aktualna sytuacja epidemiologiczna w Polsce*, „Medycyna Weterynaryjna” 2016, t. LXXII, nr 11,

z mechanizmu międzygatunkowego przenoszenia chorób, nie znali także pojęcia zoonoza, co znacząco utrudniało diagnozowanie oraz leczenie chorych zwierząt i ludzi.

Badania – przeprowadzone na zachowanych do dziś starożytnych szczątkach – potwierdzają obecność różnych rodzajów pasożytów zarówno u ludzi, jak i u zwierząt³. Na podstawie znalezisk archeologicznych oraz źródeł narracyjnych jasne staje się, że w antyku stykano się z kilkoma gatunkami endo- i egzopasożytów, a także je rozróżniano⁴. Liczne wzmianki na temat sposobów leczenia inwazji pasożytniczych zawarte w tekstach medycznych, weterynaryjnych czy encyklopedycznych wskazują, że wywoływane

s. 666–679, J. Gawor, *Pasożytnicze zagrożenia dla ludzi i zwierząt. Cz. II. Bąblowica wielojamowa i włośnica*, „Magazyn Weterynaryjny” 2012, t. XXI, nr 8, s. 921–925; toksokaroza: J. Gawor, A. Borecka, S. Dobosz *et al.*, *Toksokaroza – niebezpieczna choroba odzwierzęca: epidemiologia, klinika, diagnostyka i zagrożenie dla dzieci*, „Życie Weterynaryjne” 2008, t. LXXXIII, nr 8, s. 655–658; E. Berska, *Toksokaroza – niebezpieczna choroba odzwierzęca*, „Rada: Rolnictwo, Aktualności, Doradztwo, Analizy. Miesięcznik Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach” 2004, nr 9, s. 14–15; gardioza: J. Gawor, *Pasożytnicze zagrożenie dla ludzi i zwierząt. Cz. I. Toksoplazmoza i gardioza*, „Magazyn Weterynaryjny” 2012, t. XXI, nr 4, s. 330–333; glistnica: E. Kaczorowska, *Najczystsze choroby odzwierzęce*, „Biuletyn Polskiego Stowarzyszenia Pracowników Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji” 2011, nr 2, s. 19–22; węgorczyca: J. Popielska, M. Marczyńska, *Zarażenia pasożytnicze przewody pokarmowego*, „Pediatria” 2013, t. X, s. 474–479; włośnica: M. Flis, *Włośnica na talerzu*, „Łowiec Polski” 2016, nr 12, s. 46–49; Z. Gliński, *Zoonotyczne choroby zwierząt łownych, Część I. Włośnica, wścieklizna, tularemia, borelioza*, „Życie Weterynaryjne” 2016, t. XCI, nr 8, s. 560–564; tasiemczyca: I. Ziomko, J. Karamon, T. Cencek, *Wągrzyca bydła i tasiemczyca ludzi wywoływana przez tasiemca nieuzbrojonego [Goeze, 1758]*, „Życie Weterynaryjne” 2005, [supl. bydło], s. 70–72; I. Ziomko, T. Cencek, *Choroby odzwierzęce [zoonoz]. Część I. Tasiemczyce – źródło problemów zdrowotnych u ludzi*, „Trzoda Chlewna” 2000, t. XXXVIII, nr 2, s. 81–82; K. Kwiatek, *Ważniejsze choroby odzwierzęce przenoszone na człowieka drogą pokarmową*, „Gospodarka Mięsna” 1995, t. CL, nr 6, s. 32–34 itd.

³ M. Camacho, A. Araújo, J. Morrow *et al.*, *Recovering parasites from mummies and coprolites: an epidemiological approach*, „Parasites and Vectors” 2018, vol. XI, no. 1, s. 1–17; J.J. Morrow, J. Newby, D. Piombino-Mascalì *et al.*, *Taphonomic consideration for the analysis of parasites in archaeological materials*, „International Journal of Paleopathology” 2016, vol. XIII, s. 56–64.

⁴ Starożytni weterynarze i lekarze w swoich pracach wspominali m.in. świerzby, glisty, robaki itd. Por. A. Bartnik, „Swędzący problem”: rzymscy weterynarze w walce z pasożytami zewnętrznymi, „Wieki Stare i Nowe” 2019, t. XIV, nr 19, s. 37–57; K. Kreyser, E. Żarnowski, *Pasożyty zwierząt gospodarskich w dziele L.J. Kolumelli De re rustica. III. Świerzb*, „Wiadomości Parazytologiczne” 1989, t. XXXV, s. 3–10.

przez nie choroby stanowiły znaczący problem⁵, nie tylko w znaczeniu epidemiologicznym. W przypadku hodowli zwierząt pojawienie się w gospodarstwie chorób o podłożu pasożytniczym miało także wymiar ekonomiczny, powodując znaczące straty finansowe⁶.

Hodowcy oraz weterynarze dużo uwagi poświęcali chorobom atakującym zwierzęta⁷. Choroby pasożytnicze w obrębie stada były bardzo niebezpieczne, ponieważ bardzo szybko przenosiły się z jednego zwierzęcia na kolejne, przyczyniając się do bardzo dużych strat finansowych. Dodatkowo wiele pasożytów atakowało więcej niż jeden gatunek, zwiększając zagrożenie epidemiologiczne oraz straty ekonomiczne w przypadku zarażenia większej grupy zwierząt oraz dodatkowo opiekujących się nimi ludzi. Problem stanowiła także nieznaną mechanizmów przenoszenia się pasożytów, co utrudniało zarówno ich zwalczanie, jak i działania profilaktyczne mające na celu zapobieganie ich występowaniu⁸.

Wagę problemu – w śródziemnomorskim kręgu kulturowym – widać, analizując przekazy autorów antycznych. Starożytni lekarze, weterynarze, hodowcy, encyklopedyści, a nawet poeci wspominali

⁵ E. Anastasiou, A. Papathanasiou, L.A. Schepartz, P.D. Mitchell, *Infectious disease in the ancient Aegean: Intestinal parasitic worms in the Neolithic to Roman Period inhabitants of Kea, Greece*, „Journal of Archaeological Science: Reports” 2018, vol. XVII, s. 860–864; P.D. Mitchell, *Human parasites in the Roman World: Health consequences of conquering an empire*, „Parasitology” 2017, vol. XI, s. 48–58.

⁶ Świerzb powodował uszkodzenie wełny u owiec, wpływał także negatywnie na masę urodzeniową i przyrosty młodych zwierząt, a w przypadku bydła obniżał przyrost opasów oraz wydajność mleczną krów. Por. A. Bartnik, *op. cit.*; eadem, *O skuteczności kuracji antyświerzbowych zawartych w Georgikach Publiusza Wergiliusza Maro*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne” 2020, t. XI, s. 136–153.

⁷ Pierwsze wzmianki na temat zapobiegania i leczenia chorób zwierząt pojawiły się już w pracy Katona Starszego (Cato, *De agricultura*, ed. P. Gerald, Liège 1988, 70, 71, 72, 96, 101, 103), następnie w tekstach Terencjusza Warrona, Kolumelli oraz Palladiusza, wreszcie w pracach typowo weterynaryjnych, jak *Mulomedicina Chironis* oraz teksty Pelagoniusza i Wegecjusza Renatusa.

⁸ Starożytni Rzymianie całkiem dobrze radzili sobie ze zwalczaniem pasożytów zewnętrznych, szczególnie świerzbu, natomiast więcej problemów sprawiały im pasożyty wewnętrzne. Zdawano sobie sprawę z ich obecności, próbowano je zwalczać, ale nie znano drogi zakażenia, co utrudniało działania profilaktyczne. Por. A. Araújo, K. Reinhard, L.F. Ferreira, *op. cit.*, s. 349–387; W.M. Lofty, *Climate change and epidemiology of human parasitosis in Egypt: A review*, „Journal of Advanced Research” 2014, vol. V, No. 6, s. 607–613; S. Harter, F. Buchet, *Paléoparasitologie: Apports des méthodes de la Parasitologie médicale à l'étude des populations anciennes*, „Bulletins et Mémoires de la Société d'Anthropologie de Paris” 2002, t. XIV, no. 3–4, s. 363–370.

o pasożytach oraz powodowanych przez nie chorobach⁹. Z punktu widzenia hodowców jedną z najpoważniejszych, powodujących największe straty materialne chorób była inwazja świerzbowca – gatunku roztocza wywołującego chorobę nazywaną świerzbem. Pasożyt atakował różne gatunki zwierząt, mając zdolność przeniesienia się na ludzi¹⁰. Charakterystycznymi objawami choroby jest świąd, wysypka, pęcherzyki, grudki na skórze, a także wyłysienia. Pasożyt najlepiej czuje się w ciepłych i niedostępnych miejscach oraz fałdach skórnych takich jak pachwiny, pępek, narządy rodne czy powierzchnie między palcami¹¹. Objawy pojawiają się po upływie trzech–czterech tygodni od zakażenia.

⁹ Na temat chorób pasożytniczych pisali Hipokrates (o świerzbie Hipocrates, *Aphorism*, ed. Ch.D. Adams, Dover 1868, 4); Kolumella (o świerzbie Lucius Julius Moderatus Columella, *On agriculturae in three volumes*, vol. II–III, transl. E.S. Forster, E.H. Heffner, London–Cambridge 1954–1955, 6.13; 6.16; 7.4–5; dalej: Columella, *De re rustica*), Pliniusz Starszy (o świerzbie Pliny, *Natural History*, vol. III [Books 8–11], transl. H. Rackham, Cambridge 1940, 8.41; vol. V [Books 17–19], transl. H. Rackham, Cambridge 1950, 17.37; 19.57; o tasiemcu Plinius, *Natural History*, vol. VI [Books 20–23], transl. W.H.S. Jones, Cambridge 1951, 20.19; 20.27; 20.39; 20.59; 22.29; 23.70; vol. VII [Books 24–27], transl. W.H.S. Jones, Cambridge 1956, 24.11; 24.54; 27.55; 27.120; vol. VIII [Books 28–32], transl. W.H.S. Jons, Cambridge 1963, 28.59), Celsus (o świerzbie Celsus, *De medicina with an English translation in three volumes*, transl. W.G. Spencer, vol. I–III, London 1915–1918, 5.28) Palladiusz (o świerzbie Paladii Rutilii Tauri Aemiliani viri inlustris *opus agriculturae, de veterinaria medicina, de institutione*, ed. R.H. Rodgers, Leipzig 1975, 14.13; 14.35; dalej: Palladius, *Opus agriculturae*), Wegecjusz Renatus (o świerzbie P. Vegeti Renati *Digestorum artis mulomedicinae libri*, ed. E. Lommatzsch, Lipsiae 1903, 2.66; 2.135; dalej: Vegetius, *Mulomedicina*), Pelagoniusz (o świerzbie Pélagonius Saloninus, *Recueil de médecine vétérinaire*, ed. V. Gitton-Ripoll, Paris 2019, 347; 357; 359; 360; 362; 455; dalej: Pelagonius, *Artis veterinariae*) oraz autor *Mulomedicina Chironis* (Claudii Hemeri, *Mulomedicina Chironis*, ed. E. Oder, Lipsiae 1950, 613–614).

¹⁰ C. Thomas, S.J. Coates, D. Engelman *et al.*, *Ectoparasites: Scabies*, „Journal of the American Academy of Dermatology” 2020, vol. CXXXII, No. 3, s. 533–548; K.A. Dawood, A.H. Al-Zamili, M.A. Alwan, A. Jasim, *Parasitological study of scabies in sheeps and human*, „The Medical Journal of Basrah University” 2013, vol. XXXI, No. 2, s. 89–95; F. Walton, B.J. Curie, *Problems in diagnosing scabies, a global disease in human and animal populations*, „Clinical Microbiology Review” 2007, vol. XX, No. 2, s. 268–279; R. Rywotycki, *Świerz b i grzybica – zakaźne choroby skóry zwierząt i ludzi*, „Wszechświat” 2002, t. CIII, nr 7–9, s. 218–222; S. Piątkowski, *Świerz b ciągle groźny*, „Więś Kujawsko-Pomorska. Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie” 2001, nr 6, s. 10.

¹¹ M. Petryniak, *Świerz b – diagnostyka i leczenie*, „Kosmetologia Estetyczna” 2016, t. V, s. 648–650; A. Górkiewicz-Petkow, O. Michałowska, L. Petkow, *Świerz b – problemy diagnostyczne i terapeutyczne*, „Medycyna Rodzinna” 2009, t. IV, s. 70–74.

Na przestrzeni wieków z chorobą próbowano sobie radzić na różne sposoby. W Imperium Rzymskim opracowano metody działań profilaktycznych¹², liczne recepty leków¹³ oraz procedury postępowania w przypadku zakażenia zwierząt świerzem¹⁴. Liczba opracowanych przez antycznych recept oraz zróżnicowanie metod leczenia w zależności od gatunku chorującego zwierzęcia pokazuje, jak poważnie hodowcy traktowali te zakażenia¹⁵. Ze względu na znaczenie choroby, zarówno w sensie problemu epidemiologicznego, jak i ekonomicznego, niniejszy tekst pragnę poświęcić kuracjom antyświerzbowym opisanym w datowanej na około VI stulecie pracy przypisywanej Kassianusowi Bassusowi Scholastykowi. Bizantyjczyk w swoim dziele pt. *Geoponika* przedstawił m.in. metody zwalczania świerzbu u koni, wołów oraz owiec. Celem artykułu jest nie tylko analiza recept oraz ocena ich skuteczności w świetle współczesnych badań, lecz także porównanie proponowanych kuracji z tymi znanymi z przekazów łacińskojęzycznych. Starożytni, szczególnie Rzymianie, pozostawili znaczącą liczbę wzmianek na temat świerzbu oraz sposobów jego leczenia. Przekaz Kassianusa Bassusa wyróżnia się na ich tle, ponieważ powstał we wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego, a jego autor w dużej mierze bazował na zupełnie odmiennych, w części niezachowanych do dziś tekstach medycznych i weterynaryjnych¹⁶. Porównanie recept z różnych rejonów Imperium Rzymskiego pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy wypracowano powszechnie stosowane procedury leczenia świerzbu, a jeżeli nie, to czy metody stosowane we

¹² Zalecenia profilaktyczne dotyczyły przede wszystkim owiec, por. Columella, *De re rustica*, 7.4.7–8.

¹³ Recepty leków stosowanych w przypadku świerzbu podali m.in. Kolumella (*ibidem*, 6.13; 6.31.2; 7.5.7–10), Wergiliusz (Virgil, *Georgics*, ed. R.A.B. Mynors, Oxford 1999, 3.440–453; dalej: Virgil, *Georgicae*), Palladiusz (Palladius, *Opus agriculturae*, 14.13; 14.24.1–4; 14.30.1–5), Pelagoniusz (Pelagonius, *Artis veterinariae*, 847–862), Wegecjusz Renatus (Vegetius, *Mulomedicina*, 2.135).

¹⁴ W przypadku świerzbu powszechne było aplikowanie preparatów leczniczych na pełnym słońcu.

¹⁵ A. Bartnik, *op. cit.*, s. 141–149; eadem, „Śwędzący problem”..., s. 41–54.

¹⁶ W swojej pracy Kassianus Bassus, pisząc na temat świerzbu, powoływał się m.in. na Didymosa z Aleksandrii. Na temat źródeł Kassianusa por. Ch. Guinard, *Sources et constitution des Géoponiques à la lumière des versions orientales d'Anatolius de Béryte et de Cassianus Bassus*, [w:] *Die Kestoi des Julius Africanus und ihre Überlieferung*, Berlin–New York 2009; R.H. Rodgers, *Varro and Virgil in the Geoponica*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies Durham” 1978, vol. XIX, s. 277–285.

wschodniej części Imperium i przekazane za pośrednictwem pracy Kassianusa cechowały się większą czy mniejszą skutecznością, oraz jaka była przyczyna odmiennego składu leków stosowanych w różnych częściach Imperium.

Kwestia autorstwa *Geoponik* budzi wątpliwości wśród badaczy, niemniej większość z nich zgadza się na przypisywanie ich Kassianusowi Bassusowi Scholastykowi¹⁷. Autor prawdopodobnie miał gospodarstwo rolne w Maratonimie – miejscowości położonej między Bitynią a Syrią. Kassianus zajmował się uprawą winnej latorośli i sadownictwem, czerpiąc z tej działalności znaczne zyski. Gospodarując, starał się doskonalić znane już ze starszych przekazów techniki, a jego własne doświadczenia są widoczne w komentarzach dotyczących np. obsiewania winnicy. Kompozycyjnie *Geoponiki* stanowią serię wypisów pochodzących ze starszych źródeł agronomicznych¹⁸. Praca składa się z 20 dosyć nieregularnie podzielonych ksiąg, stanowiąc poręczny przewodnik agronomiczny¹⁹.

W związku z omawianą tematyką szczególnie istotne są księgi poświęcone hodowli poszczególnych gatunków zwierząt, w których Kassianus pisał nie tylko na temat sposobu hodowli, karmienia czy pożądanых cech, lecz także wspominał o metodach leczenia chorób, na jakie zapadały zwierzęta hodowlane. Wśród licznych

¹⁷ M. Decker, *The authorship and context of early Byzantine farming manuals*, „Byzantion” 2007, vol. CXXVII, s. 106–117.

¹⁸ Autor bezpośrednio korzystał m.in. z prac Widaniasza, Anatoliusza z Bejrutu, Didymosa z Aleksandrii, Sykstusa Juliusza Afrykanina, Apsyrtoza, Apulejusza, Aratosa, Arystotelesa, Damegerona, Bolosa z Mendes, Diofanesa, Dionizjusza, Florentyna, Frontona, Hieroklesa, Hipokratesa, Ksenofonta, Kwintyliusz, Leona, Leontyna, Oppiana, Paksamosa, Pamfila, Pelagoniusza, Pitagorasa, Ptolomeusza, Sotiona, Tarantyna, Teomenesta czy Warrona. Por. I. Mikołajczyk, *Wstęp*, [w:] Kassianus Bassus, *Geoponika. Bizantyńska Encyklopedia Rolnicza*, przekł. I. Mikołajczyk, Toruń 2012, s. 17–35.

¹⁹ W liczącej 16 rozdziałów księdze pierwszej przedstawiono meteorologię, w drugiej zaś (mającej 49 rozdziałów) autor skupił się na uprawie zbóż i roślin strączkowych. Księga trzecia to kalendarz prac rolnych rozpisanych na poszczególne miesiące, a księgi od czwartej do ósmej przeznaczono na omówienie uprawy winorośli. W księdze dziewiątej przedstawiono uprawę oliwek, w dziesiątej uprawę drzew owocowych i pielęgnację ogrodów, w jedenastej uprawę kwiatów, w dwunastej – warzyw. Księga trzynasta rozpoczyna tematykę zootechniczną, zawierając rady dotyczące m.in. walki ze szkodnikami. Księgę czternastą przeznaczono na omówienie hodowli ptactwa, piętnastą – hodowli pszczoł, szesnasta traktuje o koniach, siedemnasta o bydle, a osiemnasta o owcach i kozach. Ostatnie dwie księgi, czyli dziewiętnasta i dwudziesta dotyczą kolejno zagadnień dotyczących świń oraz ryb.

jednostek chorobowych Bizantyjczyk wspomniał też choroby pasożytnicze, w tym świerzb – chorobę stanowiącą w antyku poważne zagrożenie.

Choroba atakuje wiele gatunków zwierząt, ale w rzymskich przekazach najczęściej miejsca poświęcono opisom objawów oraz metodom leczenia świerzbu owiec²⁰. Znacząca przewaga informacji dotyczących akurat tego gatunku mogła mieć kilka przyczyn. Po pierwsze – ze względu na opłacalność hodowli – w rzymskich gospodarstwach rolnych trzymano stosunkowo dużą liczbę tych zwierząt. Opłacalność hodowli wynikała przede wszystkim z zainteresowania samymi zwierzętami oraz pochodzącymi od nich produktami²¹. Żywe owce o odpowiednim wyglądzie mogły zostać sprzedane jako zwierzęta ofiarne²², pozyskiwano także ich mięso²³, skórę, tłuszcz, nawóz, wełnę²⁴ oraz mleko²⁵, które spożywano zarówno surowe, jak i przerabiano na popularne w antyku sery²⁶. Po drugie, owce, jako

²⁰ A. Bartnik, *O skuteczności kuracji antyświerzbowych...*, s. 141–149; eadem, *Kilka uwag w kwestii identyfikacji i leczenia chorób owiec w starożytnym Rzymie*, „*Studia Historyczne*” 2018, t. LXI, z. 2, s. 5–20.

²¹ A. Trentacoste, A. Lightfoot, P. Le Roux *et al.*, *Heading for the hills? A multi-isotope study of sheep management in first-millennium BC Italy*, „*Journal of Archaeological Science Reports*” 2020, vol. XXIX, s. 1–17.

²² C.F. Schultz, *Roman Sacrifice, Inside and Out*, „*The Journal of Roman Studies*” 2016, vol. CVI, s. 58–76; G. Ehroth, *Animal sacrifice in antiquity*, [w:] *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, ed. G.L. Campbell, Oxford 2014, s. 324–354; M. Robinson, *Domestic burnt offerings and sacrifices at Roman and pre-Roman Pompeii, Italy*, „*Vegetation History and Archaeology*” 2002, vol. XI, s. 93–100.

²³ U. Schmölcke, D. Gross, E.A. Nikulina, *The history of sheep husbandry in Austria from the Neolithic to the Roman Period*, „*Annalen des Naturhistorischen Museums in Wien. Serie A*” 2018, vol. CXX, s. 101–126.

²⁴ A. Rast-Eicer, L. Bender-Jørgensen, *Sheep wool in Bronze Age and Iron Age Europe*, „*Journal of Archaeological Science*” 2013, vol. XL, s. 1124–1241; M. Gleba, *From textiles to sheep: investigating wool fibre development in pre-Roman Italy using scanning electron microscopy (SEM)*, „*Journal of Archaeological Science*” 2012, Vol. XXXIX, s. 3643–3661; J.M. Frayn, *Sheep-rearing and the Wool Trade in Italy during Roman Period*, Liverpool 1984; M.L. Ryder, *Wools from Antiquity*, „*Textile History*” 1974, vol. V, s. 100–110.

²⁵ J. Boyazoglu, P. Morand-Fehr, *Mediterranean dairy sheep and goat products and their quality: A critical review*, „*Small Ruminant Research*” 2001, vol. XC, No. 1, s. 1–11; Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3 (*Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i sztuce kulinarnej [I–VII w.]*), Łódź 1997.

²⁶ G.C. Maniatis, *The Byzantine cheesemaking industry*, „*Byzantion*” 2014, vol. LXXXIV, s. 257–284; R. Bencini, A. Stanislao Atzori, A. Nudda *et al.*, *Improving the quality and safety of sheep milk*, [w:] *Improving the Safety and Quality*

zwierzęta żyjące w stadach, były szczególnie narażone na rozprzestrzenianie się niektórych chorób. W przypadku zwierząt stadnych pasożyty szybko przenosiły się z jednego zwierzęcia na kolejne, infekując całe stado. Po trzecie, sytuacja była groźna, ponieważ świerzbowiec uszkadzał wełnę, powodując, że runo zakażonych owiec nie nadawało się do użytku, a handel wełną oraz wytwarzanymi z niej produktami przynosił znaczące zyski²⁷. Hodowla owiec była popularna także w cesarstwie wschodniorzymskim, co prawdopodobnie przełożyło się na obecność wzmianek dotyczących świerzbu u owiec w *Geoponikach*.

W przypadku owiec mieszkańcy Imperium Rzymskiego prawdopodobnie stykali się z wywołującym chorobę roztocząmi *Psoroptes ovis*²⁸, *Sarcoptes ovis*²⁹, *Chorioptes ovis*³⁰ lub *Psorergates ovis*³¹, niemniej na podstawie przekazu Kassianusa Bassusa Scholastyka nie możemy określić, które z roztoczy wywoływało opisywaną przez niego chorobę. Bizantyjczyk bazował na tekście Didymosa z Aleksandrii³², ale nie podał objawów choroby, a jedynie opisał sposoby

of Milk, ed. M.W. Griffiths, Cambridge 2010, s. 347–401; L. Capasso, *Bacteria in Two-millenia-old Cheese, and Related Epizoonoses in Roman Population*, „Journal of Infection” 2002, vol. XLV, No. 2, s. 122–127.

²⁷ M. Flohr, *The Wool Economy of Roman Italy*, [w:] *Textiles, Trade and Theories. From the Ancient Near East to the Mediterranean*, eds K. Droß-Krüpe, M.-L. Nosch, Münster 2016, s. 49–62. Por. M. Gleba, *op. cit.*, s. 3600–3661; W.O. Moeller, *The wool trade in ancient Pompeii*, Leiden 1976.

²⁸ A.N. Sinclair, A.G. Kirkwood, *Feeding behaviour of Psoroptes ovis*, „Veterinary Record” 1983, vol. CXII, No. 3, s. 65; A.C. Kirkwood, *Effect of Psoroptes ovis on the weight of Sheep*, „Veterinary Record” 1980, vol. CVII, No. 20, s. 469–470.

²⁹ R. Wall, K. Kolbe, *Taxonomic priority in Psoroptes mange mites: P. ovis or P. equi?*, „Experimental and Applied Acarology” 2006, vol. XXXIX, s. 159–162.

³⁰ A. Essig, H. Rinder, R. Gothe, M. Zahler, *Genetic Differentiation of Mites of the Genus Chorioptes (Acari: Psoroptidae)*, „Experimental and Applied Acarology” 1999, vol. XXIII, s. 309–318. Por. S.A. Henriksen, C. Sommer, C. Bresciani *et al.*, *Ectoparasites of large domestic animals, 6: Mange or scab in sheep and goat [Chorioptes ovis]*, „Dansk Veterinærtidsskrift” 1995, vol. LXXVIII, No. 17, s. 863–866.

³¹ A.N. Sinclair, *The epidermal location and possible feeding site of Psorergates ovis, the sheep itch mite*, „Australian Veterinary Journal” 1990, vol. LXVII, No. 2, s. 59–62; J.W. Davis, *Studies of the Sheep Mite, Psorergates ovis*, „American Journal of Veterinary Research” 1954, vol. XV, No. 55, s. 255–257.

³² Na podstawie przekazu zawartego w Sudzie (Δ 876) wiadomo, że Didymos był autorem *Georgik*, dzieła w 15 księgach. Autor żył i tworzył prawdopodobnie na przełomie IV i V w. Por. T. Ito, *On Anatolios in the Geoponika: one author or three?*, „Byzantinische Zeitschrift” 2017, Bd. CX, H. 1, s. 61–68; A. Papatoms, *Das erst antike Zeugnis für die veterinärmedizinische Exzerptensammlung des Anatolios von Berytos*, „Wiener Studien” 2000, Bd. CXIII, s. 135–151.

zapobiegania inwazji oraz leczenia choroby, jeżeli zaniedbane zostały działania profilaktyczne. Mimo braku opisu objawów choroby przekaz Bizantyjczyka należy uznać za wiarygodny i odzwierciedlający ówczesny stan wiedzy na temat leczenia świerzbu. Zwięzłość przekazu należy wiązać z encyklopedycznym charakterem dzieła, co znacząco ograniczało jego zawartość. Porady weterynaryjne dotyczące prawdopodobnie najczęściej występujących, a zatem stosunkowo dobrze znanych chorób, stanowiły w tym przypadku jedynie margines informacji agronomicznych, zootechnicznych itd. przekazanych w dziele Kassianusa.

Autor *Geoponik* odnotował, że chorobie można było zapobiec, smarując zwierzęta, po strzyżeniu, preparatami przygotowanymi z oliwy z winem lub wywarem z dzikiego łubinu³³. Mieszanki wina z oliwą były popularne w starożytności. Z ich pomocą leczono wiele chorób: zarówno skórnych, jak innych schorzeń, przy leczeniu których wino z oliwą było bazą dla pozostałych składników leku. Smarowanie skóry po postrzyżynach takim preparatem natłuszczało ją i uelastyczniało. Używanie wywaru z łubinu (rośliny z rodziny bobowatych) nie dziwi, ponieważ w śródziemnomorskim kręgu kulturowym roślina była popularna i dobrze znana, stanowiąc pospolity pokarm³⁴. Zalecenia Kassianusa dotyczące nacierania owiec

³³ *Geoponica sive Cassiani Bassi Scholastici De re rustica eclogae*, rec. H. Beckh, Lipsiae 1895 [dalej: Cassianus, *Geoponica*], 18.8.2.

³⁴ Ze względu na rozpowszechnienie rośliny łubin stanowił popularne pożywienie w starożytnej Grecji i Rzymie. Uważano, że roślina ma właściwości czyszczące, ale miała być trudna do strawienia i powodować powstawanie gęstych soków. Na jej temat, jej właściwości dietetycznych i medycznych pisali m.in. Atenajos (Athenaei *Neucraticae Dipnosophistarum libri XV*, rec. G. Kleibel, vol. I–III, Lipsiae–Berolini 1887–1890, 2. 55 c–f), Dioskorydes (Pedanii Dioscuridis Anazarbei *De materia medica libri V*, ed. M. Wellmann, vol. I–III, Berolini 1906–1914, 2.109), Galen (Galenii *De alimentorum facultatibus libri III*, [w:] Claudii Galeni *opera omnia*, ed. D.C.G. Kühn, vol. VI, Lipsiae 1823, 534.8–536.15; 535.2–11; Galeni *De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus libri XI*, [w:] Claudii Galeni *opera omnia*, ed. D.C.G. Kühn, vol. XI, Lipsiae 1823, 885.8–886.13), Orybazjusz (Oribasii *collectionum medicarum reliquiae*, ed. I. Reader, vol. I–IV, Lipsiae–Berolini 1928–1933, 1.21.1.1–2.3; 3.18; 3.23; 3.26; 15.18.3.1.05.1), Aecjusz z Amidy (Aetii *Amideni libri medicinales I–VIII*, ed. A. Oliveri, Lipsiae–Berolini 1935–1950, 1.163.1–2) oraz Paweł z Eginety (Paulus Aegineta, vol. I–II, ed. I.L. Heiberg, Lipsiae–Berolini 1921–1924, 7.3.8). Spożywcze właściwości łubinu potwierdzają także współczesne badania, por. H. Jeroch, A. Lipiec, *Nasiona łubinów (Lupinus ssp.) w żywieniu drobiu*, „Wiadomości Zootechniczne” 2018, t. LVI, nr 2, s. 119–134; L. Buraczewska, B. Pastuszevska, S. Smulikowska, *Wartość paszowa nasion łubinu w żywieniu świń, drobiu i ryb*, „Zeszyty Postępów Nauk Rolniczych” 2010, t. DL, s. 21–31; E. Lampart-Szczapa, A. Loza,

wywarem wynikały m.in. z przekonania antycznych podtrzymywanego przez autorów literatury medycznej podkreślających lecznicze działanie łubinu, który miał być szczególnie efektywny jako środek zwalczający pasożyty³⁵. Współczesne badania potwierdzają bakteriobójcze i pasożytoobójcze właściwości łubinu, chociaż dotyczy to raczej pasożytów wewnętrznych³⁶, niemniej wywar z łubinu mógł do pewnego stopnia zmniejszać ryzyko zachorowania, ponieważ zawarte w nim izoflawonoidy mogą działać zakwaszająco.

Za skuteczną uznawano też płynną smołę, wino z osadem oliwnym czy oliwę z białym winem z dodatkiem wosku i tłuszczu³⁷. Kassianus polecał wspomnianą metodę, ponieważ składniki miały leczyć świerzb, zapobiegać powstawaniu wrzodów, a co najważniejsze: nie niszczyć wełny. Stosowanie smoły nie jest szczególnie nietypowe, w antyku była popularnym składnikiem wielu leków przeznaczonych zarówno dla ludzi, jak i zwierząt³⁸. W tym przypadku charakteryzująca się dużą lepkością smoła była łatwa do rozprowadzenia na skórze zwierzęcia, a ze względu na to, że w jej skład często wchodzi siarka, wpływała na kondycję skóry, zmniejszając ryzyko wystąpienia świerzbu. Wino z osadem oliwnym było preparatem działającym w ten sam sposób co wino z oliwą. Oliwa z białym winem działała zabezpieczająco, oliwa uelastyczniała skórę, a wino o kwasowym pH zmniejszało szansę na inwazję świerzbowca nielubiącego kwaśnego środowiska. Kompozycja zaproponowana przez Kassianusa Bassusa Scholastyka jest interesująca, ponieważ nieco odbiega od tego, co proponowali wcześniejsi autorzy. W starszych pracach do tłuszczu bądź wina zazwyczaj dodawano substancję roślinną, jak sok z gotowanego łubinu, cykuty czy utłuczonej ciemiężycy białej³⁹. Zmiana receptury nie wpływała znacząco na skuteczność preparatu. Dodatkowo, bazując na produktach ogólnie

Funkcjonalne składniki nasion łubinu – korzyści i potencjalne zagrożenia, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 2007, t. DXXII, s. 387–392.

³⁵ Z. Rzeźnicka, *Łubin*, [w:] *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 2 (*Pokarm dla ciała i ducha*), red. M. Kokoszko, Łódź 1997, s. 116–126.

³⁶ E. Studzińska-Sroka, M. Dudek-Makuch, I. Czapska, *Zastosowanie roślin w profilaktyce i leczeniu zwierząt hodowlanych*, „Wiadomości Zootechniczne” 2018, t. LVI, nr 3, s. 66–78.

³⁷ Cassianus, *Geoponica*, 18.8.2–3.

³⁸ A. Głusiuk, *Choroby kobiet i sposoby ich leczenia na podstawie traktatu Metrodory z Bizancjum*, „Medycyna Nowożytna” 2019, t. XXV, nr 1, s. 127–137.

³⁹ Wspomniane składniki wymieniali m.in. Kolumella (*Columella*, *De re rustica*, 7.5.7–8) oraz Palladiusz (*Palladius*, *Opus agriculturae*, 14.30.5).

dostępnych w gospodarstwach, ułatwiała szybkie przygotowanie leku. Dodawanie poszczególnych roślin mogło być problematyczne ze względu na okresową dostępność niektórych z nich, co wiązało się z koniecznością przygotowywania zapasów lub w przypadku niektórych gatunków ich ograniczony zasięg występowania. Podnosiło to koszty kuracji, ponieważ rośliny należało sprowadzić.

Działania profilaktyczne mające na celu zapobieżenie wystąpieniu choroby były proponowane już przez Kolumellę⁴⁰, Wergiliusza⁴¹ oraz Palladiusza⁴². Wspomniany preparat mający zapobiec zakażeniu był przeznaczony przede wszystkim dla owiec, co wiązało się ze specyfiką hodowli tych zwierząt. Świerzb narażał właścicieli stad na szczególnie dotkliwe straty z powodu uszkodzenia wełny. Recepta pierwszego z polecanych preparatów zapobiegających wystąpieniu świerzbu zapisana przez Kassianusa Bassusa Scholastyka pokrywa się z tym polecanym kilka wieków wcześniej, co jasno wskazuje, że w tym przypadku nie istniało wyraźne zróżnicowanie w działaniach profilaktycznych między zachodnią a wschodnią częścią Imperium. W pracy Kassianusa pojawiła się także wzmianka na temat stosowania wina z oliwą lub tłuszczem bez dodatku substancji roślinnych, zazwyczaj mieszanych z nimi zgodnie zaleceniami zawartymi w przekazach starszych autorów. Bizantyjczyk wspominał, że sporządzony według podanej przez niego recepty preparat nie niszczył wełny⁴³, co było w tym przypadku kluczowe. Dodatkowo w przypadku wspomnianej recepty nie powołał się na żadnego ze starszych autorów, co może sugerować, że znał ją z własnej praktyki. Stosowanie preparatu o takim składzie było tańsze, co pozytywnie wpływało na koszty hodowli.

Najstarsze z tekstów zalecających nacieranie owiec lekiem zawierającym wywar z łubinu powstały kilka wieków przed podziałem Imperium, a sam Kassianus w przypadku recepty tego leku powoływał się na Didymosa z Aleksandrii, a nie Kolumellę czy Palladiusza. Niemniej jasne jest, że agronom polecał ten sam preparat co pozostali autorzy⁴⁴. Analizując chronologię powstania po-

⁴⁰ Columella, *De re rustica*, 7.4.7–8; 7.5.5–6.

⁴¹ Virgil, *Georgicae*, 3.442–453.

⁴² Palladius, *Opus agriculturae*, 14.30.1–5.

⁴³ Nie można wykluczyć, że niektóre z dodatków roślinnych negatywnie wpływały na strukturę bądź kolor wełny. Antyczni preferowali owce o jasnym runie, na którym ewentualne przebarwienia były wyraźnie widoczne.

⁴⁴ Cassianus, *Geoponica*, 18.15. Por. Columella, *De re rustica*, 7.5.7–8; Palladius, *Opus agriculturae*, 14.30.5.

szczególnych tekstów, widać, że preparat wspomniano na przestrzeni sześciu wieków, co także potwierdza przekonanie autorów dotyczące skuteczności proponowanego leku. Większość twórców tekstów agronomicznych i weterynaryjnych miała gospodarstwa rolne, w związku z tym w praktyce stykali się ze świerzbem, chorobą występującą stosunkowo często i szybko rozprzestrzeniającą się w obrębie stada. Można zakładać, że w swoich pracach polecali leki, które sprawdziły się w praktyce. Skuteczność leku profilaktycznego, polecanego począwszy od Kolumelli, a na Kassianusie Bassusie Scholastyku kończąc, potwierdzają także współczesne badania dotyczące właściwości poszczególnych jego składników.

W sytuacjach, gdy działania profilaktyczne zaniedbano i choroba zaatakowała zwierzęta, zalecano smarowanie owcy pozostawianym na ciele przez dwa dni preparatem przygotowanym z precedzonego, niesolonego osadu oliwnego, wody, w której namaczano dziki łubin, oraz osadu z białego wina⁴⁵. Proponowany przez Bizantyjczyka osad oliwny natłuszczał i uelastyczniał skórę, potwierdzono także bakteriobójcze działanie oliwy. Było to istotne, ponieważ u zwierząt zakażonych świerzbem często występuje świąd. Zwierzęta, drapiąc się, powodują naruszenie powłoki skórnej, a rany są narażone na zakażenia bakteryjne, dodatkowo pogarszając przebieg choroby⁴⁶. Łubin był popularnym lekiem od czasów starożytnych. Wina zazwyczaj mają pH w przedziale 2,5–4,5⁴⁷, co czyniło je pomocnymi w walce ze świerzbowcem, ponieważ pasożyt źle reaguje na kwaśne środowisko. Do dziś w walce z pasożytem stosowane są mydła o kwaśnym odczynie.

Wspomniano także, że do leczenia chorych zwierząt używano wody, w której moczo cyprysowe szyszki, siarkę czy ciborę utartą z bielą ołowianą i masłem, a nawet ziemią, na którą wcześniej oddał mocz osioł⁴⁸. Cyprys był wykorzystywany w medycynie antycznej w różnych postaciach. Woda, w której moczo szyszki cyprysowe,

⁴⁵ Cassianus, *Geoponica*, 18.15.2.

⁴⁶ Nadkażenia bakteryjne w przebiegu świerzbu występują zarówno u zwierząt, jak i ludzi. Por. M. Kowalska, A. Kowalik, S. Góźdź, *Problemy zdrowotne krajów rozwijających się – zakażenie świerzbem jako zaniedbana choroba tropikalna*, „Przegląd Dermatologiczny” 2014, t. CI, s. 490–499.

⁴⁷ P. Comuzzo, F. Battistutta, *Acidification and pH Control in Red Wines*, [w:] *Red Wine Technology*, ed. A. Morata, New York 2019, s. 17–34; G. Russo, V. Liuzzi, L. D’Andrea, G. Alviti, *Comparison among Five Clones of „Primitivo” Vine in Southern Italy*, „Acta Horticulturae” 2003, vol. VI, No. 603, s. 779–786.

⁴⁸ Cassianus, *Geoponica*, 18.15.3.

mogła mieć właściwości bakteriobójcze, ponieważ roślina zawiera alfa-pinen oddziałujący na szerokie spektrum drobnoustrojów. Siarka do dziś jest uznawana za skuteczną w walce ze świerzbem⁴⁹. Ciekawy jest także lek przygotowany z cibory – rośliny z rodziny ciborowatych, bieli ołowianej, czyli hydroksywęglanu ołowiu(II), oraz masła, które przez antycznych było traktowane bardziej jako lek niż produkt spożywczy. Masło i cibora prawdopodobnie nadały preparatowi odpowiedniej konsystencji, a biel ołowiana była substancją powszechnie stosowaną w medycynie oraz kosmetyce⁵⁰.

W kuracjach świerzbu skuteczne miało być także obmywanie moczem i smarowanie siarką z oliwą⁵¹. Zgodnie ze wskazówkami przekazanymi w utworze za właściwsze, przed zastosowaniem leków, uznawano wystrzyżenie miejsca zarażonego świerzbem i przemycie go starym moczem⁵². Zalecane w *Geoponikach* usunięcie runa w miejscach dotkniętych świerzbem zwiększało szansę na to, by lek dotarł do całej zmienionej chorobowo skóry, poprawiało także zdolność wchłaniania leków, ponieważ docierały bezpośrednio do skóry, nie zatrzymując się na runie. Przemywanie zmian moczem wynikało z przekonań antycznych dotyczących urynote rapii⁵³, niemniej mogło być skuteczne ze względu na pH moczu.

Część substancji zalecanych przez Kassianusa była wykorzystywana w leczeniu świerzbu u owiec już kilka wieków wcześniej, ale widać pewne różnice. Bizantyjczyk nie wspominał m.in. o cykucie, ciemieżycy białej czy soli, za to w jego zaleceniach pojawiły się

⁴⁹ M. Petryniak, *op. cit.*, s. 648–650. Por. K.E. Sharquie, J.R. Al-Rawi, A.A. Noaimi, H.M. Al-Hassany, *Treatment of scabies using 8% and 10% topical sulfur ointment in different regimens of application*, „Journal of Drugs in Dermatology” 2012, vol. XI, No. 3, s. 357–364; A.K. Gupta, K. Nicol, *The use of sulfur in dermatology*, „Journal of Drugs in Dermatology” 2004, vol. III, No. 4, s. 427–431; M.Z. Kenawi, T.A. Morsy, K.F. Abdalla, H.M. El Hady, *Treatment of human scabies by sulfur and permethrin*, „Journal of the Egyptian Society of Parasitology” 1993, vol. XXIII, No. 3, s. 691–696.

⁵⁰ E. Garasińska-Pryciak, *Związki ołowiu w antycznej kosmetyce*, „Kosmologia Estetyczna” 2015, t. IV, s. 121–125. Por. E. van Elslande, V. Guéri-neau, V. Thirioux *et al.*, *Analysis of ancient Greco-Roman cosmetic materials using laser desorption ionization and electrospray ionization mass spectrometry*, „Analytical and Bioanalytical Chemistry” 2008, vol. CCCXC, s. 1873–1979; P. Walter, P. Martinetto, G. Tsoucris *et al.*, *Making make-up in Ancient Egypt*, „Nature” 1999, vol. CCCXCVII, s. 483–484.

⁵¹ Cassianus, *Geoponica*, 18.15.5.

⁵² Cassianus, *Geoponica*, 18.15.4.

⁵³ Z. Zdrojewicz, *Urynoterapia – fakty i mity*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2019, t. I, nr 30, s. 155–162.

biel ołowiana, cyprys czy masło. Różnice dotyczące składu leków mogą wynikać z różnej dostępności poszczególnych roślin, na co wpływ mógł mieć zasięg ich występowania. Co ciekawe, Kassianus nie wspomniał o chirurgicznym usuwaniu zmian, metodzie bardzo popularnej we wcześniejszych wiekach⁵⁴, odnotował jedynie konieczność ścięcia runa, co miało ułatwić leczenie. Brak wzmianek dotyczących wycinania wspomnianych zmian mógł wynikać z encyklopedycznego charakteru dzieła lub spadku popularności tej metody ze względu na brak oczekiwanych rezultatów tej kuracji.

Oprócz owiec z powodu inwazji pasożytów równie często cierpiały konie, chociaż jedynie trzy gatunki roztoczy – *Sarcoptes scabiei*, *Chorioptes equi* oraz *Psoroptes equi* – atakują te zwierzęta⁵⁵. W literaturze rzymskiej świerzbu u koni został opisany już w dziele Kolumelli⁵⁶, a w kolejnych wiekach w tekście Palladiusza⁵⁷, w pracy pt. *Mulomedicina Chironis*⁵⁸, a także przez Pelagoniusza⁵⁹ oraz Wegecjusza Renatusa⁶⁰. Hodowla koni była w starożytnym Rzymie bardzo intratną gałęzią gospodarki. Zwierzęta odgrywały dużą rolę w religii, transporcie, rozrywce, wojsku itd.⁶¹ Ich znaczenie widać także w rosnącej na przestrzeni kolejnych wieków liczbie tekstów poświęconych leczeniu tych właśnie zwierząt. Co ciekawe, sam autor *Geoponik* leczeniu świerzbu u koni poświęcił znacznie mniej

⁵⁴ Na temat chirurgicznego usuwania zmian wspominali m.in. Wergiliusz (Virgil, *Georgicae*, 3.452–453), Kolumella (Columella, *De re rustica*, 7.5).

⁵⁵ I. Karasek, C. Butler, R. Baynes, A. Werners, *A review on the treatment and control of ectoparasite infestation in equids*, „Journal of Veterinary Pharmacology and Therapeutics” 2020, vol. XLIII, No. 5, s. 421–428. Por. Z. Wróblewski, *Najczęściej występujące pasożyty zewnętrzne u koni*, „Hodowca i Jeździec” 2007, t. V, nr 1, s. 59–61; M.M.S. van Oldruitenborgh-Oosterbaan, *Huidaandoeningen bij het paard: infectieuze aandoeningen: schimmels en parasitaire problemen (mijten)*, „Dier en Arts” 2010, vol. XXVI, No. 6/7, s. 222–231; T. Cenczek, *Wybrane inwazje pasożytów zewnętrznych u koni*, „Magazyn Weterynaryjny” 2002, t. XI, nr 7–8, s. 22–26.

⁵⁶ Columella, *De re rustica*, 6.31.2.

⁵⁷ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.24.1–6.

⁵⁸ *Mulomedicina Chironis*, 613–614.

⁵⁹ Pelagonius, *Artis veterinariae*, 347; 357; 359; 360; 362; 455.

⁶⁰ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.52; 2.135.

⁶¹ S.W. Bell, *Horse racing in Imperial Rome: Athletic competition, equine performance and urban spectacle*, „The International Journal of the History of Sport” 2020, vol. XXXVIII, No. 3–4, s. 183–232. Por. C. Willekes, *The horse in the ancient world*, London–New York 2016; K.R. Dixon, P. Southern, *The Roman Cavalry, From the first to the Third Century AD*, London–New York 1992; A. Burford, *Heavy Transport in Classical Antiquity*, „The Economic History Review” 1960, vol. XIII, s. 1–18.

miejsca niż u owiec, co może wynikać zarówno z rzadszego diagnozowania choroby u tego gatunku, mniejszych strat ekonomicznych w przypadku jej wystąpienia u koni, jak i łatwiejszego leczenia i aplikacji leków ze względu na inną niż u owiec okrywą włosową.

W przypadku świerzbu koni w szóstowiecznej encyklopedii zalecano przygotowanie leku z płynnej smoły cedrowej, żywicy, octu i ałunu. Preparat stosowano na pełnym słońcu⁶². Zakażone miejsca można było przecierać gorącym popiołem oraz przemywać do chwili pojawienia się krwi. Po wykonaniu zabiegu smarowano je glejtą ołowiową i ałunem utartymi z oliwą z drzewa terpentynowego⁶³. Za skuteczny lek uważano także saletrę potasową, sól oraz mąkę pszenną wymieszaną z octem⁶⁴, jak również popiół ze spalonego korzenia kaparu ciernistego wymieszanego ze świńskim tłuszczem⁶⁵. Preparat wcierano we wcześniej oczyszczone miejsca dotknięte świerzbem.

Stosowanie octu, ałunu czy ługu zalecali już Kolumella⁶⁶ oraz Palladiusz⁶⁷, niemniej w pracach obu agronomów zawarto zalecenia oraz recepty nieprzytoczone przez Kassianusa. W starszych pracach wspomniano m.in. o dodawaniu do preparatu antyświerzbowego korzenia dzikiego bluszczu⁶⁸, utartych nasion pokrzywy⁶⁹, leśnego ogórka⁷⁰, koniczyny⁷¹, liści oleandru⁷², a nawet tak egzotycznych składników jak tłuszcz foki⁷³. Brak dodatków roślinnych znanych z wcześniejszych przekazów nie wpływał na skuteczność stosowanych leków, a prosty skład można wręcz uznać za ich zaletę. Bez wątplenia bazą większości z nich był tłuszcz zwierzęcy lub żywica, co nie tylko nadawało konsystencji lekowi, lecz także nawilżało skórę oraz zwiększało jego przyczepność. Dodawane do tłuszczowej bazy ałun, ocet lub popiół stanowiły dobry wybór, ponieważ ze względu na swoje pH stwarzały warunki niekorzystne dla rozwoju świerzbu. W przypadku koni, podobnie jak i owiec, Kassianus

⁶² Cassianus, *Geoponica*, 16.18.1.

⁶³ Cassianus, *Geoponica*, 16.18.2.

⁶⁴ Cassianus, *Geoponica*, 16.18.3.

⁶⁵ Cassianus, *Geoponica*, 16.18.4.

⁶⁶ Columella, *De re rustica*, 6.31.2.

⁶⁷ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.24.1–4.

⁶⁸ Columella, *De re rustica*, 6.31.2.

⁶⁹ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.24.4.

⁷⁰ Vegetius, *Mulomedicina*, 2.135.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.24.4.

nie wspomniał ani słowem o popularnym kilka wieków wcześniej chirurgicznym usuwaniu świerzbu, co może sugerować, że wspomniana metoda była przez niego uznawana za nieefektywną.

Najmniej miejsca Kassianus poświęcił leczeniu świerzbu u wołów. U bydła choroba zazwyczaj jest wywoływana przez *Chorioptes bovis* lub *Sarcoptes scabiei bovis*⁷⁴. Pierwszy z pasożytów – świerzbowiec pęciny – osiąga długość 0,3–0,4 mm, pasożyty żyją na powierzchni skóry, żywiąc się złuszczonego naskórkiem. Choroba objawia się znacznym złuszczeniem naskórka, a w miarę postępowania choroby na powierzchni skóry pojawiają się strupy. Drugi z pasożytów – świerzbowiec drażący bydłęcy – ma długość 0,2–0,5 mm, zamieszkuje wydrążone w skórze korytarze, powodując dotkliwy świąd wzmagany wydaliniami i wydzielinami pasożyta. Receptury leków przeznaczonych do zwalczania świerzbu u bydła opisywali Kolumella⁷⁵, Palladiusz⁷⁶ oraz Pelagoniusz⁷⁷. Mniejsze zainteresowanie tym gatunkiem przez Kassianusa Bassusa być może wynikało z mniejszych strat ekonomicznych, jakie choroba powodowała w przypadku wołów niż owiec czy koni. Bizantyjczyk po stwierdzeniu świerzbu i wysypki u wołów zalecał smarowanie zmian starym moczem i masłem⁷⁸. Zmiany można było smarować także żywicą lub płynną smołą z siarką⁷⁹. Metody leczenia przytoczone w *Geoponice* w IV w. proponował Palladiusz⁸⁰. Być może wybór właśnie tej kuracji wynikał z jej skuteczności, co potwierdzają również współczesne badania⁸¹, lub większej ich popularności właśnie we wschodniej części Imperium. Zalecenia dotyczące aplikowania leków antyświerzbowych na pełnym słońcu były w antyku stosunkowo powszechne. Proponowany przez Bizantyjczyka mocz z masłem lub żywica/płynna smoła z siarką wpisywały się

⁷⁴ T. Cencek, J. Sroka, J. Karamon, J. Zdyber, *Świerzb bydła – jedna nazwa dla kilku pasożytniczych jednostek chorobowych*, „Magazyn Weterynaryjny” 2010, t. XIX, nr 1, s. 28–32.

⁷⁵ Columella, *De re rustica*, 6.13.1.

⁷⁶ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.13.1–3; 14.45.

⁷⁷ Pelagonius, *Artis veterinariae*, 26.

⁷⁸ Cassianus, *Geoponica*, 17.24.1.

⁷⁹ Cassianus, *Geoponica*, 17.24.2.

⁸⁰ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.45.

⁸¹ Siarka do dziś jest uznawana za skuteczną w zwalczaniu świerzbu. Stosuje się ją w kuracjach przeznaczonych zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Por. H. Alipour, M. Goldust, *The Efficacy of oral ivermectin vs. Sulfur 10% ointment for the treatment of scabies*, „Annals of Parasitology” 2015, vol. LCI, No. 2, s. 78–84; K.E. Sharquie, J.R. Al-Rawi, A.A. Noaimi, H.M. Hassany, *op. cit.*

w tradycyjne metody zwalczania choroby. W przypadku bydła, podobnie jak w odniesieniu do pozostałych wspomnianych w encyklopedii gatunków, widoczne jest uproszczenie receptur i rezygnacja z dodatków roślinnych. W starszych pracach zalecano stosowanie m.in. utartego czosnku⁸² czy lebiodki pospolitej⁸³.

W *Geoponice* autorstwa Kassianusa Bassusa przedstawiono metody leczenia świerzbu u owiec, koni oraz wołów. Bizantyjczyk, szczególnie w porównaniu ze starszymi autorami, podał zdecydowanie mniejszą liczbę recept leków, co mogło być spowodowane kilkoma czynnikami. Praca Kassianusa miała charakter encyklopedyczny, w związku z czym autor pokrótce poruszał w niej wszystkie istotne dla prowadzenia gospodarstwa zagadnienia. Zwięzła, poradnikowa konstrukcja pracy w oczywisty sposób odbiła się na zawartości tekstu. Autor podał recepty leków na wiele chorób, w większości przypadków nie opisując dokładnie ich objawów. Sugeruje to, że choroby były na tyle dobrze znane hodowcom, że Kassianus nie widział potrzeby rozpisywania się na ich temat. Istotny pozostaje także fakt, że autor sam był praktykiem, miał gospodarstwo rolne, gdzie miał możliwość przetestowania proponowanych przez agronomów rozwiązań. Wybór konkretnych recept leków antyświerzbowych należy zatem uznać za nieprzypadkowy, szczególnie że mimo charakteru pracy kuracje świerzbobójcze zalecane dla poszczególnych gatunków zwierząt różnią się od siebie. Leki dla owiec, koni i bydła przygotowywano z odmiennych składników. Autor prawdopodobnie wybrał te, które uznał za najbardziej skuteczne, a także być może tańsze. Kwestia opłacalności oraz obniżania kosztów hodowli była poruszana już w najstarszych pracach agronomicznych. Dodatkowo pewną rolę mogła odgrywać sezonowa czy regionalna dostępność poszczególnych składników. Analizując recepty przytoczone przez Bizantyjczyka, widać, że zazwyczaj rezygnował on z dodatków roślinnych, co zdaje się potwierdzać tezę o ich dostępności. Bez wątplenia, biorąc pod uwagę współczesną wiedzę weterynaryjną, leki wybrane przez Kassianusa nie charakteryzowały się mniejszą skutecznością niż te stosowane w zachodniej części Imperium. Ich składniki były dostępne w każdym gospodarstwie rolnym, co przyspieszało i ułatwiało rozpoczęcie kuracji. Kuracje antyświerzbowe proponowane przez antycznych, w tym Kassianusa Bassusa Scholastyka, były stosunkowo skuteczne, niemniej przynosiły

⁸² Columella, *De re rustica*, 6.13.1.

⁸³ Palladius, *Opus agriculturae*, 14.13.3.

skutek jedynie w łagodniejszych przypadkach. Poważne przypadki wymagają zastosowania nieznanymi w starożytności leków na bazie środków z grupy awermektyn oraz milbemycyny⁸⁴. Dużą rolę odgrywała także świadomość dotycząca profilaktyki, co pozwalało zapobiec chorobie lub wyłapać chorujące zwierzęta we wczesnej fazie choroby, w poważniejszych przypadkach jednak konieczne było zastosowanie preparatów na bazie m.in. ivermektyny. Różnice między zaleceniami Bizantyjczyka a wcześniejszych autorów w dużej mierze dotyczyły obecności dodatków roślinnych w lekach. Kassianus preferował preparaty na bazie tłuszczu, uryny oraz siarki, rezygnując z zalecanych w dotychczasowych pracach dodatków w postaci cykuty, lebiodki, cibory itd. Brak dodatków roślinnych w proponowanych lekach nie zmniejszał ich skuteczności.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Aetii Amideni *libri medicinales I–VIII*, ed. A. Oliveri, Lipsiae–Berolini 1935–1950.
- Athenaei Neucratitae *Dipnosophistarum libri XV*, rec. G. Kleibel, vol. I–III, Lipsiae–Berolini 1887–1890.
- Cato, *De agricultura*, ed. P. Gerald, Liège 1988.
- Celsus, *De medicina with an English translation in three volumes*, transl. W.G. Spencer, vol. I–III, London 1915–1918.
- Claudii Hemeri, *Mulomedicina Chironis*, ed. E. Oder, Lipsiae 1950.
- Columella Lucius Julius Moderatus, *On agriculturae in three volumes*, vol. I, transl. H. Boyd Ash, London–Cambridge 1960.
- Columella Lucius Julius Moderatus, *On agriculturae in three volumes*, vol. II–III, transl. E.S. Forster, E.H. Heffner, London–Cambridge 1954–1955.
- Galenii *De alimentorum facultatibus libri III*, [w:] Claudii Galeni *opera omnia*, ed. D.C.G. Kühn, vol. VI, Lipsiae 1823.
- Galenii *De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus libri XI*, [w:] Claudii Galeni *opera omnia*, ed. D.C.G. Kühn, vol. XI, Lipsiae 1823.

⁸⁴ E. Papadopoulos, G.C. Fthenakis, *Administration of moxidectin for treatment of sarcoptic mange in a flock of sheeps*, „Small Ruminant Research” 1999, vol. XXXI, No. 2, s. 165–168; B.C. Clymer, T.H. Janes, M.E. McKenzie, *Evaluation of the therapeutic and protective efficacy of doramectin against psoroptic scabies in cattle*, „Veterinary Parasitology” 1997, vol. LXXII, No. 1, s. 79–89; S.K. Kar, J. Mania, S. Patniak, *The use of ivermectin for scabies*, „The National Medical Journal of India” 1994, vol. VII, No. 1, s. 15–16; R.K. Strickland, R.R. Gerrish, *Infectivity of Psoroptes ovis on ivermectin-treated cattle*, „American Journal of Veterinary Research” 1987, vol. XLVIII, No. 3, s. 342–344.

- Geoponica sive Cassiani Bassi Scholastici *De re rustica eclogae*, rec. H. Beckh, Lipsiae 1895.
- Hipocrates, *Aphorism*, ed. Ch.D. Adams, Dover 1868.
- Oribasii *collectionum medicarum reliquiae*, ed. I. Reader, vol. I-IV, Lipsiae-Berolini 1928-1933.
- P. Vegeti Renati *Digestorum artis mulomedicinae libri*, ed. E. Lommatzsch, Lipsiae 1903.
- Paladii Rutilii Tauri Aemiliani viri inlustris *opus agriculturae, de veterinaria medicina, de institutione*, ed. R.H. Rodgers, Leipzig 1975.
- Paulus Aegineta*, vol. I-II, ed. I.L. Heiberg, Lipsiae-Berolini 1921-1924.
- Pedanii Dioscuridis Anazarbei *De materia medica libri V*, ed. M. Wellmann, vol. I-III, Berolini 1906-1914.
- Pélagonius Saloninus, *Recueil de médecine vétérinaire*, ed. V. Gitton-Ripoll, Paris 2019.
- Pliny, *Natural History*, vol. III (*Books 8-11*), transl. H. Rackham, Cambridge 1940.
- Pliny, *Natural History*, vol. V (*Books 17-19*), transl. H. Rackham, Cambridge 1950.
- Pliny, *Natural History*, vol. VI (*Books 20-23*), transl. W.H.S. Jones, Cambridge 1951.
- Pliny, *Natural History*, vol. VII (*Books 24-27*), transl. W.H.S. Jones, Cambridge 1956.
- Pliny, *Natural History*, vol. VIII (*Books 28-32*), transl. W.H.S. Jons, Cambridge 1963.
- Virgil, *Georgics*, ed. R.A.B. Mynors, Oxford 1999.

OPRACOWANIA

- Alipour H., Goldust M., *The Efficacy of oral ivermectin vs. Sulfur 10% ointment for the treatment of scabies*, „Annals of Parasitology” 2015, vol. LXI, No. 2, s. 78-84.
- Anastasiou E., Papathanasiou A., Schepartz L.A., Mitchell P.D., *Infectious disease in the ancient Aegean: Intestinal parasitic worms in the Neolithic to Roman Period inhabitants of Kea, Greece*, „Journal of Archaeological Science: Reports” 2018, vol. XVII, s. 860-864.
- Araújo A., Reinhard K., Ferreira L.F., *Palaeoparasitology – Human Parasites in Ancient Material*, „Advances in Parasitology” 2015, vol. XC, s. 349-387.
- Araújo A., Reinhard K.J., Ferreira L.F., Gardner S.L., *Parasites as probes for prehistoric human migrations?*, „Trends in Parasitology” 2008, vol. XXIV, No. 3, s. 112-115.
- Araújo A., Reinhard K., Ferreira L.F., Pucu E., Chieffi P.P., *Paleoparasitology: the origin of human parasites*, „Arquivos de Neuro-Psiquiatria” 2013, vol. LXXI, s. 722-726.
- Aspöck H., Auer H., Picher O., *Parasites and parasitic diseases in prehistoric human population in Central Europe*, „Helminthologia” 1999, vol. XXXVI, No. 3, s. 139-145.
- Bartnik A., „Swędzący problem”: rzymscy weterynarze w walce z pasożytami zewnętrznymi, „Wieki Stare i Nowe” 2019, t. XIV, nr 19, s. 37-57.

- Bartnik A., *Kilka uwag w kwestii identyfikacji i leczenia chorób owiec w starożytnym Rzymie*, „*Studia Historyczne*” 2018, t. LXI, z. 2, s. 5–20.
- Bartnik A., *O skuteczności kuracji antyświerzbowych zawartych w Georgikach Publiusza Wergiliusza Maro*, „*Res Gestae. Czasopismo Historyczne*” 2020, t. XI, s. 136–153.
- Bell S.W., *Horse racing in Imperial Rome: Athletic competition, equine performance and urban spectacle*, „*The International Journal of the History of Sport*” 2020, vol. XXXVII, No. 3–4, s. 183–232.
- Bencini R., Stanislao Atzori A., Nudda A., Battacone G., Pulina G., *Improving the quality and safety of sheep milk*, [w:] *Impoving the Safety and Quality of Milk*, ed. M.W. Griffiths, Cambridge 2010, s. 347–401.
- Berska E., *Toksokaroza – niebezpieczna choroba odzwierzęca*, „*Rada: Rolnictwo, Aktualności, Doradztwo, Analizy. Miesięcznik Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach*” 2004, nr 9, s. 14–15.
- Boyazoglu J., Morand-Fehr P., *Mediterranean dairy sheep and goat products and their quality: A critical review*, „*Small Ruminant Research*” 2001, vol. XL, No. 1, s. 1–11.
- Brochocka A., Szczukowska H., Kasprzak J., *Retrospektywna ocena zachorowań na świerzb (scabies) – obecnie nierejestrowanej, a w przeszłości najczęściej notowanej pasożytnicy na terenie Polski*, „*Problemy Higieny i Epidemiologii*” 2014, t. XCV, nr 1, s. 62–66.
- Buraczewska L., Pastuszewska B., Smulikowska S., *Wartość paszowa nasion łubinu w żywieniu świń, drobiu i ryb*, „*Zeszyty Postępów Nauk Rolniczych*” 2010, t. DL, s. 21–31.
- Burford A., *Heavy Transport in Classical Antiquity*, „*The Economic History Review*” 1960, vol. XIII, s. 1–18.
- Camacho M., Araújo A., Morrow J.J., Buikstra J., Reinhard K., *Recovering parasites from mummies and coprolites: an epidemiological approach*, „*Parasites and Vectors*” 2018, vol. XI, No. 1, s. 1–17.
- Capasso L., *Bacteria in Two-millenia-old Cheese, and Related Epizoonoses in Roman Population*, „*Journal of Infection*” 2002, vol. XLV, No. 2, s. 122–127.
- Cencek T., *Wybrane inwazje pasożytów zewnętrznych u koni*, „*Magazyn Weterynaryjny*” 2002, t. XI, nr 7–8, s. 22–26.
- Cencek T., Sroka J., Karamon J., Zdyber J., *Świerzb bydła – jedna nazwa dla kilku pasożytniczych jednostek chorobowych*, „*Magazyn Weterynaryjny*” 2010, t. XIX, nr 1, s. 28–32.
- Clymer B.C., Janes T.H., McKenzie M.E., *Evaluation of the therapeutic and protective efficacy of doramectin against psoroptic scabies in cattle*, „*Veterinary Parasitology*” 1997, vol. LXXII, No. 1, s. 79–89.
- Comuzzo P., Battistutta F., *Acidification and pH Control in Red Wines*, [w:] *Red Wine Technology*, ed. A. Morata, New York 2019, s. 17–34.
- Davis J.W., *Studies of the Sheep Mite, Psorergates ovis*, „*American Journal of Veterinary Research*” 1954, vol. XV, No. 55, s. 255–257.
- Dawood K.A., Al-Zamili A.H., Alwan M.A., Jasim A., *Parasitological study of scabies in sheeps and human*, „*The Medical Journal of Basrah University*” 2013, vol. XXXI, No. 2, s. 89–95.

- Decker M., *The authorship and context of early Byzantine farming manuals*, „Byzantion” 2007, vol. LXXVII, s. 106–117.
- Dixon K.R., Southern P., *The Roman Cavalry, From the first to the Third Century AD*, London–New York 1992.
- Ehroth G., *Animal sacrifice in antiquity*, [w:] *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, ed. G.L. Campbell, Oxford 2014, s. 324–354.
- Essig A., Rinder H., Gothe R., Zahler M., *Genetic Differentiation of Mites of the Genus Chorioptes (Acari: Psoroptidae)*, „Experimental and Applied Acarology” 1999, vol. XXIII, s. 309–318.
- Flis M., *Włośnica na talerzu*, „Łowiec Polski” 2016, nr 12, s. 46–49.
- Flohr M., *The Wool Economy of Roman Italy*, [w:] *Textiles, Trade and Theories. From the Ancient Near East to the Mediterranean*, eds K. Droß-Krüpe, M.-L. Nosch, Münster 2016, s. 49–62.
- Frayn J.M., *Sheep-rearing and the Wool Trade in Italy during Roman Period*, Liverpool 1984.
- Garasińska-Pryciak E., *Związki ołowiu w antycznej kosmetyce*, „Kosmetologia Estetyczna” 2015, t. IV, s. 121–125.
- Gawor J., *Bąblowica jednojamowa u ludzi i zwierząt – aktualna sytuacja epidemiologiczna w Polsce*, „Medycyna Weterynaryjna” 2016, t. LXXII, nr 11, s. 666–679.
- Gawor J., *Pasożytnicze zagrożenie dla ludzi i zwierząt. Cz. I. Toksoplazmoza i gardioza*, „Magazyn Weterynaryjny” 2012, t. XXI, nr 4, s. 330–333.
- Gawor J., *Pasożytnicze zagrożenia dla ludzi i zwierząt. Cz. II. Bąblowica wielojamowa i włośnica*, „Magazyn Weterynaryjny” 2012, t. XXI, nr 8, s. 921–925.
- Gawor J., Borecka A., Dobosz S., Marczyńska M., Żarnowska-Prymek H., Trzebicka A., Juszko J., *Toksokaroza – niebezpieczna choroba odzwierzęca: epidemiologia, klinika, diagnostyka i zagrożenie dla dzieci*, „Życie Weterynaryjne” 2008, t. LXXXIII, nr 8, s. 655–658.
- Gleba M., *From textiles to sheeps: investigating wool fibre development in pre-Roman Italy using scanning electron microscopy (SEM)*, „Journal of Archaeological Science” 2012, vol. XXXIX, No. 12 s. 3543–3661.
- Gliński Z., *Zoonotyczne choroby zwierząt łownych, Część I. Włośnica, wścieklizna, tularemia, borelioza*, „Życie Weterynaryjne” 2016, t. XCI, nr 8, s. 560–564.
- Głusiuk A., *Choroby kobiet i sposoby ich leczenia na podstawie traktatu Metrodory z Bizancjum*, „Medycyna Nowożytna” 2019, t. XXV, nr 1, s. 127–137.
- Górkiewicz-Petkow A., Michałowska O., Petkow L., *Świerzb – problemy diagnostyczne i terapeutyczne*, „Medycyna Rodzinna” 2009, t. IV, s. 70–74.
- Guinard Ch., *Sources et constitution des Géoponiques à la lumière des versions orientales d’Anatolius de Béryte et de Cassianus Bassus*, [w:] *Die Kestoi des Julius Africanus und ihre Überlieferung*, Berlin–New York 2009.
- Gupta A.K., Nicol K., *The use of sulfur in dermatology*, „Journal of Drugs in Dermatology” 2004, vol. III, No. 4, s. 427–431.
- Harter S., Buchet F., *Paléoparasitologie: Apports des méthodes de la Parasitologie médicale à l’étude des populations anciennes*, „Bulletins et Mémoires de la Société d’Anthropologie de Paris” 2002, t. XIV, no. 3–4, s. 363–370.

- Henriksen S.A., Sommer C., Bresciani C., Frandsen J., Lyshede O.B., *Ectoparasites of large domestic animals, 6: Mange or scab in sheep and goat [Chorioptes ovis]*, „Dansk Veterinaertidsskrift” 1995, vol. LXXVIII, No. 17, s. 863–866.
- Hoepli R., *The knowledge of parasites and parasitic infections from ancient times to 17th century*, „Experimental Parasitology” 1956, vol. V, No. 4, s. 398–419.
- Ito T., *On Anatolios in the Geoponika: one author or three?*, „Byzantinische Zeitschrift” 2017, Bd. CX, H. 1, s. 61–68.
- Jeroch H., Lipiec A., *Nasiona łubinów (Lupinus ssp.) w żywieniu drobiu*, „Wiadomości Zootechniczne” 2018, t. LVI, nr 2, s. 119–134.
- Kaczorowska E., *Najczęstsze choroby odzwierzęce*, „Biuletyn Polskiego Stowarzyszenia Pracowników Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji” 2011, nr 2, s. 19–22.
- Kar S.K., Mania J., Patniak S., *The use of ivermectin for scabies*, „The National Medical Journal of India” 1994, vol. VII, No. 1, s. 15–16.
- Karasek I., Butler C., Baynes R., Werners A., *A review on the treatment and control of ectoparasite infestation in equids*, „Journal of Veterinary Pharmacology and Therapeutics” 2020, vol. XLIII, No. 5, s. 421–428.
- Kenawi M.Z., Morsy T.A., Abdalla K.F., El Hady H.M., *Treatment of human scabies by sulfur and permethrin*, „Journal of the Egyptian Society of Parasitology” 1993, vol. XXIII, No. 3, s. 691–696.
- Kirkwod A.C., *Effect of Psorptes ovis on the weight of sheep*, „Veterinary Record” 1980, vol. CVII, No. 20, s. 469–470.
- Kowalska M., Kowalik A., Góźdz S., *Problemy zdrowotne krajów rozwijających się – zakażenie świerzbem jako zaniedbana choroba tropikalna*, „Przegląd Dermatologiczny” 2014, t. CI, s. 490–499.
- Kreyser K., Żarnowski E., *Pasożyty zwierząt gospodarskich w dziele L.J. Kolumelli De re rustica. III. Świerzb*, „Wiadomości Parazytologiczne” 1989, t. XXXV, s. 3–10.
- Kwiatek K., *Ważniejsze choroby odzwierzęce przenoszone na człowieka drogą pokarmową*, „Gospodarka Mięsna” 1995, t. XLVII, nr 6, s. 32–34.
- Lampart-Szczapa E., Loza A., *Funkcjonalne składniki nasion łubinu – korzyści i potencjalne zagrożenia*, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 2007, t. DXXII, s. 387–392.
- Lofty W.M., *Climate change and epidemiology of human parasitosis in Egypt: A review*, „Journal of Advanced Research” 2014, vol. V, No. 6, s. 607–613.
- Maniatis G.C., *The Byzantine cheesemaking industry*, „Byzantion” 2014, vol. LXXXIV, s. 257–284.
- Mikołajczyk L., *Wstęp*, [w:] Kassianus Bassus, *Geoponika. Bizantyńska Encyklopedia Rolnicza*, przekł. I. Mikołajczyk, Toruń 2012, s. 17–35.
- Mitchell P.D., *Human parasites in the Roman World: Health consequences of conquering an empire*, „Parasitology” 2017, t. XI, s. 48–58.
- Moeller W.O., *The wool trade in ancient Pompeii*, Leiden 1976.
- Morrow J.J., Newby J., Piombino-Mascalì D., Reinhard K.J., *Taphonomic consideration for the analysis of parasites in archaeological materials*, „International Journal of Paleopathology” 2016, vol. XIII, s. 56–64.

- Papadopoulos E., Fthenakis G.C., *Administration of moxidectin for treatment of sarcoptic mange in a flock of sheeps*, „Small Ruminant Research” 1999, vol. XXXI, No. 2, s. 165–168.
- Papathoms A., *Das erst antike Zeugnis für die veterinärmedizinische Exzerpensammlung des Anatolios von Berytos*, „Wiener Studien” 2000, Bd. CXIII, s. 135–151.
- Petryniak M., *Świerzb – diagnostyka i leczenie*, „Kosmetologia Estetyczna” 2016, t. V, s. 648–650.
- Piątkowski S., *Świerzb ciągle groźny*, „Więś Kujawsko-Pomorska. Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie” 2001, nr 6, s. 10.
- Popielska J., Marczyńska M., *Zarażenia pasożytnicze przewody pokarmowego*, „Pediatria” 2013, t. X, s. 474–479.
- Rast-Eicer A., Bender-Jørgensen L., *Sheep wool in Bronze Age and Iron Age Europe*, „Journal of Archaeological Science” 2013, vol. XL, s. 1124–1241.
- Robinson M., *Domestic burnt offerings and sacrifices at Roman and pre-Roman Pompeii, Italy*, „Vegetation History and Archaeology” 2002, vol. XI, s. 93–100.
- Rodgers R.H., *Varro and Virgil in the Geoponica*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies Durham” 1978, vol. XIX, s. 277–285.
- Russo G., Liuzzi V., D’Andrea L., Alviti G., *Comparision among Five Clones of „Primitivo” Vine in Southern Italy*, „Acta Horticulturae” 2003, vol. VI, No. 603, s. 779–786.
- Ryder M.L., *Wools from Antiquity*, „Textile History” 1974, vol. V, s. 100–110.
- Rywotycki R., *Świerzb i grzybica – zakaźne choroby skóry zwierząt i ludzi*, „Wszechświat” 2002, t. CIII, nr 7–9, s. 218–222.
- Rzeźnicka Z., *Łubin*, [w:] *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 2 (*Pokarm dla ciała i ducha*), red. M. Kokoszko, Łódź 1997, s. 116–126.
- Rzeźnicka Z., Kokoszko M., *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3 (*Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i sztuce kulinarnej [I–VII w.]*), Łódź 1997.
- Schmölcke U., Gross D., Nikulina E.A., *The history of sheep husbandry in Austria from the Neolithic to the Roman Period*, „Annalen des Naturhistorischen Museums in Wien. Serie A” 2018, vol. CXX, s. 101–126.
- Schultz C.F., *Roman Sacrifice, Inside and Out*, „The Journal of Roman Studies” 2016, vol. CVI, s. 58–76.
- Sharquie K.E., Al-Rawi J.R., Noaimi A.A., Al-Hassany H.M., *Treatment of scabies using 8% and 10% topical sulfur ointment in different regimens of application*, „Journal of Drugs in Dermatology” 2012, vol. XI, No. 3, s. 357–364.
- Sinclair A.N., *The epidermal location and possible feeding site of Psorergates ovis, the sheep itch mite*, „Australian Veterinary Journal” 1990, vol. LXVII, No. 2, s. 59–62.
- Sinclair A.N., Kirkwood A.G., *Feeding behaviour of Psoroptes ovis*, „Veterinary Record” 1983, vol. CXII, No. 3, s. 65.

- Strickland R.K., Gerrish R.R., *Infectivity of Psoroptes ovis on ivermectin-treated cattle*, „American Journal of Veterinary Research” 1987, vol. XLVIII, No. 3, s. 342–344.
- Studzińska-Sroka E., Dudek-Makuch M., Czapska I., *Zastosowanie roślin w profilaktyce i leczeniu zwierząt hodowlanych*, „Wiadomości Zootechniczne” 2018, t. LVI, nr 3, s. 66–78.
- Thomas C., Coates S.J., Engelman D., Chosidow O., Chang A.Y., *Ectoparasites: Scabies*, „Journal of the American Academy of Dermatology” 2020, vol. LXXXII, No. 3, s. 533–548.
- Trentacoste A., Lightfoot A., Le Roux P., Buckley M., Kansa S.W., Esposito C., Gleba M., *Heading for the hills? A multi-isotope study of sheep management in first-millennium BC Italy*, „Journal of Archaeological Science Reports” 2020, vol. XXIX, s. 1–17.
- Van Elslande E., Guérineau V., Thirioux V., Richard G., Richardin P., Laprèvote O., Hussler G., Walter P., *Analysis of ancient Greco-Roman cosmetic materials using laser desorption ionization and electrospray ionization mass spectrometry*, „Analytical and Bioanalytical Chemistry” 2008, vol. CCCXC, s. 1873–1979.
- Van Oldruitenborgh-Oosterbaan M.M.S., *Huidaandoeningen bij het paard: infectieuze aandoeningen: schimmels en parasitaire problemen (mijten)*, „Dier en Arts” 2010, vol. XXVI, No. 6/7, s. 222–231.
- Wall R.K., Kolbe K., *Taxonomic priority in Psoroptes mange mites: P. ovis or P. equi?*, „Experimental and Applied Acarology” 2006, vol. XXXIX, s. 159–162.
- Walter P., Martinetto P., Tsouciris G., Brniaux R., Lefebvre M.A., Richard G., Talabot J., Dooryhee E., *Making make-up in Ancient Egypt*, „Nature” 1999, vol. CCCXCVII, s. 483–484.
- Walton F., Curie B.J., *Problems in diagnosing scabies, a global disease in human and animal populations*, „Clinical Microbiology Review” 2007, vol. XX, No. 2, s. 268–279.
- Willekes C., *The horse in the ancient world*, London–New York 2016.
- Wróblewski Z., *Najczęściej występujące pasożyty zewnętrzne u koni*, „Hodowca i Jeździec” 2007, t. V, nr 1, s. 59–61.
- Zdrojewicz Z., *Urynoterapia – fakty i mity*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2019, t. I, nr 30, s. 155–162.
- Ziomko I., Cencek T., *Choroby odzwierzęce [zoonoz]. Część I. Tasiemczyce – źródło problemów zdrowotnych u ludzi*, „Trzoda Chlewna” 2000, t. XXXVIII, nr 2, s. 81–82.
- Ziomko I., Karamon J., Cencek T., *Wągrzyca bydła i tasiemczyca ludzi wywołwana przez tasiemca nieuzbrojonego [Goeze, 1758]*, „Życie Weterynaryjne” 2005, [supl. bydło], s. 70–72.

NOTKA O AUTORCE:

Dr Agnieszka Bartnik – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego.

Zainteresowania naukowe: starożytna weterynaria, zależności między medycyną a weterynarią w antyku, diagnostyka i jednostki chorobowe znane w antyku, zastosowanie roślin, minerałów oraz substancji pochodzenia zwierzęcego w kuracjach weterynaryjnych, recepcja antycznych tradycji weterynaryjnych w średniowieczu.



agnieszka.bartnik@us.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.02>

ANNA OBARA-PAWŁOWSKA

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie /

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

 <https://orcid.org/0000-0002-5507-4336>

„in marium libidinem proclivus” – Długoszowa narracja o grzesznym życiu Władysława Warneńczyka

ABSTRACT

„in marium libidinem proclivus” – Długosz’s narrative on Władysław Warneńczyk’s sinful life

The aim of the article is to analyse a narrative by Jan Długosz on sinful proclivities of Władysław, King of Poland and Hungary, which were to result in the defeat of the Christian army at the battle of Varna in November 1444. First and foremost, an attempt was made to explain words used by the chronicler to describe sexual practices attributed to the young ruler. Then, the remaining components and construction of the entire analysed fragment of the *Annals* were examined. In order to understand Długosz’s account, references were made to biblical and Christian symbolism, and to other, similar passages in the work by the Cracow’s canon.

Keywords: medieval Poland, historiography, Jan Długosz, Władysław of Varna, sins

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza narracji Jana Długosza o grzesznych skłonnościach króla Polski i Węgier Władysława, które miały doprowadzić do klęski wojsk chrześcijańskich pod Warną w listopadzie 1444 r. W pierwszej kolejności podjęto



Received: 2021-01-10. Verified: 2021-01-12. Revised: 2022-03-12. Accepted: 2022-03-20

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

próbę wyjaśnienia znaczenia słów użytych przez kronikarza na określenie praktyk seksualnych przypisanych młodemu władcy. Następnie przebadano pozostałe części składowe oraz konstrukcję całego analizowanego fragmentu *Roczników*. Aby zrozumieć przekaz Długosza, odwołano się do symboliki biblijnej i chrześcijańskiej oraz do innych podobnych ustępów z dzieła kanonika krakowskiego.

Słowa kluczowe: Polska średniowieczna, historiografia, Jan Długosz, Władysław Warneńczyk, grzechy

Jednym z bardziej frapujących fragmentów *Roczników* autorstwa Jana Długosza¹ jest ten, w którym kronikarz, wyjaśniając przyczyny przegranej wojsk chrześcijańskich w starciu z siłami tureckimi pod Warną (10 listopada 1444 r.), stwierdził, że jednym z głównych sprawców klęski był król Polski i Węgier. W opinii dziejopisa młody monarcha swym wcześniejszym nagannym zachowaniem rozgniewał Boga, który ukarał go porażką na polach warneńskich. Szczególne zainteresowanie części badaczy przykuły sformułowania o skłonności Władysława do tytułowych „męskich żądz” i związane z nimi inne określenia składające się na obraz ekscesów seksualnych, jakich – zdaniem Długosza – dopuszczał się władca². Powyższy osąd wyrażony we fragmencie zatytułowanym „Wladislaus rex putabatur ipse cladi apud Warnam praeuisse occasionem, facinore pessimo iram Divinam in se provocans”, niezgodny z kreowanym przez dziejopisa obrazem Władysława jako idealnego władcy-wojownika chrześcijańskiego³, skłania do refleksji nad przyczynami jego zamieszczenia w monumentalnym dziele kanonika krakowskiego. Jest to tym bardziej zasadne, że na podstawie przywołanego opisu w historiografii oraz publicystyce XX i XXI w. zaczęto formułować opinie o skłonnościach homoseksualnych monarchy⁴. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie,

¹ Ioannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–12, consilium ed. S. Budkowa, C. Pieradzka, M. Plezia, C. Baczkowski, G. Wyrozumski et al., *Varsaviae–Cracoviae 1964–2005* [dalej: *Ann.*, lib. 1–2, etc.].

² *Ann.*, lib. 11–12, s. 327–328.

³ O wizerunku Władysława III w *Rocznikach* Długosza por. J. Krochmal, *Władysław Warneńczyk w świetle Roczników Jana Długosza*, „Balcanica Ponsnaniensia. Acta et studia” 1997, t. VIII, s. 129–143; P. Szwedo, *Sub banderio cruciatae – Władysław III Jagiellończyk jako średniowieczny rycerz idealny. Wizerunek władcy na podstawie Roczników Jana Długosza*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2017, t. IX(XIII), s. 186–212.

⁴ Odwołania do interpretacji dwudziestowiecznych historyków imputujących królowi skłonności homoseksualne zostaną omówione w dalszej części artykułu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że Długoszowe dywagacje na temat grzechów

co kronikarz mógł mieć na myśli, pisząc enigmatyczne, zwłaszcza z punktu widzenia dwudziestowiecznego odbiorcy, słowa. Wyjaśnienie tej kwestii będzie stanowić punkt wyjścia do rozważań nad pozostałymi elementami składającymi się na analizowany passus.

Opowieść Długosza o nagannych skłonnościach króla Polski i Węgier Władysława III pojawiła się przy końcu narracji o bitwie pod Warną, między informacjami o ucieczce i śmierci wielu spośród rycerzy chrześcijańskich a opisem ostatnich chwil legata Juliana Cesariniego. Problem związany z tym fragmentem jest dwoistej natury. Dotyczy nie tylko trudności interpretacji sformułowań odnoszących się do praktyk seksualnych monarchy, lecz także wątpliwości, czy ich autorstwo można przypisać Długoszu⁵. Sama opowieść o tym, że młody władca był przekonany, że jego występki stały się przyczyną poniesionej klęski, nie pojawia się we wszystkich rękopisach dzieła, nie pasuje też do niezwykle pozytywnego, wręcz hagiograficznego wizerunku monarchy, jaki został przekazany w innych miejscach *Roczników*. Prowadziło to do przekonania, że część ta mogła zostać dodana później, przez co odrzucano ją w badaniach nad Długoszową wizją panowania Władysława III⁶. Twierdzeniu o późniejszym wstawieniu omawianego fragmentu przeczą jednak badania Piotra Dymmela⁷. Z kolei sam zarzut o niekompatybilności treści wzmianki z resztą narracji nie wydaje się niepodważalnym dowodem przeciwko autorstwu Długosza. Kronikarz bardzo często oceniał danego władcę w sposób niejednoznaczny, powodujący pewien dysonans u odbiorcy⁸.

seksualnych króla nie zostały przejęte przez kronikarzy polskich tworzących w XVI w. (A. Obara-Pawłowska, *Pamięć o bitwie pod Warną w polskich źródłach historiograficznych do końca XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2021, z. 148, nr 3, s. 463–489).

⁵ Przegląd dawniejszej literatury odnośnie do autorstwa Długosza por. *Rozbiór krytyczny Annalium Jana Długosz z lat 1395–1444*, t. I, wyd. S. Gawęda et al., Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 341.

⁶ I. Zarębski, *Gesta Sbignei jako element ewolucji w genezie Annalium Jana Długosza*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa et al., Warszawa 1960, s. 295; *Rozbiór krytyczny...*, s. 341; U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983, s. 137–138; J. Nikodem, *Długosz i Kallimach o koronie węgierskiej Władysława III*, „Balcanica Posnaniensia: Acta et studia” 1997, t. VIII, s. 156.

⁷ P. Dymmel, *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza*, Warszawa 1992, s. 194–195.

⁸ Maria Koczerska, wyrażając wątpliwości co do autorstwa omawianego fragmentu *Roczników*, podkreśliła jednak, że sytuacjonizm w ocenie poszczególnych

Wystarczy przywołać pełną sprzeczności ocenę panowania Władysława Jagiełły⁹, a przede wszystkim eksponowanie wątków obyczajowych, tj. powtórzenie za źródłami krzyżackimi i austriackimi oskarżenia o bigamię Jadwigi Andegaweńskiej, w tym przypisanie jej romansu pozamałżeńskiego. Zarzuty te stanowiły rysę na idealnym wizerunku monarchini, kreowanym przez kanonika krakowskiego¹⁰.

Użyte przez Długosza frazy opisujące sferę aktywności seksualnej Władysława od dawna przyciągają uwagę badaczy i popularyzatorów nauki. Na tej podstawie niejednokrotnie formułowano wnioski na temat preferencji seksualnych władcy, często jako stwierdzonym fakcie. W większości przypadków autorzy nie podejmowali pogłębionej próby wyjaśnienia i interpretacji sformułowań zastosowanych przez dziejopisa. Ludwik Kolankowski, odwołując się do opinii piętnastowiecznego duchownego, konstatował, że młody król, w przeciwieństwie do innych przedstawicieli dynastii jagiellońskiej, pozostawał obojętny na powaby kobiet, przedkładając własną płęć¹¹. Z kolei Karol Olejnik, nie rozstrzygając o fa-

postaci był charakterystyczny dla twórczości Długosza (e a d e m, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. XV, s. 118, przyp. 111).

⁹ K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987; J. Skomiał, *Jan Długosz o Władysławie II Jagielle (Charakterystyka króla w świetle „Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae”)*, „Acta Universitatis Lodziana. Folia Iuridica” 1994, t. LXI, s. 15–31; A. Obara-Pawłowska, *Stanowisko Jana Długosza wobec cudzoziemskich władców na tronie polskim*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2019, t. XI(XV), s. 139–140.

¹⁰ B. Przybyszewski, *Jadwiga i Wilhelm*, „Analecta Cracoviensia” 1975, t. VII, s. 107–147; i d e m, *Kanonik krakowski ks. Jan Długosz o królowej Jadwidze*, „Analecta Cracoviensia” 1980, t. XII, s. 193–267; J. Niko d e m, *Gniewosz – Jadwiga – Wilhelm. Krytyka przekazu „Annales” Jana Długosza*, „Przegląd Historyczny” 2007, R. XCVIII, nr 2, s. 175–195.

¹¹ Tak można domyślać się z enigmatycznego i – z dzisiejszej perspektywy – obraźliwego epitetu użytego przez dwudziestowiecznego badacza, który jakoby niezainteresowanego pcią przeciwną monarchę określił mianem „zboczeńca” (L. Kolankowski, *Sylweta Jagiellonów: w pięćsetną rocznicę śmierci Kr. Władysława Jagiełły*, „Przegląd Historyczny” 1934–1935, t. XXXII, nr 1, s. 4; i d e m, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. 3 popr. i uzup., Olsztyn 1991, s. 229). Stwierdzenie powyższe nie wpłynęło na negowanie bohaterstwa polskiego króla w bitwie pod Warną (i d e m, *Sylweta...*, s. 3; i d e m, *Polska Jagiellonów...*, s. 228–229). Kolankowski nie pozostawił pogłębionej oceny osobowości Władysława III (P. Oliński, *Osobowości Jagiellonów w opiniach Ludwika Kolankowskiego*, [w:] *Ludwik Kolankowski. Dzieło i życie – indywidualny przypadek historiograficzny*, red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2017, s. 158–159).

ktycznej orientacji króla, stwierdził, że kronikarz imputował monarsze skłonność do mężczyzn¹². Na prawdopodobieństwo oskarżeń władcy przez Długosza o grzech sodomii wskazał także Adam Krawiec¹³. Przekonanie o homoseksualizmie króla wyrażali Krzysztof Boczkowski¹⁴, Paweł Fijałkowski¹⁵, Edward Rudzki¹⁶ czy Piotr Lewandowski¹⁷. Ostatni z autorów, bazując na polskim tłumaczeniu *Roczników*, dokonał zestawienia i interpretacji większości określeń opisujących praktyki seksualne Władysława. Doszedł przy tym do wniosku, że zastosowane epitety odnosiły się do homoseksualizmu.

Osobny wątek stanowi sposób wykorzystywania w XXI w. postaci Władysława Warneńczyka przez środowiska LGBT. Król stał się swoistą ikoną tego ruchu w Europie Środkowej, czego przejawem były próby składania 31 października, w dniu urodzin monarchy, wieńca na symbolicznym grobie władcy w katedrze wawelskiej¹⁸. Wśród argumentów, do których odwołują się współcześni zwolennicy poglądu o homoseksualizmie Władysława, przytacza się także bliżej nieznany list jakoby wysłany przez kardynała Cesariniego do papieża. Purpurat miał informować Stolicę Apostolską o tym, że noc przed bitwą warneńską Władysław spędził w ramionach kochanka, a przegrana jest karą za sodomie. Genezę nieporozumienia z epistołą przekonująco wyjaśnili Tomasz Nastulczyk i Piotr Oczko. Wskazali oni na artykuł kanadyjskiego badacza Johna D. Stanleya z 2006 r., pt. *Constructing a Narrative: the History*

¹² K. Olejnik, *Władysław Warneńczyk (1424–1444)*, Kraków 2007, s. 251–252.

¹³ Autor zastrzegł, że ustalenie istoty sformułowanych przez Długosza oskarżeń jest trudne do jednoznacznego określenia z powodu nieprecyzyjnych sformułowań zastosowanych przez kronikarza (A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 238, 243).

¹⁴ K. Boczkowski, *Homoseksualizm*, Warszawa 1988, s. 66.

¹⁵ P. Fijałkowski, *Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja*, Warszawa 2009, s. 124–128.

¹⁶ E. Rudzki, *Polskie królowe*, Warszawa 1985, s. 114, 117.

¹⁷ P. Lewandowski, *Grzech sodomii w przestrzeni politycznej, prawnej i społecznej Polski nowożytnej*, [b.m.w.] 2014, s. 59–60.

¹⁸ <https://gazetakrakowska.pl/juz-wrzegeje-ida-do-krola-warnencyzka/ar/41810> (dostęp: 21 II 2021); <https://gazetakrakowska.pl/proboszcz-nie-wpusci-gejow-do-krola/ar/56453> (dostęp: 21 II 2021); <https://polskatimes.pl/poznan-nie-chce-gejow-na-ulicach-a-krakow-u-grobu-warnencyzka/ar/51905/2> (dostęp: 21 II 2021); <https://tvn24.pl/polska/krakow-kruszy-kopie-gejom-ra74558-3718375> (dostęp: 21 II 2021); <https://naszemiasto.pl/czy-jestesmy-tolerancyjni/ar/c1-4436954> (dostęp: 21 II 2021); <https://gazetakrakowska.pl/krakow-geje-maszeruja-na-wawel-do-warnencyzka/ar/179654> (dostęp: 21 II 2021).

of *Homosexuality in Poland*. W tekście tym autor stwierdził, że Długosz, przypisujący porażkę pod Warną temu, że Władysław w przeddzień bitwy legł z mężczyzną, oparł swą opinię na bezpośrednim świadku wydarzeń, jakim był wysłannik papieski. W przypisie zaś Kanadyjczyk powołał się na list Andrzeja de Palatio¹⁹. Tym samym Stanley błędnie przeniósł informację o „rozkoszach męskich” króla, występująca jedynie u Długosza, do relacji papieskiego kolektora w Polsce, której na próżno tam szukać. Polscy badacze konkludują, że tajemniczym listem byłby zatem dobrze znany historiografii przekaz Andrzeja de Palatio, a całą sprawę należy uznać za „piętrowe nieporozumienie”²⁰.

Propagatorzy poglądu o homoseksualizmie króla, próbując uwiarygodnić swoje twierdzenia, odwoływali się też do innego fragmentu *Roczników*. Pod rokiem 1440 Długosz opisał śmierć Jana z Sienna, sekretarza królewskiego, który utonął w rzece Hornád w trakcie wyprawy Władysława po koronę węgierską²¹. W zwrocie *carior suus secretarius* P. Fijałkowski dopatrywał się dowodów na to, że Jan był kochankiem młodego władcy²². Przesłanki są jasne: sformułowanie *carior* (droższy, bardziej drogi albo bardziej kochany) wyróżniało Jana z Sienna spośród innych pisarzy. Dla poszukujących królewskiego kochanka był to wystarczający dowód ich związku miłosnego. Przeciwno takiej interpretacji, czy ogólnie przeciwko doszukiwaniu się „drugiego dna” we wskazanym fragmencie, przemawiają dwie rzeczy. Po pierwsze, lektura całej zapiski nie przynosi informacji o żadnym, poza konwencjonalnym zwrotem, szczególnym stosunku monarchy do jego sekretarza, który przejawiałby się np. w wielkiej rozpacz czy nadzwyczajnym przeżywaniu żałoby po śmierci Jana. Kronikarz przekazał jedynie, że król z dworzanami pojawili się na pogrzebie topielca²³. Głównym celem, jaki przyświecał dziejopisowi przy umieszczeniu tego ustępu, była zapowiedź przyszłych niepowodzeń, sam wypadek Długosz traktował jako

¹⁹ J.D. Stanley, *Constructing a Narrative: the History of Homosexuality in Poland*, [w:] *New Social Movements and Sexuality: Conference Papers from the Sixth Meeting of the Socialism and Sexuality Network, Sofia University, October 2004*, ed. M. Chateaufvert, Sofia 2006, s. 32–50.

²⁰ T. Nastulczyk, P. Oczko, *Homoseksualność staropolska*, Kraków 2012, s. 95–96.

²¹ *Ann.*, lib. 11–12, s. 228.

²² P. Fijałkowski, *op. cit.*, s. 127.

²³ Informacja o śmierci i pogrzebie Jana mogła być oparte na autopsji (*Rozbiór krytyczny...*, s. 315).

niepomyślną wróżbę dla wyprawy młodego króla po koronę węgierską²⁴. Po drugie, podobny zwrot został użyty przez Długosza dla opisu bardzo adekwatnej sytuacji z 1448 r. W czasie pobytu króla Kazimierza w Haliczu, w rzece Lipie utopił się szczególnie drogi monarsze (*singulariter carus*) dworzanin Jan Grzymiącki, ceniony ze względu na wierną służbę²⁵. Przytoczone sformułowania o „drogich” współpracownikach przy opisach okoliczności ich śmierci były neutralne. Wyrywanie ich z kontekstu i bezrefleksyjne przypisywanie dodatkowych znaczeń stanowi nadużycie. Odpowiedzi na pytanie, co kronikarz sądził na temat życia intymnego władcy, należy więc szukać jedynie we fragmencie będącym przedmiotem niniejszej analizy.

Badania przeprowadzone nad poglądami Jana Długosza o seksualności władców polskich wykazały, że kronikarz dość często zarzucał rządzącym skłonność do szeroko pojmowanej rozpusty, cudzołóstwa, utrzymywania nierządnic, zdarzały się oskarżenia o gwałty czy sodomie/grzech przeciwko naturze²⁶. Na tym tle dość enigmatycznie prezentuje się zestaw zarzutów sformułowanych przez dziejopisa pod adresem Władysława III. Długosz, nie nazywając wprost grzechów seksualnych, które przypisywał królowi, zastosował zabieg polegający na zestawianiu rzeczowników oznaczających grzech, występki, przestępstwo z przymiotnikami o pejoratywnym znaczeniu. Na kartach *Roczników* ich autor podobnie postąpił w odniesieniu do Władysława Laskonogiego. Opisy nieobyczajnego zachowania księcia piastowskiego były równie niejednoznaczne²⁷, co dało podstawę do wysuwania przez współczesną historiografię twierdzeń o popadnięciu władcy w „grzech przeciw naturze”²⁸. Co ciekawe, w przypadku obu Władysławów niejasne sformułowania, sugerujące jednak szczególnie ohydny rodzaj preferencji seksualnych, pojawiają się w kontekście niepowodzeń militarnych.

²⁴ *Ann.*, lib. 11–12, s. 228.

²⁵ *Ann.*, lib. 12(1), s. 68.

²⁶ A. Obara-Pawłowska, *Polish Monarchs' Sexuality in the Light of the Annals by Jan Długosz*, „Res Historica” 2021, vol. LI, s. 103–143.

²⁷ Dziejopis zarzucał Władysławowi Laskonogiemu plugawe prowadzenie się i inne czyny niegodne księcia („libidines et spurcias suas ceterasque acciones principe indignas”) (*Ann.*, lib. 5–6, s. 254) oraz haniebne obyczaje („turpes et fedos mores”) (*ibidem*, s. 260).

²⁸ Więcej na ten temat por. A. Obara-Pawłowska, *Polish Monarchs' Sexuality...*, *passim*.

Problem z interpretacją łacińskiego zwrotu użytego w tytule niniejszego artykułu dobrze uchwycił Stanisław Sroka, który porównał dwa tłumaczenia na język polski analizowanego sformułowania²⁹. W dziewiętnastowiecznym przekładzie słowa „in marium libidinem proclivus” przełożono w ten sposób, że król był „zbyt chuciom cielesnym podległy”³⁰, natomiast współcześni wydawcy zaproponowali bardziej wieloznaczne, a jednocześnie bliższe oryginałowi tłumaczenie „skłonny do rozkoszy męskich”³¹. Nastulczyk i Oczo, podkreślając wieloznaczność słowa *libido*, uznali, że fragment ten najlepiej byłoby tłumaczyć jako „skłaniający się ku rozkoszy, żądzy, rozpuście, pożądaniu [właściwych dla – A.O-P.] mężczyzn”³².

Każde ze wskazanych tłumaczeń nie przybliży jednak do poznania istoty zarzutów czynionych przez dziejopisa. Przywołani wyżej dwaj badacze dowodzili, że dobranie odpowiedniego tłumaczenia *libido* i wyeliminowanie pozostałych słów redukowało się do sformułowania „marium libidinem”, co z kolei można przełożyć jako „pożądanie mężczyzn”³³. Stąd już krok do jednoznacznego stwierdzenia, że w ten zawoalowany sposób kronikarz dawał wyraz swoim przekonaniom o skłonnościach homoseksualnych Jagiellończyka. Tymczasem słowa „in marium libidinem proclivus” najbardziej przypominają te użyte przez Długosza w odniesieniu do wybryków seksualnych Władysława Łokietka i popadnięcia księcia w „błędy rycerskie”³⁴. W przypadku piastowskiego monarchy kronikarz doprecyzował jednak, co kryło się pod pojęciem błędów rycerskich. Chodziło o gwałty dokonywane przez księcia na szlachetnie urodzonych pannach i mężatkach. Podobnie było w przypadku oskarżeń wysuwanych np. pod adresem Kazimierza Wielkiego³⁵, któremu Długosz zarzucał różnego rodzaju heteroseksualne występki (skłonność do rozpusty, gwałt, cudzołóstwo, utrzymywanie nierządnic). Sformułowanie o uleganiu przez Władysława III „męskim żądom” jest

²⁹ S. Sroka, *Stawa, chwala, plotka: Władysław Warneńczyk jako król Węgier*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, t. XV, nr 2, s. 120–121.

³⁰ J. a. n. Długosza, kanonika krakowskiego, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście* [dalej: *Dziejów polskich*], przekł. K. Mecherzyński, t. IV, Kraków 1869, s. 674.

³¹ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [dalej: *Roczniki*], ks. 11–12, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 360.

³² T. Nastulczyk, P. Oczo, *op. cit.*, s. 93.

³³ *Ibidem*, s. 93.

³⁴ „in vicia militum prolapsus” (*Ann.*, lib. 7–8, s. 303).

³⁵ „in libidinem prolapsus” (*Ann.*, lib. 9, s. 254, 283).

nazbyt ogólne, aby na jego podstawie móc określić rodzaj przypisanych królowi aktywności seksualnych. Te wieloznaczne słowa można traktować jako zapowiedź kolejnych zarzutów wobec władcy.

Następnym niejednoznacznym sformułowaniem użytym przez Długosza były te odnoszące się do nieczystych i obrzydliwych żądz, jakim miał ulegać młody monarcha („incestus et abhominabiles voluptates”). Dziewiętnastowieczni wydawcy dzieła kanonika krakowskiego przełożyli ten fragment jako „sprośne i obrzydłe nałogi”³⁶, a Julia Mrukówna oddała ten passus jako „przeciwnie czystości, wstrętne rozkosze”³⁷. Jacek Krochmal widział w terminie *incestus* nawiązanie do związków kazirodczych³⁸. W wiekach średnich kazirodztwo zaliczano do najpoważniejszej kategorii grzechów, obok morderstwa, gwałtu, zabójstwa rodziców, sodomii czy świętokradztwa³⁹. Św. Tomasz z Akwinu wskazywał, że omawiany występek jest cięższym przewinieniem niż grzech przeciwko naturze⁴⁰. W średniowieczu definicja kazirodztwa była bardzo szeroka. Obejmowała stosunki seksualne między osobami spokrewnionymi (także w sensie pokrewieństwa duchowego, które zachodziło w momencie chrztu) i spowinowaconymi, ale także posiadanie wspólnego partnera przez osoby spokrewnione⁴¹. W ujęciu Długosza kazirodcze praktyki skutkowały Boską karą/ostrzeżeniem. Przykładem była reakcja Opatrzności na związek Władysława Jagiełły z Elżbietą Granowską, „duchową siostrą króla” (matka Elżbiety była jednocześnie matką chrzestną władcy⁴²). Długosz, nie używając samego terminu kazirodztwo, odwołał się tutaj do obecnego w piśmiennictwie od

³⁶ *Dziejów polskich*, s. 674.

³⁷ *Roczniki*, ks. 11–12, s. 360.

³⁸ J. Krochmal, *op. cit.*, s. 135–136.

³⁹ A. Radzimiński, *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego w późniejszym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2015, R. LXXXI, s. 109.

⁴⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. XX (*Umiarkowanie*), przekł. S. Belch, London 1963, zagadnienie 154, art. 12, s. 94.

⁴¹ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago 1987, s. 141–142, 163–164, 355–357, 434–435; A.C. Serrano, D.V. Gunzburger, *An Historical Perspective of Incest*, „International Journal of Family Therapy” 1983, vol. V, s. 73; A. Pieniądz, *Kazirodztwo w społeczeństwie wczesnego średniowiecza*, „Przegląd Historyczny” 2007, R. CXVIII, nr 3, s. 352–354; R.M. Karras, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, Warszawa 2012, s. 91–92.

⁴² „cum prefata Granowska Elisabeth propter cognacionem spirituaelem, que genitrix eiusdem Elizabeth et consors Ottonis de Pilcza palatyni Sandomiriensis Hedvigis regem Wladislaum de sacro fonte levaverat, germana sorror, ut erat, regis debebat censeri” (*Ann.*, lib. 11, s. 71–72).

czasów późnoantycznych motywu rażenia piorunem za uleganie tym nagannym praktykom⁴³. Od uderzenia pioruna w powóz króla zginęli dwaj jego słudzy i konie. Obecny przy zdarzeniu Zbigniew Oleśnicki wyjaśnił zdezorientowanemu i przestraszonemu monarsze, że sytuację tą należy odczytywać jako potępienie Najwyższego dla związku małżeńskiego króla z jego duchową krewną⁴⁴. W przypadku przyjęcia propozycji tłumaczenia Krochmala pojawia się trudność z precyzyjnym wskazaniem, w czym miałyby przejawiać się ewentualne stosunki kazirodcze Władysława III. W omawianym fragmencie warto jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz, mianowicie dobór drugiego przymiotnika określającego żądze. *Ab(h)ominabilis* można przetłumaczyć jako wywołujący odrazę/wstręt, obrzydliwy⁴⁵. W *Rocznikach* Długosza *abhominabilis*, w kontekście grzechów seksualnych, pojawiło się w narracji o królu Bolesławie Szczodrym, podkreślając ohydę sodomii, o którą władca ten został oskarżony⁴⁶. Użycie tego określenia może sugerować, że kronikarz chciał wzmocnić kaliber oskarżeń, wskazywał, że mogło chodzić nie tyle o zwykłą nieczystość seksualną, ile o jej specjalny, budzący szczególne zgorszenie i potępienie rodzaj.

W kolejnym passusie wyartykułowano konieczność porzucenia przez króla woniejącego plugastwa, brudu⁴⁷, co tłumaczono jako cuchnące nieczystości⁴⁸ czy szpetne nałogi⁴⁹. W piśmiennictwie średniowiecznym rzeczownik *spurcitia* łączono z funkcjami wydalniczymi organizmu⁵⁰, także – jak można przypuszczać – w kontekście aktywności seksualnej. Taki sposób opisywania aktów płciowych, podkreślający ich nieczysty, brudny charakter, pojawił się bardzo wcześnie. Aldhelm, angielski uczoney i biskup Sherborne (zm. 709),

⁴³ Motyw ten pojawił się w opowieściach powstających w antycznych kręgach kultury greckiej (np. *Opowieści efeskie, czyli o miłości Habrokomes i Antii Ksenofonta z Efezu* czy *Historia Apollonii Regis Tyrī*). Był też obecny w literaturze średniowiecznej (E. Archibald, *Incest in Medieval Literature and Society*, „Forum for Modern Language Studies” 1989, vol. XXV, No. 1, s. 1–15).

⁴⁴ *Ann.*, lib. 11, s. 102–103.

⁴⁵ https://elexicon.scriptoros.pl/pl/lemma/ABOMINABILIS#sense_0 (dostęp: 20 V 2021); *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. I (A–C), Warszawa 2007, s. 11.

⁴⁶ „in scelere abhominando profundam demersionem; in abhominandum Sodomie viciū lapsus” (*Ann.*, lib. 3–4, s. 126, 145).

⁴⁷ „spurcicias olidas se deserturum” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 328).

⁴⁸ *Roczniki*, ks. 11–12, s. 360.

⁴⁹ *Dziejów polskich*, s. 674.

⁵⁰ O funkcjonowaniu słowa *spurcitia* por. J.N. Adams, *The Latin Sexual Vocabulary*, London 1982, s. 239–240.

tłumaczył przyczyny abstynencji seksualnej św. Eulalii z Meridy jej wstrętem do nieczystości cielesnej⁵¹. Z kolei żyjąca w X w. niemiec-ka mniszka i poetka Hrotsvitha z Gandersheim użyła podobnego sformułowania w legendzie o św. Agnieszce. Gdy młodej chrześcijance, która postanowiła zachować czystość, grożono odesłaniem do domu publicznego, ta wyrażała przekonanie, że Bóg uchroni ją przed nieczystością⁵². W żywocie św. Kingi Długosz użył słów o porzuceniu występku cudzołóstwa w opowieści o rycerzu Piotrze, który po odsunięciu prawowitej małżonki współżył ze swoją konkubiną⁵³. W analizowanym fragmencie historii o Władysławie użycie słowa *spurcitia* miało unaocznic odbiorcy całą ohydę zmysłowych rozkoszy, jakim oddawał się monarcha.

W dalszej części Długosz przekonywał, że król złożył przysięgę rezygnacji z haniebnych namiętności i wydzielanego przez nich odoru⁵⁴. Zasadne jest odwoływanie się do metaforyki olfaktorycznej. Nieprzyjemny zapach pojawił się w powiązaniu z grzesznymi praktykami życia intymnego także w innych miejscach *Roczników*. W opowieści o Janie z Konradowej Wsi prepozyt klasztoru w Strzelnie nie tylko sam oddawał się cudzołóstwu, lecz także wciągał innych, roztaczając na nich cuchnące opary grzechu⁵⁵. W widzeniu sennym mieszczyki krakowskiej Weroniki pojawił się motyw ohydnygo zapachu rozpusty⁵⁶. W wyobraźni ludzi średniowiecza odrażająca woń

⁵¹ „qua carnalis cloacae spurcitas exhorruit” (Aldhelmus, *Tractatus sive ejus operum pars secunda. De laudibus virginitatis sive de virginitate sanctorum*, [w:] *Patrologiae cursus completus*, ed. J.-P. Migne, Petit-Montrouge 1863, kol. 146).

⁵² „Ipsius dextra me defendente superna/Spero delicti numquam maculis violari, Carnis spurcitas fragilis sed vincere cunctas” (Hrotsvitha Gandersheimnensis, *Historia passionis Sanctae Agnetis virginis et martyris. Argumentum*, [w:] *Patrologiae cursus completus*, ed. J.-P. Migne, Petit-Montrouge 1853, kol. 1125).

⁵³ „omni spurcitia foedi adulterii abiecta” (J. Długosz, *Vita beatae Kunegundis*, [w:] *Joannis Dlugossii senioris canonici cracoviensis opera*, vol. I, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Cracoviae 1887, s. 233).

⁵⁴ „vovit se a passionibus ignominie cassaturum et omnes illius abiecturum fetores” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 328). Tłumaczenie polskie: *Roczniki*, ks. 11–12, s. 360. Dziewiętnastowieczni wydawcy oddali jako „wyzuć się z swych zdrożności i ohydne złożyć występki” (*Dziejów polskich*, s. 674).

⁵⁵ *Ad explenda insuper carnalia flagicia, quo ipse foret olidior, nonnullas eciam personas pro seculi qualitate notabiles invitando accersebat, fetidi fumi tenebras in plures per scandalum diffundens* (*Ann.*, lib. 11–12, s. 281).

⁵⁶ „spurcissimam luxuriae foetorem” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 195). Zauważono, że w żywocie św. Kingi autorstwa Długosza znalazło się stosunkowo dużo opisów nieczystości i związanych z nimi nieprzyjemnych woni. Mogło to wynikać

była przejawem emanacji zła⁵⁷. W badanym okresie nieprzyjemny zapach interpretowano też jako zapowiedź śmierci⁵⁸. W odniesieniu do narracji o Władysławie powiązanie jego aktywności seksualnej z fetorem, oprócz najbardziej oczywistego skojarzenia z czymś plugawym, symbolizowałoby także poważne niebezpieczeństwo, które grzeszący monarcha sprowadzał na własną osobę i swoich poddanych.

Najbardziej wyraźną przesłanką sugerującą, że Długosz przypisywał królowi praktyki sprzeczne z naturą, rozumiane jako skłonności homoseksualne, byłyby słowa o haniebnych namiętnościach („passionibus ignominie”). Zastosowana fraza jest identyczna z tą użytą w Liście do Rzymian, w którym św. Paweł odniósł się do stosunków jedнопłciowych⁵⁹. Passus o haniebnych namiętnościach powiązanych z grzechem przeciw naturze był wielokrotnie przywoływany i omawiany przez komentatorów Pisma Świętego na przestrzeni wieków średnich. Można tu wymienić m.in. wykładnie

z indywidualnej wrażliwości dziejopisa na nieprzyjemne zapachy (W. Konkol, *Brud i smród w świetle polskich średniowiecznych źródeł hagiograficznych – próba rozpoznania tematu*, „Studia Historica Gedanensia” 2010, t. I, s. 28).

⁵⁷ A. Adamska, *Zapach dobra i odór zła. Z zagadnień wyobraźnie religijnej w średniowieczu*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1996, t. XXXIX, nr 3–4, s. 41.

⁵⁸ R. Jütte, *The Sense of Smell in Historical Perspective*, [w:] *Sensory Perception. Mind and Matter*, eds F.G. Barth, P. Giampieri-Deutsch, H.-D. Klein, Wien-New York 2012, s. 316.

⁵⁹ „Propterea tradidit illos Deus in **passiones ignominiae** [podkreślenie – A.O.-P.]. Nam et feminae eorum immutaverunt naturalem usum in eum, qui est contra naturam; similiter et masculi, relicto naturali usu feminae, exarserunt in desideriiis suis in invicem, masculi in masculos turpitudine operantes et mercedem, quam oportuit, erroris sui in semetipsis recipientes” (*Apostoli ad Romanos epistula sancti Pauli*, I, 26–27, [w:] *Nova Vulgata*, http://www.vatican.va/archive/bible/nova_vulgata/documents/nova-vulgata_nt_epist-romanos_lt.html, dostęp: 28 III 2021). Interpretacja tego fragmentu listu w kontekście rozważań na temat stosunku św. Pawła do homoseksualizmu por. np. J. Boswell, *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność. Geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do XIV wieku*, Kraków 2006, s. 109–118; R. Scroggs, *The New Testament and Homosexuality: Contextual Background for Contemporary Debate*, Philadelphia 1983, s. 109–118; L.W. Countryman, *Dirt, Greed, and Sex: Sexual Ethics in the New Testament and their Implications for Today*, Philadelphia 1988, s. 109–123; D.A. Helminiak, *Co Biblia naprawdę mówi o homoseksualizmie?*, Gdynia 2002, s. 81–121; P.H. Botha, F.J. van Rensburg, *Homosexuality as „Against Nature”: an Interpretation of Romans 1: 26–27*, „Acta Partistica Byzantina” 2004, vol. XV, issue 1, s. 38–56; D. Newheiser, *Sexuality and Christian Tradition: Innovation and Fidelity, Ancient and Modern*, „The Journal of Religious Ethics” 2015, vol. XLIII, No. 1, s. 128–129.

dokonane przez św. Jana Chryzostoma⁶⁰, św. Augustyna⁶¹ czy św. Tomasza z Akwinu⁶². Analizowane określenie pojawiło się też w innym dziele Długosza, tj. w żywocie św. Stanisława⁶³. Opis grzechów seksualnych króla Bolesława Szczodrego nie był autorskim zestawieniem Długosza. Powyższy *passus* został zaczerpnięty w formie niezmienionej z bulli kanonizacyjnej papieża Innocentego IV⁶⁴. W dokumencie papieskim nie nazwano wprost przewin monarchy, poprzestano na odwołaniu się do słów wziętych z Nowego Testamentu. Jednak począwszy od końca XIII stulecia, na gruncie polskim zaczęła dochodzić do głosu tradycja mówiąca o tym, że Bolesław Szczodry dopuścił się grzechu przeciwko naturze⁶⁵. Długosz zarówno w swoich *Rocznikach*, jak i we wspomnianym żywocie św. Stanisława rozbudowywał wątek sodomii/grzechu

⁶⁰ Joannes Chrysostomus, *In Epistulam ad Romanos*, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series graeca*, ed. J.-P. Migne, t. LX, Petit-Montrouge 1862, homilia 4, kol. 416–417: *Passiones omnes ignominiosae sunt, maxime vero insania erga masculos: etenim anima plus patitur et rubore suffunditur in peccatis, quam corpus in infirmitatibus*. Problem oceny stosunków homoseksualnych przez innych pisarzy patrystycznych został ostatnio omówiony w artykule B. Czyżewskiego, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, „*Verbum Vitae*” 2021, t. XXXIX, nr 1, s. 335–351.

⁶¹ Komentarz do omawianego fragmentu listu apostoła Pawła: S. Aurelii Augustini, *Contra Iulianum*, [w:] *Patrologiae cursus completus*, ed. J.-P. Migne, t. XLIX, Petit-Montrouge 1865, liber 5, caput 3, 10, s. 788–789.

⁶² S. Thomae de Aquino, *Super epistolam S. Pauli ad Romanos lectura*, cura R. Cai, Taurini–Romae 1953, editio 8, vol. 1, lectio 8, cap. 1 1.8: „Dicit ergo primo propterea, scilicet quia Dei veritatem in mendacium mutaverunt, tradidit illos Deus, non quidem impellendo in malum sed deserendo, in **passiones ignominiae** [podkreślenie – A.O.-P.], id est peccata contra naturam, quae dicuntur **passiones**, secundum quod proprie passio dicitur ex eo quod aliquid trahitur extra ordinem suae naturae, puta cum aqua calefit aut cum homo infirmatur. [...] Dicuntur autem **passiones ignominiae** [podkreślenie – A.O.-P.] quia non sunt nomine digna, secundum illud Eph. c. V, 15: quae aguntur in occulto ab eis turpe est dicere”.

⁶³ Na kartach tego utworu jedenastowieczny biskup krakowski miał ubolewać, widząc „regem nomine Boleslaum in tantum horrendis voluptatibus subiici, carnis quoque nefandis illecebris cerneret enervari, ut in **passiones ignominiae** traditus, et inhumanis contumeliis afficiens corpus suum [...]” (J. Długosz, *Vita Sanctissimi Stasnisłai Episcopi Cracoviensis*, [w:] *Joannis Dlugossii senioris canonici cracoviensis opera*, vol. I, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Cracoviae 1887, s. 146).

⁶⁴ Innocentii PP IV, *Bulla de canonizatione sancti Stanislai*, wyd. R. Zawadzki, „*Analecta Cracoviensia*” 1979, t. XI, s. 34.

⁶⁵ Po raz pierwszy oskarżenie to pojawiło się na kartach *Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis (vita minor)*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884, s. 278.

przeciw naturze jedenastowiecznego władcy, nie precyzując jednak, co rozumiał pod tym pojęciem⁶⁶.

Pytanie, które należy sobie w tym miejscu postawić, brzmi: czy użycie przez Długosza identycznego sformułowania jak w nowotestamentowym przekazie wymierzonym w osoby oddające się praktykom homoseksualnym stanowi niepodważalny dowód przypisania Władysławowi III skłonności do stosunków jednopłciowych? Udzielenie rozstrzygającej odpowiedzi nie jest łatwe. Naiwne byłoby przypuszczenie, że kronikarz nie był świadomy kontekstu użycia omawianych słów zarówno przez samego apostoła, jak i komentatorów listu św. Pawła. To samo dotyczy odbioru użytego sformułowania (imputowanie królowi skłonność do zaspokajania żądz z mężczyznami) przez czytelników zaznajomionych z tą tradycją. Zastanawia jednak brak wyraźnego wyartykułowania przez Długosza, że król oddawał się grzechowi sodomskiemu/przeciw naturze, tak chociażby jak to miało miejsce w przypadku Bolesława Szczodrego. Powyższą konstatację można tłumaczyć autocenzurą narzuconą sobie przez kronikarza, jednak wyjaśnienie takie nie jest do końca satysfakcjonujące. Dziejopis nie wahał się bowiem oskarżyć o sodomię dworzan królewskich, osób z najbliższego otoczenia Kazimierza Jagiellończyka, co pośrednio rzucało cień na samego monarchę (jako przymykającego oko na naganne zachowania swoich poddanych). Dociekając przyczyn enigmatyczności przekazu dziejopisa, należy też pamiętać, że w wiekach średnich pojęcia sodomia/grzech przeciw naturze były niezwykle wieloznaczne. Zaliczały się do nich takie praktyki, jak masturbacja, seks oralny i analny (zarówno heteroseksualny, jak i homoseksualny), stosunki jednopłciowe, międzyudowe czy zoofilia, a ich cechą wspólną było to, że nie prowadziły do prokreacji⁶⁷. Niewykluczone, że Długosz,

⁶⁶ *Ann.*, lib. 3–4, s. 121, 123, 126, 127, 130, 133, 145; J. Długosz, *Vita...*, s. 46, 47, 52, 146–147. Na kartach *Roczników* nie znajdziemy wyjaśnienia, co konkretnie autor rozumiał pod pojęciem sodomii/grzechu przeciwko naturze. Doprecyzowanie to pojawia się w jednym miejscu żywotów. Dziejopis stwierdził wówczas, że król zhańbił się obcowaniem z kłaczą (J. Długosz, *Vita...*, s. 46). Więcej na ten temat por. J. Banaszkiwicz, *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, R. LXXXVIII, nr 2, s. 359 i n.; M. Plezia, *Dookoła sprawy świętego Stanisława: studium źródłoznawcze*, Bydgoszcz 1999, s. 150–153; B. Bielaszka-Podgórnay, *Grzech sodomski Bolesława Szczodrego w świetle Roczników Jana Długosza*, „Studia Historyczne” 2018, R. LXI, z. 2, s. 26–27.

⁶⁷ J.A. Brundage, *op. cit.*, s. 533, 536; J. Boswell, *op. cit.*, s. 289; W. Johansson, W.A. Percy, *Homosexuality*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality*,

używając biblijnego sformułowania, z rozmysłem przypisał Władysławowi inklinację do haniebnych namiętności, rozumianych dokładnie w ten sam sposób, co na kartach Nowego Testamentu, a nie bardziej ogólną sodomie⁶⁸. Od drugiej połowy XIII stulecia w Europie daje się zauważyć coraz większą wrogość wobec osób o orientacji homoseksualnej, co częściowo można wyjaśnić ugruntowującym się wówczas przekonaniem, że obecność takich jednostek mogła skutkować gniewem Bożym skierowanym przeciwko całej wspólnocie⁶⁹. W XV w. poświadczono intensyfikację nastrojów i dyskursów homofobicznych na Półwyspie Apenińskim. Zjawisko to tłumaczy się efektem poszukiwań kozłów ofiarnych w sytuacji narastających problemów gospodarczych, demograficznych, politycznych oraz konfliktów społecznych⁷⁰. W przypadku Polski „pasem transmisyjnym” retoryki wymierzonej przeciwko osobom postępującym wbrew naturze, w tym jednostkom uprawiającym stosunki homoseksualne, mogło być nauczanie włoskiego franciszkanina Jana Kapistrana, który przez kilka miesięcy 1453 r. przebywał w Krakowie⁷¹. Natężenie w *Rocznikach* wzmianek o sodomii popełnionej przez Bolesława Szczodrego tłumaczy się wpływem

eds V.L. Bullough, J.A. Brundage, New York–London 1996, s. 156; R.M. Karras, *op. cit.*, s. 105, 184; A. Krawiec, *op. cit.*, s. 233; H. Puff, *Nature on Trial: Acts „Against Nature” in the Law Courts of Early Modern Germany and Switzerland*, [w:] *The Moral Authority of Nature*, eds L. Daston, F. Vidal, Chicago 2010, s. 235; K. Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2011, s. 36.

⁶⁸ Najbardziej klarowne rozróżnienie między sodomią a związkami homoseksualnymi w wiekach średnich dał David Newheiser (*op. cit.*, s. 129): „whereas homosexuals and heterosexuals are distinguished according to the object of desire, sodomia concerns intentionality of ejaculation”.

⁶⁹ J.A. Brundage, *op. cit.*, s. 472; J. Boswell, *op. cit.*, s. 295; D.F. Greenberg, M.H. Bystryn, *Christian Intolerance of Homosexuality*, „American Journal of Sociology” 1982, vol. LXXXVIII, No. 3, s. 533–534.

⁷⁰ A. Wyrobisz, „Wielki strach” w Wenecji i we Florencji w XV wieku i jego możliwe przyczyny, „Przegląd Historyczny” 2004, t. XCV, nr 4, s. 457–466.

⁷¹ Więcej: P. Kołpak, *Czy Jan Długosz słuchał kazań Jana Kapistrana na krakowskim Rynku? Osobiste doświadczenie jako źródło kreowania pamięci historycznej*, [w:] *Odczytywanie Długosza*, red. K. Janus, B. Łukarska, E. Hak, Częstochowa 2016, s. 91–100; M. Koczarska, *Correspondence between Cardinal Zbigniew Oleśnicki, Jan Długosz and John of Capistrano*, [w:] *The Grand Tour of John of Capistrano in Central and Eastern Europe (1451–1456). Transfer of Ideas and Strategies of Communication in the Late Middle Ages*, eds P. Kras, J.D. Mixon, Warsaw–Lublin 2018, s. 275–292. O wizerunku zakonnika w dziele J. Długosza: B. Kowalska, *Jan Kapistran w „Annales...” Jana Długosza*, „Saeculum Christianum” 2016, t. XXIII, s. 131–144.

nauczania Jana Kapistrana⁷². Niewykluczone, że przypisanie przez Długosza praktyk homoseksualnych młodemu władcy stanowiło zwieńczenie jego (rzekomych) grzechów seksualnych.

Dla zrozumienia zapatrywań Długosza na praktyki homoseksualne, a po części także jako uzupełnienie analizowanej narracji, warto odwołać się do przekazu *Roczników*, kończącego wydarzenia 1444 r. Dziejopis opisał tam nieudaną próbę zgładzenia sultana podjętą przez 12 polskich młodzieńców, wziętych do niewoli tureckiej po bitwie warneńskiej. Decyzja o organizacji zamachu została powzięta, gdy młodzi ludzie dowiedzieli się, że – zgodnie z pogańskim, najbardziej ohydny obyczajem – zostali przeznaczeni do zaspokajania żądz władcy tureckiego⁷³. Źródło tej opowieści pozostaje nieznane⁷⁴, wydaje się jednak, że pełniła ona funkcję moralizatorsko-dydaktyczną. Długosz wykazywał, że Polacy wybrali bohaterską śmierć, bardziej dbając o dobre obyczaje niż o własne życie. Ich postawa została przeciwstawiona zachowaniu Jana Hunyady'ego i innych rycerzy, którzy opuścili „słabego wiekiem” monarchę. W passusie tym dziejopis podzielił popularny w średniowieczu pogląd, łączący skłonności homoseksualne z przedstawicielami innych religii czy nacji, traktowane jako inwektywa wobec obcych⁷⁵. Można zastanowić się, czy wprowadzenie omówionego wątku nie miało też na celu wyjaśnić przyczyn poddania się króla skłonnościom homoseksualnym. W wiekach średnich istniało silne przekonanie, że zachowania tego typu przyswajano poprzez kontakty międzykulturowe⁷⁶. Przebywający na obczyźnie „słaby wiekiem” (przez co podatny na pokusy) monarcha, prowadzący walki na krańcach cywilizacji chrześcijańskiej, mógł ulec grzesznym inklinacjom typowym dla barbarzyńców.

⁷² R. Kusek, W. Szymański, *Kings as „Queens” – Textual and Visual Homophobic Fabrications of Two Polish Kings: the Curious Cases of Boleslaw the Generous and Henry I of Poland*, „Royal Studies Journal” 2019, vol. VI, No. 2, s. 137–138.

⁷³ *Ann.*, lib. 11–12, s. 331.

⁷⁴ *Rozbiór krytyczny...*, s. 342.

⁷⁵ J.A. Brundage, *op. cit.*, s. 399; J. Tazbir, *Dewiacje, obyczajowe*, [w:] *idem, Prace wybrane*, t. IV (*Studia nad kulturą staropolską*), Kraków 2001, s. 261; K. Skwierczyński, *op. cit.*, s. 50.

⁷⁶ J. Boswell, *op. cit.*, s. 61, 254–259; J.A. Brundage, *op. cit.*, s. 399; M.R. Karras, *op. cit.*, s. 181–183; J. Tazbir, *op. cit.*, s. 258–261. W *Rocznikach* motyw przyswojenia obcych kulturowo zachowań sodomickich pojawił się w odniesieniu do Bolesława Szczodrego i jego pobytu wśród prawosławnych Rusinów (więcej: B. Bielaszka-Podgórnay, *op. cit.*, s. 32–34).

W korelacji z omówionymi określeniami pozostaje stwierdzenie, że mimo złożonej Bogu przysięgi poprawy król ostatecznie nie zrezygnował z niegodziwej, bezbożnej zbrodni (występku), na których określenie w oryginale użyto sformułowania *scelus*⁷⁷. W dziele kronikarza jeszcze kilkakrotnie można spotkać się z użyciem tego słowa na nazwanie różnego rodzaju grzechów seksualnych. Nomenklatura ta funkcjonowała w *Rocznikach* zarówno w odniesieniu do potępianych stosunków heteroseksualnych, jak i tych „przeciwnych naturze”. Dziejopis wskazywał, że nierząd, cudzołóstwo są zbrodniami szczególnie niemiłymi Bogu, budzącymi odrazę. Występku tego dopuścił się m.in. książę Władysław Herman. Monarcha, pozostając w legalnym związku małżeńskim, utrzymywał konkubinę, z którą doczekał się syna Zbigniewa⁷⁸. Pojęcia *scelus* użyto także na określenie wydania przez królową Węgier Elżbietę jej dwórki Klary Zach na zhańbienie przez Kazimierza Wielkiego⁷⁹. W występku sodomski popadł Bolesław Szczodry⁸⁰ oraz dworzanie Kazimierza Jagiellończyka⁸¹. Przestępstwo cudzołóstwa i nierządu popełnił Jan z Konradowej Wsi, prepozyt klasztoru sióstr norbertanek w Strzelnie⁸². Traktowanie przez duchownych różnych przejawów aktywności seksualnej, niemieszczących się w wąsko pojmowanym zestawieniu akceptowalnych praktyk, jako przestępstwa pojawiło się w piśmiennictwie chrześcijańskim stosunkowo wcześnie. Św. Augustyn pod pojęciem *scelus* rozumiał m.in. zabójstwo, cudzołóstwo czy świętokradztwo⁸³. Duże znaczenie miały również poglądy kanonistów, dążących do rozgraniczenia między teologicznym pojęciem grzechu (*peccatum*) a przestępstwem

⁷⁷ *Ann.*, lib. 11–12, s. 328; *Roczniki*, ks. 11–12, s. 361; *Dziejów polskich*, s. 675.

⁷⁸ „Erat illi naturalis filius ex concubina, priusquam Boleslaus filius legitimus ex Iuditha nasceretur, susceptus, nomen ex eo, quod ducissa Iuditha scelus et incontinentiam mariti perosa tam pellici quam ex ea nate proli iusta indignacione erat infesta, Sbignyew, quod signat iram evadens, sortitus” (*Ann.*, 3–4, s. 187).

⁷⁹ „Divinitate autem scelus prostitutionis exhorrente [...]” (*Ann.*, lib. 9, s. 151–152).

⁸⁰ „Sodomie scelus; in scelere abhominando profundam demersionem” (*Ann.*, lib. 3–4, s. 121, 126).

⁸¹ „ob turpissima et sodomica scelera” (*Ann.*, 12 (1), s. 50).

⁸² „teterrimo fornicacionis et adulteri scelere” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 281).

⁸³ „vel homicidium vel adulterium vel sacrilegium vel quodlibet aliud scelus [...]” (Św. Augustyn, *De civitate Dei*, II, 21, 11, https://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost05/Augustinus/aug_cd21.html#11, dostęp: 16 III 2021).

(*crimen, scelus*), pojmowanym w sposób prawnokarny⁸⁴. Wskazywano przy tym, że spośród grzechów ciężkich jako przestępstwa mogły być uznawane te dokonane czynem zewnętrznym, a jednocześnie będące źródłem prawdziwego zgorszenia dla Kościoła i jego wiernych⁸⁵. W tekstach z zakresu prawa kanonicznego zajmowano się takimi praktykami seksualnymi, jak: cudzołóstwo, bigamia, kazirodztwo, gwałt czy sodomia, ujmowanymi jako przestępstwa, które mogły stać się przedmiotem postępowania karnego po ich ujawnieniu⁸⁶. Przykładowo w *Decretum* Gracjana wymieniono występki seksualne popełniane przeciwko prawu kościelnemu, za które należało orzekać odpowiednie kary. Należały do nich: nierząd, cudzołóstwo, kazirodztwo i stosunki sprzeczne z naturą⁸⁷. Dążenie do przejścia kontroli duchowieństwa nad seksualnością zostało poświadczane już w okresie wczesnego średniowiecza. Ówczesne penitencjały dostarczały spowiednikom zestawu pytań, jakie należało zadać penitentowi na temat życia intymnego⁸⁸. W późniejszym okresie w kompetencjach sądów kościelnych pozostawały sprawy dotyczące małżeństwa i wykroczeń „przeciwko dobrym obyczajom”⁸⁹. Można zastanowić się, czy na ugruntowanie, zwłaszcza wśród duchownych, postrzegania wszelkich nienormatywnych form aktywności seksualnej jako przestępstwa nie wpłynął monopol Kościoła nie tylko na formułowanie sądów etycznych, lecz także sprawowanie rzeczywistej funkcji kontrolnej nad życiem intymnym wiernych. Prerogatywy duchownych w tej materii mogły kształtować ich poglądy, zrównujące wszelkie odstępstwa od narzuconych przez Kościół norm seksualnych z przestępstwem.

⁸⁴ M. Żurowski, *Pojęcie przestępstwa („crimen”) u dekretystów*, „Prawo Kanoniczne” 1965, t. VIII, nr 3–4, s. 149.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ J.A. Brundage, *Sex and Canon Law: a Statistical Analysis of Samples of Canon and Civil Law*, [w:] *Sexual Practices and the Medieval Church*, eds V.L. Bullough, J. Brundage, New York 1982, s. 91; idem, *Sex and Canon Law*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality...*, s. 40–43.

⁸⁷ J.A. Brundage, *Law...*, s. 246.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 152–169; P.J. Payer, *Confession and the Study of Sex in the Middle Ages*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality...*, s. 3–33; J. Delumeau, *Grzech i strach: poczucie winy w kulturze Zachodu w XIII–XVIII wieku*, Warszawa 1994, s. 306–315.

⁸⁹ Więcej na temat kompetencji sądów kościelnych we wskazanych sprawach por. I. Subera, *Powstanie i rozwój właściwości sądów kościelnych w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 1968, t. XI, nr 3–4, s. 67; P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV–XVIII w.*, Lublin 1974, s. 170–175, 187; R.M. Karras, *The Regu-*

Na podstawie przeprowadzonej analizy zwrotów zastosowanych przez Długosza w opisie sfery aktywności seksualnej króla Władysława w większości przypadków nie można w sposób pewny i niebudzący wątpliwości wypowiedzieć się o istocie preferencji przypisywanych mu przez kronikarza. Niewykluczone, że zabieg taki był świadomym działaniem Długosza. W piśmiennictwie omawianego okresu precyzyjne określenia mniej oddziaływały na odbiorcę niż różnego rodzaju niedomówienia czy symbole⁹⁰. Kronikarz mógł celowo nie doprecyzować swoich wypowiedzi, tak aby czytający dopasowywali swoje własne wyobrażenia o skali „wykroczeń” Władysława. Bardzo plastyczny, wpływający na zmysły język opisu postępów króla niewątpliwie działał i do tej pory działa na wyobraźnię czytelnika. Odbiorca zgodnie z własnym zasobem wiedzy i osądem moralnym określał rodzaj i istotę występku monarszego⁹¹. W konstrukcji tego przekazu upodobania erotyczne młodego władcy miały budzić niesmak i potępienie. Niewykluczone, że kanonik krakowski, pisząc ten fragment, opierał się na krążących wówczas plotkach czy własnych ocenach zwyczajów dworskich. Dobrym przykładem jest przywołany już *passus*, w którym kronikarz oskarżył dworzan Kazimierza Jagiellończyka o praktykowanie sodomii. W tym miejscu warto odwołać się do innego fragmentu *Roczników* zamieszczonego pod rokiem 1466. Długosz krytykował w nim upodabnianie się rycerzy pod względem fryzury i ubioru do kobiet. Upatrywał w tym i innych przejawach zepsucia obyczajów, źródła problemów, które w owym czasie osiągnęły Królestwo Polskie i jego mieszkańców, w tym długoletniego konfliktu zbrojnego z Krzyżakami⁹².

Dociekanie źródeł wypowiedzi Długosza o grzesznych praktykach seksualnych młodego władcy ujawnia dwie ciekawe tendencje. Po pierwsze, w narracji zastosowano zabieg multiplikacji informacji odnoszących się do życia intymnego Jagiellończyka. Powielanie pewnych treści, charakterystyczne dla kaznodziejstwa średniowiecznego⁹³, zostało również poświadczane w badaniach nad

lation of Sexuality in the Late Middle Ages: England and France, „Speculum” 2011, vol. LXXXVI, No. 4, s. 1011–1014.

⁹⁰ J. Partyka, „Niewstydy, sprośność i rozpusta”, czyli krytyka „wszeteczeństwa” w tekstach staropolskich moralistów, [w:] *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. R. Krzywy, Warszawa 2008, s. 195.

⁹¹ A. Obara-Pawłowska, *Polish Monarchs' Sexuality...*, s. 133.

⁹² *Ann.*, lib. 12(2), s. 175.

⁹³ A. Szulc, *Mundus sermonis. Obraz nauczających i nauczanych w świetle badań nad tekstami średniowiecznych kazań bernardyńskich*, [w:] *Mundus*

obrazem seksualności władców polskich zawartym w *Rocznikach*. Wielokrotne przywoływanie pewnych motywów (np. podkreślanie, że dany monarcha był cudzołożnikiem) czy pełne potępienie przypisywanie części panujących inklinacji do różnych form aktywności seksualnej przyciągało uwagę odbiorców⁹⁴. Konsekwentnie powtarzane wiadomości o grzesznych praktykach monarchów wpisywano albo w szerszy kontekst ich negatywnego wizerunku zamieszczanego na kartach dzieła kanonika krakowskiego, albo funkcjonowały one jako element wzmacniający Długoszową krytykę działań lub postaw panujących w innych sferach ich aktywności. Ogólnie kronikarz traktował wiadomości o życiu intymnym jednostek jako pretekst do formułowania sądów moralnych. Drugą tendencją w charakterystyce grzesznego życia Władysława była gradacja przewinień monarszych. Długosz wyszedł od ogólnego i niejednoznacznego stwierdzenia o uleganiu przez króla męskim rozkoszom, by następnie określić praktyki seksualne monarchy jako nieczyste i wstrętne, wydzielające nieprzyjemny zapach nieczystości, przynoszące hańbę, aż po nazwanie ich zbrodnią/występkiem. Podobny zabieg został zastosowany przy opisie grzechów seksualnych Bolesława Szczodrego. W przekazie o jedenastowiecznym panującym stopniowano opis jego degeneracji obyczajowej, zaczynając od oskarżenia o skłonność do rozpusty, uprowadzenie i gwałt poddanej, a kończąc na wielokrotnie powtórzonym zarzucie o sodomie/grzech przeciwko naturze⁹⁵. W przypadku Władysława różnica polegała na wspomnianym już braku precyzji stosowanej nomenklatury, a także na umieszczeniu katalogu przywar życia seksualnego w jednym miejscu *Roczników*, a nie przy okazji opisu różnych etapów życia władcy. Gradacja przewin Jagiellończyka poprzedzała wyjaśnienie klęski warneńskiej. Poszukiwania przyczyn przegranej w grzesznym życiu seksualnym panującego pozostawało zgodne z artykułowanym w wiekach średnich poglądem głoszącym, że ejakulacja pozbawiała życiowej energii mężczyzn, co czyniło ich bardziej podatnymi na niebezpieczeństwa duchowe

hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 172.

⁹⁴ A. Obara-Pawłowska, *Polish Monarchs' Sexuality...*, *passim*.

⁹⁵ J. Banaszkiwicz, *op. cit.*, s. 365. Podobnie wypowiedział się Czesław Deptuła, który stwierdził, że „W osobie króla skoncentrowały się wszystkie wady w formie wręcz patologicznej” (idem, *Biskup i władca. Z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza*, „Więź” 1968, nr 9, s. 55).

i fizyczne⁹⁶. Sądzono także, że brak powściągliwości i niekontrolowane zaspokajanie popędu płciowego skutkowało odciągnięciem jednostki od innych aktywności⁹⁷. Powiązanie wykroczeń przeciw etyce seksualnej z niepowodzeniami na polu militarnym można odnaleźć np. w przekazach średniowiecznych o zakończonych niepowodzeniem krucjatach⁹⁸. Długoszowa opowieść o uleganiu przez Władysława namiętnościom erotycznym, które części dzisiejszych odbiorców może nawet kojarzyć się z jakąś formą uzależnienia od seksu⁹⁹, miała być jednym z elementów eksplikacji przyczyn i okoliczności przegranej wojsk chrześcijańskich w 1444 r.

Zrozumienie istoty omawianego fragmentu *Roczników* wymaga dokładnego przeanalizowania pozostałych części składowych oraz konstrukcji całego passusu. Motywem, któremu podporządkowana została ta opowieść, była chęć wyjaśnienia przyczyn klęski wojsk chrześcijańskich pod Warną. Pozostawało to zgodne z funkcjonującym w owym czasie przekonaniem, że zadaniem narracji kronikarskich było odkrycie przyczyn i okoliczności, które doprowadziły do określonych zdarzeń¹⁰⁰. Kronikarz w pierwszym zdaniu wskazał, że powodów poniesionej porażki mogło być wiele, wszystkie zaś skutkowały gniewem Boga, sprowokowanego licznymi zdradami i przewierstwami, jakich dopuszczali się chrześcijanie¹⁰¹.

⁹⁶ J.A. Brundage, *Law...*, s. 490.

⁹⁷ J.P. Roux, *Kobieta w historii i micie*, Warszawa 2010, s. 222; P. Brown, *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, Kraków 2006, s. 444; A. Krawiec, *op. cit.*, s. 41.

⁹⁸ S. Górski, *Biskupi i krzyże. Tak zwany epizod szczeciński krucjaty połabskiej (1147) w relacji Wincentego z Pragi*, „Zapiski Historyczne” 2018, t. LXXXIII, z. 3, s. 21[545].

⁹⁹ Cały fragment, zwłaszcza zaś część mówiąca o tym, że król wbrew przysiędze nie mógł powstrzymać się od kontynuowania grzesznej aktywności, można rozpatrywać w kontekście stosowanych przez specjalistów kryteriów umożliwiających diagnozę uzależnienia od seksu. Zalicza się do nich m.in. „silną potrzebę lub poczucie przymusu realizowania kompulsywnych zachowań związanych z seksem”, „postępujące zaniedbanie alternatywnych źródeł przyjemności lub dotychczasowych zainteresowań na rzecz kompulsywnych zachowań związanych z seksem”, „kontynuowanie kompulsywnych zachowań związanych z seksem pomimo szkodliwych następstw (fizycznych, zdrowotnych, psychicznych i społecznych), o których wiadomo, że mają związek z kompulsywnymi zachowaniami związanymi z seksem” (B.T. Woronowicz, *Seksoholizm [uzależnienie od seksu]*, <https://www.mp.pl/pacjent/psychiatria/uzaleznienia/73113,seksoholizm-uzaleznienie-od-seksu>, dostęp: 6 VI 2021).

¹⁰⁰ J. Banaszekiewicz, *Historia-exemplum*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, R. LXXXVI, nr 1, s. 169.

¹⁰¹ Ten obecny w piśmiennictwie od czasów starożytnych topos *ira celestium* został u Długosza przedstawiony w następujący sposób: „Cladis tam infelicitis,

Przekonanie o prowokujących gniew Boga grzechach chrześcijan jako źródle klęski warneńskiej nie stanowiło autorskiego pomysłu Długosza. Pogląd ten wykrystalizował się bezpośrednio po bitwie, czego dowodem jest mowa Mikołaja Lasockiego do papieża Mikołaja V z grudnia 1448 r. Były kapelan Władysława Warneńczyka, wspominając o flocie wysłanej przez papieża Eugeniusza IV, stwierdził, że jeśli skutek nie odpowiadał zamiarom, winić za to trzeba nie papieża, ale grzechy ludzi¹⁰². Działanie Boga-mściciela, karzącego za złe uczynki, wpływającego na losy jednostek i społeczeństw, stanowiło także istotny składnik historiozofii prezentowanej przez kanonika krakowskiego¹⁰³. Jako jeden z wielu przykładów obecnych na kartach jego dzieła można wskazać tłumaczenie źródeł upadku państwowości polskiej po śmierci Mieszka II. Gniew Boży został wówczas sprowokowany zbrodniami, błędami i winami popełnionymi przez Polaków, w tym przez samego króla¹⁰⁴.

pugne quoque tam miserabilis etsi plures poterant latentes mortalibus solique Deo cognite cause, utpote ire multiplices Celestinum et facinora prevaricationeque innumere perdullium Christianorum” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 327).

¹⁰² „in quibus apparatibus si pro votis res non processit, non suis consiliis, sed peccatis hominum adscribendum est, quibus Deus provocatus, hucusque tenet manum extensam” (*Poselstwo Jana Hunyadego do papieża Mikołaja, odprawione przez Mik. Lasockiego, dziekana kap. krak.*, [w:] *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, pars 2, wyd. J. Szujski, Kraków 1876, s. 52). Należy zaznaczyć, że w omawianym czasie traktowanie niepowodzeń chrześcijan w walce z niewiernymi w kategoriach kary za grzechy nie było czymś nadzwyczajnym. Autor jednego z anonimowych niemieckich sprawozdań z podróży do Ziemi Świętej z 1444 r. dowodził, że utrata Akki w 1291 r. była karą zesłaną przez Boga (S. Schröder, *To Follow the Deeds of Godfrey of Bouillon. The Remembrance of the Crusades and Crusading Ideas in the Late Medieval Travel Reports to the Holy Land*, [w:] *Crusading Ideas and Fear of the Turks in Late Medieval and Early Modern Europe*, ed. M. Ressel, Toulouse 2021, s. 49–50).

¹⁰³ S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczyzny w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, „Zeszyty Historyczne ZNUJ, Prace Historyczne” 1980, z. 65, s. 183; R. Kretschmer, *Zagadnienie wpływu św. Augustyna na Jana Długosza*, „Studia Historyczne” 1984, R. XXVII, z. 2, s. 564, 569. Najnowsze ujęcie problematyki historiozoficznej wykładni dziejów w twórczości Jana Długosza i wcześniejsza literatura przedmiotu por. A. Talarowski, *Dzieje w rękach Opatrzności. Elementy historiozofii Jana Długosza i jej uwarunkowania*, „Roczniki Historyczne” 2018, vol. LXXXIV, s. 191–225.

¹⁰⁴ *Ann.*, lib. 3–4, s. 21. Analizując wcześniejsze fragmenty *Roczników*, można domyślać się, że owymi przewinami były: bezprawne wygnanie królowej Rychey i królewicza Kazimierza oraz odstępianie od religii chrześcijańskiej w czasie zamieszek po najeździe czeskim.

Już na samym początku opowieści o źródłach niepowodzeń chrześcijan pod Warną kronikarz zaznaczył, że te są znane tylko Bogu. Pogląd taki stanowi bardzo luźne nawiązanie do nowotestamentowych słów o niezbadanych wyrokach boskich¹⁰⁵. Sugestia Długosza, że przyczyny gniewu Najwyższego mogą być niezbrane człowiekowi, wprowadza pesymizm poznawczy, podkreśla jednocześnie wyższość Stwórcy nad śmiertelnikami¹⁰⁶. Jednocześnie sformułowanie dziejopisa o wiadomych tylko Najwyższemu przyczynach porażki pod Warną stanowiło punkt odniesienia dla całego przekazu. Sugeruje ono, że prowadzone dywagacje cechują się różnym stopniem prawdopodobieństwa, ale nie całkowitej pewności.

Długosz, wskazując na liczne powody gniewu Boskiego, mocno przy tym wyeksponował różnego rodzaju przemieszanie popełniane przez chrześcijan. Pojęcie wierności, rozumianej jako pewna stałość pozytywnej postawy wobec ojczyzny, monarchy, rodzimych tradycji i zwyczajów, wywiązywanie się z przyjętych wcześniej zobowiązań czy dotrzymanie umów, stanowiły ważny wyznacznik ocen formułowanych przez dziejopisa¹⁰⁷. Zdradę kronikarz uznawał za najgorszy rodzaj zbrodni¹⁰⁸. Takie zapatrywanie Długosza pozostawało zgodne z opiniami uczonych średniowiecznych. Najbardziej radykalną ocenę łamania przysięgi sformułował Rufin, dwunastowieczny prawnik włoski. Jego zdaniem nic nie mogło usprawiedliwić krzywoprzysięstwa, nawet wyjątkowe okoliczności jego popełnienia¹⁰⁹.

W analizowanej opowieści kronikarz zaznaczył, że niektórzy – na podstawie bliskim prawdy przypuszczeniom – twierdzą, że to sam Władysław swoim grzesznym postępowaniem przyczynił się do gniewu Opatrzności i porażki na polach warneńskich¹¹⁰. Powodem było złamanie przysięgi poprawy złożonej Bogu w czasie pierwszej kampanii militarnej w 1443 r. Wówczas władca, stojąc w obliczu przeważających sił wroga, usłuchał rady dwóch rycerzy polskich, Chrzastowskiego herbu Strzegomia i Nekandy herbu Topór, którzy

¹⁰⁵ Św. Paweł, *List do Rzymian*, 11, 33, <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=280#P10> (dostęp: 3 II 2021).

¹⁰⁶ M. Kowalski, *Apokaliptyczny gniew Boga i jego miejsce w Ewangelii Pawła (Rz 1, 18–32)*, „*Verbum Vitae*” 2018, t. XXXIII, s. 235.

¹⁰⁷ S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1983, t. XXVII, s. 52.

¹⁰⁸ M. Koczerska, *Mentalność...*, s. 126.

¹⁰⁹ M. Żurowski, *op. cit.*, s. 145.

¹¹⁰ *Ann.*, lib. 11–12, s. 327.

zapewnili go, że z łatwością pokona niezliczone rzesze tureckiego wojska. Gwarancją powodzenia było złożenie Bogu uroczystej przysięgi zaniechania wstrętnych praktyk. Monarcha przystał na te warunki¹¹¹. Długosz wprowadził bardzo symboliczny opis samego aktu składania przysięgi oraz okoliczności go poprzedzających. Kronikarz wskazał, że tuż przed rozpoczęciem walki w 1443 r., gdy zaczęto zdawać sobie sprawę z coraz bardziej tragicznego położenia wojsk chrześcijańskich, monarcha stał w czwartym szeregu wojowników, gotowy do poświęcenia życia w walce z niewiernymi. Umieszczenie króla wśród jego rycerzy nie budzi większych trudności interpretacyjnych. Wojciech Iwańczak dowodzi, że w średniowieczu popularny był topos władcy występującego w otoczeniu swoich wojowników. Tłum stanowił tło, na którym mogły w pełni objawić się cnoty i umiejętności rycerskie monarchy¹¹². O wiele trudniejsze jest wskazanie, dlaczego dziejopis podkreślił, że król znajdował się akurat w czwartym szeregu. Czwórka od czasów starożytnych oznaczała życie materialne, doczesność. Przejawiała się ona w istnieniu czterech żywiołów, czterech stron świata, czterech płynów w ciele ludzkim czy czterech temperamentów¹¹³. Pobieżna lektura *Roczników* pozwala jednak stwierdzić, że cyfra cztery występowała tam w różnych kontekstach i ujęciach w narracjach odnoszących się do sytuacji zagrożenia¹¹⁴. W czasie wyprawy na Ruś Leszek Biały pojął czterech znakomitych rycerzy, których

¹¹¹ „vovit se a passionibus ignominie cessaturum et omnes illius abiecturum fetores” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 328).

¹¹² W. Iwańczak, *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV wieku*, Warszawa 1985, s. 87. Jednocześnie autor stwierdził, że w badanym przezeń okresie, w literaturze europejskiej coraz rzadziej spotykało się przykłady, że władca osobiście uczestniczył w bitwie (*ibidem*, s. 76).

¹¹³ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 44; Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000, s. 84; E. Śnieżyńska-Stolot, „[...] nec si rationem siderum ignoret, poetas intellegat [...]”, *czyli czy poeci znali astrologię?*, „Terminus” 2015, t. XVII, z. 1(34), s. 20; A. Krawiec, *Sarmaci i Popianie. Dziedzictwo średniowiecznego obrazu świata jako element kontekstu kulturowego piśmiennictwa staropolskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2019, t. LIII, nr 2, s. 17.

¹¹⁴ Jest to luźna koncepcja autorska, wymagająca dokładnego opracowania. Przeanalizowanie całego dzieła pod kątem występujących w nich liczb i przypisywanego im przez kronikarza możliwego znaczenia symbolicznego pozwoli odtworzyć sferę związaną z Długoszową mentalnością czy ideologią. Więcej na ten temat por. B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...*, Częstochowa 2017, s. 235–240. Autorka omawia kilka liczb funkcjonujących w przekazie kronikarza (trójka, piątka, siódemka, dziesiątka, dwunastka, czterdziestka),

kazał powiesić. W opinii Długosza czyn księcia skutkował jego bezpotomną, przedwczesną śmiercią¹¹⁵. Czterej rycerze nieskutecznie próbowali wyprowadzić księcia Henryka Pobożnego z pola bitwy pod Legnicą i ocalić w ten sposób życie monarchy¹¹⁶. Ostatecznie armia chrześcijańska została pokonana w starciu legnickim przez wojska tatarskie składające się z czterech hufców¹¹⁷. Cztery palce straciła królowa Węgier Elżbieta w zamachu zorganizowanym przez Felicjana Zacha na rodzinę monarszą¹¹⁸. Na skutek wspomnianego już porażenia piorunem karocy króla Władysława Jagiełły zabite zostały cztery konie¹¹⁹. Na podstawie przytoczonych przykładów można postawić tezę, że kronikarz uznawał czwórkę za szczególnie niefortunną, sygnalizującą niebezpieczeństwo i nieszczęście, jakie miały stać się udziałem władców. Niewykluczone więc, że umieszczenie Władysława w czwartym szeregu walczących stanowiło zapowiedź jego przyszłego upadku, zarówno moralnego (złamanie przysięgi), jak i zakończonej śmiercią króla przegranej na polach warneńskich.

Inną symboliczną cyfrą tej części opowieści była dwójka. Inicjatorami złożenia deklaracji monarszej byli dwaj rycerze, którym powierzono troskę o króla. Dwójka w tradycji biblijnej symbolizowała pomoc, wsparcie, opiekę. W Ewangelii wg św. Marka Jezus rozsyłał po dwóch apostołów, aby głosili Dobrą Nowinę¹²⁰. W średniowiecznej historiografii polskiej związek z tak postrzeganą symboliką zaistniał bardzo wcześnie, bo już na kartach kroniki spisanej przez Galla Anonima, w opowieści o dwóch tajemniczych przybyszach. Przepędzeni przez służbę księcia Popiela znaleźli gościnę w skromnej chacie Piasta. Długosz, idąc za przywołaną tradycją Galla Anonima i innymi źródłami¹²¹, przejął ten topos.

wybranych – jak sama wskazuje – subiektywnie, na podstawie dostrzeżonego w nich potencjału symbolicznego (*ibidem*, s. 241–353).

¹¹⁵ *Ann.*, lib. 5–6, s. 200. Źródłem informacji Długosza o fakcie pojmania i zgładzenia wojowników były przekazy *Latopisu hipackiego*. W 1208 r. trzech bracia, książęta Igorewicz, pojmani wcześniej przez Węgrów wprowadzających na tron halicki księcia Daniela, zostali powieszani (A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosz [do roku 1384]*, Kraków 1887, s. 206–207).

¹¹⁶ *Ann.*, lib. 7–8, s. 23.

¹¹⁷ *Ann.*, lib. 7–8, s. 21.

¹¹⁸ *Ann.*, lib. 9, s. 150.

¹¹⁹ *Ann.*, lib. 11, s. 102.

¹²⁰ Ewangelia wg św. Marka, 6, 7, <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=305> (dostęp: 4 II 2021).

¹²¹ Wykaz źródeł por. A. Semkowicz, *op. cit.*, s. 74.

Kanonik krakowski opisał przybycie dwóch pielgrzymów, wysłanników Boga, utożsamiając ich z aniołami¹²². Pojawienie się tej dwójki w domostwie ubogiego Piasta było równoznaczne z przekazaniem akceptacji Najwyższego dla nowej dynastii¹²³. Bardzo ciekawą narrację, wykorzystującą motyw dwóch boskich opiekunów-orędowników, będącą zapewne odautorskim komentarzem kronikarza, zamieszczono pod rokiem 1303¹²⁴. Wykazuje ona przy tym stosunkowo dużo podobieństwa do opowieści o grzesznym zachowaniu młodego Jagiellończyka. Długosz przybliżył w niej sytuację księcia Władysława Łokietka po jego usunięciu z tronu wielkopolskiego. Przebywający na wygnaniu władca, po uświadomieniu sobie skali popełnionych przewinień (m.in. gwałtów dokonywanych na żonach i córkach swoich poddanych), które skutkowały karą w postaci utraty władzy w kraju, obiecał Bogu poprawę. Na świadków ślubowania wziął obecnych przy nim rycerzy i służbę. Książę, lejąc łzy, wyznawał swoje winy, błagał o opiekę i pomoc w dotrzymaniu zobowiązań, Najświętszą Marię i wszystkich świętych, zwłaszcza zaś św. Stanisława¹²⁵. Cała scena została ukazana na wzór „misterium pokuty”, która doprowadziła do przemiany władcy i w efekcie do ziszczenia się starań księcia o odzyskanie władzy nad jego piastowskim dziedzictwem¹²⁶. Matka Boska i wyniesiony na ołtarze biskup krakowski mieli tym samym czuwać nad monarchą, gwarantować powodzenie przemiany duchowej księcia. Podobną rolę w narracji o postępowaniu Władysława III odegrała dwójka świeckich opiekunów młodego władcy. Ich działanie można odczytać symbolicznie jako zmierzające nie tylko do uratowania wyniku starcia zbrojnego, lecz także duszy króla. Tym samym rycerze Chrzastowski i Nekanada przejęli funkcje przypisywane aniołom: sprawowanie opieki, pośrednictwo między Bogiem a niedoskonałą jednostką ludzką, sprawczość zdarzeń (doprowadzenie do złożenia przysięgi przez

¹²² *Ann.*, lib. 1–2, s. 158–160. Więcej na ten temat por. B. Kowalska, *W poszukiwaniu...*, s. 23–30.

¹²³ P. Wiszewski, *Po co Mieszko wzrok odzyskał, czyli między historią a „wiedzą o człowieku”*. *Kultura Anonima zwanego Gallem i kłopoty interdyscyplinarnych badań pewnej legendy*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarnych badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 464.

¹²⁴ *Roczniki*, ks. 9, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1975, s. 26, przyp. 11.

¹²⁵ *Ann.*, lib. 9, s. 22.

¹²⁶ U. Borkowska, *Regnum i sacerdotium w pismach Jana Długosza*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1981, t. XXVI, s. 15.

króla), przyczynienie się do cudu (zwycięstwo nad przeważającymi siłami wroga w 1443 r.)¹²⁷. Tragedia monarchy i jego wojska na polach warneńskich w 1444 r. najprawdopodobniej sprawiła, że Długosz zdecydował się uczynić opiekunami monarchy osoby świeckie, a nie świętych patronów.

Podobnie jak w przypadku opowieści o Łokietku, i w analizowanej narracji pojawił się motyw łez wylewnych przez przerażonego i skruszzonego władcę¹²⁸. Łzy ronione przez monarchę mają podwójne znaczenie. Z jednej strony „lacrimae compunctionis” stanowiły ważny element pokuty¹²⁹, będąc uzewnętrznionym przejawem skruchy za nieczne uczynki. Obowiązywała przy tym zasada, że władca jako poddany Boga, na równi z innymi chrześcijanami, powinien ukorzyć się przed Najwyższym¹³⁰. Z drugiej strony łzy symbolizowały oczyszczenie, zmycie grzechów¹³¹, co było niezbędne dla wewnętrznej transformacji jednostki oraz stanowiło warunek konieczny odbycia pokuty i przejednania Boga¹³². Łzy traktowano też jako wyraźny znak posłuszeństwa, podporządkowania się penitenta woli Boskiej¹³³. W tym miejscu można odwołać się do wyartykułowanej przez Jana Dunsza Szkota kategorii skruchy doskonałej, która zapewniała Boskie przebaczenie grzesznikowi w sytuacji, gdy ten nie mógł się wyspowiadać, ale szczerze żałował za grzechy i wyrażał wolę dopełnienia spowiedzi w sprzyjającym momencie¹³⁴. Potwierdzeniem, że „deszcz łez” wylanych przez Władysława i jego ukorzenie się przed Najwyższym odniosły pożądany rezultat, było zwycięstwo nad przeważającymi liczebnie wojskami tureckimi

¹²⁷ O funkcjach aniołów w średniowieczu: B. Kowalska, *W poszukiwaniu...*, s. 56–58.

¹²⁸ „in lacrimarum largo effuso imbre” (*Ann.*, lib. 11–12, s. 328).

¹²⁹ U. Borkowska, *Regnum...*, s. 15.

¹³⁰ G. Koziol, *Błaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Francji*, Warszawa 2009, s. 133.

¹³¹ P. Nagy, *Religious Weeping as Ritual in the Medieval West*, „Social Analysis: the International Journal of Anthropology” 2004, vol. XLVIII, No. 2, s. 122, 125; K. Harvey, *Episcopal Emotions: Tears in the Life of the Medieval Bishop*, „Historical Research” 2014, vol. LXXXVII, issue 238, s. 607; B.H. Rosenwein, *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2016, s. 122–123.

¹³² P. Nagy, *op. cit.*, s. 123–130.

¹³³ L.A. Blanchfield, *Prolegomenon. Considerations of Weeping and Sincerity in the Middle Ages*, [w:] *Crying in the Middle Ages. Tears of History*, ed. E. Gertsman, New York–London 2012, s. XXIV.

¹³⁴ J. Delumeau, *Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi*, Gdańsk 1997, s. 39.

w czasie kampanii 1443 r. Dziejopis nie omieszkiał zaznaczyć, że te sukcesy militarne monarchy nosiły znamiona czegoś niezwykłego, wprawiającego w zdumienia, co zawdzięczano Boskiej łaskawości i przychyłności.

Na marginesie należy zaznaczyć, że przytoczonych szczegółów zachowania władcy na próżno szukać w opisie kampanii przedsięwziętej na jesieni 1443 i w zimie 1443/1444 r.¹³⁵ W stosownym fragmencie *Roczników* odnoszącym się do tego wydarzenia Długosz podkreślał jedynie, że król wyruszył przeciw Turkom na czele znacznego wojska oraz zdobył wiele miast w Bułgarii i Rascji. Kronikarz opisał trudy walki wojsk chrześcijańskich na obszarach górskich, kreując obraz Władysława jako idealnego rycerza-krzyżowca. Jedynym nawiązaniem do analizowanego w tym artykule fragmentu dzieła kanonika krakowskiego było stwierdzenie, że w czasie jednej z potyczek z wojskiem tureckim król rozbił wrogie oddziały dzięki pomocy Boga¹³⁶. Był to motyw niezwykle popularny w piśmiennictwie średniowiecznym¹³⁷.

Analiza fragmentu o przyczynach klęski pod Warną ujawnia jeszcze jedną ciekawą rzecz. W tym miejscu Długosz skupił się na przeniewierstwie króla wobec Boga, nie wspomniał nic na temat jeszcze jednego krzywoprzysięstwa popełnionego przez Władysława, o którym informacje pojawiły się w innych miejscach w *Rocznikach*. Chodzi mianowicie o złamanie przez króla, pozostającego pod wpływem swych doradców, traktatu pokojowego z Turcją¹³⁸. Janusz Tazbir, który dokładnie przeanalizował motyw „krzywoprzysięczy

¹³⁵ *Ann.*, lib. 11–12, s. 284–288.

¹³⁶ *Ann.*, lib. 11–12, s. 286.

¹³⁷ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 143.

¹³⁸ *Ann.*, lib. 11–12, s. 301, 306–308, 309. Ustalenia współczesnej historiografii na temat okoliczności zawarcia oraz złamania przez stronę chrześcijańską traktatu pokojowego, zaprzysiężonego przez króla 1 VIII 1444 r. por. A. Prochaska, *Uwagi krytyczne o klęsce warnieńskiej*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1900, t. XXXIX, s. 3–26; J. Dąbrowski, *Rok 1444. Spór o traktat szegedyński*, Wrocław 1966; O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warnieńskiej*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU” 1939, ser. 2, t. XLV(LXX), nr 5, ss. 80; idem, *Spór o Warnieńczyka*, „Teki Historyczne” 1958, t. IX, s. 16–34; S. Sroka, *Turecko-węgierskie rokowania pokojowe w roku 1444 w świetle najnowszej historiografii węgierskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1995, z. 119, s. 43–46; D. Kołodziejczyk, *Traktat szegedyński odnaleziony?*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 1997, t. VIII, s. 119–128.

Władysława” funkcjonujący w źródłach powstałych głównie od XV do XVII w., stwierdził, że z punktu widzenia pobożnego kanonika krakowskiego o wiele ważniejsze było wyeksponowanie wątku obyczajowego przy wyjaśnianiu przyczyn klęski warneńskiej¹³⁹. Można pokusić się o postawienie tezy, że Długosz, wprowadzając przekaz o przeniewierstwie króla wobec Boga i uznając je za bardziej istotne dla ostatecznego rozstrzygnięcia bitwy pod Warną, dążył do umniejszenia znaczenia złamania przez monarchę słowa danego innowiercom. W ten sposób „karzącą ręką sprawiedliwości” był Bóg chrześcijański, a nie niewierni. Kwestia sposobu postrzegania krzywoprzysięstw popełnionych przez Jagiellończyka oraz ich historiozoficznego znaczenia na kartach dzieła Długosza wymaga jednak dokładniejszej analizy.

Nieodpowiedzialne zachowanie monarchy, ponowne oddawanie się grzesznym praktykom już w czasie powrotu z wyprawy wojennej 1443 r., a tym samym złamanie przysięgi sprawiły, że dotychczasowe powodzenie króla i jego wojsk rozwiało się niczym dym¹⁴⁰. Zdaniem kronikarza postępowanie panującego i zbrodnie chrześcijan wzmiankowane na początku omawianego fragmentu, zgodnie z prawem boskim i ludzkim, musiały skutkować karą w postaci upadku i niesławy winowajców¹⁴¹. Dziejopis dawał wyraz starotestamentowemu przekonaniu, że gniew Boga, który przejawia się w jego przyzwoleniu na klęski czy wydanie w ręce wroga, osiąga jednostki i zbiorowości uparcie tkwiące w swoim grzechu¹⁴². W *Rocznikach* winą za całą sytuację zostali obarczeni przegrani – społeczność chrześcijan i chrześcijański władca – którzy swym nagannym zachowaniem sprowokowali gniew Boga. Motyw ten często występował w piśmiennictwie średniowiecznym dla wyjaśnienia niepowodzeń militarnych¹⁴³. Analizowany fragment *Roczników*

¹³⁹ J. Tazbir, „Krzywoprzysięzca Władysław” w opinii potomnych, „Kwartalnik Historyczny” 1985, R. XCII, nr 3, s. 514.

¹⁴⁰ *Ann.*, lib. 11–12, s. 328.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² Więcej o biblijnym toposie zagniewanego Stwórcy: M. Kowalski, *op. cit.*, s. 234.

¹⁴³ K. DeVries, *God and Defeat in Medieval Warfare: Some Preliminary Thoughts*, [w:] *The Circle of War in the Middle Ages. Essays on Medieval Military and Naval History*, eds D.J. Kagay, L.J.A. Villalon, Woodbridge 1999, s. 89–90; A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, [w:] *Od Lamentu świętokrzyskiego do Adona. Włoskie studia o literaturze staropolskiej*, red. G. Brogi Bercoff, T. Michałowska, Warszawa 1995,

można więc odczytywać jako przykład racjonalizacji przegranej wojsk chrześcijańskich w starciu z innowiercami. Pytania o przyczynę klęski, rozumianej w kategoriach winy i kary, stanowią jeden z elementów procesu jej psychologicznego „oswajania”¹⁴⁴. Za takim odczytaniem tego fragmentu przemawia opis zamieszczony pod rokiem 1445. Długosz stwierdził, że po nadejściu wieści o klęsce warneńskiej w każdym domostwie w Polsce nastąpił lament i opłakiwanie bliskich poległych¹⁴⁵. Za tą niewątpliwą przesadą mogły kryć się traumatyczne doświadczenia całego pokolenia Długosza. Z perspektywy odbiorców współczesnych kronikarzowi konsekwencją działań wojennych z 1444 r. była nie tylko przegrana bitwa, ale przede wszystkim śmierć monarchy i związany z nią trudny okres bezkrólewia w Polsce.

Tragiczna historia Władysława III miała stanowić ostrzeżenie dla współczesnych i potomnych. Patrząc na cały fragment opowieści, nie sposób uciec od skojarzeń z *exemplum*, rozumianym jako narracyjna forma wypowiedzi, której przedmiotem są zachowania i motywacje ludzkie, wpisane w szeroko pojmowany kontekst relacji między człowiekiem a Bogiem¹⁴⁶, w tzw. ekonomikę zbawienia. *Exemplum* miało spełniać zadania dydaktyczne, utrwaląc pożądane zachowania lub potępiać ich antytezy¹⁴⁷. Niezależnie od występowania samodzielnych zbiorów tego rodzaju opowieści wskazuje się, że *exempla* pojawiały się w innych średniowiecznych dziełach literackich, w tym utworach historiograficznych¹⁴⁸. Analizowana narracja doskonale wpisuje się w schemat konstytuujący omawianą formę literacką, tj. sytuację (zagrożenie klęską w czasie wyprawy 1443 r.), decyzję (przysięga poprawy złożona przez króla, a następnie jej złamanie), rozwiązanie sytuacji (przegrana bitwa

s. 123; A. Teterycz-Puzio, *Wojownik, obrońca wiary i uciśnionych? Wzorce rycerskie w świetle średniowiecznych przekazów narracyjnych*, [w:] *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, t. I (*W kręgu średniowiecza*), red. T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, Katowice 2017, s. 159.

¹⁴⁴ M. Dąbrowska-Partyka, *Klęska zwycięzcy i ofiary*, „ZNUJ. Prace Historycznoliterackie” 1992, z. 81, s. 45.

¹⁴⁵ *Ann.*, lib. 12(1), s. 13.

¹⁴⁶ T. Szostek, *Exemplum w polskim średniowieczu*, Łódź 1997, s. 13–14; B. Geremek, *Exemplum i przekaz kultury*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 55.

¹⁴⁷ T. Szostek, *op. cit.*, s. 80.

¹⁴⁸ B. Geremek, *op. cit.*, s. 61; J. Banaszekiewicz, *Historia-exemplum...*, s. 165–169, 173.

będąca konsekwencją zachowania króla)¹⁴⁹. Zwroty, za pomocą których Długosz opisywał życie intymne Władysława, pozostają na tyle enigmatyczne, przynajmniej z punktu widzenia współczesnego odbiorcy, że na ich podstawie nie można powiedzieć niczego pewnego na temat preferencji seksualnych przypisywanych monarsze przez kronikarza. Niewykluczone, że dziejopis w sposób zamierzony uniknął doprecyzowania kategorii występku/ów młodego monarchy. Bardziej istotne było zaakcentowanie ohydy popełnianych czynów. Taki zabieg dawał odbiorcy szerokie pole interpretacyjne co do rodzaju grzechów seksualnych króla. Innymi słowy, z punktu widzenia Długosza mniejsze znaczenie miało określenie istoty i charakteru aktywności seksualnej panującego, a większy nacisk został położony na jej jednoznaczne potępienie jako jednego ze źródeł klęski pod Warną. Ważną rolę odgrywało również odwołanie się do sfery symbolicznej, która utwierdzała w przekonaniu o oddziaływaniu Boga i rzeczy wiecznych na sprawy ziemskie¹⁵⁰. Wskazanie na ingerencję Najwyższego jako czynnik przesądzający o wyniku bitwy pod Warną pozostawało zgodne z Długoszowym sposobem postrzegania zmagania militarnych¹⁵¹. Tak skonstruowany przekaz nie tylko miał wyjaśniać i uzasadniać przyczyny klęski, lecz także stanowił zadość historiozoficznej wizji dziejów kanonika krakowskiego, przewidującej interwencję Boską za grzechy popełnione przez chrześcijan.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Aldhelmus, *Tractatus sive ejus operum pars secunda. De laudibus virginitatis sive de virginitate sanctorum*, [w:] *Patrologiae cursus completus*, ed. J.-P. Migne, Petit-Montrouge 1863, kol. 103–162.

Apostoli ad Romanos epistula sancti Pauli, I, 26–27, [w:] *Nova Vulgata*, http://www.vatican.va/archive/bible/nova_vulgata/documents/nova-vulgata_nt_epist-romanos_lt.html (dostęp: 28 III 2021).

¹⁴⁹ O momentach konstytuujących *exemplum* por. K. Stierle, *Historia jako exemplum – exemplum jako historia: o pragmatyce i poetyce tekstów narracyjnych*, „Pamiętnik Literacki” 1978, R. LXIX, nr 4, s. 343.

¹⁵⁰ B. Lapis, *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*, „Studia Źródłoznawcze” 1970, t. XV, s. 98.

¹⁵¹ J. Ptak, *Bitwy w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz – w kręgu badań historyków i literaturoznawców*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2017, s. 155.

- Św. Augustyn, *De civitate Dei*, https://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost05/Augustinus/aug_cd21.html#11 (dostęp: 16 III 2021).
- S. Aurelii Augustini, *Contra Iulianum*, [w:] *Patrologiae cursus completus*, ed. J.-P. Migne, t. XLIV, Petit-Montrouge 1865, kol. 641–874.
- Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1975.
- Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11–12, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 2009.
- Długosz J., *Vita beatae Kunegundis*, [w:] *Joannis Dlugossii senioris canonici cracoviensis opera*, vol. I, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Cracoviae 1887, s. 183–336.
- Długosz J., *Vita Sanctissimi Stansislai Episcopi Cracoviensis*, [w:] *Joannis Dlugossii senioris canonici cracoviensis opera*, vol. I, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Cracoviae 1887, s. 1–182.
- Ewangelia wg św. Marka, <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=305> (dostęp: 4 II 2021).
- Hrothsuita Gandersheimensis, *Historia passionis Sanctae Agnetis virginis et martyris. Argumentum*, [w:] *Patrologiae cursus completus*, ed. J.-P. Migne, Petit-Montrouge 1853, kol. 1121–1130.
- Innocentii PP IV, *Bulla de canonizatione sancti Stanislai*, wyd. R. Zawadzki, „Analecta Cracoviensia” 1979, t. XI.
- Ioannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–12, consilium ed. S. Budkowa, C. Pieradzka, M. Plezia, C. Baczkowski, G. Wyrozumski et al., Varsaviae–Cracoviae 1964–2005.
- Jana Długosza, kanonika krakowskiego, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. K. Mecherzyński, t. IV, Kraków 1869.
- Joannes Chrysostomus, *In Epistulam ad Romanos*, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series graeca*, ed. J.-P. Migne, t. LX, Petit-Montrouge 1862, kol. 391–682.
- Św. Paweł, List do Rzymian, 11, 33, <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=280#P10> (dostęp: 3 II 2021).
- Poselstwo Jana Hunyadego do papieża Mikołaja, odprawione przez Mik. Lasockiego, dziekana kap. krak.*, [w:] *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, pars 2, wyd. J. Szujski, Kraków 1876, s. 51–54.
- S. Thomae de Aquino, *Super epistolam S. Pauli ad Romanos lectura*, cura R. Cai, Taurini–Romae 1953.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. XX (*Umiarkowanie*), przekł. S. Bełch, London 1963.
- Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis (vita minor)*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884.

OPRACOWANIA

- Adams J.N., *The Latin Sexual Vocabulary*, London 1982,
- Adamska A., *Zapach dobra i odór zła. Z zagadnień wyobraźnie religijnej w średnio-wieczu*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1996, t. XXXIX, nr 3–4, s. 31–46.

- Archibald E., *Incest in Medieval Literature and Society*, „Forum for Modern Language Studies” 1989, vol. XXV, No. 1, s. 1–15.
- Banaszkiewicz J., *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, R. LVIII, nr 2, s. 353–390.
- Banaszkiewicz J., *Historia-exemplum*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, R. LXXXVI, nr 1, s. 161–173.
- Benedyktowicz Z., *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000.
- Biedrowska-Ochmańska K., Ochmański J., *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987.
- Bielaszka-Podgórný B., *Grzech sodomski Bolesława Szczodrego w świetle Roczników Jana Długosza*, „Studia Historyczne” 2018, R. LXI, z. 2, s. 21–36.
- Blanchfield L.A., *Prolegomenon. Considerations of Weeping and Sincerity in the Middle Ages*, [w:] *Crying in the Middle Ages. Tears of History*, ed. E. Gertsman, New York–London 2012.
- Boczkowski K., *Homoseksualizm*, Warszawa 1988.
- Borkowska U., *Regnum i sacerdotium w pismach Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze” 1981, t. XXVI, s. 3–21.
- Borkowska U., *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983.
- Boswell J., *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność. Geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do XIV wieku*, Kraków 2006.
- Botha P.H., Rensburg F.J. van, *Homosexuality as „Against Nature”: an Interpretation of Romans 1: 26–27*, „Acta Partistica Byzantina” 2004, vol. XV, issue 1, s. 38–56.
- Brown P., *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, Kraków 2006.
- Brundage J.A., *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago 1987.
- Brundage J.A., *Sex and Canon Law*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality*, eds V.L. Bullough, J.A. Brundage, New York–London 1996, s. 33–50.
- Brundage J.A., *Sex and Canon Law in a Statistical Analysis of Samples of Canon and Civil Law*, [w:] *Sexual Practices and the Medieval Church*, eds V.L. Bullough, J. Brundage, New York 1982, s. 89–101.
- Countryman L.W., *Dirt, Greed, and Sex: Sexual Ethics in the New Testament and their Implications for Today*, Philadelphia 1988.
- Czyżewski B., *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, „Verbum Vitae” 2021, t. XXXIX, nr 1, s. 335–351.
- Danti A., „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, [w:] *Od Lamentu świętokrzyskiego do Adona. Włoskie studia o literaturze staropolskiej*, red. G. Brogi Bercoff, T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 117–138.
- Dąbrowska-Partyka M., *Kłęska zwycięzcy i ofiary*, „ZNUJ. Prace Historycznoliterackie” 1992, z. 81, s. 45–52.

- Dąbrowski J., *Rok 1444. Spór o traktat szegedyński*, Wrocław 1966.
- Delumeau J., *Grzech i strach: poczucie winy w kulturze Zachodu w XIII–XVIII wieku*, Warszawa 1994.
- Delumeau J., *Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi*, Gdańsk 1997.
- Deptuła C., *Biskup i władca. Z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza*, „Więź” 1968, nr 9, s. 42–64.
- DeVries K., *God and Defeat in Medieval Warfare: Some Preliminary Thoughts*, [w:] *The Circle of War in the Middle Ages. Essays on Medieval Military and Naval History*, eds D.J. Kagay, L.J.A. Villalon, Woodbridge 1999, s. 87–97.
- Dymmel P., *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza*, Warszawa 1992.
- Fijałkowski P., *Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja*, Warszawa 2009.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
- Gawęda S., *Ocena niektórych problemów historii ojczyzny w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, „Zeszyty Historyczne ZNUJ, Prace Historyczne” 1980, z. 65, s. 181–203.
- Gawlas S., *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze” 1983, t. XXVII, s. 3–66.
- Geremek B., *Exemplum i przekaz kultury*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 53–76.
- Górski S., *Biskupi i krzyże. Tak zwany epizod szczeciński krucjaty połabskiej (1147) w relacji Wincentego z Pragi*, „Zapiski Historyczne” 2018, t. LXXXIII, z. 3, s. 7–32[531–556].
- Greenberg D.F., Bystryn M.H., *Christian Intolerance of Homosexuality*, „American Journal of Sociology” 1982, vol. LXXXVIII, No. 3, s. 515–548.
- Halecki O., *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU” 1939, ser. 2, t. XLV(LXX), nr 5.
- Halecki O., *Spór o Warneńczyka*, „Teki Historyczne” 1958, t. IX, s. 16–34.
- Harvey K., *Episcopal Emotions: Tears in the Life of the Medieval Bishop*, „Historical Research” 2014, vol. LXXXVII, issue 238, s. 591–610.
- Helminiak D.A., *Co Biblia naprawdę mówi o homoseksualizmie?*, Gdynia 2002
- Hemperek P., *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV–XVIII w.*, Lublin 1974.
- Iwańczak W., *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV wieku*, Warszawa 1985.
- Johansson W., Percy W.A., *Homosexuality*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality*, eds V.L. Bullough, J.A. Brundage, New York–London 1996, s. 155–190.
- Jütte R., *The Sense of Smell in Historical Perspective*, [w:] *Sensory Perception. Mind and Matter*, eds F.G. Barth, P. Giampieri-Deutsch, H-D. Klein, Wien–New York 2012, s. 313–332.
- Karras R.M., *The Regulation of Sexuality in the Late Middle Ages: England and France*, „Speculum” 2011, vol. LXXXVI, No. 4, s. 1010–1039.
- Karras R.M., *Seksualność w średniowiecznej Europie*, Warszawa 2012.

- Koczerska M., *Correspondence between Cardinal Zbigniew Oleśnicki, Jan Długosz and John of Capistrano*, [w:] *The Grand Tour of John of Capistrano in Central and Eastern Europe (1451–1456). Transfer of Ideas and Strategies of Communication in the Late Middle Ages*, eds P. Kras, J.D. Mixon, Warsaw–Lublin 2018, s. 275–292.
- Koczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1971, t. XV, s. 109–140.
- Kolankowski L., *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. 3 popr. i uzup., Olsztyn 1991.
- Kolankowski L., *Sylweta Jagiellonów: w pięćsetną rocznicę śmierci Kr. Władysława Jagiełły*, „*Przegląd Historyczny*” 1934–1935, t. XXXII, nr 1, s. 1–11.
- Kołodziejczyk D., *Traktat segedyński odnaleziony?*, „*Balcanica Posnaniensia. Acta et studia*” 1997, t. VIII, s. 119–128.
- Kołpak P., *Czy Jan Długosz słuchał kazań Jana Kapistrana na krakowskim Rynku? Osobiste doświadczenie jako źródło kreowania pamięci historycznej*, [w:] *Odczytywanie Długosza*, red. K. Janus, B. Łukarska, E. Hak, Częstochowa 2016, s. 91–100.
- Konkol W., *Brud i smród w świetle polskich średniowiecznych źródeł hagiograficznych – próba rozpoznania tematu*, „*Studia Historica Gedanensia*” 2010, t. I, s. 19–33.
- Kowalska B., *Jan Kapistran w „Annales...” Jana Długosza*, „*Saeculum Christianum*” 2016, t. XXIII, s. 131–144.
- Kowalska B., *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...*, Częstochowa 2017.
- Kowalski M., *Apokaliptyczny gniew Boga i jego miejsce w Ewangelii Pawła (Rz 1, 18–32)*, „*Verbum Vitae*” 2018, t. XXXIII, s. 203–249.
- Kozioł G., *Błaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Francji*, Warszawa 2009.
- Krawiec A., *Sarmaci i Popianie. Dziedzictwo średniowiecznego obrazu świata jako element kontekstu kulturowego piśmiennictwa staropolskiego*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica*” 2019, t. LIII, nr 2, s. 13–46.
- Krawiec A., *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000.
- Kretschmer R., *Zagadnienie wpływu św. Augustyna na Jana Długosza*, „*Studia Historyczne*” 1984, R. XXVII, z. 2, s. 561–570.
- Krochmal J., *Władysław Warneńczyk w świetle Roczników Jana Długosza*, „*Balcanica Posnaniensia. Acta et studia*” 1997, t. VIII, s. 129–143.
- Kusek R., Szymański W., *Kings as „Queens” – Textual and Visual Homophobic Fabrications of Two Polish Kings: the Curious Cases of Boleslaw the Generous and Henry I of Poland*, „*Royal Studies Journal*” 2019, vol. VI, No. 2, s. 127–147.
- Lapis B., *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1970, t. XV, s. 85–108.
- Lewandowski P., *Grzech sodomii w przestrzeni politycznej, prawnej i społecznej Polski nowożytnej*, [b.m.w.] 2014.
- Nagy P., *Religious Weeping as Ritual in the Medieval West*, „*Social Analysis: the International Journal of Anthropology*” 2004, vol. XLVIII, No. 2, s. 119–137.

- Nastulczyk T., Oczko P., *Homoseksualność staropolska*, Kraków 2012.
- Newheiser D., *Sexuality and Christian Tradition: Innovation and Fidelity, Ancient and Modern*, „The Journal of Religious Ethics” 2015, vol. XLIII, No. 1, s. 122–145.
- Nikodem J., *Długosz i Kallimach o koronie węgierskiej Władysława III*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 1997, t. VIII, 145–165.
- Nikodem J., *Gniewosz – Jadwiga – Wilhelm. Krytyka przekazu „Annales” Jana Długosza*, „Przegląd Historyczny” 2007, R. XCVIII, nr 2, s. 175–195.
- Obara-Pawłowska A., *Pamięć o bitwie pod Warną w polskich źródłach historiograficznych do końca XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2021, z. 148, nr 3, s. 463–489.
- Obara-Pawłowska A., *Polish Monarchs’ Sexuality in the Light of the Annals by Jan Długosz*, „Res Historica” 2021, vol. LI, s. 103–143.
- Obara-Pawłowska A., *Stanowisko Jana Długosza wobec cudzoziemskich władców na tronie polskim*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, t. XI(XV), s. 119–144.
- Olejnik K., *Władysław Warneńczyk (1424–1444)*, Kraków 2007.
- Oliński P., *Osobowości Jagiellonów w opiniach Ludwika Kolankowskiego*, [w:] *Ludwik Kolankowski. Dzieło i życie – indywidualny przypadek historiograficzny*, red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2017, s. 151–162.
- Partyka J., „*Niewstyd, sprośność i rozpusta*”, czyli krytyka „*wszeteceństwa*” w tekstach staropolskich moralistów, [w:] *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. R. Krzywy, Warszawa 2008, s. 190–196.
- Payer P.J., *Confession and the Study of Sex in the Middle Ages*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality*, eds V.L. Bullough, J.A. Brundage, New York–London 1996, s. 3–32.
- Pieniądz A., *Kazirodztwo w społeczeństwie wczesnego średniowiecza*, „Przegląd Historyczny” 2007, R. XCVIII, nr 3, s. 351–367.
- Plezia M., *Dookoła sprawy świętego Stanisława: studium źródłoznawcze*, Bydgoszcz 1999.
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968.
- Prochaska A., *Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1900, t. XXXIX, s. 3–26.
- Przybyszewski B., *Jadwiga i Wilhelm*, „Analecta Cracoviensia” 1975, t. VII, s. 107–150.
- Przybyszewski B., *Kanonik krakowski ks. Jan Długosz o królowej Jadwidze*, „Analecta Cracoviensia” 1980, t. XII, s. 193–267.
- Ptak J., *Bitwy w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz – w kręgu badań historyków i literaturoznawców*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2017, s. 141–168.
- Puff H., *Nature on Trial: Acts „Against Nature” in the Law Courts of Early Modern Germany and Switzerland*, [w:] *The Moral Authority of Nature*, eds L. Daston, F. Vidal, Chicago 2010, s. 232–253.

- Radziwiński A., *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego w późniejszym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2015, R. LXXXI, s. 107–128.
- Rosenwein B.H., *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2016.
- Roux J.P., *Kobieta w historii i micie*, Warszawa 2010.
- Rozbiór krytyczny Annalium Jana Długosz z lat 1395–1444*, t. I, wyd. S. Gawęda et al., Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.
- Rudzki E., *Polskie królowe*, Warszawa 1985.
- Schröder S., *To Follow the Deeds of Godfrey of Bouillon. The Remembrance of the Crusades and Crusading Ideas in the Late Medieval Travel Reports to the Holy Land*, [w:] *Crusading Ideas and Fear of the Turks in Late Medieval and Early Modern Europe*, ed. M. Ressel, Toulouse 2021, s. 35–70.
- Scroggs R., *The New Testament and Homosexuality: Contextual Background for Contemporary Debate*, Philadelphia 1983.
- Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosz (do roku 1384)*, Kraków 1887.
- Serrano A.C., Gunzburger D.V., *An Historical Perspective of Incest*, „International Journal of Family Therapy” 1983, vol. V, s. 70–80.
- Skomiał J., *Jan Długosz o Władysławie II Jagielle (Charakterystyka króla w świetle „Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae”)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 1994, t. LXI, s. 15–31.
- Skwirczyński K., *Mury Sodomy. Piotra Damianego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2011.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. I (A–C), Warszawa 2007.
- Sroka S., *Śława, chwała, plotka: Władysław Warneńczyk jako król Węgier*, „Przełąd Nauk Historycznych” 2016, t. XV, nr 2, s. 103–126.
- Sroka S., *Turecko-węgierskie rokowania pokojowe w roku 1444 w świetle najnowszej historiografii węgierskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1995, z. 119, s. 43–46.
- Stanley J.D., *Constructing a Narrative: the History of Homosexuality in Poland*, [w:] *New Social Movements and Sexuality: Conference Papers from the Sixth Meeting of the Socialism and Sexuality Network*, Sofia University, October 2004, ed. M. Chateaufvert, Sofia 2006, s. 32–50.
- Stierle K., *Historia jako exemplum – exemplum jako historia: o pragmatyce i poetyce tekstów narracyjnych*, „Pamiętnik Literacki” 1978, R. LXIX, nr 4, s. 333–363.
- Subera I., *Powstanie i rozwój właściwości sądów kościelnych w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 1968, t. XI, nr 3–4, s. 57–80.
- Szostek T., *Exemplum w polskim średniowieczu*, Łódź 1997.
- Szulc A., *Mundus sermonis. Obraz nauczających i nauczanych w świetle badań nad tekstami średniowiecznych kazań bernardyńskich*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 165–172.

- Szwedo P., *Sub banderio cruciatae – Władysław III Jagiellończyk jako średnio-wieczny rycerz idealny. Wizerunek władcy na podstawie Roczników Jana Długosza*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2017, t. IX(XIII), s. 186–210.
- Śnieżyńska-Stolot E., „[...] nec si rationem siderum ignoret, poetas intellegat [...]”, czyli czy poeci znali astrologię?, „Terminus” 2015, t. XVII, z. 1(34), s. 1–38.
- Talarowski A., *Dzieje w rękach Opatrzności. Elementy historiozofii Jana Długosza i jej uwarunkowania*, „Roczniki Historyczne” 2018, vol. LXXXIV, s. 191–225.
- Tazbir J., *Dewiacje, obyczajowe*, [w:] J. Tazbir, *Prace wybrane*, vol. IV (*Studia nad kulturą staropolską*), Kraków 2001.
- Tazbir J., „*Krzywoprzysiężca Władysław*” w opinii potomnych, „Kwartalnik Historyczny” 1985, R. XCII, nr 3, s. 511–532.
- Teterycz-Puzio A., *Wojownik, obrońca wiary i uciśnionych? Wzorce rycerskie w świetle średniowiecznych przekazów narracyjnych*, [w:] *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, t. I (*W kręgu średniowiecza*), red. T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, Katowice 2017, s. 151–183.
- Wiszewski P., *Po co Mieszko wzrok odzyskał, czyli między historią a „wiedzą o człowieku”*. *Kultura Anonima zwanego Gallem i kłopoty interdyscyplinarnych badań pewnej legendy*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarnych badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 457–473.
- Wyrobisz A., „*Wielki strach*” w Wenecji i we Florencji w XV wieku i jego możliwe przyczyny, „Przegląd Historyczny” 2004, t. XCV, nr 4, s. 457–466.
- Zarębski I., *Gesta Sbignei jako element ewolucji w genezie Annalium Jana Długosza*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa et al., Warszawa 1960, s. 293–307.
- Żurowski M., *Pojęcie przestępstwa („crimen”) u dekretystów*, „Prawo Kanoniczne” 1965, t. VIII, nr 3–4, s. 145–152.

NETOGRAFIA

- <https://elexicon.scripores.pl> (dostęp: 20 V 2021).
- <https://gazetakrakowska.pl> (dostęp: 21 II 2021).
- <https://naszemiasto.pl> (dostęp: 21 II 2021).
- <https://polskatimes.pl> (dostęp: 21 II 2021).
- <https://tvn24.pl> (dostęp: 21 II 2021).
- Woronowicz B.T., *Seksoholizm (uzależnienie od seksu)*, <https://www.mp.pl/pacjent/psychiatria/uzaleznienia/73113,seksoholizm-uzaleznienie-od-seksu> (dostęp: 6 VI 2021).

NOTKA O AUTORCE:

Dr Anna Obara-Pawłowska – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania naukowe: historia gospodarcza ziem polskich w XIII i XIV stuleciu, polska historiografia późnośredniowieczna, zagadnienia związane z funkcjonowaniem pamięci zbiorowej w wiekach średnich.



anna.obara-pawłowska@mail.umcs.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.03>

ZBIGNIEW ANUSIK

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

Kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytkę Ligęzy (ok. 1563–1637) sprawy rodzinne i majątkowe. Przyczynek do genealogii i dziejów gorzyckiej linii rodziny Ligęzów herbu Półkozic

ABSTRACT

Family and property matters of Mikołaj Spytek Ligęza (ca. 1563–1637), the castellan of Sandomierz. Contribution to the genealogy and history of the Gorzyce line of the Ligęza family, Półkozic coat of arms

Presented article is dedicated to the life and the (closer and a little more distant) family of the castellan of Sandomierz, Mikołaj Spytek Ligęza, Półkozic coat of arms (ca. 1563–1637), who was man of many talents, respected by contemporaries and well assessed by posterity. The author introduces a number of significant corrections and additions to the genealogy of the Gorzyce branch of the Ligęza family. This includes the most important events from the biography of the parents of the protagonist of this study. Based on the discovered sources, the author analyses the reasons as to why their marriage broke up and describes the material conditions of their separation. He presents also the fate of Mikołaj Spytek's only brother, as well as his two sisters and their offspring. The author focuses also on the broadly understood family of the later castellan of Sandomierz, i.e. brothers and sisters of his father, as well as on his mother's sisters and their husbands. During his long life, Mikołaj Spytek Ligęza was in touch with the children of his uncles and aunts, and therefore this article includes a full list of such relatives. The children of numerous first cousins of the castellan of Sandomierz are also included. Additionally, the article sheds light on important details in the biography of Mikołaj Spytek Ligęza, such as a proposition to postpone his birth date to early 1563. The history of two marriages of Mikołaj Spytek is analysed, proving that the information on his first marriage with Zofia Rzeszowska, Doliwa coat



Received: 2022-04-15. Verified: 2022-04-15. Revised: 2022-04-28. Accepted: 2022-05-04

© by the author, licensee University of Łódź – Łódź University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

of arms, which exists in the literature on the subject, is incorrect. Furthermore, the author also establishes the state of landed possessions of the parents of the later castellan of Sandomierz and describes Mikołaj Spytek's endeavours in this field. At the end of his life, according to the author, castellan of Sandomierz owned a slightly smaller land estate than previously believed. Moreover, the article deals with the history of the marital relationships of two daughters of Mikołaj Spytek Ligeza from his second marriage – Zofia Pudencjanna, wife of Władysław Dominik prince Ostrogski-Zasławski and Konstancja, married to Jerzy Sebastian Lubomirski in 1637. Finally, the author briefly presents the fate of the latifundium created by Mikołaj Spytek Ligeza, which, initially divided between his daughters, was merged again in 1653, eventually falling into the hands of the Lubomirski family.

Keywords: Mikołaj Spytek Ligeza, Półkozic coat of arms, Gorzyce line of the Ligeza family, Polish nobility, land property, Polish-Lithuanian Commonwealth in 16th and 17th century, genealogy

STRESZCZENIE

Prezentowany tu artykuł poświęcony jest znanemu z aktywności na wielu polach, szanowanemu przez współczesnych i dobrze ocenianemu przez potomnych, kasztelanowi sandomierskiemu Mikołajowi Spytкови Ligezie herbu Półkozic (ok. 1563–1637) oraz jego bliższej i dalszej rodzinie. Autor wprowadził szereg istotnych poprawek i uzupełnień do genealogii gorzyckiej linii rodziny Ligezów. Przedstawił najważniejsze wydarzenia z biografii rodziców bohatera niniejszego studium. Na podstawie odnalezionych źródeł dokonał analizy powodów, dla których rozpadło się ich małżeństwo i opisał materialne warunki ich rozstania. Przedstawił także losy jedyne go brata i dwóch siostr Mikołaja Spytka oraz ich potomstwa. W kręgu zainteresowań autora znalazła się również dalsza rodzina późniejszego kasztelana sandomierskiego, czyli jego stryjowie, stryjenki oraz siostry jego matki i ich mężowie. Mikołaj Spytek Ligeza stykał się też w swoim długim życiu ze swoim stryjecznym i ciotecznym rodzeństwem. W prezentowanym tu tekście znalazł się zatem i pełen spis takich właśnie krewnych bohatera. Uwzględniono również potomstwo licznych braci i siostr stryjecznych i ciotecznych kasztelana sandomierskiego. Autor dokonał również kilku ważnych uściśleń w biografii Mikołaja Spytka Ligezy. Zaproponował przesunięcie daty jego urodzin na początek 1563 r. Przedstawił dzieje jego dwóch małżeństw (funkcjonująca w literaturze przedmiotu informacja o pierwszym małżeństwie Ligezy z Zofią Rzeszowską herbu Doliwa jest nieprawdziwa). W artykule ustalono ponadto stan posiadania rodziców późniejszego kasztelana sandomierskiego oraz opisano jego własne dokonania na tym polu. Okazało się, że u schyłku życia był on właścicielem nieco mniejszego majątku ziemskiego, niż zwykło się dotąd uważać. Omówiono także dzieje związków małżeńskich dwóch córek Mikołaja Spytka z drugiego małżeństwa – Zofii Pudencjanny, żony Władysława Dominika ks. Ostrogskiego-Zasławskiego oraz Konstancji, wydanej w 1637 r., kilka miesięcy przed śmiercią bohatera tego tekstu, za Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. W ostatniej części artykułu przedstawiono pokrótce dalsze losy stworzonego przez Mikołaja Spytka Ligezę latyfundium, które podzielone między jego córki, w 1653 r. uległo ponownemu scaleniu, trafiając ostatecznie w ręce rodziny Lubomirskich.

Słowa kluczowe: Mikołaj Spytek Ligeza herbu Półkozic, gorzycka linia rodziny Ligezów, polska szlachta, własność ziemska, Rzeczpospolita w XVI i XVII wieku, genealogia

Przystępując do przedstawienia stosunków rodzinnych Mikołaja Spytko Ligezy h. Półkożic, wypada zacząć od przywołania opinii Waleriana Nekandy Trepki, znanego plotkarza i niestrudzonego tropiciela plebejuszy próbujących bezprawnie przeniknąć do stanu szlacheckiego. Na kartach jego słynnego *Liber chamorum* znalazło się bowiem miejsce również dla przyszłego kasztelana sandomierskiego, o którym Trepka napisał: „Ligeza Mikołaj, co był starostą bieckim (ociec jego Mikołaj pojął był Jordanównę, dziewczkę pana krakowskiego), pisał się z Bobrku, kasztelanem wiślickim był. Niedobrze z sobą to stadło mieszkało; na ostatek rozwiodła się z tem panem wiślickim. W Krakowie [i] w Zgłobniu, majątności swej mieszkała. Chciał ją był z tego wygnać ten Mikołaj, syn jej, który na ten czas był kasztelanem czechowskim, wskazała matka jego ta Jordanówna, do niego anno 1606, już będąc stara, przy kupie to ludzi różnych i zacnych, w głos wskazywała mówiąc: »niech mi ten nie-Ligeza da pokój i niech mię szanuje, bo jako ja powiem prawdę, że on nie syn Ligezin, i z kimem go miała, tedy on i z tego, w co po Ligezie wlaź, wypadłby pewnie, a żywych kilka jeszcze świadków mam, że tak jest, i ociec ten jego żyw, i ten powiedziałby to istotnie«. Dał jej tedy Mikołaj pokój do śmierci, a z tych dwa, co beli przy tem obesłaniu, mnie tę relację podali i dziwnych rzeczy o tem Mikołaju Spytku Ligezie trefnych napowiedzieli”¹.

Trzeba przyznać, że przynajmniej część informacji zawartych w przytoczonej tu opowieści autora *Liber chamorum* znajduje potwierdzenie źródłowe. Warto również dodać, że biorąc za dobrą monetę sugestywny przekaz Trepki, sformułowano opinię, jakoby współcześni podawali w wątpliwość legalne pochodzenie bohatera niniejszego studium². Tymczasem już wydawcy dzieła pana Waleriana zwrócili uwagę na wydarzenie z jego biografii, które z całą pewnością musiało rzutować na niechętny, a nawet wrogi stosunek Trepki do Mikołaja Spytko Ligezy. W 1604 r. Walerian Trepka, syn Hieronima, późniejszy autor *Liber chamorum*, wniósł do ksiąg grodzkich krakowskich protestację przeciwko Ligezie, podając się za niewinną ofiarę dokonanego na sobie gwałtu. Jak twierdził poszkodowany, w dniu 11 lutego 1604 r. „wędrował sobie spokojnie, choć »more militari«, z kilku sługami i z końmi, podobno wielkiej ceny,

¹ W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum* („*Liber chamorum*”), wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław 1963, nr 1119, s. 300–301.

² Por. H. Kowalska, *Ligeza Mikołaj z Bobrku*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 319.

kiedy nagle napadł na niego pono niesprowokowany Mikołaj Spytka Ligeża, kasztelan czechowski i starosta biecki, pojmał i zaprowadził do swej wsi Lubczy. Więził go tam przez dziewięć dni, po czym przewiózł do Biecza i w tamtejszym więzieniu grodzkim trzymał jeszcze przeszło dwa tygodnie, wymuszając podpisanie jakiejś bliżej nieokreślonej deklaracji czy zobowiązania. W Lubczy nasz autor został tęgo oćwiczony batem. Mimo zamknięcia zdołał jednak sprowadzić do tej wsi woźnego z asystą, ale ci nie uzyskali dostępu do więźnia i obdukcji świeżych śladów pobicia mogli dokonać jedynie przez szybę zamkniętego okna. Te razy nie musiały być jednak aż tak dotkliwe, skoro po wyjściu z więzienia bieckiego już ich nie było znać i pan Walerian, skarżąc Ligeżę, mógł się powołać tylko na tę dawną, tak bardzo niedokładną wizję przez okno. W dwadzieścia lat po tym wydarzeniu Trepka w swej księdze tęgo osmarował Ligeżę, podając w wątpliwość prawowitość jego urodzenia, z pierwszej zaś jego żony robiąc trucicielkę usiłującą dokonać mężobójstwa. Czy te opowiadania dyktowała pamięć doznanej ongiś zniewagi, czy też, co wielce prawdopodobne, już wtedy około r. 1604 szarpał opinię kasztelana i właśnie za to spotkały go ciężki?³ Niezależnie od motywów, którymi kierował się Trepka, i tego, czym tak naprawdę naraził się Ligezie, musimy przyznać, że przywołany przez wydawców *Liber chamorum* epizod z jego biografii w bardzo dużym stopniu obniża wiarygodność przekazu podważającego legalność pochodzenia późniejszego kasztelana sandomierskiego.

W jednym jednak Walerian Nekanda Trepka miał rację. Związek rodziców Mikołaja Spytka Ligeży okazał się nieudany, obfitował w skandale i zakończył się rozstaniem małżonków. Spróbujmy zatem przybliżyć ich sylwetki i przedstawić okoliczności, które doprowadziły do definitywnego rozpadu tego niedobranego małżeństwa. Ojcem Mikołaja Spytka był Mikołaj Ligeża z Bobrku (1529–1603), najmłodszy syn burgrabiego zamku krakowskiego Feliksa, zwanego też Szczęsnym (zm. po 1539), i wojewodzianki krakowskiej Zofii Tarnowskiej h. Leliwa (zm. po 1550). Matka Mikołaja Ligeży była rodzoną siostrą Jana Amora Tarnowskiego (1488–1561), kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, jednego z najpotężniejszych wielmożów małopolskich. W latach czterdziestych XVI w. Ligeża był pokojowcem Zygmunta Augusta. W 1550 r. wraz ze starszymi braćmi dokonał podziału majątku po ojcu. W styczniu

³ Por. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castrensia Cracoviensia Relationes* [dalej: CCR], nr 675, s. 502–504; W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. XX.

1555 r. król zezwolił Mikołajowi Ligezie na wykup starostwa żydaczowskiego w województwie ruskim z rąk Melchiora Paniowskiego, dając mu równocześnie dożywocie na tej królewskiej ziemi. Ligeza nie zdołał jednak ani wówczas, ani w ciągu kilku najbliższych lat objąć w realną posesję Żydaczowa. W styczniu 1557 r. Mikołaj Ligeza, określony w przywileju jako dworzanin i sekretarz królewski, otrzymał z kolei nadanie starostwa grodowego chełmskiego. Nie wszedł jednak nigdy w jego posiadanie, gdyż wiadomość o śmierci dotychczasowego starosty Gabriela Tarły okazała się fałszywa. W 1561 r. (przed 15 sierpnia) Zygmunt August obdarzył Ligezę urzędem kasztelana czechowskiego. W tym samym roku (17 października) otrzymał on ponowny konsens królewski na wykupienie starostwa żydaczowskiego, tym razem z rąk spadkobierców Melchiora Paniowskiego. Król przyznał mu wówczas po raz kolejny dożywocie na tych dobrach domeny oraz wyraził zgodę (20 października) na zastawianie w razie potrzeby wsi przynależnych do tej dzierżawy. Wkrótce potem kasztelan czechowski objął starostwo żydaczowskie w realne posiadanie⁴.

W 1561 lub też na początku 1562 r. Mikołaj Ligeza ożenił się z Elżbietą Jordanówną h. Trąby. Żona Mikołaja, a matka bohatera niniejszego studium była najstarszą córką późniejszego kasztelana krakowskiego Spytka Wawrzyńca Jordana (1518–1568) i Anny z Sieniawskich h. Leliwa (zm. 1597). Jej dziadkiem macierzystym był wojewoda ruski i hetman wielki koronny Mikołaj Sieniawski

⁴ Por. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIV, Warszawa 1911, s. 256; H. Kowalska, *op. cit.*, s. 318; A. Kamiński, *Ligeza Piotr z Bobrku i Chrzanowa*, [w:] *PSB*, t. XVII, s. 322 (tu data śmierci Feliksa Ligezy); W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 255; *Urzednicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzednicy krakowscy*], oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 858 (dotyczy Feliksa Ligezy); *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzednicy sandomierscy*], oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 116 (nadanie kasztelanii czechowskiej M. Ligezie); Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Koronna [dalej: MK] 78, f. 343v–347, 350v–353 (podział dóbr ojczystych i macierzystych przez braci Ligezów, synów Feliksa dokonany 16 VII 1550 r. oraz zastrzeżenie, że jest to podział tymczasowy, ze względu na to, że żyje jeszcze Zofia z Tarnowskich Ligezina, w której posiadaniu znajduje się część podlegających podziałowi dóbr); MK 85, f. 47–48 (konsens na wykupienie starostwa żydaczowskiego od Melchiora Paniowskiego); MK 90, f. 153–153v (nadanie starostwa chełmskiego po śmierci Gabriela Tarły); MK 95, f. 550v–551, 551v–552v (konsens na wykupienie Żydaczowa z rąk spadkobierców M. Paniowskiego i zgoda na zastawianie wsi tego starostwa).

(zm. 1569). W 1557 r. Elżbieta została wydana za mąż za Stanisława Bonera h. Bonarowa, syna Seweryna (zm. 1549), kasztelana sądeckiego, i Zofii z Bethmanów h. własnego (zm. 1532), wnosząc mu 4235 florenów, czyli złotych polskich posagu. Pierwszy mąż Jordanówny był starostą bieckim i czchowskim. Miał również spore dobra dziedziczne, których głównym ośrodkiem był zamek w Ogrodzieńcu. Małżeństwo to nie trwało jednak długo, gdyż Stanisław Boner zmarł bezpotomnie już 14 listopada 1560 r. w Bolonii, dokąd wyjechał w celu poratowania zdrowia. Owdowiałej żonie pozostawił oprawę na dobrach dziedzicznych i zapis na starostwie bieckim⁵.

W literaturze przedmiotu pojawia się stwierdzenie, że dzięki ożenkowi z wdową po Stanisławie Bonerze Mikołaj Ligęza przejął starostwo bieckie. W rzeczywistości jednak sprawa była o wiele bardziej skomplikowana. Pierwszy mąż Elżbiety z Jordanów władał bowiem Bieczem z przyległościami jako posesor zastawny. Rodzice Stanisława, Seweryn i Zofia Bonerowie w 1520 r. udzielili Zygmuntowi I Staremu pożyczki w wysokości 10 tys. florenów i przejęli w użytkowanie całe starostwo bieckie, które miało pozostawać w ich rękach aż do czasu spłacenia przez skarb państwa należnej im wierzytelności. W 1547 r. Seweryn Boner uzyskał konsens królewski na przekazanie Biecza dowolnej, wskazanej przez siebie osobie. Ostatecznie jednak zatrzymał te dobra w swoim posiadaniu aż do śmierci. Po zgonie kasztelana sądeckiego starostwem bieckim zarządzali wspólnie jego synowie – Jan i Stanisław. Dnia 26 czerwca 1550 r. dokonali oni w Piotrkowie podziału dóbr po matce. W wyniku zawartej wówczas umowy zastaw na Bieczu przypadł Stanisławowi, któremu dwa dni później król nadał starostwo bieckie w dożywocie. Po zawarciu związku małżeńskiego z Elżbietą z Jordanów Stanisław Boner zapisał jej z kolei dożywocie na sumie zastawnej 10 tys. florenów zabezpieczonej na Bieczu i dobrach starościńskich. Warto też dodać, że w ciągu 40-letnich rządów w starostwie bieckim Bonerowie oddali w zastaw innym posiadaczom cały szereg wsi, wójtostw, sołectw i gruntów wchodzących w skład tej królewskiej dziedziny. Dążąc do ponownego scalenia dóbr należących do starostwa bieckiego, Jan Boner (zm. 1562), starszy brat

⁵ Por. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 251; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256; A. Kamiński, *Jordan Spytek Waurzyniec z Zakliczyna*, [w:] *PSB*, t. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1965, s. 282–283; W. Budka, *Boner Stanisław*, [w:] *ibidem*, t. II, Kraków 1936, s. 302; H. Kowalska, *op. cit.*, s. 318; AGAD, MK 96, f. 26–26v (tu dożywocie na starostwie bieckim dla Elżbiety z Jordanów Ligęziny).

Stanisława, wystarał się u króla o przywilej, na mocy którego otrzymał zgodę na wykupienie tych zastawów z rąk dotychczasowych użytkowników. Co ciekawe, we wspomnianym tu dokumencie, wydanym w Wilnie 29 listopada 1560 r., Jan Boner został nazwany starostą bieckim. Jest mało prawdopodobne, aby Boner już wówczas wiedział o śmierci młodszego brata, który zmarł we Włoszech 15 dni wcześniej. Na pewno nie wszedł też w realne posiadanie tych dóbr domeny, gdyż już w lutym 1561 r. objęła je wdowa po Stanisławie, Elżbieta z Jordanów Bonerowa. Dnia 15 kwietnia tego samego roku rozpoczęła też ona wykonywanie obowiązków starosty. Formalne potwierdzenie tego stanu rzeczy nastąpiło 12 czerwca 1562 r., gdy Elżbiecie Jordanównie, wówczas już żonie Mikołaja Ligęzy, król Zygmunt August nadał dożywocie na starostwie bieckim i przyznał jej prawo do wykupowania dóbr odłączonych od tej królewskiej⁶.

Objęcie rządów w Bieczu przez Elżbietę z Jordanów 1^o v. Bonerową 2^o v. Ligęzinę doprowadziło do ostrej dyskusji podczas sejmiku egzekucyjnego w Piotrkowie w grudniu 1562 r. Problem polegał na tym, że starostwo bieckie było starostwem grodowym, co oznacza, że tamtejsi starostowie sprawowali władzę sądowniczą na terenie swojej jurysdykcji i byli zobowiązani do prowadzenia ksiąg grodzkich (sądowych). Pełnili również funkcje policyjne związane

⁶ Por. AGAD, MK 78, f. 201–205 (podział dóbr po Zofii z Bethmanów Bonerowej), f. 263v–265 (dożywocie na Bieczu dla Stanisława Bonera); MK 95, f. 153v–155 (potwierdzenie przywileju z 20 X 1547 r. zezwalającego Sewerynowi Bonerowi na swobodne dysponowanie starostwem bieckim), f. 455v–456 (zezwoleńie na wykupowanie dóbr w starostwie bieckim przez Jana Bonera); MK 96, f. 26–26v (nadanie Elżbiecie z Jordanów Ligęzinie dożywocia na starostwie bieckim), f. 28–29v (tu zatwierdzenie ugody zawartej 15 VIII 1561 r. między Elżbietą z Jordanów Bonerową, „starością biecką, miasta i starostwa bieckiego dzierżawcą”, a rajcami bieckimi); ANK, Castrensia Biecensia [dalej: CB], nr 11, s. 1 (tu Elżbieta Bonerowa jako starosta biecki), s. 116 (tu 29 IV 1562 r. Mikołaj Ligęza po raz pierwszy odnotowany w księgach grodzkich jako mąż Elżbiety z Jordanów); W. Budka, *op. cit.*, s. 302 (tu błędna informacja, że Stanisław Boner został starostą bieckim już w 1547 r.); K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewskich małopolskich*, Warszawa 1984, s. 197 (tu wśród zastawnych posiadaczy Biecza błędnie umieszczono drugą żonę Seweryna Bonera, Jadwigę z Kościeleckich); H. Kowalska, *op. cit.*, s. 318 (tu błędna informacja, jakoby w czerwcu 1561 r. M. Ligęza uzyskał konsens na wykupienie starostwa bieckiego od żony. Dodajmy, że w owym czasie Elżbieta z Jordanów nie była jeszcze żoną Ligęzy, a autorka odwołuje się do źle odczytanego dokumentu z czerwca 1562 r.); *Urzednicy krakowscy*, nr 53, 54 i 55 (tu powtórzona błędna informacja o konsensie dla M. Ligęzy z czerwca 1561 r.).

z zapewnieniem bezpieczeństwa na podległym im terenie. Posłowie protestowali więc przeciwko powierzeniu funkcji starosty bieckiego kobiecie. Podważali też legalność dokonanego na rzecz Bonerów zastawu, gdyż było to sprzeczne z brzmieniem statutów nieszawskich z 1454 r. zakazujących królowi zastawiania starostw grodowych. Żądali więc uznania sumy zastawu na Bieczu za sumę „nową”, czyli podlegającą wykupowi przez skarb państwa. Reprezentanci izby poselskiej twierdzili także, że skoro suma zastawu na Bieczu ma zostać spłacona, to należy również anulować prawo Ligęziny do dożywocia na tej sumie. W czasie dyskusji w senacie w obronie córki wystąpił Spytek Wawrzyniec Jordan (ówcześnie wojewoda krakowski), który obiecał w jej imieniu płacić kwartę z dóbr starostwa. Twierdził również, że znajdzie człowieka zastępującego kasztelanową czechowską w sprawowaniu sądów, któremu będzie płacił 100, a nawet 200 florenów rocznej pensji. Co ciekawe, tylko część obecnych w Piotrkowie senatorów poparła stanowisko wojewody krakowskiego. Pozostali opowiedzieli się bowiem za przyjęciem postulatów wysuwanych przez izbę poselską. Wobec wyraźnej rozbieżności stanowisk w izbie wyższej Zygmunt August odwłókł nieco w czasie rozstrzygnięcie tej kwestii. Ostatecznie 13 grudnia 1562 r. wydał dekret, w którym uznał sumę zastawu na Bieczu za podlegającą wykupowi. Jednocześnie, ku niezadowoleniu posłów, potwierdził jednak prawo Elżbiety z Jordanów Ligęziny do dożywocia na tej sumie, co oznaczało w praktyce pozostawienie starostwa bieckiego w jej rękach⁷.

W dniu 4 października 1563 r. kasztelan czechowski Mikołaj Ligęza i Elżbieta z Jordanów spisali w Bieczu akt wzajemnego dożywocia na wszystkich swoich dobrach nieruchomości i ruchomych. W tym samym dniu Ligęza powierzył żonie opiekę nad synem Mikołajem Spytkiem na wypadek swojej śmierci. Na współopiekunów malca wyznaczył teścia, wojewodę krakowskiego Spytka Wawrzyńca Jordana, swojego brata ciotecznego, kasztelana wojnickiego Jana Krzysztofa Tarnowskiego (zm. 1567) oraz dalszego krewnego, Stanisława Ligęzę z Bobrku, dziedzica na Bolesławiu. Sprawowanie przez Elżbietę Ligęzinę funkcji grodowego starosty w Bieczu wymagało wyznaczania subdelegatów zastępujących ją w sądzie

⁷ Por. *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W.X. Litewskiego*, cz. 2, oddział I, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1861, s. 230–231, 237; H. Kowalska, *op. cit.*, s. 318 (tu błędna informacja, że zaraz po sejmie 1562/1563 r. funkcję starosty bieckiego objął Mikołaj Ligęza).

grodzkim i w prowadzeniu ksiąg sądowych. W 1561 r. podstarościm bieckim był Jan Bylicki, obowiązki sędziego grodzkiego wykonywał podsędek krakowski Jakub Rozeń (jednocześnie sędzia grodzki w Sączu), a księgi sądowe prowadził Walenty Falkowski. Później jako subdelegat Ligęziny do spraw jurysdykcji występował też Mikołaj Jordan. W miarę upływu czasu coraz większy wpływ na funkcjonowanie urzędu starościńskiego wywierał jednak drugi mąż Elżbiety z Jordanów. Przynajmniej od połowy lat sześćdziesiątych XVI stulecia Mikołaj Ligęza przejął też ostatecznie od żony jej dotychczasowe obowiązki i w oficjalnych dokumentach zaczął być tytułowany starostą bieckim. Dnia 22 maja 1565 r. uzyskał potwierdzenie prawa do dożywotniego użytkowania wchodzącego w skład starostwa bieckiego miasta Ciężkowice, wójtostwa w tym mieście oraz wsi Kiprzna, Boguniowice i Lubcza. Uzyskany wówczas przez Ligęzę przywilej obejmował również stanowiące odrębne dzierżawy wsie Trzcienica i Turza. Nadanie to kasztelan czechowski uzyskał z zastrzeżeniem, że z dochodów starostwa bieckiego będzie wypłacał roczną pensję w wysokości 100 florenów dworzaninowi królewskiemu Stanisławowi Orzechowskiemu. Oficjalne przejęcie przez Mikołaja Ligęzę starostwa bieckiego nastąpiło jednak dopiero w czasie trwania sejmu lubelskiego 15 maja 1569 r. Kasztelan zawichojski (awans na ten urząd uzyskał Ligęza w 1566 r.) otrzymał wówczas nadanie tego starostwa w dożywocie z pełnią władzy starościńskiej (*cum plena et omnimoda iurisdictione capitaneali*), obowiązkiem wnoszenia do skarbu królewskiego 600 florenów rocznie oraz prawem spłacenia sukcesorów Stanisława Bonera z sumy zastawnej na Bieczu. W przywileju tym potwierdzono również dożywocie Elżbiety z Jordanów na dobrach starostwa bieckiego⁸.

W połowie lat siedemdziesiątych XVI w. stosunki między Mikołajem Ligęzą a jego żoną uległy daleko idącemu pogorszeniu. Obdarzona gorącym temperamentem Elżbieta zaczęła zdradzać męża, wzięwszy sobie za kochanka niejakiego Komorowskiego. Kolejnym

⁸ Por. ANK, CB, nr 11, s. 1–2, 218–220 (tu Mikołaj Ligęza i Elżbieta z Jordanów zapisują sobie wzajemnie dożywocie na wszystkich dobrach), s. 220–221 (wyznaczenie opiekunów dla Mikołaja Spytka Ligęzy) i 524 (tu w 1566 r. M. Ligęza ponownie z tytułem starosty bieckiego); *Urzednicy krakowscy*, nr 55; AGAD, MK 99, f. 181v–182 (tu 24 II 1565 r. M. Ligęza nazwany starostą bieckim); MK 100, f. 4v (tu przywilej z 22 V 1565 r., gdzie M. Ligęza również nazwany został starostą bieckim); MK 105, f. 202v–204v (tu nadanie starostwa bieckiego M. Ligęzie w Lublinie 15 V 1569 r.); *Urzednicy sandomierscy*, nr 1333 (tu informacja o objęciu przez Ligęzę kasztelanii zawichojskiej w 1566 r.).

jej adoratorem był sługa kasztelana zawichojskiego noszący nazwisko Winiarski. W końcu doszło do tego, że Jordanówna potajemnie uciekła od męża i dzieci, zabierając ze sobą część kosztowności. Podobno zleciła też otrucie Ligezy. Potwierdzenie tych faktów znajdujemy w liście napisanym przez kasztelana zawichojskiego do żony 22 sierpnia 1575 r. Autor odwołuje się w nim niewątpliwie do wydarzeń z przeszłości, ale z kontekstu jego wypowiedzi nie da się ustalić, kiedy do nich doszło. Sądząc jednak na podstawie kolejnych kroków podjętych przez kasztelana, mowa tu raczej sprawach stosunkowo świeżych, które miały miejsce co najwyżej kilka miesięcy wcześniej. Oto obszerny fragment tego niezwykle go pod wieloma względami listu: „Jadąc z Topoli, spotkałem się z chłopem, który od ciebie wiózł do Winiarskiego list, w którym mu piszesz złą, niecnotliwa kurwo, jako do zdrajcę mego, aby do ciebie przyjechał. Mało na tym mając, żeś Pana Boga srodze krzywoprzysięstwem obraziła, sumienie swoje złe a niecnotliwe zabiła, mnie mężowi swojemu przysięgę złamała i niecnotliwie zdradziła, przysięgłszy się z Komorowskim, z bękartem, tatarskim synem, niecnotliwym człowiekiem. Wzięłaś go sobie za męża i smrodliwe cudzołóstwo z nimeś popełniła, o czym cyrografy twoje świadczą złe, niecnotliwe, któreś ręką swą i krwią podpisała. Na wieczne czasy pamiątkę zostawiła domowi Jordanowemu i domowi Sieniawskiemu, ku posromoceniu wiecznemu i siostrom swym, zelżyłaś też niewinne dziatki, pokradłszy klejnoty i łańcuchy, sromotnieś w nocy od nich uciekła z woźnicą a kucharką zwodniczą. Małoś jeszcze miała na tej niecnotcie, ale jeszcze naprawiałaś takie złe, niecnotliwe kurwy, któremeś rozkazała mnie struć, a Pan Bóg z miłosierdzia swego świętego jako od tych złych a niecnotliwych spraw twoich raczył mnie przestrzec, także też i od twoich złych rąk raczył mnie jeszcze zdrowia przedłużyć i przedłuży jako Ojciec Niebieski, a za twoję złą a niecnotliwą sprawę jako na duszy twej sprawiedliwym sędzią będzie, tak też i nad tym twym złym ciałem srogą a okrutną karę podejmie, a w katowskie ręce dalibóg przyjdiesz niedługo czekając”. Zwraca uwagę również podpis, jaki zamieścił na końcu cytowanego listu jego rozżalony i rozgoryczony autor: „Data z Opatowca, zła a niecnotliwa białogłowo, w piątek po Pannie Marii Zielnej, Anno Domini 1575. Mikołaj Ligeza z Bobrku, kasztelan zawichojski ręką swą”⁹.

⁹ Mikołaj Ligeza do Elżbiety z Jordanów Ligeziny, Opatowiec 22 VIII 1575, AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. V, sygn. 8476, s. 5. Można w tym

Urażony w swej dumie kasztelan zawichojski nie zamierzał wybaczyć wiarołomnej żonie. Jak można sądzić, również Elżbieta z Jordanów wcale nie chciała wracać do porzuconego męża. W tej sytuacji nie może dziwić to, że małżonkowie zdecydowali się na rozstanie. Po uzgodnieniu jego warunków oboje przybyli do Krakowa, gdzie 22 maja 1576 r. dokonali kilku wpisów do Metryki Koronnej. W pierwszej kolejności Elżbieta z Jordanów Ligęzina, działając w towarzystwie krewnych z linii ojczystej, Jana Jordana, syna Mikołaja z Bobowy, i Kaspra Jordana, syna Stanisława z Drogini, skasowała oprawę swojego posagu i wiana na dobrach mężowskich. Zrezygnowała również z powierzonej jej niegdyś przez kasztelana zawichojskiego opieki nad dziećmi na wypadek jego śmierci. Następnie oboje małżonkowie skasowali zapisy wzajemnego dożywocia na wszystkich swoich dobrach nieruchomości i ruchomych. Kolejne wpisy dotyczyły już finansowych aspektów rozstania. Wychodząc za mąż za Ligęzę, Jordanówna wniosła mu 12 tys. florenów posagu, który został zabezpieczony w podwójnej wysokości na połowie dóbr ówczesnego kasztelana czechowskiego. Rozstając się z mężem, utraciła ona prawo do wiana, ale zachowała prawo do sumy posagowej. Nie mogąc, albo nie chcąc, zwrócić tej kwoty w gotówce, Mikołaj Ligęza przekazał żonie wsie Topola i Słonowice w powiecie proszowskim, będące własnością Mikołaja Reya z Nagłowic, które trzymał dotąd jako posesor zastawny. Jednocześnie przelał na Elżbietę prawo do obu sum zastawnych, 10 tys. florenów na Topoli i 3500 florenów na Słonowicach. Ostatnim punktem sfinalizowanego wówczas w Krakowie porozumienia była umowa dotycząca starostwa bieckiego, które Elżbieta z Jordanów, za zgodą króla, wydzierżawiła kasztelanowi zawichojskiemu na 30 lat¹⁰.

miejscu wyrazić przypuszczenie, że jakieś echa opisanej w tym liście sprawy dotarły do Waleriana Nekandy Trepki i dały mu asumpt do zamieszczenia w *Liber chororum* mocno wątpliwej informacji o próbie otrucia przez pierwszą żonę pierworodnego syna Mikołaja i Elżbiety Ligęzów – Mikołaja Spytka. Por. W. Ne k a n d a Trepka, *op. cit.*, cz. 1, nr 166, s. 66.

¹⁰ Por. AGAD, MK 111, f. 210v–213 (przelanie przez Piotra Czelatyckiego, zastawnego posesora Słonowic, prawa do sumy zastawnej 3500 florenów na Mikołaja Ligęzę); MK 113, f. 333–334 (Elżbieta z Jordanów kasuje oprawę i opiekę nad dziećmi), f. 334–335 (Ligęzowie kasują wzajemne dożywocie), f. 335–337 (Ligęzowie potwierdzają interczyzy zawarte z M. Reyem w sprawie zastawu Topoli i Słonowic), f. 337–340 (przelanie na Elżbietę z Jordanów prawa do sumy zastawnej na Topoli), f. 340–342 (przelanie na Elżbietę z Jordanów prawa do sumy zastawnej na Słonowicach), f. 342v–346 (interczyza w sprawie dzierżawy starostwa bieckiego pod

Po rozstaniu z mężem Elżbieta Jordanówna używała tytułu kasztelanowej zawichojskiej. Jako pani zawichojska wystąpiła w rejestrach poborowych powiatów proszowskiego i wiślickiego z roku 1581, gdzie odnotowano opłacenie przez nią podatków ze Słonowic i Topoli. Zawarta w maju 1576 r. umowa z Mikołajem Ligezą nie do końca zadowoliła Elżbietę. Zażądała ona bowiem również wydania przez męża wniesionych mu w posagu kosztowności. Ponieważ zaś Mikołaj nie kwapił się ze spełnieniem tego żądania, sprawa oparła się o Trybunał Koronny, który w 1582 r. nakazał dokonanie podziału ruchomości między oboje małżonków. Wypada w tym miejscu odnotować również fakt, że Elżbieta z Jordanów Ligeżina była fundatorką obrazu wotywnego w kościele parafialnym w Jordanowie przedstawiającego Nawiedzenie św. Elżbiety. W dolnej części tego obrazu, po lewej stronie umieszczono portret pośmiertny Stanisława Bonera, a u jego stóp herb Bonarowa. W tej samej części malowidła, ale po prawej stronie klęczy Elżbieta Jordanówna w czarnej sukni z krezą, w długim, białym welonie. Obok niej klęczą jej dzieci: Mikołaj Spytek, Jan, Anna i Zofia. Chłopcy są ubrani w zielone mundurki studenckie, a przed nimi na ziemi leżą kołpaki z czaplami piórami. Dziewczynki w giezełkach z krezami, w obcisłych staniakach bez rękawów i w spódnicach ozdobionych wstążkami, na szyi mają sznury koralu, a na głowach wianki z białych kwiatów. U stóp Elżbiety umieszczono herb Jordanów Trąby, a obok dzieci herb Ligezów Półkozic. Zwraca uwagę to, że na obrazie zabrakło miejsca dla drugiego męża Elżbiety, Mikołaja Ligezy. Wynika to rzecz jasna z tego, że malowidło powstało już po rozstaniu się małżonków. Ponieważ zaś najstarszy syn Elżbiety, Mikołaj Spytek Ligeza został przedstawiony jako chłopiec 16-, 17-letni, obraz musiał zostać namalowany około 1580 r. W 1597 r. zmarła matka Elżbiety, Anna z Sieniawskich Jordanowa, kasztelanowa krakowska, która dożywootnio użytkowała dobra po zmarłym w 1568 r. mężu. Dnia 2 czerwca 1597 r. Elżbieta z Jordanów Ligeżina, tytułowana kasztelanową zawichojską, wraz z dwiema żyjącymi siostrami oraz dziećmi dwóch innych, które zmarły przed śmiercią Anny z Sieniawskich Jordanowej, dokonała w Zakliczynie podziału dóbr po rodzicach. Akt ten został następnie roborowany w grodzie krakowskim 23 czerwca 1597 r. Na mocy zawartej wówczas umowy pani zawichojska otrzymała majątność zgłobieńską leżącą częściowo w wo-

zakładem 10 tys. florenów), f. 379–380 (konsens królewski na wydzierżawienie starostwa bieckiego M. Ligezie z 23 V 1576 r.).

jewództwie sandomierskim, powiecie pilzneńskim, a częściowo w województwie ruskim, powiecie przeworskim. W skład odziedziczonych przez nią dóbr wchodziły wsie Zgłobień, Wola Zgłobieńska, Niechobrz, Nosówka, Zabierzów, Błędowa, Nockowa, Wiśniowa oraz część wsi Olchowa. W dniu 20 sierpnia 1607 r. Elżbieta z Jordanów zjawiła się w Krakowie, aby dokonać cesji królewskiej wsi Turza (miała na niej dożywocie) na rzecz Piotra Chwaliboga. Cesja ta nie doszła jednak do skutku, gdyż wspomnianą wieś matka Mikołaja Spytką Ligęzy zatrzymała w swoich rękach do końca życia. Kasztelanowa zawichojska Elżbieta z Jordanów Ligęzina zmarła w kwietniu 1611 r. (przed 25 tego miesiąca)¹¹.

Po rozstaniu z żoną Mikołaj Ligęza podjął stanowcze kroki zmierzające do spłacenia spadkobierców Stanisława Bonera i zniesienia sumy zastawnej ciężącej na starostwie bieckim. Na jego prośbę, 4 kwietnia 1577 r. we Włocławku Stefan Batory powołał specjalną komisję, która miała określić, na jakich zasadach Ligęza może dokonać wykupu zastawionych lub też trzymanyh jeszcze przez Bonerów wójtostw, sołectw, gruntów, ogrodów itp. w użytkowanych przez siebie dobrach domeny. Drugim zadaniem tej komisji było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy starosta biecki może spłacić sumę ciężącego na Bieczu zastawu Sewerynowi, staroście rabsztyńskiemu, i Fryderykowi Bonerom, przyrodnim braciom (synom Jadwigi Kościeleckiej) i spadkobiercom pierwszego męża Elżbiety z Jordanów, Stanisława Bonera. Komisja ta ukonstytuowała się w połowie maja 1577 r. podczas sejmiku generalnego w Nowym Mieście Korczynie, a następnie zjechała do starostwa bieckiego.

¹¹ Por. *Źródła dziejowe*, t. XIV (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*), *Małopolska*, t. III, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 12, 18; Wyrok trybunału lubelskiego w sprawie o majątek ruchomy (sprzęty i kosztowności) między Elżbietą z Jordanów Ligęziną i jej mężem Mikołajem Ligęzą kasztelanem wiślickim oraz jego poręczycielem, 1582 r., Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 6582 III; K. Kutrzebianka, *Dwa obrazy wotywnie w kościele parafialnym w Jordanowie*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 1948, t. IX (*Sprawozdania z posiedzeń za lata 1946 i 1947*), s. 189–191 (tu jednak błędne datowanie obrazu na rok 1590); ANK, *Castrensia Cracoviensia Inscriptiones* [dalej: CCI], nr 161, s. 957–978 (na s. 964–965 wymienione wsie wchodzące w skład działu kasztelanowej zawichojskiej); AGAD, MK 151, k. 226v–227 (cesja Turzy na rzecz Chwaliboga); M. Lubczyński, *Majątek ziemski kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytką Ligęzy*, [w] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. I, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 159 (tu informacja, że Ligęzina zmarła przed 16 III 1611 r.); ANK, CB, nr 36, s. 397–398 (tu, w dokumencie wpisanym do ksiąg grodzkich dnia 25 IV 1611 r., Elżbieta z Jordanów wspomniana jako zmarła).

Dnia 5 listopada 1577 r. wyznaczona przez króla komisja ogłosiła swój dekret, w pełni zgodny z oczekiwaniami Ligeży, któremu zezwolono nie tylko na wykup drobnych zastawów, lecz także na zaspokojenie pretensji Bonerów poprzez wypłacenie im kwoty 10 tys. florenów. Obszerne sprawozdanie z prac komisji wraz z podjętymi przez nią rozstrzygnięciami zostało zatwierdzone przez króla Stefana w Warszawie 12 lutego 1578 r. Jediną interesującą Mikołaja Ligezę kwestią, która nie znalazła wówczas swojego rozwiązania, były pretensje do Biecza wysuwane przez Elżbietę z Jordanów. Przez swojego pełnomocnika zgłosiła ona bowiem (odnotowane w sprawozdaniu) zastrzeżenie, że jej dożywocie na sumie zastawu nie podlega wykupowi i będzie obowiązywać nawet po spłaceniu Bonerów. Oznaczać to mogło wznowienie sporu pomiędzy małżonkami po wygaśnięciu umowy dzierżawnej w 1606 r.¹²

Dnia 30 września 1577 r. Mikołaj Ligeża uzyskał awans na kasztelaniego wiślicką. Dwa lata wcześniej (w 1575 r.) wykupił od wojewody lubelskiego Jana Tarły wójtostwo w Bieczu wraz z należącym do niego domem, w którym urządził swoją rezydencję. W starostwie bieckim prowadził rządy silnej ręki, pozostając w ciągłych zatargach zarówno z mieszczanami, jak i z chłopami ze wsi starościńskich. Dbał jednak o rozwój gospodarczy Biecza i jego obronność. Dnia 16 marca 1588 r. uzyskał od Zygmunta III ponowny konsens zezwalający mu na wykupowanie od zastawnych posiadaczy wszelkich dóbr nieruchomości wchodzących w skład starostwa bieckiego (znalazło się tu nie do końca zgodne z prawdą stwierdzenie, że w rękach starosty pozostaje jedynie miasto i zamek). Dnia

¹² Por. AGAD, MK 118, k. 64v–92 (tu królewskie zatwierdzenie decyzji komisji w sprawie spłacenia przez M. Ligezę należnej Bonerom sumy zastawu na starostwie bieckim); K. Chłapowski, *op. cit.*, s. 197 (tu błędna informacja, że w latach 1563–1578 starostwo bieckie trzymali Fryderyk i Seweryn Bonerowie, a Mikołaj Ligeża został starostą dopiero w 1578 r.); *idem*, *Starostowie w Małopolsce 1565–1668*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie: studia i szkice*, t. IV, red. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 120 (tu dokładnie taki sam błąd, jak w poprzedniej pracy); *Urzednicy krakowscy*, nr 56 (tu błędna informacja, że Ligeża był starostą już 4 X 1563 r. Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że 26 XI 1576 r. król nakazał oddanie starostwa bieckiego Bonerom). W tym miejscu można tylko dodać, że jeśli (co bardzo wątpliwe) istniał dokument o tej treści, to był on nieznanym członkom powołanej przez Stefana Batorego komisji. W sprawozdaniu z jej prac zamieszczono za to odpis pisma królewskiego sporządzonego w Toruniu 20 XII 1576 r., w którym Stefan Batory, w związku z pretensjami do Biecza wysuwanymi przez Seweryna i Fryderyka Bonerów, potwierdził prawo M. Ligeży do dalszego, spokojnego użytkowania dóbr starostwa bieckiego. Por. AGAD, MK 118, k. 83v–84v.

30 września 1591 r. kasztelan wiślicki uzyskał konsens królewski na cesję starostwa żydaczowskiego Mikołajowi Spytkowi. Z kolei 27 marca następnego roku w Nowym Mieście Korczynie Ligęza scedował starszemu synowi sumę zastawu na Żydaczowie (po splądowaniu Paniowskich był tam bowiem posesorem zastawnym) oraz przekazał mu władzę starościńską wraz z prawem użytkowania dóbr należących do tej królewszczyzny. Mikołaj Ligęza systematycznie powiększał też swoje dobra dziedziczne. W dokonanym w 1550 r. podziale majątku po rodzicach wziął cztery wsie w województwie krakowskim, trzy wsie w województwie sandomierskim oraz sumę zastawną na dobrach rożnowskich w wysokości 4200 florenów. Po rychłej śmierci brata Aleksandra otrzymał trzecią część przypadającego mu działu. W 1558 r. przejął też połowę dóbr należących do zmarłego bezpotomnie innego brata, Zygmunta. Swoją majątek powiększał też Ligęza poprzez zakupy i zakładanie nowych osad. Dnia 23 czerwca 1600 r. kasztelan wiślicki dokonał podziału swoich dóbr między syna Mikołaja Spytka i wnuka Mikołaja, zastrzegając sobie dożywocie na całym majątku. Z aktu tego wynika, że miał on wówczas w województwie krakowskim miasto Chrzanów oraz wsie Balin, Kąty, Libiąż Mały, Libiąż Wielki, Łapszów (część) i Włostowice (w powiecie proszowskim), jak również zamek Bobrek z wsiami Bobrowniki, Chelmek, Gorzów i Gromiec (w powiecie śląskim). W województwie sandomierskim do Mikołaja Ligęzy należały wsie Borek, Bucze, Czyżów, Dąbrówka, Dymlin, Gorzyce, Janikowice, Mikołajów *vel* Jadamierz, Mnichowice, Otfinów, Przybysławice, Siedliszowice i Wielopole (w powiecie wiślickim) oraz Brnik, Dąbrowa Wielka, Nieczajna, Radgoszcza, Wola Dąbrowska, Wola Ligęzów, Wola Szarwark i Żdżary (w powiecie pilzneńskim). Ponadto w województwie ruskim do Ligęzy należał klucz jaćmierski w ziemi sanockiej: miasto Jaćmierz i wsie Bażanówka, Bzianka, Posada Dolna, Posada Górna i Wróblak oraz części we wsiach Czołchany i Bilejów w powiecie żydaczowskim. Mikołaj Ligęza był także właścicielem kamienicy w Krakowie i murowanego dworu w podkrakowskim Zwierzyńcu. W dobrach krakowskich miał 26 łanów kmiecych, a w dobrach sandomierskich 107,5 łanu. W 1588 r. własnością kasztelana wiślickiego były także wsie Pokrowce i Pczany w województwie ruskim. Wyzbył się ich jednak przed rokiem 1600. W sumie była to więc całkiem znaczna, „pańska” fortuna obejmująca dwa miasta, jeden zamek, 35 wsi całych i trzy części wsi. Kasztelan wiślicki Mikołaj Ligęza zmarł 2 maja 1603 r. i został

pochowany w kościele parafialnym w Bieczu, w którym jeszcze za życia zaczął budowę wystawnego pomnika nagrobnego z marmuru i alabastru, ukończonego później przez syna Mikołaja Spytka¹³.

Mikołaj Ligeża miał z Elżbietą Jordanówną czworo dzieci. Dwóch synów Mikołaja Spytka i Jana oraz córki Annę i Zofię. Najpewniejszym źródłem informacji na temat rodzeństwa późniejszego kasztelana sandomierskiego jest oczywiście praca Bartosza Paprockiego. W chwili, kiedy oddawał ją do druku, czyli w roku 1584, Jan jeszcze się uczył, Zofia była panną, a Anna była już zamężna z niewymienionym z imienia synem kasztelana sandomierskiego Stanisławem Sobkiem z Sulejowa h. Brochwicz (zm. 1569). Mężem Anny był więc Krzysztof albo Piotr Sobek, jeden z synów kasztelana pochodzących z jego pierwszego małżeństwa z Anną Chełmską h. Ostoja. Po bezpotomnej śmierci pierwszego męża Anna Ligezianka poślubiła Krzysztofa Bogusza z Ziemblin h. Półkozic, syna Jana, kasztelana zawichojskiego, i Urszuli Maciejowskiej h. Ciołek. Jej drugi mąż miał trzech braci: Bernarda, Olbrachta i Jerzego oraz siostry Elżbietę i Annę. Elżbieta poślubiła w 1591 r. Zygmunta Myszkowskiego h. Jastrzębiec (zm. 1615), marszałka wielkiego koronnego i pierwszego ordynata pińczowskiego. Po śmierci w 1603 r. starszego brata Bernarda Krzysztof Bogusz objął po nim starostwo zwoleńskie. W dniu 29 stycznia 1606 r. uzyskał dla żony *ius communicativum* na wsi Tczów należącej do starostwa radomskiego. Później Anna uzyskała również prawo dożywotniego użytkowania tenuty zwoleńskiej. W 1611 r. toczyła spory z rodzeństwem i bratankiem Mikołajem o spadek po matce, Elżbiecie z Jordanów Ligezinie. W wyniku

¹³ Por. H. Kowalska, *op. cit.*, s. 319; *Urzędnicy sandomierscy*, nr 1213; AGAD, MK 115, f. 367v–368 (nominacja na kasztelana wiślickiego); W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 221, 255; AGAD, MK, 78, f. 343v–347, 350v–353 (podział dóbr po Feliksie i Zofii z Tarnowskich Ligeżach dokonany 16 VII 1550 r.); MK 134, f. 288v–290 (konsens na wykup z rąk posesorów zastawnych dóbr nieruchomości w starostwie bieckim); MK 136, f. 332–333 (konsens na cesję starostwa żydaczowskiego M.S. Ligezie); MK 137, f. 79v–81 (cesja Żydaczowa na rzecz M.S. Ligeży); K. Chłapowski, *Przynależność własnościowa osiedli*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (Komentarz, indeksy), Warszawa 2008, s. 91, 111 (tu jako własność M. Ligeży wymieniono również wieś Niegoszowice); A. Dunin-Wąsowiczowa, *Mapa własności ziemskiej*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (Komentarz, indeksy), Warszawa 1993, s. 105; ANK, CCR, nr 680, s. 1221–1228 (akt podziału dóbr M. Ligeży z 23 VI 1600 r.); M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 153; AGAD, MK 134, f. 278v–282v (13 III 1588 r. – rozgraniczenie wsi Pokrowce i Pczany, własności M. Ligeży od sąsiednich dóbr królewskich), S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, Cracoviae 1655*, s. 660–661.

podziału dóbr po kasztelanowej zawichojskiej otrzymała należące do klucza zgłobieńskiego wsie Kamięskie, Nockowa, Nosówkę i Zabierzów. Krzysztof Bogusz zmarł przed 1616 r. Jego żona przejęła po nim Zwoleń, ale zmarła bezpotomnie przed 28 lutego 1617 r., gdy starostwo zwoleńskie otrzymał Mikołaj Oleśnicki, późniejszy wojewoda lubelski¹⁴.

Druga córka kasztelana wiślickiego Mikołaja Ligezy Zofia wyszła za mąż za Jana Skotnickiego h. Grzymała, syna chorążego haliczkiego Pawła i Katarzyny z Saporowskich. Wiosną 1611 r., po śmierci Elżbiety z Jordanów Ligeziny, małżonkowie Skotniccy zajęli Zgłobień i Turzę, przywłaszczając sobie pozostałe po zmarłej nieruchomości oraz różnego rodzaju dokumenty. Pozywał ich za to Mikołaj Spytek Ligeza w imieniu własnym oraz bratanka, szacując poniesione przez siebie szkody na ogromną sumę 200 tys. florenów. W wyniku podziału dóbr po matce Zofia Skotnicka otrzymała Zgłobień i Wolę Zgłobieńską. Mąż młodszej z Ligezianek został kasztelanem połanieckim. Był nim na pewno w 1620 r. Zmarł jednak już 10 lipca 1621 r., przeżywszy 59 lat. Wdowa wystawiła mu pomnik nagrobny w kościele farnym w Krośnie. W 1629 r. kasztelanowa połaniecka wyprocesowała od brata wieś Błędową z folwarkiem jako należną jej część spadku po siostrze, Annie Boguszowej. Jan

¹⁴ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 251; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VI, Lipsk 1841, s. 93 (tu błędna informacja, że pierwszym mężem Anny był Stanisław Sobek, kasztelan sandomierski); t. VIII, Lipsk 1841, s. 427 (tu mężem Anny jeden z synów kasztelana sandomierskiego); A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256 (tu Anna jako żona S. Sobka, kasztelana sandomierskiego); H. Kowalska, *op. cit.*, s. 319 (tu pierwszym mężem Anny kasztelan sandomierski S. Sobek); I. Kaniewska, *Sobek Stanisław z Sulejowa*, [w:] *PSB*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 455 (tu mylne stwierdzenie, że Anna była żoną Stanisława Sobka już 23 IV 1563 r., a w aktach była nazywana „Anna a Riter”). W uzupełnieniu dodajmy, że Anna Ligezianka w żadnym wypadku nie mogła być żoną zmarłego w 1569 r. kasztelana sandomierskiego, gdyż urodziła się po 4 X 1563 r., kiedy to jej ojciec wyznaczył opiekunów dla swojego jedyne żyjącego wówczas dziecka, syna Mikołaja Spytko. Drugą żoną kasztelana sandomierskiego była natomiast inna Anna, Ryterska h. Topór, pochodząca z rodziny piszącej się z Rytra w województwie krakowskim. Por. AGAD, MK 99, f. 150v–152 (tu Anna Sobkowa de Ryter, żona kasztelana Stanisława); A. Boniecki, *op. cit.*, t. I, Warszawa 1899, s. 355–356 (tu informacje o rodzinie Boguszów, ale brak wzmianki o tym, że Anna z Ligezów była córką kasztelana wiślickiego i wdową po kasztelanu sandomierskim Sobku); H. Kowalska, *op. cit.*, s. 319; K. Chłapowski, *Starostowie...*, s. 134–135 (tu jednak wdowa po K. Boguszu błędnie nazwana Zofia); AGAD, MK 150, f. 190 (Tczów); ANK, CB, nr 36, s. 463–464; M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 159; AGAD, MK 161, f. 77–78v (nadanie starostwa zwoleńskiego M. Oleśnickiemu po śmierci Anny z Ligezów Boguszowej).

i Zofia z Ligęzów Skotniccy mieli bardzo liczne potomstwo: synów Pawła, Mikołaja, Aleksandra, Spytka, Jana i Jerzego oraz córkę Zofię. Ta ostatnia została wydana za mąż najpierw za Mikołaja Firleja h. Lewart, wojewodzica lubelskiego, a następnie za Kazimierza Ostroroga h. Nałęcz, wojewodzica poznańskiego. Owdowiawszy po obu, po raz trzeci wyszła za mąż – za podczaszego sanockiego Jakuba Kalińskiego h. Topór. W 1663 r. była wdową również po tym mężu. Kasztelanowa połaniecka Zofia z Ligęzów Skotnicka zmarła na zamku Kamieniec w Odrzykoniu 13 marca 1653 r. Rozpowszechniona w literaturze przedmiotu informacja, jakoby kasztelanka wiślicka Zofia z Ligęzów była żoną kasztelana radomskiego Samuela Słupeckiego jest nieprawdziwa. Żoną tego ostatniego była bowiem nie córka, ale wnuczka Mikołaja Ligęzy¹⁵.

Stosunkowo niewiele możemy powiedzieć o Janie Ligęzie, młodszym synu kasztelana wiślickiego Mikołaja i Elżbiety z Jordanów. W 1584 r. nastoletni kasztelanic jeszcze „nauką się bawił”. W 1591 r. został dworzaninem królowej Anny Jagiellonki. W 1594 r. ożenił się z Anną Dembińską h. Rawicz, córką starosty czorszyńskiego Jakuba (zm. 1578) i Zofii z Konarskich h. Ossoria, wnuczką kasztelana krakowskiego Walentego Dembińskiego (zm. 1584). W związku z tym ożenkiem ojciec oddał we władanie wsie Skorczów, Odunów i Chrościnę w powiecie proszowskim, na których Jan oprawił posag i wiano żony. Kasztelanic wiślicki okazał się człowiekiem niegospodarnym i lekkomyślnym. W krótkim czasie

¹⁵ K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 389 (tu żoną J. Skotnickiego Zofia, kasztelanka wiślicka); A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256 (tu mężem Zofii J. Skotnicki); B.H. Łuszczynski, *Silva heraldica*, t. VII, s. 316–318, rkps w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. IV 5582 (tu dość liczne informacje źródłowe o rodzinie Skotnickich, aczkolwiek błędnie zaliczono ich do rodziny herbu Bogoria, oraz regest aktu z 1614 r., w którym występują Anna z Bobrku Boguszowa i Zofia z Bobrku Skotnicka, córki Mikołaja Ligęzy, kasztelana wiślickiego i Elżbiety Jordanówny); ANK, CB, nr 36, s. 464–465, 514–515 (tu pozew o zajazd Zgłobienia i Turzy), 1083–1087; *Urzednicy sandomierscy*, nr 397; S. Starowski, *op. cit.*, s. 431–432; I. Kaniewska, *Skotnicki Paweł*, [w:] *PSB*, t. XXXVIII, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 307; M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 159. Podana przez W. Łozińskiego informacja, jakoby kasztelan połaniecki Jan Skotnicki został zabity w Rohatynie przez ludzi Jerzego Bałabana wydaje się mało wiarygodna. Być może chodziło tu o jednego z jego synów, zatem nie kasztelana, tylko kasztelanica połanieckiego. Por. *idem*, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (*Wojny prywatne*), wyd. 5, Kraków 1957, s. 87–88. Błędne informacje o tym, że Zofia, córka kasztelana wiślickiego Mikołaja Ligęzy, była żoną Samuela Słupeckiego, por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 95; H. Kowalska, *op. cit.*, s. 319; H. Gmiterek, *Słupecki Samuel*, [w:] *PSB*, t. XXXIX, s. 114.

znacznie zadłużył swoje dobra. Nie odegrał też żadnej roli na scenie politycznej. Zmarł, niewiele przekroczywszy 30 rok życia, pod koniec 1599 lub też na początku 1600 r., zatem jeszcze za życia ojca. Pozostawił po sobie syna Mikołaja oraz córki Annę i Zofię¹⁶.

Jedyny syn Jana i Anny z Dembińskich, Mikołaj Ligeza urodził się około 1595 r. Na mocy aktu podziałowego z 23 czerwca 1600 r. przypadły mu w udziale klucze bobreckie i chrzanowski w województwie krakowskim, czyli zamek Bobrek z folwarkiem i portem wiślanym oraz wsie Bobrowniki, Gorzów, Gromiec i Libiąż Wielki z folwarkiem, miasto Chrzanów z dworem i folwarkiem oraz wsie Balin, Kąty i Libiąż Mały, jak również kopalnia srebra. W województwie ruskim wnuk kasztelana wiślickiego otrzymał klucz jaćmierski, zatem miasto Jaćmierz z dworem i folwarkiem oraz wsie Posada Dolna, Posada Górna, Bażanówka z folwarkiem, Bzianka z folwarkiem i Wróblak z folwarkiem. Dodatkowo Mikołaj otrzymał części we wsiach Czółchany i Bilejów (także w województwie ruskim), murowany dwór na Zwierzyńcu oraz sumy na starostwie bieckim. Od 1603 r., czyli od śmierci kasztelana wiślickiego, dobrami w województwie krakowskim (klucz jaćmierski objęła matka Mikołaja) z dużą dbałością o interes pupila zarządzał jego stryj Mikołaj Spytek. W 1610 r. młody Ligeza wystąpił jednak na drogę sądową, żądając wydzielenia należnej mu części spadku. Dążąc do rozstrzygnięcia sporu w sposób polubowny, Mikołaj Spytek Ligeza, działając wspólnie z reprezentującymi interesy Mikołaja, podstolim sandomierskim Sebastianem Ligezą, panem na Iwaniskach oraz Zbożnym (Auctusem) Ligezą, panem na Bolesławiu, przedstawił na rokach wiślickich rachunki z opieki (zaaprobowane przez pupila i jego pełnomocników), a następnie 17 lipca 1610 r. zawarł w Bobrku ugodę ze swoim podopiecznym. Na mocy tego porozumienia dał Mikołajowi intromisję w dobra bobreckie i chrzanowskie. Wwiązał go również na sumę 7500 florenów w dobra starostwa bieckiego (z należnej posesorom zastawnym Biecza sumy 10 tys. florenów potrącono czwartą część przy okazji nominacji na starostę M.S. Ligezy w 1603 r.). Zaraz po dokonanym podziale majątkowym Mikołaj Spytek nakłonił jednak bratanka do podpisania

¹⁶ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 251; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, Warszawa 1901, s. 209, 212; t. XIV, s. 256; K. Chłapowski, *Starostowie...*, s. 121; M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 153; ANK, CCR, nr 680, s. 1223 (tu Jan nazwany dworzaniem królowej), 1227 (tu o utracjuszostwie Jana i zaciągniętych przez niego długach, które zmuszony był spłacać jego ojciec).

formalnego zobowiązania (wpisanego do akt grodu nowokorczyńskiego, a następnie również krakowskiego), że przez następne dziewięć lat, czyli do czasu ukończenia 24 roku życia, nie będzie on bez jego wiedzy i zgody sprzedawał, zastawiał ani też zadłużał swoich dóbr. Młody Ligęza respektował to zobowiązanie jedynie do roku 1615. Od tego czasu zaczął bowiem zadłużać swoje dobra, zaciągając coraz to większe i coraz bardziej nieprzemysłane pożyczki. Widząc, co się dzieje, Mikołaj Spytek 27 lutego 1617 r. oblatował w grodzie krakowskim dokument, w którym przestrzegali wszystkich, aby nie udzielali jego bratankowi żadnych pożyczek, gdyż jest on niewypłacalny, a wszystkie jego poczynania są bezprawne. Interwencja okazała się jednak spóźniona. Mikołaj był już tak zadłużony, że jeszcze w tym samym roku w ciągu kilku miesięcy musiał sprzedać lub oddać za długi wszystkie swoje posiadłości. Klucz jaćmierski przejął wówczas szwagier Mikołaja, Samuel Słupecki, dwór na Zwierzyńcu drugi szwagier – Mikołaj Leśniowski, klucz chrzanowski (z zastrzeżeniem dożywocia Anny z Dembińskich Ligęziny) – podstoli krakowski Andrzej Samuel Dembiński, klucz bobrecki – starosta przedborski Jan Baranowski, a dobra odziedziczone po ciotce Annie Boguszowej (wieś Skotniki z folwarkiem i część w Bogucicach w powiecie sandomierskim oraz wieś Kamięńskie, Nosówka i Nockowa z klucza zgłobieńskiego) – Stanisław Ligęza z Zawady i Kielkowa¹⁷.

Nawet po wyzbyciu się wszystkich swoich majątków Mikołaj Ligęza nie był w stanie spłacić swoich ogromnych długów. Niezaspokojeni wierzyciele zaczęli więc wytaczać mu procesy, które zakończyły się banicją niewypłacalnego dłużnika i nałożeniem sekwestru na to, co pozostało jeszcze w jego posiadaniu. Utraciwszy cały majątek, Mikołaj Ligęza uznał stryja za winnego wszystkich swoich nieszczęść. Uzyskawszy poparcie ze strony starosty krakowskiego Gabriela Tarnowskiego, 21 marca 1624 r. złożył w grodzie krakowskim obszerny manifest skierowany przeciwko Mikołajowi Spytкови Ligęzie. Oskarżył w nim stryja o sfalszowanie aktu podziałowego z 23 czerwca 1600 r., twierdząc, że kasztelan wiślicki chciał

¹⁷ Por. ANK, CCR, nr 680, s. 1215–1228, 1314–1321; CB, nr 32, s. 1273–1274 (tu protestacja M.S. Ligęzy z roku 1604 przeciwko bratowej o bezprawne użytkowanie należącego do jej dzieci klucza jaćmierskiego); CCI, nr 207, s. 1485–1498 (tu donacja dóbr po A. Boguszowej na rzecz S. Ligęzy); M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 153–154; J. Stoksik, *Właściciele Chrzanowa od początku XVII wieku do 1 poł. XIX wieku i ich stosunek do miasta*, [w:] *Chrzanów: studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*, Chrzanów 1998, s. 113–117.

dokonać równego podziału dóbr między syna a wnuka, a tymczasem Mikołaj Spytek zagarnął obszerne dobra przynoszące 20 tys. florenów rocznego dochodu, jemu pozostawiając majątki przynoszące rocznie nie więcej niż 3000–4000 florenów. W dalszej części swojej protestacji Ligęza podważał ważność większości podpisanych przez siebie w przeszłości dokumentów. Wspomniał również o swojej podróży zagranicznej oraz o służbie wojskowej. Wysunął też cały szereg innych zarzutów pod adresem stryja, które w ogromnej większości były albo nieuzasadnione, albo wręcz nieprawdziwe. Rzecz jasna manifest ten spotkał się z natychmiastową reakcją Mikołaja Spytko Ligęzy, który ze swej strony zaprotestował przeciwko wysuwanym pod swoim adresem zarzutom. Ściągnął on także do grodu krakowskiego liczną grupę dawnych wierzycieli bratanka (zainteresowanych utrzymaniem ważności zawartych z nim umów), którzy w swoich protestacjach wystąpili solidarnie przeciwko oskarżeniom i insynuacjom zawartym w manifeste Mikołaja. Zdając sobie sprawę z pogłębiających się problemów psychicznych bratanka, Mikołaj Spytek Ligęza, ustanawiając 18 października 1624 r. opiekę dla swoich córek, wyznaczył również na wypadek swojej śmierci opiekunami Mikołaja jego szwagrow, kasztelana radomskiego Samuela Słupeckiego i stolnika sanockiego Mikołaja Leśniowskiego. W ostatnich latach swojego życia Mikołaj Ligęza był już na wyłącznym utrzymaniu stryja. Ten ostatni 4 listopada 1634 r. wyznaczył mu 1200 florenów rocznej pensji (płatnej w dwóch ratach po 600 florenów) zabezpieczonej na wsi Stęgo-borzyce w województwie krakowskim. Mikołaj Ligęza żył jeszcze w początkach sierpnia 1637 r. Został bowiem wspomniany w testamencie stryja, który polecił jego egzekutorom, aby sumę 10 tys. florenów oddali „na majątność wydarkafową kościelną, aby z niej prowent szedł do ręku temu człowiekowi, póki będzie żyw i żona i dzieci jego”. Mikołaj Ligęza ożeniony był z pochodzącą z Niderlandów Anną Marią de Wonwinter. Jeśli miał z nią jakieś dzieci, to zmarły one bardzo młodo. Nie znamy dokładnej daty śmierci Mikołaja Ligęzy. Wiemy jedynie, że wdowa po nim 18 marca 1642 r. była już żoną Zbigniewa Fraksztyna. Jego matka, Anna z Dembińskich Ligęzina, „dożywotnia pani na Chrzanowie”, zmarła natomiast w połowie 1640 r.¹⁸

¹⁸ Por. M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 154–155; ANK, CCR, nr 693, s. 506–514 (manifest M. Ligęzy), 514–516 (protestacja M.S. Ligęzy), 516–554 (protestacje wierzycieli M. Ligęzy); CB, nr 42, s. 585–587 (wyznaczenie opiekunów dla córek

Kiedy w 1610 r. Mikołaj Ligęza zażądał do stryja wydzielenia należnej mu części spadku po dziadku, swoje roszczenia motywował m.in. tym, że musi zadbać o wyposażenie i wydanie za mąż swoich sióstr. Otrzymaawszy jednak intromisję do klucza bobreckiego i chrzanowskiego, zgodził się, aby o kwestiach ich zamążpójścia decydowali wybrani przez niego opiekunowie, czyli Mikołaj Spytek i Zbożny (Auctus) Ligęzowie. W 1617 r. obie córki zmarłego w 1600 r. Jana Ligęzy i Anny z Dembińskich były już meżatkami. Starsza, Anna poślubiła Mikołaja Leśniowskiego h. Gryf, syna podczeskiego lwowskiego Jakuba i Anny z Sepichowskich h. Półkozic. Jej mąż, najpierw stolnik sanocki, w 1625 r. został kasztelanem czechowskim. Jak już wspomniano, w 1617 r. wszedł on w posiadanie odkupionego od szwagra murowanego dworu na Zwierzyńcu. Wyprocesował też (najpewniej wspólnie z Samuelem Słupeckim) dla swojej żony oraz dla jej siostry wieś Nosówkę ze spadku po Elżbiecie z Jordanów Ligęzinie (wieś tę, wraz z innymi dobrami po staroście zwoleńskiej Annie Boguszowej, Mikołaj Ligęza przekazał w 1617 r. Stanisławowi Ligęzie z Zawady). Mikołaj Leśniowski zmarł 24 lutego 1634 r. w wieku 45 lat. Po śmierci Leśniowskiego Anna wyszła powtórnie za mąż – za Andrzeja Herburta h. własnego, syna Wojciecha i Anny z Bełżeckich h. Jastrzębiec. W 1635 r. jej drugi mąż wystarał się dla niej o *ius communicativum* na królewskiej wsi Niedźwiada w województwie sandomierskim. Z Leśniowskim Anna miała syna Stefana, w przyszłości chorążego sanockiego. Jej dalsze losy nie są znane. Młodsza córka Jana i Anny z Dembińskich, Zofia, mylona w literaturze przedmiotu ze swoją ciotką, Zofią z Ligęzów Skotnicką, przed 1617 r. została żoną Samuela Słupeckiego h. Rawicz (zm. 1640), który właśnie wtedy nabył dobra jaćmierskie od jej brata. Ze spadku po babce, Elżbiecie z Jordanów Ligęzinie, przypadła jej (po procesie ze Stanisławem Ligęzą z Zawady) połowa wsi Nosówka. W 1620 r. Samuel Słupecki otrzymał

M.S. Ligęzy oraz dla jego bratanka); CB, nr 46, s. 1215–1218 (wyznaczenie M. Ligęzie dożywotniej pensji w wysokości 1200 florenów); A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256–257; *Testament Mikołaja Spytka Ligęzy, kasztelana sandomierskiego, Dąbrowa 4 sierpnia 1637*, [w:] *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005, s. 98; J. Stoksik, *op. cit.*, s. 117–119; ANK, CCI, nr 254, s. 1831–1834 (tu Anna Maria de Wonwinter, wdowa po M. Ligęzie, a żona Z. Fraksztyna skwitowała z procesu o wygnanie jej ze wsi Mały Libiąż kasztelana bieckiego A.S. Dembińskiego oraz ze zwrotu długu 600 florenów miecznika przemyskiego Pawła Ligęzę).

urząd kasztelana radomskiego. W małżeństwie z nim Zofia urodziła córkę Reginę Konstancję, która w 1641 r. poślubiła Adama Bala h. Gozdawa. Zofia z Ligęzów Słupecka zmarła w 1632 r. i została pochowana w kościele Franciszkanów z Zawichoście, gdzie mąż wystawił jej nagrobek¹⁹.

Mikołaj Spytek Ligęza nie miał okazji poznać swoich stryjów, gdyż wszyscy oni zmarli jeszcze przed jego narodzeniem. Aleksander Ligęza, dworzanin Zygmunta Augusta, umarł młodo wkrótce po przeprowadzonym w 1550 r. podziale dóbr po rodzicach. O wiele większą rolę w dziejach państwa polsko-litewskiego w dobie jagiellońskiej odegrał drugi syn burgrabiego krakowskiego Feliksa, Zygmunt Ligęza, który był cześnikiem koronnym (nazywano go też podczaszym) oraz starostą lwowskim, krzepickim i tyszowieckim. Nie założył on jednak nigdy rodziny i zmarł bezpotomnie przed 10 marca 1558 r. Najstarszym bratem ojca Mikołaja Spytkę, kasztelana wiślickiego Mikołaja (zm. 1603) był Stanisław Ligęza. W dniu 26 marca 1549 r. za zasługi brata Zygmunta, co wyraźnie podkreślono w wydanym mu przywileju, otrzymał on ekspektywę na pierwszą wakującą kasztelanię w województwie krakowskim, sandomierskim lub ruskim. Z kolei 14 lipca tego roku został kasztelanem chełmskim. W 1552 r. awansował na kasztelanię żarnowską. Zmarł przed 8 lutego 1556 r. Stryjom Stanisławowi i Zygmunutowi Mikołaj Spytek Ligęza wystawił symboliczny pomnik nagrobny w kościele w Rzeszowie. Kasztelan żarnowski Stanisław Ligęza żenił się dwukrotnie. Z pierwszej, nieznaney z imienia i nazwiska żony pozostawił córki Agnieszkę, żonę kasztelana przemyskiego Pawła Korytki h. Jelita (zm. 1588), oraz Zofię, żonę podkomorzego lwowskiego Wojciecha Starzechowskiego h. Nieczuja (zm. 1582/1584). Jedynym synem Stanisława Ligęzy z jego pierwszego małżeństwa był natomiast Jan, piastujący urząd wojskiego sanockiego, który zmarł przed 10 lutego 1588 r. Drugą żoną kasztelana żarnowskiego, z którą nie pozostawił potomstwa, została Dorota Derszniakówna h. Korczak (zm. 1568), która po jego śmierci wyszła

¹⁹ Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 119–120 (Leśniowscy); t. VII, Warszawa 1904, s. 263 (Herburtowie); J. Stoksik, *op. cit.*, s. 115–116; M. Lubczyński, *op. cit.*, s. 154, 159; *Urzędnicy sandomierscy*, nr 124 (Mikołaj Leśniowski), nr 449 (Samuel Słupecki); S. Starowolski, *op. cit.*, s. 441 (Mikołaj Leśniowski); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 50; AGAD, MK 166, f. 341v–342 (nominacja na kasztelana radomskiego dla S. Słupeckiego); MK 172, f. 134–134v (kasztelania czechowska dla M. Leśniowskiego); MK 182, f. 23v–24 (dożywocie na wsi Niedźwiada dla Anny z Ligęzów Herburtowej); H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 114.

ponownie za mąż – za Stanisława Drohojowskiego. Wojski sanocki Jan Ligęza, brat stryjeczny Mikołaja Spytka, ożenił się z Zofią Pilecką h. Leliwa i miał z nią pięć córek: dwie nieznanne z imienia, z których pierwsza poślubić miała kogoś z Jordanów h. Trąby, a druga – starostę medycznego Sebastiana Broniewskiego h. Tarnawa, Zofię, żonę Krzysztofa Rzeszowskiego ze Skotnik h. Wąż, oraz Annę i Katarzynę, w 1589 r. jeszcze niezamężne. Jedyńm synem wojskiego sanockiego Jana był Andrzej Ligęza z Piotraszówki. Ożeniony z Anną Pieniążkówną h. Odrowąż, na początku XVII stulecia dał się mocno we znaki bohaterowi niniejszego studium²⁰.

Kasztelan wiślicki Mikołaj Ligęza (zm. 1603) miał również dwie rodzone siostry: Elżbietę, żonę kasztelana sieradzkiego Stanisława Przedbora Koniecpolskiego h. Pobóg (zm. 1588), i Reginę, która poślubiła kasztelanica przemyskiego Mikołaja Czuryłę h. Korczak. Elżbieta z Ligęzów Koniecpolska była matką pięciu synów i pięciu córek. Jej synami byli w kolejności: 1. Stanisław Przedbór Koniecpolski (zm. p. 1594), podkomorzy sieradzki, ożeniony z Zofią z Prawiednik Osmólską h. Bończa, który pozostawił po sobie synów Samuela (zm. 1641), kasztelana chełmskiego, i Aleksandra

²⁰ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 251; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 255; W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 255; AGAD, MK 76, f. 358 (ekspektatywa na kasztelanie dla Stanisława Ligęzy); MK 77, f. 42v (kasztelania chełmska dla Stanisława Ligęzy), f. 91v–95 (Stanisław, Zygmunt, Aleksander i Mikołaj Ligęzowie uczestniczą w podziale spadku po Piotrze Ligęzie, kasztelanie czechowskim); MK 78, f. 343v–347 (tu czterej synowie burgrabiego Feliksa Ligęzy dzielą dobra po rodzicach); MK 79, f. 52v–53 (14 VIII 1550 r. – nadanie cześnikostwa koronnego Z. Ligęzie, aczkolwiek z tytułem tym występował on już w roku poprzednim); MK 82, f. 482–482 v (27 I 1553 r. – nadanie starostwa krzepickiego Z. Ligęzie, podczaszemu koronnemu); MK 87, f. 107–108 (4 X 1555 r. – nadanie starostwa lwowskiego Z. Ligęzie, podczaszemu koronnemu), f. 227v–228 (8 II 1556 r. – jako kasztelan żarnowski odnotowany Mikołaj Cikowski); MK 91, f. 186v–187 (26 IV 1558 r. – starostwo tyszowieckie po śmierci Z. Ligęzy nadane Florianowi Zebrzydowskiemu); *Urzędniczy sandomierscy*, nr 1373 (S. Ligęza kasztelanem żarnowskim. Tu jednak bezpodstawnie przypisano mu urząd podczaszego koronnego, który miał jakoby piastować w latach 1548–1553); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. V, Lipsk 1840, s. 255 (tu żona Pawła Korytki nazwana błędnie Anną); A. Boniecki, *op. cit.*, t. XI, Warszawa 1907, s. 205 (Paweł Korytko i Agnieszka z Ligęzów); I. Kaniewska, *Starzechowski Wojciech*, [w:] *PSB*, t. XLII, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 394; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 263 (tu o bezpotomnej śmierci Doroty Derszniakówny); AGAD, MK 111, f. 353v–355 (24 III 1574 r. – Jan Ligęza, wojski sanocki jednym z opiekunów małoletnich dzieci Jana Pileckiego, starosty horodelskiego); MK 134, f. 135–136 (10 II 1588 r. – Zofia, córka nieżyjącego J. Ligęzy, wojskiego sanockiego, żona Krzysztofa Rzeszowskiego); MK 135, f. 808v–809 (6 VI 1590 r. – tu Anna i Katarzyna, córki nieżyjącego J. Ligęzy, wojskiego sanockiego).

(zm. ok. 1635) oraz córkę Elżbietę, żonę kasztelana sieradzkiego Adama Walewskiego h. Kolumna (zm. 1638); 2. Mikołaj Koniecpolski (zm. ok. 1626), kanonik poznański, a następnie sędzia ziemski sieradzki; 3. Zygmunt Koniecpolski (zm. 1620); 4. Krzysztof Koniecpolski (zm. 1581), który zginął w czasie wojny z Moskwą o Inflanty za panowania Stefana Batorego; 5. Aleksander Koniecpolski (zm. 1609), wojewoda sieradzki, ożeniony z Anną Sroczycką h. Nowina (zm. 1616), z którą miał synów Stanisława (zm. 1646), kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, Przedbora (zm. 1611), starostę żarnowieckiego, Remigiana (zm. 1640), biskupa chełmskiego, Krzysztofa (zm. 1660), wojewodę bełskiego, i Jana (zm. 1661), wojewodę sieradzkiego. Córkami wojewody sieradzkiego Aleksandra Koniecpolskiego były: Aleksandra, żona Kaspra Denhoffa (zm. 1645), wojewody sieradzkiego; Eufrozyna, żona Jana Bykowskiego h. Gryf (zm. 1632), a następnie Jana Wężyka h. Wąż (zm. 1661), obu kolejnych starostów sieradzkich, Leonarda i Barbara. Dwie ostatnie wojewodzianki sieradzkie zostały zakonnicami w ufundowanym przez ich matkę klasztorze bernardynek w Wieluniu. Córkami kasztelanowej sieradzkiej Elżbiety z Ligezów Koniecpolskiej były natomiast: 1. Zofia, żona Adama Jordana h. Trąby, a następnie Marcina Wierzbieży h. Janina; 2. Anna, żona podkomorzego krakowskiego Adama Ocieskiego h. Jastrzębiec (zm. 1566), a następnie kasztelana bełskiego Zygmunta Zakliki Czyżowskiego h. Topór (zm. 1585); 3. Barbara, żona Jakuba Bełchackiego h. Topór; 4. Elżbieta (zm. po 1614), żona kasztelana zawichojskiego Jana Ossowskiego h. Gryf (zm. po 1601) oraz 5. Krystyna, która zmarła jako panna. Regina z Ligezów Czuryłowa miała natomiast dwie córki: Annę, żonę kasztelana sandomierskiego Stanisława Maciejowskiego h. Ciołek (zm. 1563), i Elżbietę, żonę Jakuba Herburta h. własnego; oraz syna Marcina, słynnego rotmistrza i zagończyka kresowego, który ożenił się z Anną Jazłowiecką h. Abdank i pozostawił po sobie czterech synów: Jerzego, Mikołaja, Marcina i Andrzeja oraz dwie córki, Annę (zm. 1647), żonę łowczego przemyskiego Stanisława Kaszowskiego h. Janina (zm. p. 1624), a następnie kasztelana czernihowskiego Jana Odrzywolskiego h. Nałęcz (zm. 1652), i Katarzynę, której pierwszym mężem był Stanisław Kunat h. Topór, a drugim Jan z Ziemblie Bogusz h. Półkozic²¹.

²¹ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 251; *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 162, 188;

Rozpowszechniona w literaturze przedmiotu informacja, że siostrą kasztelana wiślickiego Mikołaja, a ciotką Mikołaja Spytka Ligęzy była również Anna, żona wojewody krakowskiego Mikołaja Herburta Odnowskiego (zm. 1555), jest nieprawdziwa. Jej ojcem był bowiem zmarły przed 13 kwietnia 1553 r. burgrabia krakowski Stanisław Ligęza. Z całą pewnością nie można go identyfikować z innym burgrabią krakowskim Feliksem (Szczęsnym), ojcem Stanisława, Zygmunta, Aleksandra, Mikołaja, Elżbiety i Reginy Ligezów. Występujący wraz z Anną z Ligezów Odnowską w sprawach urzędowych cześnik koronny Zygmunt Ligęza (zm. 1558) ani razu nie został bowiem nazwany *expressis verbis* jej bratem. Użyto natomiast w odniesieniu do niego terminów „stryj klejnotny” (*patruus clenodialis*) oraz „przyjaciel” (*amicus*). Gdyby wojewodzina krakowska była jego rodzoną siostrą, z pewnością znalazłoby to swoje odzwierciedlenie w przywołanym tu źródle²².

A. Boniecki, *op. cit.*, t. XI, s. 79–84; t. XIV, s. 255; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II (*Tablice*), Warszawa 1959, tabl. 138; idem, *Hetman...*, s. 255–256; Z. Libiszowska, *Konieczpolski Stanisław Przedbór*, [w:] *PSB*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 522–523; H. Kotarski, *Konieczpolski Aleksander*, [w:] *ibidem*, s. 511–512; *Urzednicy wojewodztw łeczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzednicy sieradzcy*], oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 1005 (S.P. Konieczpolski), nr 1001 (A. Walewski), nr 1153 (S.P. Konieczpolski), nr 1216 (M. Konieczpolski), nr 1260 (J. Bykowski), nr 1261 (J. Wężyk), nr 1308 (A. Konieczpolski), nr 1311 (K. Denhoff), nr 1312 (J. Konieczpolski); *Urzednicy sandomierscy*, nr 632 (S. Maciejowski), nr 1337 (J. Ossowski); *Urzednicy krakowscy*, nr 122 (S. Konieczpolski), nr 234 (A. Ocieski); *Urzednicy wojewodztwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 59 (Z. Zaklika Czyżowski), nr 390 (K. Konieczpolski), nr 1108 (S. Konieczpolski); A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 35; t. IX, Warszawa 1906, s. 335; K. Chłapowski, *Starostwie...*, s. 129 (Jan i Elżbieta Ossowscy); W. Majewski, *Odrzywolski Jan*, [w:] *PSB*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 564.

²² Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 251; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 255; W. Dworzaczek, *Hetman...*, s. 256. We wszystkich tych pracach informacja, że żoną wojewody krakowskiego była córka burgrabiego krakowskiego Feliksa Ligęzy i Zofii z Tarnowskich. Tymczasem ojcem Anny Ligezianki był inny burgrabia zamku krakowskiego, Stanisław Ligęza, którego wydawcy spisów urzędników krakowskich błędnie utożsamili z synem Feliksa, też Stanisławem, późniejszym kasztelanem chełmskim i żarnowskim. Por. *Urzednicy krakowscy*, nr 881 i s. 236 w indeksie. Jest to oczywista pomyłka, gdyż ojciec Anny nie żył już w 1553 r., a kasztelan żarnowski zmarł dopiero w 1556 r. W spisie urzędników sandomierskich temu samemu Stanisławowi, synowi Feliksa i bratu kasztelana wiślickiego Mikołaja przypisano z kolei nigdy nie piastowane przez niego urzędy burgrabiego krakowskiego i podczaszego koronnego. Por. *Urzednicy sandomierscy*, nr 1373 i s. 193 w indeksie; S. Cynarski, *Herburt Odnowski Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. IX,

Mikołaj Spytek Ligeza miał również licznych krewnych ze strony matki. Elżbieta z Jordanów Ligezina miała cztery młodsze siostry, z których każda pozostawiła po sobie potomstwo. Drugą pod względem starszeństwa córką kasztelana krakowskiego Spytkę Wawrzyńca Jordana i Anny z Sieniawskich była Anna Jordanówna, która wyszła za mąż za Kaspra z Więcborka Zebrzydowskiego h. Radwan (zm. 1584), wojewodę kaliskiego. Anna z Jordanów Zebrzydowska zmarła przed 2 czerwca 1597 r. W podziale dóbr po jej rodzicach uczestniczyły już bowiem jedynie jej dzieci, które objęły miasto Jordanów z przyległościami w powiecie szczyrzyckim. Ze związku z Kasprem Zebrzydowskim Anna Jordanówna miała trzech synów i dwie córki. Najmłodszy wojewodzie kaliski, Kasper, kanonik krakowski, zmarł po 1588 r. Najstarszy Piotr również został księdzem. Był dziekanem przemyskim. W 1586 r. darował średniemu bratu – Andrzejowi swoją część spadku po rodzicach. Zmarł przed 1597 r. Andrzej Zebrzydowski, drugi syn wojewody kaliskiego Kaspra, w 1592 r. został kasztelanem śremskim. W 1587 r. ożenił się z Agnieszką z Łukowa Białośliwską h. Topór (zm. 1639/1640), córką Krzysztofa, wdową po Piotrze Potulickim h. Grzymała. Żył jeszcze w 1596 r. Zmarł przed 2 czerwca 1597 r. Z małżeństwa z Białośliwską pozostawił liczne potomstwo: córki Annę, Mariannę, Jadwigę, Elżbietę i Katarzynę oraz syna Kaspra. Anna Zebrzydowska w 1603 r. wyszła za mąż za starostę kcyńskiego Piotra Czarnkowskiego h. Nałęcz, z czasem (od 1611 r.) kasztelana śremskiego.

Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 447 (tu informacja, że Anna z Ligezów była córką burgrabiego Stanisława). O tym, że Anna z Ligezów Herburtowa Odnowska nie była córką burgrabiego krakowskiego Feliksa, przekonują wpisy do Metryki Koronnej, gdzie występujący wraz z nią cześnik koronny Zygmunt ani razu nie został nazwany jej bratem. Por. AGAD, MK 83, f. 230–231, 235–236. Gwoli wyjaśnienia dodajmy zatem, że w pierwszej połowie XVI w. na scenie politycznej działali czterej, często myleni ze sobą Ligezowie: burgrabia krakowski Feliks (Szczęsny) (zm. ok. 1539); syn Feliksa, kasztelan żarnowski Stanisław (zm. ok. 1556); ojciec Anny z Ligezów Herburtowej Odnowskiej, burgrabia krakowski Stanisław (zm. p. 1553) i inny Stanisław, podczaszy królowej węgierskiej Izabeli, który był synem Przeclawa z linii na Bolesławiu. W kwestii powiązań rodzinnych tego ostatniego por. AGAD, MK nr 77, f. 91v–95 (tu w 1549 r. jako jeden ze spadkobierców kasztelana czechowskiego Piotra Ligezy); MK 108, f. 418v–419 (tu 2 II 1574 r. jako Stanisław Ligeza z Bolesławia). Więcej o średniowiecznym rodowodzie i rozrodceniu rodziny Ligezów por. M. Lubczyński, *Początki rodziny Ligezów herbu Półkozic*, „Roczniki Historyczne” 1999, R. LXV, s. 27–52; idem, *Linia bolesławsko-jurkowska Ligezów herbu Półkozic. Zarys dziejów*, [w:] *Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gąpys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008, s. 9–39.

Piotr Czarnkowski zmarł w 1622 r., a śmierć jego żony odnotowano w źródłach w następnym roku. Marianna Zebrzydowska w 1618 r. była już wdową po pierwszym mężu, staroście hamersztyńskim Samuelu Konarskim h. Ossoria. Po raz drugi wyszła za mąż za Jana z Bogusławic Sierakowskiego h. Ogończyk (zm. 1651/1653), kasztelana bydgoskiego. Zmarła przed 1640 r. Jadwiga Zebrzydowska w 1614 r. poślubiła Andrzeja z Rudnik Biskupskiego h. Lis (zm. 1649), później (od 1641 r.) kasztelana spicymierskiego. Kolejna kasztelanka śremska, Elżbieta została żoną Stanisława Witowskiego h. Jastrzębiec (zm. 1637), kasztelana brzezińskiego i wielkorządcy krakowskiego. Ostatnia córka Andrzeja Zebrzydowskiego i Agnieszki Białośliwskiej, Katarzyna została zakonnicą w poznańskim klasztorze benedyktynek. Żyła jeszcze w 1653 r. Jedyne dziecko kasztelana śremskiego Andrzeja – Kasper, dziedzic znacznych dóbr w Wielkopolsce oraz w województwie krakowskim, w 1624 r. otrzymał nominację na urząd kasztelana kaliskiego. Ożeniony z Anną z Żurowa Daniłowiczówną h. Sas, córką podskarbiego wielkiego koronnego Mikołaja, zmarł bezpotomnie w 1649 r.²³

²³ Por. ANK, CCI nr 161, s. 962; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IX, s. 76; AGAD, MK 134, f. 394v–397 (tu kanonik krakowski Kasper i Andrzej Zebrzydowscy zaciągają pożyczkę w wysokości 16 tys. florenów od Sebastiana Lubomirskiego); MK 137, f. 94v–95 (kasztelania śremska dla A. Zebrzydowskiego); Biblioteka Kórnicka PAN [dalej: BK PAN], Teki Dworzaczka [dalej: TD], Grodzkie i ziemskie [dalej: GiZ], Nakło, Część 1, 877 (Nr. 59 Rel.) 1585 (tu Piotr, Andrzej i Kasper Zebrzydowscy); GiZ, Poznań, Rezygnacje, XVI wiek, 12758 (Nr. 1399), 1586 (Piotr Zebrzydowski daje bratu Andrzejowi dobra po rodzicach); GiZ, Poznań, Rekognicje, XVI wiek, 16473 (Nr. 1404), 1603 (Piotr Czarnkowski oprawia posag Anny Zebrzydowskiej); GiZ, Gniezno, 5824 (Nr. 68) 1605 (tu Kacper, Anna, Marianna, Jadwiga i Elżbieta Zebrzydowscy, dzieci zmarłego Andrzeja); GiZ, Poznań, Rezygnacje, XVII wiek, Część 1, 6860 (Nr. 1409) 1614 (tu Andrzej Biskupski i jego żona Jadwiga z Zebrzydowskich); GiZ, Poznań, Inskrypcje, XVII wiek, 3842 (Nr. 1000) 1618 (tu Anna Zebrzydowska, wdowa po Samuelu Konarskim); GiZ, Poznań, Rezygnacje, XVII wiek, Część 1, 8559 (Nr. 1413) 1622 (tu Anna, wdowa po Piotrze Czarnkowskim); GiZ, Gniezno, Część 1, 7101 (Nr. 76) 1623 (tu Anna, wdowa po Piotrze Czarnkowskim, jako już nieżyjąca); GiZ, Poznań, Relacje, XVII wiek, 1959 (Nr. 165) 1640 (tu kasztelan kaliski Kasper, Elżbieta, wdowa po S. Witowskim, dwie córki Anny Czarnkowskiej i syn nieżyjącej Jadwigi Biskupskiej); GiZ, Poznań, Rezygnacje, XVII wiek, Część 2, 395 (Nr. 1861) 1651 (tu Katarzyna Zebrzydowska benedyktyнка poznańska i jej siostra Elżbieta, wdowa po Stanisławie Witowskim); GiZ, Poznań, Rezygnacje XVII wiek, Część 2, 7694 (Nr. 80) 1653 (tu Samuel i Kasper Sierakowscy, synowie nieżyjących Jana, kasztelana bydgoskiego, i Marianny z Zebrzydowskich oraz ich ciotka, benedyktyнка poznańska Katarzyna Zebrzydowska, córka Andrzeja); W. Dworzaczek, *Genealogia...*, t. II, tabl. 134; *Urzednicy sieradzcy*, nr 1390 (Andrzej Biskupski); *Urzednicy krakowscy*, nr 825 (Stanisław

Elżbieta Zebrzydowska, starsza córka wojewody kaliskiego Kaspra i Anny z Jordanów, w 1596 r. wyszła za starostę kościańskiego Jana Orzelskiego h. Drya, syna Mikołaja i Barbary z Oporowa Grocholskiej h. Sulima, wdowca po Annie Strykowskiej. Dnia 24 marca 1600 r. Jan Orzelski został kasztelanem rogozińskim. Dwa dni później uzyskał dla żony *ius communicativum* na starostwie kościańskim. W 1612 r. Elżbieta z Więcborka Orzelska sprzedała Hieronimowi Przyłęckiemu odziedziczone po babce, Annie z Sieniawskich Jordanowej, dobra w województwie krakowskim. Jej mąż żył jeszcze w 1615 r. Zmarł przed 24 listopada 1617 r., kiedy to wdowa po nim uzyskała konsens królewski na cesję starostwa kościańskiego zięciowi. Elżbieta z Zebrzydowskich Orzelska zmarła przed 1627 r. Ze związku z kasztelanem rogozińskim miała tylko córkę Izabelę, która w 1615 r. została żoną Mikołaja Działyńskiego h. Ogończyk, syna Michała (zm. 1617), wojewody brzeskokujawskiego, i Elżbiety z Czemów h. własnego. Mikołaj Działyński, starosta kościański z cesji teściowej, żył jeszcze w 1631 r. W roku następnym Izabela z Orzelskich była już wdową po nim. Izabela Działyńska nie wyszła ponownie za mąż. Zmarła najpewniej w 1639 r. Jedynym synem Mikołaja i Izabeli z Orla Działyńskich był Stanisław Konstanty, w 1648 r. dworzanin pokojowy JKM. Anna Zebrzydowska, młodsza córka wojewody kaliskiego Kaspra i Anny Jordanówny, była jeszcze panną w początkach czerwca 1597 r. W roku 1599 wyszła za mąż za Stanisława Przerembskiego (zm. 1622), rotmistrza królewskiego, starostę radoszyckiego i opoczyńskiego. W małżeństwie tym miała synów Stanisława (zm. 1621) i Krzysztofa. Jedyna córka Anny Zebrzydowskiej, Gryzelda, została żoną kasztelana łódzkiego Andrzeja Karnkowskiego h. Junosza. Anna z Więcborka Przerembska zmarła około 1628 r.²⁴

Witowski); A. Kamiński, *Sierakowski Marcin z Bogusławic*, [w:] PSB, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 288 (tu informacje o kasztelanie bydgoskim Janie, ale brak wzmianki o jego żonie).

²⁴ Por. ANK, CCI, nr 161, s. 962; BK PAN, TD, Monografie, Orzelscy h. Drya; GiZ, Poznań, Relacje, XVII wiek, 1187 (Nr. 173) 1648 (tu Stanisław Konstanty Działyński, syn Mikołaja i Izabeli z Orzelskich); AGAD, MK 145, f. 89v–90v (kasztelania rogozińska dla J. Orzelskiego), f. 94–95 (dożywocie dla Elżbiety z Więcborka Orzelskiej na starostwie kościańskim); MK 146, f. 274v–278v (ten sam przywilej dla E. z Więcborka Orzelskiej na starostwo kościańskie); MK 161, k. 181v–182v (konsens dla E. Orzelskiej na cesję starostwa kościańskiego M. Działyńskiemu); J. Byliński, *Przerębski (Przerembski Stanisław)*, [w:] PSB, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 2–4.

Trzecią córką kasztelana krakowskiego Spytka Wawrzyńca Jordana i Anny z Sieniawskich była Magdalena. Jej pierwszym mężem był podkomorzy sanocki Stanisław Wapowski h. Nieczuja. Zmarł on jednak bezpotomnie przed 8 sierpnia 1564 r. Drugim mężem Magdaleny Jordanówny został znacznie od niej starszy kasztelan sandomierski Stanisław z Sulejowa Sobek (zm. 1569), wdowiec po Annie Chełmskiej i Annie Ryterskiej. W krótkotrwałym małżeństwie z Sobkiem Magdalena urodziła jedynie córkę Barbarę. W 1589 r. kasztelanowa sandomierska wydała córkę za Zygmunta Scypiona ze Szczekarzewic Tarłę h. Topór (zm. 1628), syna Mikołaja, chorążego przemyskiego, i austriackiej szlachcianki Urszuli Flitzingerin. Magdalena Sobkowa uczestniczyła w dziale dóbr po rodzicach przeprowadzonym 2 czerwca 1597 r. (wzięła wówczas połowę klucza zakliczyńskiego w województwie krakowskim). Żyła jeszcze 25 stycznia 1617 r., kiedy to w grodzie krakowskim zapisała 10 tys. florenów, zabezpieczonych na wsiach Ołpiny i Olszyny w powiecie bieckim, najmłodszej wnuczce, Magdalenie Tarłównie. Magdalena z Jordanów Sobkowa zmarła przed 30 stycznia 1619 r., gdy wspomnianą donację nieżyjącej już matki zatwierdziła kasztelanowa sądecka. Wszystkie dobra kasztelanowej sandomierskiej odziedziczyła jej jedyna córka, Barbara z Sobków Tarłowa (zm. ok. 1628). Jej mąż, początkowo chorąży przemyski, w 1613 r. awansował na kasztelanię sądecką. W małżeństwie z Tarłą Barbara urodziła synów Andrzeja i Zygmunta Aleksandra oraz córki Teofilę, Jadwigę i Magdalенę. Andrzej Tarło (zm. 1642) był kanonikiem krakowskim, dziekanem opatowskim, prepozytem i oficjałem tarnowskim. Zygmunt Aleksander (zm. 1654) został z czasem kasztelanem przemyskim. W 1636 r. ożenił się ze starościanką lipieńską Elżbietą ze Sztemberku Kostczanką h. Dąbrowa. Teofila Tarłówna (zm. 1635) została w grudniu 1612 r. wydana za jednego z najpotężniejszych magnatów w Rzeczypospolitej, kasztelana krakowskiego Janusza ks. Ostrońskiego. Druga kasztelanowa sądecka, Jadwiga (zm. 1656) w 1615 r. wstąpiła do klasztoru klarysek w Krakowie, gdzie w latach 1648–1651 pełniła funkcję ksieni. Jej młodsza siostra Magdalena miała zostać zakonnicą w klasztorze karmelitanek bosych w Krakowie. Zmarła jednak przed obłóczynami 21 lutego 1621 r.²⁵

²⁵ Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. IX, s. 76; AGAD, MK 96, f. 404v–407v (tu Magdalena z Jordanów jako wdowa po S. Wapowskim); ANK, CCI, nr 161, s. 966; nr 206, s. 2118–2121 (tu donacja M. Sobkowej na rzecz M. Tarłówny); nr 212,

Czwartą córką Spytka Wawrzyńca Jordana i Anny Sieniawskiej była Barbara. Dnia 14 marca 1564 r. ojciec zawarł ze Stefanem ks. Zbaraskim, wówczas wojewodą witebskim, umowę w sprawie jej małżeństwa z Piotrem, synem Zbaraskiego i Hanny Zabrzezińskiej h. Leliwa. Ustalono, że wesele odbędzie się w Zgłobniu w następnym roku, a panna otrzyma 5000 florenów posagu. Najpewniej w 1565 r. Barbara rzeczywiście została żoną Piotra ks. Zbaraskiego. Ten zmarł jednak bezpotomnie w 1572 r. Po raz drugi Barbara Jordanówna wyszła za mąż przed 19 kwietnia 1574 r. za Andrzeja Zborowskiego h. Jastrzębiec, syna kasztelana krakowskiego Marcina Zborowskiego i Anny Konarskiej h. Abdank. W tym samym roku Zborowski został marszałkiem nadwornym koronnym i starostą radomskim. Oba urzędy utracił jednak w roku 1588. Dwa lata później (w 1590 r.) Zygmunt III dał Andrzejowi Zborowskiemu kasztelaninę biecką, którą ten trzymał do śmierci. W maju 1597 r. Barbara z Zakliczyna Zborowska uczestniczyła w podziale dóbr po rodzicach. Otrzymała wówczas połowę klucza zakliczyńskiego w województwie krakowskim. Andrzej Zborowski zmarł przed 2 maja 1598 r., a jego żona rozstała się z tym światem w 1605 r. Andrzej i Barbara z Jordanów Zborowscy mieli trzech synów i cztery córki. Ich synami byli Marcin Dersław (zm. 1613), Spytek Piotr (zm. 1608) oraz Andrzej (zm. 1630), a córkami Marianna, Helena, Krystyna i Leonora. Najstarsza z nich – Marianna była pierwszą żoną Krzysztofa de Wedel Tuczyńskiego h. własnego. Zmarła bezpotomnie już w 1593 r. Trzy lata później cała szóstka jej rodzeństwa pozywała szwagra o wypłacenie procentów od sumy posagowej (12 tys. florenów) i zwrot wniesionego mu przez Mariannę posagu. Druga z sióstr Zborowskich, Helena, została żoną Jerzego Stefana Niemsty h. Jastrzębiec. Jej młodsza siostra – Krystyna była najpierw żoną Stefana Świętopelka Bolestraszyckiego h. Lis, a następnie Wojciecha Grochowskiego h. Junosza. Owdowiawszy po raz drugi, wstąpiła do zakonu bernardynek, przyjmując imię zakonne Magdalena. Najmłodsza z kasztelanek bieckich – Leonora została zakonnicą reguły św. Klary przy krakowskim kościele św. Andrzeja. Spośród synów Andrzeja i Barbary z Jordanów

s. 578–586 (tu Barbara z Sobków Tarłowa zatwierdza donację matki na rzecz jej córki Magdaleny Tarłówny); I. Kaniewska, *Sobek...*, s. 456 (tu jednak kuriozalne stwierdzenie, że nie wiadomo, z którego małżeństwa kasztelana sandomierskiego pochodziła jego córka Barbara); M. Lubczyński, *Tarło Zygmunt Scypion*, [w:] *PSB*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 327–328.

Zborowskich Marcin Dersław (zm. 1613) ożenił się z Jadwigą Padniewską h. Nowina, córką Wojciecha, kasztelana oświęcimskiego, i Jadwigi Dembińskiej h. Rawicz. Nie pozostawił po sobie potomstwa. Spytek Piotr (zm. 1608) wstąpił najpierw do zakonu dominikanów, by później przenieść się do karmelitów. Nie wytrzymał jednak również w tym drugim zakonie. Zrzuciwszy habit, dokonał żywota jako człowiek świecki. Rodziny nie zdołał założyć. Najmłodszy z braci – Andrzej (zm. 1630) w 1618 r. został kasztelanem oświęcimskim. Ożenił się ze Słazaczką, Anną Trachówną z Brzezia i miał z nią pięcioro dzieci: synów Adama, Hieronima i Dersława Marcina (Marcina Dersława, Marcjana) oraz córki Leonorę i Krystynę. Wszyscy synowie kasztelana oświęcimskiego zmarli bezpotomnie, przy czym jako ostatni, około 1639 r. zszedł z tego świata Dersław Marcin. Starsza z kasztelanek oświęcimskich, Leonora poślubiła w 1617 r. Marka Antoniego Stadnickiego h. Szreniawa (zm. 1639). Zmarła bezpotomnie przed 1620 r. Jej młodsza siostra Krystyna w 1639 r. wyszła za Jana Aleksandra Tarłę (zm. 1681), wojewodzica lubelskiego, który w przyszłości został wojewodą sandomierskim. Również ona nie miała dzieci. Zmarła około 1646 r.²⁶

Najmłodszą siostrą Elżbiety z Jordanów Ligęziny była Zofia, która wyszła za mąż za sławnego i osławionego Samuela Zborowskiego, rodzonego brata kasztelana bieckiego Andrzeja, męża Barbary Jordanówny. Samuel Zborowski, w 1574 r. skazany na banicję za zabójstwo kasztelana przemyskiego Stanisława Wapowskiego, został ścięty w Krakowie 26 maja 1584 r. Jego żona zmarła przed 2 czerwca 1597 r. W podziale spadku po Spytku Wawrzyńcu Jordanie i Annie z Sieniawskich uczestniczyły bowiem już jej dzieci.

²⁶ Por. AGAD, MK 96, f. 332v–333v (umowa w sprawie małżeństwa Barbary z Piotrem ks. Zbaraskim); MK 113, f. 42v–43v (19 IV 1574 r. A. Zborowski opisał żonie 5000 florenów posagu na połowie swoich dóbr); A. Boniecki, *op. cit.*, t. IX, s. 76; Z. Anusik, *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 24; idem, *Dobra ziemskie książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 502; *Urzednicy krakowscy*, nr 24 (kasztelan biecki Andrzej Zborowski); BK PAN, TD, GiZ, Poznań, Relacje, XVII wiek, 2624 (Nr. 138) 1596 (tu Zborowscy pozywają Krzysztofa Tuczyńskiego o zwrot posagu ich siostry Marianny); M. Smoleński, *Melsztyn. O zamku i jego panach, o kościołach i plebanach, z dodatkiem o Domostawicach*, Kraków 1888, s. 59; Z. Anusik, *Kilka uwag o dziejach rodu Zborowskich w XVI wieku. Na marginesie książki Ewy Dubas-Urwanowicz, (Rec.: Ewa Dubas-Urwanowicz, Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2018, ss. 793)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 2, s. 298–299.

Samuel i Zofia z Jordanów Zborowscy mieli synów Aleksandra i Samuela oraz córki Annę i Elżbietę. Ze schedy po kasztelanie krakowskim Spytku Wawrzyńcu Jordanie przypadły im Mikułińce w województwie ruskim oraz pozostająca w zastawie Dukła w województwie krakowskim (młodzi Zborowscy mieli wykupić ten klucz od Oktawiana Gucciego). Samuel, młodszy syn banity Samuela Zborowskiego i Zofii z Jordanów zmarł po 15 marca 1603 r. Dokładnej daty jego śmierci nie znamy. Jego starszy brat Aleksander (zm. 1637) był zasłużonym rotmistrzem królewskim. Otrzymał od Zygmunta III starostwo międzyrzeckie, które w roku 1617 odprzedał za 60 tys. florenów Jerzemu Ostrorogowi Lwowskiemu. Aleksander Zborowski ożenił się z Magdaleną z Fredrów h. Bończa, córką Jana, kasztelana przemyskiego, i Anny ze Stadnickich h. Drużyna. Miał z nią córki Annę i Konstancję oraz syna Adama (zm. 1652), który wstąpił do zakonu jezuitów. Starsza córka Aleksandra – Anna Zborowska w 1634 r. wyszła za Aleksandra Korycińskiego h. Topór (zm. 1659), z czasem wojewodę rawskiego. Miała z nim syna Stanisława oraz córki Teofilę, Konstancję, Annę i Aleksandrę. Młodsza córka Aleksandra Zborowskiego – Konstancja w 1637 r. poślubiła Rafała Grochowskiego h. Junosza (zm. 1654), z czasem kasztelana lwowskiego. Grochowscy mieli synów Stanisława, Aleksandra i Jerzego oraz córkę Annę. Starsza córka banity Samuela – Anna Zborowska została żoną Ludwika Mortęskiego (zm. 1615), który zakończył swoją karierę senatorską na urzędzie wojewody chełmińskiego. Ludwik i Anna ze Zborowskich Mortęscy mieli dwie córki – Zofię Magdalenę i Annę. Ich matka, Anna z Rytwian Mortęska zmarła przed rokiem 1602. Elżbieta, młodsza córka Samuela Zborowskiego i Zofii z Jordanów w 1595 r., została żoną węgierskiego wielmoży Zygmunta Balassy de Gyarmath, pana na Bystrzycy i Modrym Kamieniu. Podobnie jak jej starsza siostra, została ona odnotowana wraz z małżonkiem w akcie podziału spadku po Spytku Wawrzyńcu i Annie Jordanach. Jej dalsze losy nie są znane²⁷.

²⁷ Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. IX, s. 76; ANK, CCI, nr 161, s. 963; nr 177, s. 470–471, 483–486 (tu ostatnia, znana mi wizyta Samuela Zborowskiego w grodzie krakowskim); BK PAN, TD, GiZ, Wschowa, Część 2, 1559 (Nr. 31) 1617 (tu sprzedaż starostwa międzyrzeckiego); GiZ, Nakło, Część 2, 324 (Nr. 165 Inscr.), 1602 (tu córki nieżyjącej już Anny ze Zborowskich Mortęskiej); Z. Anusik, *Kilka uwag...*, s. 302–303; J. Małłek, *Mortęski Ludwik*, [w:] *PSB*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 12 (tu jednak niezbyt precyzyjne stwierdzenie, że Anna ze Zborowskich Mortęska była matką Zofii i nieznaney z imienia benedyktyнки).

Przedstawivszy krąg rodzinny naszego bohatera, możemy przejść do omówienia najważniejszych faktów z jego biografii. Wypada zacząć od stwierdzenia, że przyjmowana powszechnie teza, że małżeństwo jego rodziców zostało zawarte przed 15 sierpnia 1561 r., jest nieprawdziwa. Mikołaj Ligęza jako mąż Elżbiety Jordanówny odnotowany został bowiem w księgach grodzkich bieckich dopiero 25 kwietnia 1562 r. Dnia 4 października następnego roku pojawił się natomiast pierwszy wpis, w którym wspomniano o najstarszym (i jedynym wówczas) dziecku tej pary, Mikołaju Spytku Ligęzie. Możemy zatem śmiało przyjąć, że ten ostatni przyszedł na świat nie w 1562, ale na początku 1563 r. Wiemy również, że w 1583 r. późniejszy kasztelan sandomierski był dworzaninem króla Stefana Batorego. Z całą pewnością nie był również w tym czasie żonaty. Ożenił się jednak już na początku 1584 r., a jego wybranką została Elżbieta Kormanicka h. Junosza, córka kasztelana czechowskiego Auctusa (Zbożnego) i Anny z Lipnickich h. Hołobok, wdowa po zmarłym w 1583 r. Adamie z Żerkowa Rzeszowskim h. Doliwa²⁸.

Zanim przejdziemy do omówienia dalszych losów Mikołaja Spytka Ligęzy i Elżbiety z Kormanic, musimy poświęcić kilka słów najbliższemu krewnym Adama Rzeszowskiego. Ostatni Rzeszowski będący właścicielem Rzeszowa był wnukiem Jana z Żerkowa i Urszuli Kośmirzowskiej h. Gryf. Para ta miała troje dzieci: syna Mikołaja oraz córki Zofię i Katarzynę. Mikołaj (zm. 1574) ożenił się z Jadwigą Łaską h. Korab, córką wojewody sieradzkiego Stanisława, i miał z nią jedyne go syna, wspomnianego już Adama. Po śmierci Mikołaja Rzeszowskiego Jadwiga z Łaska wyszła ponownie za mąż za Piotra Biejkowskiego h. Jastrzębiec, chorążego czerskiego. Starsza córka Mikołaja i Jadwigi, Zofia Rzeszowska poślubiła starostę leżajskiego Wojciecha Sepichowskiego h. Półkozic. Owdowiała przed

²⁸ Por. A. Przyboś, *Rzeszów na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV–XVIII*, red. F. Błoński, Warszawa 1958, s. 113 (tu informacja, że małżeństwo rodziców M.S. Ligęzy zostało zawarte przed 15 VIII 1561 r.). Gwoli wyjaśnienia dodajmy, że w akcie ugody Elżbiety z Jordanów z mieszczanami bieckimi, na który powołuje się A. Przyboś, występuje ona jeszcze jako wdowa po Bonerze. Pierwsza wzmianka o Mikołaju Ligęzie jako jej mężu pojawiła się dopiero 29 IV 1562 r. Por. ANK, CB, nr 11, s. 116 (tu M. Ligęza jako mąż E. z Jordanów) oraz s. 220–221 (tu 4 X 1562 r. wyznaczenie opiekunów dla M.S. Ligęzy). Por. też B. Paprocki, *op. cit.*, s. 251 (tu informacja o tym, że M.S. Ligęza był dworzaninem Stefana Batorego); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. V, s. 238; t. VI, s. 96; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256; M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 150–151; *Urządnicy sandomierscy*, nr 118 (tu jednak ojciec Elżbiety z Kormanickich 1° v. Rzeszowskiej 2° v. Ligęziny nazwany Kormańskim zamiast Kormanickim).

20 stycznia 1568 r. Jej drugim mężem został stolnik przemyski i starosta gąbiński Jan Biejkowski h. Jastrzębiec (zm. 1590). Młodsza córka Mikołaja Rzeszowskiego, Katarzyna została natomiast żoną Jana Niewiarowskiego h. Półkozic. Po bezpotomnej śmierci Adama Rzeszowskiego w 1583 r. dobra rzeszowskie stały się więc własnością Katarzyny z Żerkowa Niewiarowskiej oraz dzieci nieżyjącej już Zofii z Rzeszowskich Biejkowskiej²⁹.

Rzecz jasna nieprawdziwa i oparta na z gruntu fałszywych przesłankach jest wprowadzona do obiegu naukowego przez Jana Pęc-kowskiego informacja, że pierwszą żoną Mikołaja Spytkę Ligęzy była Zofia Rzeszowska, córka Jana z Żerkowa i Urszuli Koźmirzowskiej. Autor ten twierdził również, że oprócz Mikołaja (zm. 1574) i Katarzyny, żony Jana Niewiarowskiego, rodzeństwem Zofii byli: zmarły w 1583 r. Adam (w rzeczywistości bratanek Zofii Rzeszowskiej 1^o v. Sepichowskiej 2^o v. Biejkowskiej) oraz Krystyna, żona Krzysztofa Czarnieckiego h. Łódzia i matka m.in. późniejszego wojewody kijowskiego Stefana (zm. 1665), bohatera z czasów „potopu” szwedzkiego (w rzeczywistości pochodziła ona z rodziny Rzeszowskich h. Wąż). Dodajmy również, że Pęcowski pomylił imię Elżbiety z Kormanickich 1^o v. Rzeszowskiej 2^o v. Ligęziny, nazywając ją Zofią. Aż dziw bierze, że tak bałamutny przekaz znalazł uznanie w oczach Adama Przybośa, który w kilku swoich pracach zamieścił fałszywą informację o tym, że pierwszą żoną Mikołaja Spytkę Ligęzy była Zofia z Rzeszowskich. Co gorsza, „doprecyzował” on wywody Pęcowskiego poprzez stwierdzenie, że Ligęza ożenił się z Rzeszowską około 1580 r. W tej sytuacji nie dziwi specjalnie fakt, że obecna w przestrzeni publicznej od ponad stulecia fałszywa informacja o małżeństwie późniejszego kasztelana sandomierskiego z Zofią Rzeszowską pojawia się do chwili obecnej na stronach internetowych odnoszących się w ten lub inny sposób do różnorodnych aspektów działalności Mikołaja Spytkę Ligęzy³⁰.

²⁹ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 240–241; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 218–219; ANK, CB, nr 12, s. 90 (tu we wpisie z 20 I 1568 r. starosta leżajski Wojciech Sepichowski wspomniany jako zmarły); Z. Anusik, *Krąg rodzinny Katarzyny z Sienna Myszowskiej (zm. 1619), podczaszyny lubelskiej. Studium genealogiczno-obyczajowe*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XX, nr 2, s. 253; M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 151. Por. też ANK, CB, nr 42, s. 586 (tu wyraźne stwierdzenie, że poślubiona przez M.S. Ligęzę po śmierci Elżbiety z Kormanic Zofia Krasieńska była jego drugą żoną).

³⁰ Por. J. Pęcowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku: z 21 rycinami w tekście*, Rzeszów 1913, s. 24–26; A. Przyboś, *Rzeszów...*, s. 64; idem,

Małżeństwo z wdową po Adamie Rzeszowskim ułatwiło późniejszemu kasztelanowi sandomierskiemu przejęcie całości dóbr rzeszowskich, na części których Elżbieta z Kormanic miała zapisane przez pierwszego męża dożywocie. Mikołaj Spytek Ligęza oraz jego żona od początku dążyli jednak do pozyskania całego klucza rzeszowskiego. Już 4 kwietnia 1584 r. Elżbieta Ligęzina zawarła w Rzeszowie kilka umów ze spadkobiercami Adama Rzeszowskiego. Na mocy podpisanych wówczas interczyk Elżbieta z Kormanic wzięła w zastaw Rzeszów w przyległościach, wypłacając po 11 tys. florenów Katarzynie z Żerkowa Niewiarowskiej, dziedzicze połowy dóbr rzeszowskich, oraz Wojciechowi i Marcinowi Sepichowskiemu, dziedzicom drugiej połowy. Mąż Katarzyny – Jan Niewiarowski oraz opiekun młodych Sepichowskich, ich ojczym Jan Biejkowski, zaprobowali też w grodzie przemyskim dożywocie Elżbiety na paru wsiach klucza rzeszowskiego. Już 18 kwietnia 1588 r. Wojciech Sepichowski w imieniu własnym oraz bratanka Marcina, syna nieżyjącego już młodszego brata, darował (a w istocie sprzedał) Mikołajowi Spytкови Ligęzie swoją połowę dóbr rzeszowskich. W dniu 30 września 1602 r. swoje prawa do tej części klucza odstąpiła również Ligęzie Anna z Sepichowskich Jordanowa, córka nieżyjącego już Wojciecha (w tym przypadku chodziło o zapisy na rzecz jej matki zabezpieczone przez Sepichowskiego na jego połowie dóbr rzeszowskich). Równie szybko wyzbyli się swojej części klucza rzeszowskiego małżonkowie Niewiarowscy. Dnia 27 listopada 1589 r. Katarzyna z Żerkowa darowała (w istocie sprzedała za 14,5 tys. florenów) Mikołajowi Spytкови swoją połowę Rzeszowa z przyległościami. Ponieważ jednak Ligęza nie dysponował wówczas taką kwotą, całą sumę transakcji jego ojciec, kasztelan wiślicki Mikołaj zapisał Janowi Niewiarowskiemu na swoich dobrach chrzanowskich i bobreckich. Dnia 17 lipca 1598 r. Katarzyna Niewiarowska darowała Mikołajowi Spytкови Ligęzie (w rzeczywistości zaś sprzedała za 8500 florenów) również tę część klucza rzeszowskiego, która pozostawała w dożywociu Elżbiety z Kormanic. O ile jednak Ligęza bardzo szybko, bo jeszcze w 1589 r. oddał Niewiarowskiemu

Fundacje szpitalne Mikołaja Spytka Ligęzy w XVII wieku, „Roczniki Naukowo-Dydaktyczne WSP w Krakowie” 1962, Historia 2, s. 71; idem, *Z przeszłości Rzeszowa. Wykład inauguracyjny prorektora profesora dra Adama Przybosia*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Studium Terenowego Krakowskiej WSP w Rzeszowie” 1964, Nauki Humanistyczne, z. 1, s. 19; idem, *Ligęza Mikołaj Spytek*, [w:] *PSB*, t. XVII, s. 320; M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 150 (tu stwierdzenie, że małżeństwo M.S. Ligęzy z Rzeszowską jest historiograficzną fikcją).

kwotę zabezpieczoną na dobrach ojcowskich, o tyle drugą transakcję sfinalizował dopiero w 1605 r., gdy spłacił ostatnią część należnej im sumy. Dodajmy także, że po bezpotomnej śmierci Elżbiety z Kormanickich w 1602 r. Mikołaj Spytek Ligęza musiał oddać 22 tys. florenów, czyli kwotę, za jaką wzięła ona w zastaw dobra rzeszowskie, jej siostrzenicy i jedynej spadkobierczyni, Annie Mieleckiej h. Gryf, wówczas żonie Joachima Ocieskiego h. Jastrzębiec (zm. 1613), w przyszłości kasztelana sądeckiego. Tak więc po trwających niemal 20 lat zabiegach, inwestując w kolejne transakcje około 80 tys. florenów, Ligęza stał się wyłącznym właścicielem całego klucza rzeszowskiego obejmującego na początku XVII w. miasto Rzeszów z przedmieściami, dziewięć wsi i siedem folwarków oraz 105 łanów kmięcych³¹.

W 1590 r. Mikołaj Spytek Ligęza został kasztelanem czechowskim. Dnia 27 marca 1592 r. w Nowym Mieście Korczynie ojciec, kasztelan wiślicki Mikołaj Ligęza scedował mu sumę zastawu na starostwie żydaczowskim oraz przekazał mu władzę starościńską wraz z prawem użytkowania dóbr należących do tej królewszczyzny. W 1603 r. owdowiały rok wcześniej kasztelan czechowski odziedziczył część dóbr po zmarłym wówczas ojcu. Na mocy aktu podziałowego z 23 czerwca 1600 r. przypadły mu dobra gorzycko-dąbrowskie w powiatach wiślickim i pilzneńskim oraz Włostowice i pół Łapszowa w powiecie proszowskim. W ten sposób majątek Mikołaja Spytkę powiększył się o 22 wsie całe i jedną część wsi. Oprócz tego kasztelan wiślicki przeznaczył dla starszego syna kamienicę na ul. Sławkowskiej w Krakowie, scedowaną już wcześniej sumę zastawu na Żydaczowie, jak również całą posiadaną przez siebie gotówkę i wszystkie ruchomości. Dnia 11 lipca 1603 r. kasztelan czechowski otrzymał nadanie wakującego po śmierci ojca starostwa bieckiego oraz stanowiącej osobną dzierżawę wsi Turza. Ponieważ prawo nie zezwalało na sprawowanie funkcji starosty grodowego w dwóch miejscach jednocześnie, Mikołaj Spytek Ligęza zawarł umowę ze swoim sługą Jerzym Żółczyńskim, któremu formalnie scedował miasto Żydaczów z grodem i jurysdykcją

³¹ Por. M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 150–152 (tu bardzo szczegółowe, oparte na rozległej kwerendzie źródłowej, omówienie długotrwałego procesu przejmowania przez M.S. Ligęzę dóbr rzeszowskich). W uzupełnieniu dodajmy, że w skład klucza rzeszowskiego nie wchodziły (zaliczane do niego przez starszą historiografię) wsie Piotraszówka, Stara Niwa, Zwiężyca, Zarzeczce, Solanka i Raclawówka, które nabył wojski sanocki Jan Ligęza i które znajdowały się następnie w posiadaniu jego potomków. Por. *ibidem*, s. 152–153.

sądową oraz wieś Iwanowice, sobie zastrzegając dożywotnie użytkowanie całej reszty tego dochodowego starostwa (pięć komór celnych, 15 wsi i pięć folwarków). O tym, że rządy Żółczyńskiego w Żydaczowie były czystą fikcją, przekonuje dobitnie fakt, że po śmierci Mikołaja Spytka Ligezy nadano tę królewsczyznę kolejnemu staroście (został nim kuchmistrz koronny Andrzej Mniszech). Dysponując sporymi zasobami gotówki odziedziczonej po ojcu, Ligeza mógł pomyśleć o kolejnym zaokragleniu swoich posiadłości. W 1604 r. kupił bowiem od kasztelana połanieckiego Stanisława Głowy klucz dóbr położonych częściowo w powiecie pilzneńskim, a częściowo w ziemi przemyskiej. W skład nabytej wówczas posiadłości wchodziło miasto Głowów oraz wsie Styków, Ogniwna, Wola Cicha, Rogoźnica i Rudna³².

W 1600 r. Mikołaj Spytek Ligeza musiał zbrojnie odpierać zakusy starosty zygwulskiego Stanisława Stadnickiego (siostrzeńca Andrzeja i Samuela Zborowskich), który usiłował doprowadzić do przeniesienia wiosennego jarmarku z Rzeszowa do własnego Łańcuta. Utarczki Ligezy z Diabłem łańcuckim trwały pięć lat, a zakończyły się w 1605 r. bitwą stoczoną w Przemyślu przez ludzi obu adwersarzy. Możemy przyjąć, że spór z dziedzicem Łańcuta został rozstrzygnięty na korzyść Mikołaja Spytka, gdyż Stadnicki zaniechał od tej pory niepokojenia kupców udających się na rzeszowski jarmark. W 1603 r. kasztelan czechowski uwikłał się z kolei w groźny spór sąsiedzki ze swoim stryjecznym bratankiem, Andrzejem Ligezą z Piotraszówki. Zaczęło się od napadu Andrzeja na zamek rzeszowski i zrabowania tam należących do Mikołaja Spytka ruchomości. W odpowiedzi kasztelan najechał i spustoszył należące do Andrzeja wsie Zwiężyca i Stara Niwa. W czerwcu tego samego roku dziedzic Piotraszówki raz jeszcze najechał Rzeszów, spalił przedmieścia, zdobył i zrabował zamek, a następnie przez kilka dni dopuszczał się wszelkich możliwych gwałtów na mieszkańcach

³² Por. *Urządnicy sandomierscy*, nr 122 (kasztelania czechowska); A. Przyboś, *Ligeza...*, s. 319; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256; AGAD, MK 137, f. 79v–81 (cesja Żydaczowa na rzecz M.S. Ligezy); MK 148, f. 110v–112 (konsens królewski na cesję starostwa żydaczowskiego na osobę J. Żółczyńskiego z 30 VI 1603 r.), f. 117v–119 (starostwo bieckie dla M.S. Ligezy); ANK, CCR, nr 680, s. 1223–1224, 1227 (tu dobra nieruchomości i ruchome, które przypadły M.S. Ligezie na mocy aktu podziałowego z 23 VI 1600 r.); M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 160–161 (tu o umowie z J. Żółczyńskim); K. Chłapowski, *Starostowie...*, s. 120, 147; R. Borkowski, *Początki Głowowa, dzisiejszego Głogowa Małopolskiego*, „Rocznik Kolbuszowski” 2016, t. XVI, s. 312 (tu o kupnie dóbr głowowskich).

rzeszowskich. Poszkodowany kasztelan czechowski wytoczył, rzecz jasna, proces Andrzejowi. Jego rozstrzygnięcie miało nastąpić w roku 1604 na rokach ziemskich przeworskich. Obaj adwersarze udali się do Przeworska na czele dużych sił zbrojnych i stoczyli tu formalną bitwę, w której Mikołaj Spytek stracił sześciu, a Andrzej 21 żołnierzy. W drodze do grodu przemyskiego, gdzie obie strony zamierzały prezentować zwłoki poległych, ludzie kasztelana odbili 15 ciał żołnierzy Andrzeja, tak że ten mógł w Przemyśle potwierdzić urzędowo jedynie śmierć sześciu swoich ludzi. Wkrótce potem doszło zapewne do ugody między zwaśnionymi krewniakami³³.

W późniejszych latach Mikołaj Spytek Ligęza nie musiał już uciekać się do przemocy dla rozstrzygnięcia sporów z sąsiadami. Również w opisanych wyżej przypadkach bronił się tylko, gdy był atakowanym. Od chwili pojawienia się na scenie politycznej Ligęza prezentował postawę regalistyczną. Konsekwentnie popierał też działania podejmowane przez Zygmunta III. Pozostał stronnikiem króla zarówno w czasie rokoszu sandomierskiego, jak i w latach późniejszych. Dzięki takiej postawie Mikołaj Spytek Ligęza doczekał się licznych dowodów łaski królewskiej. W 1612 r. został kasztelanem żarnowskim. W roku 1614 jego siostra cioteczna, Elżbieta z Konicpolskich Ossowska, kasztelanowa zawichojska, odstąpiła mu za zgodą króla starostwo ropczyckie. Dnia 25 stycznia 1619 r. Zygmunt III obdarzył go wreszcie urzędem kasztelana sandomierskiego. Około 1615 r. Mikołaj Spytek Ligęza ożenił się po raz drugi. Jego wybranką została Zofia Krasieńska h. Ślepowron (zm. 1642), córka wojewody płockiego Stanisława (zm. 1617) i jego drugiej żony, Anny Michowskiej h. Rawicz. W maju 1624 r. Ligęza oraz jego żona podjęli nieudaną próbę przejęcia tenuty ryczywolskiej z rąk Marcjana Chełmskiego. Dnia 18 października tego roku kasztelan ustanowił opiekunów dla swoich nieletnich córek z drugiego małżeństwa. Dla ich matki, Zofii z Krasieńskich, uzyskał od Władysława IV 14 marca 1633 r. *ius communicativum* na starostwo ropczyckie³⁴.

³³ Por. W. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 153–158, 264–266; J. Pęcowski, *op. cit.*, s. 27; AGAD, MK 144, f. 93v–94 (protestacja M. Ligęzą przeciwko S. Stadnickiemu w sprawie jarmarku rzeszowskiego z 24 III 1600 r.).

³⁴ Por. A. Przyboś, *Ligęza...*, s. 320; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256; *Urzednicy sandomierscy*, nr 639 (kasztelania sandomierska), nr 1382 (kasztelania żarnowska); K. Chłapowski, *Starostowie...*, s. 129; AGAD, MK 157, f. 38v–39v (konsens dla E. z Konicpola Ossowskiej na cesję starostwa ropczyckiego M.S. Ligęzie z 20 II 1614 r.); MK 163, f. 143v–144v (nominacja na kasztelanie sandomierską); MK 172, f. 237–237v (konsens dla M. Chełmskiego na cesję tenuty

Przez cały ten czas Mikołaj Spytek Ligęza powiększał swój stan posiadania. W 1611 r. wraz z dwiema siostrami i dziećmi zmarłego brata Jana odziedziczył po matce klucz zgłobieński. Ostatecznie, w wyniku długotrwałych zabiegów i licznych procesów sądowych, w jego posiadaniu znalazła się większość dóbr ziemskich należących niegdyś do Elżbiety z Jordanów, czyli: Niechobrz z folwarkiem, Kamieńskie, Zabierzów z folwarkiem, Nockowa z folwarkiem, Wiśniowa z folwarkiem i pół Olchowy z folwarkiem. W 1628 r. kasztelan sandomierski kupił z kolei od Mikołaja Rafała Kostki miasto Sędziszów z przedmieściem oraz wsie Ługowa Wola, Piaszkowa Wola, Kawęczyn i Grzymalińskie w powiecie pilzneńskim. Już 24 lipca tego roku kasztelan sandomierski uzyskał przywilej królewski na ustanowienie jarmarku w Sędziszowie. Według danych zamieszczonych w rejestrze poborowym powiatu pilzneńskiego z 1629 r. Mikołaj Spytek Ligęza był tu właścicielem dwóch miast i 19 wsi, w których uprawiano około 228 łanów ziemi. Pod względem opłaconego podatku (1319 florenów 8 groszy) ustępował nieznacznie tylko właścicielowi połowy „hrabstwa tarnowskiego”, młodemu ordynatowi ostrogskiemu Władysławowi Dominikowi ks. Zasławskiemu, który wniósł pobór w wysokości 1332 florenów 4 groszy i 12 denarów. W tym samym roku w powiecie sandomierskim odnotowano w rękach Ligęzy trzy wsie całe i jedną część wsi (21 łanów ziemi), z których opłacił podatek w wysokości 114 florenów 13 groszy 6 denarów. Pod względem wysokości wniesionego poboru kasztelan sandomierski zajmował 18 miejsce na liście największych posiadaczy ziemskich na terenie tego powiatu. Dodajmy wreszcie, że Mikołaj Spytek Ligęza wyjątkowo niechętnie decydował się na sprzedaż dóbr ziemskich. Odziedziczoną po ojcu wieś Włostowice w powiecie proszowskim odstąpił w 1604 r. Zbigniewowi Ossolińskiemu tylko dlatego, że kasztelan wiślicki kupił ją wcześniej od Ossolińskich z zastrzeżeniem, że będą mogli odkupić tę wioskę za sumę sprzedaży. W późniejszym czasie Ligęza wyzbył się także połowy Łapszowa³⁵.

ryczywolskiej M.S. Ligęzie i Zofii z Krasieńskich z 20 V 1624 r.); MK 180, f. 120v-121 (*ius communicativum* na Ropczyce dla Z. z Krasnego Ligęziny); ANK, CB, nr 42, s. 585-587 (ustanowienie opieki dla córek M.S. Ligęzy z drugiego małżeństwa).

³⁵ Por. M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 159-160; AGAD, MK 177, f. 30-30v (zgoda króla na ustanowienie jarmarku w Sędziszowie); Z. Anusik, *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilzneńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 85-87. Gwoli wyjaśnienia dodać trzeba, że w rejestrze

Pod koniec lat dwudziestych XVII w. Mikołaj Spytek Ligęza był jednym z najpotężniejszych magnatów w Małopolsce właściwej. W swoich dobrach prywatnych miał trzy miasta i ponad 60 wsi. Do tego należy doliczyć użytkowane przez niego królewszczyny, czyli starostwo bieckie (dwa miasta i co najmniej 21 wsi), starostwo ropczyckie (jedno miasto, 12 wsi i pięć folwarków), część starostwa żydaczowskiego (15 wsi i pięć folwarków), wsie Turza i Tuszyńska oraz dobra krzesłowe kasztelanii sandomierskiej (osiem wsi). W sumie zatem kasztelan sandomierski czerpał dochody z trzech miast i nie mniej niż 58 wsi domeny. Jego jedyną troską był fakt, że nie miał męskiego dziedzica swojej ogromnej fortuny. Z pierwszą żoną, Elżbietą z Kormanickich miał podobno dwóch synów, ale zmarli oni we wczesnym dzieciństwie. Druga żona, Zofia z Krasieńskich urodziła mu córki Zofię Pudencjanę i Konstancję. Przekonany o świetności i starożytności swojego rodu, pan na Rzeszowie chciał doprowadzić do tego, aby przynajmniej część jego majątku pozostała w rękach Ligęzów. Z tego właśnie powodu 10 lutego 1630 r. w zamku rzeszowskim zawarł układ ze swoim dalszym krewnym, podskarbinem wielkim koronnym Hermolausem Ligęzą i jego synem Gabrielem Kilianem. Na mocy podpisanej wówczas intercyzy młody Ligęza miał poślubić starszą córkę kasztelana sandomierskiego, Zofię Pudencjanę. Rychłą śmierć Gabriela Kiliana przekreśliła jednak te plany³⁶.

poborowym powiatu pilzneńskiego z 1629 r., z którego korzystał autor, pominięto niektóre wsie należące niewątpliwie do Ligęzy, a uznano za jego własność nienależące do niego z pewnością wsie Zgłobień i Zgłobień Nowy. Por. też Z. Anusik, *Własność ziemska w powiecie sandomierskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 2, s. 60–61; ANK, CCR, nr 680, s. 1224 (tu o warunkowym nabyciu Włostowic od Ossolińskich); Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983, s. 44, 164–165.

³⁶ Por. Z. Anusik, *Struktura...*, s. 85–87 (tu m.in. informacja, że w dobrach królewskich na terenie powiatu pilzneńskiego M.S. Ligęza użytkował jedno miasto i 14 wsi, w których było ponad 251 łanów kmiecych); idem, *Własność...*, s. 60–61; M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 161–162; K. Chłapowski, *Przynależność...*, s. 94 (tu w starostwie bieckim dwa miasta i 27 wsi); *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956, tabl. V po s. XL (tu w starostwie bieckim 21 wsi i 115,75 łanu kmiecego); AGAD, MK 180, f. 120v–121 (tu jedno miasto, 12 wsi i pięć folwarków w starostwie ropczyckim); W. Pałucki, *Przynależność własnościowa osad*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie...*, cz. 2, s. 90 (tu o uposażeniu kasztelanów sandomierskich); K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 96–97; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIV, s. 256; A. Przyboś, *Ligęza...*, s. 321.

Poszukując odpowiedniego kandydata do ręki swojej córki, Mikołaj Spytek Ligęza zwrócił uwagę na młodego ordynata ostrogskiego, Władysława Dominika ks. Zasławskiego (ok. 1615–1656). Syn wojewody kijowskiego Aleksandra (zm. 1629) i Eufrozyny ks. Ostrogskiej (zm. 1628), spadkobierca ogromnej fortuny swojego dziadka macierzystego, kasztelana krakowskiego Janusza ks. Ostrogskiego, był on bez wątpienia jednym z najpotężniejszych magnatów w całej Rzeczypospolitej. W tym samym czasie opiekunowie nastoletniego ordynata, biskup krakowski Andrzej Lipski h. Grabie (zm. 1631) i ówczesny biskup kijowski Bogusław Radoszewski h. Oksza (zm. 1638), również zaczęli się rozglądać za żoną dla swojego pupila. Starsza córka bardzo zamożnego kasztelana sandomierskiego wydała im się odpowiednią partią dla ich podopiecznego. Po uzgodnieniu warunków przyszłego mariażu, w sierpniu 1631 r. spisano w Lublinie intercyzę przedślubną. Zofia Pudencjanna miała otrzymać w posagu 60 tys. florenów w gotówce i 10 tys. w klejnotach. Księcia zobowiązano zaś do zabezpieczenia oprawy posagu na połowie jego dóbr, zeznania aktu dożywocia z małżonką oraz do nabycia nowej majątności dziedzicznej o wartości przynajmniej 200 tys. florenów „dla reformacji i dożywocia tego”. Ślub miał się odbyć w Rzeszowie w pierwszą niedzielę po św. Michale (5 października) 1632 r. Dotrzymanie warunków zawartej wówczas umowy obwarowano zakładem w wysokości 150 tys. florenów³⁷.

W związku z planowanym wydaniem Zofii Pudencjanny za księcia Zasławskiego, naśladując przykład własnego ojca, 5 grudnia 1631 r. Mikołaj Spytek Ligęza dokonał podziału swoich dóbr ziemskich między obie córki. Już 9 grudnia tego roku kasztelan sandomierski roborował akt podziałowy w grodzie krakowskim. Na mocy zawartych tu postanowień Zofia Pudencjanna otrzymać miała cztery klucze dóbr: rzeszowski, głowowski, krasiński i sędziszowski położone w powiatach przeworskim i pilzneńskim. W skład majątności rzeszowskiej wchodziły: zamek w Rzeszowie zwany Ligęzowem, folwark zamkowy, miasto Rzeszów, Przedmieście z osiadłymi tam

³⁷ Por. W. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 158–160; M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 162; J. Pietrzak, *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1690)*, Warszawa 2016, s. 72; Z. Anusik, *Glosa do dziejów rodu książąt Ostrogskich*, (Rec.: Tomasz Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, ss. 194), „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 196–201 (tu o majątku Janusza ks. Ostrogskiego, który władał dobrami obejmującymi 42 miasta i około 560 wsi).

kmieciami oraz wsie: Stara Niwa, Staromieście z folwarkiem, Drabinianka z folwarkiem, Zwiężczyca z folwarkiem, Niechobrz Wielki z folwarkiem, Kamieńskie, Zabierzów z folwarkiem, Świńcza z dwoma folwarkami i Wolica z folwarkiem. Klucz głowowski tworzyły: miasto Głowów, „wałami i basztami potężnymi obwiedzione” oraz wsie: Rudna z folwarkiem, Rudna (druga) z folwarkiem, Przybyszówka z dwoma folwarkami (Wielkim i Sroczkowskim), Gumniska, Bzianka, Kilianówka z folwarkiem, Rogoźnica, Zgniła Wola, Styków i Ogniwna. Klucz krasieński obejmował wsie: Krasne z folwarkiem, Malawa z folwarkiem, Wilkowyja z folwarkiem, Powietna, folwark Wielki w Zalesiu, Stróżów z folwarkiem i Zawadka. W skład klucza sędziszowskiego wchodziły natomiast: miasto Sędziszów, „wałami i basztami otoczone”, z dworem, Przedmieście Sędziszowskie, „na którym są poddani”, folwark Wielki przy dworze sędziszowskim oraz wsie: Piaskowa Wola, Ługowa Wola, Kawęczyn, Siedlec z folwarkiem, Nockowa Wielka z folwarkiem, Grzymalińskie z folwarkiem, Wiśniowa z folwarkiem i pół Olchowy z folwarkiem³⁸.

Dla młodszej córki, Konstancji kasztelan sandomierski przeznaczył w pierwszym rzędzie stare dobra rodowe położone w powiatach pilźnieńskim i wiślickim, czyli klucz dąbrowski i gorzycki. Pierwszy z nich tworzyły wsie: Dąbrowa z folwarkiem i dworem i z zamkiem „nowo murowano zaczęty”, Brnik z folwarkiem, Szarwark z folwarkiem, Nieczajna z folwarkiem, Radgoszcz z folwarkiem, Żdźary, Kaczówka, Wólka Ligezówka, Wólka Świnia Krzywda, Wólka Malecz. W skład klucza gorzyckiego wchodziły natomiast wsie: Gorzyce z folwarkiem, Otfinów z folwarkiem, Wielopole z folwarkiem, Siedliszowice z folwarkiem, Czyżów, Pilcza, Adamierz, Wólka Bucze, Borek, Wólka Dąbrowska, Wólka Bobreczek Gorzycki, folwark Diament „przeniesiony na grunt janikowski i pierszycki, bo rzeka Dunajec te Pierszyce wioskę zniosła” i Janikowice. Do działu Konstancji Ligezianki weszły również: wieś Skotniki z folwarkiem, część wsi Sikorzyce z folwarkiem, wieś Bogoria z folwarkiem (wszystkie w powiecie sandomierskim) oraz wieś Stragoborzyce z folwarkiem w powiecie krakowskim. Rzecz jasna przypadające im w dziale dobra obie kasztelanki miały objąć dopiero po śmierci Mikołaja Spytka Ligezy. Miały również pozostawić w rękach matki (aż do jej zejścia z tego świata) te wszystkie majątności, na których kasztelan sandomierski zapisał jej dożywocie³⁹.

³⁸ Por. ANK, CCI, nr 234, s. 2127–2129, 2132.

³⁹ Por. *ibidem*, s. 2129–2132.

Po roku 1631 skład majątności kasztelana sandomierskiego się nie zmienił. Na podstawie omówionego aktu podziałowego możemy więc stwierdzić, że u schyłku życia Mikołaj Spytek Ligęza dysponował majątkiem, który składał się z dwóch zamków (jeden był dopiero w budowie), trzech miast, 59 wsi całych, dwóch części wsi oraz 39 folwarków. Dokonany przez niego podział dóbr ziemskich między córki wyraźnie faworyzował starszą z nich. We włościach zapisanych Zofii Pudencjannie znajdowały się bowiem: jeden zamek, trzy miasta, 34 wsie całe, jedna część wsi i 25 folwarków. W majątkach, które przyspaść miały w przyszłości Konstancji, był natomiast jeden zamek w budowie, a do tego jedynie 25 wsi całych, jedna część wsi oraz 14 folwarków. Mariusz Lubczyński obliczył, że w dobrach należących do Mikołaja Spytka Ligęzy jego poddani uprawiali aż 481 łany kmiece, z czego w majątkach, które objąć miała Zofia Pudencjanna, było tych łanów 351, a we wsiach przeznaczonych dla Konstancji tylko 130. Wartość schedy, która przyspaść miała w udziale starszej kasztelance sandomierskiej, szacowano na ogromną sumę 700 tys. florenów. Co zaś wydaje się najważniejsze, dobra kasztelana sandomierskiego nie były obciążone żadnymi długami. Co ciekawe, zagrożony koniecznością wypłaty sporego odszkodowania, Władysław Dominik ks. Ostrogski-Zasławski nie wypełnił warunków zawartej z Ligęzą umowy i zamiast na wesele do Rzeszowa pojechał w towarzystwie biskupa kijowskiego Bogusława Radoszewskiego na sejm elekcyjny do Warszawy. Przełożone z winy księcia zaślubiny odbyły się dopiero 12 czerwca 1633 r., niemal w przededniu wyjazdu młodego magnata w podróż edukacyjną po krajach Europy Zachodniej. Dnia 28 czerwca tego roku ordynat ostrogski opłacił 70 tys. florenów posagu Zofii Pudencjanny na dobrach Łąka w powiecie przeworskim i zapisał jej dożywocie na wszystkich swoich majątkach. Po powrocie księcia do kraju stosunki między małżonkami od razu się popsęły. Przyczyną była oziębłość ordynata i zaniedbywanie przez niego żony. Mikołaj Spytek Ligęza wręcz oskarżał zięcia o impotencję i zarzucał mu, że kilka lat po ślubie nie skonsumował jeszcze małżeństwa. W końcu zdesperowana Zofia Pudencjanna zdecydowała się opuścić męża i uciekła od niego do ojcowskiego Rzeszowa⁴⁰.

⁴⁰ Por. M. Lubczyński, *Majątek...*, s. 161–163 (tu m.in. stwierdzenie, że M.S. Ligęza był u schyłku 1631 r. właścicielem dwóch zamków, trzech miast, 63 wsi i 38 folwarków); B. Kumor, *Radoszewski (Boksa-Radoszewski) Bogusław*,

Kilka miesięcy przed śmiercią Mikołaj Spytek Ligęza wydał za mąż swoją młodszą córkę. Dnia 18 maja 1637 r. uzgodnił w Krakowie z wojewodą ruskim Stanisławem Lubomirskim h. Szreniawa (zm. 1649) treść interczyzy (roborowanej tego samego dnia w grodzie krakowskim) dotyczącej małżeństwa Konstancji ze średnim synem wojewody i nieżyjącej już Zofii ks. Ostrogskiej (zm. 1622), starostą sądeckim Jerzym Sebastianem. Dotrzymanie zawartej wówczas umowy strony obwarowały zakładem w wysokości 140 tys. florenów. Ślub młodej pary odbył się zapewne jeszcze w maju. Już 5 czerwca 1637 r. strony stawily się bowiem ponownie w grodzie krakowskim, gdzie roborowano kilka kolejnych umów. Wojewoda ruski zezwolił, aby syn oprowił 70 tys. florenów posagu żony oraz drugie tyle jej wiana na kluczu nawojowskim (24 wsie) w powiecie czchowskim oraz dobrach przeworskich (jedno miasto i 13 wsi) w ziemi przemyskiej. Stanisław Lubomirski ustąpił też na rzecz syna z klucza przeworskiego, który był dziedzictwem matki Jerzego Sebastiana. Starosta sądecki ze swej strony dokonał oprawy posagu i wiana Konstancji Ligęzianki na dobrach nawojowskich i przeworskich oraz zeznał wraz z żoną zapis wzajemnego dożywocia na wszystkich dobrach nieruchomych i ruchomych. Mikołaj Spytek Ligęza wymógł z kolei na zięciu, aby podpisał on zobowiązanie, że w razie śmierci żony nie będzie darowywał, sprzedawał, zastawiał ani też zadłużał należących do niej dóbr bez zgody kasztelana sandomierskiego i jego żony, a na wypadek ich śmierci bez zgody miecznika przemyskiego Pawła Ligęzy oraz Jana Ligęzy z Brzeżnicy. Gdyby zaś i oni zmarli, pieczę nad dobrami po Konstancji sprawować mieli kasztelan ciechanowski Jan i starosta płocki Ludwik Krasińscy. Tego samego dnia Jerzy Sebastian Lubomirski skwitował Mikołaja Spytkę Ligęzę z 70 tys. florenów posagu żony, a kasztelan sandomierski zatwierdził wszystkie umowy zawarte z zięciem i córką⁴¹.

Dnia 4 sierpnia 1637 r. Mikołaj Spytek Ligęza sporządził w Dąbrowie testament. Wydał w nim szczegółowe dyspozycje dotyczące pochówku w kościele bernardynów w Rzeszowie. Poczynił też sporo zapisów dla różnych instytucji kościelnych. Pamiętał

[w:] *PSB*, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 748; A. Przyboś, *Rzeszów...*, s. 130–132; J. Pietrzak, *op. cit.*, s. 72–73; W. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 160.

⁴¹ Por. ANK, CCI, nr 245, s. 550–552, 699–717; A. Kersten, *Lubomirski Jerzy Sebastian*, [w:] *PSB*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 15 (tu błędna informacja, że Lubomirski ożenił się z Ligęzianką w 1640 r.).

także o ufundowanych przez siebie szpitalach, czyli przytułkach dla ubogich w Rzeszowie, Staromieściu, Przybyszówce, Świńcy, Sędziszowie, Głowowie, Nockowej, Zabierzowie, Krasnym, Malawie, Dąbrowie, Otfinowie i Skotnikach, które polecił trosce i staraniu swoich spadkobierców. Zniechęcony do Władysława Dominika ks. Ostrońskiego-Zasławskiego, zawarł w swojej ostatniej woli sformułowanie, które pozwalało młodszej córce i jej mężowi wystąpić przeciwko postanowieniom dokonanego w 1631 r. podziału dóbr ziemskich („jeśliby która miała krzywdę w dziale swoim i szkodę”). Dzielać zaoszczędzone przez siebie pieniądze, kasztelan sandomierski stwierdził, że pozostawia spadkobiercom 100 tys. florenów w gotówce. Z tego 20 tys. dukatów kazał podzielić w równych częściach między żonę i córki, 3000 dukatów zapisał królowi, a 2000 dukatów polecił przekazać temu dygnitarzowi, który wyjedna u króla przywileje na starostwa bieckie i żydaczowskie dla krewnych Mikołaja Spytka z domu Ligezów. Drugie 100 tys. florenów przeznaczył kasztelan na cele charytatywne, polecając ulokować te pieniądze na jakiejś majątności kościelnej tak, aby odsetki od tej kwoty dawały około 7000 florenów rocznie. Większość swoich ruchomości zapisał żonie i młodszej córce. Pamiętał też o sługach i dalszych krewnych z rodziny Ligezów. Testament został podpisany przez kasztelana sandomierskiego, jego żonę, określoną mianem „pierwszej egzekutorki”, oraz przez podstarościego bieckiego Joachima Kurdwanowskiego. Kilkanaście dni później Mikołaj Spytka Ligeza już nie żył. Zmarł krótko przed 22 sierpnia 1637 r.⁴²

Na wieść o śmierci kasztelana sandomierskiego Władysław Dominik ks. Ostroński-Zasławski (wówczas koniuszy koronny) zajął zbrojnie zamek rzeszowski, gdzie miał zrabować zgromadzone przez teścia skarby. Obsadził również swoimi załogami Głowów i Sędziszów. Zajął też prawdopodobnie Dąbrowę i Gorzyce, czyli włości, które miały przypaść Konstancji z Ligezów Lubomirskiej. Spór między księciem koniuszym a jego szwagrem, starostą sądeckim Jerzym Lubomirskim został rozstrzygnięty w 1638 r. przez specjalną komisję, która nakazała ordynatowi ostrońskiemu zwrócić Konstancji Lubomirskiej dobra przeznaczone dla niej przez ojca w dziale dokonanym w grudniu 1631 r. Nie oznaczało to jednak wcale, że córki kasztelana sandomierskiego weszły wówczas

⁴² Por. *Testament Mikołaja Spytka...*, s. 91–102; W. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 162; A. Przyboś, *Ligeza...*, s. 320 (tu błędna informacja, że Ligeza zmarł w maju 1637 r., a jego pogrzeb odbył się 19 tego miesiąca).

w posiadanie wszystkich zapisanych im przez ojca posiadłości. Na części z nich dożywocie miała bowiem ich matka, która wyszła po raz drugi za mąż za wojewodę sandomierskiego Krzysztofa Ossolińskiego. Zarówno Zasławscy, jak i Lubomirscy zgłaszali pod adresem Zofii z Krasieńskich 1^o v. Ligęzinie 2^o v. Ossolińskiej różnego rodzaju pretensje, pozywając ją m.in. o zwrot 33 tys. dukatów i 52 tys. florenów, które miała bezprawnie przejąć ze spadku po Mikołaju Spytku Ligęzie. Nie mogąc się zaś doczekać objęcia wszystkich zapisanych im w 1631 r. przez kasztelana sandomierskiego posiadłości, Lubomirscy dokonali w 1640 r. zajazdu dóbr trzymanyh przez Zofię z Krasnego. Dnia 12 czerwca tego roku Ossolińska złożyła w grodzie lubelskim protestację przeciwko wojewodzie krakowskiemu Stanisławowi i staroście sądeckiemu Jerzemu Sebastianowi Lubomirskim, oskarżając ich o zajęcie zbrojną ręką Dąbrowy oraz całej włości gorzyckiej. Można sądzić, że spór o te majątki wygasł dopiero wraz ze śmiercią Zofii z Krasieńskich Ossolińskiej, która zmarła w 1642 r.⁴³

Po śmierci Zofii z Krasieńskich Ossolińskiej każda z jej córek otrzymała te dobra, które przeznaczył dla niej ojciec w roku 1631. Konstancja z Ligęzów Lubomirska zeszła z tego świata w 1648 r. W roku następnym zmarła bezpotomnie jej starsza siostra, Zofia Pudencjanna. Wniesione przez nią dobra trzymał na mocy zapisu wzajemnego dożywocia owdowiały Władysław Dominik ks. Ostrogski-Zasławski, który 14 lipca tego roku otrzymał nominację na urząd wojewody krakowskiego. Był on w owym czasie bezsprzecznie właścicielem największego latyfundium w Koronie, w skład którego wchodziły 52 miasta i przynajmniej 830 wsi. Ordynat ostrogski był jednak fatalnym gospodarzem i paradoksalnie, cierpiał na chroniczny brak gotówki. Trzeba również pamiętać o tym, że większość jego dóbr leżała na terenach ogarniętych od 1648 r. kozacko-chłopskim powstaniem Bohdana Chmielnickiego. W tej sytuacji możliwa do przeprowadzenia okazała się transakcja, którą zaproponował szwagrowi Jerzy Sebastian Lubomirski. Ten ostatni, mając z Konstancją Ligęzianką czterech synów i córkę, od dłuższego już czasu konsekwentnie dążył do przejęcia wszystkich dóbr po teściu. W 1653 r. osiągnął wreszcie swój cel. W zamian za uzgodnione odszkodowanie pieniężne oraz cesję starostwa przemyskiego wojewoda krakowski zrezygnował na rzecz Jerzego Sebastiana

⁴³ Por. W. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 161; Archiwum Państwowe w Lublinie, Grodzkie lubelskie, relacje, nr 69, k. 443–444v.

Lubomirskiego, wówczas już marszałka wielkiego koronnego, z Rzeszowa, Głowowa, Sędziszowa i Krasnego. W ten sposób wszystkie majątki tworzące niegdyś latyfundium Mikołaja Spytka Ligezy trafiły w ręce Lubomirskiego, który zarządzał nimi do swojej śmierci w 1667 r. w imieniu swoich dzieci, a wnuków kasztelana sandomierskiego, których temu ostatniemu nie było dane poznać: Stanisława Herakliusza, Aleksandra Michała, Hieronima Augustyna, Franciszka Sebastiana i Krystyny⁴⁴.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. V, sygn. 8476.

Metryka Koronna [MK] 76, 77, 78, 79, 82, 83, 85, 87, 90, 91, 95, 96, 99, 100, 105, 108, 111, 113, 115, 118, 134, 135, 136, 137, 144, 145, 146, 148, 150, 151, 157, 161, 163, 166, 172, 177, 180, 182.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castrensia Biecensia [CB] nr 11, 12, 36, 42, 46.

Castrensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI] nr 161, 177, 206, 207, 212, 234, 245, 254.

Castrensia Cracoviensia Relationes [CCR] nr 675, 680, 693.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Grodzkie lubelskie, relacje nr 69.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

rkps 6582 III.

Biblioteka Kórnicka PAN [BK PAN]

Teki Dworzaczka [TD]

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Łuszczynski B.H., *Silva heraldica*, t. VII, rkps, sygn. IV 5582.

⁴⁴ J. Pęcowski, *op. cit.*, s. 42 (tu informacja, że J.S. Lubomirski 6 VIII 1653 r. wydał w Łąncucie przywilej dla Rzeszowa); J. Długosz, *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie – rozwój – podziały)*, Opole 1997, s. 93; Z. Anusik, *Dole i niedole Jerzego Sebastiana Lubomirskiego*, [w:] *idem*, *Studia...*, s. 237; *idem*, *Szlachta braclawska w 1629 roku*, [w:] *ibidem*, s. 21–25 (tu o latyfundium W.D. ks. Ostrogskiego-Zasławskiego); A. Kersten, *op. cit.*, s. 19.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. V, Lipsk 1840.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VI, Lipsk 1841.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841.
- Ossoliński Z., *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983.
- Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956.
- Starowski S., *Monumenta Sarmatarum*, Cracoviae 1655.
- Trepka Nekanda W., *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław 1963.
- Źródła dziejowe*, t. XIV (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*), *Małopolska*, t. III, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886.
- Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W.X. Litewskiego*, cz. 2, oddział I, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1861.

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Dobra ziemskie książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, [w:] Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 495–552.
- Anusik Z., *Dole i niedole Jerzego Sebastiana Lubomirskiego*, [w:] Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 218–267.
- Anusik Z., *Głosa do dziejów rodu książąt Ostrogskich*, (Rec.: Tomasz Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, ss. 194), „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 127–210.
- Anusik Z., *Kilka uwag o dziejach rodu Zborowskich w XVI wieku. Na marginesie książki Ewy Dubas-Urwanowicz*, (Rec.: Ewa Dubas-Urwanowicz, *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2018, ss. 793), „Przegląd Nauk Historycznych” 2018, R. XVII, nr 2, s. 285–325.
- Anusik Z., *Krąg rodzinny Katarzyny z Sienna Myszkowskiej (zm. 1619), podczażyny lubelskiej. Studium genealogiczno-obyczajowe*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XX, nr 2, s. 245–280.
- Anusik Z., *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 17–77.
- Anusik Z., *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilźnieńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 69–108.

- Anusik Z., *Szlachta braclawska w 1629 roku*, [w:] Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 11–56.
- Anusik Z., *Własność ziemska w powiecie sandomierskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 2, s. 25–80.
- Biblioteka Kórnicka PAN [BK PAN], Teki Dworzaczka [TD], Monografie.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. I, Warszawa 1899.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. IV, Warszawa 1901.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. VII, Warszawa 1904.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. IX, Warszawa 1906.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. XI, Warszawa 1907.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. XIV, Warszawa 1911.
- Borkowski R., *Początki Głogowa, dzisiejszego Głogowa Małopolskiego*, „Rocznik Kolbuszowski” 2016, t. XVI, s. 295–318.
- Budka W., *Boner Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 302.
- Byliński J., *Przerębski (Przerembski Stanisław)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 2–4.
- Chłapowski K., *Przynależność własnościowa osiedli*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (Komentarz, indeksy), Warszawa 2008, s. 83–113.
- Chłapowski K., *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewskich małopolskich*, Warszawa 1984.
- Chłapowski K., *Starostowie w Małopolsce 1565–1668*, [w:] *Spółczesność staropolskie: studia i szkice*, t. IV, red. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 105–178.
- Cynarski S., *Herbert Odnowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 446–447.
- Długosz J., *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie – rozwój – podziały)*, Opole 1997.
- Dunin-Wąsowiczowa A., *Mapa własności ziemskiej*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (Komentarz, indeksy), Warszawa 1993, s. 99–111.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, t. II (Tablice), Warszawa 1959.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- Gmiterek H., *Stupecki Samuel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 113–115.
- Kamiński A., *Sierakowski Marcin z Bogusławic*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 286–288.
- Kamiński A., *Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 282–283.
- Kamiński A., *Ligeza Piotr z Bobrku i Chrzanowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 321–322.

- Kaniewska I., *Skotnicki Paweł*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 306–307.
- Kaniewska I., *Sobek Stanisław z Sulejowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 454–457.
- Kaniewska I., *Starzechowski Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLII, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 393–394.
- Kersten A., *Lubomirski Jerzy Sebastian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 14–20.
- Kotarski H., *Konieczpolski Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 511–512.
- Kowalska H., *Ligeza Mikołaj z Bobrku*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 318–319.
- Kumor B., *Radoszewski (Boksa-Radoszewski) Bogusław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 747–748.
- Kutrzebianka K., *Dwa obrazy wotywnie w kościele parafialnym w Jordanowie*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 1948, t. IX (Sprawozdania z posiedzeń za lata 1946 i 1947), s. 187–191.
- Libiszowska Z., *Konieczpolski Stanisław Przedbór*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 522–523.
- Lubczyński M., *Linia bolesławsko-jurkowska Ligezów herbu Półkozic. Zarys dziejów*, [w:] *Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008, s. 9–39.
- Lubczyński M., *Majątek ziemski kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytka Ligezy*, [w] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. I, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 149–166.
- Lubczyński M., *Początki rodziny Ligezów herbu Półkozic*, „Roczniki Historyczne” 1999, R. LXV, s. 27–52.
- Lubczyński M., *Tarło Zygmunt Scypion*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 327–329.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (Wojny prywatne), wyd. 5, Kraków 1957.
- Majewski W., *Odrzywolski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 562–565.
- Małłek J., *Mortęski Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 11–12.
- Pałucki W., *Przynależność własnościowa osad*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (Komentarz, indeksy), Warszawa 1993, s. 87–98.
- Pęckowski J., *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku: z 21 rycinami w tekście*, Rzeszów 1913.
- Pietrzak J., *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1690)*, Warszawa 2016.
- Przyboś A., *Fundacje szpitalne Mikołaja Spytka Ligezy w XVII wieku*, „Roczniki Naukowo-Dydaktyczne WSP w Krakowie” 1962, Historia 2, s. 71–82.

- Przyboś A., *Ligeza Mikołaj Spytek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 319–321.
- Przyboś A., *Rzeszów na przelomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV–XVIII*, red. F. Błoński, Warszawa 1958, s. 63–158.
- Przyboś A., *Z przeszłości Rzeszowa. Wykład inauguracyjny prorektora profesora dra Adama Przybosia*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Studium Terenowego Krakowskiej WSP w Rzeszowie” 1964, Nauki Humanistyczne, z. 1, s. 17–26.
- Smoleński M., *Melsztyn. O zamku i jego panach, o kościołach i plebanach, z dodatkiem o Domostawicach*, Kraków 1888.
- Stoksik J., *Właściciele Chrzanowa od początku XVII wieku do 1 poł. XIX wieku i ich stosunek do miasta*, [w:] *Chrzanów: studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*, Chrzanów 1998, s. 113–152.
- Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
-

NOTKA O AUTORZE:

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik – kierownik Katedry Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Zainteresowania naukowe: historia Polski i powszechna XVI–XVIII w., historia Szwecji XVI–XVIII w., stosunki polsko-szwedzkie w XVII–XVIII w., historia dyplomacji europejskiej w XVIII w., dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789–1799), elity dawnej Rzeczypospolitej, struktura własności ziemskiej w Rzeczypospolitej XVII w., genealogia polskich rodzin szlacheckich w XVI–XVIII w.



zbigniew.anusik@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.04>

ANNA BARAŃSKA

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II /

JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

 <https://orcid.org/0000-0002-8509-7520>

Udział i rola kobiet w powstaniu styczniowym*

ABSTRACT

Women's participation and role in the January Uprising

The article consists of two parts. The first part discusses the factors decisive for the role of women in the January Uprising (the decades-long tradition, elements of the non-violence strategy, the structure of the “underground state”, the partisan nature of the war), women’s organisations and forms of involvement, such as manifestations, canvassing and propaganda, clandestine works, armed struggle, intelligence, communication and supply of troops, health service, care for prisoners and insurgents’ families. The second part presents a social profile and activities of female participants of the uprising in a statistical perspective, on the basis of the inventory of Siberian exiles from the Kingdom of Poland by Z. Strzyżewska and the file of insurgents and exiles of 1863–1864 compiled at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. The author analyses the data of women repressed for participating in or supporting the uprising, 95 from the Kingdom of Poland and 2242 from the Lithuanian and Byelorussian territories of the former Commonwealth: age, territorial origins, social background, causes of the accusation, forms of activity (according to the indictment), forms of punishment, places of stay in exile. The text is accompanied by 11 summary tables.

Keywords: January Uprising, women’s participation in the 1863–1864 uprising, women in Siberian exile after 1863

* Prezentowany artykuł jest rozszerzoną wersją niepublikowanego referatu wygłoszonego na konferencji *Der polnische Januaraufstand von 1863 – Verflechtungs- und Wahrnehmungsgeschichte* w Oldenburgu (31 III – 3 IV 2014).

STRESZCZENIE

Artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza prezentuje czynniki decydujące o roli kobiet w powstaniu styczniowym (kilkudziesięcioletnia tradycja, elementy strategii *non-violence*, struktura „państwa podziemnego”, partyzancki charakter wojny), organizacje kobiece oraz formy zaangażowania, jakimi były manifestacje, agitacja i propaganda, praca konspiracyjna, walka zbrojna, wywiad, łączność i aprowizacja oddziałów, służba zdrowia, opieka nad więźniami i rodzinami powstańców. Część druga przedstawia przekrój społeczny i działalność uczestniczek powstania w ujęciu statystycznym, na podstawie wykazu zesłańców z Królestwa Polskiego autorstwa Zofii Strzyżewskiej oraz kartoteki powstańców i zesłańców styczniowych gromadzonej w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Autorka analizuje dane kobiet represjonowanych za udział lub wspieranie powstania, 95 z Królestwa Polskiego i 2242 z ziem litewskich i białoruskich dawnej Rzeczypospolitej: wiek, pochodzenie społeczne i terytorialne, przyczyny oskarżenia, rodzaje działalności (na podstawie aktu oskarżenia), rodzaje kar, miejsca pobytu na zesłaniu. Do tekstu dołączono 11 zbiorczych tabel.

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe, udział kobiet w powstaniu 1863–1864, kobiety na zesłaniu po 1863 r.

W historiografii polskiej problem udziału kobiet w powstaniu styczniowym nie został dotąd w pełni opracowany. Pionierska publikacja Marii Bruchnalskiej, bazująca na źródłach archiwalnych i relacjach uczestniczek wydarzeń, ukazała się w 1933 r.¹ Później przez długi czas temat ten podejmowały przede wszystkim autorki opracowań popularnych². W pracach naukowych poświęconych powstaniu wątek kobiecy, nawet gdy się pojawiał, nie był traktowany jako samodzielny problem badawczy. Dopiero w ostatnim ćwierćwieczu zaczęły ukazywać się nowe publikacje³, wydano także kilka nieznanych pamiętników kobiet.

¹ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki*, Miejsce Piastowe 1933. O genezie tego opracowania, jego miejscu w dyskusji nad udziałem kobiet w powstaniu styczniowym oraz o źródłach wykorzystanych przez Bruchnalską por. L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011 (rozdział III: „Ciche bohaterki” 1863 roku – u zarania lwowskiej historiografii kobiecej, s. 205–297).

² D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa: z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1965; eadem, *Najdziwniejszy z adiutantów: opowieść o Annie Henryce Pustowójtównie*, Warszawa 1968; M. Złotorzycka, *O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1972.

³ W. Caban, *Kobiety i powstanie styczniowe*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, cz. 2, Warszawa 1994, s. 59–72; W. Dutka, *Kobiety*

Mimo to wiele kwestii wymaga nadal badań źródłowych. Pomocą w ich przeprowadzeniu mogłaby się stać kartoteka powstańców i zesłańców styczniowych, gromadzona od kilkunastu lat przez zespół historyków z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie⁴.

1. Czynniki decydujące o roli kobiet w powstaniu styczniowym

W publikacjach o powstaniu styczniowym używa się czasem terminu „wojna kobieca”⁵. O szczególnej roli kobiet w wydarzeniach lat 1860–1864⁶ zadecydowały zarówno wcześniejsze tradycje, jak i specyficzne warunki, w jakich rozgrywało się to najdłuższe z polskich powstań XIX w.

Tradycja patriotycznego zaangażowania Polek sięgała czasów przedrozbiorowych. Podczas powstania listopadowego (1830–1831) w działalność patriotyczną coraz liczniej włączały się przedstawicielki warstwy średniej (inteligencji i mieszczaństwa), pojawiła się też pierwsza samodzielna organizacja kobieca: kierowany przez pisarkę Klementynę Hoffmanową i generałową Katarzynę Sowińską Związek Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, który liczył około 400 członkiń. W szpitalach wojskowych w Warszawie rannymi żołnierzami opiekowało się prawie 200 ochotniczek. Po

w powstaniu styczniowym w świetle historiografii powstańczej 1863–1918, „Studia Gdańskie” 2012, t. XXXI, s. 265–276; *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013; Z. Bieleń, *Bohaterki w czarnych sukniach. Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863–1864*, Lublin 2015; Z. Chyra-Rolicz, *Kobiety w Powstaniu Styczniowym*, [w:] *Powstanie Styczniowe z różnych stron widziane*, red. V. Machnicka, Siedlce 2016, s. 47–72.

⁴ Główny zbiór liczy aktualnie ponad 40 000 nazwisk; *dossier* dla poszczególnych osób obejmuje dane personalne, informacje o udziale w powstaniu, śledztwie, wyroku i dalszych losach na zesłaniu lub w kraju, wskazówki bibliograficzne (materiały archiwalne, źródła drukowane i literatura), czasem wypisy ze źródeł. Osobną część stanowi „mała” kartoteka – wykaz uczestników powstania z ziem litewsko-białoruskich zarejestrowanych w katalogach Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie. Por. W. Śliwowska, *Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, s. 11–19.

⁵ T. Mencil, *Lubelskie wypadki i ludzie powstania styczniowego*, „Kalendarz Lubelski” 1983, R. XXVI, s. 18–29; J. Załączny, *Powstanie Styczniowe „wojną kobiecą”*, „Niepodległość i Pamięć” 2013, R. XX, nr 1–2(41–42), s. 87–98.

⁶ Takie granice chronologiczne przyjmuje wielu badaczy, uznając masowy ruch patriotyczny, rozwijający się od 1860 r., za pierwszy etap powstania.

roku 1831 w Królestwie Polskim działały nieformalne grupy kobiet wspierające więźniów politycznych i zesłańców. Wokół pisarki Narcyzy Żmichowskiej skupiła się grupa tzw. Entuzjastek, opowiadających się za zwiększeniem roli kobiety w społeczeństwie i zaangażowanych w pracę społeczną i polityczną, również konspiracyjną. Na początku lat sześćdziesiątych XIX w. Polki mogły więc czerpać z ponad 70-letniej tradycji i miały do dyspozycji wypracowane wzorce działania⁷. W okresie powstania styczniowego obserwujemy ciągłość pokoleniową: w wielu przypadkach w działalność patriotyczną angażowały się weteranki powstania listopadowego i działaczki z lat czterdziestych XIX w. lub ich córki. Można też zauważyć ciągłość symboliczną, wyrażoną chociażby przez wybór patronek kobiecych organizacji w Galicji – były nimi Klaudyna Potocka, jedna z najofiarniejszych pielęgniarek powstania listopadowego i „Anioł opiekuńczy” polskiej emigracji, oraz wspomniana Klementyna Hoffmanowa.

Jeśli chodzi o specyfikę powstania styczniowego, istotne znaczenie miał fakt, że jego wybuch poprzedziła tzw. rewolucja moralna – okres manifestacji religijno-patriotycznych, kiedy społeczeństwo polskie podjęło próbę wymuszenia ustępstw na władzach rosyjskich bez użycia siły. Była to próba zastosowania strategii znanej w następnym stuleciu jako *non-violence* – formy walki, w której kobiety mogły działać równie skutecznie jak mężczyźni.

Po spacyfikowaniu manifestacji przez władze ruch patriotyczny wszedł w nową fazę – budowania konspiracyjnej Organizacji Narodowej. Doprowadziło to do powstania tzw. Państwa Podziemnego – struktury alternatywnej wobec zaborczego aparatu państwowego. W jej skład wchodziły organa władzy centralnej (Centralny Komitet Narodowy, potem Rząd Narodowy) i terenowej, skarż, policja, poczta, tajna prasa, wreszcie siły zbrojne w postaci oddziałów ochotniczych. Jak wiadomo, wojna lat 1863–1864 miała charakter wyłącznie partyzancki. Zarówno konspiracyjne państwo, jak i partyzantka nie mogłyby funkcjonować bez aktywnego wsparcia ludności – mężczyzn i kobiet.

W ten sposób w okresie powstania nastąpiło zatarcie granicy między sferą publiczną a prywatną. Niejednokrotnie dom stawał się – także w sensie dosłownym – „przestrzenią publiczną oraz

⁷ Por. A. Barańska, *Wpływ powstań na ewolucję ról społecznych kobiet*, [w:] *Polskie powstania narodowe na tle przemian europejskich w XIX wieku*, red. eadem, W. Matwiejczyk, J. Ziółek, Lublin 2001, s. 275–288.

przedłużeniem pola bitwy”⁸. Tak było w przypadku osób, w których domach odbywały się spotkania członków Organizacji Narodowej, drukowano tajną prasę albo leczono czy ukrywano powstańców. W latach 1863–1864 kobieta nie musiała nawet opuszczać swego domowego ogniska, aby stanąć na pierwszej linii frontu.

2. Struktury organizacyjne

Ponieważ warunki konspiracyjne nie pozwalały na prowadzenie i przechowywanie dokumentacji, o organizacjach kobiecych z okresu powstania styczniowego zachowały się bardzo niepełne informacje.

Po wybuchu powstania – zdaniem Wiesława Cabana już w roku 1861 r. – w Warszawie z inicjatywy publicystki i działaczki społecznej Seweryny Pruszkowej (późn. Duchinińskiej) zaczęły działać tzw. piątki⁹. Ich celem było zbieranie składek, zapewnienie opieki materialnej i moralnego wsparcia dla rodzin walczących i represjonowanych, pomoc aresztowanym. Każda z członkiń miała organizować następne „piątki” w gronie znajomych i godnych zaufania kobiet. W dniu 28 marca 1863 r. „piątki” zostały włączone w strukturę Organizacji Narodowej jako Komitety Niewiast Polskich¹⁰. Instrukcje rządowe nałożyły na nie nowe obowiązki, jakimi były: opieka nad rannymi, przygotowywanie środków opatrunkowych i bielizny dla walczących, a później także aprowizacja oddziałów powstańczych i prowadzenie akcji uświadamiającej wśród chłopów. Kolejne rozporządzenie, z 18 czerwca 1863 r., nakazywało, aby komitety złożone „z 4 obywaterek bez różnicy wyznania” były kierowane przez proboszcza parafii lub „obywatela poważanie ogólne mającego” i składały regularne sprawozdania powstańczym władzom cywilnym. W Warszawie przy naczelniku miasta została powołana Rada Główna Opiekuńcza (pięć kobiet i pięciu starszych

⁸ M. Koronkiewicz-Hupajło, *Między miłością rodzinną a patriotycznym obowiązkiem*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet...*, s. 149.

⁹ Por. M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 69–75; W. Caban, *op. cit.*, s. 61–62; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864*, cz. 1, Warszawa 1999, s. 52–54, 178, 328–331, 349–352; T. Kulak, *Polityka powstańczego Rządu Narodowego wobec aktywności organizacyjnej kobiet w Królestwie Polskim w latach 1863–1864*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet...*, s. 58–61.

¹⁰ Tymczasowy Rząd Narodowy, *Regulamin władz administracyjnych w byłym Królestwie Kongresowym*, Warszawa 28 III 1863, [w:] *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 73–74.

mężczyzn) – organ upoważniony do dysponowania funduszem z ofiar społecznych, loterii i składek kobiet. Nie jest jednak pewne, czy postanowienia te zostały wprowadzone w życie. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że wiele komitetów kobiecych, zwłaszcza na prowincji, powstawało spontanicznie i że nie zostały one do końca zintegrowane z Organizacją Narodową. Komitety takie działały często w sposób półjawny, pod przykrywką legalnych stowarzyszeń charytatywnych lub religijnych (jak Towarzystwa Dobroczyńności, Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, bractwa przykościelne itp.). Ta forma zorganizowanych działań opiekuńczych występowała na całym terenie objętym powstaniem w Królestwie Polskim i na ziemiach litewsko-ruskich¹¹.

W polskiej historiografii dominuje opinia, że włączenie komitetów kobiecych do Organizacji Narodowej wynikało z uznania ich działalności za niezbędną dla sprawy powstania i podnosiło status kobiety w Państwie Podziemnym. Podobną wymowę miał dekret Rządu Narodowego z 14 maja 1863 r., głoszący, że „wszyscy obywatele polscy bez różnicy płci, stanu i wyznania, powołani są do prac mających na celu wyswobodzenie Ojczyzny”¹². Pogląd ten zakwestionowała ostatnio Teresa Kulak. Jej zdaniem „między marcem a sierpniem 1863 r. w sprawach udziału kobiet w powstańczej służbie cywilnej zaznaczyła się znamienna ewolucja, wskazująca na proces odsuwania ich od decyzji w sprawach organizacyjnych z równoczesnym rozszerzaniem wymagań”, skutkiem czego stowarzyszenia kobiece utraciły swoją początkową samodzielność i zostały podporządkowane męskiemu kierownictwu i kontroli¹³. Cytowana badaczka pisze nawet o „zawłaszczaniu” rezultatów społecznej działalności Polek przez administrację powstańczą, wiążąc to z dążeniem do monopolizacji władzy przez mężczyzn¹⁴. Z tak jednoznaczną interpretacją trudno się jednak zgodzić, tym bardziej że próby centralizacji Państwa Podziemnego były podejmowane w warunkach wojny, gdy sprawność organizacyjna, porządek i dyscyplina musiały być stawiane wyżej niż autonomia poszczególnych grup i związków.

¹¹ Więcej na ten temat por. T. Kulak, *op. cit.*, s. 63–78.

¹² *Dokumenty Komitetu Centralnego...*, s. 119.

¹³ T. Kulak, *op. cit.*, s. 75–76.

¹⁴ *Ibidem*, s. 76–77.

Komitety Niewiast powstały również poza granicami zaboru rosyjskiego: w Galicji¹⁵ i w Wielkopolsce¹⁶. I tam działały one z mandatu Państwa Podziemnego (w okresie dyktatury Romualda Traugutta Komitet Niewiast Wielkopolskich został nawet włączony w strukturę organizacji sił zbrojnych), a jednocześnie starały się uzyskać zgodę miejscowych władz na legalną działalność dobroczynną. Oprócz działalności opiekuńczej i pielęgnowania rannych komitety kobiece w zaborze austriackim i pruskim zajmowały się zaopatrywaniem (także w broń) walczących oddziałów i ułatwianiem uciezek internowanym powstańcom. Podczas śledztwa podjętego w marcu 1864 r. władze austriackie stwierdziły, że „kobięcy komitet rewolucyjny” (*das revolutionärn Damencomite*) w Krakowie pomógł uciec z obozów internowania około 700 osobom, co byłoby absolutnie niemożliwe „bez świetnie zorganizowanego działania”¹⁷.

W Warszawie obok „piątek” funkcjonowała jeszcze inna siatka kobieca, o luźniejszej strukturze – tzw. kumy. W porównaniu z „piątkami” kumy były bardziej zaangażowane w pracę typowo konspiracyjną¹⁸.

Działalność w ramach zorganizowanych struktur, włączonych do Organizacji Narodowej lub z nią współpracujących, stanowiła tylko część powstańczej aktywności kobiet. W sprawę powstania angażowały się także, w sposób spontaniczny, rozmaite „kółka” lokalne oparte na związkach rodzinnych i towarzyskich oraz osoby działające na własną rękę.

¹⁵ Por. M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 93–144; F. Ramotowska, *op. cit.*, cz. 2, Warszawa 2000, s. 83–88, 259–263.

¹⁶ Por. M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 155–169; G. Wyder, *Komitet Niewiast Wielkopolskich – kobiety sanitariat w walce o niepodległość Polski w powstaniu styczniowym*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet...*, s. 87–107.

¹⁷ M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 94–96. Być może owa sprawność organizacyjna wynikała z tego, że wspomnianym komitetem kierowała matka ośmiorga dzieci (hrabina Wiktoria Ostrowska).

¹⁸ W. Caban (*op. cit.*, s. 62), w przeciwieństwie do innych badaczy (M. Bruchnalska, F. Ramotowska, T. Kulak), utożsamia kumy z Organizacją Piątek, nie przytacza jednak żadnych konkretnych argumentów na rzecz tej tezy. Co więcej, jest ona niezgodna z relacją należącej do kum Teodory Heurichówny (późn. Kiślańskiej), która pisze w swoich wspomnieniach: „Nie wiązałyśmy się z żadnymi kółkami, stowarzyszeniami, [...] szczególnie z kobiecymi kółkami byliśmy z daleka, nie pozwolono nam łączyć się z nimi. Miałyśmy kółko znajomych kobiet, wspólnie z nami pracujących, kółko wypróbowane w przyjaźni, uczciwości i odwadze, wierzeliśmy sobie bezwzględnie”. T. Kiślańska, E. Heurich, *Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 r.*, Warszawa 1918, s. 23.

3. Formy zaangażowania

Kobiety angażowały się we wszystkie formy walki: manifestacje, działalność Państwa Podziemnego, wojnę partyzancką. W opracowaniach wyróżnia się zwykle najważniejsze pola ich działania, aby omówić każde z nich odrębnie. Trzeba jednak pamiętać, że podziały te mają charakter umowny, ponieważ wiele osób łączyło różne formy zaangażowania.

a) Manifestacje

Za swego rodzaju symbol można uznać to, że okres manifestacji patriotyczno-religijnych rozpoczął się od uroczystego pogrzebu generałowej Katarzyny Sowińskiej (11 czerwca 1860 r.). Zmarła, wdowa po bohaterskim obrońcy okopów na Woli we wrześniu 1831 r., była znana w stolicy nie tylko ze względu na swego męża, lecz także jako osoba aktywnie zaangażowana w działalność patriotyczną i charytatywną. Publiczne manifestowanie uczuć narodowych, które rozszerzyło się wkrótce z Warszawy na prowincję Królestwa Polskiego, a potem także na ziemie litewsko-ruskie, Galicję i Wielkopolskę, stało się – jak pisał zasłużony badacz powstania styczniowego Stefan Kieniewicz – „treścią życia dziesiątków tysięcy ludzi, zwłaszcza kobiet”¹⁹. Polki były nie tylko aktywnymi uczestniczkami, lecz także inicjatorkami obchodów rocznicowych, nabożeństw i śpiewów patriotycznych. Udział w demonstracjach nie był pozbawiony ryzyka – według M. Bruchnalskiej w czasie procesji 8 kwietnia 1862 r. w Warszawie zakończonej interwencją wojska zginęły dwie kobiety, a 10 zostało rannych²⁰. Krwawo zakończyło się też wiele manifestacji na ziemiach litewsko-ruskich.

Typowo „kobieca” formą demonstracji była tzw. żałoba narodowa (proklamowana 3 marca 1861 r.): czarny strój uzupełniony „patriotyczną biżuterią” w postaci krzyżyków z orzełkiem, pierścionków lub medalionów ze stosownymi napisami i symboliką. Niekiedy, dla uczczenia ważnych świąt i rocznic, regułę tę odwracano i kobiety pojawiały się na ulicach ubrane „w suknie jasne o barwach narodowych”²¹. W Warszawie władzom rosyjskim udało się zwalczyć żałobę dopiero jesienią 1863 r., po zastosowaniu ostrych środków

¹⁹ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 185.

²⁰ M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 16. Były to głównie reprezentantki warstw uboższych, m.in. dwie szwaczki, dwie służące, akuszerka i Żydówka.

²¹ Cyt. za: W. Caban, *op. cit.*, s. 60.

policyjnych: kobiety ubrane na czarno były odwożone do aresztu i trzymane tam do czasu uiszczenia grzywny. Jeśli zatrzymana była żoną urzędnika, jej mąż tracił miesięczną pensję. W Wilnie i innych miastach na Litwie oprócz kar pieniężnych zdarzały się przypadki publicznego upokarzania osób noszących zakazane stroje²². Rząd Narodowy wydał wówczas odezwę odwołującą żałobę²³.

b) Agitacja i propaganda

Mikołaj Berg, rosyjski literat i historyk, przyznawał Polkom bezprzykładną rolę w kształtowaniu opinii publicznej w duchu radykalnym i propowstańczym. „Ludność męska w Polsce – pisał w znanej pracy o powstaniu styczniowym – może się w danej chwili cofnąć, ustąpić [...], może po prostu znużyć się walką i wpaść w odrętwienie [...], ludność jednak żeńska nigdy się nie zmienia [...]. Kobieta polska jest wiecznym, nieubłaganym i niewyleczonym spiskowcem”²⁴. Najbardziej rozpowszechniona, a jednocześnie najmniej uchwytna dla badań źródłowych była agitacja kobiet w kręgu rodzinnym, określana przez władze rosyjskie jako „zachęcanie” czy nawet „przymuszanie” osób bliskich do udziału w konspiracji lub walce zbrojnej. Niektóre właścicielki majątków prowadziły akcję propagandową wśród chłopów, wyjaśniając im cele i charakter powstania, nakłaniając do wstępowania do oddziałów lub wspierania walczących, bądź też – w przypadku obojętności lub niechęci ludności wiejskiej – grożąc sankcjami donosicielom i szpiegom współpracującym z Rosjanami. Spotykamy również osoby, które podejmowały tego rodzaju działalność na szerszą skalę. Przykładowo Tekla Zalewska, wdowa po oficerze, już w 1860 r. zachęcała do walki zbrojnej młodzież rzemieślniczą i szkolną w Radomiu, a okolicznych chłopów uczyła *Mazurka Dąbrowskiego*²⁵.

²² Por. M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 59 i nn.

²³ *Ibidem*, s. 65–66. Wedle informacji powstańczego naczelnika Warszawy z 20 XI 1863 r. Rosjanie zatrzymali z powodu noszenia żałoby 987 kobiet.

²⁴ M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. I, Kraków 1898, s. 171. Interesujące jest, że podobne opinie o Polkach wyrażali także inni cudzoziemcy. Szwajcarski pułkownik Franz Ludwig von Erlach, naoczny świadek wydarzeń 1863 r., napisał: „Odgrywały one w powstaniu tak niesłychanie ważną rolę, że zagranicą nie można o tym wyrobić sobie pojęcia, jeżeli się tego naocznie nie widziało. Kobiety są prawdziwą duszą powstania”. Cyt. za: W. Caban, *op. cit.*, s. 71–72.

²⁵ *Ibidem*, s. 60.

c) Praca konspiracyjna na rzecz Organizacji Narodowej

Kobiety wydatnie przyczyniły się do stworzenia Państwa Podziemnego, zapewniając zaplecze niezbędne do funkcjonowania Organizacji Narodowej i włączając się w działania niektórych jej agend. Utrzymywały lokale konspiracyjne, kolportowały tajne druki i prasę, ukrywały zagrożonych aresztowaniem, przechowywały dokumenty, pieniądze, odzież i broń. Słynny tekst manifestu z 22 stycznia 1863 r. ogłaszającego wybuch powstania redagowała kobieta – Maria z Maykowskich Ilnicka, siostra jednego z członków Tymczasowego Rządu Narodowego. Barwny opis codziennej pracy warszawianek związanych z Państwem Podziemnym pozostawiły przedstawicielki mieszczańskiej rodziny Heurichów²⁶. W domu Emilii Heurichowej, wdowy po mistrzu stolarskim, regularnie odbywały się zebrania konspiracyjne, funkcjonowała nielegalna drukarnia, przechowywano kasę i archiwum Komitetu Centralnego Narodowego. Kiedy Heurichowa została aresztowana w wyniku denuncjacji w grudniu 1862 r., pracę konspiracyjną kontynuowały jej cztery córki (w wieku od 20 do dziewięciu lat): Emilia, Julia, Teodora i Helena.

W Ekspedyturze Rządu Narodowego – organie, który skupiał wszystkie kontakty centralnych władz powstania z niższymi ogniwami Organizacji – pracowało kilkanaście znanych z nazwiska kobiet. Przekazywaniem depeesz i przesyłek zajmowały się kurierki, które musiały odbywać długie i ryzykowne podróże do odległych okolic. W okresie nasilenia się policyjnego terroru w Warszawie funkcję gońców Ekspedytury pełniły już tylko kobiety²⁷. Z usług kurierek korzystał także Wydział Spraw Zagranicznych. Żony i siostry członków Organizacji Narodowej, zwłaszcza tych, którzy zajmowali wyższe stanowiska, bywały często najbliższymi współpracowniczkami i sekretarkami swych mężów i braci, a w razie potrzeby przejmowały ich obowiązki. W źródłach można znaleźć informacje o pojedynczych kobietach pełniących funkcje naczelników okręgowych. Dochodziło do tego prawdopodobnie wówczas, gdy zaistniała pilna konieczność uzupełnienia luki spowodowanej śmiercią lub aresztowaniem dotychczasowego naczelnika. Z akt

²⁶ T. Kiślańska, E. Heurich, *op. cit.*, *passim*.

²⁷ Por. K. Wróbel-Lipowa, *Ekspedytura warszawska w powstaniu styczniowym w świetle akt z procesu Romualda Traugutta*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F – Historia” 1993, t. XLVIII, s. 65–73.

śledczych wynika, że kobiety współpracowały również z najbardziej kontrowersyjną agendą Państwa Podziemnego – żandarmerią narodową, której zadaniem było wykonywanie wyroków na szpiegach i zdrajcach.

d) Walka zbrojna, wywiad, łączność i aprowizacja oddziałów

Z bronią w ręku walczyło stosunkowo niewiele kobiet. Do najbardziej znanych należała Anna Henryka Pustowójtówna (późn. Loewenhard) – adiutant Mariana Langiewicza. Maria Bruchnalska, opierając się na tradycji ustnej, wylicza ich około 50, w tym 33 z nazwiska. W tej liczbie znalazły się prawdopodobnie nie tylko kobiety-żołnierze, lecz także poległe kurierki i sanitariuszki²⁸. Dowódcy zazwyczaj nie chcieli przyjmować ochotniczek do oddziałów – czemu, znając ówczesne realia walki, trudno się dziwić. Kiedy na polu walki poległa 24-letnia Maria Piotrowiczowa, będąca w bliźniaczej ciąży, oraz jej trzy towarzyszki, Rząd Narodowy zakazał służby wojskowej kobiet (16 kwietnia 1863 r.)²⁹ – jednak do końca powstania zdarzały się odstępstwa od tego rozporządzenia, tym bardziej że niektóre ochotniczki walczyły w męskim przebraniu.

Znacznie bardziej rozpowszechniony był udział kobiet w wojskowych służbach pomocniczych. Pełniły one funkcje kurierek polowych, dostarczały informacje o nieprzyjacielu, zaopatrywały oddziały w żywność, odzież, a nawet broń, opatrywały rannych na polu bitwy. Pełnienie tego rodzaju zadań, chociaż budziło mniej kontrowersji niż walka z bronią w ręku, również wiązało się z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia, a w razie schwytania przez Rosjan pociągało za sobą najsurowsze represje. Wiele kurierek i sanitariuszek odznaczało się nieprzeciętną odwagą, refleksem i pomysłowością. Emilia Cieszkowska, żona dowódcy na Lubelszczyźnie, która pozostawała w stałej łączności z oddziałem męża, potrafiła zachować przytomność umysłu w każdej sytuacji – nawet opatrując rannych po przegranej potyczce, niemal na oczach Rosjan, pamiętała o tym, aby zabierać i ukrywać ładownice, „tak bardzo naszym partyzantom potrzebne”³⁰. Jej krajanka Wanda Kellerówna (późn.

²⁸ W. Caban, *op. cit.*, s. 69.

²⁹ M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 236–241. O Marii Piotrowiczowej por. D. Samborska-Kukuć, *Próba restytucji biografii. Maria Piotrowiczowa w świetle dokumentów*, „Rocznik Łódzki” 2017, t. LXVII, s. 27–46.

³⁰ M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 261.

Gałecka), zatrzymana przez Kozaków z transportem dla oddziału, skorzystała z tego, że żołnierze zajęli się przeszukiwaniem paczek, sypnęła im w oczy tabaką i uciekła z całym ładunkiem³¹.

Dalsze zaplecze dla sił powstańczych stwarzały właścicielki majątków, które gościły i żywiły żołnierzy, przechowywały broń i amunicję, ukrywały rannych i uciekinierów z rozbitych oddziałów, organizowały na wielką skalę szycie koszul i pranie odzieży.

e) Służba zdrowia

Powstańcza służba zdrowia w latach 1863–1864 opierała się niemal wyłącznie na kobietach. Ranni powstańcy trafiali niekiedy do rządowych szpitali, częściej jednak do lecznic zorganizowanych w pobliżu terenów walki lub do okolicznych mieszkańców. Opieka nad rannymi uważana była przez Rząd Narodowy, opinię publiczną i same Polki za jeden z podstawowych obowiązków obywatelskich kobiet. Wedle W. Cabana w drugiej połowie 1863 r. w samym tylko województwie lubelskim pod opieką ochotniczych pielęgniarek znajdowało się około 1500 rannych³². W spontanicznie zakładanych lazaretach kobiety pełniły nie tylko usługi pielęgniarские, lecz także zajmowały się sprawami organizacyjnymi, wyposażeniem, aprowizacją, dostarczaniem bielizny i opatrunków, a nawet myciem podłóg. „Drugą linię” stanowiły setki kobiet i dziewcząt zaangażowanych w przygotowanie szarpi – nitek wyskubywanych ze starego płótna, które stanowiły w tym czasie podstawowy materiał opatrunkowy. Kobiecą opieką objęci byli również ranni powstańcy w szpitalach rządowych. W Królestwie Polskim Rosjanie zazwyczaj tolerowali tę działalność, grożąc jednak surowymi sankcjami, łącznie z likwidacją placówki, za ułatwianie ucieczek ozdrowieńcom. Na ziemiach litewsko-ruskich nawet opieka nad rannym w domu mogła być uznana za przestępstwo.

Siatkę szpitali w pasie przygranicznym zorganizowały Polki z Galicji i Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Najdłużej (od połowy maja 1863 do 22 czerwca 1864 r.) działał lazaret w Strzelnie, w którym jednorazowo mogło przebywać około 120 rannych. Jego założycielką i główną opiekunką była Emilia Sczaniecka – weteranka działalności patriotycznej z lat 1830–1831 i 1848, przewodnicząca wydziału lekarskiego w Wielkopolskim Komitecie Niewiast.

³¹ *Ibidem*, s. 264.

³² W. Caban, *op. cit.*, s. 66.

Opieka nad rannymi wymagała od uczestniczek powstania szczególnie wiele hartu i samozaparcia ze względu na niski poziom ówczesnej sztuki lekarskiej i brutalny charakter walki. Agaton Giller, członek Rządu Narodowego, napisał: „Kryły one, chowały biednych rannych, uwoziły ich w lasy, gdy Moskale nadchodzili i jak anioły-stróże opiekowały się nimi. Patrzyliśmy na ich cierpliwość i poświęcenie w jednym ze szpitali, gdzie leżeli waleczni [...]. Twarze poszarpane i potargane na szmaty, ręce i nogi poucinane, widok wstrząsający do głębi duszy [...], nie odstraszył matek i dziewcząt polskich z miejsca bóleści, trwały w nim nieznużone, ciche, dłonią delikatną przewiązywały rany [...], a słowem z duszy pocieszały cierpiących. A nie dość było wypełnić obowiązek siostry miłosierdzia, potrzeba było męstwa męczennicy, odwagi świętej, ażeby zginąć wraz z rannymi, gdy kozactwo odkryło lazaret, lub słodyczą i łagodnością rozbroić najeźdźców, gdy się nie udało ukryć rannych”³³. Pragnienie pomocy inwalidom posuwało się niekiedy do heroizmu. Przykładowo Kamila Buczkowska, nauczycielka prywatna z Kielc, poślubiła młodego czeladnika, któremu po bitwie pod Małogoszczą amputowano ręce i nogi³⁴. Na tym tle łatwiej zrozumieć opinię wojskowego lekarza i historyka, gen. Franciszka Białokura, wedle którego powstanie styczniowe charakteryzowało się wręcz „przesadną” dbałością o rannego żołnierza³⁵.

f) Opieka nad więźniami i rodzinami powstańców

Opieka nad więźniami i rodzinami powstańców uważana była, podobnie jak opieka nad rannymi, za obowiązek każdej patriotki. Obie te formy działalności wymagały znacznych środków finansowych. Pochodziły one ze składek członkiń Komitetów Niewiast, kwest prowadzonych po domach, loterii, zbiórek urządzanych w kościołach. Kwestarki zbierały także dary rzeczowe, zwłaszcza żywność i odzież. Pomoc dla rodzin powstańców była dostarczana osobiście przez osoby należące do „piątek”. Ułatwiało to lepszą orientację w potrzebach konkretnych rodzin i było formą okazania solidarności i moralnego wsparcia. Kobiety zaopatrywały też w żywność i odzież więźniów, starały się o poprawę warunków

³³ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. II, Paryż 1868, s. 234–235. Por. G. Wyder, *op. cit.*, s. 99.

³⁴ W. Caban, *op. cit.*, s. 65. Cabanowi udało się znaleźć dokumenty potwierdzające to zdarzenie, chociaż początkowo uważał je za legendę.

³⁵ Cyt. za: G. Wyder, *op. cit.*, s. 106–107.

w więzieniu, w wielu przypadkach próbowały uzyskać złagodzenie wyroku za pomocą łapówek i protekcji. Wiele szczegółów dotyczących opieki nad aresztantami i sposobów pozyskiwania zezwoleń na widzenia zawierają wspomnienia jednej z najodważniejszych i najbardziej zaangażowanych działaczek warszawskich „piątek”, Wandy z Wolskich Umińskiej³⁶. Gromadne odwiedzanie przez warszawianki Cytadeli i innych miejsc przetrzymywania więźniów ułatwiało przekazywanie darów i korespondencji, stanowiło również formę nacisku na służbę więzienną. Podobnie wyglądały pożegnania i zaopatrywanie skazanych na zesłanie – gdy udało się zdobyć informacje o terminie transportu, duże grupy kobiet oczekiwały na dworcu, aby podczas załadunku więźniów do wagonów przekazać im ciepłe rzeczy, pieniądze, czasem słowa pożegnania od bliskich³⁷. Najtrudniejszą formą pomocy – nie materialnej, lecz moralnej – stanowiło towarzyszenie skazanym na śmierć na miejscu egzekucji, co opisują niektóre pamiętnikarki³⁸.

4. Uczestniczki powstania w świetle materiałów śledczych

W wymiarze statystycznym zakres zaangażowania Polek w powstanie styczniowe najlepiej obrazują akta rosyjskiego aparatu represji. Ten ostatni nie wahał się zresztą przyznać kobietom „równouprawnienia”, wprowadzając jednakowe kary dla „przestępców politycznych obojga płci” (jedynie karę śmierci zamieniano im na ciężkie roboty)³⁹. Szacunkowe obliczenia, które przedstawię poniżej (osobno dla Królestwa Polskiego i dla ziem litewsko-białoruskich), zostały dokonane na podstawie wykazu zesłańców opublikowanego przez Zofię Strzyżewską⁴⁰ oraz Kartoteki powstańców i zesłańców w Instytucie Historii PAN. Chociaż uwzględniają one tylko

³⁶ *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841–1926)*, oprac. L. Michalska-Bracha, E. Noiński, Warszawa 2020.

³⁷ T. Kiślańska, E. Heurich, *op. cit.*, s. 73–77, 94.

³⁸ *Ibidem*, s. 90–91; M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 148–149 (z relacji Ludwiki z Jamonttów Rodziewiczowej).

³⁹ W. Śliwowska, *Polskie drogi do emancypacji (o udziale kobiet w ruchu niepodległościowym w okresie międzypowstaniowym 1833–1856)*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 211.

⁴⁰ *Zesłańcy powstania styczniowego. Wykaz nazwisk z akt w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. Z. Strzyżewska, Warszawa 2001. Spis obejmuje około 13 250 zesłańców, których akta znajdują się w zespole „Zarząd General Policmajstra w Królestwie Polskim”.

kobiety represjonowane (i to nie wszystkie), a nie ogół uczestniczek powstania, pozwalają uchwycić pewne prawidłowości i oszacować skalę zjawiska⁴¹.

Lista kobiet zesłanych z Królestwa Polskiego zawiera 95 nazwisk⁴². Czternaście z nich zostało skazanych na ciężkie roboty, czyli tzw. katorgę. Była to (poza karą śmierci) najsurowsza kara, łączona z pozbawieniem praw stanu i dożywotnim zakazem powrotu do kraju. Ostatecznie na katorgę trafiło osiem kobiet (cztery związane z centralnymi władzami powstania i cztery współpracujące z żandarmerią narodową), dla sześciu wyrok złagodzono. W dwóch przypadkach (Apolonii Bejl, u której działała tajna drukarnia, i Antoniny Konarzewskiej, kurierki ks. Stanisława Brzóska) I instancja orzekła karę śmierci, którą zamieniono później na zesłanie. Na bezterminowe osiedlenie skazano w sumie 22 kobiety, na czasowe zamieszkanie – 52, w pozostałych przypadkach brakuje informacji o rodzaju zesłania.

Najmłodsze zesłanki z Królestwa Polskiego miały w 1863 r. po 16 lat, najstarsza – 53 lata (por. tab. 1⁴³). Rekrutowały się z różnych środowisk (por. tab. 2). Większość deklarowała pochodzenie szlacheckie, jednak ziemianek – właścielek majątków – było tylko 13 (13,7%). Pozostałe należały prawdopodobnie do szlachty niezamożnej lub zdeklasowanej i szukającej utrzymania w miastach⁴⁴. Stosunkowo licznie reprezentowana była inteligencja, zwłaszcza środowisko urzędnicze. W grupie zesłanek pochodzenia mieszczańskiego (11 osób – 11,6%) znajdowały się zarówno osoby zamożne (właścicielka domu i łaźni, właścicielka magazynu

⁴¹ Próbę opracowania ujęcia statystycznego na podstawie katalogów Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie podjęła Anna Kowzan-Rimeikienė, wykorzystując dane 347 kobiet (niemal wyłącznie zesłanek). Uzyskane przez nią wyniki przedstawił B. Cywiński, *Powstanie w kręgach dzielnych kobiet*, [w:] *Obok Orła znak Pogoni – wokół powstania styczniowego na Litwie i Białorusi*, Kraków 2013, s. 101–106.

⁴² W wykazie Z. Strzyżewskiej znalazło się pomyłkowo kilka działaczek ruchu socjalistycznego, skazanych kilkanaście lat po powstaniu styczniowym, których tutaj nie uwzględniam. Dane personalne zesłanek podaję na podstawie głównej Kartoteki z Instytutu Historii PAN.

⁴³ Wszystkie tabele znajdują się w Aneksie na końcu tekstu.

⁴⁴ W aktach znajdują się np. adnotacje „szlachcianka, właścicielka apteki”, „szlachcianka, żyje z prac ręcznych”, „szlachcianka, córka urzędnika”, „szlachcianka, żona kowala” itp. Ponieważ informacje o pochodzeniu były zapisywane na podstawie deklaracji samych zainteresowanych, można przypuszczać, że niektóre osoby podawały pochodzenie szlacheckie ze względu na związane z nim przywileje (zakaz stosowania kar fizycznych, skazywania na roboty publiczne itp.).

strojów), jak i przedstawicielki niższych warstw ludności miejskiej (akuszerka, praczka, bufetowa). Chłopek było siedem (wliczając to żonę dymisjonowanego żołnierza) – jedna walczyła z bronią w rękę, pozostałe współpracowały z żandarmerią narodową. Żydówka Karolina Michelson, żona karczmarza, została zesłana za kontakty z powstańcami i żandarmami. Aż 38 (40%) zesłanych kobiet mieszkało w Warszawie.



Mapa. Miejsca bitew i potyczek na ziemiach litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1863–1864
 (Źródło: S. Zieliński, *Mapa bitew-potyczek 1863–1864 na Litwie i Rusi*, [w:] idem, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, Aneks http://www.karty.by/wp-content/uploads/2011/01/Battles_of_January_Uprising_in_Lithuania_Belarus_and_Ukraine.jpg, dostęp: 7 I 2022)

Kartoteka dla ziem litewsko-białoruskich⁴⁵ zawiera nazwiska 2242 kobiet oskarżonych o udział lub wspieranie powstania (w tym 172 z tzw. spisu Cezarego Narbutta, uwzględniającego również kobiety dobrowolnie towarzyszące swym mężom na zesłaniu oraz niepełnoletnie dzieci). Oprócz osób zamieszkałych na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (sześć guberni: wileńska, grodzieńska, kowieńska, mińska, witebska i mohylewska, tworzących tzw. Kraj Północno-Zachodni Cesarstwa Rosyjskiego), w grupie tej znalazło się kilkadziesiąt oskarżonych z Królestwa Polskiego, przede wszystkim z przygranicznej guberni augustowskiej, oraz pojedyncze osoby z innych terenów (por. tab. 3). Najwięcej kobiet – blisko połowa – pochodziło z guberni kowieńskiej (25,4%) i wileńskiej (23,3%). Mieszkanek guberni grodzieńskiej było 14,1%, a pozostałych trzech guberni – po kilka procent. Porównanie tych wyników z mapą bitew i potyczek powstania styczniowego pokazuje, że liczba oskarżonych kobiet była wprost proporcjonalna do intensywności działań partyzanckich na danym terenie (por. mapa).

Dane dotyczące pochodzenia społecznego oskarżonych są mniej precyzyjne (por. tab. 4). Dowodzą one jednak, że – podobnie jak w Królestwie Polskim – w działalność powstańczą angażowały się osoby reprezentujące praktycznie wszystkie grupy społeczne: arystokratki, ziemianki, mniej zamożne szlachcianki, kobiety z zaścianków, mieszczańki, przedstawicielki środowisk

⁴⁵ Do obliczeń wykorzystałam „małą kartotekę” (por. przyp. 4), sporządzoną na podstawie katalogów i inwentarzy Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie. Karty były spisywane dla każdego katalogu oddzielnie – dlatego w przypadkach, kiedy ta sama osoba była rejestrowana kilka razy, dokonywałam scalenia danych (pomięłam natomiast pięć zesłanek z guberni augustowskiej, które znajdują się także w wykazie Z. Strzyżewskiej). Niektóre karty zawierają jedynie imię i nazwisko, na innych znajdują się podstawowe informacje o oskarżonych: wiek, miejsce pochodzenia lub zamieszkania, pochodzenie społeczne, rodzaj przestępstwa, kara (wysokość grzywny, miejsce zesłania itp.) i in. Brak jednolitego systemu opisów oraz fragmentaryczność danych powodują, że przedstawione poniżej obliczenia należy traktować jako orientacyjne. W celu uzyskania dokładniejszych wyników należałoby uwzględnić informacje zgromadzone w głównej części Kartoteki. Dodatkowej kwerendy wymagałaby też kwestia represji wobec kobiet na ziemiach ukraińskich, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną (Generał-gubernatorstwo kijowskie, inaczej Kraj Południowo-Zachodni, obejmujące gubernie kijowską, wołyńską i podolską).

Składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie p. Annie Brus z Instytutu Historii PAN za pomoc w korzystaniu z Kartoteki, a p. Monice Barańskiej – w stworzeniu elektronicznej bazy danych.

inteligentnych, zakonnice, służba domowa, chłopki. Na podkreślenie zasługuje relatywnie duży udział tych ostatnich – 9%. Wskazywałoby to, że przychylność ludności wiejskiej dla powstania na ziemiach litewsko-białoruskich mogła być większa, niż sugerują to dotychczasowe opracowania. Należy jednak pamiętać, że do kategorii chłopiek władze rosyjskie mogły zaliczać także szlachcianki zagrodowe.

Przed represjami nie chronił ani młody, ani zaawansowany wiek (por. tab. 5). Przekrój wiekowy oskarżonych pokazuje, że najczęściej z nich mieściło się w przedziałach między 20 a 29 oraz między 30 a 39 rokiem życia. Można jednak łatwo zauważyć, że wiek nie wpływał w decydujący sposób na stopień zaangażowania patriotycznego – widoczny spadek liczby oskarżonych występuje dopiero w grupie kobiet od 60 lat. Zwraca także uwagę stosunkowo duży udział młodych dziewcząt, poniżej 20 lat. Cztery najmłodsze (pominając osoby ze spisu Narbutta) miały zaledwie po 13 lat: Józefa Bryniewska (Brylewska?) została oskarżona o „śpiewanie hymnu” (ostatecznie sąd polowy skazał na grzywnę jej matkę), Helena Chażyńska szyła bieliznę dla powstańców, Barbara Pohorecka „nie doniosła o zabranii do oddziału włościan”, a Maria Świątkowska napisała list o „treści rewolucyjnej”. Najstarsza oskarżona, 87-letnia Elżbieta Puchalska, zapłaciła karę 600 rubli za „przyjmowanie powstańców”. Natomiast 80-latka Helena Popławska, która kontaktowała się z powstańcami i miała „wiadomości o ich ruchach”, zbiegła przed wymiarem sprawiedliwości.

Osoby angażujące się w działalność powstańczą na ziemiach litewsko-białoruskich były z reguły Polkami wyznania rzymskokatolickiego. Warto jednak odnotować znamienne, choć nieliczną, obecność przedstawicielek innych narodowości i wspólnot religijnych. Wśród oskarżonych znalazły się 23 Żydówki, 11 prawosławnych (możliwe, że były wśród nich kobiety z rodzin unickich przymuszonych do przejścia na prawosławie w 1839 r. i Polki, które poślubiły Rosjan) oraz jedna mahometanka – Rozalia Buczacka z rodziny polskich Tatarów osiadłych niedaleko Mariampola (skazana na zesłanie za ukrywanie powstańców i pomaganie im w ucieczce za granicę).

Wymienione w aktach przyczyny aresztowania lub wyroku prezentują szeroką i różnorodną panoramę patriotycznej działalności kobiet (por. tab. 6). Odpowiadały one za kontakty z powstańcami, dostarczanie walczącym żywności, odzieży, broni, koni i wozów,

goszczenie oddziałów w majątku, przygotowywanie materiałów opatrunkowych, leczenie rannych, ukrywanie ludzi i „rzeczy zakazanych”, pomoc w ucieczce, dostarczanie fałszywych dokumentów, kontakty z więźniami politycznymi i „spełnianie ich zleceń”, udział w organizacji powstania i działaniach „tajnego rządu polskiego”, przekazywanie informacji (także o ruchach wojsk rosyjskich) i korespondencji, współpracę z żandarmami narodowymi, agitację w swoim środowisku i wśród chłopów, grożenie chłopom za donosy, „udział w rozruchach na wsi”, zbieranie pieniędzy dla powstańców, udział w demonstracjach. Zwraca uwagę stosunkowo liczna grupa kobiet aresztowanych za „niedoniesienie władzy” o udziale w powstaniu syna, męża, krewnych, domowników lub pracodawców. Przyczyną oskarżenia mogło być nawet „okazywanie współczucia” lub „sprzyjanie” powstańcom. Takie osoby zwalniano zwykle po przesłuchaniu i śledztwie, nie było to jednak regułą. Za zewnętrzne manifestowanie patriotyzmu: noszenie „żałoby narodowej”, śpiewanie zakazanych hymnów czy antyrządowe wypowiedzi karano zazwyczaj grzywną. Rosyjski aparat represji, zwłaszcza na pierwszym etapie postępowania, zarzucał swe sieci bardzo szeroko – tak, że obok kobiet rzeczywiście odgrywających znaczącą rolę w działaniach powstańczych aresztowano również takie, których jedynym „przestępstwem” było chronienie najbliższych osób lub zwykły odruch litości (np. pochowanie poległego, wydanie powstańcom chleba). Było to podyktowane dążeniem do zastraszenia społeczeństwa, ale także przekonaniem, że jeśli młody Polak walczy z bronią w rękę, sprawczynią tej sytuacji jest w dużym stopniu jego matka. Świadczą o tym same formuły oskarżeń: „wysłała” lub „oddała synów do partii”, „pozwoliła synowi wstąpić do oddziału” itp. – dotyczące przecież nie dzieci, ale pełnoletnich mężczyzn. Z analizowanych materiałów wynika również, że władze rosyjskie bardzo poważnie traktowały zarówno współpracę kobiet z oddziałami zbrojnymi, jak i ich udział w „walce moralnej” i kształtowaniu opinii. Inną specyficzną cechą rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości było karanie nie tylko za konkretne czyny, lecz także za „szkodliwy sposób myślenia” (*вредный образ мысли*) czy „nasuwanie podejrzeń” (*неблагонадежность*).

Kartoteka represjonowanych kobiet potwierdza rolę więzów rodzinnych i środowiskowych w działaniach konspiracyjnych i kampanii wojennej lat 1863–1864. W wykazach oskarżonych występuje często po kilka kobiet z jednej rodziny, liczne są przypadki

jednoczesnego zaangażowania w powstanie mężów i żon, braci i siostr, rodziców i dzieci. Na ziemiach litewsko-białoruskich znakomicie ilustruje to przykład rodziny Apolonii z Dalewskich Sierakowskiej. Jej matka (Dominika Dalewska), dwaj bracia, trzy siostry i szwagier działali w konspiracji, mąż i jeden z braci walczyli zbrojnie, dwie najmłodsze siostry wykonywały drobne usługi kurierskie. Wszystkie kobiety z rodziny Dalewskich zostały skazane na zesłanie⁴⁶. Z najbardziej znanych „kobięcych rodzin powstańczych” w Królestwie Polskim można wymienić wspomnianą już Emilię Heurichową i jej cztery córki w Warszawie, trzy siostry Guzowskie: Emilię, Barbarę i Julię oraz trzy siostry Barczówny: Teofilę, Emilię i Józefę (wszystkie związane z Ekspedyturą Rządu Narodowego), a także Zuzannę Czaplicową z czterema córkami w Pilicy (gubernia radomska)⁴⁷.

Większość oskarżonych została zatrzymana i osadzona na pewien czas (od kilku dni do kilkunastu miesięcy) w areszcie lub więzieniu, wobec innych prowadzono dochodzenie zaoczne. Niekiedy stosowano areszt domowy. Pobyt w więzieniu, nawet jeśli nie kończył się wyrokiem skazującym, był dla kobiet trudnym doświadczeniem. Ani więzienne pomieszczenia, ani personel – strażnicy i służba – nie były przygotowane do tego, żeby przyjmować aresztantów politycznych obojga płci. Uczestników powstania lokowano zwykle w twierdzach (w warszawskiej Cytadeli, Dyneburgu w guberni witebskiej i in.), w dawnych klasztorach albo w aresztach policyjnych zakładanych od 1863 r. w miastach przy magistratach lub w wynajętych budynkach⁴⁸. Złe warunki i fatalne wyżywienie można było do pewnego stopnia poprawić, jeśli aresztowaną kobietę lub jej rodzinę stać było na sprowadzanie posiłków z zewnątrz, systematyczne dostarczanie czystej bielizny, ubrania, pościeli itp. oraz łagodzenie niektórych rygorów poprzez łapówki. Więźniarki cierpiały jednak nie tylko z powodu warunków materialnych – znacznie trudniejsza

⁴⁶ M. Koronkiewicz-Hupajło, *op. cit.*, s. 141; A. Sierakowska, *Wspomnienia*, oprac. J. Sikorska-Kulesza, T. Bairašauskaitė, Warszawa 2010.

⁴⁷ Zuzanna z Daszkiewiczów Czaplicowa, owdowiała właścicielka apteki, była bardzo aktywną kurierką i organizatorką powstańczego lazaretu. Współdziałała z nią córki. Została wraz z nimi aresztowana i po ciężkim śledztwie w Cytadeli zesłana pod zarzutem „udziału w powieszeniu burmistrza Pilicy Dowbora”. M. Bruchnalska, *op. cit.*, s. 279–280; <http://www.jura-pilica.com/?zuzanna-czaplicowa,191> (dostęp: 7 I 2022).

⁴⁸ E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1814–1914*, Warszawa 1989, s. 348.

do zniesienia była ustawiczna obserwacja przez strażników i służbę więzienną, brak intymności i związane z tym upokorzenia, niekiedy także wulgarność, zaczepki lub brutalne zachowanie żołnierzy rosyjskich, zwłaszcza jeśli pojawiali się oni w większych grupach⁴⁹. Zdarzało się, choć bardzo rzadko, że kobiety były bite podczas śledztwa. W ten sposób wymuszano zeznania na kilku więźniarkach z Królestwa Polskiego: Apolonii Bejl, Józefie Gudzińskiej i (prawdopodobnie) Antoninie Konarzewskiej⁵⁰. Innej formy okrucieństwa doświadczyła Apolonia Sierakowska, żona naczelnego dowódcy powstania na Litwie, trzymana w areszcie domowym. Kiedy oczekiwała na obiecane widzenie w więzieniu z ciężko rannym mężem, zjawił się u niej policmajster i oświadczył, że jej mąż właśnie w tej chwili „ginie podłą śmiercią na szubienicy”⁵¹.

Dostępny materiał źródłowy nie pozwala stwierdzić, na ile sytuacja aresztowanych uczestniczek powstania zależała od miejsca ich uwięzienia, stawianych zarzutów i innych okoliczności. Wiadomo jedynie, że osoby z warstw uprzywilejowanych (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) były traktowane lepiej niż przedstawiciele stanów niższych. Duże znaczenie miała postawa oficerów i śledczych – wydaje się, że przynajmniej niektórzy z nich odnosili się do kobiet, a tym bardziej do nieletnich dziewcząt (do aresztu trafiły już 13-latki, 14-letnia Michalina Usiłowiczówna spędziła w nim ponad miesiąc) z pewną oględnością.

Pośród oskarżonych z ziem litewsko-białoruskich 627 kobiet (28%) zostało skazanych na zesłanie, w tym cztery na katorgę (por. tab. 7). Wobec 41 zesłanek orzeczono dodatkową karę więzienia (od jednego miesiąca do dwóch lat). W przypadku właścielek majątku zesłanie było zwykle łączone z konfiskatą, sekwestrem lub przymusową sprzedażą dóbr. Sto dziewięć kobiet skazano na więzienie

⁴⁹ Obszerne relacje ze swego pobytu w warszawskiej Cytadeli pozostawiły Teodora Kiślańska (*op. cit.*) i Jadwiga Prendowska (*Moje wspomnienia*, Kraków 1962). Interesującą próbę analizy więziennych doświadczeń kobiet można znaleźć w artykule Danuty Dąbrowskiej (*Kobieta represjonowana*, [w:] *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczeniu historii*, Szczecin 2012, s. 113–145).

⁵⁰ Kartoteka powstańców i zesłańców; Beill (*Bail*) Apolonia [oprac. red.], [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. I, Kraków 1935, s. 400; Z. Chyra-Rolicz, *Powstanie styczniowe na Podlasiu. Stosunek kobiet do walk powstańczych*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet...*, s. 128.

⁵¹ A. Sierakowska, *op. cit.*, s. 159. Wedle późniejszej legendy Sierakowska została zmuszona do patrzenia przez okno na egzekucję męża. Scena ta została przedstawiona na patriotycznej pocztówce wydanej w 1906 r. w Krakowie. Por. <http://www.bn.org.pl/powstanie/zbiory/Pocztowki/p012a.jpg> (dostęp: 7 I 2022).

(od jednego tygodnia do roku) odbywane na miejscu (najczęściej w fortecy Dyneburg), jedną na pobyt w domu pracy, jedną na dwuletnie internowanie w klasztorze. Część otrzymała kary pieniężne. Dla 61 kobiet była to kontrybucja z majątku (zwykle 10%, w pojedynczych przypadkach nawet 40 lub 50% rocznego dochodu), dla 260 – grzywna w gotówce (od 5 do 1000 rubli, w zależności od pozycji społecznej skazanej). Nieproporcjonalnie duża wysokość kontrybucji lub grzywny była często zakamuflowaną formą łapówki, pozwalającej na uniknięcie zesłania. Pozostałe kobiety zostały zwolnione, czasem za poręczeniem; niektórym na poczet kary zaliczono areszt, część spraw umorzono. Jeśli oskarżona legitymowała się zagranicznym paszportem, wydalano ją z Cesarstwa Rosyjskiego bez prawa powrotu. Wobec osób opuszczających areszt lub więzienie bądź wracających z zesłania stosowano zwykle jawny lub tajny dozór policyjny.

Zestawienie zarzutów stawianych zatrzymanym kobietom z wymiarem kary ukazuje dużą arbitralność i brak konsekwencji w postępowaniu rosyjskich trybunałów wojskowych. Za podobne „przestępstwo” jedna osoba mogła trafić na Syberię, a dla innej sprawa kończyła się na kilkudniowym areszcie. Drobne wykroczenia bywały karane z nieproporcjonalną surowością, najpoważniejsze – zaskakująco łagodnie. Wpływ na sentencję wyroku miał nie tylko charakter zarzutów i przebieg śledztwa – niekiedy decydował skład komisji, „argument” finansowy, bałagan w aktach lub nawet czysty przypadek.

Struktura wiekowa grupy 627 zesłanek z ziem litewsko-białoruskich była podobna jak w przypadku zesłanek z Królestwa Polskiego (por. tab. 1), choć nieco mniejszy wydaje się udział najmłodszych skazanych, a liczniejszy – najstarszych⁵². Większe różnice można dostrzec w przyczynach oskarżeń (por. tab. 8). Zesłanki z Królestwa znacznie częściej niż ich rodaczki z ziem wschodnich były skazywane za udział w strukturach Organizacji Narodowej i współpracę z powstańczą żandarmerią. Natomiast udział kobiet w demonstracjach, „niedoniesienie” i nieprawomyślność trybunały wojskowe w Królestwie traktowały łagodniej niż na Litwie.

Z porównania struktury społecznej grupy zesłanek i grupy wszystkich oskarżonych z ziem litewsko-białoruskich wynika, że w pierwszej z nich wyższy był odsetek „szlachcianek”, natomiast

⁵² Informacje o wieku mamy tylko dla niespełna 60% zesłanek, dlatego otrzymane wyniki należy traktować z pewną ostrożnością.

niższy – ziemianek i chłopiek (por. tab. 9). Być może wynikało to stąd, że właścicielki ziemskie mogły w niektórych sytuacjach uniknąć najcięższej kary dzięki łapówkom i protekcjom. Z kolei chłopki bywały traktowane łagodniej dlatego, że władze rosyjskie nie chciały zrażać do siebie ludności wsi. Jeśli chodzi o pochodzenie terytorialne, wśród zesłanek było najwięcej kobiet z guberni wileńskiej (por. tab. 10) – prawdopodobnie ze względu na to, że Wilno (analogicznie jak Warszawa w Królestwie Polskim) stanowiło centrum konspiracji i działań cywilnych władz powstańczych na tym terenie.

Zesłanki – zarówno z Królestwa Polskiego, jak i ziem litewsko-białoruskich – trafiały w większości przypadków nie na Syberię właściwą, ale do różnych guberni w głębi Rosji (por. tab. 11)⁵³. Najczęściej były to gubernie: permska⁵⁴ (w sumie 214 zesłanek – 29,6%), orenburska (45 osób – 6,2%), penzeńska (39 osób – 5,4%), woroneska (37 osób – 5,1%), kostromska (34 osoby – 4,7%) i niżnowogrodzka (30 osób – 4,2%). W tej ostatniej przebywała największa grupa skazanych z Królestwa Polskiego. W dwóch guberniach Syberii Zachodniej, tomskiej i tobolskiej, znalazło się sześć zesłanek z Królestwa Polskiego i 88 z ziem litewsko-białoruskich (13% ogółu). Natomiast Syberia Wschodnia (gubernie jeniejska i irkucka) były miejscem kary 27 skazanych – wyłącznie z Królestwa Polskiego (3,7% ogółu, ale aż 28,4% zesłanek z Królestwa).

Odnotowane w analizowanej kartotece kobiety były zasadniczo pociągane do odpowiedzialności za swoje własne czyny, chociaż w pewnych sytuacjach karano je także za postępowanie męża lub dzieci. Drastycznym przykładem zastosowania odpowiedzialności zbiorowej był zaścianek Ibiany (powiat kowieński). W odwecie za współdziałanie ludności z oddziałami powstańczymi i powieszenie kilku podejrzanych o szpiegostwo Rosjanie spalili wieś, a jej mieszkańców skazali na zesłanie. Kartoteka wymienia 13 kobiet z Ibian zesłanych razem z dziećmi; niektóre miały ich kilkoro, także w wieku niemowlęcym. Podobna sytuacja zaszła w zaścianku Lepluny (powiat kowieński), skąd zesłano zbiorowo 18 kobiet.

⁵³ W znaczeniu geograficznym Syberia jest krainą położoną w północnej Azji między Uralem na zachodzie a górami na wybrzeżu Oceanu Spokojnego na wschodzie. Polska historiografia używa terminów „Syberia” i (częśćcziej) „Sybir” na oznaczenie miejsca pobytu zesłańców, więc również w odniesieniu do terenów Rosji europejskiej.

⁵⁴ Gubernie permska i orenburska były położone po obu stronach Uralu: europejskiej i azjatyckiej.

Troska o los dzieci należała do najtrudniejszych doświadczeń zesłańców. Władze rosyjskie nie wykazywały w tej kwestii żadnej wyrozumiałości. Elżbieta Tabeńska, kurierka z Wileńszczyzny, skazana m.in. za „dostarczenie do oddziału prochu i armaty [sic!]”, tak opisała spotkanie z mieszkankami Ibian w więzieniu przesyłowym w Moskwie: „Jedna z nich z dzieckiem malutkim, bo na trzeci dzień po słabości była wysłana, biedna kobieta bardzo była osłabiona, a miała jeszcze dwoje po kilka lat liczących dzieciak. [...] Samych dzieci, po większej części malutkich, było w naszej izbie czterdzieścioro! Płakały one w nocy; powietrze było złe, duszne [...]. Na domiar złego rodziny z zaścianków oddzielano od mężczyzn, których wysyłano odrębnie”⁵⁵. Apolonia Sierakowska została wywieziona w głąb Rosji w zaawansowanej ciąży, w asyście żandarma i położnej; bliscy obawiali się, że noworodek zostanie jej odebrany i oddany do przytułku. Ostatecznie dziewczynka pozostała przy matce, ale przeżyła zaledwie dwa lata⁵⁶. Jeśli zesłańcy nie byli zmuszeni (nakazem administracyjnym, jak kobiety z Ibian, lub ze względów rodzinnych) do zabrania ze sobą dzieci, wołały zazwyczaj pozostawić je pod opieką krewnych w kraju. Wybór między wieloletnim rozstaniem a narażeniem dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych, na skrajnie uciążliwą podróż i niepewny los na zesłaniu był jednak trudną, czasem wręcz dramatyczną decyzją.

Liczby wszystkich kobiet przebywających na zesłaniu po 1863 r. nie udało się dotąd ustalić. Oprócz uczestniczek powstania skazanych wyrokiem sądów wojennych lub w trybie administracyjnym znalazły się tam osoby dobrowolnie towarzyszące mężom lub narzeczonym⁵⁷. Proporcje między obu grupami są trudne do oszacowania ze względu na brak odpowiednich informacji w aktach.

⁵⁵ Cyt. za: M. Janczewska, R. Jankowski, *Powstanie styczniowe na Litwie – historia pewnej okolicy Ibiany w parafii wędziagolskiej*, „Kurier Wileński”, 15 III 2013, <http://kurierwilenski.lt/2013/03/15/powstanie-styczniowe-na-litwie-historia-pewnej-okolicy-ibiany-w-parafii-wedziagolskiej/> (dostęp: 7 I 2022). Por. także E. Tabeńska, *Z doł i niewoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897.

⁵⁶ J. Sikorska-Kulesza, T. Bairašauskaitė, *Wstęp*, [w:] A. Sierakowska, *op. cit.*, s. 11–13.

⁵⁷ Zdarzały się również – choć rzadko – sytuacje odwrotne, gdy ze skazaną kobietą wyjeżdżał jej mąż. Tak było w przypadku Jadwigi Prendowskiej i nieznaney z imienia zubożalej szlachcianki Groźdowskiej. Ta ostatnia była na tyle przedsiębiorcza, że założyła w Omsku tanią kuchnię dla zesłańców, aby zarobić na utrzymanie siebie i męża, a z czasem zakupiła niewielki domek pod miastem, który stał się centrum życia towarzyskiego tamtejszych Polaków. W. Caban, *Helena z Kordzikowskich Romańska (1845–1924) – w poszukiwaniu pamięci powsta-*

Według M. Bruchnalskiej na Syberii i w głębi Rosji było w sumie około 3 tys. kobiet, późniejsi badacze podnoszą tę liczbę do około 4 tys. (czyli około 10% ogółu zesłanych). Z cząstkowych obliczeń wynika, że odsetek kobiet w społeczności zesłańców różnił się znacznie dla poszczególnych miast i guberni. Rosyjska badaczka Swiełłana Mulina podaje, że w Syberii Zachodniej przeważały zesłanki dobrowolne, natomiast zesłanki karne stanowiły tam 3,5% ogółu skazanych. Najwięcej kobiet przebywało w dużych ośrodkach miejskich⁵⁸. W Usolu (gubernia irkucka w Syberii Wschodniej) znajdowało się aż 25% kobiet (cztery z wyrokami, 56 towarzyszących mężom) – była to jednak sytuacja wyjątkowa⁵⁹. W guberni penzeńskiej (Rosja europejska) zesłanek było 7%⁶⁰. Zesłanki dobrowolne, wywodzące się najczęściej ze środowiska ziemiaństwa i inteligencji pochodzenia szlacheckiego, starały się stworzyć namiastkę domowego ogniska nie tylko dla swoich bliskich, lecz także dla ich towarzyszy niedoli.

* * *

Powstanie styczniowe stało się doświadczeniem pokoleniowym o wielkim znaczeniu. Jednocześnie było wydarzeniem, które zamknęło 70-letni okres nazywany w polskiej historiografii epoką powstań narodowych. Na ile po 1864 r. doszło do zerwania z tradycją, a na ile była ona kontynuowana mimo dość radykalnej reorientacji poglądów i postaw? W jaki sposób zaangażowanie kobiet w wydarzenia lat 1860–1864 wpłynęło na kolejne pokolenie Polek – to, które w większości miało doczekać odbudowy niepodległego Państwa Polskiego w 1918 r.? Pytania te, zwłaszcza ostatnie z nich, budzą coraz większe zainteresowanie badaczy⁶¹. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że już kilkanaście lat po upadku powstania

nia styczniowego na Litwie, [w:] idem, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku*, Kielce 2011, s. 248.

⁵⁸ Cyt. za: W. Caban, L. Michalska-Bracha, *Kobiety powstania styczniowego na Syberii. Zesłanki do Usola i Kunguru*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet...*, s. 165–169. Według S. Muliny w 1866 r. w miastach guberni tomskiej wśród zesłanych było 17% kobiet i dzieci, w miastach guberni tobołskiej – 22% (*ibidem*, s. 167).

⁵⁹ *Ibidem*, s. 170–171.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 168.

⁶¹ Por. K. Sierakowska, *Wpływ powstania styczniowego na zakres patriotycznych obowiązków kobiet*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, R. IV, nr 2(7), s. 77–93.

styczniowego na ziemiach polskich zaczęły rozwijać się liczne inicjatywy i stowarzyszenia kobiece związane z działalnością oświatową, społeczną i polityczną⁶². Można sądzić, że dla ich organizatorek i uczestniczek ważnym punktem odniesienia pozostawał wzorzec kobiety-Polki wyniesiony z domu i oparty na tradycjach powstańczych – nawet jeśli w nowych okolicznościach ulegał on daleko idącym zmianom. Przykład takiego podejścia dawały najmłodsze uczestniczki powstania – jak Teresa Ciszkiewiczowa (1848–1921), 15-letnia kurierka z okolic Kowna, która po studiach medycznych w Bernie zdobyła, jako druga Polka, dyplom doktorski (1879), a następnie wróciła do kraju, gdzie przez wiele lat łączyła praktykę lekarską w Warszawie z aktywnym zaangażowaniem w sprawy publiczne⁶³. Inne, starsze weteranki starały się przekazać swoje ideały córkom i wnuczkom. Aleksandra Szczerbińska (1882–1963), działaczka Polskiej Partii Socjalistycznej i Ligi Kobiet, późniejsza żona marszałka Józefa Piłsudskiego, pisze w swoich wspomnieniach o wpływie, jaki miała na nią babka, Karolina Zahorska, która „W robocie spiskowej w czasie powstania 1863 r. grała w okolicy główną rolę, przewodząc na tajnych zebraniach u siebie we dworze. Przechowywała i przewoziła broń. Na niebezpieczeństwo patrzyła z pogardą”, a wnuczce pozwoliła włożyć pamiątkowy powstańczy pierścionek tylko pod warunkiem, że „będzie patriotką”⁶⁴.

⁶² Najwcześniej: Koła Gospodyń Wiejskich (od 1877), „Uniwersytet Latający” w Warszawie (1883), Kobiectwo Koła Oświaty Ludowej (1883), Koło Kobiet Korony i Litwy (1886).

⁶³ Już w okresie studiów wstąpiła do Ligi Narodowej, należała do Towarzystwa Oświaty Narodowej, a potem Polskiej Macierzy Szkolnej, w czasie I wojny światowej współpracowała z Polską Organizacją Wojskową, działała na rzecz emancypacji kobiet, prowadziła działalność dobroczynną. L. Zembruski, *Ciszkiewiczowa Teresa*, [w:] *PSB*, t. IV, Kraków 1938, s. 86–87.

⁶⁴ A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 42–43.

ANEKS*

Tabela 1

Wiek zesłanek z Królestwa Polskiego i ziem litewsko-białoruskich

Przedział wiekowy	Liczba osób			
	Królestwo Polskie		ziemie litewsko-białoruskie	
	w lb.	w %	w lb.	w %
Poniżej 20	11	11,6	24 ^a	3,8
20 – poniżej 30	30	31,6	76	12,1
30 – poniżej 40	23	24,2	57	9,1
40 – poniżej 50	13	13,7	44	7,0
50 – poniżej 60	2	2,1	37	5,9
60 – poniżej 70	–	–	6	1,0
70 i więcej	–	–	3 ^b	0,5
Brak danych	16	16,8	380	60,6
Łącznie	95	100,0	627	100,0

^a W tym trzy poniżej 16 lat.

^b Najstarsze zesłanki miały 70, 77 i 80 lat.

Tabela 2

Pochodzenie społeczne zesłanek z Królestwa Polskiego

Warstwa społeczna	Liczba osób
1	2
Ziemiaństwo	13
„Szlachta”	23
Drobna szlachta, dzierżawcy	5
„Szlachta” – mieszkający w mieście właściciele sklepów lub aptek	8

* Wszystkie tabele zamieszczone w Aneksie są w opracowaniu własnym (por. przyp. 40, 42 i 45).

Tabela 2 (cd.)

1	2
Urzednicy	16
Nauczyciele	4
Mieszczanstwo	11
Wojskowi (żołnierze, podoficerowie, niżsi oficerowie)	4
Chłopi	6
Inne (aktorka, zakonnica, Żydówka – żona karczmarza)	3
Brak danych	2
Łącznie	95

Tabela 3

**Pochodzenie terytorialne oskarżonych kobiet
(ziemie litewsko-białoruskie)**

Kraj	Gubernia	Powiat	Liczba osób	
			w lb.	w %
1	2	3	4	5
Ziemie litewsko-białoruskie dawnej Rzeczypospolitej (Kraj Północno-Zachodni Cesarstwa Rosyjskiego)	kowieńska	poniewieski	110	
		wilkomirski	96	
		szawelski	88	
		kowieński (w tym 20 z Kowna)	69	
		rosieński	54	
		telszewski	24	
		nowoaleksandrowski	21	
		brak danych	107	
		Łącznie	569	25,4
	wileńska	wileński (w tym 89 z Wilna)	110	
	trocki	88		

1	2	3	4	5	
		oszmiański	86		
		dziśnieński	37		
		lidzki	31		
		święciański	24		
		wilejski	18		
		brak danych	128		
		Łącznie	522	23,3	
	grodzieńska	białostocki	52		
		grodzieński	35		
		bielski	34		
		wołkowyski	34		
		prużański	24		
		kobryński	21		
		sokólski	18		
		brzeski	15		
		słonimski	11		
		brak danych	72		
		Łącznie	316	14,1	
		mińska	nowogródzki	30	
			borysowski	23	
	miński		21		
	ihumeński		19		
	słucki		11		
	piński		9		
	bobrujski		5		
	mozyrski		4		
	rzeczycki		3		
	brak danych		47		
	Łącznie		172	7,7	

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5
	mohylewska	sienneński	25	
		orszański	9	
		czausowski	7	
		mohylewski	7	
		homelski	6	
		(staro)bychowski	5	
		czerykowski	5	
		rohaczewski	5	
		horecki	4	
		klimowicki	4	
		mścislowski	2	
		brak danych	36	
		Łącznie	115	5,1
		witebska	połocki	22
	lepelski		14	
	dźwiński (dyneburski)		11	
	lucyński		8	
	drysieński		7	
	rzeżycki		5	
	siebieski		4	
	witebski		4	
	newelski		3	
	wieliski		2	
	horodecki		0	
	brak danych		23	
	Łącznie		103	4,6

1	2	3	4	5
Ziemie ukraińskie dawnej Rzeczypospolitej (Kraj Południowo-Zachodni Cesarstwa Rosyjskiego)	wołyńska		3	
	kijowska		1	
	podolska		0	
	Łącznie		4	0,2
Królestwo Polskie	augustowska		48	
	pozostałe gubernie		13	
	Łącznie		61	2,7
Cesarstwo Rosyjskie – pozostałe gubernie			2	0,1
Zagranica			2	0,1
Brak danych			376	16,7
Ogółem			2242	100,0

Tabela 4

**Pochodzenie społeczne oskarżonych kobiet
(ziemie litewsko-białoruskie)**

Warstwa społeczna ^a	Liczba osób	
	w lb.	w %
1	2	3
Arystokratki	23	1,0
Ziemiańki ^b	446	19,9
„Szlachcianki” ^c	559	24,9
Szlachcianki zagrodowe ^d	52	2,3
Środowisko inteligenckie	żony/córki urzędników	69
	żony/córki wojskowych (oficerów)	14
	zakonnice	14
	nauczycielki, guwernantki	10

Tabela 4 (cd.)

1		2	3
	żony/córki lekarzy, felczerów, aptekarzy	6	
	inne ^e	4	
	Łącznie	117	5,2
Mieszczanki		67	3,0
Służące ^f		38	1,7
Środowisko wiejskie	chłopki	176	
	żony/córki żołnierzy	16	
	żony/córki duchownych	9	
	Łącznie	201	9,0
Żydówki		23	1,0
Brak danych		716	32,0
Ogółem		2242	100,0

^a W rosyjskich dokumentach sądowych i śledczych stosowano tradycyjny podział na stany (szlachta, mieszczaństwo, chłopci), wyróżniając ponadto, jako odrębne kategorie, obywatele ziemskich i Żydów. Odnotowywano także tytuły arystokratyczne (książęce, hrabiowskie i baronowskie). Czasem podawano wykonywany zawód, urząd lub stopień wojskowy. Najbardziej płynną kategorię stanowiła „szlachta” – obejmowała ona zarówno drobnych właścicieli ziemskich, mieszkańców zaścianków, dzierżawców, administratorów dużych majątków, jak i kadrę wojskową i urzędniczą, przedstawicieli wolnych zawodów, a nawet osoby pracujące fizycznie lub zatrudnione w służbie domowej.

^b W 33 przypadkach określane zamiennie jako „obywatelka ziemska” albo „szlachcianka”.

^c Bez uwzględnienia osób, dla których dodatkowo podany został sposób ich zarobkowania albo zawód męża lub ojca; w trzech przypadkach określane zamiennie jako szlachcianka albo mieszczanka.

^d W sześciu przypadkach określane zamiennie jako chłopka albo szlachcianka bądź obywatelka.

^e W tym dwie żony/córki nauczycieli, jedna – księgarza, jedna – organisty.

^f W tym dziewięć szlachcianek, dwie mieszczanki i 10 chłopek.

Tabela 5

Wiek oskarżonych kobiet (ziemie litewsko-białoruskie)

Przedział wiekowy	Liczba osób	
	w lb.	w %
Poniżej 20 ^a	103	4,6
20 – poniżej 30	220	9,8
30 – poniżej 40	174	7,8
40 – poniżej 50	156	7,0
50 – poniżej 60	113	5,0
60 – poniżej 70	42	1,9
70 – poniżej 80	22	1,0
80 i więcej	5	0,2
Brak danych	1407	62,7
Łącznie	2242	100,0

^a W tym 14 dziewcząt poniżej 16 lat.

Tabela 6

Przyczyny oskarżenia (ziemie litewsko-białoruskie)

Rodzaj działalności ^a		Liczba przypadków
1	2	3
Współpraca z powstańcami	aprowizacja, dostarczanie żywności, odzieży, opatrunków, koni, uzbrojenia, szycie i pranie bielizny	348
	„stosunki z powstańcami” (kontakty i różnego typu pomoc)	291
	ukrywanie powstańców, pomoc w ucieczce	150
	ukrywanie i przechowywanie wyposażenia, broni, zakazanych druków	105
	przyjmowanie powstańców lub członków Organizacji Narodowej w majątku lub w domu	100

Tabela 6 (cd.)

1	2	3
	ukrywanie i leczenie rannych	17
	pomoc więźniom	14
	odwiedzanie oddziałów powstańczych	11
	Łącznie	1036 (38,0%)
Nieokreślone formy zaangażowania	„zamieszana”	335
	„udział w powstaniu”	120
	Łącznie	455 (16,7%)
Udział w działaniach Organizacji Narodowej lub w walce zbrojnej	agitacja, namawianie do udziału w powstaniu lub demonstracjach, „podburzanie” chłopów	77
	udział w organizacji powstańczej, „w działaniach tajnego rządu polskiego”, w organizowaniu powstania, „rewolucyjna działalność”	40
	zbieranie pieniędzy na potrzeby powstania	31
	kontakty z żandarmami narodowymi, udział w egzekucjach osób podejrzanych o szpiegostwo, namawianie do „wieszania”	24
	„listy i papiery zabrane przy aresztowaniu”	15
	„udział w rozruchach na wsi”	11
	informowanie powstańców o ruchach wojsk rosyjskich, przekazywanie różnych wiadomości	10
	usługi kurierskie, przekazywanie korespondencji	8
	walka w oddziale powstańczym	7
	kolportaż pism i druków, związki z tajnymi drukarniami	1
	Łącznie	222 (8,2%)
„Niedoniesienie”	niedoniesienie władzy o udziale członków rodziny, krewnych, sąsiadów, podwładnych itp. w powstaniu lub o innych działaniach przeciw rządowi	147 (5,4%)

1	2	3
Postawa antyrządowa	„nieprawomyślność”, „szkodliwy sposób myślenia”	99
	występowanie przeciwko władzy, rozpowszechnianie antyrządowych pogłosek	10
	Łącznie	109 (4,0%)
Udział w manifestacjach	udział w demonstracjach, nabożeństwach patriotycznych, śpiewanie zakazanych pieśni, noszenie „żałoby narodowej”	83 (3,0%)
Wpływ na postawy w rodzinie i otoczeniu	współodpowiedzialność za członków rodziny, pracowników i podwładnych, „wysłanie syna (brata, męża itp.) do powstania”	47
	korespondencja (prywatna) z uczestnikami powstania	28
	patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży	6
	Łącznie	81 (3,0%)
Okazywanie życzliwości powstańcom	„współczucie powstańcom”	31
	„sprzyjanie powstaniu”	17
	pochowanie poległego powstańca, modlitwa za powstańców	6
	Łącznie	54 (2,0%)
Obrona przed represjami	fałszywe zeznania, niszczenie dowodów winy, namawianie chłopów do wstawienia się za aresztowanymi powstańcami	13
	niewykonanie żądań władzy, czynny i bierny opór	13
	groźenie chłopom za donosy i współpracę z Rosjanami	10
	niepłacenie kontrybucji, ukrywanie mienia przed sekwestrem	2
	Łącznie	38 (1,4%)

Tabela 6 (cd.)

1	2	3
Odpowiedzialność zbiorowa		31 (1,1%)
Inne		16 (0,6%)
Brak danych		452 (16,6%)
Ogółem		2724 (100%)

^a Rodzaj działalności został określony na podstawie aktu oskarżenia. Niektórym osobom stawiano dwa lub więcej zarzutów jednocześnie, dlatego w podsumowaniu liczba przypadków jest większa od liczby oskarżonych kobiet.

Tabela 7

Rodzaje kar (ziemie litewsko-białoruskie)

Kara		Liczba skazanych
1		2
Zesłanie		586
Zesłanie i więzienie (czas więzienia w miesiącach)	2 miesiące	3
	3 miesiące	7
	4 miesiące	4
	5 miesięcy	1
	6 miesięcy	14
	8 miesięcy	3
	1 rok	6
	2 lata	1
	brak danych	2
	Łącznie	41
Więzienie	1-3 tygodnie	9
	1 miesiąc	10
	2 miesiące	16

1		2
	3 miesiące	28
	4 miesiące	13
	6 miesięcy	22 ^a
	8 miesięcy	2
	1 rok	3
	13 miesięcy	1
	14 miesięcy	1
	2 lata	1 ^b
	brak danych	5
	Łącznie	111
Grzywna	do 10 rb	13
	10–25 rb	33
	25–50 rb	56
	50–100 rb	75
	100–250 rb	33
	250–500 rb	25
	500–1000 rb	6
	brak danych	19
	Łącznie	260
Kontrybucja z majątku	5%	1
	10%	41
	20%	5
	25%	1
	30%	5
	40%	2
	50%	1
	brak danych	5
	Łącznie	61

^a W jednym przypadku: pobyt w domu pracy.

^b Pobyt w klasztorze.

**Przyczyny zesłań
(Królestwo Polskie i ziemie litewsko-białoruskie)**

Rodzaj działalności ^a		Liczba przypadków	
		Królestwo Polskie	ziemie litewsko-białoruskie
1	2	3	4
Współpraca z powstańcami	aprowizacja, dostarczanie żywności, odzieży, opatrunków, koni, uzbrojenia, szycie i pranie bielizny	7	106
	„stosunki z powstańcami” (kontakty i różnego typu pomoc)	10	73
	ukrywanie powstańców, pomoc w ucieczce	9	50
	ukrywanie i przechowywanie wyposażenia, broni, zakazanych druków	9	28
	przyjmowanie powstańców lub członków Organizacji Narodowej w majątku lub w domu	10	37
	ukrywanie i leczenie rannych	1	8
	pomoc więźniom	0	2
	odwiedzanie oddziałów powstańczych	0	3
	Łącznie	46 (34,3%)	307 (36,2%)
Nieokreślone formy zaangażowania	„zamieszana”	0	18
	„udział w powstaniu”	6	50
	Łącznie	6 (4,8%)	68 (8,0%)
Udział w działaniach Organizacji Narodowej lub w walce zbrojnej	agitacja, namawianie do udziału w powstaniu lub demonstracjach, „podburzenie” chłopów	2	29

1	2	3	4
	udział w organizacji powstańczej, „w działaniach tajnego rządu polskiego”, w organizowaniu powstania, „rewolucyjna działalność”	10	21
	zbieranie pieniędzy na potrzeby powstania	5	10
	kontakty z żandarmami narodowymi, udział w egzekucjach osób podejrzanych o szpiegostwo, namawianie do „wieszania”	19	8
	„listy i papiery zabrane przy aresztowaniu”	0	2
	„udział w rozruchach na wsi”	0	1
	informowanie powstańców o ruchach wojsk rosyjskich, przekazywanie różnych wiadomości	0	5
	usługi kurierskie, przekazywanie korespondencji	11	3
	walka w oddziale powstańczym	3	0
	kolportaż pism i druków, związki z tajnymi drukarniami	11	0
	Łącznie	61 (45,5%)	79 (9,3%)
„Niedoniesienie”	niedoniesienie władzy o udziale członków rodziny, sąsiadów, podwładnych itp. w powstaniu lub o innych działaniach przeciw rządowi	1 (0,7%)	50 (5,9%)
Postawa antyrządowa	„nieprawomyślność”, „szkodliwy sposób myślenia”	1	30
	występowanie przeciwko władzy, rozprzestrzenianie antyrządowych pogłosek	0	3
	Łącznie	1 (0,7%)	33 (3,9%)

Tabela 8 (cd.)

1	2	3	4
Udział w manifestacjach	udział w demonstracjach, nabożeństwach patriotycznych, śpiewanie zakazanych pieśni, noszenie „żałoby narodowej”	0	25 (2,9%)
Wpływ na postawy w rodzinie i otoczeniu	współodpowiedzialność za członków rodziny, pracowników i podwładnych: „wysłanie syna (brata, męża itp.) do powstania”	3	16
	korespondencja (prywatna) z uczestnikami powstania		11
	patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży		1
	Łącznie	3 (2,2%)	28 (3,3%)
Okazywanie życzliwości powstańcom	„współczucie powstańcom”	0	3
	„sprzyjanie powstaniu”	1	10
	pochowanie poległego powstańca, modlitwa za powstańców	0	0
	Łącznie	1 (0,7%)	13 (1,5%)
Obrona przed represjami	fałszywe zeznania, niszczenie dowodów winy, namawianie chłopów do wstawienia się za aresztowanymi powstańcami	3	5
	niewykonanie żądań władzy, czynny i bierny opór	1	2
	grożenie chłopom za donosy i współpracę z Rosjanami	1	0
	niepłacenie kontrybucji, ukrywanie mienia przed sekwestrem	0	0
	Łącznie	5 (3,7%)	7 (0,8%)
Odpowiedzialność zbiorowa		0	31 (3,7%)

1	2	3	4
Inne		3 (2,2%)	6 (0,7%)
Brak danych		7 (5,2%)	202 (23,8%)
Ogółem		134 (100,0%)	849 (100,0%)

^a Rodzaj działalności został określony na podstawie aktu oskarżenia. Niektórym osobom stawiano dwa lub więcej zarzutów jednocześnie, dlatego w podsumowaniu liczba „przestępstw” jest większa od liczby zesłanek.

Tabela 9

Pochodzenie społeczne zesłanek (ziemie litewsko-białoruskie)

Warstwa społeczna		Liczba osób	
		w lb.	w %
1		2	3
Arystokratki		4	0,6
Ziemianki ^a		105	16,8
„Szlachcianki” ^b		129	20,6
Szlachcianki zagrodowe ^c		41	6,5
Środowisko inteligenckie	żony/córki urzędników	27	
	żony/córki wojskowych (oficerów)	3	
	zakonnice	3	
	nauczycielki, guwernantki	3	
	inne ^d	3	
	Łącznie	39	6,2
Mieszczanki		13	2,1
Służące ^e		9	1,4

Tabela 9 (cd.)

1		2	3
Środowisko wiejskie	chłopki	33	
	żony/córki duchownych	4	
	żony/córki żołnierzy	2	
	Łącznie	39	6,2
Brak danych		248	39,6
Ogółem		627	100,0

^a W dziewięciu przypadkach określane zamiennie jako „obywatelka ziemska” albo „szlachcianka”.

^b Bez uwzględnienia osób, dla których dodatkowo podany został sposób ich zarobkowania albo zawód męża lub ojca.

^c W jednym przypadku określana zamiennie jako chłopka albo szlachcianka.

^d Żony: lekarza, księgarza i organisty.

^e W tym cztery szlachcianki, jedna mieszczanica i cztery chłopki.

Tabela 10

Pochodzenie terytorialne zesłanek (ziemie litewsko-białoruskie)

Kraj	Gubernia	Liczba osób	
		w lb.	w %
1	2	3	4
Ziemie litewsko-białoruskie	wileńska	155	24,5
	kowieńska	117	18,5
	grodzieńska	85	13,5
	mińska	51	8,1
	witebska	26	4,1
	mohylewska	21	3,3
	Łącznie	455	72,5
Ziemie ukraińskie	kijowska	1	0,2

1	2	3	4
Królestwo Polskie	augustowska	13	2,5
	inne gubernie	7	1,1
	Łącznie	20	3,2
Brak danych		151	24,1
Ogółem		627	100,0

Tabela 11

**Miejsca pobytu zesłanek z Królestwa Polskiego
i ziem litewsko-białoruskich^a**

Region	Gubernia	Liczba osób			
		Królestwo Polskie		ziemie litewsko-białoruskie	
		w lb.	w %	w lb.	w %
1	2	3	4	5	6
Rosja europejska	permska	3		211	
	orenburska	2		43	
	penzeńska	7		32	
	woroneska	4		33	
	kostromska	4		30	
	niżnonowogrodzka	16		14	
	samarska	–		25	
	kazańska	1		18	
	ołoniecka	3		11	
	tambowska	–		7	
	archangielska	6		1	
	ufijska ^b	3		4	
	astrachańska	–		6	
	nowogrodzka	–		6	

Tabela 11 (cd.)

1	2	3	4	5	6
	symbirska	5		–	
	wiacka	1		2	
	wołogodzka	3		–	
	samarska	1		–	
	saratowska	1		–	
	jekaterynosławska	–		1	
	kurska	–		1	
	pskowska	–		1	
	twerska	–		1	
	Łącznie	60	63,2	447	71,3
Syberia Zachodnia	tomska	3		67	
	tobolska	2		21	
	brak danych	1		–	
	Łącznie	6	6,3	88	14,0
Syberia Wschodnia	jenisiejska	16			
	irkucka	8			
	brak danych	3			
	Łącznie	27	28,4	–	–
„Syberia”		2	2,1	27	4,3
„Oddalona gubernia”		–	–	2	0,3
Brak danych		–	–	63	10,1
Ogółem		95	100,0	627	100,0

^a Na niektórych kartach występowały podwójne lokalizacje – w tych przypadkach brałam pod uwagę wcześniejszą albo pierwszą ze wskazanych.

^b Gubernia ufijska została wydzielona w 1865 r. z guberni orenburskiej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Berg M., *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. I, Kraków 1898.
- Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968.
- Giller A., *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. II, Paryż 1868.
- Kiślańska T., Heurich E., *Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 r.*, Warszawa 1918.
- Piłsudska A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989.
- Prendowska J., *Moje wspomnienia*, Kraków 1962.
- Sierakowska A., *Wspomnienia*, oprac. J. Sikorska-Kulesza, T. Bairašauskaitė, Warszawa 2010.
- Tabeńska E., *Z doli i niewoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897.
- Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841–1926)*, oprac. L. Michalska-Bracha, E. Noiński, Warszawa 2020.
- Zesłańcy powstania styczniowego. Wykaz nazwisk z akt w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. Z. Strzyżewska, Warszawa 2001.

OPRACOWANIA

- Barańska A., *Wpływ powstań na ewolucję ról społecznych kobiet*, [w:] *Polskie powstania narodowe na tle przemian europejskich w XIX wieku*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, J. Ziółek, Lublin 2001, s. 275–288.
- Beill (Bail) Apolonia* [oprac. red.], [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935, s. 400.
- Bieleń Z., *Bohaterki w czarnych sukniach. Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863–1864*, Lublin 2015.
- Bruchnalska M., *Ciche bohaterki*, Miejsce Piastowe 1933.
- Caban W., *Helena z Kordzikowskich Romańska (1845–1924) – w poszukiwaniu pamięci powstania styczniowego na Litwie*, [w:] W. Caban, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku*, Kielce 2011, s. 245–250.
- Caban W., *Kobiety i powstanie styczniowe*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, cz. 2, Warszawa 1994, s. 59–72.
- Caban W., Michalska-Bracha L., *Kobiety powstania styczniowego na Syberii. Zesłanki do Usola i Kunguru*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013, s. 163–189.

- Chyra-Rolicz Z., *Kobiety w Powstaniu Styczniowym*, [w:] *Powstanie Styczniowe z różnych stron widziane*, red. V. Machnicka, Siedlce 2016, s. 47–72.
- Chyra-Rolicz Z., *Powstanie styczniowe na Podlasiu. Stosunek kobiet do walk powstańczych*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013, s. 109–134.
- Cywiński B., *Powstanie w kręgach dzielnych kobiet*, [w:] *Obok Orła znak Pogoni – wokół powstania styczniowego na Litwie i Białorusi*, Kraków 2013, s. 101–106.
- Dąbrowska D., *Kobieta represjonowana*, [w:] *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczeniu historii*, Szczecin 2012, s. 113–145.
- Dutka W., *Kobiety w powstaniu styczniowym w świetle historiografii powstańczej 1863–1918*, „*Studia Gdańskie*” 2012, R. XXXI, s. 265–276.
- Janczewska M., Jankowski R., *Powstanie styczniowe na Litwie – historia pewnej okolicy Ibiany w parafii wędziagolskiej*, „*Kurier Wileński*”, 15 III 2013, <http://kurierwilenski.lt/2013/03/15/powstanie-styczniowe-na-litwie-historia-pewnej-okolicy-ibiany-w-parafii-wedziagolskiej/> (dostęp: 7 I 2022).
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1814–1914*, Warszawa 1989.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Koronkiewicz-Hupajło M., *Między miłością rodzinną a patriotycznym obowiązkiem*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013, s. 135–161.
- Kulak T., *Polityka powstańczego Rządu Narodowego wobec aktywności organizacyjnej kobiet w Królestwie Polskim w latach 1863–1864*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013, s. 57–86.
- Mencel T., *Lubelskie wypadki i ludzie powstania styczniowego*, „*Kalendarz Lubelski*” 1983, R. XXVI, s. 18–29.
- Michalska-Bracha L., *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011.
- Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013.
- Ramotowska F., *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864*, cz. 1–2, Warszawa 1999–2000.
- Samborska-Kukuć D., *Próba restytucji biografii. Maria Piotrowiczowa w świetle dokumentów*, „*Rocznik Łódzki*” 2017, t. LXVII, s. 27–46.
- Sierakowska K., *Wpływ powstania styczniowego na zakres patriotycznych obowiązków kobiet*, „*Rocznik Antropologii Historii*” 2014, R. IV, nr 2(7), s. 77–93.
- Śliwowska W., *Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, s. 11–19.
- Śliwowska W., *Polskie drogi do emancypacji (o udziale kobiet w ruchu niepodległościowym w okresie międzypowstaniowym 1833–1856)*, [w:] *Losy Polaków*

w XIX–XX w. *Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 210–247.

Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Najdziwniejszy z adiutantów: opowieść o Annie Henryce Pustowójtównie*, Warszawa 1968.

Wawrzykowska-Wierciochowa D., *W kręgu miłości i bohaterstwa: z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1965.

Wróbel-Lipowa K., *Ekspedycja warszawska w powstaniu styczniowym w świetle akt z procesu Romualda Traugutta*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, sectio F – Historia” 1993, t. XLVIII, s. 65–73.

Wyder G., *Komitet Niewiast Wielkopolskich – kobiety sanitariat w walce o niepodległość Polski w powstaniu styczniowym*, [w:] *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013, s. 87–107.

Załączny J., *Powstanie Styczniowe „wojną kobiecą”*, „*Niepodległość i Pamięć*” 2013, R. XX, nr 1–2(41–42), s. 87–98.

Zembrzusi L., *Ciszkiewiczowa Teresa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 86–87.

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

Złotorzycka M., *O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1972.

NETOGRAFIA

<http://www.bn.org.pl/powstanie/zbiory/Pocztowki/p012a.jpg> (dostęp: 7 I 2022).

<http://www.jura-pilica.com/?zuzanna-czaplicowa,191> (dostęp: 7 I 2022).

NOTKA O AUTORCE:

Dr hab. Anna Barańska, prof. KUL – zatrudniona w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Katedrze Historii XIX wieku. Opublikowała m.in.: *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998; *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008; *Kościół i przemiany religijności w historii Polski XIX wieku*, [w:] *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. IV, Warszawa 2015.

Zainteresowania naukowe: historia XIX w., Królestwo Polskie 1815–1830, powstanie listopadowe, Rosja za Aleksandra I, kobiety polskie w okresie zaborów, historia Kościoła katolickiego na ziemiach polskich pod zaborami, dyplomacja Stolicy Apostolskiej, stosunki między Kościołem a państwem w Europie w XIX w.



anbar@kul.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.05>

KRZYSZTOF LATAWIEC

UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE /

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

 <https://orcid.org/0000-0003-2741-162X>

Institution of customs district chief in Russia in the first half of the 19th century*

STRESZCZENIE

Instytucja naczelnika okręgu celnego w Rosji w pierwszej połowie XIX wieku

NA początku drugiej dekady XIX w. na terenie Rosji pojawiła się instytucja naczelnika okręgu celnego. Pełnił on funkcje nadzorcze w stosunku do urzędów celnych działających na granicy monarchii Romanowów. Ponadto realizował zarządzenia organu zwierzchniego w postaci Departamentu Handlu Zewnętrznego Ministerstwa Finansów. Na podstawie źródeł rękopiśmiennych i drukowanych dokonano analizy, w wyniku której należy stwierdzić, że stanowisko naczelnika okręgu celnego powstało w ramach powolnej modernizacji administracji celnej na przełomie XVIII i XIX w. Ponadto sam proces kształtowania się zakresu praw i obowiązków naczelnika okręgu celnego miał miejsce w drugiej, trzeciej i czwartej dekadzie XIX stulecia. Tak wypracowany model urzędnika nadzorującego działanie administracji celnej i straży granicznej na stałe znalazł się w strukturach rosyjskiej administracji skarbowej. Co więcej, w 1851 r. w wyniku likwidacji odrębności celnej Królestwa Polskiego stanowisko naczelnika okręgu celnego pojawiło się na tych peryferiach Imperium Rosyjskiego.

Słowa kluczowe: Rosja, cło, urzędnik, administracja celna

* The present article was created as an outcome of the research project of the National Science Centre, Poland, No. 2015/19/B/HS3/01132, entitled *Customs administration in the Kingdom of Poland in the years 1851–1914. Competences – structures – people*.



Received: 2021-11-11. Verified: 2021-11-13. Revised: 2022-04-13. Accepted: 2022-04-21

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

ABSTRACT

In the early 1820s the customs district chief was instituted in Russia. This official was in charge of all the customs offices operating on the borders of the Romanov Empire. Moreover, the customs district chief supervised other structures on behalf of the Foreign Trade Department of the Ministry of Finance (FTDMF). The conducted analysis of handwritten and printed sources justifies the conclusion that the position of customs district chief was instituted as a result of gradual modernisation of the customs administration at the turn of the 18th and 19th centuries. Moreover, the very process of shaping rights and duties of the customs district chief took place in the second, third and fourth decades of the 19th century. Such an operative model of the clerk supervising the functioning of the customs administration and border guards became permanently established in the structures of the Russian customs administration. Furthermore, in 1851, as a result of the liquidation of the customs autonomy of the Kingdom of Poland, the position of the customs district chief appeared in those peripheral territories of the Russian Empire.

Keywords: Russia, customs duties, clerk, customs administration

The functioning of the institution of customs district chief in the Russian Empire in the first half of the 19th century has not received any interest so far, neither that of Polish historians per se nor historians of law. However, together with the appearance of this institution on the territory of the Kingdom of Poland in 1851 it is important to analyse the origin of this position and investigate how the rights and duties of this official were formed in the structures of the local state administration responsible for setting and collecting duties in the then Russia.

The first years of Alexander I's reign brought about a number of significant reforms implemented in the area of state management. Young Tsar was influenced by equally young advisors, who were well educated and familiar with the most current administrative solutions implemented in the Western and Central European states.

One of the significant reforms introduced in Russia at the beginning of the 19th century was the shift from collegial forms of management towards monocratic ruling in central institutions of the state administration. This brought an end to collegiums, which, as introduced by Peter I in the second decade of the 18th century, were successful in fulfilling their duties in consecutive decades. On 8/20 September 1802 Tsar Alexander I signed an ukaz establishing ministries. One of them, the Ministry of Trade, took over the jurisdiction of the Collegium of Commerce (which was granted

the status of a ministry department headed by a director) and gained control over all local structures of the customs administration¹.

What was clearly seen was that in this period new mechanisms in management structure were being worked on to find the most convenient institutional forms. As a result, on the force of the ukaz of 25 July/6 August 1810 the ministry system was revised and the competences related to customs affairs were moved from the Collegium of Commerce (functioning as a department) to the jurisdiction of the Minister of Finance². This meant establishment of a new department of the Ministry of Finance, which was made responsible only for foreign trade and overseeing local structures of the customs administration³.

The monocratic form of management at the top of the central government was reinforced also in the powers of governors (in the local administration structures) and it actually influenced the process of formation of new positions in the state administration. The constantly growing territory of the Romanov Empire needed continuous enlargement and development of new administrative structures to reinforce the Russian influence, not only those related to foundations of general administration. Special attention, due to the significance of duties, was placed on establishing an efficient way of overseeing a network of customs offices, which brought significant revenue to the State's treasury.

Undoubtedly, the intention to bring order into the situation in the customs administration motivated activities undertaken in the State Council: working out clear and coherent regulations enabling implementation of hierarchical structure of customs offices. It was no coincidence that these activities were parallel to the introduction of changes in the structure of central units of the state administration.

The last two decades of the 18th century in Russia were the period of search for the most appropriate model of customs administration. One could have a more detailed look at those attempts to work out a functional system as they indirectly influenced the establishment of a modern system of state customs administration in the Romanov Empire.

¹ Rossiyskiy Gosudarstvennyy Istoricheskiy Arkhiv [hereinafter: RGIA], fond 19, opis 3, delo 1, fol. 1–2v; *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda* [hereinafter: PSZRI], vol. XXVII (1802–1805), Sankt Petersburg 1830, No. 20406, pp. 243, 246.

² PSZRI, vol. XXXI (1810–1811), Sankt Petersburg 1830, No. 24307, p. 279.

³ *Ibidem*, No. 24326, pp. 327–328.

The 1770s in Russia were the period of dynamic changes in the local structures of the management system. With the implementation of governorate management reform, the system of local administration was also enriched with governorate tax chambers, which started to operate in each governorate in the entire Empire on the force of the ukaz of 7/18 November 1775. They were made responsible for all affairs related to widely understood treasury – tax chambers were supposed to set and collect taxes and duties for the state treasury, including customs duties⁴. As a result, the Collegium of Commerce would oversee the customs offices functioning in a particular governorate through a deputy governor who was in charge of the tax chamber.

It was only the Tsar's ukaz of 24 March/4 April 1781 that made comprehensive regulation of the privileges and duties of tax chambers in relation to customs administration and customs duties collection. As a result, within each tax chamber “the Second Expedition” was established, which, according to paragraph 36 of the aforementioned ukaz, was made responsible for all customs affairs and control over them⁵. This supervision was to be implemented in a such a way that “nowhere nothing forbidden was to be secretly transported and allowed into the country, [...], and all goods, regardless of their kind, would be duly imposed duties upon [Author's own translation]”⁶. The guidelines for tax chambers also recommended saving documentation which served in the process of customs duties calculation. If need be, these documents were supposed to help conduct the investigation in tax chambers in case of inappropriacies. The customs expedition was also made responsible for overseeing the possession of customs stamps by the individuals responsible so that they were not used with goods upon which imposed duties were not collected⁷.

This legal act also enforced making all attempts of fraud of funds collected from customs duties public. The jurisdiction of this expedition extended over all clerks related in any way to the process of customs duties collection⁸.

⁴ PSZRI, vol. XX (1775–1780), Sankt Petersburg 1830, No. 14392, p. 240; V.A. Koshman, *Organy gosudarstvennoy vlasti v tavrisheskoy oblasti (1784–1796)*, Simferopol' 2018, p. 97.

⁵ PSZRI, vol. XXI (1781–1783), Sankt Petersburg 1830, No. 15141, pp. 84, 89.

⁶ *Ibidem*, p. 89.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, pp. 89–90.

Managerial positions in customs expeditions of tax chambers were occupied by councillors for customs affairs. These clerks dealt with all disputable issues related to imposing and collecting duties at the level of governorship, without contact with central authorities in Sankt Petersburg⁹.

The position of councillor for customs affairs, due to its range of powers, was regarded as the most important and the most significant figure for bringing revenue from customs duties to the Russian state treasury. Central authorities could not afford handing those positions over to clerks who were incompetent, of dubious morality and reputation. It is not surprising, then, that on 27 May/7 June 1782 Tsaritsa Catherine II issued an ukaz on recruitment of clerks for positions of councillors for customs affairs¹⁰. From that time on these positions were staffed with clerks with experience in state service (in the army or civil institutions) who completed a kind of preparatory course supervised by state councillor Herman von Dahl (Герман Юрьевич фон Даль), who occupied the position of councillor for customs affairs in Sankt Petersburg Governorate¹¹. Would-be clerks were supposed to become familiar with the reality of state service in the structures responsible for collecting duties by taking an informal preparatory course with Sankt Petersburg Customs Chamber¹². Such a mode of training was employed for some years until the positions of councillors for customs affairs were staffed with properly prepared clerks. The practice of employing clerks for over-staff positions in Sankt Petersburg Customs Chamber was abandoned after the Tsar's ukaz of 16/27 September 1796¹³.

After Catherine II's death, the throne was taken by her son Paul I. Even though Catherine II's successor reigned for a short period of time (1796–1801), he proved to be one of the most active regulators in customs legislation of the Romanov Dynasty in the history of Russia. Already in the first days of his reign, on 19/30 November 1796, the new Tsar decided to liquidate customs expeditions operating within governorate tax chambers¹⁴. As a result,

⁹ *Ibidem*, No. 15409, pp. 568–569.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*; D.A. Zav'yalov, *Kar'yera tamozhennika v epokhu Yekateriny Velikoy*, "Tamozhennaya politika Rossii na Dal'nem Vostoke" 2015, No. 1(70), p. 93.

¹² *PSZRI*, vol. XXI, No. 15409, p. 569.

¹³ *PSZRI*, vol. XXIII (1789–1796), Sankt Petersburg 1830, No. 17509, p. 934.

¹⁴ *PSZRI*, vol. XXIV (1796–1798), Sankt Petersburg 1830, No. 17567, pp. 9–10; N.D. Borshchik, D.A. Prokhorov, *Tamozhennyye uchrezhdeniya Tavricheskoy*

all matters concerning functioning of customs administration and the very duties were put under direct jurisdiction of the Collegium of Commerce.

At the same time, the Chief Chancellery for Customs Duties (operating since 1764), which was an intermediary structure between the Collegium of Commerce and customs offices, was considered. It was decided that its further functioning might bring about difficulties in managing customs offices by the Collegium of Commerce. Thus, this position was liquidated and the competences and duties were handed over to the president of the Collegium of Commerce and clerks occupying new additional positions created especially to oversee customs affairs¹⁵.

Out of a few thousand ukazes signed by Paul I there was one that laid direct foundations for the future shaping of institution of customs district chief. On 6/17 March 1797 the ukaz was published which instituted offices of customs inspectors in 8 governorates (Viborg, Estland, Livonia, Courland, Lithuania, Volhynia, Podolia and Novorossiia Governorates) situated in western and south-western parts of the Russian state. These officials operated in the country, executed the orders of the Collegium of Commerce, audited customs chambers, took care of proper functioning of customs institutions. Customs inspectors took the place of councilors for customs affairs, previously functioning in tax chambers (customs expeditions of these institutions as mentioned before). They received the same salary as their predecessors. Moreover, they were allowed to maintain their own personal chancelleries, with staff writing clerks taking care of their functioning. These writing clerks were obliged to register all correspondence addressed at the customs inspector as well as that issued by the official. They were also responsible for preparing final drafts of documents and keeping order of the documentation stored in the customs inspector's chancellery. Since one of the key duties of customs inspectors was auditing local offices, it is no wonder that these clerks were awarded with a dedicated 500-ruble benefit for covering travel costs¹⁶.

oblasti v 1784–1796: struktura, shtat, funktsii, “Uchenyye zapiski. Elektronnyy nauchnyy zhurnal Kurskogo gosudarstvennogo universiteta” 2018, No. 3(47), p. 12.

¹⁵ PSZRI, vol. XXIV, No. 17807, pp. 331–335; O.V. Morozov, *Mytna systema Rosiys'koï imperii v ukrains'kykh huberniyakh XVIII – pochatok XX st. Monohrafiya*, Dnipropetrovs'k 2011, p. 212.

¹⁶ PSZRI, vol. XXIV, No. 17871, pp. 510–511.

Customs inspectors could fully develop their activities only when proper housing arrangements have been made for them (premises for inspectors) and when they got appropriate assisting staff. This happened on the force of the ukaz of 7/18 October 1799, whose provisions were put into power on 1/12 January 1800¹⁷. Apart from announcing a guarantee to attempt to improve the housing situation of customs structures, this ukaz also increased the amount of financial benefit for inspectors to cover service travels to 750 rubles a year¹⁸.

Tsar's ukazes introducing regulations of customs management oftentimes specified the duties of customs inspectors drawn by a special instruction. Unfortunately, despite great attempts, it was not possible to find this document, which makes it impossible to fully analyse powers and duties of these clerks. Most probably, one of the objectives of customs inspectors, apart from typical auditing, was to issue opinions on clerical staff employed in lower-level customs institutions (chambers, sub-chambers and quarantines)¹⁹. The modernization processes in customs administration, thus, shaped its structures in such a way that they survived unchanged until early 1820s.

On 24 June/6 July 1811 Tsar Alexander I signed an ukaz instituting a new customs management for European trade. This legal act also introduced a new institution to the customs administration system – that of customs district. On the force of its regulations 11 customs districts (in Arkhangelsk, Sankt Petersburg, Reval, Riga, Libau, Palanga, Radivilov, Dubossary, Odessa, Theodosia and Taganrog) were established on the whole border between the Russian Empire and European countries²⁰. The same legal act, in its paragraph 3, made a clear statement on the organisation

¹⁷ PSZRI, vol. XXV (1798–1799), Sankt Petersburg 1830, No. 19141, pp. 802–805; V.G. Balkovaya, *Inspektory tamozhen v XVIII v.*, “Tamozhennya politika Rossii na Dal'nem Vostoke” 2014, No. 3(68), p. 120.

¹⁸ PSZRI, vol. XLIV, chast' vtoraya (*Kniga shtatov, otdeleniye III i IV*), Sankt Petersburg 1830, pp. 365, 369–370, 372.

¹⁹ PSZRI, vol. XXV, No. 18807, p. 509.

²⁰ RGIA, fond 1152, opis 1, 1811 god, delo 42, fol. 14–15v; PSZRI, vol. XXXI, No. 24684, p. 681; D.S. Radayde, *Razvitiye tamozhennoy sistemy Rossii po yevropeyskoy granitse v 1811–1819 gg.*, “Uchenyye zapiski Tavricheskogo natsional'nogo universiteta im. V.I. Vernadskogo”, seriya “Yuridicheskiye nauki” 2012, vol. XXV(LXIV), No. 2, p. 351; N.G. Savosina, *Territorial'naya organizatsiya tamozhennogo dela XIX veka*, “Gumanitarnyy vektor” 2014, Istoriya, No. 3(39), p. 52.

of a customs district. Each customs district was presided over by a district chief, who was in charge of all the chambers and sub-chambers and customs border guard units functioning in its territory²¹.

At this point, it is interesting to look in greater detail at duties and competences of customs district chiefs. They were responsible for overseeing the activities of customs chambers, sub-chambers and customs border guard units functioning in their jurisdiction; overseeing abiding by the rules and recommendations issued by superior structures; collecting reports from local customs structures on stopping and confiscating smuggled goods and passing these to superiors; taking care of proper positioning of customs border guard units to ensure possibly best surveillance outcome; specifying the number of horses needed for executing surveillance duties by customs border guard; collecting demand for staff in customs border guard units and passing that over to the Minister of Finance; petitioning the Minister of Finance for naval vessels (ships, boats) necessary for surveillance of the sea border of the Empire; applying for financial rewards for clerks on the occasion of stopped smuggled goods. Interestingly enough, customs district chiefs were supposed to act in accordance with the instruction issued some years earlier for customs inspectors. Enforcing their competences by those clerks was supposed to be facilitated by establishing seats of their chancelleries in the places housing the most important customs chamber in the entire district. One also needs to note that district chiefs were accountable to their superiors for malpractice and professional negligence. Holding the position of customs district chief brought about salary, travel and housing benefits as well as special financial rewards²².

Once the ukaz instituting the position of a customs district chief was announced, the superiority for this position was not fully clarified. It was only one day later, on 25 June/7 July 1811, that the legal act specifying the internal structure of the Ministry of Finance was issued. As a result, the Foreign Trade Department

²¹ RGIA, fond 1152, opis 1, 1811 god, delo 42, fol. 14; *PSZRI*, vol. XXXI, No. 24684, p. 681.

²² Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs [hereinafter: LVVA], fonds 545, apraksts 2, lieta 50, fol. 17–18v; lieta 61, fol. 5v; *PSZRI*, vol. XXXI, No. 24684, pp. 682–684; N.G. Savosina, *Tamozhennyje uchrezhdeniya v sisteme organov gosudarstvennoy vlasti dorevoljutsionnoj Rossii*, Chita 2013, pp. 43–45.

of the Ministry of Finance (FTDMF) came into existence, which was subdivided into two divisions: Division of Commercial Foreign and Customs Relations and Accounting Stol (Referring Unit). The former one was subdivided into three stols (referring units) and it was responsible for collecting information on the functioning of customs districts, chambers and sub-chambers; collecting information on duties collected from goods brought to and taken out of Russia as well as from trade vessels sailing into and out of Russian ports; compiling maps of sea areas through which the customs border was delineated; overseeing proper customs duties collection; conducting cases of confiscation and sale of smuggled goods; dealing with cases related to building infrastructure of customs institutions; providing necessary stamps and forms for customs offices; dealing with personal affairs of customs clerks (employing, dismissing and rewarding clerks); conducting investigations related to clerks' offences and accepting complaints about customs employees; finally, overseeing a printing house producing necessary forms, books and announcements for customs administration structures²³.

However, the FTDMF started its operation as late as on 25 October/6 November 1811, which was due to necessary preparation at the central level so that the duties and affairs of the liquidated (on 8/20 November 1811) Collegium of Commerce could be taken over smoothly with no harm for overseeing customs administration and collecting duties²⁴.

At this point it is important to note the extraordinary circumstances connected with the functioning of customs district chiefs in the Southern Russia. Since trade posts on the coast of the Black Sea and the Azov Sea needed special protection, the positions of city chiefs were instituted in Odessa, Taganrog and Theodosia. The people occupying these positions were made responsible for overseeing customs chambers and customs border guard units functioning in these places. Initially, once the institution of customs district chief was established, the Ministry of Finance did

²³ RGIA, fond 19, opis 3, delo 7, fol. 3–14; *PSZRI*, vol. XXXI, No. 24688, pp. 740–741; N.G. Savosina, *Formirovaniye organizatsionnoy struktury Departamenta vneshney torgovli Rossii v pervoy treti XIX v.*, “*Vestnik Zabaykal'skogo gosudarstvennogo universiteta*” 2014, No. 4(107), pp. 12–13.

²⁴ *PSZRI*, vol. XXXI, No. 24938, p. 942; vol. XXXII (1812–1815), Sankt Petersburg 1830, No. 24955, pp. 13–14.

not plan to introduce special precautions in this area. However, after a few months (on the force of the ukaz of 31 March/12 April 1812) it was decided that the official relationship between the chief of Odessa Customs District and Odessa city chief and military governor of Kherson Governorate, Emmanuel de Richelieu, should be restored in the same way as was with the then customs inspector before July 1811²⁵. It needs to be added that the same legal act regulated quite an exceptional solution to the issue of filling the positions of Theodosia and Taganrog Customs District chiefs. The responsibilities of chiefs of those customs districts were handed over to the city chiefs of Taganrog and Theodosia²⁶. This meant that these clerks, as representatives of the Ministry of Internal Affairs, were in the domain of the FTDMF as regards supervision over customs offices and customs border guard²⁷.

It is interesting to note that the legal act instituting customs district chief did not give any details on how those positions were to be staffed. Neither did the Tsar's ukaz regulating the competences of the Minister of Finance in relation to the FTDMF. Since the position of customs district chief possessed high clerical rank, the matter of staffing this post was up to the chief of the Ministry of Finance, as was practised in the Russian state service. The candidate for a particular position was presented by the Minister of Finance, while the appointment or dismissal from the post was by the order of the ruling monarch. Such a procedure was specified for the first time in the customs act for Asian trade of 30 May/11 June 1817²⁸. This act of 1/13 January 1818 regulated the way of performing customs, supervision on the border of the Russian Empire in Asia and instituted three more customs districts: in Astrakhan (Astrakhan and Caucasian Governorates), Orenburg (Orenburg, Tobolsk and Tomsk Governorates) and Georgia (Georgia and provinces taken over from Persia during the 1804–1813 Russian-Persian war)²⁹. Apart from establishing new customs districts, this legal act obliged customs district chiefs to perform further

²⁵ PSZRI, vol. XXXII, No. 25068, pp. 262–263; Ye.P. Piskunova, *Deyatel'nost' gertsoga A.–E. de Rishel'ye v Rossii*, "Vlast" 2010, No. 10, pp. 109–110.

²⁶ PSZRI, vol. XXXII, No. 25068, p. 263; *Mesyatsoslov s rospis'yu chinovnykh osob ili obshchiiy shtat Rossiyskoy imperii na leto ot Rozhdestva Khristova 1812*, Sankt Petersburg 1812, pp. 485–486.

²⁷ PSZRI, vol. XXXII, No. 25068, p. 263.

²⁸ PSZRI, vol. XXXIV (1817), Sankt Petersburg 1830, No. 26874, p. 342.

²⁹ *Ibidem*.

duties and expanded their range of competences. The customs district chief was supposed to investigate the causes of events involved in limiting commerce or noting down factors obstructing development of internal industry and to take necessary action to prevent or revert the existing negative events. Obviously, all activities had to be reported to the FTDMF by the customs district chief, and the department's acceptance had to be gained for all initiatives leading to the improvement of this situation³⁰. The act also made a more detailed statement of the range of competences of customs district chief in relation to subordinated clerks employed on the territory in his jurisdiction. The customs district chief was empowered to employ clerks for lower-level or non-class positions in customs chambers and sub-chambers or his chancellery. If some offence was committed by a clerk appointed by the customs district chief, this official was empowered to put the offender to trial. However, the FTDMF had to be informed about such cases³¹.

According to the customs act on Asiatic trade, the customs district chief was entitled to promote clerks within those positions that did not have specified ranks. Moreover, they could be granted leaves up to four months. The remaining clerks occupying positions specified in the rank table and appointed by the FTDMF could apply to the customs district chief for a leave of up to 8 days³².

The customs district chiefs described herein also got special powers from the FTDMF as regards renovation of customs buildings. If needed, they could decide about starting renovation works if the cost did not exceed the sum included by the legislator in staff budget for the particular customs district³³.

On 14/26 December 1819 Tsar Alexander I accepted a draft of the customs act for European trade worked out in the State Council. The act repeated a number of regulations related to customs affairs from the customs act for Asiatic trade (issued 2 years earlier) and the 1811 ukaz establishing the institution of the customs district chief. However, one needs to note new solutions regulating the functioning of customs district chiefs. The first issue was the mode of appointment for the position. The solution adopted was for the candidate for the position of customs district chief

³⁰ *Ibidem*, p. 343.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, p. 344.

to be presented by the FTDMF director to the Minister of Finance, who, once giving acceptance, applied to the Russian monarch for appointment on the force of the highest decision (*Высочайшего утверждения*)³⁴. Quite notably, this mode of appointment was in operation until the end of customs administration in the Romanov Empire. What is more, a slightly modified structure of customs offices on the customs border in the European part of Russia was introduced then – since 1/13 January 1820 the following customs districts were supposed to operate: Arkhangelsk, Sankt Petersburg, Reval, Riga, Libau, Kovno, Grodno, Radivilov, Dubossary, Odessa, Theodosia and Taganrog³⁵.

On the force of the customs act of December 1819 the customs district chief gained the power to present clerks with good reputation and already employed in those structures as candidates for higher positions in the customs administration (except for chiefs of first- and second-class customs chambers). These proposals were sent for acceptance of the FTDMF director. Moreover, the customs district chief gave suggestions for positions of customs guard ober-guards and their aides to the FTDMF director. He was completely free, though, to employ horse-mounted guards or customs janitors in offices³⁶. As can be noticed, the customs district chief gained competences to implement his own employment policy in both customs offices and customs border guard units that functioned in the district within his jurisdiction.

The 1819 customs act made a detailed specification of the duties of the customs district chief. This official was responsible for controlling people dealing with trades (controlling trade permissions) in sea ports, customs chambers on the border and inside the country. The chief was also directly in charge of appropriate surveillance of the border by customs border guard, deciding about relocation

³⁴ RGIA, fond 1152, opis 1, 1819 god, delo 88, fol. 25v; *PSZRI*, vol. XXXVI (1819), Sankt Petersburg 1830, No. 28030, p. 472.

³⁵ RGIA, fond 1152, opis 1, 1819 god, delo 88, fol. 23v–25; *PSZRI*, vol. XXXVI, No. 28030, pp. 420–421. It needs to be noted that since 11/23 August 1825 Kovno Customs District was replaced by Yurburg Customs District. LVVA, fonds 545, apraksts 2, lieta 61, fol. 15, 18v; *PSZRI*, vol. XL (1825), Sankt Petersburg 1830, No. 30446, pp. 417, 419.

³⁶ *PSZRI*, vol. XXXVI, No. 28030, p. 472; O.N. Karlina, *Organizatsiya tamozhennogo kontrolya na zapadnoy granitse Rossiyskoy imperii v kontse XVIII – pervoy polovine XIX v. (na materialakh Volynskoy gubernii, [in:] Rossiyskiye i slavyanskiye issledovaniya: nauchnyy sbornik*, Vypusk 9, eds A.P. Sal'kov, O.Ya. Yanovskiy, Minsk 2014, p. 40.

of border guard units into those places where dangers involved in its underprotection could appear³⁷.

Clearly, the new customs act for European trade empowered customs district chiefs to decide upon many urgent matters related to direct customs supervision or related to administrative operation of customs offices. These clerks could dismiss from post all clerks employed in offices who were suspected of offence or crime; put clerks on trial (provided the FTDMF was informed about it); clear out competence disputes; make decisions as regards inquiries submitted from customs offices or subordinated clerks that required immediate action (the FTDMF had to be informed about the decision in each case); conduct investigations or extraordinary audits in offices³⁸.

Another noteworthy aspect introduced by the 1819 act was the system of financial rewards for customs clerks. It is important since the beneficiary of the established system was the customs district chief himself. The act allowed using 3% of customs duties generated from European trade for rewards for customs administration clerks. Out of these, 1% was kept in local customs structures (chambers and sub-chambers), while the remaining 2% were sent to the FTDMF. At the end of each year customs clerks, including customs district chiefs, were awarded a special financial benefit (out of the 1% funds). The funds in the possession of the FTDMF (the 2% funds) were distributed after the year was concluded (in the meantime they were placed in the state bank to increase capital) only to those clerks who proved exceptional in executing their professional duties³⁹.

Customs district chiefs had a wide range of competences which allowed efficient functioning in all areas of life connected with supervision of customs duties collection. On 17/29 June 1824 they were additionally empowered to present candidates for positions of court assessors to land courts operating in 11 border poviats (in Vilna, Volhynia, Podolia Governorates and in Białystok District) on the land border of the Romanov Empire. Customs district chiefs (in Kovno, Grodno and Radivilov) suggested clerks who displayed full devotion and perfect conduct in executing professional duties as candidates for assessors. These were supposed to be authorized

³⁷ *PSZRI*, vol. XXXVI, No. 28030, p. 473.

³⁸ *Ibidem*, p. 474.

³⁹ *Ibidem*, p. 478.

by local civil governors. Assessors for customs affairs were supposed to represent the government in smuggling cases that were brought to trial in land courts⁴⁰.

Thus, it can be concluded that the customs district chief was granted an exceptionally wide range of competences. Efficient collection of duties by customs clerks was supported by establishing a chancellery of customs district chief. It was composed of special-task clerks, a secretary and writing clerks, with the staff size specified by the customs act⁴¹.

An interesting tendency was an attempt to establish aspects that would distinguish customs resort clerks from employees of other structures of state local administration. One such sign was introduction of new uniforms for customs administration. Before September 1827 both customs district chiefs and other employees of customs offices wore uniforms used in governorates in which their administrative structures were located. This changed with the legal act of 23 August/4 September 1827, according to which the uniforms used in the Ministry of Finance were introduced into the customs administration. Customs district chiefs were given the uniforms reserved for department chiefs of this ministry, with just one difference – as a form of identification, the uniforms of customs district chiefs had an additional tiny sewing or beads on lapels⁴². A few weeks earlier regulations were issued on wearing uniforms by those customs district chiefs that were appointed out of reserve military personnel – these were allowed to retain military uniforms⁴³.

In the third decade of the 19th century a combination of different factors led to the expansion of the customs districts structure in Russia. These were, among others, penetration of the southern parts of Tsarist Russia by foreigners dealing with trade and

⁴⁰ The position of assessor for customs affairs was to be established in the following poviats: Telshi and Raseiniai (Vilna Governorate), Sokółka (Białystok District), Vladimir, Kremenets, Starokonstantinov and Dubno (Volhynian Governorate) as well as Kamenets, Proskurov, Ushytsia and Letichev (Podolia Governorate). *PSZRI*, vol. XXXIX (1824), Sankt Petersburg 1830, No. 29953, pp. 388–390.

⁴¹ *Svod Zakonov Rossiyskoy Imperii* [hereinafter: *SZRI*], *Ustavy Kazennogo Upravleniya*, chast' vtoraya, Sankt Petersburg 1832, p. 11.

⁴² RGIA, fond 19, opis 4, delo 9, fol. 17; *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II* [hereinafter: *PSZRI II*], vol. II (1827), Sankt Petersburg 1830, No. 1317, p. 691.

⁴³ *PSZRI II*, vol. II, No. 1282, p. 645.

territorial expansion of the Romanov Empire in Transcaucasia and on the western coast of the Black Sea.

Increased interest in sea trade with Russia on the Black and Azov Seas resulted in greater amount of water transport. The FTDMF authorities decided to establish a sea port in Kerch to facilitate trade in this area. This led to the move of customs administration existing therein. On the force of the ukaz of 10/22 October 1821 the Kerch–Yeni-Kale Customs District seated in Kerch was established, headed by the local city chief, similarly to the aforementioned Theodosia and Taganrog Customs Districts. The chief of Kerch–Yeni-Kale Customs District was immediately subordinate to Kherson Military Governor⁴⁴.

The Russian-Turkish and Russian-Persian conflicts of the second half of the 1820s ended up in territorial gains for the Romanov Empire, in both Transcaucasia and at the Black Sea. New border areas needed customs administration structures, which was done, among others, in the Bessarabian District. On the force of the ukaz of 30 September/12 October 1830, the customs line was moved from the Dniester to the Prut and the Danube. Two customs districts started to operate in Bessarabia since 25 October/6 November 1830: Upper-Bessarabian (Sculeni) and Lower-Bessarabian (Izmail), while Dubossary Customs District was liquidated⁴⁵.

The process of accommodation of customs administration to the new territorial reality in the Northern Caucasus and Transcaucasia took place very quickly. The ukaz of 3/15 June 1831 introduced a new administrative division of these areas as regards customs supervision. The scope of territorial jurisdiction of the chief of Astrakhan Customs District was limited to the so-called Caucasian Line. All the customs offices operating on the coast of the Black Sea (up to the Sukhum-Kale fortress) were subordinated to the authority of the chief of Kerch–Yeni-Kale Customs District. The remaining area under the Russian rule in the Caucasus and

⁴⁴ *PSZRI*, vol. XXXVII (1820–1821), Sankt Petersburg 1830, No. 28776, pp. 874–875. On 6/18 August 1829 the position of Theodosia city chief was liquidated and the competences of the chief of Theodosia Customs District were taken over by the Taurida Civil Governor (*PSZRI II*, vol. IV [1829], Sankt Petersburg 1830, No. 3071, p. 587). Finally, on 3/15 June VI 1837 the customs affairs of Theodosia Customs District were handed over to the Kerch–Yeni-Kale city Chief (*PSZRI II*, vol. XII, *otdeleniye pervoye* [1837], Sankt Petersburg 1838, No. 10300, p. 359).

⁴⁵ *PSZRI II*, vol. V, *otdeleniye vtoroye* (1830), Sankt Petersburg 1831, No. 3968, pp. 85–86.

the Transcaucasia formed the newly organized Transcaucasian Customs District seated in Tiflis. In its territory a new network of customs offices was established that was supposed to serve trade with Persia and Turkey⁴⁶.

Apart from expansion of customs administration structures evidenced in the increase in the number of customs districts, one also needs to note the process of expansion of the range of competences of customs district chiefs. This was facilitated by new regulations of customs acts, introduced both for European and Asiatic trade.

As mentioned before, the customs district chief was in charge of customs border guard operating on the territory of his jurisdiction. He had a wide range of competences in relation to this unit, which enabled shaping its structure as located along the state border. Besides, he was empowered to select staff of customs border guard⁴⁷. As a result, the customs border guard, as a new military formation established on 1/13 January 1828 to guard and protect the European border of the Romanov Empire, was fully subordinated to customs district chiefs. This happened on the force of regulations on establishing customs border guard, signed on 5/17 January 1827 by Tsar Nicholas I⁴⁸. It gave customs district chiefs a wide range of powers: commanders of brigades and half-brigades and independent companies were fully subordinated to the customs district chief; ober-guards and aides to ober-guards (unit commanders) were supposed to send information related to customs affairs directly to customs district chiefs; customs district chiefs were empowered to transfer ober-guards and their aides to other customs border guard units functioning within their jurisdiction (cases of such translocation were reported monthly to the FTDMF); they drew up the plans of division of brigades and half-brigades into companies and units for authorization by the Minister of Finance; decided upon the structure of border guard posts, planned the activities of mobile guards patrolling the border line; agreed to conscripting reserve soldiers to border guard units;

⁴⁶ *PSZRI II*, vol. VI, *otdeleniye pervoye (1831)*, Sankt Petersburg 1832, No. 4621, pp. 432–433.

⁴⁷ *PSZRI*, vol. XXXVIII (1822), Sankt Petersburg 1830, No. 29067, pp. 225–226; K. Latawiec, *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014, pp. 28–30.

⁴⁸ The regulations on establishment of customs border guard were issued on 19/31 August 1827. *PSZRI II*, vol. II (1827), No. 1282, p. 645; K. Latawiec, *op. cit.*, p. 31.

made decisions on providing supplies and food for customs border guards according to the DFTMF instructions; supervised the operation of customs border guard units and allocated the financial benefit (1,000–2,000 rubles per year assigned by the DFTMF) for audit-related travels⁴⁹. Reporting of customs border guard units to customs district chiefs, as established in 1827, lasted until the end of the 1890s, once reforms giving independence to the Independent Border Guard Corps from civil customs administration were implemented.

The scope of territorial jurisdiction of customs district chiefs was not limited only to the relatively narrow strip of the border line, in which customs offices (chambers and sub-chambers) and customs border guard units operated. For the sake of customs duties collection, to fight smuggling, in some major cities such as Vilna, Kiev (since 11/23 August 1825) or Berdichev (since 18/30 March 1836) positions of special-task clerks operating on behalf of the Ministry of Finance were established. These clerks directly reported to chiefs of Yurburg Customs District (Vilna) and Radivilov Customs District (Kiev, Berdichev)⁵⁰.

The ukaz of 28 January/9 February 1831 added a number of new regulations to the customs act in force in the European part of Russia. Most importantly, the regulations on awards on the occasion of confiscation of smuggled goods were further specified so that this additional source of income became available also for customs district chiefs⁵¹.

As regards financial issues, it needs to be noted that the customs administration was included in the regulations of 26 May/7 June 1835, which allowed general administration clerks employed on staff positions in Siberia, Caucasus and Transcaucasia to obtain additional financial benefits granted due to employment in difficult conditions (mainly climate)⁵². These benefits were awarded to

⁴⁹ *PSZRI II*, vol. II, No. 1282, pp. 645–647.

⁵⁰ *PSZRI*, vol. XL, No. 30446, pp. 417–418; *PSZRI II*, vol. XI, *otdeleniye pervoye* (1836), Sankt Petersburg 1837, No. 8997, p. 220; vol. XXVII, *otdeleniye pervoye* (1852), Sankt Petersburg 1853, No. 26830, p. 747; *SZRI, Ustavy Kazennogo Upravleniya, chast' vtoraya (Uchrezhdeniya i ustavy tamozhennyye)*, Sankt Petersburg 1842, p. 13; *Stat'i k Shestomu Tomu Svodu, [in:] Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii, izdaniya 1842 goda*, vol. XVII (*S 1 Iyulya 1852 po 30 Iyunya 1853 goda*), Sankt Petersburg 1853, p. 17.

⁵¹ *PSZRI II*, vol. VI, *otdeleniye pervoye*, No. 4300, pp. 74–76.

⁵² More on the proces of formation of a system of benefits for clerks, among others, in the Caucasus, can be found in: A. Górak, *Kształtowanie przywilejów*

customs administration clerks (including customs district chiefs) on 19/31 October 1836⁵³. These extraordinary privileges were available for customs district chiefs as long as until the end of the Tsarist rule in Russia.

Surely, the competences of customs district chiefs were expanded by handing to them the power to conclude contracts for lease of buildings or ships as long as the value of the lease did not exceed 1,000 rubles. Such actions were sanctioned by the decree of the Committee of Ministers and authorized by the highest decision of Tsar Nicholas I of 16/28 August 1832. Since that time on the customs district chief no longer had to obtain the DFTMF's authorization of the lease contract. This made functioning of customs district chiefs and their supervision over customs administration infrastructure more effective⁵⁴.

The process of formation of the Russian customs administration structures completed in the early 1830s. In the next two decades, until the end of 1840s, there were no major changes due to lack of change in the Russian border. However, it is useful to analyse in this place also new legal regulations related to the functioning of the customs administration, with a special focus on the customs district chief.

In 1832 the first edition of the Complete Collection of Laws of the Russian Empire was issued, which was the official publication of legally binding acts on the territory of Russia. It was prepared under the supervision of Mikhail Speransky by the 2nd Department of His Imperial Highness' Own Chancellery. Legal acts related to customs affairs were included in volume 6. The 1832 edition comprised the customs act issued for European and Asiatic trade, which contained a number of legal regulations (decrees for the customs resort) pertaining to the customs district chiefs⁵⁵.

rosyjskiej służby cywilnej za Kaukazem w latach 1800–1844, [in:] *Dzieje biurokracji*, vol. IV, part 1, eds A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2011, pp. 241–270.

⁵³ *PSZRI II*, vol. XI, *otdeleniye vtoroye* (1836), Sankt Petersburg 1837, No. 9620, pp. 116–117.

⁵⁴ *PSZRI II*, vol. VII (1832), Sankt Petersburg 1833, p. 559; *SZRI 1832, 1833, 1834, 1835 gody*, *chast' vtoraya (Stat'i k 6, 7, 8, 9 i 10 Tomam Svoda)*, Sankt Petersburg 1836, p. 1227.

⁵⁵ Undoubtedly, the great asset of the Complete Collection of Laws is that it gives insight into the contents of lower-rank legal acts included in the volume, which for different reasons are not unavailable for analysis. See *SZRI, Ustavny Kazennogo Upravleniya*, *chast' vtoraya*, Sankt Petersburg 1832.

The analysis of the 1832 Complete Collection of Laws of the Russian Empire, its subsequent edition (from 1842) and their continuation allows specification of competences and duties of customs district chiefs. These clerks were obliged to send horse-mounted and foot guards unable to do service due to illnesses to invalid commands, fire brigades or leaving them as janitors of customs offices; send lower-rank border guards unable to do service due to incurable diseases to home guard units; issue passports to clerks granted leave (after passing over the duties to their temporary deputies)⁵⁶; apply for funds necessary to provide medical treatment to lower-level border guards and horses owned by the formation⁵⁷; immediately send customs administration representatives to join investigations led in the cases of customs law breach⁵⁸; inform top-level border guard officials of the reasons for sending border guards to this formation in order to avoid cases of translocation of clerks under inquiry or investigation⁵⁹; supervise particularly closely the registers of lower-rank soldiers sent to serve in customs border guard or as customs janitors⁶⁰; make decisions in cases of inappropriate actions of lower-rank border guards and those chancellery clerks that were employed on the force of customs district chief's decision (without a necessity to obtain the DFTMF's authorization)⁶¹; send information about deaths (with circumstances and causes) of customs resort clerks occupying class positions and border guard officers⁶².

Towards the end of the 1850s the range of competences and duties of customs district chief was finally established to become a permanent and essential part of the system of management

⁵⁶ *Ibidem*, pp. 23–25.

⁵⁷ *Ibidem*, pp. 39–40.

⁵⁸ *Ibidem*, p. 56.

⁵⁹ SZRI, *Ustavy Kazennogo Upravleniya, chast' vtoraya (Uchrezhdeniya i ustavy tamozhennyje)*, p. 18.

⁶⁰ This regulation was introduced on the force of the decree for the customs resort dated 9/21 February 1845. LVVA, fonds 545, apraksts 2, lieta 77, fol. 4–4v; *Stat'i K Shestomu Tomu Svoda*, [in:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii, izdaniya 1842 goda*, vol. VI (*S 1 Yanvarya po 31 Dekabrya 1845 goda*), Sankt Petersburg 1846, p. 17.

⁶¹ This regulation was introduced on the force of the decree for the customs resort dated 7/19 December 1847. LVVA, fonds 545, apraksts 2, lieta 79, fol. 47; *Stat'i K Shestomu Tomu Svoda*, [in:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii, izdaniya 1842 goda*, vol. X (*S 1 Iyulya po 31 Dekabrya 1847 goda*), Sankt Petersburg 1848, p. 20.

⁶² *Ibidem*.

of local structures of the customs resort. Moreover, the actions taken towards the Kingdom of Poland in the second half of the 1840s resulted in liquidation of its customs autonomy. As a result, three positions under discussion came into being in the Kingdom's territory as of 1/13 January 1851⁶³ when Verzhbolovo, Kalisz and Zawichost Customs Districts were established. Their chiefs were granted the same competences and duties with regard to supervision of dependent offices and border guard structures as their counterparts from customs districts situated in other parts of the western and southern borders of the Russian Empire⁶⁴.

Customs district chiefs came into being on the territory of the Russian Empire as a result of the modernisation of the state administrative apparatus at different levels. Thanks to the establishment of this position, effective customs administration appeared, whose aim was to provide the Romanov Empire's treasury with possibly highest revenue from the goods brought to Russia or taken outside the country. These clerks acted as intermediaries between the FTDMF and customs chambers/sub-chambers and enabled highly effective supervision over customs clerks employed in customs offices situated in borderline areas. Customs district chiefs were a part of the clerical intelligentsia elite of financial administration on the borders of the Romanov Empire in the first half of the 19th century. They were a part of state service, possessed high civil or military ranks and their appearance on the territory of the Empire was a sign of gradual professionalization of the state administration within the local structures of the Russian Ministry of Finance.

Translated by JAROSŁAW KRAJKA

⁶³ More on the institution of customs district chief in the Kingdom of Poland at the beginning of the second half of the 19th century can be found in: K. Latawiec, *Investigating the Position of Customs District Chief in the Kingdom of Poland in the Early 1850s*, "Studia Iuridica Lublinensia" 2022, vol. XXXI, No. 2 [forthcoming].

⁶⁴ Together with the transfer of the Russian customs supervision in the Kingdom of Poland to the border with the Kingdom of Prussia and the Austrian Empire, Grodno Customs District was liquidated. See *Ustawa celna dla Królestwa Polskiego*, Warsaw 1851, pp. 18–21, 34–35, 44–47, 96–97, 128–141; K. Lyatavets, *Tamozhennyye uchrezhdeniya v Tsarstve Pol'skom v 50–60 gg. XIX veka*, [in:] *Istoriya torhivli, podatkov ta myta. Zbirnyk naukovykh prats'*, ed. O.O. Dyachok, Dnipropetrovs'k 2007, pp. 125–126; A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015, p. 143; K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918. Słownik biograficzny*, vol. II (*Ministerstwo Finansów*), Lublin 2016, pp. 36–37.

Bibliography

ARCHIVAL SOURCES

Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs [LVVA]

fonds 545, apraksts 2, lieta 50, lieta 61, lieta 77, lieta 79.

Rossiyskiy Gosudarstvennyy Istoricheskiy Arkhiv [RGIA]

fond 19, opis 3, delo 1, delo 7,

fond 19, opis 4, delo 9,

fond 1152, opis 1, 1811 god, delo 42,

fond 1152, opis 1, 1819 god, delo 88.

PRINTED SOURCES

Mesyatsoslov s rospis'yu chinovnykh osob ili obshchiy shtat Rossiyskoy imperii na leto ot Rozhdestva Khristova 1812, Sankt Petersburg 1812.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XX (1775–1780), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXI (1781–1783), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXIII (1789–1796), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXIV (1796–1798), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXV (1798–1799), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXVII (1802–1805), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXI (1810–1811), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXII (1812–1815), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXIV (1817), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXVI (1819), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXVII (1820–1821), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXVIII (1822), Sankt Petersburg 1830.

Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda, vol. XXXIX (1824), Sankt Petersburg 1830.

- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda*, vol. XL (1825), Sankt Petersburg 1830.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, s 1649 goda*, vol. XLIV, chast' vtoraya (*Kniga shtatov, otdeleniye III i IV*), Sankt Petersburg 1830.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. II (1827), Sankt Petersburg 1830.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. IV (1829), Sankt Petersburg 1830.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. V, otdeleniye vtoroye (1830), Sankt Petersburg 1831.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. VI, otdeleniye pervoye (1831), Sankt Petersburg 1832.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. VII (1832), Sankt Petersburg 1833.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. XI, otdeleniye pervoye (1836), Sankt Petersburg 1837.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. XI, otdeleniye vtoroye (1836), Sankt Petersburg 1837.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. XII, otdeleniye pervoye (1837), Sankt Petersburg 1838.
- Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii, sobraniye II*, vol. XXVII, otdeleniye pervoye (1852), Sankt Petersburg 1853.
- Stat'i K Shestomu Tomu Svoda*, [in:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii, izdaniya 1842 goda*, vol. VI (*S 1 Yanvarya po 31 Dekabrya 1845 goda*), Sankt Petersburg 1846, pp. 1–38.
- Stat'i K Shestomu Tomu Svoda*, [in:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii, izdaniya 1842 goda*, vol. X (*S 1 Iyulya po 31 Dekabrya 1847 goda*), Sankt Petersburg 1848, pp. 1–28.
- Stat'i k Shestomu Tomu Svodu*, [in:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii, izdaniya 1842 goda*, vol. XVII (*S 1 Iyulya 1852 po 30 Iyunya 1853 goda*), Sankt Petersburg 1853, pp. 1–34.
- Svod Zakonov Rossiyskoy Imperii, Ustavy Kazennogo Upravleniya*, chast' vtoraya, Sankt Petersburg 1832.
- Svod Zakonov Rossiyskoy Imperii, Ustavy Kazennogo Upravleniya*, chast' vtoraya (*Uchrezhdeniya i ustavy tamozhennyye*), Sankt Petersburg 1842.
- Svod Zakonov Rossiyskoy Imperii, 1832, 1833, 1834, 1835 gody*, chast' vtoraya (*Stat'i k 6, 7, 8, 9 i 10 Tomam Svoda*), Sankt Petersburg 1836.
- Ustawa celna dla Królestwa Polskiego*, Warsaw 1851.

REFERENCES

- Balkovaya V.G., *Inspektory tamozhen v XVIII v.*, "Tamozhennaya politika Rossii na Dal'nem Vostoke" 2014, No. 3(68), pp. 115–120.
- Borshchik N.D., Prokhorov D.A., *Tamozhennyye uchrezhdeniya Tavricheskoy oblasti v 1784–1796: struktura, shtat, funktsii*, "Uchenyye zapiski. Elektronnyy nauchnyy zhurnal Kurskogo gosudarstvennogo universiteta" 2018, No. 3(47), pp. 8–14.

- Górak A., *Kształtowanie przywilejów rosyjskiej służby cywilnej za Kaukazem w latach 1800–1844*, [in:] *Dzieje biurokracji*, vol. IV, part 1, eds A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2011, pp. 241–270.
- Górak A., Latawiec K., *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015.
- Karlina O.N., *Organizatsiya tamozhennogo kontrolya na zapadnoy granitse Rossiyskoy imperii v kontse XVIII – pervoy polovine XIX v. (na materialakh Volynskoy gubernii*, [in:] *Rossiyskiye i slavyanskiye issledovaniya: nauchnyy sbornik*, Vypusk 9, eds A.P. Sal'kov, O.Ya. Yanovskiy, Minsk 2014, pp. 39–49.
- Koshman V.A., *Organy gosudarstvennoy vlasti v tavrisheskoy oblasti (1784–1796)*, Simferopol' 2018.
- Latawiec K., *Investigating the Position of Customs District Chief in the Kingdom of Poland in the Early 1850s*, “*Studia Iuridica Lublinensia*” 2022, vol. XXXI, No. 2 [forthcoming].
- Latawiec K., *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014.
- Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918. Słownik biograficzny*, vol. II (*Ministerstwo Finansów*), Lublin 2016.
- Lyatavets K., *Tamozhennyye uchrezhdeniya v Tsarstve Pol'skom v 50–60 gg. XIX veka*, [in:] *Istoriya torhivli, podatkov ta myta. Zbirnyk naukovykh prats'*, ed. O.O. Dyachok, Dnipropetrovs'k 2007, pp. 124–130.
- Morozov O.V., *Mytna systema Rosiys'koï imperii v ukrains'kykh huberniyakh XVIII – pochatok XX st. Monohrafiya*, Dnipropetrovs'k 2011.
- Piskunova Ye.P., *Deyatel'nost' gertsoga A.–E. de Rishel'ye v Rossii*, “*Vlast*” 2010, No. 10, pp. 108–110.
- Radayde D.S., *Razvitiye tamozhennoy sistemy Rossii po yevropeyskoy granitse v 1811–1819 gg.*, “*Uchenyye zapiski Tavricheskogo natsional'nogo universiteta im. V.I. Vernadskogo*”, *Seriya “Yuridicheskiye nauki”* 2012, vol. XXV(LXIV), No. 2, pp. 350–356.
- Savosina N.G., *Formirovaniye organizatsionnoy struktury Departamenta vneshney trgovli Rossii v pervoy treti XIX v.*, “*Vestnik Zabaykal'skogo gosudarstvennogo universiteta*” 2014, No. 4(107), pp. 9–18.
- Savosina N.G., *Tamozhennyye uchrezhdeniya v sisteme organov gosudarstvennoy vlasti dorevol'yutsionnoy Rossii*, Chita 2013.
- Savosina N.G., *Territorial'naya organizatsiya tamozhennogo dela XIX veka*, “*Gumanitarnyy vektor*” 2014, *Istoriya*, No. 3(39), pp. 51–57.
- Zav'yalov D.A., *Kar'yera tamozhennika v epokhu Yekateriny Velikoy*, “*Tamozhennaya politika Rossii na Dal'nem Vostoke*” 2015, No. 1(70), pp. 89–98.

ABOUT THE AUTHOR:

Dr hab. Krzysztof Latawiec – PhD, currently holds the position of professor at the Department of Archives and Auxiliary Sciences of History at the Institute of History at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Editor-in-chief of the journal “Res Historica” and thematic editor of the journal “Wschodni Rocznik Humanistyczny”.

Research interests: the presence of Russian citizens in the Kingdom of Poland, the presence of Poles within the Romanov Empire, and the functioning of education, the judiciary, and state administration in the territory of Poland in the late 19th and early 20th century.



krzysztof.latawiec@mail.umcs.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.06>

WITOLD JARNO

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5845-6057>

Podpułkownik Stanisław Żuprański (1874–1938) – oficer służby poborowej armii II Rzeczypospolitej

ABSTRACT

Lieutenant colonel Stanisław Żuprański (1874–1938) – an officer of the Second Republic of Poland army’s military recruitment service

The article describes the life and the military career of Lieutenant Colonel Stanisław Żuprański, an officer of the military recruitment service of the Polish Army. He was born in Łęczyca in a Polish Catholic family. After graduating from the gymnasium in Kalisz, he entered in 1892 as a volunteer in the Russian Army. He took part in the Russo-Japanese War and the World War I., fighting on the Caucasian front. After returning to Poland, he served in the Polish Army as an officer of the military recruitment service in Kalisz, Łódź, Kielce and Poznan, then in the Ministry of Military Affairs. He was one of the authors of the new law on the universal duty of defending the Polish Republic adopted in 1924. Three years later he retired and settled in Kalisz, where he died in 1938.

Keywords: Stanisław Żuprański, history of the Polish Army, military recruitment service, Kalisz garrison, Lodz garrison, Ministry of Military Affairs

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje życie i przebieg kariery wojskowej podpułkownika Stanisława Żuprańskiego, oficera wojskowej służby poborowej. Urodził się w Łęczycy w polskiej rodzinie katolickiej. Po ukończeniu kaliskiego gimnazjum rozpoczął w 1892 r. służbę w armii rosyjskiej. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej oraz w I wojnie światowej, walcząc na froncie kaukaskim. Po powrocie do Polski



wstąpił do Wojska Polskiego i służył jako oficer wojskowej służby poborowej kolejno w Kaliszu, Łodzi, Kielcach i Poznaniu, a także w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Był jednym z autorów uchwalonej w 1924 r. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku i zamieszkał w Kaliszu, gdzie zmarł w roku 1938.

Słowa kluczowe: Stanisław Żuprański, historia Wojska Polskiego, wojskowa służba poborowa, garnizon kaliski, garnizon łódzki, Ministerstwo Spraw Wojskowych

W funkcjonowaniu wojska niezwykle ważną rolę odgrywały służby zajmujące się zaspokajaniem codziennych potrzeb wojska oraz przygotowaniem zasobów mobilizacyjnych. W okresie międzywojennym ich struktura ulegała licznym zmianom, mającym na celu jak najlepsze przygotowanie ich do realizacji stawianych przed nimi zadań. Wśród wielu służb¹ ważną funkcję pełniła służba poborowa, do zadań której należało dostarczanie siłom zbrojnym rekruta (przeprowadzanie corocznego poboru) oraz ewidencjonowanie rezerw mobilizacyjnych w odniesieniu do żołnierzy rezerwy. Stąd tak ważną rolę odgrywała w systemie bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza w zakresie spraw mobilizacyjnych. Sprawna realizacja powierzonych zadań zależała w dużej mierze od fachowości personelu służby poborowej, zwłaszcza zaś jej zawodowej kadry oficerskiej. Jednym z jej przedstawicieli był ppłk Stanisław Żuprański – wybitny oficer tej służby, którego kariera wojskowa związana była z kilkoma garnizonami (Kalisz, Kielce, Łódź i Poznań) oraz Departamentem Spraw Poborowych Ministerstwa Spraw Wojskowych. Niniejszy artykuł ma na celu przypomnieć tę zapomnianą postać o dużych zasługach dla sprawnego funkcjonowania aparatu poborowego w Okręgu Generalnym Wojska Polskiego nr III Kielce, nr IV Łódź i nr VII Poznań w czasie wojen o granice Polski oraz przemian organizacyjnych i funkcjonowania tej służby w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w.

Stanisław Żuprański urodził się 24 października 1874 r. (w części dokumentów 3 listopada 1874 r.) w Łęczycy, w polskiej rodzinie wyznania rzymskokatolickiego. Jego ojcem był Ignacy, matką zaś Maria z Szulakiewiczów. O latach młodości naszego bohatera

¹ W latach II Rzeczypospolitej istniały służby: uzupełniające (poboru i remontu), zaopatrujące (budownictwa, intendentury, łączności, saperska i uzbrojenia), medyczne (zdrowia i weterynarii), transportowe (samochodowa i taborowa), a także duszpasterska, sprawiedliwości i żandarmerii.

niewiele wiadomo. Według informacji zawartych w „Gawędach Kaliskich” wykształcenie średnie miał uzyskać w Gimnazjum w Kaliszu² – chodziło zapewne o Męskie Gimnazjum Klasyczne (dzisiejsze I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka). W gazecie nie podano bliższych informacji na ten temat. Z kolei w teźce personalnej S. Żuprańskiego przechowywanej w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego nie ma o tym żadnej wzmianki. Trudno więc stwierdzić, w jakich latach uczęszczał do wspomnianej placówki, tym bardziej że pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. jego rodzina wyjechała do Władykaukazu w głębi Rosji (Kaukaz). Nie znamy przyczyn tej decyzji, można tylko przypuszczać, że wiązało się to z pracą Ignacego, ojca naszego bohatera. W konsekwencji młody Stanisław kontynuował naukę w Szkole Realnej we wspomnianym mieście, którą ukończył w 1892 r.³

Wówczas też zdecydował o wyborze swej drogi życiowej i 30 września 1892 r. zgłosił się ochotniczo – jako 18-letni młodzieniec – do służby w armii rosyjskiej. Początkowo przydzielono go do 80 Kabardyńskiego Pułku Piechoty stacjonującego w Aleksandropolu (obecnie Gyumri – drugie co do wielkości miasto w Republice Armenii). Pułk wchodził w skład 20 Dywizji Piechoty podległej dowództwu 1 Kaukaskiego Korpusu Armijnego⁴. Dwa lata później chorąży S. Żuprański został wysłany na dwuletni kurs do Szkoły Wojskowej w Tyflisie (obecnie Tbilisi). Po jej ukończeniu w 1896 r. otrzymał stopień podporucznika i przydział do 187 Awarskiego Pułku Piechoty, w którym służył do 30 maja 1908 r. Jednostka ta stacjonowała w Carycynie (późniejszy Stalingrad, obecnie Wołgograd) i wchodziła w skład 47 Dywizji Piechoty, podlegającej dowództwu 16 Korpusu Armijnego⁵.

W czasie służby w tym pułku stopniowo nabywał niezbędnego doświadczenia. Początkowo zajmował stanowisko młodszego oficera, potem kierownika pułkowej szkoły podoficerskiej i kierownika pułkowego kursu strzeleckiego, uczestnicząc w międzyczasie

² „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 9 (dział: Z żałobnej karty).

³ Lista kwalifikacyjna z 1921 r., Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [dalej: CAW WBH], ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

⁴ Szerzej: <http://regiment.ru/reg/II/B/80/1.htm> (dostęp: 5 VII 2020); https://ria1914.info/index.php/80-й_пехотный_Кабардинский_полк (dostęp: 5 VII 2020).

⁵ https://ria1914.info/index.php/187-й_пехотный_Аварский_полк (dostęp: 5 VII 2020).

w kursie saperów. Szybko awansował: 26 kwietnia 1900 r. otrzymał stopień porucznika, a 26 kwietnia 1904 r. – sztabskapitana. Następnie brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej 1905 r., w której został przydzielony do 2 Dagestańskiego Pułku Jazdy jako dowódca konnego pododdziału karabinów maszynowych. Po jej zakończeniu powrócił do swego pułku (187 Awarskiego Pułku Piechoty). Pozostając formalnie w jego szeregach, 30 maja 1908 r. został odkomenderowany do Baku, gdzie objął stanowisko pomocnika Wojskowego Naczelnika tego miasta. Rok później awansował (26 kwietnia 1909 r.) na stopień kapitana, po czym 20 sierpnia objął stanowisko Wojskowego Naczelnika w Szemasze, które zajmował do 14 września 1914 r.⁶ W międzyczasie wziął udział w rosyjskiej ekspedycji do Persji w 1909 r. w oddziale gen. Afako Fidarowa⁷.

Po wybuchu I wojny światowej, od 20 października 1914 r. S. Żuprański uczestniczył w walkach na froncie rosyjsko-tureckim w szeregach 3 Kaukaskiego Pułku Strzelców (jako dowódca batalionu)⁸, awansując 10 lutego 1915 r. na stopień podpułkownika. Kilkumiesięczna służba frontowa w trudnych warunkach klimatycznych Kaukazu odbiła się na jego zdrowiu. Niebawem ciężko zachorował i 24 lutego został ewakuowany do Tyflisu, gdzie został uznany za niezdolnego do dalszej służby frontowej. Z uwagi na jego znajomość języka perskiego jednak przydzielono go niebawem do oddziału strzegącego rosyjskiej granicy z Persją. Służbę w nim pełnił przez kolejne dwa lata – do czasu rewolucji lutowej i obalenia caratu. Tuż po tym, 1 marca 1917 r. został przydzielony do sztabu Kaukaskiego Okręgu Wojskowego, w którym objął stanowisko pomocnika szefa Oddziału Demobilizacyjno-Ewakuacyjnego. Trzy miesiące później (z dniem 30 maja) przeniesiono go z kolei na stanowisko Naczelnika Punktu Ewakuacyjnego w Noworosyjsku

⁶ Karta ewidencyjna z 1919 r. i Główna karta ewidencyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

⁷ Afako Fidarow (1859–1930) – rosyjski generał lejtnant, wielokrotnie uczestniczył z ramienia rządu rosyjskiego w misjach dyplomatycznych w Persji i Afganistanie, w latach 1910–1913 dowodził II Brygadą 2 Dywizji Kozaków Kaukaskich, w latach 1913–1917 dowódca 1 Turkiestańskiej Dywizji Kozaków. Potem walczył z bolszewikami, po zakończeniu wojny domowej w Rosji pozostał na Kaukazie, rozstrzelany w 1930 r. (https://ru.wikipedia.org/wiki/Фидаров,_Афакo_Пациевич, dostęp: 5 VII 2020).

⁸ Pułk ten przed wybuchem I wojny światowej stacjonował w Elizawietpolu (obecnie Gandza w zachodnim Azerbejdżanie) i wchodził w skład I Kaukaskiej Brygady Strzelców (https://ria1914.info/index.php/3-й_Кавказский_стрелковый_полк, dostęp: 5 VII 2020).

na Kubaniu dla żołnierzy Frontu Rumuńskiego i Frontu Kaukaskiego. Po rewolucji październikowej i przejściu władzy w Rosji przez bolszewików S. Żuprański został najpierw „zdegradowany” na stanowisko pomocnika Naczelnika wspomnianego punktu ewakuacyjnego, po czym 7 stycznia 1918 r. (tuż przed zajęciem miasta przez bolszewików) porzucił dalszą służbę w armii rosyjskiej, która *nota bene* ulegała w tym czasie rozpadowi. Warto tu dodać, że w trakcie służby w armii rosyjskiej otrzymał kilka wysokich odznaczeń: Order św. Stanisława III klasy, Ordery św. Anny II i III klasy oraz dwa odznaczenia perskie – Ordery Lwa i Słońca II i III stopnia (najwyższe honorowe odznaczenie przyznawane w Persji w latach 1808–1939). Opuszczając armię rosyjską, znał biegle – oprócz języka polskiego – także języki rosyjski i perski oraz słabiej francuski i niemiecki⁹.

Po opuszczeniu Noworosyjska ppłk S. Żuprański udał się w drogę powrotną do ojczyzny przez ogarnięte chaosem ziemie dawnego imperium Romanowów. Podróż zajęła mu kilka miesięcy i dopiero w połowie 1918 r. przybył do Warszawy. Tu – jako były oficer armii rosyjskiej – zgłosił się 17 lipca do służby w Polskiej Sił Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), formacji wojskowej powstającej pod auspicjami Rady Regencyjnej. Początkowo – przez kilka miesięcy – pozostawał bez przydziału. Udał się wówczas do Poznania, gdzie zamieszkał w oczekiwaniu na przydział do Polskiej Siły Zbrojnej. Nie doczekawszy się go, po usunięciu okupacji niemieckiej na terenach tzw. Kongresówki przeniósł się do leżącego tuż przy ówczesnej granicy polsko-niemieckiej Kalisza, gdzie przybył 11 grudnia. Ponieważ miasto było położone na obszarze podległym rządowi polskiemu, sześć dni później otrzymał powołanie na kierownika Sekcji Poboru i Uzupełnień w Wydziale Uzupełnień Ministerstwa Spraw Wojskowych (według innych informacji był naczelnikiem tego wydziału). Zajmując to stanowisko, uczestniczył w procesie organizowania terenowego aparatu poborowego, którego tworzenie przebiegało wówczas niemal od podstaw. Jako oficer Polskiej Siły Zbrojnej musiał złożyć formalny wniosek o wcielenie w szeregi odradzającego się Wojska Polskiego, do którego formalnie przyjęty został dekretem Naczelnika Państwa z 27 stycznia 1919 r. jako

⁹ Karta ewidencyjna z 1919 r. i Główna karta ewidencyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji; https://pl.wikipedia.org/wiki/Order_Lwa_i_Słońca (dostęp: 5 VII 2020).

oficer piechoty – tymczasowo w stopniu podpułkownika z adnotacją, że weryfikacja stopnia nastąpi w późniejszym czasie¹⁰.

Nieco wcześniej, bo już 10 stycznia 1919 r. ppłk S. Żuprański został – na własną prośbę – wyznaczony na stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kaliszu, gdzie miesiąc wcześniej zamieszkał. Wspomniana komenda była terenowym organem służby poborowej zajmującej się zaopatrywaniem sił zbrojnych w rekruta, przeprowadzeniem poboru oraz prowadzeniem personalnej ewidencji rezerw. Organizacja służby na przełomie 1918 i 1919 r. ulegała wielu zmianom mającym na celu rozszerzenie sieci urzędów poborowych oraz ujednoczenie podstaw prawnych ich działania. Terenowy aparat poborowy został zorganizowany na podstawie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych z 27 listopada 1918 r., w którym nakazano utworzyć okręgowe i powiatowe komendy uzupełnień. Pierwsze z nich stanowiły władzę szczebla okręgowego i były ustanowione po jednej dla każdego okręgu generalnego. Ich zadaniem była kontrola i kierowanie czynnościami podległych im komend powiatowych, a także rozstrzyganie w charakterze drugiej instancji skarg na ich decyzje. Natomiast powiatowe komendy uzupełnień były organami niższego szczebla i każda z nich swym działaniem miała obejmować teren określonego okręgu wojskowego. Powstały 17 listopada 1918 r. Okręg Generalny nr IV Łódź obejmował teren czterech okręgów wojskowych: łódzkiego (nr VIII), kaliskiego (nr IX), łowickiego (nr X) i włocławskiego (nr XI). W ramach służby poborowej – w myśl rozkazu z 27 listopada – zaczęto tworzyć Okręgową Komendę Uzupełnień w Łodzi (na jej czele stanął płk Henryk Tarczyński), która była władzą zwierzchnią dla podległych jej czterech powiatowych komend uzupełnień: w Kaliszu – dla Kaliskiego Okręgu Wojskowego, w Łodzi – dla Łódzkiego Okręgu Wojskowego, w Łowiczu – dla Łowickiego Okręgu Wojskowego oraz we Włocławku – dla Włocławskiego Okręgu Wojskowego. Organizowanie tych czterech komend nie było proste z powodu trudności kadrowych oraz braku ewidencji rezerw, którą należało dopiero stworzyć. Głównym zadaniem każdej z nich było przeprowadzanie – w myśl rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych – poboru na podległym im terenie obejmującym po kilka powiatów oraz kontrola i ewidencja mężczyzn

¹⁰ Karta kwalifikacyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji; Dziennik Rozkazów Wojskowych 1919, nr 12, poz. 421, s. 806.

niewiczonych do wojska. Organami pomocniczymi komendantów wspomnianych komend byli oficerowie ewidencyjni (po jednym na każdy powiat), którzy odpowiadali za organizację i sprawny przebieg poboru w danym powiecie¹¹.

Jak wcześniej podano, ppłk S. Żuprański rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 10 stycznia 1919 r. został powołany na stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzuppełnień w Kaliszu mającej swą siedzibę w dawnych koszarach pobernardyńskich (później przeniesiono ją do budynku przy ul. Łódzkiej 7, a następnie do lokalu przy tej samej ulicy pod nr 9), obejmującej swym działaniem pięć powiatów: kaliski, koniński, sieradzki, słupecki i turecki. Wówczas też ministerstwo wyznaczyło pozostałą obsadę tej komendy: zastępcą komendanta został kpt. Jan Siedlecki, naczelnikiem kancelarii – chor. Gustaw Zaleski, oficerem gospodarczym – urzędnik wojskowy Waclaw Mandziuk, oficerami ewidencyjnymi zaś: ppor. Stanisław Pietraszkiewicz (na powiat kaliski), podchor. Tadeusz Geras (na powiat koniński), ppor. Michał Szumowski (na powiat sieradzki), ppor. Aleksander Kaliniewicz (na powiat słupecki) i chor. Jan Szulc (na powiat turecki). Podpułkownik S. Żuprański po otrzymaniu nowego przydziału w ciągu kilku dni uporządkował swe sprawy w Warszawie i wyruszył do Kalisza, dokąd przybył 17 stycznia – tego też dnia objął stanowisko komendanta tutejszej powiatowej komendy uzupełnień. Warto dodać, że na przełomie 1919 i 1920 r. ppłk S. Żuprański (jako wyższy stopniem i starszeństwem oficer tutejszego garnizonu) pełnił dodatkowo funkcję dowódcy garnizonu kaliskiego¹².

Na jego barkach spoczęło trudne zadanie jak najszybszego zorganizowania sprawnie działającego aparatu poborowego na podległym mu terenie. Ponieważ wymagało to stworzenia ewidencji rezerw osobowych, toteż przeprowadzenie poboru powszechnego pod koniec 1918 r. było praktycznie niemożliwe, przez co został on oparty wówczas na zaciągu ochotniczym, zarówno do Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), jak i do tworzonego Wojska

¹¹ Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918, nr 7, poz. 144, s. 80; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 39.

¹² Główna karta ewidencyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji; Dziennik Rozkazów Wojskowych 1919, nr 4, poz. 197, s. 116; *Informator Miasta Kalisza i Ziemi Kaliskiej na rok 1921*, Kalisz 1921, s. 60; W. Jarno, *Garnizon kaliski w latach 1918–1921*, „Rocznik Kaliski” 1997, t. XXVI, s. 135.

Polskiego. Do końca 1918 r. na obszarze Okręgu Generalnego nr IV Łódź zgłosiło się do wojska 6188 ochotników, w tym 1830 do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kaliszu (z których za zdolnych do służby wojskowej uznano 1761). Kolejna akcja zaciągu ochotniczego trwała od stycznia do marca 1919 r., więc w czasie, gdy wspomnianą komendą kierował już ppłk. S. Żuprański. Dnia 15 stycznia ukazał się dekret o poborze rocznika 1898 na obszarze pięciu powiatów administrowanych przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Kaliszu, po czym – po sporządzeniu spisu poborowych – w dniach 5–15 lutego przeprowadzono ich przegląd. W Kaliszu odbył się on w Domu Rzemieślników przy ul. Piekarskiej 7. Na obszarze Okręgu Generalnego nr IV Łódź zgłosiło się wówczas do wojska około 13 tys. ochotników (za zdolnych do służby wojskowej uznano 10 309), z czego 1629 pochodziło z terenu administrowanego przez kaliską komendę. Jednakże dane te nie są pełne, gdyż niemal drugie tyle ochotników wstąpiło do Wojska Polskiego z pominięciem kaliskiej komendy uzupełnień. Można więc za Mikołajem Szczepkowskim przyjąć, że rzeczywista liczba ochotników z terenu administrowanego przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Kaliszu mogła wynosić około 5 tys. osób. W marcu zakończono zaciąg ochotniczy na większą skalę, gdyż armia przeszła zasadniczo na pobór przymusowy na podstawie ustawy z 7 marca 1919 r. o poborze roczników 1896–1901 (wydanej z kolei na bazie „Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej” z 27 października 1918 r.). Dzięki temu do końca 1919 r. z obszaru Okręgu Generalnego nr IV Łódź wcielono do armii 75 451 poborowych (21% ogółu wcielonych w kraju), w 1920 r. – 84 819 poborowych (18% ogółu wcielonych w kraju), a w latach 1918–1921 łącznie około 175 tys. poborowych (20% wszystkich wcielonych w kraju). Niestety w tym wypadku trudno podać precyzyjne dane na temat liczby poborowych wcielonych do wojska z powiatów administrowanych przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Kaliszu¹³.

¹³ M. Szczepkowski, *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIII(XXVI), s. 339–347; W. Jarno, *Garnizon kaliski...*, s. 135; Dziennik Ustaw RP 1919, nr 22, poz. 234. Ustawa z 27 X 1918 r. przewidywała dwa rodzaje służby wojskowej: 1) służbę czynną, która trwała dwa lata w wojsku stałym, trzy lata w „zapasie”, w rezerwie do ukończenia 30 lat, w obronie krajowej do ukończenia 40 lat oraz od 18 roku życia do ukończenia 50 lat w pospolitym ruszeniu; 2) służbę pomocniczą, która była przewidziana tylko na czas wojny i obejmowała wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 roku życia. Obowiązek służby wojskowej rozpoczynał się

W tych jakże trudnych pierwszych miesiącach funkcjonowania tej komendy ppłk S. Żuprański kierował całokształtem jej prac związanych z poborem, z którego to zadania wywiązywał się bardzo dobrze. Stosunkowo wysoki procent poborowych stawiających się do przeglądu oraz poboru świadczył z jednej strony o sprawnej pracy aparatu poborowego, z drugiej zaś – o dobrej współpracy w tym zakresie z lokalnymi władzami cywilnymi oraz o znacznym poczuciu obowiązku obywatelskiego u poborowych. Równie sprawnie ppłk S. Żuprański przeprowadził latem 1919 r. reorganizację komendy w myśl wytycznych Ministerstwa Spraw Wojskowych, które wdrożyło wówczas kolejną reformę terenowego aparatu poborowego. Wprowadzono wówczas system terytorialnego uzupełniania jednostek wojskowych, w ramach którego zlikwidowano okręgowe komendy uzupełnień oraz istniejące dotąd okręgi wojskowe we wszystkich okręgach generalnych, zwiększając zarazem liczbę powiatowych komend uzupełnień w kraju do 52, które przydzielono pod względem gospodarczym do wyznaczonych dowództw batalionów zapasowych piechoty. Obszar kraju podzielono na pułkowe okręgi uzupełniające pokrywające się z nowymi granicami powiatowych komend uzupełnień, a każdy pułk piechoty otrzymał przynależną do niego powiatową komendę uzupełnień odpowiedzialną za pobór oraz napływ uzupełnień przeznaczonych dla danego pułku. Zasadniczą reorganizację aparatu poborowego wprowadzono w życie na obszarze Okręgu Generalnego nr IV Łódź z dniem 21 sierpnia 1919 r. Wówczas to z istniejących dotychczas czterech powiatowych komend uzupełnień (po jednej dla każdego z czterech okręgów wojskowych) utworzono osiem nowych komend mających w swych nazwach dodatkowo określenie pułku piechoty, do którego odtąd przynależały. Dotychczasowa Powiatowa Komenda Uzupełnień w Kaliszu zmieniła teraz nazwę na Powiatową Komendę Uzupełnień 29 Pułku Piechoty (a niebawem na Powiatową Komendę Uzupełnień 29 Pułku Strzelców Kaniowskich) i administrowała odtąd tylko dwoma powiatami: kaliskim i sieradzkim¹⁴.

1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym mężczyzna kończył 20 rok życia (Dziennik Ustaw RP 1918, nr 13, poz. 28).

¹⁴ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Okręgu Generalnego nr IV Łódź 1919, Rozkaz tajny oficerski nr 64, poz. 1. Pozostałe komendy w Okręgu Generalnym nr IV Łódź administrowały odtąd następującymi powiatami: Powiatowa Komenda Uzupełnień 10 pp w Łowiczu – gostyński, łowicki i sochaczewski; Powiatowa Komenda Uzupełnień 14 pp we Włocławku – lipnowski, nieszawski i włocławski; Powiatowa Komenda Uzupełnień 18 pp w Koninie – kolski, koniński

Wraz z powyższą reorganizacją cały personel tej komendy przeszedł na etat Batalionu Zapasowego 29 Puku Strzelców Kaniowskich stacjonującego również w Kaliszu (dowodził nim wówczas ppłk Henryk Miński). W tej formie komenda kaliska przetrwała do czasu przejścia armii na stopę pokojową w 1921 r.

Służbę ppłk. S. Żuprańskiego na stanowisku komendanta wspomnianej komendy przerwało czasowe przeniesienie na stanowisko szefa Oddziału V (Dla Spraw Żołnierskich) w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi, gdzie 1 października 1919 r. (według innych danych nastąpiło to dwa dni później) zastąpił odwołanego z tej funkcji płk. H. Tarczyńskiego. Otrzymał wówczas także dodatkowe zadanie przeprowadzenia kontroli w Powiatowej Komendzie Uzupełnień 28 Pułku Strzelców Kaniowskich mieszczącej się w Łodzi, w związku z czym przez miesiąc był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w tej komendzie. Po zakończeniu kontroli powrócił 10 grudnia na poprzednio zajmowane stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu. Trzy miesiące później (rozkazem z 10 marca 1920 r.) otrzymał nowy przydział, w związku z czym 23 marca w rozkazie dziennym tej komendy ukazała się stosowna informacja o tym, a następnego ppłk S. Żuprański przekazał obowiązki swemu następcy, płk. Adamowi Łukaszewiczowi¹⁵.

Kolejnym etapem służby wojskowej ppłk. S. Żuprańskiego było odkomenderowanie do Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce, gdzie na początku kwietnia 1920 r. objął stanowisko szefa Oddziału V (Dla Spraw Żołnierskich). Po otrzymaniu nowego przydziału gen. ppor. Kajetan Olszewski (dowódca Okręgu Generalnego nr IV Łódź) udzielił mu pochwały za długą i wyteżoną pracę, pisząc: „Na skutek rozkazu M.S. Wojsk. odchodzi ppłk Żuprański Stanisław, dotychczasowy Komendant P.K.U. w Kaliszu na nowe stanowisko służbowe w D.O. Gen. Kielce. Przez cały czas służby jako komendant P.K.U. i równocześnie jako Dow. Garnizonu w Kaliszu

i słupeckim; Powiatowa Komenda Uzupełnień 28 pSK w Łodzi – część miasta Łodzi (brak danych nie pozwala określić jaką); Powiatowa Komenda Uzupełnień 30 pSK w Brzezinach – brzezińskim, rawskim i skierniewickim; Powiatowa Komenda Uzupełnień 31 pSK w Łodzi – łaskim, łódzkim oraz częścią miasta Łodzi; Powiatowa Komenda Uzupełnień 37 pp w Kutnie – kutnowskim, łączyckim i tureckim.

¹⁵ Rozkaz dzienny nr 83 z 23 III 1920 r. i nr 84 z 24 III 1920 r., CAW WBH, Powiatowa Komenda Uzupełnień w Kaliszu, sygn. I.374.11.1, karty bez paginacji; Główna karta ewidencyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

[o tym fakcie brakuje wzmianek w dokumentach, lecz zapewne przez jakiś krótki czas mógł również pełnić tę funkcję – W.J.] dał się ppłk Żuprański poznać jako niestrudzony pracownik, surowy dla siebie, wyrozumiały dla innych, dobry i powszechnie lubiany przełożony i kolega. Rozstając się z nim, z przyjemnością wyrażam mu uznanie i podziękowanie za pełną energią i wydajną w skutkach pracę, życząc mu powodzenia w jego dalszej pracy dla dobra Ojczyzny¹⁶.

Dwa miesiące później Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło wprowadzenie z dniem 1 czerwca 1920 r. nowej organizacji dowództw okręgów generalnych. Wśród wielu zmian istotne przeobrażenia objęły sztab dowództwa okręgu, który odtąd składał się z ośmiu wydziałów powstałych w wyniku reorganizacji dawnych oddziałów sztabu oraz adiutantury. Jednym z nich był nowy Wydział VB, na czele którego stanął ppłk. S. Żuprański. W krótkim czasie przeprowadził on reorganizację dawnego Wydziału V związaną z utworzeniem na jego bazie dwóch nowych wydziałów zajmujących się problematyką personalną: Wydziału VA (dla oficerów i podoficerów) oraz wspomnianego Wydziału VB (dla spraw szeregowych i poborowych). Kierownikiem tego ostatniego ppłk S. Żuprański był do końca lipca 1920 r., gdy zastąpił go na tym stanowisku mjr Kazimierz Grabowski¹⁷.

W tym miejscu trzeba powrócić do stopnia wojskowego S. Żuprańskiego. Jak wcześniej podano, został przyjęty do polskiej armii w styczniu 1919 r. w stopniu podpułkownika, który miał zostać później zweryfikowany. Nastąpiło to dekretem Naczelnego Wodza nr 2207 z 15 lipca 1920 r., w którym – w myśl ustawy z 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich – S. Żuprański został ostatecznie zatwierdzony z dniem 1 kwietnia 1920 r. w stopniu majora. Było to zapewne spowodowane tym, że stopnie od podporucznika do kapitana otrzymał w armii rosyjskiej zgodnie z obowiązującymi przepisami, a stopień podpułkownika (1915) – za przyznane mu w armii rosyjskiej odznaczenia, co Komisja Weryfikacyjna w Warszawie zakwestionowała i rekomendowała zatwierdzenie S. Żuprańskiego w stopniu majora. Do tego jednak

¹⁶ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr IV Łódź 1920, Rozkaz nr 46, poz. 1.

¹⁷ Główna karta ewidencyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji; CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce 1920, nr 66, poz. 613.

czasu posługiwał się przyznanym mu 27 stycznia 1919 r. stopniem podpułkownika. Sprawa nie jest do końca jasna, gdyż w jego teczce personalnej znajduje się również informacja (bez podania bliższych szczegółów), że jeszcze latem 1920 r. został awansowany na stopień podpułkownika ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r. (lokata 91)¹⁸.

Kolejnym przydziałem ppłk. S. Żuprańskiego było stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień 57 Pułku Piechoty w Poznaniu (Okręg Generalny nr VII Poznań), na które został wyznaczony rozkazem z 8 lipca 1920 r. – w związku z urlopem przeniesieniowym objął je 1 sierpnia 1920 r. (według innych informacji nastąpiło to już 29 lipca). Jego oddziałem macierzystym stał się odtąd 57 Pułk Piechoty, na etacie którego pozostawał do 25 października 1921 r.¹⁹ (w międzyczasie komenda zmieniła nazwę na Powiatową Komendę Uzupełnień Poznań-Miasto). Wspomnianą komendą ppłk S. Żuprański kierował w najtrudniejszym momencie wojny polsko-rosyjskiej, zajmując się niezwykle ważną kwestią zapewnienia armii jak największej liczby poborowych z podległego mu terenu. Z pracy tej wywiązywał się znakomicie, czego wyrazem była opinia o nim z wiosny 1921 r.: „Ppłk. Żuprański nadał się wszechstronnie na kierownika P.K.U, spokojny, taktowny, koleżeński, zdobywa zaufanie i mir”²⁰. Równie pozytywną ocenę wystawił mu – przed opuszczeniem stanowiska komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Poznań-Miasto – gen. por. Kazimierz Raszewski (dowódca Okręgu Korpusu nr VII Poznań): „Dobre poczucie honoru i godności – kwalifikacji bojowych zaopiniować nie mogę, bo ppłk Ż. [Żuprański – W.J.] pełnił funkcję Kmdt. P.K.U. [...] Zdolności organizacyjne w służbie poborowej wykazały się jako znaczne. [...] Posiada długoletnie wyszkolenie fachowe w służbie poborowej”²¹.

¹⁸ Karta kwalifikacyjna z 1920 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji; Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych 1920, nr 27, poz. 671, s. 595 (tu informacja o zatwierdzeniu w stopniu majora); *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 397; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 23.

¹⁹ *Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921 r.*, Warszawa 1921, s. 176.

²⁰ Karta kwalifikacyjna z 1921 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

²¹ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1921 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

Po okresie rocznego kierowania Powiatową Komendą Uzupełnień Poznań-Miasto ppłk S. Żuprański został przeniesiony rozkazem z 25 października 1921 r. do Departamentu X (Spraw Poborowych) w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gdzie objął stanowisko Inspektora Organów Poborowych (został wówczas przydzielony do 60 Pułku Piechoty jako oddziału macierzystego). Departament ten mieścił się w stolicy przy ul. Królewskiej 35. Spowodowało to konieczność zamieszkania w Warszawie, co było marzeniem wielu innych oficerów. Zajmując stanowiska Inspektora Organów Poborowych, nadzorował działalność terenowych organów służby poborowej w powstałych w listopadzie 1921 r. okręgach korpusów (powstały na bazie dawnych okręgów generalnych). Departament zajmował się przeprowadzaniem poboru oraz powoływaniem rezerwistów na ćwiczenia. Zakończenie działań wojennych i przejście armii na organizację pokojową jesienią 1921 r. wymogło konieczność dostosowania do nowej sytuacji zadań i struktury służby poborowej, zwłaszcza zaś systemu uzupełniania sił zbrojnych w rekruta. Jego pobór odbywał się w pierwszych latach II Rzeczypospolitej na bazie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 27 października 1918 r. Obowiązujący na jej podstawie terytorialny system uzupełniania armii w rekruta w warunkach pokojowych nie był dobrym rozwiązaniem, toteż już w maju 1922 r. został on zmieniony na system eksterytorialny. Zgodnie z nim do formacji wojskowych wcielano poborowych z różnych regionów kraju (poborowych z ziem zachodnich wcielano zasadniczo do jednostek stacjonujących na Kresach Wschodnich i odwrotnie), co pozwalało nie tylko pogłębić integrację wojska i jego świadomości państwowej, lecz także „rozproszyć” poborowych pochodzących z mniejszości narodowych w różnych oddziałach i formacjach²². Duży udział w przygotowaniu tego systemu miał ppłk S. Żuprański, co zostało docenione przez gen. bryg. Jana Władysława Hubischta²³ (szefa X Departamentu), który w opinii za 1922 r. napisał o nim: „W sprawach poborowych b. dobrze obeznany, b. dobra podpora dla Szefa

²² M. Ciepłewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 150–153; *Almanach oficerski na rok 1923/1924*, red. K. Firich, S. Krzysik, T. Kutrzeba, S. Müller, J. Wiatr, z. 2, Warszawa 1923, s. 29.

²³ P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 141.

Wydz. Pob., którego częścią już jest i przez dłuższy czas ku memu zupełnemu zadowoleniu zastępował. Ma b. dobry wpływ na podwładnych²⁴. Podobną ocenę zawarł w opinii za 1923 r.: „Pełnił swe obowiązki ku memu zupełnemu zadowoleniu. Jego szczerłość i wzorowość wyróżniały się korzystnie. Wywierał łagodzący, pojednawczy wpływ na podwładnych w Wydz. Pob. Był mi dobrą podporą w zastępstwie Szefa Wydz. Pełnił obowiązki bardzo dobrze²⁵”.

Po dwóch latach działalności wspomniany departament został 9 sierpnia 1923 r. rozwiązany, a jego dwa wydziały włączono do innych departamentów Ministerstwa Spraw Wojskowych: Wydział Poborowy do Departamentu I – Piechoty, a Wydział Remontu do Departamentu II – Jazdy. Wówczas to przeniesiono ppłk. S. Żuprańskiego do zreorganizowanego Departamentu I – Piechoty (kierowanego przez gen. bryg. Stanisława Wróblewskiego), do którego włączono również Wydział Poborowy kierowany przez płk. Karola Froehlich. Powyższe zmiany organizacyjne nie dotknęły bezpośrednio ppłk. S. Żuprańskiego, w nowym departamencie wciąż zajmował stanowisko Inspektora Organów Poborowych oraz zastępcy szefa Wydziału Poborowego. Dzięki wcześniejszej kilkuletniej pracy w terenowych organach służby poborowej, a później w Ministerstwie Spraw Wojskowych nasz bohater miał duże doświadczenie oraz rozległą wiedzę o funkcjonowaniu wspomnianej służby. Dzięki tym zaletom oraz swej pracowitości był podporą szefa wydziału, biorąc aktywny udział w pracach zmierzających do dostosowania organizacji, zadań i funkcjonowania służby poborowej w warunkach pokojowych. Od jesieni 1923 r. uczestniczył w pracach nad opracowaniem nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która została uchwalona przez Sejm 23 maja 1924 r.²⁶

W myśl jej postanowień wszystkie czynności przygotowawcze do poboru przekazano władzom cywilnym, co znacząco wpłynęło na odciążenie wojskowych władz poborowych i pozwoliło im skoncentrować swe wysiłki na racjonalnym poborze rekruta. Jedną z kilku istotnych zmian było np. przejęcie całości spraw o odroczenie służby wojskowej lub jej skrócenie przez władze cywilne (podania w tych sprawach należało odtąd składać do właściwego starostwa,

²⁴ Karta kwalifikacyjna z 1922 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

²⁵ Roczne uzupełnienie karty kwalifikacyjnej za 1923 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

²⁶ Dziennik Ustaw RP 1924, nr 61, poz. 609.

a nie powiatowej komendy uzupełnień, a starostwa miały je rozstrzygać w porozumieniu z wojskowymi władzami poborowymi). Inną ważną zmianą było to, że komisje poborowe miały od tej pory wciąż urzędować w siedzibie powiatowej komendy uzupełnień, ale już pod przewodnictwem starosty, a nie oficera – jak to dotąd bywało. W skład wspomnianych komisji wchodziłi od czasu wejścia w życie nowej ustawy poborowej także przedstawiciele społeczeństwa, wyznaczeni przez cywilne władze administracyjne (w następnym roku – instrukcją z 27 maja – do nowej ustawy dostosowano strukturę i zadania służby poborowej, o czym szerzej w dalszej części tekstu)²⁷.

Prace ppłk. S. Żuprańskiego w departamencie pozytywnie ocenił już w 1923 r. gen. bryg. Stanisław Wróblewski, szef Departamentu I, czego wyrazem może być opinia za 1923 r.: „Bardzo dobry oficer sztabowy, lojalny i szczerzy, posiada dużą miarę ambicji osobistej i pełne wyrobienie charakteru, spełnia swoje obowiązki bez zarzutu. [...] Dobry organizator i wykonawca. Samodzielny, pewny siebie, w zakresie służby poborowej bardzo dobrze wyrobiony. Fachowe wiadomości posiada w pełniej mierze. Jako Inspektor Pob. doskonały, w służbie i poza służbą wzorowy. Nadaje się na Szefa Pob. w D.O.K. wybitnie”²⁸. Podobną pozytywną opinię ppłk S. Żuprański otrzymał także za swą pracę w departamencie za 1924 r., bowiem po uchwaleniu nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej brał czynny udział w dalszych pracach nad przepisami wykonawczymi do wspomnianej ustawy.

Karię ppłk. S. Żuprańskiego w Departamencie I Ministerstwa Spraw Wojskowych przerwał początek 1925 r. Jak podano w „Gawędach Kaliskich”: „przenosi się ze względów mieszkaniowych na własne żądanie do Łodzi na stanowisko komendanta P.K.U.”²⁹. Trudno stwierdzić, na czym miały polegać owe „względy

²⁷ Karta kwalifikacyjna z 1921 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji; T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 111, 125–126; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 16, 296; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 16, 268; *Almanach Oficerski...*, s. 29; „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 10 (dział: Z żalobnej karty). Nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej została uchwalona 23 V 1924 r. (Dziennik Ustaw RP 1924, nr 61, poz. 609).

²⁸ Karta kwalifikacyjna z 1923 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

²⁹ „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 10 (dział: Z żalobnej karty).

mieszkaniowe” – można jedynie przypuszczać, że były one spowodowane wysokim czynszem wynajmowania mieszkania w Warszawie. O ile – jako kawaler – nie miał zapewne z tym większego problemu, o tyle jednak 10 stycznia poślubił Stanisławę Jankę, co prawdopodobnie wpłynęło na jego decyzję o opuszczeniu Warszawy. Wybranka jego serca urodziła się 22 października 1897 r. i była młodsza od swego męża o 23 lata. Jej rodzicami byli: Edmund i Wiktoria (z domu Kopczyńska). Można przypuszczać, że swą przyszłą żonę ppłk. S. Żuprański poznał kilka lat wcześniej, gdy w latach 1920–1921 był komendantem Powiatowej Komendy Uzupełnień Poznań-Miasto. Jak było w rzeczywistości, trudno rozstrzygnąć, jednak starania o zmianę przydziału musiał podjąć znacznie wcześniej (co najmniej pod koniec 1924 r.), gdyż rozkaz o jego przeniesieniu do Łodzi na stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź-Powiat ukazał się w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” już 11 stycznia 1925 r. Zastąpił na tym stanowisku ppłk. Kamila Czarnowski (kierującego tą komendą od listopada 1921 r.), który został z kolei przeniesiony na stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Warszawa-Miasto III. Ostatecznie ppłk S. Żuprański opuścił Departament I Ministerstwa Spraw Wojskowych 4 lutego 1925 r., gdy został pożegnany specjalnym rozkazem szefa departamentu: „Ppłk Żuprański Stanisław, dotychczasowy Inspektor Poborowy Dep. I Piech. M.S. Wojsk., opuszcza z dniem 4.II.1925 r. szeregi pracowników M.S. Wojsk., przechodząc na inne stanowisko służbowe. [...] Bogatemu doświadczeniu służbowemu, fachowemu opanowaniu materiału poborowego, nadzwyczajnemu taktowi, energii i sumienności ppłk. Żuprańskiego w znacznej mierze zawdzięczać należy, iż prace te posiadające ogólnopaństwowe znaczenie w krótkim terminie pomyślnie dokonane zostały. Żegnając tego pod każdym względem wybitnego oficera, pragnę ze szczególnym uznaniem podnieść jego wzorową sumienność i obowiązkowość jaką praca jego przez cały czas służby w Dep. I była nacechowana oraz szczerzy stosunek, jaki go łączył ze wszystkimi kolegami i podwładnymi. Tracąc w odchodzącym ppłk. Żuprańskim jednego z najlepszych podkomendnych i współpracowników, wyrażam w imieniu służby najwyższe uznanie i życzę mu jak największego powodzenia na polu działalności służbowej i w życiu rodzinnym w głębokiej wierze, iż dalsza jego owocna praca dla dobra naszej armii niemniej gorące

i żywe uznanie³⁰. Już po opuszczeniu przez ppłk. S. Żuprańskiego wspomnianego departamentu gen. Władysław Sikorski, minister spraw wojskowych, udzielił mu 26 maja 1925 r. pochwały za jego dotychczasową pracę: „Ppłk Żuprański Stanisław, były inspektor władz poborowych przy wydziale poborowym Dep. I Piechoty, oraz współredaktor Rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zasłużył się chlubnie swą wzorową sumiennością, energią i samodzielnością. Doskonałą wiedzę wojskową, popartą dużym doświadczeniem i niezwykle nakładem pracy, zużytkowywał zawsze dla dobra służby. To za jego działalność w wydziale poborowym oraz też za mozolną i wydajną pracę nad rozporządzeniem wykonawczym do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wyrażam ppłk. Żuprańskiemu w imieniu Służby moje pełne uznanie³¹”.

Objęcie przez niego nowego stanowiska opóźniało się z powodu przyznania mu kilkutygodniowego urlopu przeniesieniowego. W konsekwencji swe obowiązki służbowe – jako komendant Powiatowej Komendy Uzuppełnień Łódź-Powiat mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 187 – zaczął sprawować dopiero 23 lutego 1925 r.³² Komenda ta powstała w listopadzie 1921 r. na bazie istniejącej wcześniej w Łodzi Powiatowej Komendy Uzuppełnień 31 Pułku Strzelców Kaniowskich i obejmowała swym działaniem teren powiatu łódzkiego (bez Łodzi, gdzie zasobami ludzkimi administrowała Powiatowa Komenda Uzuppełnień Łódź-Miasto). Zadaniem tej komendy w czasie pokoju – podobnie jak innych – było uzupełnianie sił zbrojnych w rekruta, współpraca z władzami cywilnymi w przygotowaniu i przeprowadzeniu poboru, załatwianie wszelkich spraw związanych z obowiązkiem służby wojskowej, prowadzenie ewidencji oficerów i szeregowych rezerwy oraz pospolitego ruszenia, ewidencji osób według zawodów i specjalności oraz przygotowanie mobilizacji rezerw³³.

³⁰ Rozkaz wewnętrzny nr 5 szefa Departamentu I Piechoty z 5 II 1925 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

³¹ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź 1925, nr 58, poz. 1. Tekst tej pochwały został także opublikowany w czasopiśmie „Rozwój” (1925, nr 174, s. 7).

³² Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych 1925, nr 3, s. 14; CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź 1925, nr 12, poz. 1 i nr 24, poz. 1.

³³ *Kalendarz wojskowy na 1927*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1926, s. 148–150.

Organizacja komend stale się udoskonalała. Po tym, jak w 1924 r. większość czynności przygotowawczych do poboru, jak również jego przeprowadzenia, przejęły władze cywilne, powiatowe komendy uzupełnień zajęły się w głównej mierze racjonalnym rozdziałem rekruta i prowadzeniem ewidencji rezerw, co z kolei wymagało dostosowania komend do nowych zadań. Niewątpliwie objęcie stanowiska komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź-Powiat przez ppłk. S. Żuprańskiego – jednego ze współtwórców tej reorganizacji służby poborowej – było wielką zaletą, nie tylko dla działalności tej komendy, lecz także całej służby poborowej w Okręgu Korpusu nr IV Łódź. Niebawem, 27 maja 1925 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało nową instrukcję organizacyjną służby poborowej, zgodnie z którą jej organem kierowniczym pozostał Wydział Poborowy w Departamencie I Piechoty, któremu podlegali inspektorzy poborowi w dowództwach okręgów korpusów, im zaś powiatowe komendy uzupełnień znajdujące się na obszarze właściwego okręgu. Wspomniane komendy miały mieć w swym składzie dwa lub trzy referaty: Administracji Rezerw, Poborowego i Inwalidzkiego (dwa pierwsze obowiązkowo w każdej komendzie, trzeci zaś tylko w niektórych) oraz kancelarię. Dokonano również podziału powiatowych komend uzupełnień na trzy typy: I – obejmujący obszary zamieszkałe przez co najmniej 300 tys. mieszkańców, II – z ludnością od 200 do 300 tys., oraz III – z ludnością do 200 tys. Powiatowa Komenda Uzupełnień Łódź-Powiat zaliczona została do typu III, a jej etatowy personel składał się z 23 osób, w tym pięciu oficerów (komendanta, zastępcy komendanta, dwóch referentów oraz jednego referenta ds. inwalidów wojennych), ośmiu podoficerów, siedmiu szeregowych i trzech urzędników cywilnych. Warto tu jeszcze wspomnieć o organizacji służby poborowej w Okręgu Korpusu nr IV, którą na szczeblu okręgowym kierowało Szefostwo Poborowe Dowództwa Okręgu. Dnia 1 sierpnia 1924 r., w związku z reorganizacją struktury dowództwa tego okręgu, wspomniane szefostwo zlikwidowano, a jego agendy przekazano Oddziałowi Ogólnemu sztabu Dowództwa Okręgu oraz nowo powołanemu wówczas Inspektorowi Poborowemu. Do zadań tego ostatniego należało kontrolowanie działalności powiatowych komend uzupełnień na obszarze okręgu oraz współpraca ze sztabem Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź we wszystkich sprawach z zakresu służby poborowej³⁴.

³⁴ Organizacja służby poborowej z 27 V 1925 r., CAW WBH, Oddział I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.129, karty bez paginacji; M. Cieplewicz, *op. cit.*, s. 152;

Podpułkownik S. Żuprański odpowiadał za całą pracę podległej mu Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź-Powiat, mając do pomocy mjr. Antoniego Andrusowa (kierownika Referatu Administracji Rezerw), por. Kazimierza Paprockiego (kierownika Referatu Poborowego) oraz por. Stefana Zamojskiego (kierownika kancelarii). Ze swych obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze, co potwierdza opinia płk. Stanisława Czajewskiego (Inspektora Poborowego w Dowództwie Okręgu Korpusu nr IV Łódź) za 1925 r.: „Praktykę jako komendant P.K.U. kontynuuje z dobrymi wynikami [...] W sprawach poborowych ppłk Żuprański obeznany jest wyśmienicie. [...] W zupełności nadaje się na Kom. P.K.U. Wybitny”³⁵, podobnie jak i za 1926 r.: „Płk Żuprański rutynowany poborowiec z bardzo dużą praktyką poborową w której pozostaje na różnych kierowniczych stanowiskach od 1918 roku. P.K.U. Łódź Powiat jest we wzorowym porządku. Płk Żuprański zjednął sobie szacunek i poważanie u władz administracyjnych. Wybitny organizator, sumienny wykonawca, charakter prawy, uczciwy, dbały o swych podwładnych i o dobro kierowanej przez niego instytucji. Wybitny fachowiec w służbie poborowej”³⁶.

Bohater niniejszego artykułu zajmował stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź-Powiat w trakcie dramatycznych wydarzeń, jakie rozegrały się w Łodzi w dniach zamachu majowego w 1926 r. Najważniejszym organem wojskowym w Łodzi było Dowództwo Okręgu Korpusu nr IV Łódź, którego dowódcą był wówczas gen. dyw. Władysław Jung, jego zastępcą – gen. dyw. Ignacy Halka Ledóchowski, a szefem sztabu – płk SG Stefan Iwanowski³⁷. Dowódcy okręgu podlegał także bezpośredni przełożony ppłk. S. Żuprańskiego w osobie płk. S. Czajewskiego, Inspektora Poborowego w dowództwie okręgu (w Łodzi swą siedzibę miała także Powiatowa Komenda Uzupełnień Łódź-Miasto). Przyczyny i przebieg zamachu majowego zostały dokładnie

P. Stawecki, *Wojskowość polska w latach 1921–1926*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 484; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 169.

³⁵ Roczne uzupełnienie karty kwalifikacyjnej za 1925 r., CAW WBH, ap. Stanisław Żuprański, sygn. 1374, karty bez paginacji.

³⁶ Roczne uzupełnienie karty kwalifikacyjnej za 1926 r., *ibidem*.

³⁷ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 286–288; W. Kozłowski, *Dowódcy łódzkiego Okręgu Korpusu nr IV w latach 1918–1939. Szkic do portretu zbiorowego*, „Rocznik Łódzki” 1997, t. XLIV, s. 160–161; *idem*, *Generałowie – zastępcy dowódców Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939. Szkic do portretu zbiorowego*, „Rocznik Łódzki” 1998, t. XLV, s. 136.

opisane w dotychczasowej historiografii, jednak o udziale w wypadkach majowych garnizonu łódzkiego, w którym doszło do jawnego buntu wojska i złamania przysięgi, jaką składali na wierność legalnym władzom wszyscy polscy żołnierze, napisano niewiele³⁸. Mimo że Okręg Korpusu nr IV Łódź nie znajdował się w maju 1926 r. w centrum wydarzeń, to jednak odegrał istotną rolę w zdobyciu władzy przez Józefa Piłsudskiego, gdyż przez obszar okręgu bieły niezmiernie ważne linie kolejowe, którymi wojska wierne rządowi przemieszczały się w kierunku stolicy. Niestety nigdzie w dokumentach archiwalnych, jak i literaturze, nie pojawia się nazwisko ppłk. S. Żuprańskiego w odniesieniu do jego postawy w dniach zamachu majowego. Może to sugerować, że – podobnie jak część oficerów łódzkiego garnizonu – nie opowiedział się wówczas po żadnej ze stron, lecz czekał na dalszy rozwój wypadków. Sam zamach wojskowy w Łodzi został przeprowadzony szybko i sprawnie, dzięki czemu już 13 maja garnizon ten znajdował się pod niemal pełną kontrolą gen. bryg. Stanisława Nałęcza Małachowskiego (dowódcy 10 Dywizji Piechoty). Kilka dni później – dla zachowania pozorów praworządności i legalności – nowe władze wojskowe przywróciły na zajmowane poprzednio stanowiska wszystkich oficerów internowanych w dniach 13–15 maja, w tym dowódcę i zastępcę

³⁸ Obszar Okręgu Korpusu nr IV Łódź z uwagi na swoje położenie strategiczne odegrał istotną rolę w wydarzeniach majowych 1926 r. Graniczył on bowiem m.in. na zachodzie z Okręgiem Korpusu nr VII Poznań i na południu z Okręgiem Korpusu nr V Kraków, które zasadniczo opowiedziały się po stronie legalnego rządu i skierowały transportami kolejowymi w stronę Warszawy oddziały mające wzmocnić siły rządowe. Szerzej o zamachu majowym: A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1968, s. 308–340; A. Bełcikowska, *Wypadki majowe w Warszawie 11 maj–16 maj 1926*, Warszawa 1926, s. 5–31; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 22 i nn.; S. Haller, *Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja 1926 r.*, Kraków 1926, s. 3–45; W. Karbowski, *Wypadki majowe w 1926 r. Na marginesie wspomnień J. Rzepeckiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, R. IV, nr 2, s. 328–378; B. Woszczyński, *Wypadki majowe 1926 r. w liczbach*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939” 1966, t. X, s. 235–241. Natomiast jako ściśle związane z opisywanym tematem można tu wymienić prace: L. Mroczka, *Łódź w dniach przewrotu majowego 1926 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1968, z. 53, s. 101–126; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 278–301; idem, *Bunt garnizonu łódzkiego w maju 1926 r.*, „Mars” 2002, t. XII, s. 19–43; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, R. XXII, nr 2, s. 229–264 oraz cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, R. XXIII, nr 1, s. 218–273.

dowódcy okręgu (niebawem rozpoczęły się poważne zmiany personalne w armii, ale to już zupełnie inna historia)³⁹.

Na stanowisku komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź-Powiat ppłk S. Żuprański pozostawał do wiosny 1927 r., gdy rozporządzeniem ministra spraw wojskowych z 5 lutego tego roku – z uwagi na wysługę lat oraz nie najlepszy stan zdrowia – został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 30 kwietnia. Zanim to nastąpiło, dowódca Okręgu Korpusu nr IV Łódź udzielił mu dwumiesięcznego urlopu od 1 marca do 30 kwietnia, po ukończeniu którego – w myśl wspomnianego rozporządzenia – przeszedł w stan spoczynku⁴⁰.

Musiał wówczas zdecydować, gdzie zamieszkać z żoną po zakończeniu służby wojskowej. Ostatecznie zdecydował się przenieść do Kalisza, który dobrze znał z lat 1918–1920, gdy był komendantem tamtejszej powiatowej komendy uzupełnień. Miasto musiało mu się spodobać i postanowił osiedlić się w nim z żoną Stanisławą, która formalnie zameldowana została w Kaliszu 19 kwietnia 1928 r. Trudno jednak rozstrzygnąć, czy w okresie od wiosny 1927 r. do wiosny 1928 r. mieszkali już w Kaliszu, czy też w Poznaniu – rodzinnym mieście żony. W kartotece meldunkowej przechowywanej w Archiwum Państwowym w Kaliszu w jego karcie meldunkowej jest adnotacja, że mieszkał w tym mieście od 11 grudnia 1918 r. (nie wiadomo jednak przy jakiej ulicy). W *Roczniku Oficerskim 1928* jednak przy nazwisku ppłk. S. Żuprańskiego (jako oficera w stanie spoczynku) znajduje się informacja, że był wówczas mieszkańcem Poznania. Jedno jest wszakże pewne: od kwietnia 1928 r. mieszkał z żoną w Kaliszu przy placu Konstytucji 3, gdzie spędził swe ostatnie lata życia. Po przeniesieniu w stan spoczynku pozostawał w wykazie Oficerskiej Kadry Okręgowej nr VII (Okręg Korpusu nr VII Poznań) oraz w ewidencji Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kaliszu⁴¹.

³⁹ Po ponownym objęciu stanowiska dowódcy Okręgu Korpusu nr IV Łódź przez gen. dyw. W. Junga został on skierowany rozkazem ministra spraw wojskowych z 5 VI na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy, podczas którego jego obowiązki przejął etatowy zastępca dowódcy okręgu gen. dyw. I. Halka Ledóchowski. Przebywając na urlopie, gen. dyw. W. Jung został wyznaczony 8 VI dowódcą Okręgu Korpusu nr II Lublin i w następnym dniu zdał dowództwo Okręgu Korpusu nr IV Łódź.

⁴⁰ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź 1927, nr 29, poz. 1; Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych 1927, nr 5, s. 38; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 170.

⁴¹ *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 897; *Rocznik Oficerski Rezerwy 1934*, Warszawa 1934, s. 990.

W Kaliszu emerytowany podpułkownik zaczął prowadzić działalność społeczną, chcąc wykorzystać swe siły i doświadczenie w popularyzowaniu idei obronności i tradycji polskiej armii. Na początku lat trzydziestych został członkiem zarządu Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Kaliszu, przyczyniając się do rozwoju tej organizacji w mieście nad Prosną. Działał także w powstałym październiku 1929 r. w Kaliszu Kole Związku Obrony Kresów Zachodnich (przekształconym w 1934 r. w Polski Związek Zachodni) oraz w Stowarzyszeniu Byłych Wychowanków Kaliskich Szkół Średnich⁴². Na temat życia rodzinnego małżeństwa Żuprańskich w latach trzydziestych niewiele wiadomo. W karcie meldunkowej emerytowanego podpułkownika przechowywanej w Archiwum Państwowym w Kaliszu nie ma informacji o dzieciach, co wskazywałoby, że małżeństwo nie doczekało się potomstwa.

Stopniowo siły go opuszczały, a stan zdrowia się pogarszał. Emerytowany ppłk S. Żuprański zmarł w Kaliszu 4 kwietnia 1938 r. w wieku 62 lat⁴³. Jego pogrzeb odbył się dwa dni później z udziałem ks. prałata Mieczysława Janowskiego (proboszcza kaliskiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP), ks. dr. Edwarda Grzymały (kanonika ze wspomnianej parafii), korpusu oficerskiego kaliskiego garnizonu z płk. Franciszkiem Alterem na czele (dowódcą kaliskiej 25 Dywizji Piechoty), zaprzyjaźnionych oficerów (ppłk. Mieczysława Krzywoblockiego – komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kaliszu, czy mjr. Wincentego Zbyszewskiego – emerytowanego oficera tej komendy), licznych delegatów kaliskich organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz przyjaciół zmarłego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kaliskim kościele pw. św. Józefa (o godz. 10.00), po czym kondukt żałobny udał się na Cmentarz Tyniecki, gdzie zmarły został pochowany⁴⁴. W numerze „Echa Kaliskiego” z 9 kwietnia opublikowane zostało podziękowanie rodziny zmarłego za udział w uroczystościach pogrzebowych o następującej treści: „Wszystkim, którzy w dniu 6 b.m. wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najdroższemu mężowi, synowi, bratu, szwagrowi i wujkowi ś.p. Stanisławowi Żuprańskiemu podpułkownikowi w st. sp. [...] składają serdeczne podziękowania, żona, matka i rodzina”⁴⁵.

⁴² „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 10 (dział: Z żałobnej karty).

⁴³ Po śmierci małżonka jego żona przeniosła się w czerwcu 1938 r. do nowego mieszkania przy ul. Pierackiego 2, jednak jej dalsze losy są nieznane.

⁴⁴ „Echo” 1938, nr 95, s. 6.

⁴⁵ „Echo” 1938, nr 98, s. 5.

Obecnie na Cmentarzu Tynieckim w Kaliszu znajduje się jeden grobowiec rodziny Żuprańskich powstały jeszcze przed II wojną światową (kwatery 4C/12/50). Nie ma na nim jednak tablicy odnoszącej się do osoby ppłk. S. Żuprańskiego. Także w kancelarii cmentarza nie zachowały się dokumenty określające przedwojenne pochówki w tym grobowcu. Z tego powodu trudno stwierdzić, czy został pochowany we wspomnianym grobowcu – zmarł bezpotomnie, co nie ułatwia wyjaśnienia powyższej sprawy⁴⁶.

Podpułkownik S. Żuprański był jednym z wyróżniających się oficerów służby poborowej w pierwszych latach istnienia Odrodzonej Polski nie tylko z uwagi na swe duże zaangażowanie w pracy, lecz także pod względem wiedzy fachowej w zakresie służby poborowej, z którą związał swą karierę w armii II Rzeczypospolitej. Warto tu jeszcze poruszyć jedną ważną kwestię – dlaczego jako zawodowy oficer piechoty ppłk S. Żuprański wyspecjalizował się w pracy w tej właśnie służbie. Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Można jedynie przypuszczać, że zasadniczy wpływ na to miał jego nie najlepszy stan zdrowia, będący konsekwencją pobytu na froncie kaukaskim w pierwszych dwóch latach I wojny światowej i uznania go w 1915 r. za niezdolnego do służby liniowej. Przez kolejne lata służby w armii rosyjskiej na różnych stanowiskach tyłowych, zajmując m.in. w 1917 r. stanowisko pomocnika szefa Oddziału Demobilizacyjno-Ewakuacyjnego w sztabie Kaukaskiego Okręgu Wojskowego, a później Naczelnika Punktu Ewakuacyjnego w Noworosyjsku na Kubaniu. Wówczas to zetknął się z problematyką pracy służby poborowej, zajmującej się nie tylko sprawami poboru do armii, lecz także demobilizacją żołnierzy. Po przybyciu do Polski – z powodu stanu zdrowia i niemożności służby liniowej – wybrał służbę, z której tematyką zetknął się wcześniej w armii rosyjskiej. Tym też zapewne był spowodowany jego przydział do służby poborowej, w której jego stan zdrowia nie stanowił większej przeszkody w dalszej pracy zawodowej w szeregach polskiej armii. Kolejne etapy kariery wojskowej świadczyły o docenianiu przez przełożonych jego wiedzy fachowej, zalet i zdolności wykazywanych przez niego w pracy na różnych stanowiskach w latach 1918–1927. Obecnie postać ppłk. S. Żuprańskiego jest jednak niemal całkowicie zapomniana, dlatego celem niniejszego artykułu jest przywrócenie potomnym pamięci o tym oficerze.

⁴⁶ Informacje uzyskane 11 XII 2020 r. w kancelarii Cmentarza Tynieckiego w Kaliszu.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [CAW WBH]

Akta personalne Stanisław Żuprański, sygn. 1374.

Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego nr III Kielce 1920.

Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź 1925, 1927.

Dziennik Rozkazów Okręgu Generalnego nr IV Łódź 1919, 1920.

Oddział I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.129.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Kaliszu, sygn. I.374.11.1.

Archiwum Państwowe w Kaliszu

Ewidencja ludności miasta Kalisza.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Almanach oficerski na rok 1923/1924, red. K. Firich, S. Krzysik, T. Kutrzeba, S. Müller, J. Wiatr, z. 2, Warszawa 1923.

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych 1920, 1925, 1927.

Dziennik Rozkazów Wojskowych 1919.

Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918.

Dziennik Ustaw RP 1919, 1924.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, R. XXII, nr 2, s. 229–264.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, R. XXIII, nr 1, s. 218–273.

Informator Miasta Kalisza i Ziemi Kaliskiej ma rok 1921, Kalisz 1921.

Lista starszeństwa oficerów zawodowych, Warszawa 1922.

Rocznik Oficerski 1923, Warszawa 1923.

Rocznik Oficerski 1924, Warszawa 1924.

Rocznik Oficerski 1928, Warszawa 1928.

Rocznik Oficerski Rezerw 1934, Warszawa 1934.

Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921 r., Warszawa 1921.

PRASA

„Echo” 1938.

„Gawędy Kaliskie” 1938.

OPRACOWANIA

- Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1968.
- Bełcikowska A., *Wypadki majowe w Warszawie 11 maj–16 maj 1926*, Warszawa 1926.
- Böhm T., *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Cieplewicz M., *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
- Haller S., *Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja 1926 r.*, Kraków 1926.
- Jarno W., *Bunt garnizonu łódzkiego w maju 1926 r.*, „Mars” 2002, t. XII, s. 19–43.
- Jarno W., *Garnizon kaliski w latach 1918–1921*, „Rocznik Kaliski” 1997, t. XXVI, s. 129–143.
- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Kalendarz wojskowy na 1927*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1926.
- Kozłowski W., *Dowódcy łódzkiego Okręgu Korpusu nr IV w latach 1918–1939. Szkic do portretu zbiorowego*, „Rocznik Łódzki” 1997, t. XLIV, s. 153–168.
- Kozłowski W., *Generałowie – zastępcy dowódców Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939. Szkic do portretu zbiorowego*, „Rocznik Łódzki” 1998, t. XLV, s. 117–140.
- Mroccka L., *Łódź w dniach przewrotu majowego 1926 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1968, z. 53, s. 101–126.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Stawecki P., *Wojskowość polska w latach 1921–1926*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 393–498.
- Szczepkowski M., *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIII(XXVI), s. 335–349.
- Woszczyński B., *Wypadki majowe 1926 r. w liczbach*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939” 1966, t. X, s. 235–241.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.

NETOGRAFIA

<http://regiment.ru/reg/II/B/80/1.htm> (dostęp: 5 VII 2020).

https://pl.wikipedia.org/wiki/Order_Lwa_i_Słońca (dostęp: 5 VII 2020).

https://ria1914.info/index.php/187-й_пехотный_Аварский_полк (dostęp: 5 VII 2020).

https://ria1914.info/index.php/3-й_Кавказский_стрелковый_полк (dostęp: 5 VII 2020).

https://ria1914.info/index.php/80-й_пехотный_Кабардинский_полк (dostęp: 5 VII 2020).

https://ru.wikipedia.org/wiki/Фидаров,_Афако_Пациевич (dostęp 5 VII 2020).

NOTKA O AUTORZE:

Dr hab. Witold Jarno, prof. UŁ – pracownik Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. w Instytucie Historii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Absolwent Wydziałów: Filozoficzno-Historycznego (1994) oraz Prawa i Administracji (1998) Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: dzieje Polski i regionu łódzkiego oraz historia wojskowości polskiej w XX w.



witold.jarno@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.07>

ARTUR KUPRIANIS

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ ODDZIAŁ W ŁODZI /

INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE BRANCH IN ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-4342-2735>

Stan ostrego pogotowia Łódzki garnizon wojskowy wobec demonstracji pierwszomajowych w II Rzeczypospolitej

ABSTRACT

On highest alert. The military garrison of Łódź and the May Day demonstrations in the Second Polish Republic

Labour Day was a competitive feature between the Polish Socialist Party (PPS) and the Communist Party of Poland (KPP) in the Second Polish Republic. Since there was a very big military garrison in Łódź, many actions of the communists were directed against the army on that day. They were run by the Central Military Division of the Central Committee of the Communist Party of Poland (CWW KC KPP), commonly referred to as “wojskówka”. The military authorities were fully aware of the intentions of the communists and were effective in opposing them, among others during May Day manifestation. The largest of that sort of celebrations co-organized by the KPP took place in 1936. Around 25 000 people took part. For this reason, the Łódź garrison was put on highest alert. Fortunately, there was no escalation in violence and it was unnecessary to use the army.

Keywords: Labour Day, communists, propaganda, army, military, garrison, barracks



STRESZCZENIE

Święto Pracy było w II Rzeczypospolitej polem rywalizacji między Polską Partią Socjalistyczną a Komunistyczną Partią Polski (KPP). Ponieważ w Łodzi stacjonował bardzo duży garnizon wojskowy, tego dnia wiele działań komunistów skierowanych było przeciwko armii. Prowadził je Centralny Wydział Wojskowy Komitetu Centralnego KPP, nazywany potocznie „wojskówką”. Władze wojskowe doskonale orientowały się w zamierzeniach komunistów i skutecznie im przeciwdziałały, m.in. podczas manifestacji pierwszomajowych. Największe tego typu obchody współorganizowane przez KPP odbyły się w 1936 r. Wzięło w nich udział około 25 000 osób. Z tego powodu łódzki garnizon postawiono w stan gotowości bojowej. Na szczęście nie doszło do eskalacji wydarzeń i wojsko nie musiało być użyte.

Słowa kluczowe: Święto Pracy, komuniści, wojskówka, propaganda, armia, wojsko, garnizon, koszary

Minęło już ponad 130 lat od momentu ustanowienia Święta Pracy (a dokładnie Międzynarodowego Dnia Solidarności Ludzi Pracy) przez II Międzynarodówkę. Dzień ten był w II Rzeczypospolitej polem rywalizacji ruchu socjalistycznego z komunistami, w szczególności między Polską Partią Socjalistyczną a Komunistyczną Partią Robotniczą Polski (dalej: KPRP; od 1925 r. Komunistyczną Partią Polski, dalej: KPP)¹. Nie chodziło w niej jedynie o odpowiednie uczczenie pamięci ofiar antyrobotniczych represji², ale przede wszystkim – jak zauważył Karol Sacewicz – o publiczne wyartykułowanie „swoich poglądów oraz idei, jak również zamanifestowanie swojej społecznej oraz organizacyjnej siły”³.

W przemysłowej Łodzi pierwsza demonstracja pierwszomajowa odbyła się już w 1891 r. przed fabryką Izraela Poznańskiego⁴.

¹ Szerzej: K. Sacewicz, *Razem czy osobno? Władze PPS i KPRP-KPP wobec obchodów święta 1 maja w latach 1919–1928*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. XLVII, z. 1, s. 3–32.

² Święto Pracy upamiętnia krwawo stłumiony protest robotników w Chicago w 1886 r.

³ K. Sacewicz, *Od walki na słowa do walk ulicznych. Krwawe obchody..., czyli jak PPS i KPRP/KPP „świętowały” 1 maja w pierwszym dziesięcioleciu Niepodległej*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/polityka/teksty-o-historii/39882,Karol-Sacewicz-Od-walki-na-slowa-do-walk-ulicznych-Krwawe-obchody-czyli-jak-PPS-.html> (dostęp: 20 V 2019).

⁴ A. Gronczewska, *Niech się święci 1 maja, czyli historia pierwszomajowych pochodów w Łodzi*, <https://dzienniklodzki.pl/niech-sie-swieci-1-maja-czyli-historia-pierwszomajowych-pochodow-w-lodzi/ar/c1-14093113> (dostęp: 19 XI 2019).

Święto 1 maja na stałe weszło do łódzkiego kalendarza najważniejszych dni w roku. W 1923 r. właśnie tego dnia, w obecności władz miejskich, przy licznych udziałem mieszkańców Łodzi, odsłonięty został pomnik na mogile straconych bojowników rewolucji 1905 r. na Polesiu Konstantynowskim (obecnie Park im. Józefa Piłsudskiego, potocznie nazywany Parkiem na Zdrowiu)⁵. W tym miejscu odbywały się w kolejnych latach zgromadzenia i wiece kończące manifestacje pierwszomajowe.

W okresie międzywojennym Łódź była drugim co do wielkości ośrodkiem miejskim Polski, ustępując jedynie stolicy kraju. Jednocześnie, ze względu na rozwinięty przemysł i liczne mniejszości narodowe, stanowiła silny ośrodek ruchu robotniczego i lewicowego. Kazimierz Badziak stwierdził, że wbrew obiegowej opinii⁶ przedwojenna Łódź nie była komunistyczna, czyli „czerwona”. Jego zdaniem w mieście było może kilkudziesięciu działaczy KPP, która przecież była nielegalna. Silny był za to ruch socjalistyczny. Socjaliści nawet współrządzili miastem. Liczne strajki wybuchające w Łodzi nie uprawniają przecież do tego, by mówić, że było to miasto skomunizowane⁷.

Niebagatelny wpływ na rozwój i obraz miasta miało wojsko. Utworzony w 1918 r. garnizon łódzki przez wszystkie lata istnienia II Rzeczypospolitej stanowił jeden z większych w skali kraju. Stacjonowało tu bowiem nawet 7000 żołnierzy różnych jednostek i formacji Wojska Polskiego⁸. Stanowili oni mozaikę narodowości i zawodów odpowiadającą w przybliżeniu strukturze narodowościowej i społecznej samego państwa. Dopiero odpowiednie szkolenie i wychowanie w armii miało pozwolić zredukować różnice między nimi, tak aby powstał w miarę jednolity organizm, zdolny bronić kraju. Jedną z przeszkód w osiągnięciu tego celu była działalność komunistów.

⁵ W. Pawlak, *W rytmie fabrycznych syren. Łódź między wojnami*, Łódź 1984, s. 55.

⁶ Nie tylko obiegowej – Mirosław Szumiło w książce o Romanie Zambrowskim wyraził pogląd, że w Łodzi był silny ruch komunistyczny (idem, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 112).

⁷ A. Gronczewska, *Czy Łódź zasłużyła na to, żeby przez lata mówić o niej „czerwona”*, <https://plus.dzienniklodzki.pl/czy-lodz-zasluzyla-na-to-zeby-przez-lata-mowic-o-niej-czerwona/ar/11805019> (dostęp: 2 IV 2020). Szerzej: *„Łódź czerwona” – prawda czy mit? Studia i szkice*, red. T. Toborek, Łódź–Warszawa 2020.

⁸ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 13–14.

Partia komunistyczna w przedwojennej Polsce – wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie – została zdelegalizowana już w 1919 r. Pomógł w tym wprowadzony w kwietniu 1919 r. na terenach byłego Królestwa Polskiego stan wyjątkowy. Zlikwidowano wszystkie pisma i lokale podejrzane o powiązanie z ruchem komunistycznym, aresztowano przywódców partii, rozwiązano związki zawodowe będące pod wpływem KPRP. Dlatego od samego początku głównym kanałem rozprzestrzeniania idei komunistycznej w Polsce była działalność konspiracyjna (choć funkcjonowały też legalnie organizacje jawnie prokomunistyczne)⁹.

Łódzki okręg KPRP/KPP należał do największych liczebnie. W raportach starostwa łódzkiego składanych do Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego zwracano jednak uwagę, że popularność organizacji komunistycznych była większa jedynie wśród bezrobotnych¹⁰. Ze względu na ciągłe represje liczba członków była płynna. Istniała wśród nich grupa funkcjonariuszy żyjących na stopie nielegalnej. Głównym źródłem utrzymania stała się dla nich partia, finansowana z Moskwy przez Komintern (Międzynarodówka Komunistyczna). Zmieniali oni często miejsca pobytu, kierując z polecenia Komitetu Centralnego (dalej: KC) pracą poszczególnych okręgów i wydziałów lub drukiem i kolportażem ulotek, pism i broszur partyjnych¹¹.

Skuteczność działania w konspiracji miało zapewnić partii komunistycznej podzielenie kompetencji między wydziały KC: prasowy, zawodowy, kolejowy, wiejski (rolny), wojskowy, więzienny

⁹ Mimo braku bezpośredniej decyzji administracyjnej o delegalizacji KPRP, formalnie do tego doszło. Wykorzystano przepis Dekretu o stowarzyszeniach z 3 I 1919 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 3, poz. 88), wprowadzający *de facto* konieczność ponownej rejestracji stowarzyszeń i związków powstałych przed wydaniem dekretu Naczelnika Państwa. Obok siatki konspiracyjnej partia powołała w 1922 r., legalnie działający do 1925 r. Związek Proletariatu Miast i Wsi, wyzyskiwała trybunę sejmową, możliwość działania w ciałach samorządowych, Kasach Chorych, spółdzielniach robotniczych, związkach zawodowych. Obszernej: J. Koreńczuk, *Zwalczanie działalności ugrupowań komunistycznych w polskim prawie karnym okresu międzywojennego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2012, nr 3465, Prawo CCCXIV, s. 119–139; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1939). Zarys historii*, wyd. 2, Warszawa 1988, s. 120; K. Dolindowska, „Książka” i „Tom”. *Z dziejów legalnych wydawnictw KPP 1918–1937*, Warszawa 1977, s. 4–47, 53–54, 60.

¹⁰ K. Czernielewski, W. Jarno, *op. cit.*, s. 410.

¹¹ J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Katowice–Warszawa 2017, s. 46; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 59, 90–91, 121.

(pomocy więziennej), oświatowy, propagandowy, samorządowy, spółdzielczy (kooperatyw) i kobiecy. Samodzielny pion tworzyła technika zajmująca się drukiem nielegalnych materiałów. Również wydział wojskowy był autonomiczny¹².

Także przy Łódzkim Komitecie Okręgowym KPRP istniał Wydział Wojskowy. Podlegał on powołanemu na początku 1919 r. przy Sekretariacie KC KPRP Wydziałowi Agitacji w Wojsku, tzw. wojskównce, którym kierował Edward Próchniak „Sewer”¹³. Prowadząc pracę agitacyjną w oddziałach wojskowych na terenie Łodzi, komuniści w pierwszych miesiącach 1919 r. zyskali w nich wielu zwolenników. Wobec konfliktu z Rosją Sowiecką łódzka organizacja KPRP prowadziła przede wszystkim agitację przeciw wojnie. Jak zauważył Witold Bagieński, „antywojenna” retoryka, jaką posługiwali się komuniści, była jedynie zasłoną w prowadzeniu dywersji wśród mundurowych i sposobem na osłabienie polskiej armii. Jednocześnie pozyskiwano wśród żołnierzy ludzi, którzy gotowi byli dostarczać informacji na temat obronności kraju. Była to więc działalność szpiegowska i antypaństwa¹⁴.

Porażka bolszewików w wojnie z II Rzeczpospolitą położyła kres ich nadziei na szybkie przeniesienie rewolucji na zachód Europy. Nie spowodowała jednak braku zainteresowania sytuacją komunistów w Polsce. Stali się oni całkowicie podporządkowani Kominternowi. Co w tej sytuacji rozumiałe, realizowali cele inspirowane w Moskwie. Głównym zadaniem KPRP/KPP było wywołanie rewolucji i przejęcie władzy w państwie. Jednym ze sposobów

¹² B. Wachowska, *Łódzka organizacja KPP w latach 1918–1926*, Łódź 1981, s. 93; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 136. Aleksander Zawadzki, który stanął na czele Centralnego Wydziału Wojskowego KPP w 1935 r., doprowadził do zrównania zarządzanych przez siebie obwodów wojskowych z partyjnymi, dążąc do ścisłego powiązania pracy w wojsku z całą działalnością KPP (J. Mokořsz, *op. cit.*, s. 59). Teoretycznie zlikwidował w ten sposób autonomię „wojskównki”, w praktyce nie miało to jednak większego znaczenia dla pracy CWW. Przede wszystkim zalecenia pracy odbierał on bezpośrednio z Moskwy. Dodatkowo w 1936 r. CWW został rozbity przez liczne aresztowania (m.in. A. Zawadzkiego) i nie podjął już działań na szerszą skalę, aż do wybuchu wojny.

¹³ P. Samuś, *Edward Próchniak. Studium postaw polskiego rewolucjonisty*, Łódź 1987, s. 185. W 1927 r. Wydział Agitacji w Wojsku przekształcono w Centralny Wydział Wojskowy.

¹⁴ B. Wachowska, *op. cit.*, s. 196; W. Bagieński, *Wacław Komar – przyczynek do biografii (lata 1909–1945)*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2018, t. VII, s. 199.

na osiągnięcie tego celu było destabilizowanie sytuacji w kraju poprzez wywoływanie niepokojów społecznych i strajków. Można to było osiągnąć dzięki rozbudowanej propagandzie, skierowanej do różnych grup społecznych i zawodowych. Wzorce pochodziły oczywiście z Moskwy. Język komunistycznego przekazu kreował zupełnie nową rzeczywistość – mit rajy robotniczego za wschodnią granicą i burżuazyjnej, a od 1926 r. faszystowskiej Polski.

Propagowanie ideologii marksistowsko-leninowskiej najlepiej widoczne było podczas wydarzeń publicznych i uroczystości. Do repertuaru stale obchodzonych wówczas przez komunistów świąt, które starali się wykorzystywać propagandowo, aby zaznaczać swą obecność w społeczeństwie i zwiększać swoje wpływy, należały: obchody 3L, poświęcone Włodzimierzowi Leninowi, Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi; rocznica stracenia przywódców I Proletariatu – 28 stycznia; rocznice powołania III Międzynarodówki i wybuchu rewolucji październikowej; dzień walki z bezrobociem – 6 marca; Międzynarodowy Dzień Kobiet – 8 marca; rocznica proklamowania Komuny Paryskiej – 18 marca; Święto Pracy – 1 maja; Międzynarodowy Dzień Młodzieży – 3 września¹⁵.

Jednym z adresatów komunistycznej propagandy było wojsko. Jako cel oddziaływania KC wybrał armię nieprzypadkowo. Od samego początku istnienia II Rzeczypospolitej władze uznawały ruch komunistyczny za główne niebezpieczeństwo zagrażające państwu i używały m.in. wojska do jego zwalczania. Komuniści zdecydowanie negowali więc samą ideę tworzenia „burżuazyjnej armii polskiej”¹⁶. Uznając, że siły zbrojne – szczególnie po 1926 r. – są gwarantem utrzymania *status quo* w II Rzeczypospolitej, należało pozbawić je ducha walki i zdolności bojowej. Dopiero w takim wypadku mogli zakładać realizację dalekosiężnych planów komunistycznych decydentów z Moskwy, z przejściem władzy przez KPP włącznie.

Akcja propagandowa polegać miała na ustnej agitacji, rozrzucaniu odezw i broszur, wywieszaniu transparentów i plakatów (w języku komunistycznych konspiratorów nazywano takie akcje

¹⁵ A. Cieślukowa, *Czerwona Pomoc w Polsce 1924–1938: przybudówka – przykrywka – przyczółtek*, Warszawa 2018, s. 219; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 136. „Święto 3L” obchodzone było najczęściej w styczniu lub na początku lutego w związku z datami śmierci przywódców proletariatu – R. Luksemburg i K. Liebknecht zginęli 15 I 1919 r., a W. Lenin zmarł 21 I 1924 r.

¹⁶ A. Czubiński, *op. cit.*, s. 63, 84.

„sztandarowaniem” i „lepieniem”¹⁷⁾ w pobliżu koszar i obiektów wojskowych. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że partia komunistyczna prowadziła prężną działalność wydawniczą. Chociażby od października 1923 r. do lipca 1924 r. ukazały się 222 nielegalne pozycje o łącznym nakładzie około pół miliona egzemplarzy. O sprawach wojskowych traktowało m.in. pismo „Koszary”¹⁸⁾.

Próbowano również propagować idee komunistyczne w szeregach armii poprzez powoływanych do odbycia obowiązkowej służby wojskowej członków lub sympatyków partii komunistycznej. Inspirowano w ten sposób powstawanie w oddziałach kółek komunistycznych (w partyjnej nomenklaturze „trójek”, a w nazewnictwie stosowanym przez organa bezpieczeństwa państwa „jacjejki”). Było ich jednak stosunkowo niewiele, działały efemerycznie i dlatego skutki ich działalności nie były zbyt głębokie.

Na skuteczność propagandy miały wpływ zarówno jej forma, jak i treść. Wczytując się w kierowany do żołnierzy przekaz, łatwo zauważyć powtarzające się lejtymotywy, niezręcznie kopiujące radzieckie wzory. Nie wiadomo dlaczego, ale komuniści nie dostrzegali podstawowej wady swojego przekazu: wobec znacznego odsetka analfabetów wśród szeregowych drukowane ulotki, odezwy i pisma miały ograniczony krąg odbiorców.

Działalność łódzkiej KPP w armii ożywiła się dopiero na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w., co związane było z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, ogromnym bezrobociem, a tym samym z radykalizacją społeczeństwa i wzrostem popularności populistycznych haseł¹⁹⁾. Dowództwo armii obawiało się zatem demoralizującego wpływu idei marksistowskiej również na wojsko.

Dzięki dobrej współpracy z policją udawało się jednak dosyć skutecznie przeciwdziałać agitacji komunistycznej w siłach zbrojnych. To właśnie dzięki działaniom policji rozbity został Centralny Wydział Wojskowy (dalej: CWW) KPP. Zajmowała się ona również

¹⁷⁾ E. Brunowa, *Szczepan Bajszczak – „Zygmunt”*, [w:] *Ludzie KPP*, oprac. F. Kalicka, H. Buczkowa, H. Bułhakowska, Warszawa 1954, s. 87.

¹⁸⁾ A. Czubiński, *op. cit.*, s. 137.

¹⁹⁾ Raport narodowościowo-polityczny za IV kwartał 1929 r. – od 1 XI 1929 r. do 1 II 1930 r., Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [dalej: CAW WBH], Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu IV [dalej: SRI DOK], sygn. I.371.4/A.13, k. 307.

ochroną kontrwywiadowczą manewrów. Miała zapobiegać w czasie ćwiczeń propagandzie komunistycznej, ponieważ KPP wykorzystywała pobyt żołnierzy poza koszarami do dostarczania im „bibuły” (jak nazywano nielegalne wydawnictwa) komunistycznej. Na potrzeby wojska policja inwigilowała żołnierzy podczas urlopów, interesując się głównie ich kontaktami z komunistami²⁰. Właśnie dzięki współpracy z policją dowództwo wojskowe było dobrze poinformowane o poglądach poszczególnych rekrutów. Członkowie partii komunistycznej lub tylko sympatycy tej idei wcielani byli do wojska z adnotacją „podejrzany politycznie” i bacznie obserwowani przez cały okres służby.

Dzięki akcjom organów bezpieczeństwa państwa np. w 1923 r. ograniczono liczebność organizacji partyjnej w Łodzi do maksimum 600 osób (w skali kraju partia komunistyczna liczyła wówczas około 4000 członków, by na przełomie 1923/1924 r. wzrosnąć do około 6700). W kolejnych latach sytuacja komunistów się nie poprawiła. W 1926 r. w Łodzi było 150 członków partii, a w 1935 r. łódzka KPP liczyła około 400 członków²¹.

Dla zlikwidowania aktów propagandy komunistycznej w łódzkim garnizonie niezwykle istotne okazały się liczne aresztowania przeprowadzone w 1926 r. W ich wyniku przestał istnieć w Łodzi Wydział Wojskowy. To właśnie ten wydział u zarania polskiej państwowości starał się wykorzystać dla swoich celów również Święto Pracy. Już w 1920 r. pod hasłami antywojennymi urządził demonstrację pierwszomajową²².

W kolejnych latach KC KPP w rozsyłanych okólnikach do wszystkich okręgów, na jakie dzieliła się organizacja, w tym do Łodzi, zalecał przeprowadzenie 1 maja kampanii propagandowej wśród wojska. Nawoływano wtedy do „bratania się żołnierzy z robotnikami i chłopami”, udziału wojskowych w demonstracjach, nieposłuszeństwa rozkazom, „łamania dyscypliny [...], ostrego pogotowia i koszarniaka”, organizowania strajków czy innego rodzaju prote-

²⁰ Rozkaz tajny nr 3 z 30 VII 1930 r., CAW WBH, 4 Grupa Artylerii, sygn. I.315.11.1, karty bez paginacji; B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011, s. 263, 268–269, 272.

²¹ A. Krzak, *Terrorystyczna i wywrotowa działalność organizacji komunistycznych w Polsce w latach 1921–1939*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, nr 2, s. 66; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 103, 136, 160, 268. Więcej o liczebności KPRP/KPP w Łodzi por. B. Wachowska, *op. cit.*, s. 60–67.

²² B. Wachowska, *op. cit.*, s. 196, 206.

stów w oddziałach. Szczegółowe instrukcje do podejmowanych działań, na podstawie okólników KC, wydawał CWW KPP²³.

Utartą praktyką wśród agitatorów było rozdawanie odezw podczas pochodów pierwszomajowych. Postępowanie takie uznać należy za samobójcze dla słabej liczebnie organizacji komunistycznej, gdyż dzięki temu ułatwiano policji rozpoznanie osób zaangażowanych w działalność „wywrotową” (czyli nielegalną aktywność polityczną). W trakcie Święta Pracy w 1922 r. za rozrzucenie odezw do aresztu trafiło około 20 osób²⁴. Rok później kolportaż ulotek pierwszomajowych rozpoczęto kilka dni przed pochodem. I choć władze ostrzegały, że „wszelkie usiłowania antypaństwowych wystąpień z okazji święta robotniczego będą bezwzględnie likwidowane a winni pociągnięci do odpowiedzialności”²⁵, 1 maja policja zaobserwowała ponownie osoby rozprowadzające zakazane druki.

Liczne aresztowania 1 maja 1925 r. spowodowane były nierepektowaniem rozporządzenia Komisarza Rządu na miasto Łódź Stanisława Iżyckiego, w którym przestrzegano „ludność przed braniem udziału w jakichkolwiek manifestacjach komunistycznych. Wszelkiego rodzaju próby w tym kierunku, jak również jakiegokolwiek bądź zakłócenia porządku publicznego będą siłą rozpraszone, a uczestnicy zostaną aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności”²⁶. Dzięki akcji policji aresztowano wówczas, na wiecu komunistycznego posła Osypa Skrypę (Józefa Skrzypę), 650 osób, z których jedynie 48 osadzono w areszcie, pozostałe zwolniono²⁷. Wiec odbywał się jednak na pl. Wolności, z dala od budynków koszarowych i prawdopodobnie nie miał wpływu na postawę żołnierzy. Nie można tego już z taką pewnością powiedzieć o akcji przeprowadzonej w dniach bezpośrednio poprzedzających Święto Pracy. Wówczas to kilku członków łódzkiej organizacji KPP rozwiesiło w różnych punktach miasta sztandary komunistyczne²⁸.

²³ T. Szczygieł, *Wojskowy wymiar sprawiedliwości II RP wobec działalności komunistycznej w armii: tzw. smutne procesy*, „Z Dziejów Prawa” 2014, t. VII, s. 150; Sprawozdanie Centralnego Wydziału Wojskowego [dalej: CWW] z 10 VI 1930 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], CWW Komunistycznej Partii Polski [dalej: KPP], sygn. 158/X-9/t. 1, k. 7–8.

²⁴ „Policja aresztowała w dniu 1 maja około 20 osób, jak również skonfiskowała sztandar komunistyczny, oraz dużą ilość odezw” (*Echa demonstracji w dniu 1 maja*, „Głos Polski”, 3 V 1922, s. 6).

²⁵ *Cit. per.* B. Wachowska, *op. cit.*, s. 106.

²⁶ *Ibidem*, s. 346.

²⁷ *Echa aresztowań onegdajszych*, „Republika”, 3 V 1925, s. 8.

²⁸ B. Wachowska, *op. cit.*, s. 346.

Jak już wspomniano, rekruci „podejrzani politycznie” byli bacznie obserwowani przez cały okres służby. Dlatego nie wydaje się możliwe podejmowanie przez nich aktywnych akcji pierwszomajowych, chociaż w literaturze poświęconej działaczom KPP można spotkać opisy takowych. Przykładowo Czesław Szymański „Ceniek”, członek KPP w Łodzi, odbywający służbę w 27 pułku piechoty w Częstochowie, miał „w przeddzień 1 Maja 1931 roku [...] wraz z innymi żołnierzami podejrzanyymi o lewicowe przekonania” zostać rozbrojony i otrzymać zakaz „wydalania się z koszar. Ale dla doświadczonego konspiratora zakaz dowódcy nie jest przeszkodą niemożliwą do pokonania. Nocą wymyka się do towarzyszy z miasta, z którymi utrzymuje kontakt, a następnego dnia rankiem na wysokim kominie znajdującej się obok koszar cegielni triumfalnie powiewa czerwony sztandar”²⁹.

Jeden szczegół z powyżej przytoczonego opisu wydaje się godny zwrócenia uwagi. Otóż autorka tego biogramu wspomina, że czerwony sztandar powiewał na wysokim kominie. Rzeczywiście, w raportach policyjnych lub Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV często pojawiają się informacje o transparentach z treściami „wywrotowymi”, umieszczanych w trudno dostępnych i zarazem dobrze widocznych miejscach, np. na drutach telefonicznych. Naturalnie chodziło o to, aby policja nie mogła ich szybko ściągnąć i dzięki temu wiele osób mogło je zobaczyć³⁰.

Przewidując możliwość użycia wojska do tłumienia demonstracji, KC KPP nakazywało okazywanie na każdym kroku przyjaznego stosunku do żołnierzy. Przewidywano, że dzięki temu, w razie wystosowania wezwania do odmowy posłuszeństwa i przechodzenia na stronę demonstrantów, zyska ono pozytywny odzew. Jednocześnie jednak zdawano sobie sprawę, że dotychczasowa akcja wśród wojska nie odniosła sukcesu³¹.

W kwietniu 1928 r. wszystkie wysiłki nowo utworzonego Centralnego Wydziału Wojskowego KPP skierowane zostały na Święto Pracy. Zaplanowano wydanie szeregu odezw do żołnierzy oraz specjalnego numeru „Nowin Żołnierskich”. Instrukcje dla komuni-

²⁹ A. Wyszacka, *Czesław Szymański – „Ceniek”*, [w:] *Ludzie KPP...*, s. 68.

³⁰ S. Tkaczow, T. Wiśniewski, *Wojciech Zięba*, [w:] *ibidem*, s. 110.

³¹ Święto robotnicze 1 maja – zarządzenia z 22 IV 1930 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.5, k. 81.

stycznych agitatorów podkreślały wagę pracy politycznej w wojsku. Miano koncentrować się na występowaniu w obronie praw żołnierzy, w szczególności przed „samowolą oficerów, przed biciem i karami fizycznymi, przed przymusem religijnym, żądać poprawy strawy, służby w miejscu zamieszkania, udzielania urlopów, praw politycznych dla żołnierzy, prawa nieskrępowanego czytania wszelkich książek, gazet i pism” oraz „wyjaśniać, że świętem żołnierza nie jest święto 3 Maja, lecz 1 Maja”³².

Polecano również zwracać uwagę żołnierzom, że mogą być uży-ci do tłumienia pierwszomajowych demonstracji robotniczych. W takim wypadku mieli oni odmawiać wykonania rozkazu. Jednocześnie mieli przeciwstawiać się okrzykom: „precz z żołnierzami”, „precz z armią”, i zademonstrować swój przyjazny stosunek do robotników. Wydany w kwietniu 1928 r. wspomniany już specjalny numer „Nowin Żołnierskich”, poświęcony akcji majowej – jak nazywano w KPP całość przedsięwzięć pierwszomajowych – apelował do żołnierzy, by 1 maja wspólnie z robotnikami demonstrowali o poprawę warunków służby i skrócenie czasu jej pełnienia do sześciu miesięcy czy o możliwość pełnienia służby blisko miejsca zamieszkania. Naturalnie wzywano do upominania się o prawa polityczne żołnierzy, mimo że armia z założenia była apolityczna. Dla komunistów jednak była „zbrojnym ramieniem burżuazyjnego rządu”³³.

Do pewnych incydentów doszło wówczas właśnie w Łodzi. Policja była zmuszona do zablokowania pochodu KPP, którego uczestnicy próbowali wmieszać się w znacznie liczniejszą demonstrację socjalistów³⁴. Dołączanie się do pochodów organizowanych przez inne lewicowe organizacje było powszechnym zwyczajem komunistów. Władze PPS, broniąc się przed takimi praktykami, zakazywały organizatorom manifestacji wpuszczania do pochodów działaczy komunistycznych, idących pod własnymi sztandarami³⁵.

³² I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 309.

³³ *Ibidem*, s. 308–309.

³⁴ Raport o stosunkach polityczno-narodowościowych za okres od 1 lutego do 10 maja 1928 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.13, k. 174; I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 310.

³⁵ A. Tymieniecka, I. Uzdańska, *Działalność KPP w okręgu łódzkim w latach 1924–1928*, AAN, Zbiór monografii i opracowań o partiach, organizacjach politycznych, zawodowych oraz młodzieżowych, sygn. 76/II-86, s. 14.

W następnym roku nie zaobserwowano prób agitacji wobec armii. Zaledwie dwutysięczny pochód PPS Lewicy i KPP przeszedł ulicami Łodzi od pl. Reymonta ulicami Piotrkowską, Radwańską i Żeromskiego do Zielonego Rynku (obecnie pl. Barlickiego), gdzie został rozproszony przez policję z powodu próby odbycia nielegalnego wiecu. Policja nie dopuściła również do malowania haseł i rozrzucania „bibuły”³⁶. Trzeba zaznaczyć, że jedynym obiektem garnizonu Łódź na trasie tego marszu był Wojskowy Szpital Okręgowy przy ul. Żeromskiego 113.

Porażka komunistycznej agitacji w wojsku w czasie Święta Pracy w 1929 r. nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Wydział Wojskowy KPP w Łodzi na początku roku został rozbity działaniami policji. Dopiero w kwietniu CWW skierował do Łodzi swojego przedstawiciela, który miał odbudować zerwane kontakty na miejscu. W trakcie przeprowadzania akcji majowej łódzka „wojskówka” liczyła zaledwie trzech „towarzyszy” i dwie łączniczki. W założeniach przesłanych łódzkiej komórce przez CWW, a zatwierdzonych przez Sekretariat KC KPP, po raz pierwszy położono główny nacisk na branie przez żołnierzy udziału w demonstracjach. Wydaje się, że pomysł ten nie wywołał entuzjazmu w lokalnych komórkach. Zdawały sobie one doskonale sprawę z niemożności jego praktycznej realizacji. Mimo to CWW narzucił jego wykonanie. Jak to określono w wewnętrznym sprawozdaniu: „Hasło to było z początku niezrozumiane przez niektóre wydziały okręgowe i komórki, lecz CWW przezwyciężył to niezrozumienie wyjaśniając rewolucyjny sens tego hasła”³⁷. Łódzka organizacja nie była nawet w stanie wykorzystać innych zalecanych przez CWW form obchodów Święta Pracy: śpiewów i napisów na murach koszar. Dlatego dosyć złowrogo dla lokalnych aktywistów komunistycznych brzmiała zapowiedziana przez centralę w Warszawie kontrola podjętych działań, tym bardziej że „O popularności tego hasła wśród licznych grup żołnierskich świadczą sprawozdania majowe niektórych okręgów”³⁸.

Okazało się jednak, że pomysł z braniem udziału przez żołnierzy w demonstracjach pierwszomajowych nie był trafiony. W celu zatarcia złego wrażenia i oddalenia politycznych konsekwencji (ze

³⁶ Raport o stosunkach polityczno-narodowościowych na terenie OK nr IV za okres od 1 lutego do 10 maja 1929 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.13, k. 268.

³⁷ Sprawozdanie CWW (polityczne i organizacyjne) za marzec i kwiecień 1929 r., AAN, CWW KPP, sygn. 158/X-9/t. 13, k. 33.

³⁸ *Ibidem*.

strony KC, a być może także ze strony Moskwy) CWW tłumaczył się niezrozumieniem intencji, jakie przyświecały tej koncepcji przeprowadzenia obchodów pierwszomajowych. Przede wszystkim stwierdzono, że „Hasło brania udziału żołnierzy w demonstracjach nie oznacza oczywiście indywidualnego brania udziału w tych demonstracjach”. Następnie podkreślano, że „CWW zdawał sobie sprawę z tego, że w warunkach silnego terroru oficerskiego w koszarach, przy słabości naszych organizacji wojskowych, hasło to nie znajdzie szerokiego oddźwięku w koszarach, nie będzie realizowane w postaci masowego brania udziału w demonstracjach. Niemniej jednak CWW stwierdził konieczność popularyzowania tego hasła”³⁹. Trzeba stwierdzić, że wobec takiej dialektyki wszystkie decyzje CWW okazywały się słuszne, nawet jeśli nie przynosiły pozytywnych rezultatów.

W kwietniu 1929 r. ponownie wydrukowano specjalny numer „Nowin Żołnierskich”, a także nawiązujące do akcji majowej wydanie „Koszar”, odezwę majową, ulotkę nawołującą do brania udziału w demonstracjach i pierwszy egzemplarz tytułu „Precz z faszystowskim Strzelcem”. Wobec wspomnianej już słabości łódzkiego Wydziału Wojskowego nie udało się rozpropagować powyższych druków na terenie łódzkiego garnizonu⁴⁰.

Przyczyn nieudanej akcji propagandowej w Święto Pracy w roku 1929. CWW doszukał się w niesprzyjających okolicznościach, jakie zapanowały w koszarach. Złożyły się na nie systematyczna „praca oficerstwa faszystowskiego nad ideologicznym urabianiem żołnierzy”, wprowadzenie „nowych metod w systemie szkolenia i nauczania żołnierzy”, niesłychana nagonka na „partię i ZSRR” oraz „silny terror oficerstwa”. Tym ostatnim stwierdzeniem nazwano „liczne przedmajowe areszty wśród żołnierzy i obostrzone ostre pogotowie”⁴¹. Rozszyfrowując charakterystyczną partyjną nowomowę, trzeba przyznać, że KPP dobrze rozpoznała przyczyny swojej klęski w działalności antywojskowej. Liczne pogadanki dla żołnierzy na temat celów partii komunistycznej i zagrożenia ze strony ZSRR dla II Rzeczypospolitej okazały się skutecznym narzędziem w przeciwdziałaniu „wywrotowej” agitacji na terenie garnizonu.

³⁹ Sprawozdanie polityczne CWW za m. maj 1929 r. Przebieg akcji majowej, *ibidem*, k. 45–46.

⁴⁰ Sprawozdanie CWW (polityczne i organizacyjne) za marzec i kwiecień 1929 r., *ibidem*, k. 33.

⁴¹ Sprawozdanie polityczne CWW za m. maj 1929 r. Przebieg akcji majowej, *ibidem*, k. 45.

Przeprowadzone równocześnie z innymi środkami prewencyjnymi (wzmoczona kontrola powracających z urlopów i przepustek, zakazy opuszczania koszar) efektywnie zapobiegły rozwinięciu przez wojskówkę akcji majowej.

Nie będąc w stanie zorganizować obchodów pierwszomajowych z udziałem żołnierzy służby czynnej, CWW KPP zwrócił swoją uwagę na rezerwistów. W 1930 r. nakazano łódzkiej wojskówce „rozpocząć szeroką akcję wśród rezerwistów pod hasłem brania udziału w naszych demonstracjach”⁴². Ta zachęta do działania była jednak zbyt ogólnikowa i nie pociągnęła za sobą widocznych skutków. Nie wiadomo nawet, czy chodziło o akcje propagandowe w licznych w łódzkim garnizonie zrzeszeniach rezerwistów, czy może wobec żołnierzy opuszczających na wiosnę armię, po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej lub żołnierzy rezerwy powołanych na okresowe, kilkutygodniowe ćwiczenia.

W 1932 r. KC KPP w wydanych wskazówkach do przygotowania i przeprowadzenia obchodów 1 maja w odniesieniu do armii nakazywał: „Wszystkie organizacje mają zadanie – mobilizować w pierwszomajowej kampanii całą masę partyjną i szerokie kręgi bezpartyjnych robotników do walki o żołnierza. Zaczepiając się o koszarę przy pomocy częściowych żądań, obecnie bardziej niż kiedykolwiek winniśmy przenikać do koszar z naszą agitacją polityczną, zasypać koszarę naszymi wydawnictwami, organizować żołnierskie zebrania i masówki, organizować rewolucyjne wystąpienia żołnierzy (śpiewanie rewolucyjnych pieśni, wywieszanie transparentów). Sprawa walki o armię winna stać się sprawą szerokiej masy partyjnej, a także wszystkich bezpartyjnych rewolucyjnych robotników i włościan”⁴³. Powyższy cytat, pomijając charakterystyczną nowomowę, brzmi wyraźnie jak próba zaklinalna rzeczywistości, zupełnie odmiennej od oczekiwań KPP.

Słabość komunistycznej organizacji widać w kolejnych latach. W 1934 r. jedynie pochód organizacji socjalistycznych wypadł okazale⁴⁴. W kolejnym roku przygotowania do przeprowadzenia akcji propagandowej w czasie Święta Pracy zakłóciła wymiana kierownictwa okręgowego partii. Sama akcja pierwszomajowa również wyna-

⁴² Sprawozdanie CWW z 10 VI 1930 r., AAN, CWW KPP, sygn. 158/X-9/t. 1, k. 3–4.

⁴³ L.dz. 1370/Inf. BTO z 29 kwietnia 1932 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.5, k. 94.

⁴⁴ W. Pawlak, *op. cit.*, s. 184.

dła blado⁴⁵. Z meldunków przesłanych do Komendy Garnizonu Łódź wynikało, że jedynie w koszarach II dywizjonu 10 pułku artylerii lekkiej przy ul. Leszno 41 (ob. Żeligowskiego) słyszano wznoszone z pobliskich domów okrzyki „Precz z Piłsudskim” czy „Precz z wojskiem”. Z kolei przed innymi koszarami tegoż pułku – przy ul. św. Jerzego – przeszedł pochód PPS, ale żadnych incydentów nie odnotowano⁴⁶.

Komuniści zdawali sobie sprawę ze swojej słabości. Stąd m.in. zmiany w oficjalnej propagandzie, która przestała zwalczać partię socjalistyczną, a zaczęła wzywać do połączenia sił. „Zew jednolito-frontowy”, jednodniówka organizacji KPP Łódź-Śródmieście wydana w listopadzie 1934 r. ogłaszała: „jednolity front jest dzisiaj kwestią życia dla klasy robotniczej”. W kwietniu 1935 r. łódzcy komuniści wystąpili z propozycją wspólnych obchodów pierwszomajowych. Trafiła ona na podatny grunt w szeregach łódzkich socjalistów. Efektem tej efemerycznej współpracy był m.in. wspólnie obchodzony 1 maja 1936 r.⁴⁷ Przez większość jednak okresu międzywojennego PPS sprzeciwiała się udziałowi komunistów w manifestacjach pierwszomajowych organizowanych przez socjalistów. Na pochodach odczytywano uchwały wzywające do przeciwstawiania się dyktaturze komunistycznej⁴⁸.

W latach następnych, w obliczu narastającego zagrożenia wybuchem wojny oraz wobec faktu rozwiązania KPP przez Międzynarodówkę Komunistyczną, agitacja komunistyczna w wojsku praktycznie ustała⁴⁹. W odezwie pierwszomajowej wydanej przez KC KPP w 1937 r. kierownictwo partii milczeniem zbywało żołnierzy jako adresatów swojej propagandy⁵⁰. Potwierdzają to tygodniowe meldunki sytuacyjne DOK IV z 1938 r., w których w punkcie „Życie wojska – akcja wywrotowa” wpisywano stwierdzenie „negatywnie”⁵¹.

⁴⁵ Krótkie informacje o przebiegu 1 Maja, AAN, Międzynarodówka III, sygn. 151/VII-1/t. 62, k. 1.

⁴⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *op. cit.*, s. 410

⁴⁷ B. Wachowska, *Dążenia do jedności w polskim ruchu robotniczym (do 1939 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, z. 7, s. 80–81.

⁴⁸ *Antykomunizm socjalistów. Polska Partia Socjalistyczna wobec Komunistycznej Partii Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski. Wypisy z prasy i dokumentów (1918–1939)*, oprac. K. Sacewicz, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2019, s. 425.

⁴⁹ K. Czernielewski, W. Jarno, *op. cit.*, s. 410.

⁵⁰ B. Wachowska, *KPP a niepodległość Polski (Próba zarysowania problemu)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, ser. I, z. 67, s. 19.

⁵¹ Tygodniowy Meldunek Sytuacyjny nr 20 za okres 16 V do 23 V 1938 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.19, k. 102; Tygodniowy Meldunek Sytuacyjny

Demonstrująca 1 maja 1938 r. przy zbiegu ulic Głównej (obecnie al. Piłsudskiego) i Sienkiewicza, około 200-osobowa grupa komunistów, wznosiła jedynie okrzyki antyrządowe⁵², nie zanotowano akcentów antywojskowych.

Polskie prawo umożliwiało wykorzystanie wojska do tzw. służby asystencyjnej w czasie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego⁵³. Przewidywano wówczas przydzielanie oddziałów do utrzymania porządku i pełnienia służby wartowniczej przy ważnych obiektach i budynkach. Do dowódcy okręgu korpusu należało określić strefy działania dowódcy garnizonu. Komendanci garnizonów natomiast w czasie nadzwyczajnego zagrożenia mienia państwowego, bezpieczeństwa i porządku publicznego na wezwanie starosty wysyłali oddziały wojska. Armia uczestniczyła również w zabezpieczaniu obchodów świąt, m.in. 1 maja. Pomoc wojska w tym wypadku polegała na wystawieniu pododdziału asystencyjnego na wypadek zamieszek, wzmocnieniu wart przed budynkami garnizonowymi i podjęciu działań zapobiegających szerzeniu agitacji komunistycznej, przede wszystkim wśród żołnierzy⁵⁴.

Trzeba podkreślić, że żołnierzom nie wolno było uczestniczyć w wiecach i zgromadzeniach publicznych. W przypadku stwierdzenia takiego przypadku interweniować mogła policja lub wezwany patrol żandarmerii. Aresztowani w takiej sytuacji żołnierze mogli spodziewać się poważnych konsekwencji, z karą więzienia włącznie.

Wraz z upływem lat władze wojskowe wypracowały pewien standardowy sposób postępowania, na wypadek przewidywanego wzmocnienia i zagrożenia komunistyczną propagandą. Przygotowując się na wystąpienia robotnicze w Święto Pracy w 1926 r., Komenda Miasta w Łodzi wprowadziła – 30 kwietnia od godz. 21.00 do 2 maja do godz. 6.00 – stan ostrego pogotowia (inaczej nazywany

nr 29 za czas 18 VII – 24 VII 1938 r., *ibidem*, k. 163; Tygodniowy Meldunek Sytuacyjny nr 32 za czas 8 VIII do 14 VIII 1938 r., *ibidem*, k. 173.

⁵² A. Gronczewska, *Niech się...*

⁵³ Więcej na temat tego zagadnienia, jak również literatury przedmiotu: L. Mażewski, *Stany nadzwyczajne w II Rzeczypospolitej Polskiej oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Próba rekonstrukcji modelu instytucji stanu nadzwyczajnego*, [rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2008 r.], s. 11–68, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/181634/edition/277320/content> (dostęp: 3 IV 2020). Wyboru aktów prawnych dokonał natomiast Piotr Krzysztof Marszałek (*Polskie prawo stanów szczególnych 1918–1939. Wybór źródeł*, Wrocław 2004).

⁵⁴ B. Sprengel, *op. cit.*, s. 250–251, 254.

pogotowiem asystencyjnym)⁵⁵. Wszystkie jednostki zostały skoszarowane. Dowództwo garnizonu łódzkiego, chcąc zapobiec kontaktom żołnierzy z agitacją rewolucyjną i antypaństwową, zalecało dowódcom łódzkich pułków ograniczenie wydawania przepustek na ten dzień⁵⁶, a nawet czasami wręcz zakazywało opuszczania koszar. Również ordynansi, przebywający większość czasu na służbie ze swoimi oficerami poza miejscem skoszarowania, nie mogli w tym dniu opuszczać bez specjalnej przepustki oficerskiego mieszkania. Posunięto się nawet do tego, że rozdysponowanie poza koszarę przychodzącej korespondencji, jeśli nie była określona jako pilna, przesunięto na 2 maja. Planowano na ten okres dodatkowe zajęcia dla szeregowych, aby nie mieli zbyt dużo wolnego czasu. Nakazywano również baczna obserwację obiektów wojskowych i ich najbliższej okolicy, chcąc zapobiec przypadkom rozrzucania lub naklejania na murach komunistycznych ulotek. W tym celu wzmacniano warty. Przykładowo w 1926 r. powiększono zwykle obsady o czterech do siedmiu ludzi. Co ciekawe, przygotowywano również na ten dzień sprzęt przeciwpożarowy. Prawdopodobnie spodziewano się gwałtowniejszych wystąpień demonstrantów z próbą podpalenia koszar łącznie. Aby nie prowokować manifestujących, oficerowie poruszający się tego dnia po ulicach Łodzi, mieli swoją broń krótką ukryć w kieszeni, a nie nosić ją przypiętą „ostentacyjnie” do pasa⁵⁷.

Czasami wydawano żołnierzom ostrą amunicję, ale podobnie jak wprowadzenie zakazu opuszczania koszar nie zawsze miało to miejsce. Zwykle żandarmeria prowadziła obserwację wydarzeń związanych z obchodami 1 maja, tak aby komendant garnizonu mógł odpowiednio reagować na ich rozwój⁵⁸. W sprawozdaniach CWW zwracano uwagę na możliwość przenoszenia „bardziej aktywnych żołnierzy z jednego oddziału do drugiego”⁵⁹. W zachowanej

⁵⁵ P. Borek, *Polityka władz wojskowych wobec komunistów w latach 1918–1939*, [w:] *Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o siłach zbrojnych*, red. T. Panecki, J. Smoliński, Warszawa 2019, s. 164.

⁵⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *op. cit.*, s. 390.

⁵⁷ Zalecenia asystencyjne na dzień 1 V 1926 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.5, k. 53.

⁵⁸ P. Borek, *op. cit.*, s. 164.

⁵⁹ W sprawozdaniu CWW możemy również przeczytać, w jaki sposób zamierzano przeciwstawić się tego typu praktykom: „należy prowadzić akcję przeciw tym przesunięciom, wskazywać na przyczyny tych posunięć i przeciwko tym

dokumentacji jednostek łódzkiego garnizonu nie udało się jednak potwierdzić takiego sposobu zapobiegania akcjom komunistycznym w Święto Pracy.

Na szczęście w Łodzi nigdy nie doszło do takiej eskalacji wydarzeń podczas pierwszomajowych demonstracji jak w Warszawie w latach 1926 i 1928. Rywalizacja PPS z komunistami przerodziła się wówczas w fizyczne starcia, podczas których doszło m.in. do strzałów z broi palnej i kilku ofiar śmiertelnych⁶⁰.

W 1930 r. polecano specjalną uwagę zwrócić na place ćwiczeń, gdzie ze względu na większą dostępność dla postronnych często rozrzucane były komunistyczne odezwy⁶¹. Podobne zarządzenia ponawiane były rokrocznie przez dowództwo armii na różnych szczeblach⁶².

W działaniach, nazwijmy je, prewencyjnych, wojsko wspierane było przez administrację państwową. W związku ze zbliżającym się w 1923 r. dniem 1 maja policja przeprowadziła szereg rewizji u podejrzanych o komunizm. Aresztowano wówczas 20 osób, a wśród nich Franciszka Łęczyckiego, członka KC KPRP. Po głośnym procesie, który oskarżony zwyczajem komunistycznych aktywistów wykorzystał do propagowania wyznawanej przez siebie idei, został on skazany na trzy lata twierdzy⁶³. Z kolei w przeddzień manifestacji w 1924 r., w nocy z 29 na 30 kwietnia, łódzka policja przeprowadziła 203 rewizje oraz dokonała 122 aresztowań działaczy komunistycznych (w skali kraju aresztowanych było około 3000). Jedynie część aresztowanych została zwolniona w pierwszych dniach maja⁶⁴. W 1925 r. zbliżający się 1 maja zmobilizował wszystkie siły bezpieczeństwa w mieście. Władze Łodzi za pomocą

przesunięciem organizować wystąpienia”. Sprawozdanie CWW z 10 VI 1930 r., AAN, CWW KPP, sygn. 158/X-9/t. 1, k. 8.

⁶⁰ Pisze o tym m.in. Jerzy Rawicz (*Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Historia najstydniejszego warszawskiego gangu*, Warszawa 2015), ale zważywszy na to, że pierwsze wydanie książki ukazało się w 1968 r., nie może dziwić przychylny stosunek autora do działań komunistów. Szkoda, że w nowym wydaniu wydawca nie zadbał o odpowiedni komentarz.

⁶¹ Święto robotnicze 1 maja – zarządzenia (22 IV 1930 r.), CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.5, k. 81.

⁶² Obchód pierwszomajowy – zarządzenia z 19 IV 1935 r., *ibidem*, k. 122.

⁶³ W. Pawlak, *op. cit.*, s. 68–69.

⁶⁴ A. Tymieniecka, I. Uzdańska, *Działalność KPP w okręgu łódzkim w latach 1924–1928*, AAN, Zbiór monografii i opracowań o partiach, organizacjach politycznych, zawodowych oraz młodzieżowych, sygn. 76/II-86, s. 14; A. Czubski, *op. cit.*, s. 136.

komunikatów prasowych przestrzegały ludność przed braniem udziału w manifestacjach, wiecach i pochodach komunistycznych. Zapowiadano, że „Wszelkiego rodzaju próby w tym kierunku, jak również jakiegokolwiek usiłowania zakłócenia porządku publicznego będą siłą rozpraszone, a uczestnicy zostaną aresztowani i pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej”⁶⁵. Spokojny przebieg uroczystości tego dnia nie był jednak wynikiem postawienia m.in. wojska w stan gotowości. Przyczyna była bardziej prozaiczna: 1 maja przypadał na piątek i w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy trudno było o zatrudnienie, niewielu zdecydowało się opuścić swoje miejsce pracy.

Władze wojskowe doskonale orientowały się w zamierzeniach komunistów. Akcja pierwszomajowa, w której CWW wysunął na pierwszy plan hasła antywojenne, potraktowana została jako szczególne zagrożenie dla armii. Dlatego wprowadzono w oddziałach stan ostrego pogotowia. Dowództwo wojskowe zakazało opuszczać koszary, wzmożono przeprowadzanie rewizji rzeczy osobistych żołnierzy (szukano przede wszystkim komunistycznej „bibuły”). Działania te przyniosły zamierzony skutek. Zarówno komuniści, jak i władze wojskowe oceniały, że obchody 1 maja w 1928 r. miały przebieg na ogół spokojny i nie przyniosły spodziewanych przez „wojskówkę” rezultatów⁶⁶.

Ostatnie większe akcje propagandowe na terenie garnizonu łódzkiego odnotowano w 1936 r. W kwietniu tego roku dowódca OK IV gen. bryg. Władysław Langner meldował nasilenie propagandy komunistycznej. Wyraził również pogląd, że „komuniści posiadają duże środki pieniężne i nowoczesne drukarnie”⁶⁷. Jednocześnie przewidywał, że w zbliżającym się pochodzie pierwszomajowym, organizowanym wspólnie przez KPP i PPS, może wziąć udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Oceniając sytuację jako „dość groźną”, wskazywał, że 1 maja będzie miał do dyspozycji co najwyżej jeden batalion zdolny reagować. Jego zdaniem należało unikać prowokowania demonstrujących mundurem wojskowym, szczególnie że podległe mu oddziały składały się w połowie z mieszkańców Łodzi. Można więc było się spodziewać ich pozytywnego nastawienia wobec manifestujących⁶⁸.

⁶⁵ *Cit. per.* W. Pawlak, *op. cit.*, s. 81.

⁶⁶ I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 310.

⁶⁷ Komunikat sytuacyjny z 21 IV 1936 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.16, k. 1.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 2.

Próbując zneutralizować zagrożenie i zapewnić sobie posłuszeństwo w oddziałach, dwa dni przed zapowiadanymi manifestacjami, ściągnięto do Łodzi pododdział z 10 pułku piechoty z Łowicza⁶⁹. Zakwaterowano go w koszarach I dywizjonu 4 pułku artylerii ciężkiej przy ul. 6 Sierpnia. Przy oknach w salach sypialnych od strony pl. Hallera ustawiono karabiny maszynowe. Wojsko pozostawało cały czas w gotowości bojowej, układając się w mundurach nawet do snu⁷⁰.

Zgodnie z przewidywaniami generała obchody 1 maja w 1936 r. miały burzliwy przebieg. Zaczęło się wprawdzie spokojnie o godz. 9.30 rano pochodem PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, w którym wzięło udział 250–300 osób. Pół godziny później demonstrowali członkowie Związku Związków Zawodowych w liczbie około 800–1000. Najliczniejszy pochód, firmowany przede wszystkim przez PPS, ale także przez komunistów, wyruszył z Wodnego Rynku. Początkowo zgromadził od 15 000 do 17 000 ludzi. Na pl. Wolności liczył już 25 000 uczestników⁷¹. Zaczepiani byli oni przez członków bojówek Stronnictwa Narodowego, doszło do wielu drobnych utarczek. W czasie jednej z nich z broni palnej został postrzelony ochraniający demonstrujących milicjant PPS. Z kolei jednego z manifestantów wyznania mojżeszowego ugodzono nożem, a inny został pobity i złamano mu rękę. W kilku sklepach na ul. Piotrowskiej wybito szyby. Interweniowała policja, zatrzymano przeszło 100 osób. Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego policja skonfiskowała portret Lenina i zatrzymała niosących go komunistów. Na szczęście nie doszło do eskalacji wydarzeń i wojsko nie musiało zostać użyte⁷². Dopiero po Świącie Pracy wszystko wróciło do nor-

⁶⁹ Przy czym warto zauważyć, że 10 pp z Łowicza nie był wolny od agitacji komunistycznej w swoich szeregach. Przypadki jej występowania opisał Wiesław Wysocki (*10 Pułk Piechoty 1918–1939*, Warszawa 1997, s. 57–59).

⁷⁰ Rozkaz dzienny nr 97 z 30 IV 1931 r., CAW WBH, 10 pułk artylerii lekkiej, sygn. I.322.10.16, karty bez paginacji; S. Michlewski, *Moje przeżycia i relacje z przebiegu służby wojskowej, kampanii wrześniowej 1939 roku i pobytu w niewoli w Niemczech, Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Zarząd Okręgowy w Łodzi, Relacje, wspomnienia i opracowania*, teczka 674, s. 3.

⁷¹ Żadne źródła nie potwierdzają informacji podanej przez Wacława Pawlaka (*op. cit.*, s. 205), że w pochodzie tym uczestniczyło nawet 70 000 osób.

⁷² Sprawozdanie z dnia 1 V 1936 r., CAW WBH, 4 Dywizjon Żandarmerii, sygn. I.375.4.135, karty bez paginacji; *Przebieg obchodu 1. maja w Łodzi*, „Ilustrowana Republika”, 2 V 1936, s. 1; A. Gronczewska, *1 Maja w PRL. Pierwszomajowe pochody paradowały ulicami naszych miast*, <https://dzienniklodzki>.

my, a wraz z odejściem żołnierzy 10 pp do Łowicza zniknął stan napięcia w łódzkim garnizonie⁷³.

W 1939 r. wojewoda łódzki Henryk Józewski zakazał organizacji demonstracji na 1 maja. Bund, Niemiecka Partia Socjalistyczna, PPS i związane z nią związki zawodowe zastosowały się do tej decyzji i przeprowadziły jedynie zebrania w lokalach zamkniętych. Łódzcy komuniści byli zbyt słabi, aby samemu urządzać jakiegokolwiek manifestacje. Mimo to 29 kwietnia policja dokonała wśród nich masowych zatrzymań prewencyjnych. W sumie na terenie Łodzi przeprowadzono 218 rewizji mieszkań u podejrzanych o działalność antypaństwową. Zatrzymano 136 osób spośród 232 obecnych podczas akcji policji, w tym: 62 członków byłej KPP i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, 32 komunistycznych delegatów fabrycznych, 29 komunistów zwolnionych w ostatnim czasie z więzień. Wieczorem 1 maja wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni⁷⁴.

Krzysztof Lesiakowski zaznacza, że badania nad ruchem komunistycznym w przedwojennej Polsce są trudne z powodu skromnej ilości zachowanych materiałów. Większość z nich pojawiła się już w czasach PRL-u (wspomnienia i relacje), więc nie do końca są przydatne. Pisano je w określonym duchu i można je określić jako silnie zmitologizowane. Siłą rzeczy posługiwanie się nimi niesie wiele niebezpieczeństw interpretacyjnych⁷⁵. Przede wszystkim na podstawie tych materiałów trudno przedstawić ilościowe stany organizacji komunistycznych zaangażowanych w działalność przeciwko wojsku. Ich autorzy mieli skłonność, zresztą zupełnie zrozumiałą i często występującą w źródłach, do przeszacowywania skali danego zjawiska lub liczby własnych członków i sympatyków.

pl/1-maja-w-prl-pierwszomajowe-pochody-paradowaly-ulicami-naszych-miast/ar/9932080 (dostęp: 9 IX 2019).

⁷³ A. Kuprianis, *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939*, Łódź 2010, s. 402.

⁷⁴ Tygodniowy Meldunek Sytuacyjny nr 18 od 1 do 7 V 1939 r., CAW WBH, SRI DOK IV, sygn. I.371.4/A.20, k. 116; Tygodniowy Meldunek Sytuacyjny nr 20 od dnia 15 do 21 V 1939 r., *ibidem*, k. 133; Sprawozdanie z przebiegu 1 V 1939 r., CAW WBH, 4 Dywizjon Żandarmerii, sygn. I.375.4.135, karty bez paginacji. Barbara Wachowska pisze o 137 osobach zatrzymanych w areszcie, chociaż publikując listę zatrzymanych 29 IV 1939 r. za „przygotowania do wystąpień antypaństwowych na dzień 1 maja 1939 r.”, podaje 136 nazwisk (B. Wachowska, *Komuniści łódzcy w świetle policyjnej kontroli dochodzeń z 29 IV 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” 1993, t. XL, s. 271, 275–280).

⁷⁵ A. Gronczewska, *Czy Łódź...*

Dla komunistów prowadzenie agitacji pierwszomajowej w wojsku (tzw. akcji majowej) miało pierwszorzędne znaczenie. Celem do osiągnięcia była „radykalizacja mas pracujących [...] w koszarach”⁷⁶, czyli po prostu destabilizacja sytuacji w armii. Był to jeden z warunków progowych wywołania rewolucji w Polsce. W ten sposób chciano odebrać rządzącym możliwość przeciwdziałania. Wprawdzie nie jest to *expressis verbis* wyartykułowane w dokumentach CWW, ale z pewnością zakładano scenariusz jednoczesnego podburzenia do wystąpień antypaństwowych 1 maja żołnierzy i robotników, co dałoby początek rewolucji.

Wobec niewielkiej jednak skali komunistycznego ruchu w jednostkach wojskowych w Łodzi zarządzenia dowódców WP były w większości przypadków przesadzone. Wynikały one prawdopodobnie z żywych doświadczeń z okresu wojny polsko-bolszewickiej i trwałego, w okresie międzywojennym, zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada. Jak napisał Andrzej Pepłoński, odnotowywano wprawdzie coraz więcej przypadków agitacji i zwiększoną liczbę aktywistów komunistycznych, ale efekty ich pracy były znikome⁷⁷. W tym wypadku niemałe znaczenie miało surowe traktowanie osób podejrzanych o uprawianie agitacji rewolucyjnej w wojsku. Sądy zazwyczaj skazywały je na wieloletnie wyroki ciężkiego więzienia⁷⁸.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Centralny Wydział Wojskowy Komunistycznej Partii Polski [KPP], sygn. 158/X-9/t. 1, 13.

Międzynarodówka III, sygn. 151/VII-1/t. 62.

Zbiór monografii i opracowań o partiach, organizacjach politycznych, zawodowych oraz młodzieżowych, sygn. 76/II-86, A. Tymieniecka, I. Uzdańska, Działalność KPP w okręgu łódzkim w latach 1924–1928.

⁷⁶ Sprawozdanie polityczne CWW za m. maj 1929 r. Przebieg akcji majowej, AAN, CWW KPP, sygn. 158/X-9/t. 13, k. 45.

⁷⁷ A. Pepłoński, *Zwalczanie działalności wywrotowej w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Przegląd Wschodni” 2000, t. VII, z. 1, s. 271.

⁷⁸ A. Czubiński, *op. cit.*, s. 256.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [CAW WBH]

4 Dywizjon Żandarmerii, sygn. I.375.4.135.

4 Grupa Artylerii, sygn. I.315.11.1.

10 pułk artylerii lekkiej, sygn. I.322.10.16.

Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu IV [SRI DOK], sygn. I.371.4/A.5, A.13, A.16, A.19, A.20.

Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Zarząd Okręgowy w Łodzi

Relacje, wspomnienia i opracowania, teczka 674, S. Michlewski, Moje przeżycia i relacje z przebiegu służby wojskowej, kampanii wrześniowej 1939 roku i pobytu w niewoli w Niemczech.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Antykomunizm socjalistów. Polska Partia Socjalistyczna wobec Komunistycznej Partii Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski. Wypisy z prasy i dokumentów (1918–1939), oprac. K. Sacewicz, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2019.

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 3, poz. 88.

Echa aresztowań onegdajszych, „Republika”, 3 V 1925, s. 8.

Echa demonstracji w dniu 1 maja, „Głos Polski”, 3 V 1922, s. 6.

Marszałek P.K., *Polskie prawo stanów szczególnych 1918–1939. Wybór źródeł*, Wrocław 2004.

Przebieg obchodu 1. maja w Łodzi, „Ilustrowana Republika”, 2 V 1936, s. 1.

OPRACOWANIA

Bagieński W., *Wacław Komar – przyczynek do biografii (lata 1909–1945)*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2018, t. VII, s. 183–225.

Borek P., *Polityka władz wojskowych wobec komunistów w latach 1918–1939*, [w:] *Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o siłach zbrojnych*, red. T. Panecki, J. Smoliński, Warszawa 2019, s. 157–167.

Brunowa E., *Szczepan Bajszczak – „Zygmunt”*, [w:] *Ludzie KPP*, oprac. F. Kalicka, H. Buczkowa, H. Bułhakowska, Warszawa 1954, s. 85–88.

Cieślukowa A., *Czerwona Pomoc w Polsce 1924–1938: przybudówka – przykrywką przyczółek*, Warszawa 2018.

Czernielewski K., Jarno W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008.

Czubiński A., *Komunistyczna Partia Polski (1918–1939). Zarys historii*, wyd. 2, Warszawa 1988.

Dolindowska K., *„Książka” i „Tom”. Z dziejów legalnych wydawnictw KPP 1918–1937*, Warszawa 1977.

Koredczuk J., *Zwalczanie działalności ugrupowań komunistycznych w polskim prawie karnym okresu międzywojennego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2012, nr 3465, Prawo CCCXIV, s. 119–139.

- Krzak A., *Terrorystyczna i wywrotowa działalność organizacji komunistycznych w Polsce w latach 1921–1939*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, nr 2, s. 60–76.
- Kuprianis A., *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939*, Łódź 2010.
- Ludzie KPP*, oprac. F. Kalicka, H. Buczkowa, H. Bułhakowska, Warszawa 1954.
- „Łódź czerwona” – prawda czy mit? *Studia i szkice*, red. T. Toborek, Łódź–Warszawa 2020.
- Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o siłach zbrojnych*, red. T. Panecki, J. Smoliński, Warszawa 2019.
- Mokrosz J., *Aleksander Zawadzki – działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Katowice–Warszawa 2017.
- Pawlak W., *W rytmie fabrycznych syren. Łódź między wojnami*, Łódź 1984.
- Pawłowski I., *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964.
- Peplowski A., *Zwalczanie działalności wywrotowej w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Przegląd Wschodni” 2000, t. VII, z. 1, s. 257–274.
- Rawicz J., *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Historia najślynniejszego warszawskiego gangu*, Warszawa 2015.
- Sacewicz K., *Razem czy osobno? Władze PPS i KPRP–KPP wobec obchodów święta 1 maja w latach 1919–1928*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. XLVII, z. 1, s. 3–32.
- Samuś P., *Edward Próchniak. Studium postaw polskiego rewolucjonisty*, Łódź 1987.
- Sprengel B., *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011.
- Szczygieł T., *Wojskowy wymiar sprawiedliwości II RP wobec działalności komunistycznej w armii: tzw. smutne procesy*, „Z Dziejów Prawa” 2014, t. VII, s. 143–166.
- Szumilo M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Tkaczow S., Wiśniewski T., *Wojciech Zięba*, [w:] *Ludzie KPP*, oprac. F. Kalicka, H. Buczkowa, H. Bułhakowska, Warszawa 1954, s. 108–111.
- Wachowska B., *Dążenia do jedności w polskim ruchu robotniczym (do 1939 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, z. 7, s. 61–83.
- Wachowska B., *Komuniści łódzcy w świetle policyjnej kontroli dochodzeń z 29 IV 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” 1993, t. XL, s. 271–280.
- Wachowska B., *KPP a niepodległość Polski (Próba zarysowania problemu)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, ser. I, z. 67, s. 3–22.
- Wachowska B., *Łódzka organizacja KPP w latach 1918–1926*, Łódź 1981.
- Wysocki W., *10 Pułk Piechoty 1918–1939*, Warszawa 1997.
- Wyszacka A., *Czesław Szymański – „Ceniek”*, [w:] *Ludzie KPP*, oprac. F. Kalicka, H. Buczkowa, H. Bułhakowska, Warszawa 1954, s. 64–72.

NETOGRAFIA

- Gronczewska A., *1 Maja w PRL. Pierwszomajowe pochody paradowały ulicami naszych miast*, <https://dzienniklodzki.pl/1-maja-w-prl-pierwszomajowe-pochody-paradowaly-ulicami-naszyc-miast/ar/9932080> (dostęp: 9 IX 2019).
- Gronczewska A., *Czy Łódź zasłużyła na to, żeby przez lata mówić o niej „czerwona”*, <https://plus.dzienniklodzki.pl/czy-lodz-zasluzyla-na-to-zeby-przez-lata-mowic-o-niej-czerwona/ar/11805019> (dostęp: 2 IV 2020).
- Gronczewska A., *Niech się święci 1 maja, czyli historia pierwszomajowych pochodów w Łodzi*, <https://dzienniklodzki.pl/niech-sie-swieci-1-maja-czyli-historia-pierwszomajowych-pochodow-w-lodzi/ar/c1-14093113> (dostęp: 19 XI 2010).
- Mażewski L., *Stany nadzwyczajne w II Rzeczypospolitej Polskiej oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Próba rekonstrukcji modelu instytucji stanu nadzwyczajnego*, [rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2008 r.], <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/181634/edition/277320/content> (dostęp: 3 IV 2020).
- Sacewicz K., *Od walki na słowa do walk ulicznych. Krwawe obchody..., czyli jak PPS i KPRP/KPP „świętowały” 1 maja w pierwszym dziesięcioleciu Niepodległej*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/polityka/teksty-o-historii/39882,Karol-Sacewicz-Od-walki-na-slowa-do-walk-ulicznych-Krwawe-obchody-czyli-jak-PPS-.html> (dostęp: 20 V 2019).
-

NOTKA O AUTORZE:

Dr Artur Kuprianis – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. Autor książek: *General brygady Czesław Młot-Fijałkowski (1892–1944)* (Warszawa 2004); *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939* (Łódź 2010).

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości XX w., dzieje II Rzeczypospolitej, historia Łodzi i regionu w XX w.



artur.kuprianis@ipn.gov.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.08>

ALICJA BARTNICKA

UNIwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu /

NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUN

 <https://orcid.org/0000-0001-7526-8325>

Rasowa elita narodu O projekcie wspólnoty rodów SS Heinricha Himmlera

ABSTRACT

Racial elite of the nation. Heinrich Himmler's project of the SS family community

A dolf Hitler's protective squadrons (*Schutzstaffel*), commonly known as the SS, owed its dynamic development to Heinrich Himmler, who during the Third Reich transformed it into an elite formation. The SS became both an instrument of executive power and a political and military power base for the National Socialist regime. Since Himmler was appointed the *Reichsführer*, the SS became the most crucial project for him as on this very formation he based his concept of the racial family community which he meticulously implemented over the years.

Proclaiming the theory that "humans can be successfully bred just as animals are", Himmler dreamed of building a racially pure society with genetic traits most valued by the National Socialist power. To carry out this project Himmler, vested with the power of the *Reichsführer*, introduced a range of various directives; only candidates who met racial criteria set by Himmler could enter the ranks of the SS. These rigorous requirements later extended also to candidates for future wives of the SS men. Over the next years all these criteria were to guarantee a construction of racially elitist kinship of families as well as the genetic continuity of the most desirable traits. Himmler did not just claim the right to issue marriage permits to his subordinate SS men, but he also began to interfere with their family lives, expecting couples to produce a specified number of offspring to the community of the SS. He also demanded the SS families to adapt to specific social roles.



Received: 2021-11-20. Verified: 2021-11-20. Revised: 2022-03-21. Accepted: 2022-03-30

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

This paper aims to describe theoretical and practical prerogatives of Heinrich Himmler's actions to build the racial elite of the German nation based on the power of the SS. In this study I also attempt to answer the question whether Himmler's directives were actually observed and, to what extent these practical guidelines proved to be effective; how they influenced the number of marriages concluded by SS men and the number of children born in these relationships.

Keywords: Heinrich Himmler, Third Reich, Schutzstaffel, SS, Engagement and Marriage Order, racial elite, population segregation, World War II

STRESZCZENIE

Znana dziś pod skrótem SS organizacja sztafet ochronnych Adolfa Hitlera (*Schutzstaffel*) zawdzięcza swój prężny rozwój Heinrichowi Himmlerowi, który w latach istnienia Trzeciej Rzeszy uczynił z niej elitarną formację, stanowiącą tak narzędzie władzy wykonawczej, jak i zaplecze polityczno-wojskowe narodowosocjalistycznego reżimu. Nie ulega wątpliwości, że SS była dla Himmlera projektem o niezwykle istotnym znaczeniu, ponieważ to na jej gruncie, już od momentu objęcia funkcji Reichsführera, realizował koncepcję rasowej wspólnoty rodów.

Głosząc teorię o tym, że „ludzie mogą być hodowani z równym powodzeniem jak hoduje się zwierzęta”, Himmler marzył o wybudowaniu czystego rasowo społeczeństwa, mającego najbardziej cennie genetycznie przez narodowosocjalistyczną władzę cechy. By zrealizować ten projekt, jako *Reichsführer* wprowadził sekwencję różnego rodzaju wytycznych, dzięki którym w szeregi SS mieli być przyjmowani wyłącznie kandydaci spełniający ustanowione przez niego rasowe kryteria. Z czasem te restrykcyjne wymogi zaczęto stosować również wobec kandydatek na przyszłe żony SS-manów, co na przestrzeni kolejnych lat miało zagwarantować zarówno wybudowanie elitarniej pod względem rasowym wspólnoty rodów, jak i ciągłość genetyczną najbardziej pożądanых cech. Himmler rościł sobie prawo nie tylko do wydawania pozwoleń na zawarcie małżeństwa przez podległych mu SS-manów, lecz także zaczął ingerować w ich życie rodzinne, oczekując od par wchodzących w skład wspólnoty rodów konkretnej dziecięcości czy też dostosowania się do określonych ról społecznych.

Artykuł koncentruje się na opisanu założeń teoretycznych i praktycznych działań Heinricha Himmlera mających na celu wybudowanie rasowej elity niemieckiego narodu na gruncie podległej mu SS. W tekście podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie o to, czy rzeczywiście przestrzegano ustanowionych przez Himmlera wytycznych i na ile te praktyczne założenia okazały się skuteczne (w jakim stopniu wpłynęły na liczbę zawieranych przez SS-manów małżeństw oraz na liczbę rodzących się w tych związkach dzieci)?

Słowa kluczowe: Heinrich Himmler, Trzecia Rzesza, Schutzstaffel, SS, rozkaz o zaręczynach i małżeństwie, rasowa elita, segregacja ludności, II wojna światowa

Szwadrony *Schutzstaffel der NSDAP* (SS) kojarzą nam się dziś nie tylko z eleganckimi, czarnymi mundurami, odznaką w formie trupiej czaszki ze skrzyżowanymi piszczelami czy runicznym, podwójnym S. Te wyszkolone ideologicznie, wierne Adolfowi Hitlerowi zastępy to przede wszystkim symbol terroru i ludobójstwa charakterystyczny dla władzy narodowych socjalistów w Trzeciej Rzeszy. Choć początków SS należy doszukiwać się w latach dwudziestych XX w., gdy ta bardzo nieliczna wówczas organizacja została powołana do życia jako straż przyboczna Adolfa Hitlera, to trzeba pamiętać, że do końca 1928 r. SS pozostawała niewielką formacją, liczącą zaledwie 280 mężczyzn¹. O jej prawdziwym rozwoju mówi się w zasadzie dopiero od momentu, gdy Heinrich Himmler objął stanowisko Reichsführera w styczniu 1929 r.² Choć nie zajmował wówczas istotnej pozycji w narodowosocjalistycznych strukturach władzy, a wielu dygnitarzy uważało go za ekscentryka głoszącego osobliwe teorie rasowe, to nie ulega wątpliwości, że to właśnie on stał się twórcą SS w pełnym tego słowa znaczeniu. Pod jego nadzorem nastąpił gwałtowny rozwój tej organizacji, znajdujący swoje odzwierciedlenie chociażby w stale rosnącej liczbie jej członków³, co z czasem przełożyło się także na wpływy polityczne. Trzeba bowiem pamiętać, że SS-mani Himmlera zajmowali często ważne stanowiska państwowe, a sama SS z biegiem lat stała się istotnym organem wykonawczym narodowosocjalistycznej władzy – tak w samej Rzeszy, jak i w późniejszym czasie, w trakcie wojny na terenach przez Rzeszę okupowanych. Na osobne podkreślenie zasługuje fakt, że poza wpływami politycznymi SS sukcesywnie przerodziła się również w ważne zaplecze wojskowe, swego rodzaju Himmlerowską przeciwwagę dla Wehrmachtu. Według szacunków z 1944 r. na wojennych frontach walczyło 40 dywizji Waffen-SS, w skład których wchodziłi także ochotnicy cudzoziemscy⁴. Kiedy

¹ D. Hamšík, *Drugi człowiek Trzeciej Rzeszy*, przekł. U. Janus, Warszawa 1991, s. 36.

² Pismo Adolfa Hitlera z 20 I 1929 r. w sprawie mianowania Heinricha Himmlera na stanowisko Reichsführera SS, Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde [dalej: BAB], Persönlicher Stab Reichsführer-SS, NS 19/1934, k. 34.

³ Rozwój SS od jej powstania do 31 XII 1939 r., BAB, NS 19/2097, k. 79–80.

⁴ Por. R. Majewski, *Waffen SS – mity i rzeczywistość*, Wrocław 1977, s. 102–103; J. Ackermann, *Heinrich Himmler als Ideologe*, Göttingen 1970, s. 190; Ch. Hale, *Kaci Hitlera. Brudny sekret Europy*, przekł. M. Habura, Kraków 2012, s. 27; J. Böehler, R. Gerwarth, J. Młynarczyk, *Waffen-SS*, przekł. G. Siwek, Kraków 2019, s. 22–23.

w 1945 r. Trzecia Rzesza przegrywała wojnę, SS miała na tyle silną pozycję w narodowosocjalistycznym państwie, że w oczach międzynarodowej opinii publicznej była uznawana za ośrodek władzy, który w obliczu klęski mógłby nawet zapewnić dominację nad krajem swojemu Reichsführerowi⁵.

Rasowa wspólnota rodów SS – zarys koncepcji

Mając na uwadze wymienione elementy, trzeba jednak pamiętać, że SS była dla Himmlera czymś znacznie więcej niż wypracowanymi za jej pośrednictwem wpływami politycznymi czy wojskowymi. Projektem, wydaje się, o dużo większym znaczeniu było dla niego uczynienie z tej organizacji „rasowej elity narodu”, dzięki czemu, jak utrzymywał, nie tylko nastąpiłaby odbudowa wielkiego germańskiego mocarstwa, lecz także przekształcenie Europy w pełni aryjski kontynent. Podwaliny pod tę czystą rasowo wspólnotę miała stworzyć starannie wyselekcjonowana SS, która w założeniach Himmlera miała nie być już wyłącznie rozrastającym się związkim męskim czy żołnierskim, ale poddaną odpowiedniej segregacji wspólnotą rodów złożoną z mężczyzn i kobiet o najbardziej wartościowych cechach. Sam Reichsführer SS nie ukrywał zresztą, że zależy mu na „pozyskaniu” społeczeństwa mogącego się poszczycić pożądanymi cechami rasowymi. W kręgu swoich zaufanych współpracowników wypowiadał nawet opinie, że „ludzie mogą być hodowani z równym powodzeniem jak hoduje się zwierzęta”⁶.

Z tego też powodu stopniowo wprowadzał coraz ostrzejsze wytyczne mające na celu przebudowę SS, co według jego dalekosiężnych planów miało zaowocować wybudowaniem czystego rasowo, aryjskiego imperium Rzeszy Niemieckiej. Warto w tym miejscu podkreślić, że w jego odczuciu stworzenie elitarnego grona SS-manów z jednostek, mających niemal wyłącznie tylko pożądane cechy, predestynowało je tym samym do sprawowania władzy. Ów zakon, czy „nowa arystokracja”, jak synonimicznie nazywał go Himmler, miał być nie tylko fundamentem przyszłych Niemiec. Plany Himmlera wybiegały dużo dalej w przyszłość, ponieważ w selekcji kandydatów widział szansę na budowanie gruntu pod kolejne pokolenia, co

⁵ H. Höhne, *Zakon Trupiej Czaszki*, przekł. S. Kędziński, Warszawa 2006, s. 477–478.

⁶ F. Kersten, *Totenkopf und Treue. Heinrich Himmler ohne Uniform*, Hamburg 1952, s. 98–100.

z kolei oznaczało, że założenia projektu o rasowej elicie musiały objąć także partnerki SS-manów, gdyż był to jedyny sposób na zapewnienie ciągłości genetycznej najbardziej pożądanym cech. Wypowiadając się na temat swojego pomysłu, Reichsführer SS stwierdzał, że skuteczne wdrożenie ustanowionych przez niego wytycznych pozwoli na zbudowanie swoistej wspólnoty rodów w ciągu zaledwie dziesięciu lat. „Powiedzmy to sobie bardzo jasno: nie miałyby sensu zgromadzenie dobrej krwi z całych Niemiec i umocnienie jej tu w poważnym celu, jeśli jednocześnie pozwolilibyśmy, żeby poprzez małżeństwa wpływała dowolnie do rodzin. Dla Niemiec chcemy raczej klasy rządzącej, której przeznaczeniem jest trwać przez stulecia i prowadzić do powtarzającej się selekcji, nowej arystokracji nieustannie odnawiającej się z najlepszych synów i córek naszego narodu; szlachty, która nigdy się nie starzeje, tradycja sięga wstecz do odległych epok, dlatego jest wartościowa i reprezentuje wieczną młodość dla naszego narodu”⁷ – twierdził Reichsführer podczas jednego z przemówień wygłoszonych w 1937 r., gdy opracowane przez niego wytyczne były już wówczas na gruncie SS systematycznie i konsekwentnie stosowane.

Selekcja rasowa kandydatów do SS

Pierwsze działania Himmlera mające na celu reorganizację SS obejmowały rzecz jasna kandydatów na członków tej organizacji. Tuż po tym, jak bawarski agronom został mianowany na stanowisko Reichsführera, w SS zaczęto wprowadzać coraz bardziej restrykcyjne wytyczne dotyczące wyglądu zewnętrznego, rozpoczynając od wymogu minimalnego wzrostu, jakim było wówczas 170 cm⁸. Choć sam Himmler nie był ani wysokim, ani też dobrze zbudowanym mężczyzną⁹, twierdził, że najbardziej wartościowa z rasowego punktu widzenia krew płynie „w żyłach ludzi o słusznym wzroście”¹⁰, choć w wyjątkowych, uzasadnionych sytuacjach akceptował także

⁷ H. Himmler, *Heinrich Himmler Geheimreden 1933 bis 1945 und andere Ansprachen*, Hrsg. B.F. Smith, A.F. Peterson, München 1974, s. 61. Wszystkie cytaty podawane są w przekładzie autorki artykułu.

⁸ Wytyczne Heinricha Himmlera względem kandydatów do SS z 4 X 1932 r., BAB, NS 19/1720, k. 123.

⁹ Z wojskowej karty danych Himmlera wynika, że on sam miał 172 cm wzrostu. Por. Karta danych Heinricha Himmlera z 26 VI 1917 r., Bundesarchiv Koblenz [dalej: BAK], Nachlass Himmler, N 1126/1, k. 50.

¹⁰ Cyt. za: H. Höhne, *op. cit.*, s. 59.

mężczyzn nieco odbiegających od tych standardów, mających do 168 cm, lub 165 cm¹¹ jak w przypadku kandydatów do pułków zmotoryzowanych¹². Zgodnie z założeniami Himmlera jego SS mieli tworzyć głównie ludzie młodzi, dlatego przyjęto również granicę wieku, którą ustalono na 30 lat. Po ukończeniu 30 roku życia o przynależność do SS mogli ubiegać się wyłącznie weterani do maksymalnie 45 roku życia. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku podań odbiegających od tych norm decyzję o przyjęciu kandydata w szeregi SS miał podejmować Himmler osobiście¹³.

W trakcie procesu rekrutacji przyszli SS-mani musieli złożyć swoje fotografie, które następnie były poddawane ocenie przez specjalistów od kryteriów biologicznych w celu stwierdzenia na podstawie wyglądu fizycznego, czy dany ochotnik nie ma niepożądanych cech, mogących sugerować domieszkę obcej krwi, jak np. wystające kości policzkowe, które niejako sygnalizowały pochodzenie mongolskie lub słowiańskie¹⁴. Sztab specjalistów Himmlera oceniał także fizyczne możliwości kandydatów, a wnioski tych, wobec których stwierdzano „ograniczoną sprawność”, zostawały odrzucane na etapie wstępnej rekrutacji¹⁵. W pierwszej kolejności Reichsführer SS postawił więc na selekcję pod kątem rasowym i kultywowaną w imię jego rasistowskich fantazji „dobrą krew”. Zgodnie z głównymi założeniami narodowego socjalizmu Himmler wierzył, że aryjskość objawia się już w wyglądzie zewnętrznym, dlatego cenił sobie takie cechy, jak niebieskie oczy, blond włosy czy wspomniany odpowiedni wzrost. Nie był to jednak komplet wysoko notowanych przez niego przymiotów. Działalności Himmlera przyświecała bowiem myśl, by jego SS w modelowy wręcz sposób realizowała opracowany przez partyjnych ideologów obraz człowieka

¹¹ Wytyczne Heinricha Himmlera względem kandydatów do SS z 4 X 1932 r., BAB, NS 19/1720, k. 123.

¹² Himmler wskazywał w tym miejscu przede wszystkim na pułki zmotoryzowane SS (SS-Motorstandarten), przekształcone z czasem na kolumny/sztafety motorowe SS (SS-Motorstaffeln). Znanych jest 15 tego typu jednostek. Por. Urlic of England, *Allgemeine SS 1925–1945*, przekł. S. Kędziński, Czerwonak 2013, s. 34.

¹³ Wytyczne Heinricha Himmlera względem kandydatów do SS z 4 X 1932 r., BAB, NS 19/1720, k. 123.

¹⁴ Por. Schemat oceny wyglądu kandydata do SS, BAB, Rasse- und Siedlungshauptamt-SS, sygn. NS 2/174, k. 60.

¹⁵ Wytyczne Heinricha Himmlera względem kandydatów do SS z 4 X 1932 r., BAB, NS 19/1720, k. 123.

i jego ideę, co w praktyce oznaczało, że poza spełnieniem rasowych wymogów podczas selekcji przyszli SS-mani zobowiązywali się do zachowania bezwarunkowej wierności, honoru wspólnoty czy surowości, tak wobec siebie, jak i innych¹⁶.

Z czasem w planach Himmlera pojawił się także pomysł, aby realizowany przez siebie zamysł zinstytucjonalizować, co bez wątpienia pomogłoby jeszcze bardziej rozwinąć i udoskonalić proces przyjmowania nowych członków w szeregi SS. W 1931 r. postanowił zaangażować w prace nad tym projektem swojego filozoficznego mentora – Richarda Walthera Dareé¹⁷, powierzając mu zadanie utworzenia specjalnej komórki, która mogłaby zajmować się weryfikowaniem danych przyszłych SS-manów i przeprowadzaniem badań rasowych. Powstały w ten sposób Urząd Rasy i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungsamt – RuSA), który w 1935 r. przemianowano na Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungshauptamt – RuSHA),¹⁸ w praktyce poza selekcją kandydatów do SS zajmował się ich indoktrynacją: propagowaniem idei rasowych czy organizacją wykładów i kształceniem szkoleniowców¹⁹. Dzięki rozwojowi teorii rasowej komisja Urzędu SS do Spraw Rasy opracowała szczegółowe wytyczne, które dzieliły Niemców na pięć podstawowych grup:

¹⁶ R.B. Birn, *Die Höheren SS- Und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und In den besetzten Gebieten*, Düsseldorf 1986, s. 365.

¹⁷ Richard Walther Dareé był jednym z głównych wyznawców teorii *Blut und Boden* („krew i ziemia”). Według założeń tej koncepcji siłą rasy nordyckiej mieli być chłopci, którzy powinni być przywiązani do swojej ziemi. Poglądy Dareé odpowiadały Himmlerowi, ponieważ ten pierwszy popierał tezę o wyższości narodu niemieckiego i konieczności dokonania selekcji rasowej.

¹⁸ I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, przekł. J. Górny, Gdańsk 2014, s. 53.

¹⁹ Rozkaz Heinricha Himmlera z 23 IV 1934 r. dotyczący działalności szkoleniowej i propagandowej w zakresie polityki ludnościowej i opieki nad rasą, BAB, NS 19/3902, k. 20. Na Główny Urząd Rasy i Osadnictwa składało się aż siedem wydziałów: Urząd Sztabu (Centralny), Urząd Rasowy, Urząd Indoktrynacji, Urząd Osadnictwa, Urząd Rodów i Małżeństw, Urząd Polityki Ludnościowej oraz Urząd Administracji i Organizacji. Co istotne, RuSHA prowadził działalność niemal do samego końca wojny, koncentrując się na realizacji Himmlerowskiego planu o „hodowli rasy germańskiej”, głównie na podstawie wprowadzonej przez niego selekcji rasowej SS-manów oraz koncepcji zdobywania dla niej „przestrzeni życiowej” na Wschodzie, poprzez wdrażanie polityki osiedleńczej podbitych terenów.

- 1) grupa czysto nordycka;
- 2) grupa przeważnie nordycka lub atlantycka;
- 3) grupa harmonijnych mieszańców obu poprzednich ras z nieznanymi cechami alpejskimi, dynarskimi lub śródziemnomorskimi;
- 4) grupa mieszańców przeważnie pochodzenia bałtyckiego lub alpejskiego;
- 5) grupa mieszańców pochodzenia pozaeuropejskiego²⁰.

Przynależność do SS gwarantowało wyłącznie zaklasyfikowanie do grup pierwszej, drugiej lub trzeciej. Choć autorem wskazanego podziału był prof. Brun Karl Schultz – szef służb rasowych RuSHA²¹, to bez wątpienia widać w nich wyraźną inspirację tezami Hansa Günthera²², w pracach którego zaczytywał się Himmler w okresie swojej młodości. W ramach przygotowanej drabinki rasowej Schultz przygotował także dodatkową pomoc w postaci wytycznych określających prawidłowe proporcje ciała. Przedłożone wskazówki powstały przede wszystkim z uwagi na to, że Himmler nie tolerował zarówno niskiego wzrostu, jak i wszelkiego rodzaju wad postawy. W typologii Schultza wyróżniono zatem aż dziewięć stopni klasyfikacji budowy męskiej: idealną, doskonałą, bardzo dobrą, dobrą itd., przy czym należy zaznaczyć, że wyłącznie wymienione cztery były uznawane za akceptowalne²³. W przypadku kolejnych dwóch typów budowy istniała jeszcze co prawda możliwość zmiany decyzji, jednak kandydaci musieli wówczas swoim postępowaniem i postawą wykazać, że wbrew niedostatkom natury fizycznej są „prawdziwymi”, nordyckimi ludźmi. Himmler pod żadnym pozorem nie zamierzał odstąpić od, jak sam zwykł mówić: „ideału, do którego dążymy”²⁴.

²⁰ Wytyczne Heinricha Himmlera względem kandydatów do SS z 4 X 1932 r., BAB, NS 19/1720, k. 123–124; Schemat oceny wyglądu kandydata do SS, BAB, NS 2/174, k. 60; D. Hamšik, *op. cit.*, s. 90.

²¹ Ch. Ingrao, *Wierzyć i niszczyć. Intelektualiści w maszynie wojennej SS*, przekł. M. Kamińska-Maurugeon, Wołowiec 2013, s. 111.

²² We wskazanej kategoryzacji widać wyraźnie elementy zaczerpnięte z *Rassenkunde des deutschen Volkes* Hansa F.K. Günthera i jego wzmiankowanego już podziału Niemców na pięć podtypów rasowych: nordycki, śródziemnomorski, alpejski, wschodniego Bałtyku i dynarski, wskazującego na najwyższą wartość rasową Nordyków w tej hierarchii.

²³ D. Hamšik, *op. cit.*, s. 90.

²⁴ *Ibidem*.

Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do pochodzenia. Himmler kategorycznie odrzucał kandydatury tych mężczyzn, w przypadku których wykazano żydowskich przodków w drzewie genealogicznym. Opracowane na tej płaszczyźnie restrykcyjne kryteria względem kandydatów do SS w praktyce oznaczały, że byli oni zobowiązani nie tylko do poddania się odpowiednim badaniom, lecz także do przedłożenia szeregu niezbędnych dokumentów, które miały potwierdzać ich aryjskie pochodzenie. Od 1 czerwca 1935 r. każdy dowódca SS od stopnia *Sturmführera* był zmuszony udowadniać, że ani on, ani jego żona nie mieli żadnych żydowskich przodków. Wymogiem tym 1 października tego samego roku objęto także *Oberscharführerów* i *Hauptscharführerów*, by w krótkim czasie zastosować te wytyczne względem wszystkich SS-manów²⁵. Dotychczasowi członkowie SS oraz kandydaci chcący wstąpić w jej szeregi zostali zobowiązani do okazania w pełni udokumentowanego „aryjskiego” drzewa genealogicznego, sięgającego w przypadku oficerów i podchorążych przynajmniej 1750 r.²⁶ Warto w tym miejscu podkreślić, że te wytyczne w praktyce oznaczały konieczność dotarcia do wielu ksiąg parafialnych czy innych starych dokumentów, co generowało często dość wysokie koszty. Członkowie SS musieli także niezwłocznie poinformować przełożonych, jeśli w trakcie poszukiwań odnaleziono choćby minimalne wskazówki świadczące o żydowskim pochodzeniu i poprosić o usunięcie z SS. Gdyby SS-mani sami tego nie zrobili, sprawą zajmował się sąd SS, który oficjalnie zarządzał ich relegowanie²⁷.

Proces budowania rasowej elity w rozumieniu Himmlera nie oznaczał wyłącznie stworzenia elity na płaszczyźnie rasowej. Uwzględniał także funkcjonujący w jej ramach zbiór reguł, które narzucono SS-manom i których musieli oni bezwzględnie przestrzegać. Kiedy za sprawą powołania do życia Głównego Urzędu do Spraw Rasy i Osadnictwa zinstytucjonalizowano proces rekrutacji do SS, również w tym zakresie wytyczne Himmlera przestały mieć charakter wyłącznie pobożnych życzeń. Rozkazy *Reichsführera* SS

²⁵ E.E. Knoebel, *Racial Illusion and Military Necessity: A Study of SS Political and Manpower Objectives in Occupied Belgium*, Colorado 1965, s. 23.

²⁶ Wytyczne Himmlera względem konieczności udokumentowania pochodzenia kandydatów na SS-manów do 1750 lub 1650 r., por. np. Rozkaz *Reichsführera* SS z 18 XI 1937 r., BAB, NS 19/3901, k. 47. Sam Himmler przedłożył wykaz dokumentów dotyczących pochodzenia jego przodków do połowy XVII w., por. wyciąg z rodowodu *Reichsführera* SS Heinricha Himmlera, BAK, N 1126/22, k. 72–73.

²⁷ E.E. Knoebel, *op. cit.*, s. 19.

przybrały oficjalny ton, dzięki czemu i jego podwładni podchodzili do nich w sposób zdecydowanie dużo bardziej profesjonalny. Zgodnie z zamysłem Himmlera podstawą funkcjonowania SS miało być bezwzględne posłuszeństwo jej członków²⁸, zobowiązanych także do kultu wobec samej organizacji, opisane wcześniej restrykcyjne kryteria przyjmowania, jak również ścisły kodeks honorowy²⁹, które stanowiły o elitarnym charakterze tej formacji. Sam Himmler wielokrotnie powtarzał publicznie, że oczekuje od swoich SS-manów określonych cnót, takich jak posłuszeństwo, obowiązkowość, wierność, przyzwoitość, koleżeństwo i przede wszystkim honorowa postawa, czego odzwierciedleniem stało się także oficjalne motto SS: „Moim honorem jest wierność” (*Meine Ehre heißt Treue*)³⁰. Wypada w tym miejscu uściślić, że wierność była przez Himmlera definiowana jako dobrowolne i całkowite podporządkowanie się i działanie zgodnie z przyjętymi zasadami. I choć kryjące się za tymi restrykcjami motywacje Reichsführera, dążącego do wybudowania na gruncie SS rasowego zakonu, wydają się oczywiste, to trzeba pamiętać i o tym, że oczekiwanie od SS-manów przyzwoitości i moralnej siły miało na celu stworzenie wykonującego rozkazy narzędzia władzy, którego potrzebował Hitler³¹. Dość znamienne dla poglądów Himmlera było także przekonanie o tym, że wskazane przez niego cnoty są możliwe do osiągnięcia jedynie w przypadku ludzi o germańskich cechach, ponieważ na miarę wartości człowieka w decydujący sposób miała wpływać jego rasa³².

Selekcja kandydatów na SS-manów była pierwszym krokiem w dążeniach do wybudowania czystego pod względem rasowym społeczeństwa. Po przejęciu funkcji Reichsführera Himmler szybko zrozumiał, że marząc o rasowej elicie narodu, musi myśleć o dużo dalszej przyszłości. Sposób doboru członków SS zapewniał co prawda elitarny charakter samej organizacji, ale w żaden sposób nie gwarantował utrzymania wyznaczonych przez Himmlera standardów w przyszłości. Częścią planów Reichsführera było

²⁸ Przemówienie Heinricha Himmlera z okazji masowego wiecu w Berlinie ogłoszone 23 III 1938 r., BAB, NS 19/4005, k. 17.

²⁹ D. Hamšík, *op. cit.*, s. 89.

³⁰ Mowa Heinricha Himmlera z 11 XII 1938 r., BAB, NS 19/4005, k. 126–127; H. Himmler, *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation*, München 1937, s. 23–24.

³¹ Mowa Heinricha Himmlera wygłoszona 19 I 1935 r. na spotkaniu dowódców we Wrocławiu, BAB, NS 19/4002, k. 24.

³² Mowa Heinricha Himmlera z 11 XII 1938 r., BAB, NS 19/4005, k. 126–127.

wybudowanie czystego rasowo zakonu męskiego, ale należy podkreślić, że przede wszystkim miał on stanowić element większej całości, tj. wspólnoty rodów SS, co oznaczało, że nie tylko kandydaci na członków sztafet ochronnych, lecz także ich żony czy przyszłe żony musiały spełniać wymogi krwi sformułowane przez Reichsführera.

Dobór kandydatek na żony SS-manów według kryteriów rasowych

Krótko po tym, jak o selekcji kandydatów do SS zaczęła decydować komisja rasowa, wprowadzono także rozporządzenie o konieczności zatwierdzenia kandydatek na żony przyszłych SS-manów. „Rozkaz o zaręczynach i małżeństwie”, bo taką formalną nazwę mu nadano, został ogłoszony 31 grudnia 1931 r., w założeniach miał przyczynić się do „wyhodowania” czystego pod względem rasowym społeczeństwa. W jego treści umieszczono zapis głoszący o „konieczności wyselekcjonowania i zachowania krwi wysokiej jakości rasowej i genetycznej” oraz nałożono na wszystkich nieżonatych członków SS obowiązek ubiegania się o pozwolenie na zawarcie małżeństwa od samego Reichsführera. Wniosek, podobnie jak w przypadku opisanego wyżej procesu selekcji kandydatów, należało złożyć do Urzędu Rasowego SS. W przypadku zawarcia małżeństwa bez uprzedniego uzyskania zgody SS-manom groziło usunięcie z organizacji³³.

Wprowadzenie rozkazu o zaręczynach i małżeństwie w praktyce nakładało na pary szereg różnego rodzaju wymogów, spełnienie których nie tylko nastreżało trudności, ale i często odwlekało w czasie planowaną ceremonię. Podobnie jak w przypadku selekcji kandydatów do SS, przyszli małżonkowie byli zobowiązani do przedłożenia w Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa tzw. kwestionariusza rasowego. Ponadto czekały ich badania pod kątem rasowym oraz konieczność udokumentowania „prehistorii rodziny” obojga narzeczonych. Eksperci rasowi Himmlera przeprowadzali także wywiady medyczne, w trakcie których kandydatkom na żony, zapewne w nawiązaniu do rodzinnych doświadczeń, zadawano pytania o zdolność płodzenia dzieci, zajścia w ciążę i rodzenia, jak również stwierdzano, czy „rozmnażanie [kandydatów – A.B.]

³³ Rozkaz Reichsführera SS o zaręczynach i małżeństwie z 31 XII 1931 r., BAB, NS 2/174, k. 125; H. Himmler, *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation...*, s. 24–25; idem, *Pflichten den SS-Männern bei Verlobung und Heirat*, [w:] *SS-Oberabschnitt West – Die Ordensgesetze der SS*, [b.m. i r.w.].

było pożądaną z narodowego punktu widzenia”³⁴. Szczególny nacisk kładziono na rejestr przodków, którego celem było udokumentowanie pochodzenia SS-mana i jego narzeczonej, ale przede wszystkim udowodnienie, że w żadnej z obu rodzin nie było żydowskich przodków. W odniesieniu do samej narzeczonej konieczne było także przedłożenie świadectw podpisanych przez poręczycieli, stanowiących pewnego rodzaju poparcie jej kandydatury na żonę SS-mana. Podsumowując zatem proces ubiegania się o zgodę na małżeństwo, należy powiedzieć, że narzeczeni nie tylko musieli poddać się szeregowi różnego rodzaju badań, lecz także spełnić wymogi administracyjne, dostarczając do Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa gigantyczną liczbę dokumentów³⁵. Ów problem może w pewnym zakresie odzwierciedlać fakt, że w przypadku wymogów dotyczących pochodzenia kandydatów dla przygotowania samej tablicy genealogicznej SS wymagano minimum 186 różnego rodzaju aktów³⁶.

³⁴ Ankieta, którą wypełniali kandydaci na małżonków, obejmowała około 20 kryteriów natury fizjonomicznej, m.in. wzrost wnioskodawcy i narzeczonej; kształt czaszki; kształt twarzy; kształt czoła; kolor, rozmieszczenie i pozycja oczu; zakrzywienie, szerokość i wysokość nosa; długość ramion i nóg oraz długość tułowia; owłosienie ciała; kolor skóry; potylica, kości policzkowe, wargi, podbródek, szpara powiekowa; klatka piersiowa (u mężczyzn), miednica (u kobiet).

³⁵ Jak pisze Gudrun Schwarz: „Kompletne akta dotyczące małżeństwa zawierały następujące dokumenty: małą tablicę przodków esesmana z informacjami na temat rodziców i dziadków, podanie o zezwolenie na zaręczyny i zawarcie małżeństwa; zobowiązanie narzeczonej do wzięcia udziału w kursie macierzyńskim organizowanym przez Deutsche Frauenwerk; świadectwo uzyskania Reichssportabzeichen (nazistowskiej odznaki sportowej), ewentualnie Jugendsportabzeichen (młodzieżowej odznaki sportowej), przez narzeczoną; kwestionariusz na temat narzeczonej z informacjami o obywateli m.in. o właściwym stosunku do narodowego socjalizmu; korespondencję z ośrodkami opieki SS przy SS-Standarten; kwestionariusz rasy i osadnictwa dla obojga partnerów z informacjami m.in. o rozwoju zawodowym, prawie jazdy, wyznaniu, planowanym ślubie kościelnym, pożyczce małżeńskiej, rodzicach i dziadkach, ich chorobach i przyczynach śmierci, do tego odłączony życiorys i trzy fotografie; ankietę dotyczącą chorób dziedzicznych z informacjami (dotyczącymi także rodziców i teściów) m.in. na temat wykształcenia, kar więzienia, alkoholizmu, chorób (np. raka, gruźlicy), porodów mnogich, prób samobójczych, tablicę przodków SS z informacjami o przodkach obojga partnerów aż do pradziadków w przypadku esesmanów i do prapradziadków w przypadku dowódców SS; wyniki badań przeprowadzonych przez lekarza SS”. G. Schwarz, *Żony SS-manów. Kobiety w elitarnych kręgach III Rzeszy*, przekł. B. Nowacki, Warszawa 2016, s. 35.

³⁶ 62 akty urodzenia lub świadectwa chrztu; 31 aktów małżeństwa lub aktów ślubu rodziców, dziadków, pradziadków, prapradziadków, praprapradziadków oraz własne akty urodzenia; akty zgonu.

Dokonywana na gruncie podległej Himmlerowi SS selekcja już nie tylko mężczyzn, lecz także ich życiowych partnerek była jednym z praktycznych rozwiązań, które wdrożono w celu realizacji projektu o rasowej elicie narodu. Odpowiednie parowanie miało bowiem zagwarantować, że wartościowe pod względem rasowym kobiety będą wydawać na świat potomków rasy aryjskiej. Szef Głównego Urzędu SS Gottlob Berger miał nawet wprost stwierdzić, że konieczność złożenia wniosku o pozwolenie na zawarcie małżeństwa zapobiegała sytuacji, „że esesman wybierał kobietę nie tego samego rodzaju”. Jak bowiem uzasadniał: „Żona esesmana powinna być pod względem rasowym i budowy fizycznej równoważną, ponieważ możliwość uzyskania wysokiej jakości potomstwa, z którego przecież później SS miało uzupełniać swoje szeregi, była uzależniona od tego, czy oboje rodzice byli równoważni i tego samego rodzaju pod względem rasowym i budowy fizycznej. Tak zatem w SS ma powstać wspólnota rodów składająca się z wysokiej jakości rodzin, w których obok esesmana to przede wszystkim niemiecka kobieta zajmuje wybitną pozycję jako strażniczka gatunku”³⁷. Będący tego samego zdania Himmler w ustanowionych przez siebie regulacjach poszedł jeszcze dalej, ponieważ w procesie doboru przyszłej małżonki zalecał, by przyjrzeć się także rodzicom i rodzeństwu kandydatki i ocenić ich pod kątem rasowym. Reichsführer uważał, że dopiero na podstawie badań rasowych uwzględniających wszystkich krewnych można mieć gwarancję, że w danej rodzinie jest dobra, pożądana przez SS krew³⁸.

Selekcja członków SS, przeniesiona w krótkim czasie na ich wybranki, przez co uwzględniająca również kolejne pokolenia poszczególnych rodzin, składała się na działania, które Himmler nazywał wprost „hodowlą” rasy aryjskiej. W jednym ze swoich przemówień Reichsführer SS stwierdzał, że „naród [niemiecki – A.B.] powinien się rozmnażać, bo jeśli tego nie czyni, najbardziej wartościowa krew trafi do grobu, co będzie oznaczało koniec całego ludu i jego kultury”. To właśnie te aspekty stały się podstawą do opracowania rozkazu o zaręczynach i małżeństwie, którego wdrożenie dawało Himmlerowi niemal pełną kontrolę nad kwestią pomnażania aryjskiej krwi. On sam zresztą jasno określał swój wpływ na tworzenie związków przez podległych mu SS-manów: „Wcześniej

³⁷ Cyt. za: G. Schwarz, *op. cit.*, s. 33.

³⁸ Mowa Heinricha Himmlera wygłoszona 8 XI 1936 r. w Dachau, BAB, NS 19/4003, k. 203.

mówiono: »musisz poślubić tę i tę«; my zaś mówimy: »nie możesz ożenić się z tą czy tamtą». Odpowiednio dobrane pary miały stać się gwarantem, że z tych związków narodzą się pełnowartościowe, aryjskie dzieci, będące przyszłością Niemiec. By tak się stało, również i ten aspekt życia prywatnego SS-manów został objęty nadzorem ze strony Urzędu Rasowego, a sam Himmler ingerował już nie tylko w kwestie zawierania małżeństw, lecz także posiadania przez nie określonej liczby potomstwa³⁹.

Potomstwo w rodzinach SS-manów

Rozkaz o zaręczynach i małżeństwie z 1931 r. stanowił prelude do szeregu innych wytycznych regulujących życie prywatne SS-manów. Projekt wspólnoty rodów Himmlera mógł zostać zrealizowany wyłącznie wówczas, jeśli wyselekcjonowana przez rasowych ekspertów pula pożądaných genów będzie przekazywana kolejnym pokoleniom. Zwracając się do swoich SS-manów, Himmler jednoznacznie podkreślał, że kwestia posiadania dzieci nie jest wyłącznie ich prywatną sprawą, ale stanowi pewnego rodzaju obowiązek wobec narodu. Z tego właśnie powodu oczekiwał od członków podległej mu organizacji zgłoszenia liczby posiadanego potomstwa⁴⁰. Uzasadniając ten rozkaz, stwierdzał: „Niech każdy członek SS będzie świadomy, że wszyscy walczyliśmy na próżno, jeśli do zwycięstwa politycznego nie dodamy zwycięstwa narodzin dobrej krwi niemieckiej”⁴¹. W roszczeniach Himmlera regularnie pojawiały się także karzące SS-manów słowa, których przyczyną był zbyt niski przyrost naturalny w ich rodzinach, przy jednoczesnym nakłanianiu ich do płodzenia potomstwa. W krótkim czasie i te oczekiwania przyjęły bardziej skonkretyzowaną formę, ponieważ Himmler jasno określił, że jego zdaniem dobre i zdrowe małżeństwo SS-mana powinno mieć przynajmniej czworo dzieci⁴².

Problem nie dość wysokiej liczby urodzeń w małżeństwach SS-manów był jednak coraz bardziej widoczny, dlatego Himmler szukał innych rozwiązań mogących zachęcić członków SS do starań o potomstwo. Jedną z możliwości mającą zapewnić SS-manom

³⁹ Mowa Heinricha Himmlera w Stuttgarcie z 2 IX 1938 r., BAB, NS 19/4005, k. 50.

⁴⁰ Formularz dotyczący struktury rodziny SS, BAB, NS 19/3902, k. 33–34.

⁴¹ Rozkaz Heinricha Himmlera z 13 XII 1934 r., *ibidem*, k. 32.

⁴² Pismo Reichsführera SS Heinricha Himmlera do wszystkich SS-Führerów z 13 IX 1936 r., BAB, NS 19/3902, k. 84.

i ich rodzinom lepsze warunki do życia było tzw. opiekuńczo-charytatywne stowarzyszenie „Lebensborn e.V” (*Lebensborn eingetragener Verein*), w tłumaczeniu oznaczające „źródło życia”. Instytucja ta rozpoczęła swoją działalność w 1935 r., a jej celem było m.in. udzielanie wsparcia rodzinom wielodzietnym czy samotnym matkom. Warto jednak podkreślić, że pomoc obejmowała wyłącznie rody uznane za wartościowe pod względem rasowym i potomstwo w nich zrodzone, które zakwalifikowano jako przedstawiciele rasy aryjskiej⁴³. Tak naprawdę jednak kluczowa w działalności ośrodków Lebensborn była wspomniana pomoc samotnym matkom i wydaje się, że to właśnie ten czynnik legł u podstaw powstania tej organizacji w ogóle.

Kiedy w 1931 r., dzięki wymogom wynikającym z rozkazu o zaręczynach i małżeństwie, Himmler zyskał wgląd w pochodzenie członków budowanej przez niego wspólnoty rodów SS, mógł zaobserwować w dołączanych do wniosków drzewach genealogicznych znaczny odsetek dzieci pozamażeńskich. Rozważając nad tym problemem, Reichsführer doszedł do wniosku, że w żyłach tego nieślubnego potomstwa może płynąć aryjska krew, dlatego powinno się je potraktować z „germańską wielkodusznością”. Himmler był ponadto zdania, że nie należy nakładać prawnych czy moralnych restrykcji na relacje między mężczyznami a młodymi kobietami, ponieważ ich owocem może być „pełnowartościowe” potomstwo, którego Rzesza tak bardzo przecież potrzebuje⁴⁴. Te argumenty przyczyniły się do akceptacji dzieci pochodzących z pozamażeńskich związków, co z czasem stało się także częścią składową Himmlerowskiej strategii populacyjnej⁴⁵.

Powołane do życia ośrodki Lebensborn, którym oficjalnie przyświecały hasła opieki nad samotnymi matkami, w praktyce dawały niezamężnym kobietom możliwość urodzenia i wychowania dziecka SS-mana, z dala od krytycznych oczu nieprzychylnego środowiska. Zamysł Himmlera nie był jednak tak bezinteresowny, jak na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, ponieważ zanim przyjęto do placówki jakąkolwiek kobietę, według opisanych już standardów, sprawdzano jej „wartość rasową” i pochodzenie oraz

⁴³ Statut organizacji Lebensborn e.V. z 12 XII 1935 r. w wiadomości Reichsführera SS do SS-Führerów z 13 XII 1936 r. BAB, NS 2/276.

⁴⁴ P. Longerich, *Himmler. Buchalter śmierci*, przekł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014, s. 457.

⁴⁵ Mowa Heinricha Himmlera do oficerów policji w Szczecinie z 16 II 1939 r., BAB, NS 19/4006, k. 31.

pochodzenie ojca mającego się narodzić dziecka⁴⁶. W praktyce nie do końca chodziło zatem o to, by wesprzeć potrzebujące kobiety. Bardziej zasadne wydaje się stwierdzenie, że intencją Himmlera było odsianie wartościowego rasowo potomstwa⁴⁷. Jedynie „matki dobrej krwi” miały zagwarantowane lokum oraz opiekę nad dzieckiem i nią samą po jego urodzeniu⁴⁸. Na osobne podkreślenie zasługuje także fakt, że choć w teorii ośrodki Lebensborn były dostępne także dla kobiet zameźnych, to tak naprawdę zainteresowanie ekspertów rasowych Himmlera koncentrowało się przede wszystkim na samotnych matkach, którym gwarantowano utrzymanie całej sprawy w tajemnicy, możliwość dłuższego pobytu w domu tak przed urodzeniem dziecka, jak i po porodzie, a nawet pomoc w znalezieniu pracy kobietom aktywnym zawodowo⁴⁹. Funkcjonowanie ośrodków Lebensborn miało w założeniach Himmlera przynosić dwa pozytywne rezultaty: po pierwsze – skutecznie wpływać na obniżenie liczby dokonywanych aborcji, szacowanej na 600 000 przypadków rocznie⁵⁰, i po drugie – podnieść liczbę urodzeń dzieci wartościowych rasowo⁵¹. Według zachowanych danych do końca 1939 r. w placówkach Lebensborn przyszło na świat 1371 dzieci, z czego ponad połowa (53,5%) była dziećmi nieślubnymi. Matki pozostałych dzieci były żonami SS-manów bądź funkcjonariuszy policji⁵².

O tym, jak wielkie znaczenie dla Himmlera miała liczba potomstwa w rodzinach SS-manów, świadczą jego różnego rodzaju zabiegi i projekty pomocowe, mające na celu przezwyciężenie ewentualnych trudnych sytuacji życiowych. Za jego decyzją od 1937 r. rodziny członków SS liczące pięcioro lub więcej dzieci otrzymywały jednorazowo lub miesięcznie zapomogi w wysokości od 20 do 50 marek⁵³. Program socjalny zakładał także wsparcie par niemających potomstwa. Sam Himmler zalecał zresztą, by małżeństwa,

⁴⁶ W dokumentacji placówek Lebensborn oficjalnie posługiwano się terminem „matki dobrej krwi” (*Mütter guten Blutes*). Sprawozdanie z dwóch lat działalności Lebensbornów, BAB, NS 19/1669, k. 118.

⁴⁷ Statut organizacji Lebensborn e.V. z 12 XII 1935 r. w wiadomości Reichsführera SS do SS-Führerów z 13 XII 1936 r., BAB, NS 2/276.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ G. Lilienthal, *Der „Lebensborn e.V.“. Ein Instrument nationalsozialistischer Rassenpolitik*, Stuttgart–New York 1985, s. 40–41.

⁵⁰ R. Hrabar, *„Lebensborn” czyli źródło życia*, Katowice 1975, s. 37.

⁵¹ I. Heinemann, *op. cit.*, s. 94.

⁵² D. Schmitz-Köster, *W imię rasy. Dzieci dla Führera – mity i rzeczywistość*, przekł. R. Wojnakowski, Warszawa 2000, s. 39.

⁵³ G. Lilienthal, *op. cit.*, s. 44–45.

które w wyniku niefortunnych okoliczności nie mogły mieć własnego potomstwa, decydowały się na adopcję dzieci „cennych pod względem rasowym i genetycznym” oraz kształciły je w duchu narodowego socjalizmu, zapewniając im edukację odpowiednią do ich umiejętności⁵⁴. Z tego właśnie względu bezdzietnym parom dawano możliwość adopcji dziecka „dobrej rasy” spośród wychowanków przebywających w ośrodkach Lebensborn⁵⁵. Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że nie było to łatwe do zrealizowania rozwiązanie chociażby z uwagi na to, że do września 1939 r. wyłącznie 20 z 830 niezamężnych matek rodzących w ośrodkach Lebensbornu oświadczyło gotowość do oddania swojego dziecka do adopcji⁵⁶.

Kryteria budowy rasowej elity narodu: czy przestrzegano wytycznych?

Biorąc pod uwagę opisane kryteria rekrutacji przyszłych SS-manów, narzucony im rozkaz o zaręczynach i małżeństwie, w myśl którego musieli ubiegać się o zgodę na ślub, a nawet dość dokładne oczekiwania względem liczby posiadanych przez nich dzieci, pojawia się zasadne pytanie o to, czy w obliczu tak wielu wymogów rzeczywiście przestrzegano wszystkich ustanowionych przez Himmlera zasad? W pierwszej kolejności warto pochylić się nad oczekiwaniami stawianymi przyszłym członkom SS i tutaj jasno trzeba stwierdzić, że względem SS-manów niższego szczebla Himmler bezwzględnie trzymał się opracowanych wytycznych. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w przypadku oficerów wyższych stopni, co do których Reichsführerowi SS zdarzało się być dużo bardziej pobłażliwym i wbrew ostrzeżeniom o wykluczeniu z SS nadal pozostawiać ich w organizacji, choć pod pewnymi warunkami. Najlepszym przykładem jest tu SS-Standartenführera Friedricha Englera-Füßlina, w rodzinie którego odkryto żydowskiego członka. Himmler osobiście zapoznał się z dokumentacją na temat pochodzenia rodzowego swojego SS-mana, a po jej przeanalizowaniu zaproponował

⁵⁴ Pismo Reichsführera SS Heinricha Himmlera do wszystkich SS-Führerów z 13 IX 1936 r., BAB, NS 19/3902, k. 84.

⁵⁵ I. Heinemann, *op. cit.*, s. 94.

⁵⁶ D. Schmitz-Köster, *op. cit.*, s. 40. W sprawozdaniach z działalności placówek Lebensborn pojawiały się adnotacje, że adopcja dzieci, mimo licznych próśb ze strony bezdzietnych rodzin, zdarza się rzadko, co odczytywano jako dobrą postawę matek, które nie chcą stracić swojego dziecka. Por. Sprawozdanie z dwóch lat działalności Lebensbornów, BAB, NS 19/1669, k. 125.

rozwiązanie, w myśl którego Engler-Füßlin i jego żona mogli pozostać w szeregach SS, ale tylko i wyłącznie po zadeklarowaniu, że z tego związku nie będzie już więcej potomstwa. Względem wcześniejszych dzieci pochodzących z tego małżeństwa Reichsführer SS jasno stwierdzał, że żadne z nich nigdy nie zostanie przyjęte do SS. Friedrich Engler-Füßlin został ponadto zobowiązany do zachowania całej sprawy w tajemnicy, co zapewne wynikało z tego, że Himmler nie chciał, by w środowisku SS-manów rozeszła się wiadomość, iż nie wykluczył jednego z nich mimo żydowskiego pochodzenia⁵⁷.

Ochotników na SS-manów nie odstraszyły także ani restrykcyjne kryteria przyjęcia, ani dość długi i skomplikowany proces rekrutacji. W ciągu dziesięciu lat, jakie upłynęły od przejęcia Schutzstaffel przez Himmlera, organizacja zanotowała gwałtowny, blisko tysięczny (!) wzrost liczby członków. Stan liczbowy SS w poszczególnych latach jej rozwoju przedstawia poniższa tabela.

Tabela

Rozwój SS od jej powstania do 31 grudnia 1939 r.

Data	Liczba członków SS
9 XI 1925, powstanie SS	8
31 XII 1925	100
6 I 1929, Heinrich Himmler Reichsführerem SS	280
31 XII 1929	1 000
31 XII 1930	2 727
31 XII 1931	14 964
13 IV 1932, zakaz działalności SS	25 000
14 VI 1932, zniesienie zakazu	41 000
31 XII 1932	52 048
30 I 1933, dzień przejęcia władzy przez NSDAP	52 174

⁵⁷ *Reichsführer!... Briefe an und von Himmler*, Hrsg. H. Heiber, Stuttgart 1968, s. 52 (list nr 27).

Data	Liczba członków SS
30 VI 1933	113 094
31 XII 1933	209 014
30 VI 1934	221 025
31 XII 1934	196 075
31 XII 1935	199 915
31 XII 1936	200 129
31 XII 1937	208 364
31 XII 1938	238 159
31 XII 1939, razem z Waffen-SS	258 456

Źródło: opracowano na podstawie Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, Persönlicher Stab Reichsführer SS, NS 19/2097, k. 79–80.

Zmiany wprowadzone przez Himmlera w istocie zatem spowodowały, że jego SS nie tylko stopniowo stawała się elitarną organizacją, lecz także w pełni zaczęła zasługiwać na przypisywane jej określenie „państwo w państwie”⁵⁸. Wiemy już zatem, jak restrykcyjne wymogi Reichsführera wpłynęły na kształt i liczebność organizacji, oraz w jakim stopniu były one przestrzegane względem samych SS-manów. Dlatego warto w tym miejscu zadać pytanie także o to, czy równie gorliwie stosowano się do zapisów zawartych w rozkazie o zaręczynach i małżeństwie. Jak można było przewidzieć, do ślubów dochodziło nawet mimo odrzucenia wniosku przez Urząd Rasy i Osadnictwa. W takich sytuacjach był to dla SS-mana koniec kariery politycznej, ponieważ Himmler uważał, że nieprzestrzeganie rozkazu o zaręczynach i małżeństwie godzi nie tylko w jego wizję czystego rasowo społeczeństwa, lecz winno być także uznane za pogwałcenie cnót SS, pośród których „bezwarunkowe posłuszeństwo” zajmowało jedną z najwyższych pozycji⁵⁹.

⁵⁸ A. Eden, *Pamiętniki 1923–1938*, t. I (*W obliczu dyktatorów*), przekł. J. Meystowicz, Warszawa 1970, s. 43.

⁵⁹ H. Himmler, *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation...*, s. 23.

Biorąc pod uwagę perspektywę kandydatów do SS, należy stwierdzić, że spełnienie wymogów rozkazu Reichsfürera było przez nich postrzegane jako swego rodzaju prestiż, ponieważ dawało im przynależność do grupy uważanej za społeczną elitę. Wpisanie małżonków do księgi rodowej SS, które następowało po spełnieniu wszystkich wymogów i stwierdzeniu szlachetnego, aryjskiego pochodzenia, było jakby wynagrodzeniem długotrwałego i wymagającego znacznego nakładu finansowego (koszty związane ze zdobyciem wszystkich oczekiwanych zaświadczeń) procesu. W niektórych wypadkach, zwłaszcza gdy wybuchła wojna i Urząd Rasy musiał pracować na zwiększonych obrotach, wydawano tymczasowe pozwolenia na zawarcie małżeństwa, jednak mimo to narzeczeni byli zobowiązani do dostarczenia odpowiednich dokumentów, gdy tylko będzie to możliwe. Z kolei parom, których czystość rasowa nie została udowodniona (np. ze względu na luki w drzewie genealogicznym), odmawiano wpisania do księgi rodów SS⁶⁰.

Podobnie jak w przypadku rekrutacji SS-manów, również w odniesieniu do rozkazu o zaręczynach i małżeństwie zachodziły odstępstwa od ustalonych norm. Sprawy niejednoznaczne i trudne trafiały na biurko Himmlera, któremu zdarzało się godzić na pewnego rodzaju ustępstwa, choć warto podkreślić, że jego postawa nie była taka sama względem mężczyzn i kobiet, zwłaszcza gdy w grę wchodziło wydanie zgody na małżeństwo mimo wykazanego w badaniach genealogicznych żydowskiego przodka. Himmler był przekonany, że mężczyzna, jako żołnierz, może wykazać się w walce i w ten sposób udowodnić swoje aryjskie pochodzenie. Kobieta, w jego opinii, nie miała takich możliwości, dlatego w przypadku jej drzewa genealogicznego wszystko musiało być bez zarzutu, ponieważ była to jedyna możliwość, aby przekazać dobrą, aryjską krew kolejnym pokoleniom. Ta argumentacja stała się przyczyną bardziej surowego traktowania kandydatek na żony członków SS. Odzwierciedleniem zastosowania tych wytycznych w praktyce była sytuacja SS-Obersturmführera Mayra. Mayr ożenił się w 1931 r., ale wniosek o wyrażenie zgody na to małżeństwo złożył już po fakcie. Tymczasem badania rodowe wykazały żydowskiego przodka drzewie genealogicznym żony Mayra – Sigrid Magnussen, co oczywiście postawiło pod znakiem zapytania przynależność SS-mana do Schutzstaffel. Sprawę przeanalizował sam Himmler, który os-

⁶⁰ Por. G. Schwarz, *op. cit.*, s. 60.

tatecznie doszedł do wniosku, że w drodze wyjątku nie wykluczy Mayra z SS, ale musi się on zobowiązać, że nie spłodzi ze swoją żoną kolejnych dzieci. Jeśli chodzi o posiadaną już przez Mayrów trójkę potomstwa, to Reichsführer SS stanowczo zaznaczył, że żadne z nich nigdy nie otrzyma zgody na małżeństwo z członkiem SS⁶¹.

Wydaje się, że wojenne realia w żaden sposób nie wpłynęły na odejście od kryteriów selekcji przyszłych członków SS i kandydatek na ich żony, ponieważ rozkaz o zaręczynach i małżeństwie obowiązywał także w tamtym okresie. Sam Himmler, mimo nadmiaru obowiązków wynikających z coraz liczniejszych funkcji, jakie sprawował w narodowosocjalistycznym państwie, do końca wojny osobiście podejmował decyzje względem wniosków pozostawiających wątpliwości. Według zachowanych danych do 31 grudnia 1939 r. Reichsführer przestudiował 13 788 wniosków dowódców (Führerów), ocenił pozytywnie wybór żony i udzielił zgodny na małżeństwo. Statystycznie rzecz ujmując, daje to 164 wnioski na miesiąc, licząc od momentu wydania zarządzenia. Nie jest jednak wiadome, jak duża była ogólna liczba wniosków ze Sztabu Osobistego, które ponadto rozpatrzył, ani też ile wniosków w sumie przeczytał, zaakceptował lub odrzucił⁶². Według danych zaprezentowanych przez samego Himmlera w lutym 1937 r., w ostatnich dwóch latach do Urzędu rasowego miało wpłynąć 1700 do 2000 wniosków o zawarcie małżeństwa. Dziennie wydawano trzy–cztery takie zezwolenia, co w wymiarze miesięcznym stanowiło blisko 100, a rocznym prawie 1000 pozytywnie zaopiniowanych wniosków o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego⁶³.

W czasie wojny na biurko Himmlera w dalszym ciągu trafiały te sprawy SS-manów, względem których, jak w przypadku Obersturmführera Mayra, to właśnie jego decyzja była wiążąca. W grudniu 1943 r. SS-Obergruppenführer Richard Hildebrandt, pełniący wówczas funkcję zwierzchnika Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS, zgłosił się do Reichsführera z zapytaniem dotyczącym trzech SS-manów. Rzecz dotyczyła wyników badań genealogicznych, które jednoznacznie wykazały, że owi trzej SS-mani mieli tego samego, żydowskiego przodka, urodzonego w 1685 r. Hildebrandt zdawał

⁶¹ *Reichsführer!...*, s. 66 (list nr 50).

⁶² Por. G. Schwarz, *op. cit.*, s. 52.

⁶³ Mowa Heinricha Himmlera przed Gruppenführerami w Tölz z 18 II 1937 r., BAB, NS 19/4004, k. 96–97.

sobie sprawę, że to odkrycie jednoznacznie przekreśla SS-manów z dalszej bytności w szeregach SS, jednak w liście do Himmlera pozwolił sobie wyrazić wątpliwość wobec konieczności usunięcia wskazanych mężczyzn z SS, stwierdzając, że mimo wszystko robia oni „dobre wrażenie” pod kątem rasy. W jego ocenie w wyglądzie zewnętrznym tych SS-manów nie dało się stwierdzić żydowskiej krwi, a na ich korzyść miały także przemawiać załączone rekomendacje: SS-Obergruppenführer przedstawił Himmlerowi rzeczonych mężczyzn jako sprawdzonych w boju i wyróżniających się licznymi odznaczeniami członków SS⁶⁴.

Przedłożona Himmlerowi przez Hildebranta sprawa pokazuje, jak wielkie znaczenie dla Reichsführera miała kultywowana przez niego na gruncie SS czystość krwi. W odpowiedzi wystosowanej do swojego zwierzchnika Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa co prawda wyraził zgodę na zawarcie związków małżeńskich przez ubiegających się o to SS-manów, ale też jednoznacznie zaznaczył, że każdy z nich czyni to na własną odpowiedzialność. Poza tym, mimo bardzo pozytywnych opinii Hildebranta, Himmler wyraził swoje wątpliwości względem dalszej bytności owych mężczyzn w szeregach SS, jednocześnie dodając, że dzieci z tych trzech małżeństw już na zawsze będą miały zamkniętą drogę do SS i do wspólnoty rodów SS. Powagę sytuacji podkreślał fakt, że Reichsführer chciał wrócić do sprawy rzeczonych SS-manów po wojnie i jeszcze raz przyjrzeć się wszystkim opisanym okolicznościom, co wydaje się sugerować, że jego decyzja nie była ostateczna, a wpływ na jej dość łagodny charakter mogły mieć realia wojenne i zaangażowanie SS-manów na polu walki⁶⁵.

Na osobne podkreślenie zasługuje także fakt, że mimo trudnej sytuacji na froncie i wyraźnych braków w szeregach niemieckiej armii, Himmler nie był w stanie zrezygnować z zasad czystości rasowej i planu kontrolowanego rozmnażania elitarnego zakonu⁶⁶. Przy okazji listu Hildebranta i opisywanej sprawy trzech SS-manów pojawiły się sugestie, których realizacja mogłaby znacznie uprościć proces wstępowania w szeregi SS. Do wysłanej Himmlerowi dokumentacji Hildebrant dołączył bowiem projekt Brunona Kurta Schultza – eksperta w zakresie nauk rasowych i genetyki

⁶⁴ *Reichsführer!...*, s. 245–246 (list nr 288a).

⁶⁵ *Ibidem*, s. 246 (list nr 288b).

⁶⁶ H. Himmler, *Heinrich Himmler Geheimreden...*, s. 61.

człowieka działającego na rzecz RuSHA, dotyczący pomysłu ograniczenia wykazu przodków do sześciu pokoleń wstecz i zmodyfikowania sposobu podejmowania decyzji w zakresie wykluczania, bądź nie, danej osoby z SS. Schultz był zdania, że żydowskie korzenie SS-manów, na jakie ewentualnie komisja rasowa mogła natknąć się w trakcie rekonstrukcji ich drzewa genealogicznego, nie powinny od razu decydować o wykluczeniu danego mężczyzny z szeregów Schutzstaffel. W jego ocenie w każdym tego typu przypadku należałoby poddać wskazaną osobę ocenie rasowej, przez co zapewne rozumiał ocenę wyglądu zewnętrznego, oraz ocenie charakterologicznej, za którą mieliby odpowiadać przełożeni i poręczyciele. Schultz zakończył swój wywód stwierdzeniem, że gdyby przeprowadzona w ten sposób weryfikacja nie wykazała już żadnych żydowskich cech u rzeczzonego SS-mana, to świadczyłoby to o tym, że żydowskość została najprawdopodobniej wyeliminowana⁶⁷.

Propozycja Brunona Schultza jest w kontekście niniejszych rozważań niezwykle ważna, ponieważ reakcja Himmlera na jego sugestie zdaje się potwierdzać konsekwencję i upór, z jakimi Reichsführer SS podchodził do realizacji swojego planu o narodzie doskonałym. Odpowiedź Himmlera na opisany projekt wyrażała oburzenie i nie pozostawiała złudzeń co do faktu, że nawet w realiach wojennych nie zamierzał on rezygnować z wymogów nałożonych na swoją SS, zwłaszcza w kontekście czystości rasowej. Odpowiadając na sugestie Schultza, Himmler z irytacją stwierdzał, że jeden z jego ekspertów rasowych podchodzi zbyt swobodnie do kwestii dziedziczenia: „Za pomocą takiego samego uzasadnienia, jakiego on używa, by powiedzieć, że w trzecim pokoleniu nie trzeba się już liczyć z istnieniem choćby jednego chromosomu pochodzącego od Żyda, można wykazać, że tak samo zniknęły chromosomy wszystkich innych przodków. W takim razie muszę postawić pytanie: skąd człowiek w ogóle bierze materiał genetyczny, skoro w trzecim pokoleniu nie istnieją już chromosomy jego przodków?”⁶⁸. Himmler nie tylko skrytykował przedłożone mu do wglądu koncepcje, lecz także stwierdził, że opinie Schultza jednoznacznie wskazują, iż nie nadaje się on na szefa Urzędu Rasowego. Takie podejście do sprawy nie mogło jednak dziwić, ponieważ przyznanie Schultzowi racji byłoby zaprzeczeniem wszystkich wcześniejszych

⁶⁷ *Reichsführer!...*, s. 245–246 (list nr 288a).

⁶⁸ *Ibidem*, s. 247 (list nr 288b).

wytycznych Reichsführera SS. Nie mogło być zatem jego zgody na poluzowanie obostrzeń Himmlerowskiej organizacji, dlatego rozkaz o zaręczynach i małżeństwie obowiązywał do końca wojny w niezminionej formie.

Czy założenia projektu wspólnoty rodów SS przyniosły rezultaty?

Biorąc pod uwagę niezwyklej konsekwencję Himmlera względem czystości rasowej członków SS, pojawia się pytanie o to, w jakim stopniu udało się zrealizować cel, jakim było wybudowanie wspólnoty rodów SS. Warto w tym miejscu jeszcze raz odwołać się do tabeli zaprezentowanej w niniejszym artykule. Zgodnie z zawartymi w niej danymi liczba członków SS pod koniec 1939 r. wynosiła blisko 260 000 osób. Według założeń Himmlera liczba ta powinna odzwierciedlać nie tylko pojedynczych SS-manów, lecz także stanowić o rasowo wyselekcjonowanych rodzinach, które miały składać się na jego wspólnotę rodów. Gdyby zatem obok każdego SS-mana w tabeli stała jego żona, moglibyśmy mówić o czystych rasowo rodach obojga małżonków, którzy będą przekazywali najbardziej wartościowe geny kolejnym pokoleniom Niemców. W konkluzji końcowej należałoby zatem uznać plan Himmlera za pomyślnie zrealizowany. W rzeczywistości sprawa ta wyglądała jednak zupełnie inaczej. Choć nie dysponujemy pełnymi statystykami mogącymi odzwierciedlać procent żonatych SS-manów w poszczególnych latach wojny⁶⁹ czy dzietność ich związków, to według danych sporządzonych na dzień 1 stycznia 1939 r. z ogólnej liczby członków SS żonatych było wówczas dokładnie 93 093, co stanowiło raptem 39% ogółu⁷⁰.

Wybuch wojny i zaangażowanie SS-manów na frontach wymusiły położenie akcentów na innych sprawach niż plany prywatne. W zbiorze dokumentów należących do zespołu Prywatnego Sztabu Reichsführera SS znajdują się dane dotyczące np. małżeństw zawartych przez SS-manów od 1941 r. do 10 października 1942 r.⁷¹, które uwzględniają małżeństwa, jak napisano w treści dokumentu,

⁶⁹ P. Longerich, *op. cit.*, s. 468.

⁷⁰ Małżeństwa i łączna liczba dzieci w SS, stan na 1 I 1939 r. i 31 XII 1939 r., BAB, NS 19/577, k. 39.

⁷¹ Tytuł dokumentu brzmi co prawda *SS-Heiraten 1941*, co mogłoby sugerować, że chodzi wyłącznie o związki małżeńskie zawarte przez SS-manów w 1941 r., jednak z krótkiego opisu przygotowanego do przedstawionych danych wynika, że przedłożone liczby obejmują okres od 1941 r. do 10 X 1942 r.

zawarte przez SS-manów żyjących wcześniej w pojedynkę, będących rozwodnikami lub wdowcami. Widniejąca w podsumowaniu suma wskazuje na 2457 takich osób, głównie między 20 a 35 rokiem życia⁷². Biorąc pod uwagę fakt, że pod koniec grudnia 1942 r. liczba członków SS wynosiła 220 000 osób⁷³, wskazany w badaniach wynik stanowi o zaledwie od 1 do 1,5% przyrostu ślubów w badanym okresie, a wypada zaznaczyć, że mówimy o sytuacji obejmującej aż 22 miesiące. Jeśli zatem, jak oszacowano wcześniej, na początku 1939 r. 39% członków SS było żonatych, to podczas wojny sytuacja ta w żaden sposób się nie poprawiła.

Himmler nie pozostawał bezczynny wobec niezadowolających go danych i, podobnie jak w pozostawiających wątpliwości przypadkach kandydatów do SS, postanowił osobiście interweniować w kwestii bezżennego stanu swoich SS-manów. Doskonałym na to przykładem jest list osobistego doradcy Himmlera – SS-Standartenführera Rudolfa Brandta z 22 listopada 1943 r., w którym Brandt przekazuje rozczarowanie Reichsführera wobec zachowania 44-letniego SS-Hauptsturmführera Franza Schwarza, niebędącego do tej pory w związku małżeńskim. Warto podkreślić, że w rzeczonym liście pojawiła się także adnotacja, w której grożono SS-manowi wydaleniem z SS, jeśli nie ożeni się do końca wojny⁷⁴. Problem zawierania związków małżeńskich przez SS-manów najwyraźniej musiał się pogłębić, ponieważ z czasem zaczęto postępować z niezonałymi członkami SS analogicznie jak w sytuacji Franza Schwarza. Na polecenie Himmlera w czerwcu 1944 r. za pośrednictwem jego Sztabu Osobistego zaczęto pytać wszystkich niebędących w związkach małżeńskich dowódców i oficerów o to, „co dotychczas zrobili, żeby w najbliższym czasie zakończyć swój bezżenny stan, albo co zamierzają zrobić w tej sprawie w przyszłości”⁷⁵.

W zbliżony sposób wyglądała także kwestia rodzących się dzieci, o które z wielką gorliwością dopominał się Himmler. Przypomnijmy,

⁷² Sprawozdanie Inspektora Statystyk na temat małżeństw zawartych przez SS-manów w okresie od 1941 r. do 10 X 1942 r., BAB, NS 19/2101, k. 3.

⁷³ Statystyki przedstawiające rozwój SS do 1 I 1943 r. BAB, NS 19/2097, k. 80. Rzecz jasna w tym miejscu mowa jest tylko o członkach Allgemeine-SS, liczba ta po uwzględnieniu Waffen-SS byłaby dużo większa, jednak ze względu na charakter tej drugiej organizacji musi być ona rozpatrywana w oderwaniu od właściwej SS Himmlera (dla Waffen-SS prowadzono zresztą odrębne statystyki rozrastania się organizacji czy ślubów jej członków).

⁷⁴ *Reichsführer!...*, s. 239 (list nr 277).

⁷⁵ *Ibidem*, s. 297 (list nr 366).

że Reichsführer SS przed wojną wyrażał pogląd, że dobre, zdrowe małżeństwo powinno mieć przynajmniej czwórkę potomstwa⁷⁶. Tymczasem według zachowanych danych na dzień 1 stycznia 1939 r. we wszystkich małżeństwach SS-manów było łącznie zaledwie 106 270 dzieci, co w praktyce oznacza, że tylko nieliczne z małżeństw wchodzących w skład wspólnoty rodów SS miały więcej niż jedno dziecko⁷⁷. Wojna dodatkowo pogorszyła sytuację, przez co sam Himmler doszedł do wniosku, że sprawa jest dużo bardziej niepokojąca, niż sądził na początku. Jako Reichsführer uważnie śledził statystyki obrazujące liczbę poległych w boju, obok których, na specjalne życzenie Himmlera, prezentowano także liczbę osieroconych przez SS-manów dzieci. W jednym z takich wykazów, obrazujących straty po bitwie o Kretę z maja 1941 r.⁷⁸, Inspektor do Spraw Statystyk (*Der Inspektuer für Statistik*) donosił Himmlerowi, że 98 poległych w tej operacji SS-manów miało łącznie zaledwie 20 dzieci, przy czym dwójka z tego potomstwa pochodziła ze związków pozamałżeńskich⁷⁹. Jak wynika z dalszej korespondencji, bliższe przyjrzenie się sprawie wykazało, że owa 20 dzieci to potomstwo zaledwie 14 spośród 98 poległych SS-manów. Dla Himmlera wiadomości te złożyły się na niezwykle istotny wniosek: 84 jego SS-manów wyjechało na wojnę i zginęło na froncie, nie przekazując kolejnym pokoleniom, jak określał to Reichsführer, „najlepszej i najodważniejszej niemieckiej krwi!”⁸⁰.

Niesatysfakcjonujący stan przyrostu naturalnego w realiach wojennych także nie pozostał bez odzewu Himmlera, który w czerwcu 1942 r. wprost mówił o tym, że liczba rodzących się dzieci nawet

⁷⁶ Pismo Reichsführera SS Heinricha Himmlera do wszystkich SS-Führerów z 13 IX 1936 r., BAB, NS 19/3902, k. 84.

⁷⁷ Małżeństwa i łączna liczba dzieci w SS, stan na 1 I 1939 r. i 31 XII 1939 r., BAB, NS 19/577, k. 39.

⁷⁸ Operacja „Merkur” na Krecie była pierwszą w historii całkowicie powietrznodesantową operacją wojskową. Jedenastodniowa kampania zakończyła się zwycięstwem Niemców, a alianckie siły zostały zniszczone lub zmuszone do ewakuacji. Por. R.M. Citino, *Zagłada Wehrmachtu. Kampanie 1942 roku*, Oświęcim 2019, s. 27.

⁷⁹ Tajne sprawozdanie Inspektora Statystyk na temat operacji na Krecie w 1941 r. BAB, NS 19/2109, k. 7 (na dokumencie nie widnieje data jego sporządzenia, z odrębnych notatek Himmlera wynika jednak, że Reichsführer SS zapoznał się z nim 13 VIII 1943 r.).

⁸⁰ „Nur 14 Männer haben ihr Blut weitergegeben (davon 2 Kinder erst nachträglich geboren), 84 sind ohne Nachkommen geblieben! Dabei handelt es sich um das wagenutigste beste deutsche Blut!”. *Ibidem*.

w połowie nie pokrywa liczby tych, którzy zginęli na froncie. Reichsführer SS stwierdzał ponadto, że jego zdaniem zbyt mała dzietność w małżeństwach tych SS-manów była dla SS stratą bardziej dotkliwą niż śmierć tych ludzi⁸¹. Brak potomstwa stanowił dla Himmlera element, który w najbardziej negatywny sposób wpływał na realizację jego planu o rasowej elicie narodu, dlatego tak jak wcześniej postulował konieczność posiadania przynajmniej czwórki potomstwa w małżeństwach SS-manów, tak w trakcie wojny pojawiła się konstatacja, że w miarę możliwości rodzina powinna mieć czterech synów⁸². Szczególne zainteresowanie na tej płaszczyźnie zdają się potwierdzać przygotowane na jego polecenie dokumenty, w których poza przedstawieniem ogólnej liczby narodzin dokonywano także podziału na liczbę narodzin męskich i żeńskich⁸³. Poza tym Urząd do Spraw Statystyk przygotowywał dla Himmlera także specjalne raporty, w których przedstawiano informacje na temat tego, w jakim czasie po zawarciu małżeństwa para doczekała się potomstwa (według kategorii dostępnych w tych zestawieniach: krótko po zawarciu małżeństwa, w pierwszym roku małżeństwa, w drugim roku małżeństwa itd.)⁸⁴. W przypadku par, które nie mogły mieć dzieci, Himmler ingerował osobiście, zalecając danemu małżeństwu konsultację ze specjalistą, który zajmował się tego typu przypadkami⁸⁵.

Szukanie rozwiązań dodatkowych – koncepcja dwużeństwa

Himmlerowski projekt stworzenia elitarnego pod kątem rasowym społeczeństwa opierał się na dwóch zasadniczych działaniach: oddzieleniu najbardziej wartościowych pod względem genetycznym jednostek, a następnie skłonieniu ich do dalszego pomnażania genów. Wydaje się, że Reichsführer bardzo szybko zdał sobie sprawę z tego, że o ile rekrutacja kandydatów do SS zdaje się przebiegać w sposób pomyślny, o tyle skłonienie ich do posiadania określonej liczby potomstwa niekoniecznie przynosi zadowalające rezultaty.

⁸¹ „Ein furchtbarer Verlust, viel furchtbarer als der Tod der Männer allein”. Przemówienie Heinricha Himmlera do korpusu dowódczego SS Division „Das Reich” z 19 VI 1942 r., BAB, NS 19/2571, k. 114.

⁸² *Reichsführer!...*, s. 196 (list nr 217).

⁸³ Pismo Inspektora do Spraw Statystyk do Reichsführera SS w sprawie płci rodzących się dzieci z 18 IX 1942 r., BAB, NS 19/472, k. 2–3.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 4–6.

⁸⁵ *Reichsführer!...*, s. 192 (list nr 210).

Mając to na uwadze, próbował wdrożyć różnego rodzaju rozwiązania dodatkowe, wpływające na zwiększenie liczby dzieci we wspólnocie rodów SS. Jednym z nich były opisane placówki Lebensborn, które miały zapewniać opiekę nieślubnym dzieciom o wartościowych cechach rasowych czy umożliwiać bezdzietnym małżeństwom SS adopcję. Z kolei całkowicie nowym projektem w odniesieniu do zasad funkcjonowania SS stało się podczas II wojny światowej postulowane przez Himmlera tzw. dwużeństwo (*Doppelehe*), czyli prawo do drugiego, równoległego małżeństwa⁸⁶.

Projekt dwużeństwa, choć jeszcze nienazwany i nierozwinięty koncepcyjnie, po raz pierwszy pojawił się w wypowiedziach Himmlera na początku wojny wraz z wprowadzeniem tzw. rozkazu płodzenia dzieci (*Kinderzeugungsbefehl*) z 28 października 1939 r. Reichsführer zachęcał wówczas swoich SS-manów do posiadania jak największej liczby potomstwa, także nieślubnego, dając jednocześnie gwarancję „niemieckim kobietom i dziewczętom dobrej krwi”, że „także poza małżeństwem mogą mieć zaszczytne zadanie”⁸⁷. *Kinderzeugungsbefehl* stanowił wówczas o akceptacji dla związków pozamałżeńskich, jednak w praktyce było to wyłącznie doraźne rozwiązanie problemu niedostatecznego przyrostu naturalnego. „Rozkaz płodzenia dzieci” nie był także tożsamy z późniejszą koncepcją *Doppelehe*. Prawo do drugiego małżeństwa, zdaniem Reichsführera SS, miało przysługiwać wyłącznie wybranym, zasłużonym w swej pracy SS-manom.

Odzwierciedleniem Himmlerowskich rozważań na temat idei dwużeństwa jest dziś relacja Felixa Kerstena, prywatnego masażysty Reichsführera SS, który pod datą 4 maja 1943 r. zanotował usłyszane z ust Himmlera poglądy na monogamię i prawo małżeńskie. Zdaniem Reichsführera trwałe związanie z jednym partnerem było wymysłem Kościoła katolickiego, a prawo małżeńskie w obowiązującej formule także budzi wątpliwości⁸⁸. Krytykując

⁸⁶ Gudrun Schwarz w pracy poświęconej kobietom w przywódczych kręgach narodowego socjalizmu na określenie dwużeństwa używa niemieckiego terminu *Friedelehe*. Por. G. Schwarz, *Żony SS-manów. Kobiety w elitarnych kręgach III Rzeszy*, przekł. B. Nowacki, Warszawa 2016, s. 114. Tymczasem w relacji Felixa Kerstena, który na temat dwużeństwa rozmawiał z samym Himmlerem, o czym wspomina także Schwarz, pojawia się termin *Doppelehe*. W niniejszym artykule zdecydowano się na stosowanie drugiego ze wskazanych terminów, przedkładając język źródeł nad narrację historyczną.

⁸⁷ H. Himmler, *Heinrich Himmler Geheimreden...*, s. 116–125.

⁸⁸ F. Kersten, *op. cit.*, s. 223.

monogamię, Himmler powoływał się na liczne argumenty, twierdząc m.in., że jest nie do przyjęcia, by normalny mężczyzna spędził całe życie tylko z jedną kobietą, albowiem negatywnym skutkiem takiego stanu rzeczy będzie jego niewierność, a co za tym idzie – dążność do ukrywania drugiego związku, co uczyni z niego hipokrytę. Konsekwencją tego typu zachowania męża miały być spory w małżeństwie, które z czasem mogły przerodzić się w negatywne uczucia między partnerami. Obojętność czy niechęć małżonków zdaniem Himmlera mogły powodować brak pożycia, a w dalszej perspektywie niewydawanie na świat potomstwa. Himmler podkreślał jednak, że nawet mimo tego typu problemów w małżeństwie mężczyźnie trudno będzie zdecydować się na płodzenie dzieci z inną kobietą, „z którą ma tak zwany romans”, ponieważ każdy SS-man w tego typu sytuacji będzie obawiał się społecznego ostracyzmu i pogardy względem jego wartości moralnych⁸⁹. Koncepcja dwużeństwa miała zarówno rozwiązywać problemy pożycia małżeńskiego, jak i formalnie rozwiązywać ewentualne wątpliwości obyczajowe. Himmler chciał bowiem legalizować drugi, równoległy związek, by pozbawić w ten sposób swoich SS-manów poczucia wstydu i awersji społecznej.

Warto w tym miejscu nadmienić, że w zamyśle Himmlera dwużeństwo wcale nie oznaczało całkowitego przyzwolenia na związki pozamałżeńskie, ani też nie miało być dostępne dla wszystkich SS-manów. Prawo do zawarcia drugiego małżeństwa mieli otrzymać bohaterowie wojenni, odznaczeni niemieckim krzyżem w złocie oraz kawalerowie Krzyża Rycerskiego. W dalszej kolejności tym przywilejem chciano objąć kawalerów Krzyża Żelaznego I klasy oraz żołnierzy odznaczonych srebrną kłamrą *Nahkampfspange*⁹⁰. Wymienione regulacje wynikały z tego, że w ocenie Himmlera idea dwużeństwa winna być traktowana jako wyróżnienie, dedykowane tym SS-manom, którzy udowodnili w walce swoje najlepsze cechy bojowe. Reichsführer był zdania, że Trzecia Rzesza powinna wówczas sobie życzyć, by to właśnie tacy żołnierze płodzili jak najwięcej

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ Najwyższa niemiecka nagroda wojskowa ustanowiona podczas II wojny światowej dla piechoty, nadawana żołnierzom w uznaniu zasług za walkę w oddziałach uderzeniowych, walkę w okopach czy zwarte szturmowanie pozycji. Por. K.G. Klietmann, *Auszeichnungen des Deutschen Reiches 1936–1945. Eine Dokumentation ziviler und militärischer Verdienst- und Ehrenzeichen*, Stuttgart 2004, s. 103.

potomstwa, co zagwarantowałyby przekazywanie najbardziej pożądanym przez narodowych socjalistów, z Himmlerem na czele, cech genetycznych kolejnym pokoleniom⁹¹. Koncepcja *Doppelehe* była zatem w teorii konstruowana jako nagroda dla spełniających określone kryteria, wyróżniających się SS-manów, choć zasadniczo chodziło o zwiększenie dzietności w środowisku SS.

Jeśli chodzi o praktyczną realizację koncepcji dwużeństwa, to należy w tym miejscu jasno zaznaczyć, że nie było ono projektem, który w zamyśle Himmlera, tak jak to było w przypadku rozkazu o zaręczynach i małżeństwie, chciano uregulować pod kątem formalnym podczas wojny. Zdając sobie sprawę, że oficjalna zgodna na drugie związki SS-manów mogłaby wzbudzić szok i niechęć społeczeństwa, zwłaszcza kobiet, Reichsführer SS pozostawił ów zamiysł wyłącznie w sferze rozważań. Co istotne – z wypowiedzi Himmlera na ten temat dość jasno wynika, że przed wprowadzeniem rozwiązań natury administracyjnej zamierzał w pewien sposób przygotować grunt, by dwużeństwo mogło spotkać się ze zrozumieniem i akceptacją środowiska, dlatego w narracji na ten temat tak bardzo podkreślano, że jego zasięgiem będą objęci wyłącznie zasłużeni SS-mani, a pierwsza żona zachowa swoją wyjątkową pozycję „dominy”, która będzie miała oficjalny charakter i zostanie zaakceptowana przez drugą żonę⁹².

W trakcie II wojny światowej zdarzały się przypadki, które ze względu na swą istotę moglibyśmy uznać za pewną formę realizacji koncepcji dwużeństwa. Rozpatrując wszelkie niejednoznaczne pod kątem formalnym wnioski SS-manów, zdarzało się Himmlerowi otrzymywać także dokumenty mężczyzn ubiegających się o zgodę na drugi, równoległy związek. Wśród zachowanych listów Reichsführera znajduje się dość nietypowe pismo SS-Obersturmbannführera Karla Theodora Weigela z 26 czerwca 1944 r., który postanowił zakomunikować Reichsführerowi, że z pełną świadomością mogących go czekać konsekwencji zamierza zamieszkać z „panią M.”, była żoną pewnego SS-Untersturmführera. Pełniący wówczas jedną z funkcji kierowniczych w Ośrodku Kształcenia i Badań nad Runami i Symboliką organizacji Ahnenerbe Weigel opisywał Himmlerowi sytuację swoją i swojej partnerki w dość szczerych i odważnych słowach. Tajemnicza „pani M” miała 30 lat i dwoje dzieci z wcześniejszego, niezbyt udanego małżeństwa,

⁹¹ F. Kersten, *op. cit.*, s. 223–224.

⁹² *Ibidem*, s. 226.

ponieważ ów SS-Untersturmführer, który był jej mężem, utrzymywał kontakty z innymi kobietami. Małżeństwo Weigela z kolei od dłuższego czasu miało być fikcją, którą SS-man zamierzał podtrzymywać ze względu na fakt, że nerwowość jego żony uniemożliwiała przeprowadzenie rozwodu. Warto w tym miejscu podkreślić, że list Weigela nie był prośbą, a jedynie zakomunikowaniem Himmlerowi o już podjętych decyzjach. SS-Obersturmbannführer zaznaczał, że „jego wspólne mieszkanie z panią M. nie spowoduje żadnych publicznych uciążliwości”, a ona sama może mu pomóc w pracy⁹³. Choć w zasadzie niepytany o zdanie, Himmler odpisał, wyrażając akceptację dla drugiego związku Karla Weigela. W treści listu Reichsführera znalazł się jednak warunek, w myśl którego parze zalecano zdecydowanie się na wspólne potomstwo⁹⁴. Przypadek Weigela nie może być jednak w żadnym stopniu uznany za pełnoprawny przykład realizacji idei dwużeństwa z kilku powodów: po pierwsze – drugi związek SS-Obersturmbannführera nie był formalnie małżeństwem, po drugie – Weigel nie był osobą zasłużoną w boju, i wreszcie po trzecie – podczas wymiany korespondencji ani razu nie pojawił się termin *Doppelehe*. Te czynniki nie zmieniają jednak faktu, że dana sytuacja mogła utwierdzić Himmlera w przekonaniu o istotnym problemie, jakim było dość częste ustanie pożycia w małżeństwach SS-manów, i podtrzymać w nim przekonanie o konieczności wprowadzenia dodatkowych rozwiązań, mogących przyczynić się do lepszej realizacji planu o rasowej wspólnocie rodów SS.

Podsumowanie

Wydaje się, że Himmlerowski projekt wspólnoty rodów SS był niemal doskonale opracowanym planem, a jego realizacja wpłynęłaby pozytywnie na urzeczywistnienie wizji o państwie rasowym. Schutzstaffel, jako organizacja podległa Himmlerowi, znakomicie nadawała się do wdrażania tego konceptu. Reichsführer za pomocą kolejnych wytycznych oczekiwał od swoich SS-manów przestrzegania wymogów czystości rasowej, odpowiedniego dobierania kandydatek na przyszłe żony, a nawet określonej diety. Poszanowanie tych zasad miało w jego odczuciu budować elitę narodu i zapewnić ciągłość rasową dla przyszłej „Tysiącletniej Rzeszy”.

⁹³ *Reichsführer!...*, s. 269–270 (list nr 326a).

⁹⁴ *Ibidem*, s. 270 (list nr 326b).

„Elitarnością” zresztą Himmler zwykł uzasadniać swoje decyzje, twierdząc, że utrzymanie czystości rasowej będzie stanowić o wyjątkowości kolejnych pokoleń. Warto w tym miejscu podkreślić, że wpajanie ważkich dla narodowego socjalizmu idei, tak mężczyznom, ich żonom, a później także dzieciom, było nie tylko elementem istotnym dla poczucia wspólnoty narodowej, lecz także strategią wychowania przyszłych generacji, gwarantem wierności i lojalności wobec władzy i reszty społeczeństwa. I choć wszystkie z wprowadzonych w tym zakresie wytycznych były bez wątpienia zgodne z ideologią narodowego socjalizmu, a sam Himmler musiał inspirować się poznanymi na ten temat wcześniej opiniami, projekt rasowej wspólnoty rodów SS był jego własną, autorską koncepcją, której realizacja, przynajmniej do wybuchu II wojny światowej, na pewnych płaszczyznach wydawała się zadowalająca. Przyszłym SS-manom zależało na dopilnowaniu kwestii formalnych i udowodnieniu swojej aryjskości, ponieważ kusila ich oferowana w zamian wyjątkowość. Wydaje się jednak, że w tym niemal doskonale opracowanym planie „hodowli” ludzi Himmler zapomniał o kwestiach tak oczywistych jak to, że mimo precyzyjnych wytycznych i jednoznacznych sankcji nie na wszystkie elementy życia człowieka można mieć wpływ. Projekt „wspólnoty rodów SS” pokazał, że nie da się w pełni sterować ludzkimi emocjami i zmiennymi kolejami ich losów. I choć zgodnie z założeniami Himmlera podtrzymywano mit pewnego rodzaju prestiżu SS, to tak naprawdę ta „rasowa elita narodu” była w pełni kontrolowanym narzędziem w rękach totalitarnej władzy, służącym do realizacji celów ideologicznych.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde [BAB]

Persönlicher Stab Reichsführer SS, NS 19.

Rasse- und Siedlungshauptamt-SS, NS 2.

Bundesarchiv Koblenz [BAK]

Nachlass Himmler, N 1126.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Eden A., *Pamiętniki 1923–1938*, t. I (*W obliczu dyktatorów*), przekł. J. Meysztowicz, Warszawa 1970.
- Himmler H., *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kampforganisation*, München 1937.
- Himmler H., *Heinrich Himmler Geheimreden 1933 bis 1945 und andere Ansprachen*, Hrsg. B.F. Smith, A.F. Peterson, München 1974.
- Himmler H., *SS-Oberabschnitt West – Die Ordensgesetze der SS*, [b.r. i m.w.].
- Kersten F., *Totenkopf und Treue. Heinrich Himmler ohne Uniform*, Hamburg 1952.
- Klietmann K.G., *Auszeichnungen des Deutschen Reiches 1936–1945. Eine Dokumentation ziviler und militärischer Verdienst- und Ehrenzeichen*, Stuttgart 2004.
- Reichsführer!... Briefe an und von Himmler*, Hrsg. H. Heiber, Stuttgart 1968.

OPRACOWANIA

- Ackermann J., *Heinrich Himmler als Ideologe*, Göttingen 1970.
- Birn R.B., *Die Höheren SS- Und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und In den besetzten Gebieten*, Düsseldorf 1986.
- Böhler J., Gerwarth R., Młynarczyk J., *Waffen-SS*, przekł. G. Siwek, Kraków 2019.
- Citino R.M., *Zagłada Wehrmacht. Kampanie 1942 roku*, Oświęcim 2019.
- Hale Ch., *Kaci Hitlera. Brudny sekret Europy*, przekł. M. Habura, Kraków 2012.
- Hamšík D., *Drugi człowiek Trzeciej Rzeszy*, przekł. U. Janus, Warszawa 1991.
- Heinemann I., *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, przekł. J. Górny, Gdańsk 2014.
- Höhne H., *Zakon Trupiej Czaszki*, przekł. S. Kędziński, Warszawa 2006.
- Hrabar R., *„Lebensborn” czyli źródło życia*, Katowice 1975.
- Ingrao Ch., *Wierzyć i niszczyć. Intelktualiści w machinie wojennej SS*, przekł. M. Kamińska-Maurageon, Wołowiec 2013.
- Knoebel E.E., *Racial Illusion and Military Necessity: A Study of SS Political and Manpower Objectives in Occupied Belgium*, Colorado 1965.
- Lilienthal G., *Der „Lebensborn e.V”. Ein Instrument nationalsozialistischer Rassenpolitik*, Stuttgart–New York 1985.
- Longerich P., *Himmler. Buchalter śmierci*, przekł. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014.
- Majewski R., *Waffen SS – mity i rzeczywistość*, Wrocław 1977.
- Schmitz-Köster D., *W imię rasy. Dzieci dla Führera – mity i rzeczywistość*, przekł. R. Wojnakowski, Warszawa 2000.
- Schwarz G., *Żony SS-manów. Kobiety w elitarnych kręgach III Rzeszy*, przekł. B. Nowacki, Warszawa 2016.
- Urlic of England, *Allgemeine SS 1925–1945*, przekł. S. Kędziński, Czerwonak 2013.

NOTKA O AUTORCE:

Dr Alicja Bartnicka – asystent naukowy w Katedrze Historii Nowożytnej i Edytorstwa Źródeł na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zainteresowania naukowe: historia Niemiec, zwłaszcza dzieje Trzeciej Rzeszy, systemów totalitarnych, ze szczególnym uwzględnieniem narodowego socjalizmu oraz włoskiego faszystów, historia II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Polsce, stosunki polsko-niemieckie i polsko-żydowskie w XX w., a także historia kina i sposób prezentacji wątków historycznych w filmie.



ala.bartnicka@wp.pl

DROBNE
PRACE

I MATERIAŁY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.09>

ŁUKASZ ĆWIKŁA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-3564-7838>

Uwagi do dziejów osadnictwa na obszarze dawnego powiatu orłowskiego w średniowieczu

ABSTRACT

Comments on the history of settlement in the area of former Orłów district in the Middle Ages

IN this article, several theoretical and methodological remarks and observations have been formulated regarding the history of settlement in the former Orłów district, and also the emergence of new settlement points in this area. This text demonstrates criticism towards formulating conclusions about the chronology of individual settlement points, drawn on the basis of an incorrectly defined shape of the village, and especially the shifting of the settlement metrics to the early Middle Ages. Moreover, it was possible to indicate the new date for the first source entry for several localities in the district.

Keywords: Orłów district, medieval settlement, Poland, Middle Ages

STRESZCZENIE

Wartykule sformułowano kilka uwag i spostrzeżeń o charakterze teoretyczno-metodologicznym na temat dziejów osadnictwa na obszarze dawnego powiatu orłowskiego, a także zasygnalizowano pojawienie się nowych punktów osadniczych na wspomnianym terytorium. W tekście wykazano krytycyzm względem formułowania wniosków na temat chronologii poszczególnych osiedli, wyciąganych na podstawie błędnie określonego kształtu wsi, zwłaszcza zaś przesuwania metryki osad do okresu wczesnego średniowiecza. Ponadto udało się wskazać na nową datę pierwszego zapisu źródłowego odnośnie do kilku miejscowości znajdujących się na terenie powiatu.

Słowa kluczowe: powiat orłowski, średniowieczne osadnictwo, Polska, średniowiecze



Received: 2021-05-11. Verified: 2021-05-13. Revised: 2022-03-14. Accepted: 2022-03-25

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Powiat orłowski był najmniejszą jednostką terytorialno-administracyjną znajdującą się w północno-wschodniej części przedrozbiorowego województwa łęczyckiego. W świetle ustaleń poczynionych przez Adolfa Pawińskiego¹ powierzchnia powiatu wynosiła 629,8 km². Natomiast zgodnie z nowszymi obliczeniami autorów *Atlasu historycznego Polski*² szacuje się ją na 665 km². Dla porównania: powierzchnia sąsiednich powiatów, tj. brzezińskiego i łęczyckiego, liczyła odpowiednio 1318 km² oraz 2343 km². Interesujący nas powiat graniczył z powiatami: gostynińskim, gabińskim oraz sochaczewskim, które należały do województwa rawskiego. Centrum życia politycznego i gospodarczego był stołeczny Orłów, który pojawił się na kartach źródeł pisanych w 1384 r.³ Jego miejski charakter potwierdza zapiska z 1387 r.⁴ O dużym znaczeniu Orłowa świadczy to, że miasto stało się siedzibą sądu ziemskiego dla szlachty, a najstarszym tego śladem jest zapis wniesiony do księgi łęczyckiej, pochodzący z 28 maja 1387 r.⁵ Warto w tym miejscu także przypomnieć, że najwcześniejsze zapisy z ksiąg orłowskich datowane są na 1389 r.⁶

Pod względem przynależności kościelnej obszar całego powiatu orłowskiego podlegał archidiakonatowi łęczyckiemu archidiecezji gnieźnieńskiej. Na terenie powiatu znajdowało się 14 parafii, których główne ośrodki stanowiły (zaczynając od strony zachodniej): Łęki, Kaszewy, Bedlno, Oporów, Żychlin, Śleszyn, Plecka Dąbrowa, Baków, Sobota, Orłów, Oszkowice, Bielawy, Waliszew, Zduny⁷. Znakomita większość parafii, bo aż 11, wchodziła w skład

¹ *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, wyd. A. Pawiński, t. I (*Wielkopolska*), [w:] *Źródła dziejowe*, t. XII, Warszawa 1883, s. 50.

² *Atlas historyczny Polski. Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, A. Dunin-Wasowiczowa, S.K. Kuczyński, K. Pacuski, E. Rutkowska, S. Trawkowski, M. Wilska, red. H. Rutkowski, cz. 2 (*Komentarz, indeksy*), Warszawa 1998, tab. 2, s. 49.

³ S.M. Zajączkowski, *Uwagi o przeszłości Orłowa do lat siedemdziesiątych XVI w.*, „Rocznik Łódzki” 1996, t. XLIII, s. 60.

⁴ R. Rosin, *Miasta regionu łódzkiego. Próba periodyzacji dziejów*, „Region łódzki. Studia i Materiały” 1971, t. I, s. 121.

⁵ *Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419* [dalej: PKŁ], cz. 1, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. III, Warszawa 1897, nr 473, s. 46.

⁶ PKŁ, cz. 2, [w:] *ibidem*, t. IV, Warszawa 1897, nr 1–11, s. 1–2.

⁷ Szczegółowo tamtejszą sieć parafialną omówił: S.M. Zajączkowski, *Sieć parafialna na obszarze przedrozbiorowego powiatu orłowskiego do początków XVI wieku*, Kutno 2001, s. 81.

dekanatu bedleńskiego, pozostałe zaś należy zakwalifikować do dekanatu szczawińskiego⁸.

Celem niniejszego przyczynku jest zasygnalizowanie nowych punktów osadniczych na mapie powiatu, które do tej pory nie zostały uwzględnione w literaturze przedmiotu, oraz sformułowanie kilku uwag i spostrzeżeń dotyczących także kwestii metodologii badań osadniczych. Szczegółowa analiza materiału rękopiśmianego, w szczególności zaś ksiąg ziemskich orłowskich, umożliwiła zidentyfikowanie nowych jednostek osadniczych, a podstawą do ich wyróżnienia była odrębna nazwa topograficzna. W toku przeprowadzonej analizy udało się także dokonać przesunięcia chronologii najstarszych zapisów odnoszących się do niektórych wsi.

Nim jednak przejdziemy do omówienia wybranych przykładów, przypomnijmy w tym miejscu definicję punktu osadniczego. Jak wykazał Stanisław Zajączkowski, pod wspomnianym terminem „należy rozumieć pierwszą i najprostsza jednostkę osadniczą, która stanowi pewną całość zarówno terytorialną, jak gospodarczą i organizacyjną, a więc taką, jaką w literaturze naukowej określa się pospolicie nazwą osady czy osiedla, ale wraz z przyległym do niej obszarem”⁹.

Nie sposób przejść obojętnie także obok zaproponowanej przez S. Zajączkowskiego periodyzacji dziejów osadnictwa dawnego Łęczyckiego i Sieradzkiego. Historyk wyróżnił cztery okresy. Pierwszy obejmuje połowę V do XII w. (1138). Drugi okres – do połowy XIII w. (1250), kolejny przypada na lata 1251–1384, ostatni zaś wyznacza pojawienie się ksiąg sądowych, a kończy spisaniem księgi uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Jana Łaskiego w latach 1511–1523¹⁰. Celem tej propozycji było oczywiście ukazanie rozwoju i dynamiki osadnictwa w kolejnych okresach, co zostało uargumentowane stwierdzeniem, zgodnie z którym konkretne przekroje

⁸ A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce Centralnej. Archidiakonaty łęczycki i uniejowski*, Łódź 2014, *passim*.

⁹ S. Zajączkowski, *Z zagadnień teoretycznych historii osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1960, R. VIII, z. 3, s. 362. Por. idem, *W sprawie przedmiotu i problematyki badań nad dziejami osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1956, R. IV, nr 2, s. 218.

¹⁰ S. Zajączkowski, *Uwagi nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej (do przelomu XI i XII w.)*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. IX(XII), s. 167–169; idem, *Studia nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej w XII–XIV w. Uwagi i spostrzeżenia*, „Studia z Dziejów Osadnictwa” 1966, t. IV, s. 5.

osadnicze mogły „stanowić podstawę do wyprowadzenia wniosków i spostrzeżeń dotyczących ustalenia terenów i ognisk najstarszego osadnictwa na badanym terytorium, dalszych kierunków rozwoju procesów osadniczych [...]”¹¹. Warto również podkreślić, że w odniesieniu do innych ziem literatura przedmiotu nie proponuje tego typu periodyzacji. Rodzi się więc w tym miejscu pytanie: czy stosowanie tego typu klasyfikacji jest zasadne i czy prowadzi w konsekwencji do trafnych wniosków, gdyż próby określenia chronologii występowania danej osady na podstawie jej domniemanego kształtu obarczone są sporym ryzykiem i mają charakter wyłącznie hipotetyczny. Jedną z przesłanek pozwalających na wyciąganie wniosków na temat tej kwestii na obszarze Polski Centralnej jest zależność dziesięcinna, np. na rzecz kolegiaty łęczyckiej, konsekrowanej w 1161 r.¹² Niemniej jednak możliwość ta, z oczywistych względów, dotyczy tylko niewielkiej grupy osad. Z zależności dziesięcinnej można jednak czasami wyciągnąć mylne wnioski. Znanne są bowiem przypadki, że wsie płaciły dziesięcinę prepozyturze łęczyckiej, a zostały założone dopiero w XIV i XV w. Fakt ten może doskonale ilustrować przykład wsi Gajew (parafia Kaszewy), która została założona na obszarze osady parafialnej Kaszewy¹³. Praktyka ta może również wskazywać na związki osadnicze nowo utworzonych punktów. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się także do informacji zawartych w *Liber beneficiorum*, w której niejednokrotnie znajdujemy informacje na temat świadczenia dziesięciny na rzecz kolegiaty łęczyckiej przez niektóre wsie. Pozwoliło to Stanisławowi oraz Stanisławowi Marianowi Zajączkowskiemu przesunąć metrykę niektórych punktów osadniczych na XII w. Tymczasem w świetle dokumentu arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława z 24 kwietnia 1360 r. dowiadujemy się o ufundowaniu prebendy sobockiej, której uposażenie stanowiły dziesięciny ze wsi: podwójne Przewiska („binum Przewicze”) oraz Wąsosze. Dziesięciny z Zakrzewa zostały

¹¹ S. Zajączkowski, *Uwagi nad osadnictwem...*, s. 172.

¹² Idem, *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne” 1958, R. XXIV, Dodatek. Por. J. Szymczak, *Pierwsze cztery wieki archikolegiaty łęczyckiej*, [w:] *850 lat w służbie Bogu i ludzom. Archikolegiata Łęczycka w Tumie. Materiały sesji naukowej w Łęczycy dnia 21 maja 2011 roku*, red. M. Żemigala, Łęczycza-Tum 2011, s. 11.

¹³ T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003, s. 303.

zaś przeznaczone dla wikariusza wieczystego¹⁴. Dysponujemy tutaj zatem niepodważalnym dowodem źródłowym, zgodnie z którym dopiero w drugiej połowie XIV w. mamy do czynienia z powstaniem wspomnianej prebendy. Należy więc zauważyć, że uposażenie kapituły łęczyckiej w postaci powoływania poszczególnych prebend było procesem rozłożonym w czasie. Wobec tego należy podkreślić, że niekiedy przyjmowanie danych podanych przez J. Łaskiego może wprowadzać w błąd i w konsekwencji prowadzić do mylnych wniosków dotyczących chronologii poszczególnych punktów osadniczych. Kontynuując analizę arcybiskupiego dokumentu, wypada odnieść się także do informacji na temat podwójnych Przewisk. Otóż należy identyfikować je z Przewiskami oraz Wola Kałkowa, która początkowo nosiła nazwę Wola Przewiska, co dobrze tłumaczyłoby użycie takiej formy zapisu przez pisarza w Gnieźnie¹⁵. Fakt ten dobrze koresponduje również z informacjami zawartymi w dziele Łaskiego, zgodnie z którymi Przewiska świadczyły dziesięcinę snopową na rzecz stołu kapituły łęczyckiej¹⁶. Interesujący nas dokument jest bardzo istotny także z innego względu. Pozwala nam bowiem przesunąć daty najstarszych zapisów źródłowych na temat niektórych miejscowości. Możemy zatem dokonać w tym zakresie korekt i stwierdzić, że Przewiska, Wąsosze i Zakrzew pojawiły się po raz pierwszy na kartach źródeł pisanych w 1360 r. Jeśli chodzi o Przewiska, to w literaturze przedmiotu przyjmowano dotąd, że najprawdopodobniej już w XII w. kolegiata łęczycka otrzymała z niej dziesięcinę, co stało się następnie podstawą do hipotetycznego zaliczenia jej w poczet osad powstałych w I okresie osadniczym¹⁷. Dla porównania przypomnijmy, że pierwsze znane zapisy dotyczące kolejno wspomnianych wsi datowane były odpowiednio na lata 1374, 1402 i 1385¹⁸. Cytowany dokument upoważnia

¹⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Acta Capituli Metropolitani. Decretalia, sygn. B 14, k. 43–43v.

¹⁵ S.M. Zajączkowski, *Powiat orłowski do lat siedemdziesiątych XVI wieku. Studia z dziejów osadnictwa, struktury własnościowej i stosunków kościelnych*, Łódź 1996, s. 92.

¹⁶ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezyi gnieźnieńskiej* [dalej: LLB], wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. II, Gniezno 1881, s. 504. W księdze wymieniono również Wolę, która występuje bez dodatkowego określenia, ale kontekst sprawy przemawia ewidentnie za przyjęciem, iż w grę może wchodzić tylko Wola Kałkowa.

¹⁷ S. Zajączkowski, *Początki kolegiaty...*, Dodatek; S.M. Zajączkowski, *Powiat orłowski...*, s. 92.

¹⁸ S.M. Zajączkowski, *Powiat orłowski...*, s. 92, 108, 114.

nas jednak do stwierdzenia, że miejscowości te istniały na pewno w czasach Kazimierza Wielkiego. Kończąc interesujący nas wątek, wypada podkreślić, że pewne konkluzje można wyciągnąć natomiast w odniesieniu do lokacji na tzw. surowym korzeniu, jeśli oczywiście dysponujemy tego typu informacjami źródłowymi. Wydaje się, że stosowanie lub całkowite odrzucenie periodyzacji, o której była mowa wyżej, nie ma i tak większego wpływu na rekonstrukcję krajobrazu osadniczego, gdyż ta możliwa jest tylko przez prowadzenie badań archeologicznych oraz skrupulatne śledzenie przekazów pisanych. Należy jednak podkreślić, że metoda nawarstwiania przekrojów osadniczych była – w świetle ówczesnego stanu badań i dostępu do materiałów źródłowych – propozycją nowatorską i zajęła ważne miejsce w historiografii poświęconej temu właśnie zagadnieniu.

Kolejna kwestia warta zasygnalizowania i wymagająca uwagi to kształt osad. Dobrą ilustracją omawianego problemu stanowią Pęcławice w powiecie orłowskim, należące do parafii Łęki. Według przypuszczenia zawartego w pracy S.M. Zajączkowskiego wspomniana wieś była ulicówką o niepełnej zabudowie, co pozwoliło badaczowi opowiedzieć się za dosyć wczesną metryką osady, sięgającą III okresu¹⁹. Na błędne założenie tej tezy zwrócił już uwagę Tadeusz Nowak, który podkreślił, że wyniki badań archeologicznych przeczą temu stwierdzeniu, a „wyciąganie wniosków z kształtów wsi w odniesieniu do dziejów osadnictwa przed jego stabilizacją na ziemiach polskich w następstwie rozwoju związanego z recepcją prawa niemieckiego prowadzić może do błędnych wniosków”²⁰. Tak było w istocie w powyższym przypadku. Próba określenia kształtu wsi na podstawie map z późniejszych okresów niesie ze sobą pewne ryzyko. Nie ulega wątpliwości, że mapy z XVIII i XIX w. (mapa Theodora Phililipa von Pfaua z 1778 r.; mapa Prus Południowych Davida Gilly’ego z 1793 r.; Topograficzna Karta Królestwa Polskiego opracowana przez Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego w latach 1822–1831, wydana w 1843 r., ale z datą 1839 r.²¹) nie oddają stanu średniowiecznego osadnictwa, a tym bardziej kształtu poszczególnych osiedli, na przestrzeni stuleci bowiem mogły

¹⁹ *Ibidem*, s. 87.

²⁰ T. Nowak, *Dzieje Pęcławic w ziemi łęczyckiej do początku XIX w.*, [w:] *Via Archaeologica Lodziensis*, t. IV, red. R. Grygiel, Łódź 2011, s. 343.

²¹ Dwie pierwsze z wymienionych map szerzej omówili: B. Medyńska-Gulij, D. Lorek, *Pruskie mapy topograficzne dla Wielkopolski do 1803 roku*, „Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią” 2008, seria A, t. LIX, s. 32–35.

zajść zmiany, które w znaczący sposób zmieniły ich pierwotny charakter. Niemniej jednak nie przeszkodziło to Stefanowi Wojtkowiakowi skonstatować, w odniesieniu do przywołanych wyżej map, na które powoływał się w swoich ustaleniach, że „podstawowy materiał źródłowy, w oparciu, o który można określić średniowieczne kształty osad na obszarze łączycko-sieradzkim, stanowią mapy i plany z końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. – czyli materiał kartograficzny pokazujący stan poprzedzający »regulacje« wsi»²². Naszym zdaniem nawet ten argument nie jest jednak przekonujący, gdyż czas od schyłku średniowiecza aż do wspomnianej regulacji (pierwsza połowa XIX w.) wynosi nieco ponad trzy stulecia. Czy można zatem uznać, że w tym czasie nie nastąpiły zmiany, które mogły w znaczący sposób wpłynąć na poszczególne miejscowości? Wydaje się, że jednak nie. Wymieńmy tu chociażby częste zjawisko zaniku poszczególnych osiedli, które były następnie włączane w obręb innych punktów osadniczych. Do momentu stabilizacji osadnictwa i właściwych lokacji wiele osad mogło przecież zmieniać swoją pierwotną lokalizację. Jest to proces wprawdzie trudny do uchwycenia, ale świadczy to dodatkowo o słabości argumentacji S. Wojtkowiaka.

Przywołajmy w tym miejscu kolejny interesujący przykład. Mamy tutaj na myśli wieś parafialną Bąków. Pierwszy znany nam zapis źródłowy na temat tej miejscowości pochodzi z 1345 r. Wówczas to arcybiskup gnieźnieński Jarosław złączył ją wraz z Giżycami i Słonowem i przeznaczył do lokacji na prawie średzkim²³. W dokumencie Kazimierza Wielkiego z 1357 r. również spotykamy omawiane wsie, złączone w jedną²⁴. Ostatni raz Giżyce i Słonów pojawiły się w dokumencie z roku następnego²⁵. Jak zatem widać, poszczególne człony zostały złączone w jedno, po czym nastąpiło rozlokowanie osady i dokonano podziału na łany oraz wybrano miejsce na

²² S. Wojtkowiak, *W sprawie występowania owalnic w ziemi łączyckiej w średniowieczu*, „Rocznik Łódzki” 1966, t. XI(XIV), s. 223.

²³ *Czterdzieści cztery nie drukowane dokumenty arcybiskupa Jarosława z lat 1343–1372*, wyd. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1986, t. LII, nr 2, s. 182: „hereditates nostras et ecclesie nostre Bankowo, Gizyce et Słonowo wlgariter nuncupatas, situatas in territorio Lovicensi coniunctas in unam, quam volumus Bankowo, sicut primitus, nuncupari, iure Theutonico, quod servatur in Szroda [...]”.

²⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 1354, s. 70: „Bancovo, Gyzice, Slonevo, que tres ville in unam villam que Bancovo dicitur sunt coniuncte”.

²⁵ *Ibidem*, nr 1380, s. 108. Por. S.M. Zajączkowski, *Powiat orłowski...*, s. 40–41.

zabudowę. Trudno jednak precyzyjnie ustalić czas powstania pierwotnego Bąkowa, a już na pewno cofanie metryki miejscowości do okresu wczesnego średniowiecza, jak uczynił to S.M. Zajączkowski, wydaje się dosyć ryzykownym posunięciem. Wszelkie tego typu dywagacje mają oczywiście charakter czysto hipotetyczny. Omawiany tutaj przykład zasługuje na jeszcze jedną uwagę, którą można sformułować także wobec innych osad. W monografii powiatu orłowskiego czytamy, że wspomniana data pierwszego zapisu na temat Bąkowa odnosi się do Bąkowa Górnego²⁶. Trudno zgodzić się z powyższym wnioskiem, w cytowanym już bowiem źródle ewidentnie jest mowa tylko o Bąkowie. Nie można również przejść obojętnie obok stwierdzenia S.M. Zajączkowskiego, jakoby Bąków Górny został wymieniony w dziele J. Łaskiego, w którym czytamy także o innym Bąkowie („alia Bankowo”), a który identyfikuje się z Bąkowem Dolnym²⁷. Zaczniemy od tego, że zamieszczony w *Liber beneficiorum* opis Bąkowa rozpoczyna się od liczby pojedynczej („villa mensae archiepiscopalis”). Być może zatem zapis o innym Bąkowie, o czym jeszcze w dalszej części charakterystyki osady, jest tutaj zwyczajną pomyłką pisarską. Co więcej, badacz sam zauważył, że Bąków Górny i Dolny pojawiły się dopiero w inwentarzu arcybiskupstwa z 1592 r.²⁸ W związku z tym odnośnienie dokumentu z 1345 r. do Bąkowa Górnego nie wydaje się zasadne. Dopiero u schyłku XVI w. mamy do czynienia z próbą zagospodarowania i założenia nowej osady na gruntach macierzystej wsi. Zapewne to pierwotna osada Bąków przyjęła nazwę Bąków Górny. Niemniej jednak funkcjonowanie odrębnej nazwy topograficznej, w tym przypadku Bąkowa Górnego, jest dużo późniejsze niż pojawienie się w źródłach pojedynczej wsi (1345). W czasach Władysława Jagiełły nie odnotowujemy tej osady. Wymowny jest również fakt, że chociażby w akcie podziału majątkowego przeprowadzonego w 1440 r. przez dziedziców Dębowej Góry Borzek wraz ze swymi synami niedzielnymi otrzymali 1 1/2 łąnów osiadłych w Dębowej Górze od strony Bąkowa²⁹. Nie wymieniono tutaj zatem innego punktu osadniczego niż tylko samego Bąkowa. Materiał

²⁶ S.M. Zajączkowski, *Powiat orłowski...*, s. 40.

²⁷ ŁLB, t. II, s. 500–501; S.M. Zajączkowski, *Powiat orłowski...*, s. 41.

²⁸ S.M. Zajączkowski, *Zarys dziejów klucza piątkowskiego i tenuty zduńskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego (do lat siedemdziesiątych XVI wieku)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1987, z. 29, s. 30, przyp. 52.

²⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Księgi ziemskie orłowskie [dalej: KZO], ks. 2A, k. 422–422v.

źródłowy, w tym księgi ziemskie i grodzkie, reprezentatywny dla okresu średniowiecza milczy na temat jakiegokolwiek innej osady – pojawia się w nim tylko Baków. Jeśli faktycznie w omawianym okresie mielibyśmy do czynienia z Bąkowem Górnym i Dolnym, to trudno sobie wyobrazić, aby fakt ten nie został utrwalony w dokumentacji sądowej. Podwójny Baków nie został odnotowany przez Jana Warężaka, jak również przez autorów *Atlasu historycznego Polski*³⁰.

Według ustaleń Tadeusza Nowaka na terenie powiatu orłowskiego u schyłku panowania Władysława Jagiełły znajdowało się 140 osad³¹. Z kolei w świetle dzieła J. Łaskiego liczba miejscowości wynosiła 173³². Krajobraz osadniczy w czasach średniowiecza można niewątpliwie uzupełnić, wykorzystując interesujące dane źródłowe.

Pierwszym punktem osadniczym, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę, jest nieznaną dotąd Kadzidlina. Pierwsza znana nam informacja na jej temat została umieszczona w grupie zapisek znajdujących się w księdze ziemskiej łęczyckiej. Na karcie został dopisany 1437 r., co zostało uczynione ciemnym atramentem w odróżnieniu od właściwych spraw wniesionych do księgi, znajdujących się na czterech kolejnych kartach³³. Dopisana data ewidentnie sugeruje, że mamy tutaj do czynienia z późniejszą ingerencją pisarza. Uważna analiza postaci pojawiających się w materiale źródłowym, w szczególności urzędników i duchownych, pozwala nam odrzucić wspomniany wyżej rok jako pierwszą wzmiankę na temat Kadzidliny. Karta rozpoczyna się niekompletną zapiską – jest to fragment zapisu oprawnego Mikołaja z Oporowa (Miłonic) dla żony Anki. Chronologia wskazuje, że może tutaj chodzić o jego pierwszą, bliżej zresztą nieznaną towarzyszkę życia³⁴. Z tej uszczupionej informacji dowiadujemy się, że zapis obejmował Oporów i połowę łąnów w Dobrzewach oraz Woli. Szczególne zainteresowanie budzi

³⁰ J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w.*, Lwów 1929, s. 49, 146; *Atlas historyczny Polski...*, s. 67, 106.

³¹ T. Nowak, *Ze studiów nad rozwojem osadnictwa w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 1(3), s. 27. Według cytowanego badacza (*Własność ziemska...*, s. 527–542) w powiecie znajdowało się 135 osad w latach 1420–1421.

³² ŁLB, t. II, *passim*.

³³ AGAD, Księgi ziemskie łęczyckie [dalej: KZŁ], ks. 11, k. 24–25v.

³⁴ T. Pietras, *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2014, s. 138.

ta ostatnia miejscowość. Wydaje się, że można identyfikować ją z Jaworzyną. Jak doskonale bowiem wiadomo, Mikołaj z Oporowa, wojewoda łęczycki (1419–1425), lokował ją na gruntach Kurowa, a osada została po raz pierwszy wymieniona w podziale majątkowym przeprowadzonym przez jego synów w 1425 r.³⁵ Zazwyczaj osady nowo lokowane określano jako Wole, co dobrze korespondowałoby w tym przypadku z Jaworzyną. W 1427 r. arcybiskup gnieźnieński określił Jaworzynę jako wieś założoną na surowym korzeniu („in crude radice locatis et locandis”)³⁶. Wracając do próby określenia chronologii omawianej karty, istotne jest to, że jako świadek wzmiankowanej oprawy wystąpił Ścibór z Borysławic, wojewoda łęczycki. Wiadomo również, że urząd wojewody pełnił on w latach 1428–1435³⁷. W związku z tym można na obecnym etapie analizy stwierdzić, że interesujący nas zapis mieści się w powyższym przedziale czasowym. Niemniej jednak można także wskazać na inne przesłanki, które zacieśniają dodatkowo *terminus ad quem*. Po pierwsze, w zapiskach pojawia się postać Paszka z Gosławic, który nie został odnotowany z żadnym urzędem. Godność kasztelana konarskiego łęczyckiego uzyskał przed 4 kwietnia 1430 r.³⁸ Po drugie, w grupie zapisek znajduje się bliżej nieokreślony spór między Wojciechem z Bielaw, scholastykiem łęczyckim, a Pawłem z Domaradzyna³⁹. Wiadomo skądinąd, że Bielawski zmarł po 30 lipca 1429 r., a przed 3 maja 1430 r.⁴⁰ Biorąc pod uwagę zasygnalizowane kwestie związane z określeniem interesującej nas datacji, należy przyjąć, że zapis dotyczący Kadzidlnej pochodzić może najpewniej z lat 1428–1429, co wyznacza nam z jednej strony data objęcia urzędu wojewody przez Ścibora z Borysławic, a z drugiej ramy czasowe śmierci scholastyka Wojciecha. Grupa zapisek mieści się więc między 31 lipca 1428 r. a 30 lipca 1429 r., najpóźniej przed 3 maja 1430 r.

³⁵ T. Nowak, *Własność ziemska...*, s. 339.

³⁶ Z. Wilk-Woś, *Władysław z Oporowa (ok. 1395–1453), podkanclerzy królewski, biskup włocławski i arcybiskup gnieźnieński*, „Studia Claromontana” 2003, t. XXI, s. 212.

³⁷ *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy* [dalej: Urz.II/1], oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa, red. A. Gašiorowski, Wrocław 1985, s. 83.

³⁸ *Ibidem*, s. 47.

³⁹ AGAD, KZŁ, ks. 11, k. 25.

⁴⁰ A. Kowalska-Pietrzak, *Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 102.

Kadzidlną należy umiejscowić na obszarze parafii Łęki. W przywoływanej wyżej zapisce znajdujemy interesujące dane topograficzne odnoszące się do tego punktu osadniczego. Otóż Piechna, żona Sówki z Domanikowa, odstąpiła od lasu w Dobiesławicach, który posiadała tytułem posagu. Rzeczony las rozciągał się od granic z Lisimi Jamami aż do granic z Siemienicami, a następnie wzdłuż drogi znajdującej się w pobliżu Siemienic, która wiodła z Lisich Jam do Kuchar, nie naruszając od wschodu Kadzidlnę⁴¹. W zapisce z 1442 r. czytamy o sprawie toczonej przez Jana z Siemienic i Jakusza z Komaszyc w związku z ustaleniem granic między Siemienicami i Kadzidlną⁴². Ponadto graniczyła z Kucharami (parafia Strzegocin), które znajdowały się już na obszarze powiatu łęczyckiego i Lisimi Jamami⁴³. Widać zatem wyraźnie, że znajdowała się na pograniczu obu powiatów, ale jej związki z tytułowym obszarem wyraźnie potwierdza zapis z 1481 r., w którym jej położenie zostało podkreślone przez pisarza ziemskiego („in districtu Orloviensi”)⁴⁴. Sygnalizując tutejsze stosunki własnościowe, należy zauważyć, że pisała się stąd Katarzyna, tożsama z Katarzyną ze Świniar, wdowa po Janie⁴⁵. Cytowaną informację możemy datować na schyłek lat trzydziestych i lata czterdzieste XV w.⁴⁶ Z kolei w latach osiemdziesiątych XV w. spotykamy tutaj Macieja z Kuchar vel Macieja Kucharskiego z Kadzidlnę. W 1481 r. oddał on w zastaw Janowi z Siemienic swoje dziedzictwo Kadzidlna, które rozciągało się od drogi świniarskiej aż do młyna, z wyjątkiem lasu znajdującego się w pobliżu Kuchar, za kwotę 100 florenów węgierskich⁴⁷. Jan Łaski na kartach *Liber beneficiorum* nie wspomniał o tym punkcie osadniczym, ale należy odnotować fakt, że Kadzidlna została wymieniona w 1572 r. – określono ją wówczas jako wieś opustoszała, a z zapiski

⁴¹ AGAD, KZŁ, ks. 11, k. 24.

⁴² AGAD, KZO, ks. 2A, k. 447v. Sprawa o granice między Kadzidlną a Siemienicami Wielkimi – AGAD, KZO, ks. 3, k. 4v.

⁴³ AGAD, KZŁ, ks. 12, k. 34; KZO, ks. 2A, k. 432.

⁴⁴ AGAD, KZO, ks. 3, k. 12v.

⁴⁵ AGAD, KZO, ks. 2A, k. 671: „Katherina de Swinary alias de Cadzydlna”.

⁴⁶ Za przyjęciem takiej datacji przemawia to, że trzy karty wcześniej rozpoczyna się grupa zapisek spisanych „inną ręką” w stosunku do poprzednich. W pierwszej zapisce pojawia się postać Sędziwoja, plebana w Żychlinie, o którym wiadomo, że sprawował tę funkcję w latach 1437–1444. Por. A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne...*, s. 403.

⁴⁷ AGAD, Księgi grodzkie łęczyckie [dalej: KGŁ], ks. 6, k. 81.

wniesionej do księgi grodzkiej łęczyckiej wynika, że powstała ona na gruntach wsi Siemienice Wielkie⁴⁸. Na jej temat nie ma natomiast informacji w rejestrze z 1576 r.

Kolejny punkt osadniczy, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę, to Stopniewo. W źródłach spotykamy niewiele informacji na jego temat, ale wart jest zasygnalizowania. Zapewne nie była to nowo lokowana osada. W 1453 r. Jan wraz ze swoją matką Świętochną z Bedlna i woźnym sądowym Andrzejem z Orłowa mieli uczynić wizję „in hereditate Stopnyewo” Stanisławowi ze Stanisławic⁴⁹. Kolejna informacja jest o rok późniejsza. W jednej z zapisek czytamy, że Jan z Bedlna przyprowadził świadków w osobach: Piotra z Kuroszy, Jakuba z Kotlisk, Stanisława i Piotra z Drzewoszek, Stanisława z Kręciszek przeciwko wspomnianemu dziedzicowi ze Stanisławic, który miał odbić Janowi Bedleńskiemu cztery sztuki bydła w dziedzictwie Stopniewo⁵⁰. Na tej podstawie można wnosić, że mianem Stopniewa określano pewne grunty, które należały do dziedziców Bedlna. Kontekst sprawy, jak również strony sporu sądowego, mogą wskazywać, że wspomniany punkt należałoby hipotetycznie umiejscowić w sąsiedztwie Kamieńca (par. Bedlno), w którym swoje dobra posiadała szlachta z Bedlna. Za tą propozycją może przemawiać dodatkowo fakt, że z Kamieńca jest bliżej do Stanisławic aniżeli z Bedlna, skoro mowa o lokalnym zatargu.

Przejdźmy do kolejnych uwag i spostrzeżeń. Warto również zasygnalizować pojawienie się w źródłach pisanych alternatywnej nazwy jednej ze wsi, położonej na obszarze parafii Waliszew. Mowa o Woli Gosławskiej, w której posiadaniu znajdował się Paszek herbu Doliwa (zm. przed 1 września 1456)⁵¹. W jednej z zapisek wniesionej do księgi ziemskiej orłowskiej pod 1479 r. czytamy o bliżej nieokreślonym sporze Jana z Paskowej Woli („Paskowa Wola”) z Mikołajem ze Żdzar⁵². Bliskość obu miejscowości, z których pisały się obie strony postępowania sądowego, zdaje się ewidentnie wskazywać na Wolę Gosławską. Nie ulega wątpliwości, że ta zbieżność nie może

⁴⁸ AGAD, KGŁ, ks. 56, k. 1056v.

⁴⁹ AGAD, KZO, ks. 2A, k. 661v.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 682.

⁵¹ J. Wiśniewski, *Paszek (Pasek, Paweł) z Gosławic*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 267 odnotował, że śmierć Paszka nastąpiła po 1454 r. Datę śmierci kasztelana konarskiego można jednak próbować nieco zacieśnić, gdyż 1 IX 1456 r. została odnotowana Małgorzata, wdowa po nim – AGAD, KZŁ, ks. 2, k. 254v.

⁵² AGAD, KZO, ks. 2B, k. 78v.

być przypadkowa, a nazwa osady nawiązuje do postaci kasztelana konarskiego Paszka, dawnego posesjonata tychże dóbr.

Sprostowania wymaga również informacja podana przez wymienianych już wcześniej Stanisława i Stanisława Mariana Zajączkowskich, autorów *Materiałów do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej*. W związku z tym chcielibyśmy odnieść się do zawartego tam hasła poświęconemu Chlebowicom. W słowniku czytamy bowiem, że pierwsza informacja źródłowa na temat tego punktu osadniczego pochodzi z 1386 r.⁵³ Badacze powołali się na zapiskę, w której odnotowany został „Albertus de Cebula”⁵⁴. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Cebula to nazwa miejscowa, co może sugerować przyimek „de”. Niemniej jednak należy uznać, że w tym wypadku zaszła ewidentna pomyłka pisarza, gdyż w istocie mamy tutaj do czynienia z przydomkiem. Synowie Wojciecha pisali się z Cybulic, które były częścią wsi Boczki (parafia Waliszew). To właśnie od ich przezwiska urobiona została nazwa Boczki-Cybulice⁵⁵. Chlebowice są natomiast nazwą współczesną i nie odnotowujemy takiej formy w materiale źródłowym, np. w zapisce z 1481 r. wymienione zostało pastwisko w Cybulicach, które rozciągało się aż do rzeki Mrogi⁵⁶.

Jak zatem wynika z przeprowadzonej analizy, krajobraz osadniczy powiatu orłowskiego w dobie średniowiecza można uzupełnić o nowe punkty osadnicze. W niniejszym przyczynku zasygnalizowaliśmy pojawienie się dwóch nowych jednostek i zwróciliśmy uwagę na nieznaną dotąd nazwę topograficzną Woli Gosławskiej. Zwróciliśmy ponadto uwagę na duże ryzyko budowania hipotez odnoszących się do chronologii poszczególnych osiedli na podstawie map z późniejszego okresu, które nie oddają przecież stanu osad w średniowieczu. Precyzyjne lub w miarę przybliżone wnioski w zakresie czasu powstania konkretnych miejscowości mogą przynieść tylko badania archeologiczne, o czym świadczy chociażby przykład Pęcławic. Naszym zdaniem przyjęta dla Polski Centralnej periodyzacja dziejów osadnictwa, jakkolwiek interesująca, nie ma większego wpływu na odtwarzanie dziejów osiedli, gdyż umożliwia

⁵³ S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966, s. 43.

⁵⁴ PKL, cz. I, nr 28.

⁵⁵ *Atlas historyczny Polski...*, s. 107.

⁵⁶ AGAD, KZO, ks. 3, k. 9v.

to z jednej strony archeologia, a z drugiej materiał źródłowy. Uchwycenie dynamiki osadniczej w poszczególnych okresach byłoby dużo bardziej precyzyjne, gdyby wnioski płynące z kształtu osiedli nie niosły ze sobą tak sporego ryzyka. W przeciwnym razie próba umiejscowienia genezy danej wsi w jednym z zaproponowanych okresów osadniczych wydaje się raczej kwestią dosyć subiektywną, co w konsekwencji prowadzi do formułowania błędnych wniosków i ukazania wypaczonego obrazu efektywności przemian osadniczych. Dopiero lokacje na prawie niemieckim przynoszą pewną stabilizację osadnictwa. Niniejszy przyczynek, co oczywiste, nie wyczerpuje całej złożoności problematyki osadniczej, a dotyczy tylko niektórych kwestii natury teoretyczno-metodologicznej i wydobywa na światło dzienne inne, nieznanne dotąd szerzej twory osadnicze. Uchwycenie całości osadnictwa na obszarze tytułowego terytorium umożliwić może tylko dalsza uważna lektura źródeł w postaci ksiąg ziemskich i grodzkich, a problem zasługuje niewątpliwie na odrębne ujęcie monograficzne.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

Acta Capituli Metropolitani. Decretalia, sygn. B 14.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Księgi grodzkie łęczyckie [KGL], ks. 6, 56.

Księgi ziemskie łęczyckie [KZŁ], ks. 2, 11, 12.

Księgi ziemskie orłowskie [KZO], ks. 2A, 2B, 3.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Czterdzieści cztery nie drukowane dokumenty arcybiskupa Jarosława z lat 1343–1372, wyd. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1986, t. LII, nr 2, s. 175–256.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. III, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877.

Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419, cz. 1–2, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. III–IV, Warszawa 1897.

Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezyji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. II, Gniezno 1881.

Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, wyd. A. Pawiński, t. I (*Wielkopolska*), [w:] *Źródła dziejowe*, t. XII, Warszawa 1883.

OPRACOWANIA

- Atlas historyczny Polski. Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, A. Dunin-Wąsowiczowa, S.K. Kuczyński, K. Pacuski, E. Rutkowska, S. Trawkowski, M. Wilska, red. H. Rutkowski, cz. 2 (*Komentarz, indeksy*), Warszawa 1998.
- Kowalska-Pietrzak A., *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce Centralnej. Archidiakonaty łęczycki i uniejowski*, Łódź 2014.
- Kowalska-Pietrzak A., *Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004.
- Medyńska-Gulij B., Lorek D., *Pruskie mapy topograficzne dla Wielkopolski do 1803 roku*, „Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią” 2008, seria A, t. LIX, s. 29–42.
- Nowak T., *Dzieje Pęczawic w ziemi łęczyckiej do początku XIX w.*, [w:] *Via Archaeologica Lodziensis*, t. IV, red. R. Grygiel, Łódź 2011, s. 343–348.
- Nowak T., *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003.
- Nowak T., *Ze studiów nad rozwojem osadnictwa w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 1(3), s. 27–45.
- Pietras T., *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2014.
- Rosin R., *Miasta regionu łódzkiego. Próba periodyzacji dziejów*, „Region Łódzki. Studia i Materiały” 1971, t. I, s. 117–129.
- Szymczak J., *Pierwsze cztery wieki archikolegiaty łęczyckiej*, [w:] *850 lat w służbie Bogu i ludziom. Archikolegiata Łęczycka w Tumie. Materiały sesji naukowej w Łęczycy dnia 21 maja 2011 roku*, red. M. Żemigała, Łęczycyca-Tum 2011, s. 9–21.
- Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985.
- Wareżak J., *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w.*, Lwów 1929.
- Wilk-Woś Z., *Władysław z Oporowa (ok. 1395–1453), podkanclerzy królewski, biskup włocławski i arcybiskup gnieźnieński*, „Studia Claromontana” 2003, t. XXI, s. 175–450.
- Wiśniewski J., *Paszek (Pasek, Paweł) z Gosławic*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 267–268.
- Wojtkowiak S., *W sprawie występowania owalnic w ziemi łęczyckiej w średniowieczu*, „Rocznik Łódzki” 1966, t. XI(XIV), s. 221–237.
- Zajączkowski S., *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne” 1958, R. XXIV, s. 145–176.
- Zajączkowski S., *Studia nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej w XII–XIV w. Uwagi i spostrzeżenia*, „Studia z Dziejów Osadnictwa” 1966, t. IV, s. 5–85.
- Zajączkowski S., *Uwagi nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej (do przelomu XI i XII w.)*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. IX(XII), s. 165–199.

- Zajączkowski S., *W sprawie przedmiotu i problematyki badań nad dziejami osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1956, R. IV, nr 2, s. 205–392.
- Zajączkowski S., *Z zagadnień teoretycznych historii osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1960, R. VIII, z. 3, s. 361–372.
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966.
- Zajączkowski S.M., *Powiat orłowski do lat siedemdziesiątych XVI wieku. Studia z dziejów osadnictwa, struktury własnościowej i stosunków kościelnych*, Łódź 1996.
- Zajączkowski S.M., *Sieć parafialna na obszarze przedrozbiorowego powiatu orłowskiego do początków XVI wieku*, Kutno 2001.
- Zajączkowski S.M., *Uwagi o przeszłości Orłowa do lat siedemdziesiątych XVI w.*, „Rocznik Łódzki” 1996, t. XLIII, s. 53–72.
- Zajączkowski S.M., *Zarys dziejów klucza piątkowskiego i tenuty zduńskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego (do lat siedemdziesiątych XVI wieku)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1987, z. 29.
-

NOTKA O AUTORZE:

Dr Łukasz Ćwikła – adiunkt w Katedrze Historii Średniowiecznej w Instytucie Historii Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: osadnictwo i struktura własności ziemskiej w Łęczyckiem, społeczeństwo szlacheckie w późnym średniowieczu.



lukasz.cwikla@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.10>

OLEH RAZYHRAEV

WOŁYŃSKI NARODOWY UNIwersYTET IM. ŁESI UKRAINKI W ŁUCKU (UKRAINA) /

LESYA UKRAINKA VOLYN NATIONAL UNIVERSITY

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK /

INSTITUTE OF HISTORY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

 <https://orcid.org/0000-0003-0480-6936>

Kształtowanie się służby więziennej na Wołyniu oraz w Galicji Wschodniej w latach 1918–1923*

ABSTRACT

Shaping the corps of prison staff in Volhynia and in Eastern Galicia in the years of 1918–1923

This article is devoted to shaping the corps of prison staff in Volhynia and in Eastern Galicia in the years of 1918–1923. The formation of the prison staff took place in difficult political and material conditions. Firstly, the Polish authorities employed former penitentiary cadres who had served in local prisons during the times of the Austro-Hungarian, German and Russian empires. The management of prisons paid special attention to the loyalty of prison employees to the Polish state and their political views. The military experience of the prison staff also played an important role. In terms of nationality, in the years 1918–1923 the staff was composed of the Poles, Ukrainians, Russians, Jews, etc. Finally, as a result of the decisions of various personnel commissions, representatives of non-Polish nationality were gradually dismissed from service in the prison system, and the corps of prison employees in Volhynia and Eastern Galicia became monolithic Polish-Roman Catholic staff.

Keywords: Volhynia, Eastern Galicia, prisons, caretaker, corps of the prison employees

* Artykuł powstał dzięki stypendiom Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Centrum Historii Miejskiej Europy Centralno-Wschodniej we Lwowie, które umożliwiły przeprowadzenie licznych kwerend archiwalnych i bibliotecznych.



STRESZCZENIE

Artykuł jest poświęcony kształtowaniu się służby więziennej na Wołyniu oraz w Galicji Wschodniej w latach 1918–1923. Tworzenie stanu osobowego odbywało się w trudnych warunkach politycznych oraz materialnych. Początkowo do pracy w więzieniach władze polskie przyjmowały były kadry penitencjarne, które służyły tam jeszcze za czasów imperiów: austro-węgierskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego. Kierownictwo zakładów karnych zwracało szczególną uwagę na lojalność pracowników więziennych względem państwa polskiego oraz ich poglądy polityczne. Ważną rolę odgrywało także doświadczenie wojskowe pracowników. Pod względem narodowościowym w latach 1918–1923 na stan osobowy składali się Polacy, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi itd. Później, wskutek decyzji różnych komisji kadrowych przedstawiciele niepolskiej narodowości byli stopniowo zwalniani ze służby w więziennictwie, a korpus pracowników więziennych na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej nabierał cech monolitycznej polsko-rzymskokatolickiej kadry więziennej.

Słowa kluczowe: Wołyń, Galicja Wschodnia, więziennictwo, dozorca, służba więzienna

Zagadnienia ogólne

Zakończenie Wielkiej Wojny oraz rozpad imperiów austro-węgierskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego spowodowały zmiany geopolityczne w Europie Środkowo-Wschodniej. Po wielu latach niewoli odrodziło się państwo polskie, które w latach 1918–1923 prowadziło walkę z sąsiadami o kształt swoich granic. W tym właśnie czasie w państwie polskim znalazły się Wołyń oraz Galicja Wschodnia. Wołyń oficjalnie znalazł się w granicach II Rzeczypospolitej na mocy traktatu pokojowego w Rydze z 18 marca 1921 r.¹, natomiast Galicja Wschodnia – według decyzji Rady Ambasadorów Ententy z 14 marca 1923 r.² Pod względem

¹ Traktat pokojowy między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze 18 III 1921 r. (Dziennik Ustaw RP 1921, nr 49, poz. 300). Więcej: T. Galic'ka-Diduh, *Riz'kij mirnij dogovir 1921 r. i Shidna Galic'ina*, „Galic'ina” 2002, № 8, s. 87–94; W. Materski, *Na widencie: II Rzeczypospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 98–116.

² „Republika” 1923, nr 68, s. 1; Archiwum Państwowe w Lublinie, zesp. 403, sygn. 244, s. 1–16; Archiwum Państwowe Obwodu Iwanofrankowskiego (Deržavnij arhiv İvano-Frankivs'koï oblasti) [dalej: DAIFO], f. 2, op. 1, spr. 168. ark. 4–5, 13, 16; W. Materski, *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław 1981, s. 30–33. Warto dodać, że w październiku 1918 r. Galicja Wschodnia *de jure* znalazła się pod jurysdykcją tymczasowej Polskiej Komisji Likwidacyjnej Galicji i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie. Natomiast *de facto* od początku listopada toczyły się tu ukraińskie procesy państwowotwórcze związane z powstaniem Zachodnioukraińskiej

administracyjnym wyżej wymienione tereny tworzyły cztery województwa: lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie oraz wołyńskie. Województwa galicyjskie powstały na mocy ustawy z 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instancji (województwa) na obszarze byłego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy³. Z kolei województwo wołyńskie powstało na podstawie ustawy z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej zgodnie z umową o preliminarzowym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze 12 października 1920 r.⁴

II Rzeczpospolita od początku odrodzenia państwowości rozpoczęła działania mające na celu tworzenie granic, organów rządowych i administracyjnych, jednostek wojskowych i organów bezpieczeństwa, w tym systemu penitencjarnego⁵. Na Wołyniu oraz

Republiki Ludowej, a jednocześnie polsko-ukraińska wojna o Galicję Wschodnią. Więcej: Korespondencja Zygmunta Lasockiego z lat 1894–1942, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych, rkps 4064, k. 86–87; Zygmunt Lasocki: „Rok temu”, *ibidem*, rkps 4104, k. 1–35; Aide memoire oświetlający poglądy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na kwestię tzw. Galicji Wschodniej, 1920, *ibidem*, rkps 4292, k. 1–15; Odpisy różnych dokumentów dot. stosunków i walk polsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1918–1921, *ibidem*, rkps 4311, k. 1–185. Na początku 1923 r. w trudnej wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji ustalenia statusu prawnego Galicji Wschodniej władze polskie poważnie obawiały się wybuchu wiosną tego samego roku powstania ukraińskiego. Korespondencja Zygmunta Lasockiego z lat 1908–1947, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych, rkps 4066, k. 67; Akt Poselstwa Polskiego w Wiedniu z lat 1919–1923 dot. kwestii ukraińskiej, *ibidem*, rkps 4144, k. 2.

³ Ustawa z 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dziennik Ustaw RP 1920, nr 117, poz. 768).

⁴ Ustawa z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminarzowym pokoju i rozejmie podpisananej w Rydze 12 października 1920 r. (Dziennik Ustaw RP 1921, nr 16, poz. 93).

⁵ Autor niniejszego artykułu już zwracał się ku tematyce formowania polskiego więziennictwa. Więcej o powstaniu oraz funkcjonowaniu systemu penitencjarnego w II Rzeczpospolitej por. O. Razyhrayev, *Życie religijne w łuckim więzieniu w latach 1919–1939*, [w:] *Państwo-religia. Instytucje państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, red. J. Durka, t. I, Kallisz 2014, s. 65–78; O. Razyhrayev, *Genezis penitenciarної sistemi miżvoënnoï Polʹši (1918–1922 rr.)*, „Ukraińskij istoričnij zbirnik” 2015, vip. 18, s. 164–174.

Galicji Wschodniej znajdowały się więzienia różnych typów i klas, w których osoby mogły zarówno odbywać karę, jak i przebywać na czas śledztwa. Do największych więzień pierwszej klasy należały jednostki penitencjarne w Drohobyczu, we Lwowie oraz w Łucku. Drugą klasę tworzyły więzienia w Kowlu, Krzemieńcu, Równem, Czortkowie, Kołomyi, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie. Natomiast więzienia w Dubnie, Ostrogu i we Włodzimierzu Wołyńskim były najmniejszymi jednostkami penitencjarnymi badanego regionu i znalazły się w trzeciej klasie⁶.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia procesu kształtowania się służby więziennej na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej w latach 1918–1923 w początkach niepodległości II Rzeczypospolitej.

Początki służby więziennej w II Rzeczypospolitej

Zasadniczym dokumentem dotyczącym organizacji korpusu pracowników więziennych w pierwszych latach odrodzenia niepodległości państwa polskiego był *Dekret w sprawie tymczasowych przepisów więziennych z dnia 8 lutego 1919 r.* podpisany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Ignacego Paderewskiego oraz Ministra Sprawiedliwości Leona Supełskiego. Według tego aktu prawnego personel więzienny oprócz naczelnika tworzyli starsi dozorczy, dozorczy, starsze dozorczyńie i dozorczyńie. Ponadto w zależności od wielkości więzienia wśród pracowników jednostki penitencjarnej mogli znaleźć się pomocnicy naczelnika, inspektorzy, różnego rodzaju urzędnicy oraz lekarze, duchowni i nauczyciele. Naczelnika więzienia mianował Minister Sprawiedliwości, natomiast kwestia przyjmowania pozostałych

O początkach polskiego więziennictwa na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej por. O. Razyhrayev, *Formuvannâ pol's'koï penitenciarnoi sistemi na Volini ta Shidnij Galicini v 1918–1923 rr. Vibrani aspekti*, [w:] *Rozpad imperiów. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, R. Klementowski, Wrocław-Warszawa 2020, s. 218–234.

⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dziennik Ustaw RP 1928, nr 29, poz. 272); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dziennik Ustaw RP 1928, nr 64, poz. 591). Por. też S. Car, *Dziesięciolecie więziennictwa polskiego*, Warszawa 1929, s. 6–7.

pracowników znalazła się w kompetencji organów prokuratury oraz kierownictwa więzienia⁷.

Struktura korpusu pracowników więziennych na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej w zasadzie opierała się na wspomnianym akcie prawnym. Różnica polegała jedynie na kwestii mianowania naczelnika oraz podporządkowania kierownictwa więzienia władzom zwierzchnim. Na Wołyniu naczelnik więzienia zależał od organów prokuratury oraz – jak wspomniano – był mianowany przez Ministra Sprawiedliwości. Natomiast w Galicji Wschodniej więziennictwo było podporządkowane władzom sądowym, w kompetencji których znalazło się mianowanie kierownika jednostki penitencjarnej – zarządcy domu więziennego.

Korpus pracowników więziennych powstał w wyniku dobrowolnej rekrutacji kandydatów. Preferowani byli przede wszystkim żołnierze, gdyż ważnym czynnikiem w rekrutacji było doświadczenie wojskowe: zarówno wyniesione z Wielkiej Wojny, jak i z czasów konfliktów zbrojnych w okresie kształtowania się granic Polski oraz późniejszej służby w Wojsku Polskim⁸.

Przyjęcie na służbę do zakładu karnego poprzedzone było złożeniem przez kandydata odpowiedniego wniosku skierowanego do kierownika jednostki penitencjarnej. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku osoba była zatrudniana na okres próbny na mocy decyzji okręgowych dyrekcji więziennych oraz była szybko zwalniana w przypadku stwierdzenia niezdolności zawodowej⁹. Okólnikiem nr 9 z 13 grudnia 1918 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zaleciło władzom więziennym natychmiastowe założenie akt osobowych każdego funkcjonariusza i urzędnika więziennego¹⁰.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości do służby penitencjarnej przyjmowano kandydatów bez odpowiedniego poziomu wykształcenia oraz kwalifikacji. Potwierdza to

⁷ Dekret w sprawie tymczasowych przepisów więziennych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 15, poz. 202). Por. też K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995, s. 26.

⁸ Por. np. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Central'nij deržavnij istoričnij arhiv Ukraïni u m. L'vovi) [dalej: CDIAL], f. 611, op. 1, spr. 21, ark. 4–5; spr. 22, ark. 3–4; spr. 23, ark. 3; spr. 24, ark. 3; Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (Lietuvos centrinis valstybės archyvas), f. 142, ar. 1. ar.v. 28, p. 1–11.

⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach, zesp. 21/186, sygn. 12, s. 15, 32, 34; sygn. 13, s. 40, 54.

¹⁰ *Ibidem*, zesp. 21/186, sygn. 2, s. 20.

okólnik nr 151 z 12 kwietnia 1920 r. szefa Sekcji Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości Jana Zakrzewskiego, w którym m.in. zaznaczono: „Ministerstwo Sprawiedliwości, zmuszone w swoim czasie do natychmiastowego obsadzenia wszystkich stanowisk w więziennictwie, zniewolone było przyjmować nieraz na stanowiska dozorców ludzi bez odpowiedniego cenzusu umysłowego lub nawet ludzi, nie umiejących ani pisać, ani czytać. Podobny stan umysłowy personelu więziennego nadal trwać nie może i dla tego Ministerstwo opracowuje obecnie program stałych kursów dla pracowników więziennych. [...] Na przyszłość uważam przyjmowanie kandydatów do posad dozorców więziennych nie umiejących pisać po polsku za niedopuszczalne”¹¹. Jednocześnie J. Zakrzewski zdawał sobie sprawę z trudności przeszkolenia wszystkich pracowników więziennych, tak pod względem finansowym, jak i technicznym. Ponadto uczestnictwo w wymienionych kursach wymagało od słuchacza co najmniej podstawowego wykształcenia. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości wezwało okręgowe dyrekcje więzienne i naczelników więzień do zorganizowania „elementarnych szkół dla dozorców”, w których mogliby wyklądać naczelnicy więzienni, inspektorzy, nauczyciele, duchowni, przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” czy pracownicy kursów dla alfabetów. Szczególną uwagę w procesie edukacyjnym zwracano na nauczanie historii Polski oraz higieny¹².

W 1923 r. Ministerstwo Sprawiedliwości, zgodnie z dekretem Rady Ministrów z 11 maja tego samego roku, postanowiło przeprowadzić rewizję posiadania obywatelstwa polskiego wśród personelu więziennego, co stanowiło konieczny warunek zatrudnienia. W tym celu naczelnikom zakładów penitencjarnych polecono przekazać w ciągu miesiąca do Departamentu Więziennego Ministerstwa Sprawiedliwości wykazy pracowników niepolskiego pochodzenia, którzy nie złożyli dokumentów potwierdzających obywatelstwo polskie, z zaznaczeniem ich narodowości, wyznania, stanowiska służbowego oraz siedziby urzędowania. Ponadto zakazano w przyszłości przyjmowania do służby państwowej osób nieposiadających dokumentów potwierdzających obywatelstwo polskie. Natomiast kandydaci pochodzenia polskiego mogli być zatrudniani jako pracownicy kontraktowi do czasu uzyskania odpowiednich dokumentów potwierdzających nabycie obywatelstwa polskiego¹³.

¹¹ Archiwum Państwowe w Zamościu [dalej: APZ], zesp. 99, sygn. 1, s. 21.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, sygn. 2, s. 84.

O ile w pierwszych latach niepodległości Polski system rekrutacji do służby w więziennictwie był dość liberalny, o tyle na początku lat dwudziestych XX w. kierownictwo jednostek penitencjarnych zaczęło angażować w tę sprawę policję, która potajemnie zbierała informacje o poziomie moralnym i zachowaniu kandydatów na stanowiska dozorców więziennych pod względem politycznym¹⁴. Zdarzały się przypadki, w których naczelnicy więzień odmawiali zatrudnienia kandydata z powodu uzyskania negatywnego raportu policyjnego oraz otwarcie informowali o tym pretendenta na służbę. Sytuacja ta poważnie niepokoiła Departament Więzienny Ministerstwa Sprawiedliwości. Jego kierownik, wspomniany J. Zakrzewski w okólniku z 1 października 1923 r. pisał: „Zdarzyły się wypadki, że pp. Naczelnicy więzień otrzymane w drodze poufnej wywiady Policji Państwowej co do moralności i zachowania się kandydatów na posady dozorców więziennych w razie ujemnego ich wyniku, podawali do wiadomości odnośnych kandydatów dla umotywowania odmowy przyjęcia ich na służbę państwową. Postępowanie takie sprzeczne z obowiązującymi przepisami zmusza mnie do przypomnienia pp. Naczelnikom więzień obowiązku ścisłego przestrzegania tajemnicy urzędowej [...] winni [...] będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej”¹⁵.

Tworzenie służby więziennej na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej

Tworzenie polskiego systemu penitencjarnego na Wołyniu i Galicji Wschodniej było nierozzerwalnie związane z powstaniem administracji państwowej II Rzeczypospolitej na owych terenach. Przykładowo korpus pracowników wołyńskich więzień przeszedł dwa warunkowe etapy powstania. Pierwszy rozpoczął się w maju-sierpniu 1919 r. wraz z zajęciem tego regionu przez armię Józefa Hallera i został przerwany latem 1920 r. przez ofensywę bolszewicką i późniejszą ewakuację tych instytucji w głąb kraju (m.in. do Piotrkowa i Wroniek). Wycofanie się Armii Czerwonej i podpisanie rozejmu w Rydze w październiku 1920 r. przyczyniło się do powrotu na Wołyń polskiej administracji więziennej. W Galicji Wschodniej Polacy przejęli więziennictwo po Ukraińcach w 1919 r. wskutek pozytywnych dla nich skutków wojny polsko-ukraińskiej. W tym czasie polskie władze więzienne zostały zmuszone

¹⁴ CDIAL, f. 611, op. 1, spr. 22, ark. 8, 11.

¹⁵ APZ, zesp. 99, sygn. 2, s. 97.

do szybkiego dostosowania funkcjonowania zakładów karnych do nowych okoliczności politycznych.

Jak już wspomniano, obowiązkowym warunkiem przyjęcia kandydata do służby więziennej było uzyskanie tzw. świadectwa moralności, które mogło być wystawione przez lokalną policję lub przedstawicieli administracji państwowej. Ponadto kierownictwo więzienia z różnych źródeł zbierało informacje na temat dotychczasowej kariery kandydata, jego poglądów wobec państwa polskiego itd.

Funkcjonariusze więzienni pracowali na podstawie zawartych umów (kontraktów). Należy zauważyć, że nowo przybyli dozorczy byli początkowo przyjmowani tylko na trzymiesięczny okres próbny, który również został określony specjalnymi umowami. W przypadku niezgodności kandydata z zajmowanym stanowiskiem umowa przejściowa traciła ważność po upływie trzymiesięcznego terminu¹⁶. W końcu września 1922 r. do prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie zwróciła się 40-letnia prowizoryczna dozorczyńni więźniów przy Sądzie Okręgowym Karnym we Lwowie Honorata Łomnicka, pochodząca ze Strusowa (powiat Terebowla). W swoim podaniu zaznaczyła: „Od 8 lutego 1912 zajęta jestem prowizorycznie jako dozorczyńni więźniarek; ukończyłam więc pełnych 10 lat służby i dotychczas nie otrzymałam stabilizacji. Obowiązki służbowe wykonywałam gorliwie i sumiennie, zwłaszcza w ostatnich trzech latach wśród bardzo ciężkich warunków przy zarządzie więzienia we Lwowie – tym więcej odczuwam wyrządzoną mi krzywdę moralną i materialną z powodu niezamianowania mnie dotychczas stałą dozorczynią”¹⁷. Ostatecznie jej prośba została rozpatrzona pozytywnie, ponieważ zgodnie z dokumentami Łomnicka cechowała się dobrymi kwalifikacjami zawodowymi, „moralnością” oraz „politycznym zachowaniem”¹⁸.

Zatrudnienie w zakładzie karnym na stanowiska wyższe odbywało się w drodze konkursu¹⁹. Przykładowo w styczniu 1923 r. w lwowskim więzieniu „Batorego” przeprowadzono otwarty konkurs na stanowisko „kontrolera więzienia”. Zgłosiło się siedmiu kandydatów. Zdaniem komisji kadrowej żaden z kandydatów nie spełniał wszystkich kryteriów niezbędnych do objęcia owego stanowiska, dlatego zdecydowano nominować osobę, która miała najlepszą

¹⁶ CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 1599, ark. 13.

¹⁷ CDIAL, f. 151, op. 1, spr. 865, ark. 1.

¹⁸ *Ibidem*, ark. 3–4.

¹⁹ CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 592, ark. 1–66.

kwalifikację spośród zgłaszających się do konkursu – Izydora Melnyka. Urodził się on w 1866 r., był wyznania rzymskokatolickiego i był żonaty, odbył ponad 14-letnią służbę wojskową i ponad 21-letnią państwową służbę cywilną. Ostatnie 17 lat piastował różne stanowiska w lwowskim więzieniu „Batorego” przy Sądzie Okręgowym oraz znał specyfikę tej jednostki penitencjarnej. Ponadto Melnyk faktycznie kierował wspomnianym więzieniem nieprzerwanie od 1914 r.: w czasie I wojny światowej, wojny polsko-ukraińskiej lat 1918–1919 oraz w okresie powojennym: od 1919 r. do października 1922 r.²⁰

Przeniesienie na wyższe stanowisko (awansowanie) w więzieniu wiązało się ze składaniem specjalnego egzaminu. Przykładowo w grudniu 1920 r. do prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie wystąpił dozorca stanisławowskiego więzienia Władysław Minuta, który pracował na stanowisku dozorczy od 1897 r., nabył odpowiednie doświadczenie oraz ubiegał się o pozwolenie na dopuszczenie go do składania egzaminu w celu objęcia stanowiska starszego dozorczy²¹.

Mianowanie na poszczególne stanowiska w więzieniu często zależało nie tylko od odpowiednich kwalifikacji kandydatów, lecz także od wielkości etatu. Przykładowo na początku grudnia 1922 r. Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło dziesięciu pomocnikom dozorców w mianowaniu ich na stanowiska stałych dozorców więziennych w ramach jurysdykcji Sądu Okręgowego we Lwowskie z powodu braku wolnych etatów²². Jednocześnie nierzetelne wykonywanie obowiązków służbowych przez pracownika więzienia mogło skutkować rozwiązaniem z nim umowy o pracę.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości władze polskie nie miały czasu i możliwości kształcenia nowych wykwalifikowanych specjalistów, co zmuszało je do rekrutacji byłych kadr cesarskich. Tak więc podczas kształtowania się stanu personalnego systemu penitencjarnego na Wołyniu i Galicji Wschodniej ważną rolę odgrywała rekrutacja osób pracujących w więziennictwie w okresie zaborczym²³. Jednocześnie szczególną uwagę zwracano na badanie przeszłości kandydatów ubiegających się o przyjęcie

²⁰ CDIAL, f. 151, op.1, spr. 1255, ark. 4–11.

²¹ CDIAL, f. 151, op.1a, spr. 376, ark. 4.

²² CDIAL, f. 151, op.1, spr. 1020, ark. 3.

²³ Por. np. Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (Deržavnij arhiv L'vivs'koj oblasti) [dalej: DALO], f. 11, op. 25, spr. 42, ark. 80.

do służby oraz „filtracji” kadry już pracującej w więzieniach w celu niedopuszczenia do systemu penitencjarnego osób, które w przeszłości zajmowały wrogie stanowisko wobec polskiej państwowości lub „kwestii polskiej” w szerszym kontekście²⁴.

Od maja 1919 r. w więzieniu w Łucku nadal pracowały przedwojenne kadry. Pod względem narodowościowym źródła odnotowują wśród funkcjonariuszy więziennych nie tylko Polaków, lecz także Ukraińców i Rosjan²⁵. W owym czasie m.in. stanowisko młodszego dozorczy ponownie objął Ukrainiec Piotr Krawczuk, urodzony w 1879 r. w Torczyni (powiat łucki). W 1896 r. ukończył on dwie klasy miejscowej mieszczańskiej szkoły, w latach 1900–1903 służył w łuckiej policji, a w 1917 r. podjął pracę w łuckim więzieniu²⁶. Jednocześnie do personelu pracowników łuckiego więzienia dołączył Polak Roman Staneski, urodzony 16 lutego 1880 r., wdowiec utrzymujący troje dzieci, mieszkaniec wsi Nawóz (gmina Rożyszczce, powiat łucki). Przed Wielką Wojną odbywał on służbę poborową w wojsku rosyjskim (1902–1907), później zajmował się rolnictwem, natomiast w latach 1914–1918 został zmobilizowany do armii rosyjskiej²⁷. Dnia 28 maja 1920 r. z prośbą o zatrudnienie na stanowisku młodszego dozorczy do naczelnika łuckiego więzienia zwrócił się 28-letni mieszkaniec Łucka Ignacy Semeniuk. W okresie I wojny światowej służył on w armii rosyjskiej. Natomiast po wkroczeniu do Łucka Wojska Polskiego podjął pracę w Policji Komunalnej Łucka. Semeniuk był żonaty oraz miał na utrzymaniu dziecko. Swoją narodowość określił następująco: „Ukrainiec, narodowość polska”²⁸.

Jesienią 1920 r., po krótkiej ewakuacji, pracownicy oraz więźniowie łuckiej jednostki penitencjarnej stopniowo wracali do pracy. Dnia 1 października 1920 r. naczelnikiem więzienia w Łucku został mianowany Ludwik Wondra, który *de facto* objął stanowisko dopiero po dwóch tygodniach od nominacji²⁹. Prokomunistyczna

²⁴ CDIAL, f. 151, op. 8, spr. 222, ark. 26.

²⁵ Archiwum Państwowe Obwodu Wołyńskiego (Deržavnij arhiv Volins'koj oblasti) [dalej: DAVO], f. 47, op. 2, spr. 1, ark. 1, 5; op. 4, spr. 2, ark. 59; spr. 12, ark. 3, 5; spr. 13, ark. 3–5. Więcej: O. Razyhrajev, *Łucka tūrma u 1919–1922 rr.: uklūčennâ v penitencjarnu sistemu Drugoï Reči Pospolitoï*, „Naukovij visnik SNU im. Lesi Ukraïнки. Seriâ: Istorični nauki” 2018, № 6(379), s. 46–52.

²⁶ DAVO, f. 47, op. 4, spr. 12, ark. 3, 5.

²⁷ DAVO, f. 47, op. 4, spr. 13, ark. 3, 5.

²⁸ DAVO, f. 47, op. 2, spr. 1, ark. 1, 5.

²⁹ DAVO, f. 47, op. 4, spr. 1, ark. 14; op. 4, spr. 5, ark. 59–60.

„Seliańska Prawda” w numerze 15 z 23 października 1920 r. pisała o represjach władz polskich wobec miejscowych mieszkańców, którzy latem popierali bolszewików: „Setki osób aresztowano. Część z nich spędziła kilka dni w więzieniu bez jedzenia. Aresztowanych przed zwolnieniem z więzienia brutalnie bito [...]”³⁰.

Ważną kwestią po powrocie z ewakuacji była konieczność rekrutacji nowego oraz rotacji obecnego personelu więziennego. Przykładowo 15 października 1920 r. na stanowisko starszego dozorczy łuckiego więzienia został przyjęty prawosławny Rosjanin Stefan Gładki, urodzony w 1896 r. w miejscowości Horowiczy (powiat nowogródzki). Poprzednim miejscem jego służby była policja powiatu rówieńskiego³¹. Jednocześnie, na początku lat dwudziestych XX w. w tym więzieniu trwała rewizja pracowników więziennych, którzy służyli w systemie penitencjarnym za poprzednich rządów pod względem możliwości kontynuowania przez nich pracy. W szczególności 30 stycznia 1921 r. dozorca więzienny Wasyl Zieleniow zwrócił się do Komisji Weryfikacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości z prośbą „o zaliczenie na poczet służby w więziennictwie 12 lat poprzedniej stałej służby, a mianowicie od 1910 do 1921 roku w łuckim więzieniu za czasów władzy rosyjskiej i ukraińskiej”³².

Dzięki działalności wspomnianych specjalnych komisji kadrowych (wersyfikacyjnych, filtracyjnych, rehabilitacyjnych itp.) dokonywały się poważne zmiany kadrowe na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej mające na celu stopniowe wydalanie ze służby w więziennictwie cudzoziemców oraz osób narodowości niepolskiej.

Typowym przykładem „filtracji” personelu może być sprawa dozorczy z więzienia w Stanisławowie, 58-letniego Żyda Mechla Eisenberga, który służył we wspomnianym więzieniu w okresie habsburskim, a także podczas krótkoterminowych rządów ukraińskich, w maju–czerwcu 1919 r. zastąpionych przez administrację polską. W tym czasie nowo utworzony Polski Komitet Powiatowy wydał odezwę wzywającą „funkcjonariuszy, którzy złożyli przyrzeczenie służbowe państwu ukraińskiemu, aby się wstrzymali od urzędowania aż do decyzji władz polskich”³³. W tej sytuacji M. Eisenberg

³⁰ Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy w Kijowie (Central'nij derżavnij arhiv gromads'kih ob'ědnan' Ukraïni), f. 5, op. 1, spr. 302, ark. 51.

³¹ DAVO, f. 47, op. 4, spr. 10, ark. 2.

³² DAVO, f. 281, op. 3, spr. 2, ark. 2.

³³ CDIAL, f. 151, op. 8, spr. 2, ark. 21–22.

zmuszony był tymczasowo opuścić służbę oraz czekać na decyzję odpowiedniej komisji kwalifikacyjnej. Tymczasem do owej komisji zaczęły nadchodzić raporty od kolegów Eisenberga z informacjami o jego współpracy z Ukraińcami i wrogim nastawieniu do Polaków. Należy zauważyć, że w tej sytuacji w obronie dozorca wystąpił prezes Stanisławskiego Sądu Okręgowego. W jego piśmie do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 13 października 1919 r. czytamy: „Nic mi o tym nie wiadomo, by dozorca Eisenberg wrogo się do obywateli narodowości polskiej odnosił, by w czasie okupacji ukraińskiej i następnie po niej zachowywał się w sposób, który by go czynił niezgodnym przyjęcia do służby sądowej lub by też jakie inne funkcje pełnił na korzyść rządu ukraińskiego – prócz służby sądowej”³⁴. Ponadto, zdaniem prezesa Stanisławskiego Sądu Okręgowego, dobrowolną rezygnację Eisenberga ze służby w więziennictwie za czasów rządu ukraińskiego należało traktować jako „szkodę dla sprawy polskiej”: „Jeśli on kolegę swego [...] zapytał dlaczego do służby ukraińskiej nie idzie, czy czeka na królestwo niebieskie – to wyraził on przez to – sądzę – swoje tylko zapatrywanie czy przekonanie, jakie podówczas nie tylko Ukraińcy i Żydzi ale nawet i niektórzy Polacy w tym kierunku podzielali w mniemaniu, że takie dobrowolne ustąpienie z zajmowanych posterunków społeczeństwu polskiemu i sprawie polskiej tylko szkodę przynosi, a słysząc o krwawych zapasach pod Lwowem uważali ową abstynencję od służby za beznadziejną. Że między Polakami z jednej a Rusinami i Żydami z drugiej strony nastął w owym czasie rozdział i że także dozorca Eisenberg stronił od Polaków, rzecz na ówczesne stosunki zrozumiała”³⁵. Dnia 13 marca 1920 r. Komisja Rehabilitacyjna dla Urzędników Żydów we Lwowie, powołana przez Radę Ministrów, swoją ostateczną uchwałą uznała uzasadnioną odmowę przyjęcia Eisenberga do służby państwowej³⁶. Zwolniony dozorca nie zgodził się z tą decyzją i podejmował różne starania w kierunku powrotu do służby. W szczególności we wrześniu 1920 r. Eisenberg pisał do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie: „Nie popełniłem żadnej zbrodni i w ogóle nie poczuwam się do żadnego czynu karygodnego [...]. Jestem bowiem ojcem licznej rodziny i nie wiem w ogóle jak długa mnie Wysokie Prezydium [...] mnie i mą rodzinę gnębić będzie, ileż wprost giniemy z głodu. Już 16 miesięcy wałęsam się na bruku goły i bosi, a do tego głód i nędza dała mi już

³⁴ *Ibidem*, ark. 21–21v.

³⁵ *Ibidem*, ark. 21v–22.

³⁶ *Ibidem*, ark. 29.

dość we znaki. Nie pozostaje mi nic do czynienia jak popełnić samobójstwo na siebie i na rodzinę [...]”³⁷. Ostatecznie sprawa ta została rozstrzygnięta na korzyść M. Eisenberga. Dnia 14 grudnia 1920 r. prezes Sądu Okręgowego w Stanisławowie skierował podanie do Sądu Apelacyjnego we Lwowie dotyczące przyjęcia dozorczy do służby państwowej. Następnie, 30 grudnia 1920 r. M. Eisenberg złożył przysięgę oraz objął obowiązki³⁸. Według stanu na marzec 1923 r. dozorca kontynuował służbę w stanisławowskim więzieniu³⁹.

Z podobnym problemem zetknął się dozorca tarnopolskiego więzienia, grekokatolik Teodor Bodnar. W tym więzieniu pracował od 1913 r., później w latach 1914–1918 walczył po stronie Austro-Węgier w I wojnie światowej. Po zakończeniu działań wojennych Bodnar wrócił do Tarnopola, gdzie kontynuował służbę w więzieniu. Podczas ukraińskich rządów dozorca pozostał na stanowisku. Natomiast po przybyciu władz polskich był zmuszony czekać na decyzję komisji rehabilitacyjnej w sprawie możliwości kontynuacji pracy w więziennictwie. Nie otrzymawszy odpowiedzi, w marcu 1920 r. skierował pismo do kierownictwa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, w którym stwierdził: „Przeprowadzone dochodzenia ze strony Prezydium z powodu pełnienia służby za okupacji ukraińskiej [...] nie wykryły odnośnie do mojej osoby żadnego pozytywnego zarzutu mego wrogiego względem Państwa Polskiego postępowania. [...] pełniąc służbę rządowi ukraińskiemu wcale nie powodowałem się żadnymi względami politycznymi, a jedynie troską o przyszłość swoją i swej rodziny. [...] Gdyby bowiem kierowały mną względy natury politycznej to właśnie jako religii greko-katolickiej byłbym opuścił zajmowany przez mnie posterunek służbowy wraz z ustępującymi z Tarnopola wojskami ukraińskimi czego atoli nie uczyniłem [...]”⁴⁰. Należy zauważyć, że Bodnar w końcu uzyskał zgodę na kontynuację służby w tarnopolskim więzieniu. Jednak w sierpniu 1925 r. kierownictwo Sądu Okręgowego w Tarnopolu złożyło wniosek do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie z prośbą o przeniesienie Bodnara do jednostek penitencjarnych w Samborze lub Sanoku. Zdaniem władz sądowych dozorca mimo dobrych kwalifikacji był podejrzany o ułatwienie nielegalnej komunikacji między więźniami politycznymi⁴¹.

³⁷ *Ibidem*, ark. 33–33v.

³⁸ *Ibidem*, ark. 8, 11.

³⁹ DAIFO, f. 67, op. 1, spr. 21, ark. 1–1v.

⁴⁰ CDIAL, f. 151, op. 8, spr. 13, ark. 37–38.

⁴¹ *Ibidem*, ark. 4.

Inaczej potoczyły się losy woźnego Sądu Powiatowego w Ober-tynie, grekokatolika Romana Didenki, który według informacji Sądu Okręgowego w Kołomyi w okresie rządów ukraińskich „przyjął dobrowolnie urząd ajenta tajnego ukraińskiego przy Komendzie okręgowej ukraińskiej w Kołomyi”. Właściwa komisja kwalifikacyjna odmówiła mu możliwości kontynuowania służby ze względu na „wrogi stosunek” do narodu polskiego i jego dawną przynależność do struktur prześladowających ludność polską⁴².

Naddyrektor Zakładu Karnego dla Mężczyzn we Lwowie Czech Emil Smitka również został zmuszony do udowodnienia swojej lojalności wobec państwa polskiego i poddania się wewnętrznej weryfikacji. Smitka urodził się w 1871 r. w Pradze, gdzie ukończył cztery klasy gimnazjum, później zdobył wykształcenie wojskowe w szkole kadeckiej dla piechoty w Preszburgu, był wyznania rzymskokatolickiego, władał językami czeskim, niemieckim i polskim. W latach 1888–1897 służył w 15 Pułku Piechoty stacjonującym w Tarnopolu. Od 1897 r. pracował w systemie penitencjarnym, był zatrudniony w różnych więzieniach, m.in. we Lwowie i w Wiśniczu. W czasie wybuchu Wielkiej Wojny służył na stanowisku starszego dyrektora Zakładu Karnego dla Mężczyzn we Lwowie. W wyniku ofensywy rosyjskiej na początku działań wojennych został ewakuowany na Morawy, gdzie pełnił funkcję szefa więzienia w Mirowie koło Ołomuńca. Po zakończeniu działań wojennych Smitka wyraził chęć powrotu do Lwowa i kontynuowania służby w polskim systemie penitencjarnym⁴³. Korespondencja urzędowa w sprawie ewentualnego przyjęcia E. Smitki do systemu penitencjarnego II Rzeczypospolitej świadczy o tym, że ważną rolę w tej sprawie odgrywała narodowość i wyznanie. „Żona moja urodziła się we Lwowie i ślub zawarłem z nią 27 kwietnia 1897 r. w kościele Św. Anny we Lwowie [...] Względem mojej narodowości, uważam Polskę za swą Ojczyznę, albowiem spędziłem 27 lat jako oficer i urzędnik przy zakładach karnych Galicji, za żonę mam Polkę, dzieci moje we Lwowie się urodziły i jedynie tylko w Galicji się kształciły. Wskutek inwazji musiałem w r. 1914 opuścić Zakład karny we Lwowie, którego byłem 4 lata kierownikiem [...]” – pisał Smitka 7 września 1919 r. do Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym we Lwowie⁴⁴. Po ukończeniu postępowania weryfikacyjnego Smitka został przyjęty

⁴² CDIAL, f. 151, op. 8, spr. 128, ark. 55.

⁴³ CDIAL, f. 151, op. 8, spr. 451, ark. 198–198v.

⁴⁴ *Ibidem*, ark. 153.

do systemu penitencjarnego II Rzeczypospolitej, ale przez pewien czas Ministerstwo Sprawiedliwości nie mogło podjąć decyzji, do którego więzienia go skierować. Dnia 7 maja 1921 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało pismo do prokuratora przy Sądzie Okręgowym we Lwowie, w którym stwierdzono, że Smitka może zostać przyjęty tylko do jednego z więzień byłego Królestwa Kongresowego. Natomiast w czerwcu tego samego roku został on oddelegowany do więzienia czortkowskiego w województwie tarnopolskim. W marcu 1922 r. Smitka objął kierownictwo nad tą jednostką penitencjarną⁴⁵.

Po wycofaniu się wojsk ukraińskich z Drohobycza i przekazaniu administracji Polakom wysłano tu starszego dozorcę Zakładu Karnego we Lwowie Władysława Stańczewskiego w celu rewizji więzienia oraz tymczasowego objęcia funkcji kierowniczych⁴⁶. Sprawozdanie złożył mu były naczelnik więzienia Józef Hermann, który kierował drohobyckim zakładem karnym od kwietnia 1914 r. Proces zmiany kierownictwa w drohobyckim więzieniu przebiegał w skandaliczny sposób. Hermann w raporcie do prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie pisał, że Stańczewski przybył do zakładu penitencjarnego w stanie nietrzeźwym wraz z innym dozorcą, dwoma połowymi żandarmami oraz jednym żołnierzem. Żandarmi zatrzymali byłego naczelnika, przeprowadził rewizję osobistą oraz miejsca jego zamieszkania, po czym skonfiskowali „służbową urzędniczą szablę dyrektora”, ukraińską prasę oraz 30 kg owsa. Wszystkie te działania odbywały się w obecności pracowników zakładu karnego, a także członków ich rodzin, w tym dzieci. Następnego dnia szef żandarmerii zakomunikował Hermannowi, że on „rzeczywiście sekował Polaków” i powinien się „wynieść do Czech”⁴⁷. Dozorców, którzy pracowali w drohobyckim więzieniu za rządów ukraińskich wraz z naczelnikiem Hermannem, nowe kierownictwo pozostawiło w służbie. Jednak w korpusie pracowników atmosfera wciąż była napięta, gdyż nowe kierownictwo więzienia wysłało tu dodatkowy kontyngent dozorców. Byli oni wrogo nastawieni do swoich kolegów, nazywając ich „zdrajcami, których należy internować”. W ocenie Hermannia sposób odsunięcia go od kierownictwa więzieniem w Drohobyczu był to „podły, czysto bolszewicki i niczym

⁴⁵ *Ibidem*, ark. 241, 249–251; CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 590, ark. 8; op. 8, spr. 450, ark. 2.

⁴⁶ CDIAL, f. 205, op. 1, spr. 1586, ark. 6.

⁴⁷ *Ibidem*, ark. 38–39.

nieuzasadniony [...] rozbój [...]”⁴⁸. Nieco później władze polskie internowały go i nie pozwoliły uzyskać paszportu zagranicznego w celu wyjazdu do Czech.

W drugiej połowie 1919 r. na szczeblu ministerialnym analizowano potencjał kadrowy drohobyckiego więzienia pod względem lojalności wobec rządu polskiego i działalności w okresie rządu ukraińskiego. W tym okresie powstawały osobne wykazy i inne dokumenty dotyczące przeszłości byłych pracowników więzienia. Przykładowo jeden z wykazów obejmował informację o pracownikach, którzy złożyli przysięgę władzom ukraińskim, ale nie byli wrogo usposobieni wobec Polaków oraz mogli kontynuować służbę w polskim systemie penitencjarnym⁴⁹. Natomiast wykaz pracowników więziennych z 28 października 1920 r. zawierał nazwiska 11 funkcjonariuszy Ukraińców, którym odmówiono dalszego zatrudnienia w więzieniu ze względu na „wrogie usposobienie wobec Polski i Polaków”. Co ciekawe, na liście „Ukraińców” znalazł się wspomniany były naczelnik drohobyckiego więzienia, Czech Józef Hermann⁵⁰. Według stanu na sierpień 1923 r. spośród około 50 jego pracowników było 16 Ukraińców, dwóch Rumunów, jeden Niemiec, natomiast resztę stanowili Polacy⁵¹.

Jednocześnie zdarzały się przypadki, kiedy pracownicy systemu penitencjarnego, który służyli w więzieniach do listopada 1918 r., a następnie kontynuowali swoją działalność pod władzami ukraińskimi, samodzielnie rezygnowali z dalszej służby w więziennictwie po powrocie polskiej administracji oraz wyjeżdżali wraz z wojskami ukraińskimi⁵².

Warto zauważyć, że stworzenie monolitycznej polsko-rzymskokatolickiej kadry więziennej na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej nie nastąpiło zbyt szybko. Przykładowo w grudniu 1921 r. dwóch dozorców zrezygnowało ze służby we lwowskim więzieniu sądowym „Batorego” ze względu na „niezdrową atmosferę” w kolektywie⁵³. Później w prasie lokalnej pojawiły się dalsze informacje o przyczynach wspomnianego *démarche*. „Słowo Polskie” w numerze 451 z 16 grudnia 1921 r. umieściło informację pod tytułem *Z poza kulis*

⁴⁸ *Ibidem*, ark. 28zv–39.

⁴⁹ *Ibidem*, ark. 62.

⁵⁰ *Ibidem*, ark. 95.

⁵¹ CDIAL, f. 205, op. 1, spr. 1625, ark. 2.

⁵² CDIAL, f. 151, op. 8, spr. 217, ark. 2.

⁵³ DALO, f. 11, op. 25, spr. 8, ark. 28.

więzienia przy ul. Batorego, gdzie m.in. zaznaczono: „Przed wczoraj zgłosili się u swych władz przełożonych posterunkowi P[olicji] P[aństwowej] i żandarmi wojskowi, pełniący straż w murach więzienia sądu okręgowego z prośbą, aby byli zwolnieni z tej służby, gdyż wobec rażącego gwałcenia zwykłych przepisów więziennych, zwłaszcza w odniesieniu do więźniów politycznych i wobec bezkarnego lżenia służby wartowniczej przez tych więźniów – nie mogą brać na siebie odpowiedzialności i z tego powodu proszą o zwolnienie [...] zarządcą więzień jest Czech, a najważniejsze posterunki obsadzone są Ukraińcami [...] w kancelarii więziennej pracują dwaj więźniowie, skazane swego czasu na karę śmierci za zamordowanie żołnierzy polskich. Jest tam zajęty niejaki Kolejewicz, który zamordował w r. 1918 czterech żołnierzy polskich... wreszcie dodać należy, że 70 pro[cent] dozorców stanowią Ukraińcy. [...] nabierają cech prawdy opowiadania, krążące po mieście, na temat otwartych cel więźniów politycznych, swobodnego komunikowania się [...]”⁵⁴.

W kwietniu 1922 r. naczelnik więzienia w Łucku odnotował używanie w służbie przez niektórych funkcjonariuszy języków ukraińskiego i rosyjskiego. Jego zdaniem należało posługiwać się wyłącznie językiem państwowym – polskim⁵⁵. W czerwcu następnego roku władze więzienne ponownie zwróciły uwagę na niedopuszczalne używanie przez dozorców języka rosyjskiego, zarówno w stosunku do osadzonych, jak i we własnym towarzystwie⁵⁶. „Dozorcy więzienia Pawłowi Rożkowi po raz ostatni zwracam uwagę by nie prowadził rozmowę w języku obcym” – po raz kolejny odnotował naczelnik więzienia w Łucku w rozkazie dziennym nr 154 z 3 listopada 1923 r.⁵⁷

Charakteryzując poprzednie zawody personelu więziennego na Wołyniu i Galicji Wschodniej, należy zauważyć, że większość z nich odbyła służbę wojskową w różnych formacjach zbrojnych (Rosja, Austro-Węgry, Niemcy, niepodległa Polska) lub miała doświadczenie w organach bezpieczeństwa publicznego. Przykładowo według stanu na 1923 r. większość dozorców więzienia w Stanisławie przed podjęciem pracy odbyła służbę wojskową w armii austro-węgierskiej. Z kolei większość funkcjonariuszy więzienia w Łucku miała wojskowe doświadczenie w armii rosyjskiej.

⁵⁴ Cyt. za: *ibidem*, ark. 30.

⁵⁵ DAVO, f. 47, op. 4, spr. 75, ark. 18.

⁵⁶ DAVO, f. 47, op. 4, spr. 333, ark. 5v–6.

⁵⁷ *Ibidem*, ark. 32.

Pod względem religijnym większość pracowników zakładów penitencjarnych na badanym obszarze była wyznania rzymskokatolickiego. Jednocześnie źródła odnotowują grekokatolików wśród pracowników więzień Galicji Wschodniej i prawosławnych wśród funkcjonariuszy więziennych Wołynia. Największą liczbę pracowników systemu penitencjarnego wyznania nierymskokatolickiego odnotowujemy w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. – okresie tworzenia korpusu personelu więziennego⁵⁸. Przykładowo według stanu na styczeń 1922 r. we lwowskich „Brygidkach” pracowało 49 dozorców, z których 22 było wyznania grekokatolickiego (około 45%)⁵⁹. W tym samym czasie spośród 42 dozorców lwowskiego sądowego więzienia „Batorego” siedmiu było wyznania grekokatolickiego, czyli prawie 17%⁶⁰.

Z reguły personel więzienny wyznania grekokatolickiego stanowiły osoby, które służyły w tych zakładach karnych jeszcze od czasów austriackich. Przykładowo w tym czasie w Czortkowskim więzieniu pracował 47-letni grekokatolik M. Diakowicz, który służył w systemie penitencjarnym ponad 20 lat (jeszcze od czasów habsburskich) i cieszył się dobrymi opiniami kierownictwa⁶¹. W drugiej połowie lat dwudziestych XX w. źródła odnotowują spadek liczby grekokatolików wśród pracowników zakładów karnych Galicji Wschodniej⁶².

Należy zaznaczyć, że personel szczebla wyższego był katolicki w wymiarze wyznaniowym i polski w wymiarze narodowym. Nie można tego powiedzieć o personelu szczebla niższego, który był zróżnicowany pod względem wyznaniowym i narodowościowym. Przykładowo międzywojennym łuckim więzieniem kierowali wyłącznie Polacy rzymskokatolicki⁶³. Analogiczną sytuację odnotujemy w penitencjarnych jednostkach Galicji Wschodniej⁶⁴. Wśród dozorców Wołynia i Galicji Wschodniej było wielu dozorców grekokatolików i prawosławnych.

⁵⁸ CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 374, ark. 1–28; Archiwum Państwowe Obwodu Tarnopolskiego (Deržavnij arhiv Ternopil’s’koï oblasti), f. 285, op. 1, spr. 28, ark. 1–4; DAIFO, f. 67, op. 1, spr. 21, ark. 1–23.

⁵⁹ CDIAL, f. 151, op. 1, spr. 521, ark. 39–39v.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 1352, ark. 7.

⁶² CDIAL, f. 151, op. 16, spr. 275, ark. 3–6; spr. 276, ark. 1–9; spr. 277, ark. 1–8; spr. 278, ark. 11–18; spr. 279, ark. 2, 4–5, 8–14; spr. 280, ark. 3–6.

⁶³ DAVO, f. 47, op. 1, spr. 1645, ark. 15, 24, 27, 31.

⁶⁴ CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 349, ark. 6–8; spr. 1185, ark. 1–2, 13.

Reasumując, należy stwierdzić, że kształtowanie się korpusu pracowników więziennych na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej w latach 1918–1923 odbywało się w trudnych warunkach politycznych oraz materialnych. Początkowo do pracy w więzieniach przyjmowano były kadry penitencjarne, które służyły tam jeszcze za czasów zaborów. Jednocześnie zwracano szczególną uwagę na lojalność pracowników więziennych względem państwa polskiego. Pod względem narodowościowym w owym czasie na stan osobowy składali się nie tylko Polacy, lecz także Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, itd. Później, wskutek decyzji różnych kwalifikacyjnych komisji, przedstawiciele niepolskiej narodowości byli stopniowo usuwani ze służby w więziennictwie.

W ówczesnych warunkach władzom penitencjarnym trudno było w krótkim czasie stworzyć na Wołyniu oraz Galicji Wschodniej wykwalifikowany zespół pracowników więziennych. Potwierdza to m.in. pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do kierownictwa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z listopada 1924 r., w którym wyrażono niezadowolenie z potencjału kadrowego systemu penitencjarnego Galicji Wschodniej. Rewizje więzień w owych regionach doprowadziły władzę w Warszawie do wniosku, że tylko stanowiska kierownicze więzienne były w miarę skompletowane. Natomiast inne stanowiska zajmowały osoby bez odpowiednich kwalifikacji, mające słabą wiedzę z dziedziny prawa i niemające „należytego szacunku do służby więziennej i więźniów”. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości pilnie domagało się szybkiej poprawy jakości kadr. Groziło to zwolnieniem miejscowej kadry oraz zastąpienie jej przez delegowanych funkcjonariuszy z innych regionów Polski⁶⁵.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe Obwodu Iwanofrankowskiego (Deržavnij arhiv İvano-Frankivs'koï oblasti) [DAIFO]

f. 2, op. 1, spr. 168,

f. 67, op. 1, spr. 21.

⁶⁵ CDIAL, f. 151, op. 1a, spr. 1224, ark. 1.

Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (Deržavnij arhiv L'vivs'koï oblasti)
[DALO]

f. 11, op. 25, spr. 8, 42.

Archiwum Państwowe Obwodu Tarnopolskiego (Deržavnij arhiv Ternopil's'koï oblasti)

f. 285, op. 1, spr. 28.

Archiwum Państwowe Obwodu Wołyńskiego (Deržavnij arhiv Volins'koï oblasti)
[DAVO]

f. 47, op. 1, spr. 1645; op. 2, spr. 1; op. 4, spr. 1–2, 5, 10, 12, 13, 75, 333,
f. 281, op. 3, spr. 2.

Archiwum Państwowe w Kielcach

zesp. 21/186, sygn. 2, 12, 13.

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

zesp. 403, sygn. 244.

Archiwum Państwowe w Zamościu [APZ]

zesp. 99, sygn. 1–2.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

Dział Zbiorów Specjalnych, rkps 4064, 4104, 4292, 4311, 4066, 4144.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Central'nij deržavnij istoričnij arhiv Ukraïni u m. L'vovi) [CDIAL України]

f. 151, op. 1, spr. 521, 865, 1020, 1255; op. 1a, spr. 349, 374, 376, 590, 592,
1352, 1185, 1224, 1599; op. 16, spr. 275–280; op. 8, spr. 2, 13, 128, 217, 222,
450–451,
f. 205, op. 1, spr. 1586, 1625,
f. 611, op. 1, spr. 21–24.

Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy w Kijowie
(Central'nij deržavnij arhiv gromads'kih ob'ëdnan' Ukraïni)

f. 5, op. 1, spr. 302.

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (Lietuvos centrinis valstybės archyvas)

f. 142, ar. 1. ar.v. 28.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919.

Dziennik Ustaw RP 1920–1921, 1928.

PRASA

- „Republika” 1923.
„Słowo Polskie” 1921.

OPRACOWANIA

- Car S., *Dziesięciolecie więziennictwa polskiego*, Warszawa 1929.
- Galic'ka-Diduh T., *Riz'kij mirnij dogovir 1921 r. i Shidna Galičina*, „Galičina” 2002, № 8, s. 87–94.
- Materski W., *Na widecie: II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław 1981.
- Pawlak K., *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995.
- Razyhrayev O., *Formuwanâ pol's'koï penitenciarної sistemi na Volinî ta Shidnij Galičini v 1918–1923 rr. Vibrani aspekti*, [w:] *Rozpad imperiów. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, R. Klementowski, Wrocław-Warszawa 2020, s. 218–234.
- Razyhrayev O., *Genezis penitenciarної sistemi mižvoënnoï Pol'si (1918–1922 rr.)*, „Ukraïns'kij istoričnij zbirnik” 2015, vip. 18, s. 164–174.
- Razyhrayev O., *Luc'ka tûrma u 1919–1922 rr.: uklûčennâ v penitenciarņu systemu Drugoï Reči Pospolitoï*, „Naukovij visnik SNU im. Lesi Ukraïнки. Seriâ: Îstorični nauki” 2018, № 6(379), s. 46–52.
- Razyhrayev O., *Źycie religijne w łuckim więzieniu w latach 1919–1939*, [w:] *Państwo-religia. Instytucje państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, red. J. Durka, t. I, Kalisz 2014, s. 65–78.
-

NOTKA O AUTORZE:

Dr Oleh Razyhrayev – historyk, docent w Zakładzie Historii Powszechnej Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Lesi Ukraïнки w Łucku. Współpracownik Instytutu Historii PAN. Autor ponad 100 publikacji naukowych, w tym książek: *Po obydwâ boky frontu. Hromadski orhanizaciyi na Volyni v roky Velykoyi vijny: 1914–1918 rr.* (Łuck 2018), *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym* (Warszawa 2019).

Zainteresowania naukowe: historia Ukrainy i Polski pierwszej połowy XX w., w szczególności policja oraz system penitencjarny na Wołyniu i Galicji Wschodniej w latach 1918–1939, społeczna historia Wołynia okresu Wielkiej Wojny, konflikt polsko-ukraiński w II wojnie światowej.



razygraev@ukr.net; orazyhrayev@ihpan.edu.pl

ARTYKUŁY RECENZYJNE

I RECENZJE



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.11>

Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, *Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, ss. 228.

W tej samej sali Zamku Królewskiego w Warszawie, w której przez aklamację przyjęto *Ustawę Rządową* 3 maja 1791 r., 40 lat później spontanicznie wykrzyknięto „Nie ma Mikołaja!” (25 stycznia 1831 r.)¹. Jest to zatem wydarzenie będące obrazem sztafety kolejnych pokoleń, które czerpały siły do zmagania o niepodległość „z istniejącego już dziedzictwa historycznego, wzbogacając je jednocześnie własnymi dokonania i osiągnięciami” – pisze Radosław Żurawski vel Grajewski (s. 9) w swojej najnowszej publikacji poświęconej tradycjom Konstytucji 3 maja w okresie powstania listopadowego, wydanej w bieżącym roku nakładem krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej w serii „Polskie Tradycje Intelktualne. Monografie”. Autor przytacza przykłady inspiracji,



¹ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967: „wniosek [detronizacyjny] Romana Sołtyka o treści wręcz republikańskiej zrodzony w klimacie pism J.J. Rousseau” (s. 91); poseł Jan Ledóchowski zakrzyknął: „Wyrzeknijmy więc wszyscy: nie ma Mikołaja!” (s. 104). Por. M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja!*”. *Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 5. O wpływie J.J. Rousseau pisze A. Nowak, *Historie politycznych tradycji*, Kraków 2012, s. 22–25, 50.

jakie konfederaci barscy stanowili dla posłów Sejmu Wielkiego, Tadeusz Kościuszko dla podchorążych w 1830 r., a „powstanie listopadowe dla przyszłych już pokoleń” (s. 10). Słowa te korelują z wypowiedzią Władysława Konopczyńskiego: „Czym dla gromadki ojców były reformy Familii, tym dla mnogich rzesz synów Ustawa Rządowa. [...] Dojrzały plony konwiktów Konarskiego i Szkoły Rycerskiej i już nawet Komisji Edukacyjnej i Kuźnicy Kołłątajowskiej”².

O roli i znaczeniu Konstytucji 3 maja napisano wiele – rocznicowe publikacje przyniosły nowe osiągnięcia (*Sejm Czteroletni i jego tradycje; Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*)³ – natomiast zasługą Autora jest to, że obiektywnie niewielki objętościowo zakres merytoryczny problematyki zawarty w artykułach rozszerzył do rozmiarów sporej książki, czerpiąc z dorobku naukowego poprzedników: Wojciecha Szczygielskiego, Stefana Kieniewicza, Aliny Barszczewskiej-Krupy, zwłaszcza zaś Władysława Zajewskiego. Monografia jest efektem wieloletnich badań Autora, zapoczątkowanych już w 1987 r., stopniowo „dojrzewającą” w postaci licznych artykułów z lat dziewięćdziesiątych XX w. publikowanych w „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” (s. 31, przyp. 36).

Publikacja składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. We wstępie omówiono dotychczasowy stan badań i dokonano przeglądu prasy z lat 1830–1831. W rozdziale pierwszym, będącym niejako kontynuacją wstępu, omówiono źródła wiedzy o Sejmie Wielkim w epoce powstania listopadowego. Rozdział drugi poświęcono poezji trzeciomajowej w periodykach „listopadowych”. W rozdziale trzecim przedstawiono oficjalne obchody rocznicy w maju 1831 r., w kolejnym zaś przeanalizowano wpływ tradycji trzeciomajowej w powstańczych sporach wewnętrznych. Rozdział piąty natomiast obrazuje wykorzystanie tradycji trzeciomajowej w propagandzie wobec zagranicy. Pod względem metodologicznym Autor konsekwentnie kontynuuje wypracowany przez siebie⁴ model

² W. Konopczyński, *Bar i Maj*, [w:] idem, *O wartość naszej spuścizny dziejowej. Wybór pism*, oprac. P. Biliński, Kraków 2009, s. 185, 193.

³ *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991: „Jednak trudno przecenić znaczenie tradycji Konstytucji 3 Maja dla rozszerzania i utrzymywania ducha narodowego, dla rozbudzania, gruntowania i utrwalania samowiedzy narodowej” (s. 5); *Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1991.

⁴ Przykładowo R. Żurawski vel Grajewski, *Ostatnie polskie miasto. Rzeczpospolita Krakowska w „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec Wielkiej Brytanii (1831–1845)*, Kraków–Łódź 2018.

narracji historycznej: w zakończeniu wymienia sześć głównych wniosków, podkreślając, że Maj 1791 roku nie został spersonifikowany jak rok 1794 (Tadeusz Kościuszko) czy 1809 (Józef Ponia-towski). Należy zgodzić się z Autorem, że to konstytucję można nazwać główną bohaterką i symbolem epoki. Książkę wieńcza bogata bibliografia oraz indeks osób.

Uczony pisze o „powstańczym pokoleniu” (s. 10), warto więc sprecyzować to pojęcie. Generacja powstańcza w perspektywie Aliny Barszczewskiej-Krupy stanowiła pokolenie ludzi urodzonych między 1800 a 1810 r. Belwederczycy, podpalacze browaru na Solcu i zdobywcy Arsenалу byli więc w chwili wybuchu powstania młodymi ludźmi, grupą 20-, 30-latków. Wpływ na ich postawy miały okoliczności polityczne, a „integracja międzypokoleniowa rozwija się w tempie przyspieszonym na dwóch równorzędnych i ściśle ze sobą splecionych płaszczyznach: w ostrej walce politycznej oraz na polach bitewnych”⁵. Sformułowanie o generacji powstańczej Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski słusznie rozszerza na wszystkich uczestników insurekcji roku 1830/1831 (przykładowo: Joachim Lelewel – ur. 1786, Jan Skrzynecki – ur. 1787, Maurycy Mochnacki – ur. 1803), tym bardziej że wielu z przywódców politycznych i wojskowych powstania pamiętało czasy Sejmu Wielkiego lub brało czynny udział w wydarzeniach epoki, jak chociażby Julian Ursyn Niemcewicz (ur. 1758), Karol Kniaziewicz (ur. 1762), Adam Jerzy Czartoryski (ur. 1770), Józef Chłopicki (ur. 1771), Jan Krukowiecki (ur. 1772) i inni, których wymienia w swoim artykule Zdzisław Janeczek⁶. Pokolenie „urodzonych w niewoli, okutych w powiciu” miało, można by rzec, kilka „wiosen w życiu”: pierwszą w sferze mitu – trzeciomajową, czego pokłosiem będzie proces filomatów, drugą – napoleońską w 1812 r., nie mówiąc już o wiosennej ofensywie 1831 r., również „nadzieją brzemiennej”.

Zasadniczą osią narracji publikacji jest próba zaprezentowania czytelnikom różnorodnego wykorzystania tradycji trzeciomajowej w skonfliktowanych ze sobą środowiskach powstańczych, które czerpały z dorobku prawnego, publicystycznego Sejmu Wielkiego, nie stroniąc także od poezji. Autor starał się dotrzeć do wszystkich

⁵ A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830–1831. O przemianach w świadomości Polaków*, Łódź 1985, s. 10, 12.

⁶ Z. Janeczek, *Generalicja armii Królestwa Polskiego a Noc Listopadowa 1830 roku*, [w:] *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 111: żaden z 40 czynnych generałów nie poparł spiskowców; s. 113–122.

periodyków z lat 1830–1831, często efemeryd wydawniczych (naliczył ich 48, od popularnej „Nowej Polski” po np. „Sandomierzanina”⁷), by na podstawie żmudnej kwerendy prasowej wspartej opracowaniami naukowymi i archiwaliai dać w miarę pełen obraz zjawiska. Z tych ostatnich wykorzystał *Pamiętnik* Ludwika Bystrznowskiego zdeponowany w Bibliotece Czartoryskich, z treści którego wynika, że rocznice trzecimajowe przed 1830 r. obchodzono tajnie (s. 51). W świetle tej konkretnej relacji (s. 61) można skorygować pogląd, że przed Listopadem „sporadycznie tylko powracano do zbiorowego wysiłku narodu, którym była Konstytucja 3 maja”⁸. Jednocześnie może nieco dziwić, że Autor nie zajrzał do innych źródeł z tej samej biblioteki, w tym projektu nowej konstytucji (choć pisał o tym Hubert Izdebski czy zwłaszcza Jacek Wałdocha w swoim artykule, tym bardziej że Żurawski vel Grajewski skorzystał z jego książki⁹). Warto byłoby również zaprezentować poglądy Maurycego Mochnackiego¹⁰ czy teksty Henryka Głębockiego¹¹. O sumiennej kwerendzie świadczy to, że Autor często sięgał nie tylko do antologii poezji „listopadowej”, lecz także bezpośrednio cytował bardzo dużo tekstów poetyckich i publicystycznych z ówczesnej prasy (około 20 fragmentów wierszy i wyszczególnionych 40 prozatorskich, nie licząc cytatów w narracji i przypisach). Odbiorcom mogą zasugerować, by spróbowali konfrontować rozdział drugi o rocznicowej poezji z antologiami twórczości trzecimajowej. Widać tu bowiem

⁷ W. Zajewski, „Sandomierzanin” – nieznaną gazetę z doby powstania listopadowego, [w:] idem, *Trudna droga do niepodległości (XIX–XX wiek)*, Kraków 2017, s. 162–163; ukazały się cztery numery w styczniu 1831 r., w środy i piątki, małego formatu (23 cm na 13 cm) w nakładzie do 200 egzemplarzy.

⁸ A. Barszczewska-Krupa, *op. cit.*, s. 62.

⁹ H. Izdebski, *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, t. I, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 231; W. Węgliński, *Projekt konstytucyjny w czasie powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 182–186, 189. J. Wałdoch, *Sejm 1831 a konstytucja z 3 Maja 1791*, [w:] *Przemiany ustrojowe Królestwa Polskiego w latach 1830–1831*, red. L. Mażewski, Radzymin 2014, s. 83–85.

¹⁰ M. Mochnacki, *Co rozumieć przez rewolucję w Polsce?*, [w:] idem, *Pisma krytyczne i polityczne*, oprac. J. Kubiak et al., t. II, Kraków 1996, s. 25–33, 288 (pierwodruk: Warszawa 24 XII 1830); idem, *Jak rozumieć powstanie polskie*, „Nowa Polska”, 3 III 1831, nr 58.

¹¹ H. Głębocki, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii XVIII–XXI w.*, Kraków 2006; idem, *Diabeł Asmadiusz w niebieskich binoklach i kraj przyszłości. Hrabia Adam Gurowski i Rosja*, Kraków 2012.

dużą zbieżność w tematyce wątków: m.in. o zgodzie narodowej, zagrożeniu i zdradzie, odrodzeniu, programie reform, tym bardziej że niektóre wiersze sprzed 40 lat przedrukowywano w „listopadowej” Warszawie. Nowe zaś nawiązywały często do obu rocznic: 3 maja i 29 listopada¹².

O znaczeniu dorobku Sejmu Czteroletniego dla pokolenia powstańców listopadowych świadczy to, że jedną z pierwszych publikacji wydanych w oswobodzonej Warszawie 9 grudnia 1830 r. było dzieło Hugona Kołłątaja *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja*¹³. Pierwsze decyzje polityczne powstańczych władz z 1 grudnia 1830 r. odwoływały się do Sejmu Czteroletniego, o którym wspomniano „przy rozstrzygnięciu każdego ważniejszego problemu politycznego” (s. 110), np. decyzję o przywróceniu dyktatury Józefowi Chłopickiemu nazwano „drugim aktem 3 maja” („Polak Sumienny”, nr 19 z 20 grudnia 1830 r.).

Wierszem i prozą pisano nekrologi osób zasłużonych i życiorysy weteranów walk¹⁴. Autor prezentuje – ważąc za i przeciw – ciekawą hipotezę dotyczącą przyczyn ograniczonego zasięgu oficjalnych uroczystości 3 maja 1831 r. (s. 64–68). Z opisu wyłania się też uniwersalna cecha ludzka: oficjalne obchody cieszyły się nieco mniejszym entuzjazmem niż „zakazany owoc” przedpowstańczych manifestacji.

Z książki dowiadujemy się wielu interesujących szczegółów o formach uczczenia 40 rocznicy poprzez składanie darowizn na cele powstańcze, musztrę i defiladę wojska, msze święte, uroczyste obiady, sadzenie drzewek wolności itp. Warto przypomnieć, że najsłynniejsza piosenka o Konstytucji *Witaj majowa jutrzeńko* wcale nie pochodzi z XVIII w., lecz jest autorstwa podchorążego Rajnolda Suchodolskiego z 23 kwietnia 1831 r. Napisał on też *Marsz obozowy* „będący do dziś sygnałem Wojska Polskiego” (s. 88, przyp. 76).

¹² Por. K. Maksimowicz, *Konstytucja 3 Maja w anonimowej poezji politycznej lat 1791–1792*, [w:] „Rok Monarchii Konstytucyjnej”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 96, 103.

¹³ Reedycja znajduje się w aneksie książki prof. H. Kocója, *Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja. Obraz polskich rewolucji oczami Zachodu*, Kraków 2016, s. 347–381.

¹⁴ W. Pusz, *Z akademickiej poezji patriotycznej Królestwa Polskiego 1815–1830*, „Prace Polonistyczne” 1979, nr 35: poezja poświęcona P. Bielińskiemu (s. 264), J.U. Niemcewiczowi (s. 271), S. Staszicowi (s. 275).

Badacz wykazuje, że na przekór fali rocznicowych uniesień zdarzały się również głosy krytyczne pod adresem Ustawy Rządowej (np. w „Kurierze Polskim”, nr 494 z 29 kwietnia 1831 r.).

Najwięcej miejsca w książce poświęcono roli Konstytucji w wewnętrznych sporach i dyskusjach politycznych (s. 109–194), co już po samym nawet tytule rozdziału przypomina klasyczną pracę W. Zajewskiego *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*. Narracja również czerpie z ustaleń tam zawartych, wspartych analizą *Diariusza Sejmu* i prasą, oraz uwypukla rolę tradycji 1791 r. m.in. w sporze o sprawę chłopską, reformę rządu, nowy ustrój. W tym miejscu pragnę podkreślić kwestię stosowanego ówczasie nazewnictwa. Autor skupia uwagę m.in. na sporach o „rewolucję narodową” i „socjalną”. Warto przypomnieć ustalenia Józefa Dutkiewicza odnoszące się do terminologii: całokształt wydarzeń w Kongresówce w latach 1830–1831 r. oznaczano mianem „rewolucji”, podczas gdy „powstanie” zarezerwowano z reguły dla ruchu zbrojnego za Bugiem i nad Niemnem¹⁵. W XVIII w. do języka dyskursu politycznego weszły nowe słowa: „umowa społeczna” („ugoda pospolita”), „społeczność cywilna”, „prawo naturalne”, „obywatel”, „prawo człowieka”, „samowładność narodu”, „własność”¹⁶. Wiele z tych pojęć powtórzono w debatach sejmowych i polemikach prasowych w 1831 r., zwłaszcza w zakresie reformy włościańskiej (s. 129–145). Warto również skonfrontować polemiki na temat zmian ustrojowych, reformy rządu, roli sejmu w 1831, wglębiając się w zagadnienie nurtujące publicystów i parlamentarzystów z lat dziewięćdziesiątych XVIII w., co odzwierciedlał ówczesny tytuł: *Jaki rząd w Polsce między sejmem a sejmem mógłby być najprzyzwoitszy?*¹⁷.

Wśród polemik powstańczych na uwagę zasługują poglądy księcia Adama Czartoryskiego i jego kręgu w sprawach społecznych i ustrojowych (s. 154, 169, 179), w których tradycja trzecioma-jowa okazała się istotna choćby ze względu na swoistą „prehistorię” Hotelu Lambert, Towarzystwa Monarchicznego Trzeciego Maja

¹⁵ J. Dutkiewicz, *1830–1831 – powstanie czy rewolucja? Na podstawie analizy Diariusza Sejmu*, [w:] *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę...*, s. 17.

¹⁶ A. Grześkowiak-Krwawicz, *O niektórych zmianach w języku politycznym czasów stanisławowskich*, [w:] *„Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 14–25.

¹⁷ E a d e m, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 100–108.

i periodyków emigracyjnych¹⁸. Porównując powstańczy etap życiorysu Czartoryskiego pióra Radosława P. Żurawskiego vel Grajewskiego i Jerzego Skowronka, twórcy klasycznej biografii księcia¹⁹, dochodzimy do wniosku, że Autor *Tradycji Konstytucji* uwypuklił projekty namiestnictwa, kierowanie dyplomacją powstańczą wysłaną do Londynu oraz kunktatorską decyzję Czartoryskiego z 2 maja 1831 r. (o niej s. 64–68), natomiast J. Skowronek skupił uwagę m.in. na konflikcie między prezesem Rządu a Joachimem Lelewelem.

Niebagatelną zasługą Autora jest wprowadzenie do narracji historiografii polskiej wątku obecności tradycji trzeciomajowej w działaniach propagandowych podejmowanych wobec zagranicy, zwłaszcza zaś wykorzystywaniu wątku Sejmu Wielkiego w polemikach z prasą zagraniczną, m.in. pruską. Temat ten do tej pory – jak podkreśla R. Żurawski vel Grajewski – „nigdzie nie został nawet zasygnalizowany” (s. 194). Wprawdzie istnieje bogata literatura naukowa poświęcona prasie, wolności druku, beletrystyce polskiej i obcej w optyce wydarzeń lat 1830–1831 (tu szczególną rolę odgrywają prace Władysława Zajewskiego zebrane ostatnio w tomie pt. *Czy historycy piszą prawdę* czy książka Henryka Kocója i Zdzisława Janeczka, *Odgłosy Nocy Listopadowej na Śląsku* oraz *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturze polskiej* pod redakcją Zbigniewa Sudolskiego)²⁰, lecz aspekt poruszony przez Autora jest nowatorski. Jednocześnie jest to rzetelna książka, w której R. Żurawski vel Grajewski kontynuuje styl badań tzw. szkoły historycznej Józefa Dutkiewicza z Uniwersytetu Łódzkiego.

W narracji zasygnalizowano też wątki insurekcji kościuszkowskiej, której Naczelnik stawał się wzorem dla Chłopickiego²¹. W 1831 r. bezskutecznie szukano godnego następcy Kilińskiego w osobie szewca Rocha Chodorowskiego (s. 75).

¹⁸ Por. D. Szafran, *Tradycja trzeciomajowa w koncepcjach społeczno-politycznych Hotelu Lambert (1831–1861)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historiae” 1991, z. 41, s. 131–149.

¹⁹ J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 280–290, 307–309.

²⁰ W. Zajewski, *Czy historycy piszą prawdę*, Kraków 2015; H. Kocój, Z. Janeczka, *Odgłosy Nocy Listopadowej na Śląsku*, Katowice 1984; *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturze polskiej. Referaty i materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w 150 rocznicę powstania*, red. Z. Sudolski, Warszawa 1986.

²¹ J. Znamierowska, *Liryka Powstania Listopadowego*, Warszawa 1930, s. 5–6, 97, 99.

Z drobiazgów: wydaje się, że problem przebiegu powstania listopadowego na Ukrainie porusza jednak szerzej Andrzej Wroński w swojej książce (120 stron) niż Tadeusz Łepkowski w artykule liczącym 26 stron (s. 97), nie mówiąc o wątku insurekcyjnym przewijającym się przez dzieło Daniela Beauvois²².

Podkreślana przez Autora wartość tradycji (s. 11–12) ma służyć przekonaniu, by – przywołując reminiscencje literacko-malarskie – echo „Poloneza 3 maja” granego przez Jankiela przed soplicowskim dworkiem rozbrzmiewało pod palcami Chopina na „Balu w Hotelu Lambert”²³. W istocie „należy zdać sobie sprawę z istnienia w ówczesnej świadomości różnych tradycji Konstytucji 3 maja, czy raczej różnych interpretacji związanych z nią wydarzeń” – pada w *Zakończeniu* słuszna konkluzja (s. 211).

O sztafecie pokoleń świadczy motto książki: mieszkańcy Łowicza wyszli świętować Noc Listopadową pod chorągwią 3 maja i ze śpiewem *Mazurka Dąbrowskiego*. A ile jeszcze było owych sztafet, jak np. próba zwołania Sejmu Wielkiego w Mediolanie (1797), sejmu „listopadowego” w Paryżu (1832), sejmu RP (Rady Narodowej) w Paryżu i Londynie (1939–1941)? Z książki przebija głębokie patriotyczne przekonanie wyrażone ongiś w numerze „Nowej Polski” (nr 118 z 3 maja 1831 r.), zacytowane na stronach 94–95: „Nie dobrodziejstwa spełnione z uchwalonej w tym dniu ustawy, nie nadzwyczajne jej zalety, bo krótkie trwanie i upadek tego dzieła przekonywają inaczej; nic innego, tylko uczucie siły i samodzielności, godności, niepodległości, dumy narodowej [...] przechowuje dotąd pamiątkę tego dnia, pamiątkę wolnego czynu niepodległego narodu”.

DARIUSZ OSTAPOWICZ
BADACZ NIEZALEŻNY, GDAŃSK

²² A. Wroński, *Powstanie listopadowe na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Warszawa 1993; T. Łepkowski, *Powstanie 1831 roku na Ukrainie*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 57–73; D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831–1863*, przekł. E. i K. Rutkowsy, Paryż 1988.

²³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1968, s. 351; A. Król, *Polonez Chopina (Bal w Hotel Lambert w Paryżu)*, obraz T.A. Kwiatkowskiego, [w:] *Polaków dzieje malowane*, red. E. Olczak, Warszawa 2008, s. 190–191.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Mochnacki M., *Pisma krytyczne i polityczne*, oprac. J. Kubiak et al., t. II, Kraków 1996.

OPRACOWANIA

- Barszczewska-Krupa A., *Generacja powstańcza 1830–1831. O przemianach w świadomości Polaków*, Łódź 1985.
- Beauvois D., *Polacy na Ukrainie 1831–1863*, przekł. E. i K. Rutkowscy, Paryż 1988.
- Dutkiewicz J., *1830–1831 – powstanie czy rewolucja? Na podstawie analizy Dziennika Sejmu*, [w:] *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 17–37.
- Głębocki H., *Diabeł Asmadeusz w niebieskich binoklach i kraj przyszości. Hrabia Adam Gurowski i Rosja*, Kraków 2012.
- Głębocki H., *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii XVIII–XXI w.*, Kraków 2006.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O niektórych zmianach w języku politycznym czasów stanisławowskich*, [w:] *„Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 11–34.
- Izdebski H., *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, t. I, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 185–233.
- Janeczek Z., *Generacja armii Królestwa Polskiego a Noc Listopadowa 1830 roku*, [w:] *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 110–136.
- Karpińska M., *„Nie ma Mikołaja”^o. Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007.
- Kocój H., *Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja. Obraz polskich rewolucji oczami Zachodu*, Kraków 2016.
- Konopczyński W., *Bar i Maj*, [w:] W. Konopczyński, *O wartość naszej spuścizny dziejowej*, oprac. P. Biliński, Kraków 2009, s. 185–200.
- Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1991.
- Król A., *Polonez Chopina (Bal w Hotel Lambert w Paryżu)*, [w:] *Polaków dzieje malowane*, red. E. Olczak, Warszawa 2008, s. 188–191.
- Lepkowski T., *Powstanie 1831 roku na Ukrainie*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 413–426.
- Maksimowicz K., *Konstytucja 3 Maja w anonimowej poezji politycznej lat 1791–1792*, [w:] *„Rok Monarchii Konstytucyjnej”. Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 77–113.

- Nowak A., *Historie politycznych tradycji*, Kraków 2012.
- Pusz W., *Z akademickiej poezji patriotycznej Królestwa Polskiego 1815–1830*, „Prace Polonistyczne” 1979, nr 35, s. 257–277.
- Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- Skowronek J., *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994.
- Szafran D., *Tradycja trzeciomajowa w koncepcjach społeczno-politycznych Hotelu Lambert (1831–1861)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historia” 1991, z. 41, s. 131–149.
- Wałdoch J., *Sejm 1831 a konstytucja z 3 Maja 1791*, [w:] *Przemiany ustrojowe Królestwa Polskiego w latach 1830–1831*, red. L. Mażewski, Radzymin 2014, s. 75–86.
- Węgliński W., *Projekty konstytucyjne w czasie powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 182–190.
- Wroński A., *Powstanie listopadowe na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Warszawa 1993.
- Zajewski W., *Trudna droga do niepodległości (XIX–XX wiek)*, Kraków 2017.
- Zajewski W., *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967.
- Znamierowska J., *Liryka Powstania Listopadowego*, Warszawa 1930.
- Żurawski vel Grajewski R.P., *Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej*, Kraków 2021.
-

NOTKA O AUTORZE:

Mgr Dariusz Ostapowicz – nauczyciel historii w VI Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku.

Zainteresowania badawcze: historia Polski i powszechna XVIII–XIX w. (1789–1871).

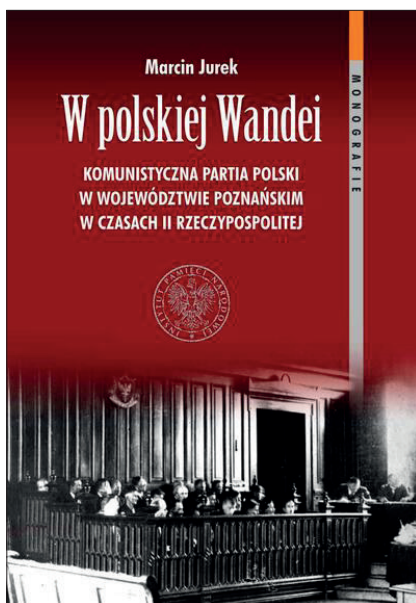


ostapowicz@wp.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.12>

Marcin Jurek, „W polskiej Wandei”. Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej, Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2021, ss. 440.

Przedmiotem recenzji jest monografia pióra Marcina Jurka pt. „W polskiej Wandei”. *Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej*. Na wstępie należy zauważyć, że zarówno temat książki, jak i jej ramy czasowe zostały przez Autora trafnie wybrane. Problematyka funkcjonowania i działalności Komunistycznej Partii Polski (KPP) w województwie poznańskim (czy też w Wielkopolsce) nie stała się bowiem, jak dotąd, przedmiotem bardziej wnikliwych, szczegółowych badań ze strony dziejopisów. Równocześnie „miękkie” zakreślenie cezur czasowych, bez podawania konkretnych dat, pozwoliło M. Jurkowi poddać analizie nie tylko działalność KPP w Polsce międzywojennej, lecz także poczynania jej poprzedniczki, czyli Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) – przy tym bez konieczności „barokowej” rozbudowy tytułu bądź wyjaśnienia zestawiania cezur 1918–1939 z zagadnieniem nietożsamyh wszak z tym przedziałem czasowych dziejów samej KPP.



Wypada też zauważyć, że aczkolwiek historiografia poświęcona dziejom środowiska komunistycznego w Polsce międzywojennej jest niewątpliwie bogata, to jej lwia część powstała jeszcze przed 1989 r., co niejednokrotnie wpływało nie tylko na brak dostatecznie zobiektywizowanych i krytycznych ocen, lecz także na wiarygodność warstwy czysto faktograficznej (np. w odniesieniu do liczebności środowisk komunistycznych, społecznego zasięgu ich wpływów, wreszcie rozmiarów podejmowanych przez nich akcji – np. przedsięwzięć wydawniczych, kolportażowych i strajkowych, jak również organizowanych demonstracji). W tym kontekście inicjatywę gruntownego zbadania i krytycznego przedstawienia kwestii dotyczących personaliów, struktur i działalności środowiska komunistycznego w II Rzeczypospolitej należy uznać za w pełni zasadną.

Monografia została poprzedzona obszernym wstępem, w którym Autor uzasadnia wybór jej tematyki, charakteryzuje dotychczasowy stan badań, omawia bazę źródłową i literatury przedmiotu, prezentuje budowę pracy, wreszcie sygnalizuje postulaty i pytania badawcze. Publikacja składa się z siedmiu rozdziałów. Podsumowuje ją zakończenie, zawierające najważniejsze wnioski i refleksje Autora. Ponadto do zasadniczego tekstu książki zostały dołączone: wykaz użytych w tekście skrótów, ilustracje, bibliografia, indeks osobowy oraz streszczenie.

Rozdział pierwszy monografii zawiera przeglądowe omówienie dziejów Komunistycznej Partii Polski i jej poprzedniczki, Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (ich personaliów, struktur, programów, podejmowanych poczynań, liczebności, wewnętrznych sporów ideologicznych i walki politycznej, stosunku do państwa polskiego, relacji z Międzynarodówką Komunistyczną i Związkiem Sowieckim), stanowiąc niejako wstęp do szczegółowej analizy środowiska komunistycznego w województwie poznańskim w Polsce międzywojennej. W rozdziale drugim M. Jurek przedstawia genezę i funkcjonowanie KPRP oraz początki działalności KPP w międzywojennej Wielkopolsce w latach dwudziestych: czołowe postacie środowiska, działania, rolę ekspozytur, wreszcie udział w wyborach samorządowych i parlamentarnych. W kolejnym rozdziale ukazuje charakterystykę personalną, organizacyjną, ideową oraz związki ze środowiskiem komunistycznym utworzonej w 1926 r. Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica, stanowiącej jawną i legalną ekspozyturę podziemnej KPP. Narracja, co oczywiste, skupia się

na województwie poznańskim w II Rzeczypospolitej. W rozdziale czwartym następuje powrót do problematyki Komunistycznej Partii Polski, a Autor koncentruje się w nim na szczegółowym zaprezentowaniu jej środowiska i działalności w pierwszej połowie lat trzydziestych XX w. – w dobie wielkiego kryzysu gospodarczego i narastających sprzeczności społecznych – definiując ten okres jako czas największych sukcesów organizacyjnych i propagandowych polskich komunistów w Wielkopolsce (i zresztą w całej międzywojennej Polsce). Rozdział piąty stanowi opis okresu schyłku znaczenia (i tak skromnego) oraz działalności KPP w drugiej połowie lat trzydziestych minionego stulecia – przede wszystkim w województwie poznańskim, ale także w skali całego kraju – będący rezultatem zarówno wewnętrznych sporów w partii i wzajemnych oskarżeń ich członków o „agenturalność”, jak i represji personalnych i organizacyjnych, jakim zdecydował się poddać polskie środowisko komunistyczne Józef Stalin, a wraz z nim dyspozycyjna wobec „czerwonego” Kremla Międzynarodówka Komunistyczna. W szóstym rozdziale M. Jurek podejmuje próbę nakreślenia zbiorowego konterfektu wielkopolskich komunistów w Polsce międzywojennej, charakteryzując ich pochodzenie, wykształcenie, aktywność zawodową, społeczną i polityczną i rolę w organizacji. Wreszcie ostatni rozdział pracy został poświęcony losom wielkopolskich adherentów marksizmu-leninizmu po rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski – w ostatnich miesiącach istnienia niepodległej Rzeczypospolitej, okresie II wojny światowej oraz w latach powojennych – w dobie przejmowania przez komunistów władzy na ziemiach polskich po likwidacji okupacji niemieckiej, okresie funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w epoce stalinowskiej i postalinowskiej, a nawet w pierwszych latach Trzeciej Rzeczypospolitej.

Scharakteryzowaną powyżej konstrukcję książki należy ocenić jako zasadniczo logiczną i zbudowaną zgodnie z zasadą narracji chronologicznej. Wyjątkiem – raczej potwierdzającym regułę – jest rozdział szósty, który ma charakter wybitnie problemowy, naruszając regułę konstrukcyjną, przyjętą przez M. Jurka. Tym niemniej trzeba podkreślić, że możliwy był również inny wariant budowy pracy – na podstawie konsekwentnie zastosowanej zasady problemowej. Wedle takiego pomysłu kolejne rozdziały monografii – z wyjątkiem pierwszego i ostatniego, dotyczących odpowiednio genezy KPP w Polsce międzywojennej (ze szczególnym uwzględnieniem województwa poznańskiego) oraz losów wielkopolskich

komunistów po rozwiązaniu partii – mogłyby odnosić się kolejno do: charakterystyki zbiorowej środowiska poznańskiej KPP w II Rzeczypospolitej (liczebności, pochodzenia społecznego i narodowościowego, aktywności zawodowej i politycznej, miejsca i roli poszczególnych działaczy w środowisku i strukturach komunistycznych), dziejów organizacyjnych KPP w międzywojennej Wielkopolsce, jawnych i legalnych ekspozytur komunistycznych, działalności poznańskiego środowiska komunistycznego (m.in. inicjatyw wydawniczych i kolportażowych oraz organizacji i przebiegu demonstracji i strajków), wreszcie – walki państwa polskiego z przejawami aktywności środowiska komunistycznego nad Wartą (aresztowań, procesów, zasądzonych kar, czy szeroko pojętych represji za działalność komunistyczną).

Na marginesie wypada zauważyć, że wśród tych problemowo uporządkowanych rozdziałów mógłby znaleźć się i taki, który byłby poświęcony stosunkowi do komunistów innych podmiotów życia politycznego i społecznego II Rzeczypospolitej (partii, stronnictw, stowarzyszeń społecznych, przedstawicielstw poszczególnych wspólnot narodowościowych). Nieocenionym źródłem wiedzy w tym zakresie byłaby przede wszystkim prasa polityczno-informacyjna, reprezentatywna dla poszczególnych nurtów życia politycznego i społecznego w Polsce międzywojennej. Przyjęcie takiej formuły konstrukcji książki z pewnością utrudniłoby Autorowi proces budowania narracji. Ułatwiając wykorzystanie pracy przez profesjonalnego, wnikliwego, nastawionego na poszukiwanie konkretnych danych dziejopisa, z pewnością uczyniłoby jednak lekturę monografii zdecydowanie „mniej strawną” dla Czytelnika, który z racji swoich zainteresowań, wiedziony też nieco egzotyczną tematyką rozprawy (w kontekście wątków tematycznych, królujących wśród współczesnych polskich historyków), chciałby poszerzyć swą wiedzę o losach polskich komunistów i dziejach ich organizacji w epoce „Pięknej Dwudziestolecia”.

Wartym odnotowania, bo bardzo trafnym pomysłem było wzbogacenie opowieści o bogaty materiał ikonograficzny. Składają się na niego m.in. pracownice pozyskane i zgromadzone przez Autora fotografie (w tym również grupowe) wielkopolskich komunistów.

Godna uznania jest bardzo bogata bibliografia zgromadzona przez Autora dzięki benedyktyńskiej pracy nad kwerendami. Składają się na nią: źródła archiwalne (liczne akta i zespoły z Archiwum

Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Poznaniu, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie), kilkanaście tytułów prasowych z epoki, bardzo liczne źródła drukowane (zbiory dokumentów, wspomnienia, dzienniki, pamiętniki, relacje) oraz blisko 20 opracowań naukowych (zwartych druków, artykułów w fachowych periodykach, rozdziałów w monografiach wieloautorskich).


W odniesieniu do samych treści przedstawionych przez M. Jurka w zaprezentowanej pracy wypada zasygnalizować odnotowane mankamenty. Należy do nich m.in.: brak prezentacji szerszego tła społeczno-gospodarczego, mającego wszak bezsprzecznie wpływ na relatywne zwiększenie politycznego znaczenia i osiągnięte organizacyjne czy propagandowe sukcesy komunistów w Wielkopolsce (ale przecież również w całej Rzeczypospolitej, a także w skali Europy, a nawet świata) w pierwszej połowie lat trzydziestych. Jego dominantą był wybuch i rozszerzanie się Wielkiej Depresji oraz pogłębianie się związanych z nią bolesnych konsekwencji społecznych (katastrofalny wzrost bezrobocia i pauperyzacja szerokich kręgów społeczeństwa, skutkujące ich gwałtowną, polityczną radykalizacją). Kolejnym brakiem monografii, dającym się odczuć podczas lektury, jest zaniechanie przez Autora dostatecznie wnikliwej analizy zasygnalizowanego zaledwie przez M. Jurka stosunku do komunistów (zwłaszcza w lokalnym, wielkopolskim kontekście) innych podmiotów życia politycznego i społecznego: partii i stronnictw politycznych, czy np. przedstawicielstw społeczności narodowościowych. A przecież pomocą w uzyskaniu podobnych informacji służyć mogła prasa i druki ulotne, oficjalne dokumenty wytworzone przez Policję Państwową oraz administrację terenową, wreszcie – literatura o charakterze wspomnieniowym, pamiętnikarskim – znana Autorowi i pieczołowicie zebrana przez niego w bibliografii.

Z kolei argumentem na rzecz wysokiej oceny recenzowanej książki jest rozdział poświęcony bardzo interesująco przedstawionej zbiorowej charakterystyce środowiska komunistycznego w województwie poznańskim w okresie międzywojennym oraz losom komunistów znad Warty po rozwiązaniu KPP – także w latach II wojny światowej i okupacji niemieckiej oraz w okresie Polsce Ludowej, jak również po przełomie 1989 r. Podobnie na pozytywną opinię zasługują fragmenty, w których Autor pochyla się nad często dramatycznymi, a będącymi pokłosiem zaangażowania w zwalczanie komunizmu,

losami międzywojennych stróżów prawa – policjantów, wywiadowców czy prokuratorów, którzy stawali się ofiarami prześladowań w stalinowskiej Polsce.

Atutem monografii jest zaprezentowana w niej narracja, w której M. Jurek, wykazując się nie tylko rzetelnością badacza, lecz także talentem pisarza historycznego, harmonijnie łączy interesująco przedstawianą faktografię z własnymi ocenami – osądem historyka, krytycznie analizującego źródła i literaturę przedmiotu – jak również z cytatami, stanowiącymi ilustrację, a zarazem wzmocnienie autorskiej argumentacji.

Podsumowując, książka M. Jurka jest pozycją bardzo interesującą i wartościową, łączy zalety logicznej konstrukcji; bogatej bibliografii, stanowiącej podstawę ciekawego wykładu; wreszcie – zajmującej, sprawnie poprowadzonej historycznej opowieści. Wypada ją polecić zarówno zawodowym historykom, jak i amatorom-pasjonatom Klio – i tym zainteresowanym dziejami środowiska komunistycznego na ziemiach polskich, i tym, dla których przedmiotem badań i zainteresowania jest historia polityczna międzywojennej Polski.

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF LODZ
 <https://orcid.org/0000-0001-8127-5820>

NOTKA O AUTORZE:

Prof. dr hab. Przemysław Waingertner – kierownik Katedry Historii Polski Najnowszej w Instytucie Historii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Interdyscyplinarnych Humanistycznych Studiów Doktoranckich UŁ, wiceprezes Okręgu Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, przewodniczący Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi.

Zainteresowania naukowe: polska myśl polityczna i czyn zbrojny w XX w., dzieje II Rzeczypospolitej, historia Łodzi i regionu w XX w.



przemyslaw.waingertner@uni.lodz.pl; wajn@op.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.13>

Jarosław Kita, *Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzydzieści lat działalności (1989–2019)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 334.

Najstarsza wśród wielu konferencji rektorów różnych szkół wyższych, które funkcjonują w polskim szkolnictwie wyższym, mianowicie Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich (dalej: KRUP) dopiero po 30 latach działalności doczekała się opracowania monograficznego. Zawdzięczamy to niewątpliwie przewodniczącemu IX kadencji KRUP (2016–2020) prof. dr hab. n. med. Wojciechowi Nowakowi, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: UJ) w latach 2012–2020, który w 2019 r. podjął decyzję o przygotowaniu opracowania historii tego stowarzyszenia rektorów z okazji 30-lecia powołania w roku 1989. Zadanie to powierzono znanemu historykowi z Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Jarosławowi Kicie, który obok historii społecznej i społeczno-gospodarczej XIX w. ma w swoim dorobku kilka książek z zakresu historii nauki. Monografię opublikowało Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, a recenzentem opracowania był prof. dr hab. Bronisław Marciniak, przewodniczący VIII kadencji KRUP w latach 2012–2016, były rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej: UAM).



Monografia J. Kity jest niezwykle sumienna, autor bowiem wykorzystał całość dokumentacji funkcjonowania KRUP w latach 1989–2019, ponadto dokumenty ustawowe, obszerną prasę i opracowania. Całość recenzowanej publikacji składa się z 10 rozdziałów, słowa zachęty przewodniczącego KRUP prof. W. Nowaka i sekretarza KRUP prof. Piotra Laidlera, wstępu, zakończenia, aneksów, spisu fotografii i indeksu osób.

W rozdziale pierwszym, który został poświęcony okolicznościom powstania KRUP w lutym 1989 r. i pierwszej kadencji w latach 1989–1990, autor skrzętnie odnotował historię stowarzyszeń rektorów polskich uczelni w II Rzeczypospolitej, sięgając nawet do czasów sprzed I wojny światowej w odniesieniu do uczelni w autonomicznej Galicji. Ponadto, co bardzo istotne, na podstawie dokumentów po raz pierwszy wyjaśnił kształtowanie się pierwszej Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, której – jak od wielu lat utrzymują byli rektorzy z UAM – inicjatorem i pierwszym przewodniczącym miał być ówczesny rektor tej uczelni prof. Janusz Ziółkowski. Niewątpliwie prawdą jest, że prof. J. Ziółkowski był inicjatorem pierwszego spotkania rektorów 25 sierpnia 1981 r. w Poznaniu, na którym postanowiono powołać KRUP, ale bez stałego przewodniczącego. Ustalono, że przewodniczącym będzie rektor uniwersytetu, w którym miały odbywać się kolejne spotkania. Jak wiadomo, do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. odbyły się trzy takie spotkania: w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Poza tym od 19 listopada do 13 grudnia 1981 r. funkcjonowała Ogólnopolska Konferencja Rektorów, w której obok uniwersytetów uczestniczyły politechniki, akademie medyczne, szkoły artystyczne i inne. To gremium spotkało się: 19 listopada 1981 r. w Uniwersytecie Warszawskim (dalej: UW), gdzie obradom przewodniczył prof. Henryk Samsonowicz – ówczesny rektor UW, następnie 6 grudnia na Politechnice Warszawskiej, pod przewodnictwem prof. Władysława Findeisena – rektora tej uczelni, i ostatni raz, w dniach 9–10 grudnia 1981 r. w Poznaniu, wtedy obradom 73 rektorów polskich uczelni przewodniczył prof. Józef Gierowski – rektor UJ. Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. przerwało działalność kształtujących się, autonomicznych stowarzyszeń rektorów szkół wyższych. W ramach represji wobec środowiska akademickiego z funkcji rektorów zostali w 1982 r. odwołani: prof. H. Samsonowicz – rektor UW, prof. J. Ziółkowski – rektor UAM, prof. Józef Łukaszewicz – rektor Uniwersytetu Wrocławskiego,

prof. Stanisław Dembiński – rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a ponadto, co nie zostało odnotowane w recenzowanej monografii, prof. Jan Jaromir Aleksyun – rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Powrót do idei powołania Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich nastąpił w końcu lat osiemdziesiątych XX w., w nowej sytuacji politycznej, kiedy doszło do pierwszych kontaktów między opozycją solidarnościową a władzami PRL. Inicjatorami stałych spotkań rektorów uniwersytetów z władzami resortu edukacji narodowej byli ówczesni rektorzy: Uniwersytetu Łódzkiego – prof. Leszek Wojtczak, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – prof. Zdzisław Cackowski, Uniwersytetu Warszawskiego – prof. Grzegorz Białkowski i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza – prof. Jacek Fisiak. Pierwsze spotkanie z ówczesnym ministrem prof. Henrykiem Bednarskim odbyło się 12 kwietnia 1988 r. w Uniwersytecie Łódzkim. Mimo że przedmiotem obrad były zagadnienia wychowania w uczelniach wyższych, podjęto także problem stałych narad rektorów polskich uniwersytetów. Pewnym katalizatorem dążenia środowiska rektorów do powołania KRUP były obchody 900-lecia najstarszego uniwersytetu europejskiego w Bolonii, w których wzięli udział polscy rektorzy, jak również podpisana wówczas (18 września 1988 r.) Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich także przez polskich rektorów (m.in. przez rektora UŁ Leszka Wojtczaka). Ostatecznie do powołania Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich doszło na spotkaniu rektorów wszystkich uniwersytetów, już z nowym ministrem prof. Jackiem Fisiakiem, w Domu Pracy Twórczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Modlnicy pod Krakowem 16 lutego 1989 r. Pierwszym przewodniczącym został wybrany, spośród trzech kandydatów (G. Białkowski, Aleksander Koj, L. Wojtczak) prof. L. Wojtczak, rektor UŁ. Obecny wtedy minister J. Fisiak nie wyraził sprzeciwu wobec ukonstytuowania się KRUP. Pierwsza kadencja KRUP trwała do końca 1990 r., w tym czasie, jak wiadomo, doszło do zmian politycznych w Polsce, w czym środowisko uniwersyteckie brało aktywny udział. Rektorzy skupieni w KRUP wnieśli wiele istotnych kwestii, dotyczących głównie autonomii szkół wyższych w Polsce, do nowej ustawy uchwalonej w 1990 r. Należy dodać, że pierwszy minister edukacji w wolnej Polsce prof. Henryk Samsonowicz wszystkie, nawet najtrudniejsze sprawy nauki i szkolnictwa wyższego konsultował z KRUP.

Szczegółowe przedstawienie przez autora recenzowanej monografii okoliczności powstania KRUP w 1989 r. jest bardzo istotne z punktu widzenia historii kształtowania się stowarzyszeń rektorów polskich uczelni wyższych i ich roli w życiu społeczności akademickiej. Warto przypomnieć, że w pierwszej monografii, obejmującej zaledwie 10-letnią działalność Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, autorstwa A. Gałkowskiego, zatytułowanej *Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (1997–2007). Z dziejów autonomii i samorządności akademickiej w Polsce* (Kraków 2007), całkowicie pominięto rolę, jaką odegrała KRUP w procesie powstania KRASP. Należy dodać, że w przytoczonej publikacji zabrakło nazwisk pierwszych przewodniczących KRUP, rektorów UŁ: prof. prof. L. Wojtczaka i Michała Seweryńskiego.

W kolejnych dziewięciu rozdziałach monografii KRUP J. Kita bardzo szczegółowo omówił działalność pierwszego stowarzyszenia rektorów polskich szkół wyższych, w ośmiu następnych kadencjach, do 2020 r., jak również działalność powoływanych komisji, w tym Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (dalej: UKA), Uniwersyteckiej Komisji Nauki, Uniwersyteckiej Komisji Finansowej i Międzyuniwersyteckiego Centrum Informatyzacji. Wydaje się, że szczególnie pozytywną rolę odegrała powołana przez KRUP w 1998 r. UKA, której powstanie należy zawdzięczać prawie dwuletnim dyskusjom prorektorów polskich uniwersytetów, które trwały w latach 1996–1998. Była to – jak wiadomo – pierwsza instytucja akredytacyjna, oceniająca jakość nauczania w polskich uczelniach. Warto dodać, że do UKA zgłaszały się, prosząc o ocenę akredytacyjną, także uczelnie pozauniwersyteckie. Porównując działalność UKA z później powołaną przez ministerstwo Państwową Komisją Akredytacyjną, a obecnie Polską Komisją Akredytacyjną (dalej: PAK), należy wskazać, że była ona wolna od bagażu biurokratycznego, jakim charakteryzuje się PAK-a.

W całym okresie 30-letniej działalności KRUP odgrywał istotną rolę w procesie kształtowania się struktury szkolnictwa wyższego w III RP. Środowisko uniwersyteckie dzięki KRUP zawsze zabierało głos nie tylko w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego, lecz także w kwestiach politycznych. Było to szczególnie widoczne w latach 2003–2004, w czasie gorących dyskusji nad przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, jak również przed i w czasie referendum akcesyjnym. Należy także przypomnieć niezwykle krytyczne stanowisko KRUP wobec ustawy lustracyjnej z 18 października 2006 r.,

podjęte na plenarnym posiedzeniu w Uniwersytecie Rzeszowskim 23–24 marca 2007 r. Stanowisko to zostało poparte przez senaty uczelni pozauniwersyteckich. Miało zapewne pewien wpływ na zakwestionowanie przez Trybunał Konstytucyjny w maju 2007 r. części przepisów ustawy lustracyjnej, a następnie jej zmianę.

Mimo że po powstaniu w 2007 r. KRASP, reprezentacji wszystkich uczelni akademickich w Polsce, rola KRUP została nieco ograniczona do środowisk uniwersyteckich, należy jednak pamiętać, że wielu rektorów uniwersytetów pełniło funkcje przewodniczących KRASP-u (m.in. prof. Aleksander Koj – UJ, prof. Franciszek Ziejka – UJ, prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow – UW, prof. Wiesław Banyś – Uniwersytet Śląski). Ponadto KRUP zawsze aktywnie uczestniczył i uczestniczy w dyskusjach nad problemami nauki i szkolnictwa wyższego, chociaż nie zawsze, podobnie jak KRASP, skutecznie. Ta ostatnia uwaga odnosi się szczególnie do fatalnej ustawy Jarosława Gowina, a przede wszystkim do poczynań aktualnego ministra edukacji narodowej i nauki Przemysława Czarnka.

Całość publikacji została uzupełniona o ważne aneksy, w których znalazły się wykazy członków i przewodniczących KRUP, jak również istotne biogramy kolejnych przewodniczących.

Publikację J. Kity należy ocenić bardzo pozytywnie, poza działalnością KRUP, pierwszego stowarzyszenia rektorów uniwersytetów polskich, ukazuje ona wysiłki środowiska akademickiego w Polsce na rzecz autonomii szkół wyższych i ich niezwykle ważnej roli kulturowej w polskim społeczeństwie.

WIESŁAW PUŚ

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF LODZ

 <https://orcid.org/0000-0001-6978-5617>

NOTKA O AUTORZE:

Prof. dr hab. Wiesław Puś – historyk, profesor w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczno-gospodarcza, historia Żydów polskich oraz historia środowiska naukowego.

 pus.wieslaw@gmail.com

Contents

ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Agnieszka Bartnik, On the effectiveness of scabies treatment in <i>Geoponics</i> by Cassianus Bassus Scholastik	7
Anna Obara-Pawłowska, „in mariam libidinem proclivus” – Długosz’s narrative on Władysław Warneńczyk’s sinful life	33
Zbigniew Anusik, Family and property matters of Mikołaj Spytek Ligęza (ca. 1563–1637), the castellan of Sandomierz. Contribution to the genealogy and history of the Gorzyce line of the Ligęza family, Półkoczic coat of arms	73
Anna Barańska, Women’s participation and role in the January Uprising	125
Krzysztof Latawiec, Institution of customs district chief in Russia in the first half of the 19 th century	173
Witold Jarno, Lieutenant colonel Stanisław Żuprański (1874–1938) – an officer of the Second Republic of Poland army’s military recruitment service	197
Artur Kuprianis, On highest alert. The military garrison of Łódź and the May Day demonstrations in the Second Polish Republic	223
Alicja Bartnicka, Racial elite of the nation. Heinrich Himmler’s project of the SS family community	249

MINOR WORKS AND MATERIALS

Łukasz Ćwikła, Comments on the history of settlement in the area of former Orłów district in the Middle Ages	285
Oleh Razyhrayev, Shaping the corps of prison staff in Volhynia and in Eastern Galicia in the years of 1918–1923	301

REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, <i>Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej</i> , Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, pp. 228 (Dariusz Ostapowicz)	325
Marcin Jurek, „ <i>W polskiej Wande</i> ”. <i>Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej</i> , Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2021, pp. 440 (Przemysław Waingertner)	335
Jarosław Kita, <i>Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzydzieści lat działalności (1989–2019)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, pp. 334 (Wiesław Puś)	341

INHALT
AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL

Agnieszka Bartnik, Über die Wirksamkeit antimikrobiellen Behandlung in <i>Geoponica</i> von Cassianus Bassus Scholasticus	7
Anna Obara-Pawłowska, „in marium libidinem proclivus” – Długosz’ Erzählung über sündiges Leben des Wladislaus Warneńczyk	33
Zbigniew Anusik, Kastellans von Sandomierz Nicolaus Spytek Ligezas (etwa 1563–1637) Familien- und Eigentumsangelegenheiten. Beitrag zur Genealogie und Geschichte der Familienlinie Ligeza von Gorzyce	73
Anna Barańska, Partizipation und Rolle der Frauen in dem Januaraufstand 1863	125
Krzysztof Latawiec, Institution des Zollbezirkvorstehers in Russland in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts	173
Witold Jarno, Obertsleutnant Stanisław Żuprański (1874–1938) – Wehrdienstoffizier der Armee der polnischen zweiten Republik	197
Artur Kuprianis, Alarmbereitschaftszustand. Militärgarnison von Łódź gegenüber der Demonstrationen von 1. Mai in der polnischen zweiten Republik	223
Alicja Bartnicka, Rassenvolkseelite. Über den Entwurf der SS-Sippenvolksgemeinschaft von Heinrich Himmler	249

MATERIALIEN

Łukasz Ćwikła, Bemerkungen zur Geschichte der Siedlung auf dem Gebiet des ehemaligen Bezirks von Orłów in dem Mittelalter	285
Oleh Razyhryayev, Formation des Vollzugsbeamtenkorps in Wolhynien und Ostgalizien 1918–1923	301

BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN

Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, <i>Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej</i> , Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, ss. 228 (Dariusz Ostapowicz)	325
Marcin Jurek, „ <i>W polskiej Wandze</i> ”. <i>Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej</i> , Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2021, ss. 440 (Przemysław Waingertner)	335
Jarosław Kita, <i>Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzydzieści lat działalności (1989–2019)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 334 (Wiesław Puś)	341

TABLE DES MATIÈRES**LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS**

Agnieszka Bartnik, Sur l'efficacité des traitements de la gale dans les <i>Géoponiques</i> de Cassianus Bassus le Scholastique	7
Anna Obara-Pawłowska, „in marium libidinem proclivus” – La narration de Długosz sur la vie pécheresse de Władysław Warneńczyk	33
Zbigniew Anusik, Les affaires familiales et patrimoniales du châtelain de Sandomierz Mikołaj Spytek Ligeza (vers. 1563–1637). Contribution à la généalogie et à l'histoire de la ligne de Gorzyce de la famille Ligeza des armoiries Półkożic	73
Anna Barańska, La participation et le rôle des femmes dans L'insurrection de Janvier	125
Krzysztof Latawiec, L'institution du chef du district douanier en Russie dans la première moitié du XIX ^e siècle	173

Witold Jarno, Le Lieutenant-colonel Stanisław Żuprański (1874–1938) – l’officier de conscription dans l’armée de la Deuxième République polonaise	197
Artur Kuprianis, L’état de vigilance aiguë. La garnison militaire de Łódź contre les manifestations du 1 ^{er} mai dans la Deuxième République polonaise	223
Alicja Bartnicka, L’élite raciale de la nation. À propos du projet de Heinrich Himmler sur la communauté familiales de SS	249

LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX

Łukasz Ćwikła, Commentaires sur l’histoire de la colonisation dans la région de l’ancien comté d’Orlów au Moyen Âge	285
Oleh Razyhrayev, Formation du corps des travailleurs pénitentiaires en Volhynie et en Galice orientale en 1918–1923	301

LES ARTICLES CRITIQUES ET COMPTES-RENDUES

Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, <i>Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej</i> , Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, ss. 228 (Dariusz Ostapowicz)	325
Marcin Jurek, „ <i>W polskiej Wandzie</i> ”. <i>Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej</i> , Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2021, ss. 440 (Przemysław Waingertner)	335
Jarosław Kita, <i>Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzydzieści lat działalności (1989–2019)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 334 (Wiesław Puś)	341

СОДЕРЖАНИЕ

ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

Агнешка Бартник, Об эффективности лечения чесотки в «Геопонике» Кассиана Басса Схоластика	7
Анна Обара-Павловска, „in marium libidinem proclivus” – Дугоша расказ о грешной жизни Владислава Варненчика	33

Збигнев Анусик, Семейные и имущественные дела сандомирского кастеляна Миколая Спыттека Лигензы (ок. 1563–1637). Вклад в происхождение и историю линии Гожицких из семьи Лигенза герба Полкозичей	73
Анна Бараньска, Участие и роль женщин в Январском восстании	125
Кшишгоф Лятавец, Учреждение начальника таможенного округа в России в первой половине XIX века	173
Витольд Ярно, Подполковник Станислав Жупраньски (1874–1938) – офицер призывной службы армии II Речи Посполитой	197
Артур Куприанис, Состояние острой готовности. Лодзинский военный гарнизон в отношении первомайских демонстраций во II Речи Посполитой	223
Алисия Бартницка, Расовая элита нации. О проекте сообщества семей СС Генриха Гиммлера	249

НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

Лукаш Цьвикала, Заметки к истории поселения на территории бывшего Орловского повята в средние века	285
Олег Разыграев, Формирование корпуса тюремных служащих Волыни и Восточной Галиции в 1918–1923 гг.	301

РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ

Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski, <i>Tradycje Konstytucji 3 maja w okresie Powstania Listopadowego 1830–1831 w świetle prasy powstańczej</i> , Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, ss. 228 (Дариуш Остапович)	325
Marcin Jurek, „ <i>W polskiej Wandzie</i> ”. <i>Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej</i> , Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2021, ss. 440 (Пшемьслава Вайнгертнер)	335
Jarosław Kita, <i>Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzydzieści lat działalności (1989–2019)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 334 (Веслав Пусь)	341

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10722.22.0.C
Ark. druk. 22,0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77